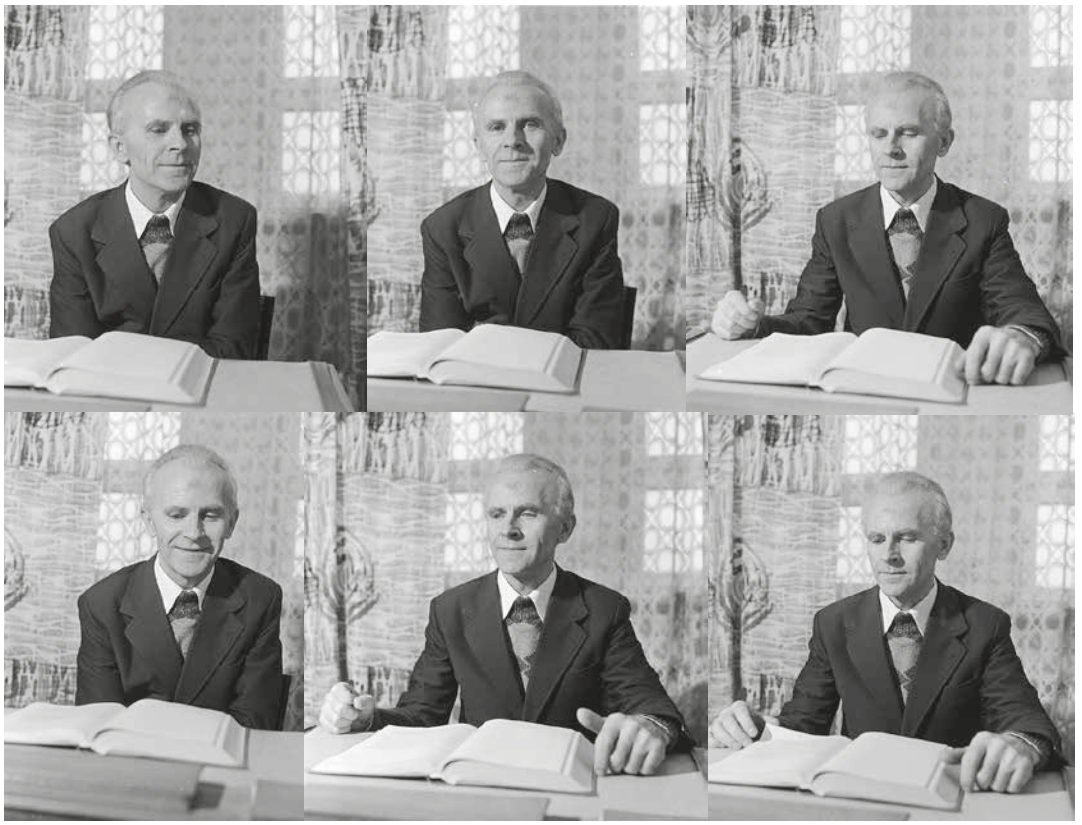

Pamięci
Profesora Władysława Magnuszewskiego –
w stulecie urodzin (1925-2025)

RADA NAUKOWA

Dejan Ajdačić (Uniwersytet Łódzki), Piotr Borek (Uniwersytet im. KEN w Krakowie), Marian Bugajski (Uniwersytet Zielonogórski), Zbigniew Chojnowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), Tetiana Czernysz (Taras Shevchenko National University of Kyiv, Kijów, Ukraina), David Frick (University of California, Berkeley, USA), Alfred Gall (Johannes Gutenberg University Mainz, Moguncja, Niemcy), Leszek Jazownik (Uniwersytet Zielonogórski), Sergij Jermołenko (O.O. Potebnia Instytute of Linguistics in Kyiv, Kijów, Ukraina), Ałła Krawczuk (University of Lviv, Lwów, Ukraina), Sławomir Kufel (Uniwersytet Zielonogórski), Leszek Libera (Uniwersytet Zielonogórski), Krzysztof Maćkowiak (Uniwersytet Zielonogórski), Małgorzata Mikołajczak (Uniwersytet Zielonogórski), Wołodymyr Morenec (National University of Kyiv-Mohyla Academy, Kijów, Ukraina), Marek Nalepa (Uniwersytet Rzeszowski), Teresa Podemska-Abt (University of South Australia, Adelaide, Australia), Olena Polishchuk (Ivan Franko National University in Zhytomyr, Żytomierz, Ukraina), Marta Ruszczyńska (Uniwersytet Zielonogórski), Richard Šípek (Library of National Museum in Prague, Praga, Czechy), Marie Sobotková (Palacký University, Olomouc, Ołomuniec, Czechy), Anna Szóstak (Uniwersytet Zielonogórski), Bogdan Trocha (Uniwersytet Zielonogórski), Marzanna Uździcka (Uniwersytet Zielonogórski), Katarzyna Węgorowska (Uniwersytet Zielonogórski), Alois Woldan (University of Vienna, Wiedeń, Austria), Wiesław Wydra (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Krzysztof Zajas (Uniwersytet Jagielloński), Nataliia Zhukova (National Technical University of Ukraine, „Igor Sikorsky Kyiv Polytechnic Institute", Kijów, Ukraina)

ZESPÓŁ RECENZENCKI

Sylwia Adamczak-Krysztofowicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Iwona Benenowska (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), Krzysztof Biliński (Uniwersytet Wrocławski), Renata Bizior (Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie), Piotr Briks (Uniwersytet Szczeciński), Dariusz Brzostek (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu), Bogdan Burdziej (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu), Małgorzata Dawidziak-Kładoczna (Uniwersytet Wrocławski), Natalia Demianenko (Taras Shevchenko National University of Kyiv, Kijów, Ukraina), Izabela Domaciuk-Czarny (Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), Tetiana Dowżok (Taras Shevchenko National University of Kyiv, Kijów, Ukraina), Michał Drożdż (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), Ewelina Drzewiecka (Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie), Elżbieta Dutka (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Tadeusz Gacia (Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II), Jan Galant (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Przemysław Gębal (Uniwersytet Warszawski), Monika Grygiel (Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Chełmie), Grażyna Halkiewicz-Sojak (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu), Dorota Heck (Uniwersytet Wrocławski), Violetta Jaros (Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie), Joanna Kamper-Warejko (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), Jolanta Klimek-Grądzka (Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II), Piotr Kładoczny (Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim), Elżbieta Konończuk (Uniwersytet w Białymstoku), Tomasz Korpysz (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), Dorota Kozaryn (Uniwersytet Szczeciński), Ewa Krawiecka (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Katarzyna Krzak-Weiss (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Grzegorz Kubski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Michał Kuran (Uniwersytet Łódzki), Zdzisław Lec (Uniwersytet Szczeciński), Mariusz Leś (Uniwersytet w Białymstoku), Jarosław Ławski (Uniwersytet w Białymstoku), Kazimierz Maciąg (Uniwersytet Rzeszowski), Tomasz Man (Akademia Sztuk Teatralnych im. S. Wyspiańskiego w Krakowie), Miłosz Markiewicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Jolanta Migdał (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Mirosława Ołdakowska-Kufel (Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II), Marek Osiewicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Jolanta Pasterska (Uniwersytet Rzeszowski), Franciszek Pilarczyk (Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim), Katarzyna Sicińska (Uniwersytet Łódzki), Michał Skop (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Mirosław Strzyżewski (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu), Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz (Uniwersytet Łódzki), Joanna Szydłowska (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), Agnieszka Tambor (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Jolanta Tambor (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Małgorzata Ułanek (Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), Patrycja Włodek (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Wiesław Wydra (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Witalij Zacharow (Borys Grinczenko Kyiv University, Kijów, Ukraina), Rafał Zarębski (Uniwersytet Łódzki), Grażyna Zarzycka (Uniwersytet Łódzki), Monika Zaśko-Zielińska (Uniwersytet Wrocławski), Kwiryna Ziemba (Uniwersytet Gdański), Leszek Zwierzyński (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Barbara Zwolińska (Uniwersytet Gdański)

REDAKTOR NACZELNY

Radosław Sztyber

ZASTĘPCZYNIE REDAKTORA NACZELNEGO

Monika Kaczor, Mirosława Szott

SEKRETARIAT ROCZNIKA

Katarzyna Grabias-Banaszewska, Agnieszka Gruszka, Irmina Kotlarska, Dorota Szagun,
Izabela Taraszczuk (współpracownik), Alicja Trembowski (współpracownik),
Nataliia Zotova (współpracownik), Kamil Banaszewski

REGIONALIA LUBUSKIE (szefowa rubryki)

Mirosława Szott

ADRES REDAKCJI

Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Filologii Polskiej (sekretariat, pok. 212)
65-762 Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 69
(korespondencję prosimy zaopatrywać w dopisek: „Filologia Polska. Rocznik")

Drukowana postać rocznika jest jego wersją podstawową

SERWIS INTERNETOWY

http://www.rocznik.ifp.uz.zgora.pl

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)

ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

REDAKCJA NAUKOWA ZESZYTU

Monika Kaczor
Janusz Królikowski

RADA WYDAWNICZA
Mariusz Naczk (przewodniczący),
Paweł Andrzejewski, Andrzej Bisztyga, Bogumiła Burda,
Joanna Dec-Pietrowska, Beata Gabryś, Mariusz Jenek,
Aleksandra Kruk, Franciszek Runiec (sekretarz)

UNIWERSYTET
ZIELONOGÓRSKI

REDAKCJA JĘZYKOWA
Beata Toczewska

KOREKTA
Aldona Reich
Irmina Kotlarska (j. angielski), Alicja Trembowski (j. angielski)

PROJEKT TYPOGRAFICZNY, SKŁAD
Anna Strzyżewska

PROJEKT OKŁADKI
Katarzyna Grabias-Banaszewska

Zdjęcia Władysława Magnuszewskiego wykonał Czesław Łuniewicz (1927-2014). Cykl przechowywany jest obecnie w Archiwum Państwowym w Zielonej Górze (sygn. 89/1420/0/1/288; Zespół [1420]: Czesław Łuniewicz – spuścizna; sygn. 288, tytuł serii: Portrety)

Rękopis Profesora Władysława Magnuszewskiego pochodzi z domowego archiwum Radosława Sztybera. Fot. Aneta Sztyber

© Copyright by Uniwersytet Zielonogórski
Zielona Góra 2025

ISSN 2450-3584 (wersja drukowana)
ISSN 3072-1245 (wersja online)
DOI (kompletnego numeru rocznika)
https://doi.org/10.61827/fpv11.2025

Creative Commons
Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne –
Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe
(CC BY-NC-ND 4.0)

Rocznik jest indeksowany i dostępny w bazach: Academica, Arianta, Academic Journals, BASE, BazHum, Biblioteka Nauki, BIP Finder, CEJSH, Cite Factor, CORE, Crossref, DOAJ, ERIHPLUS, FBC, Free Full PDF, Google Scholar, INFO NA, Index Copernicus International, MIAR, Most Wiedzy, Omnis, OpenAIRE Explore, OpenAlex, PBN, Platforma Otwartej Nauki, pol-index (do 2021 roku), RefSeek, Responsible Journals, Semantic Scholar, WorldCat.org. W roku 2025 eksperci Index Copernicus International kolejny raz poddali rocznik ewaluacji, w efekcie tytuł znalazł się w obrębie ICI Journals Master List 2024 ze wskaźnikiem ICV[alue] na poziomie 95,51 (za 2023 rok – 90,93).

Część naukową numeru poddano analizie programowi antyplagiatowemu (Crossref Similarity Check Powered by iThenticate).

OFICYNA WYDAWNICZA
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO
65-246 Zielona Góra, ul. Podgórna 50, tel. (68) 328 78 64
www.ow.uz.zgora.pl, e-mail: sekretariat@ow.uz.zgora.pl

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne (redaktor naczelny) • **9**
Wprowadzenie do zeszytu (redaktorzy tomu) • **11**

STUDIA I MATERIAŁY

WOKÓŁ WARTOŚCIOWANIA

JANUSZ KRÓLIKOWSKI • **17**
Pochlebstwo – nadużycie języka i trucizna wzajemnych relacji. Perspektywa średniowieczna

ZDZISŁAW KŁOS • **29**
Język polityki w nazwach ulic? Przypadek Warszawy

DOROTA DĄBROWSKA • **43**
O wartościowaniu w reportażu – między refleksyjnością a osądem

MAGDALENA HAWRYSZ, JULIA WOJTYSIAK • **53**
Wpisy Przemysława Czarnka na platformie „X" – wybrane aspekty

ZAPISY, STUDIA, DOKUMENTY

WIOLETTA STAŃCZAK • **65**
„W Drodze". Głos polskiej emigracji na Bliskim Wschodzie podczas II wojny światowej (od początków czasopisma po powstanie warszawskie)

MACIEJ F. KUBIAK • **89**
Kreacja – obraz – mit. Wyobrażenie kobiety w twórczości Stanisława Staszewskiego

PAULINA ZWOLIŃSKA-PIENIĄŻEK • **117**
Fenomen audycji omawiających listy do redakcji (tzw. skrzynki) w Polskim Radiu okresu międzywojnia

PAULINA BOROWCZYK • **127**
***Shrekorewolucja*, czyli przełomowy charakter produkcji animowanych**

DOMINIKA IZDEBSKA-DŁUGOSZ • **145**
Świadomość metodologiczna studentów oraz studencki projekt badawczy w dydaktyce metodologii badań glottodydaktycznych

PIOTR KŁADOCZNY • **159**
Badania polskiej leksyki zmysłowej na podstawie tekstów literackich

DOMINIKA POROSZEWSKA • **175**
Kreatywność genologiczna w podkaście Joanny Okuniewskiej *Ja i moje przyjaciółki idiotki* – badania wstępne

RECENZJE

IZABELA JABŁOŃSKA • **193**
Zauważyć kobiety w języku (M. Hawrysz, M. Kaczor, P. Kładoczny, K. Rostkowska, M. Steciąg, *Leksykon żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim*, Zielona Góra 2024, Wydawnictwo Instytutu Filologii Polskiej)

IZABELA TARASZCZUK • **197**
W stronę światła. Recenzja zbioru opowiadań *Bez nadziei* studentów pierwszego roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego pod redakcją prof. Moniki Kaczor

REGIONALIA LUBUSKIE

PRZEGLĄDY I OMÓWIENIA

IZABELA JABŁOŃSKA, MICHALINA MAJKOWSKA, RADOSŁAW SZTYBER ● **205**
Działalność Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego na łamach rocznika w latach 2015-2024 (numery 1-10)

EUGENIUSZ KURZAWA ● **235**
Kilka dekad korespondowania. Listy, które trafiły do Archiwum

MIROSŁAWA SZOTT ● **249**
Poezja i proza w *Regionaliach lubuskich* „Filologii Polskiej" w latach 2015-2025. Podsumowanie

MAŁGORZATA MIKOŁAJCZAK ● **257**
Sprawozdanie z drugiej konferencji z cyklu „Region w dialogu. Zintegrowane badania nad Ziemią Lubuską", zorganizowanej pod hasłem „Archiwum: miejsce pamięci – pamięć miejsca" (Zielona Góra, 14-15 maja 2025 r.)

JOANNA ANDRZEJCZAK ● **265**
Niezwykły wojownik 2. Korpusu Polskiego. Niedźwiedź Wojtek – od gór Iranu do serc polskich żołnierzy

JOANNA GORZELANA ● **275**
Językowy savoir-vivre jako przedmiot nauczania akademickiego

KAMIL BANASZEWSKI ● **277**
Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2024

MICHALINA MAJKOWSKA ● **291**
„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" – bibliografia zawartości (2015-2024, numery 1-10)

RADOSŁAW SZTYBER ● **323**
Autorzy „Filologii Polskiej" i słowa kluczowe artykułów naukowych z lat 2015-2024 (numery 1-10). Raport redakcyjny

POEZJA I PROZA

PATRYCJA MIERZEJEWSKA ● **337**
Tryptyk zimowy

GRAŻYNA ROZWADOWSKA-BAR ● **339**
[Wiersze]

IZABELA TARASZCZUK ● **343**
Wiersz jako protest song

BARTOSZ KONOPNICKI ● **345**
[Wiersze]

WŁADYSŁAW EDELMAN ● **347**
Bliźniaki

Autorzy numeru ● **365**

TABLE OF CONTENTS

Preface (Editor in chief) ● **9**
Introduction to the volume (Editors of the issue) ● **11**

STUDIES AND MATERIALS

ON VALUATION

JANUSZ KRÓLIKOWSKI ● **17**
Flattery – the abuse of language and the poison of mutual relationships. Medieval perspective

ZDZISŁAW KŁOS ● **29**
Political language in street names? The case of Warsaw

DOROTA DĄBROWSKA ● **43**
On valuation in reportage – between reflectiveness and judgement

MAGDALENA HAWRYSZ, JULIA WOJTYSIAK ● **53**
Przemysław Czarnek's entries on the platform „X" – selected aspects

NOTES, STUDIES, DOCUMENTS

WIOLETTA STAŃCZAK ● **65**
"W Drodze" ["En Route"] – the voice of Polish emigration in the Middle East during World War II (from the beginnings of the magazine to the Warsaw Uprising)

MACIEJ F. KUBIAK ● **89**
Creation – image – myth. The female figure in Stanisław Staszewski's oeuvre

PAULINA ZWOLIŃSKA-PIENIĄŻEK ● **117**
The phenomenon of broadcasts discussing letters to the editor (the so-called 'mailbag') on Polish Radio during the interwar period

PAULINA BOROWCZYK ● **127**
***Shrek-revolution*, or the groundbreaking nature of animated productions**

DOMINIKA IZDEBSKA-DŁUGOSZ ● **145**
Students' awareness of methodology and a students' research project as a methodological tool in applied linguistics

PIOTR KŁADOCZNY ● **159**
Research on Polish sensory lexis on the basis of literary texts

DOMINIKA POROSZEWSKA ● **175**
Genre creativity in Joanna Okuniewska's podcast *Ja i moje przyjaciółki idiotki* [*Me and my idiot friends*] – preliminary research

REVIEWS

IZABELA JABŁOŃSKA ● **193**
(To) Noticing women in language (M. Hawrysz, M. Kaczor, P. Kładoczny, K. Rostkowska, M. Steciąg, *Leksykon żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim* [*Lexicon of female job titles, functions and positions at the University of Zielona Góra*], Zielona Góra 2024, Wydawnictwo Instytutu Filologii Polskiej)

IZABELA TARASZCZUK ● **197**
Towards the light. Review of the collection of stories titled *Bez nadziei* [*Without hope*] by first-year students of journalism and social communication at the University of Zielona Góra, edited by prof. Monika Kaczor

THE LUBUSZ LAND – REGIONAL MATERIALS

SURVEYS AND REPORTS

IZABELA JABŁOŃSKA, MICHALINA MAJKOWSKA, RADOSŁAW SZTYBER ● **205**
The activities of the Institute of Polish Philology at the University of Zielona Góra in the pages of the yearbook in the years 2015-2024 (issues 1-10)

EUGENIUSZ KURZAWA ● **235**
Several decades of correspondence. Letters deposited in the archive

MIROSŁAWA SZOTT ● **249**
Poetry and prose in the *Lubusz Land – Regional Materials*' section of „Filologia Polska" ["Polish Philology"] in the years 2015-2025. Summary

MAŁGORZATA MIKOŁAJCZAK ● **257**
Report on the second conference in the "Region in dialogue. Integrated research on the Lubusz Land" series, held under the theme "Archive: place of memory – memory of place" (Zielona Góra, 14-15 May 2025)

JOANNA ANDRZEJCZAK ● **265**
An extraordinary warrior of the 2nd Polish Corps. Bear Wojtek – from the mountains of Iran to the hearts of the Polish soldiers

JOANNA GORZELANA ● **275**
Linguistic etiquette as a university-level subject

KAMIL BANASZEWSKI ● **277**
Bibliography of The Lubusz Land's Polish philology academic researchers' works printed within the year 2024

MICHALINA MAJKOWSKA ● **291**
„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" ["Polish Philology. Zielona Góra University Research Yearbook"] – contents bibliography (2015-2024, issues 1-10)

RADOSŁAW SZTYBER ● **323**
Authors and keywords of academic articles in „Filologia Polska" (2015-2024, issues 1-10). Editorial Report

POETRY AND PROSE

PATRYCJA MIERZEJEWSKA ● **337**
Winter Triptych

GRAŻYNA ROZWADOWSKA-BAR ● **339**
[Poems]

IZABELA TARASZCZUK ● **343**
A poem as a protest song

BARTOSZ KONOPNICKI ● **345**
[Poems]

WŁADYSŁAW EDELMAN ● **347**
Twins

Authors of the issue ● **365**

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

SŁOWO WSTĘPNE

Numer jedenasty rocznika poświęcony jest pamięci Profesora Władysława Magnuszewskiego – w setną rocznicę urodzin Uczonego. Nie ma bowiem wątpliwości, iż jest prekursorem zielonogórskiej polonistyki, o którym kolejne pokolenia akademików są obowiązane pamiętać.

Inną jubileuszową okazję – zakończenia największego konfliktu zbrojnego w dziejach – dokumentują dwa teksty tomu. Jeden z nich, będący ciągiem dalszym bibliograficznego rejestru zawartości czasopisma „W Drodze" z numeru poprzedniego, dopełnia próba skrótowego odtworzenia obrazu tego publikacyjnego przedsięwzięcia na obczyźnie w czasie II wojny światowej. Z okolicznością tą, po osiemdziesięciu latach, wiąże się przecież historia Ziemi Lubuskiej w obecnym, już polskim kształcie. I ten kontekst znajduje w tym zeszycie swoje odzwierciedlenie w postaci sprawozdania ze znaczącej konferencji zorganizowanej przez Lubuskie Towarzystwo Naukowe w maju 2025 r. Pamiętamy również o Polskim Radiu, które na falach eteru funkcjonuje od stu lat – o wycinku tej medialnej tradycji można przeczytać w szkicu na temat audycji koncentrujących się na listach od słuchaczy w dwudziestoleciu międzywojennym.

Tym samym uniwersytecki periodyk polonistyczny wkracza w kolejną dekadę swojego istnienia, a pierwszą swoją odsłonę, co też może niebagatelne, zaznaczył w roku siedemdziesiątej rocznicy kapitulacji faszystowskich Niemiec.

Natomiast rok ubiegły dla „Filologii Polskiej" okazał się szczególny. Wtedy to upłynęło pierwsze dziesięciolecie funkcjonowania tytułu w obiegu czytelniczym. A zgodnie z zapowiedzią, tym razem ukazują się kolejne materiały archiwalne, poświęcone właśnie rocznikowi. Powstały, warto kolejny raz podkreślić, dzięki współpracy ze studentami, co napawa szczerym optymizmem.

*

W związku z jubileuszowym charakterem numeru redakcja rocznika zwróciła się z oficjalną prośbą do Pani Profesor Grażyny Borkowskiej, reprezentującej – w randze Prezesa Zarządu Głównego – Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, o patronowanie i symboliczny udział w tym przedsięwzięciu wydawniczym. W uzasadnieniu uwypuklono fakt, iż Profesor Władysław Magnuszewski nie tylko był wieloletnim członkiem Towarzystwa, ale także przez ponad dwie dekady sprawował funkcję jego przewodniczącego w Oddziale Zielonogórskim. Prośba zyskała aprobatę, za co serdecznie dziękuję również ze względów osobistych, ponieważ od kilkunastu miesięcy obo-

wiązki przewodniczącego tego oddziału sprawuje niżej podpisany, a przecież w szeregi zrzeszonych w tej organizacji przyjmował mnie właśnie Profesor Magnuszewski, mój Nauczyciel i Mistrz, któremu rozmaicie jestem zobowiązany spłacić dług wdzięczności. Obecność Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w „Filologii Polskiej" 2025 (11) zaświadcza odpowiedni logotyp.

Tom wzbogacono o portretowe fotografie Profesora, wykonane przez Czesława Łuniewicza w 1978 roku i następnie zdeponowane w Archiwum Państwowym w Zielonej Górze, skąd je pozyskano pod koniec czerwca 2025 roku. Pracownikom instytucji i zwłaszcza Panu Doktorowi Grzegorzowi Ostrowskiemu dziękuję za ich bezpłatne udostępnienie w formie nadającej się do publikacji (wcześniej pozostawały wyłącznie w negatywach). Wybór tych zdjęć zdobi okładkę i pierwszą stronicę zeszytu, wszystkie zaś można oglądać w „Almanachu" rocznika online 2023 (4) – cała kolekcja w sumie liczy ich 12 (tabl. 119 i 120).

Wolno wierzyć, że tę okolicznościową inicjatywę uświetni również zamieszczenie w numerze reprodukcji autentycznego rękopisu Profesora Władysława Magnuszewskiego, utrwalonego w końcowych partiach tomu. Jest to autograf odpisu (najpewniej z lat siedemdziesiątych XX w.) krótkiego utworu pt. *Deklaracja abo objaśnienie kart kozackich* wytłoczonego w 1621 roku; treść broszury (na podstawie pierwodruku) jest obecnie znana i udostępniona publiczności czytelniczej choćby w monografii z 2009 roku, a w istocie stanowi polską wierszowaną parafrazę manuskryptowych subskrypcji łacińskich, w jakie wyposażono oryginalną talię kart do gry, których reedycję zaprezentowano na łamach „Filologii Polskiej" 2024 (10). To wyraźne świadectwa wielorakich inspiracji badawczych Profesora Magnuszewskiego. Zapis ten powstał na podstawie autopsji w bibliotece, ponieważ nie istniała ówcześnie możliwość pozyskania przynajmniej fotokopii starodruku, odpis sporządzono na kartach zwykłego zeszytu w formacie A5. W sumie to też kawał poglądowej historii o warsztacie badawczym sprzed dekad. Nadto budzi podziw rzetelność sposobu odwzorowania tekstu, zachowano tu bowiem zastaną w broszurze pisownię wielkich i małych liter, ówczesną ortografię, a nawet pochylenie samogłosek, zarazem sygnalnie odnotowano miejsca z ornamentami graficznymi zabytkowego druku, zarejestrowano treść kustoszy oraz oznaczeń arkuszy, wzbogacając całość o paginację według bliższych naszym czasom rozwiązań. Materiał ten, obok innych (przede wszystkim już młodszych fotokopii), znajduje się w zbiorach prywatnych piszącego te słowa, a trafił do tego domowego archiwum (również z kilkoma książkami) ok. roku 1997 jako dar od Wdowy po Profesorze, za co Pani Doktor Zofii Magnuszewskiej serdecznie dziękuję. I żałuję, że od dłuższego czasu z powodów zdrowotnych nie mamy już szansy na krótkie nawet spotkanie nad grobem zmarłego w 1996 roku Uczonego.

Redaktor naczelny

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

WPROWADZENIE DO ZESZYTU

Najnowszy numer w jego części naukowej ukazuje się w dwóch działach. Składają się na nie szkice i rozprawy nadesłane z Berlina, Częstochowy, Gorzowa Wielkopolskiego, Krakowa, Łodzi, Tarnowa, Warszawy, Zielonej Góry. Inicjalną partię zapowiada tytuł *Wokół wartościowania*, wtórą zaś – *Zapisy, studia, dokumenty*.

Pierwszy segment tomu otwiera artykuł Janusza Królikowskiego, ukazującego pochlebstwo jako zjawisko moralnie naganne w średniowiecznej myśli etycznej, ponieważ destabilizowało relacje społeczne, stąd też potępianie tej patologii choćby w *Boskiej komedii* Dantego. Analiza ta staje się fundamentem obserwacji, które potwierdzają obecność problemu we współczesnym świecie. Zdzisław Kłos dzieli się reminiscencjami z oglądu warszawskich ulic, a właściwie ich nazw – te ostatnie służyły czasowo, jak wiadomo (dłużej bądź krócej w zależności od koniunktury politycznej), apoteozie autokratycznych sprawców urbanistycznej mozaiki toponimicznej polskiej stolicy, ponieważ nawet „krzywopoboczna" ścieżka mogła zapewnić znaczący potencjał w promocji wyznawanej ideologii, a jeszcze większy gwarantowały okazałe ciągi komunikacyjne. Nie tylko dylematy badawcze reprezentuje szkic Doroty Dąbrowskiej, przecież wątpliwości niepozbawieni są również autorzy wziętych pod lupę reportaży. Ci ostatni balansują bowiem między wolą dochowania wierności zasadzie obiektywizmu i zarazem dają upust swoim emocjom, ujętym w formę rozmaitych refleksji osobistych oraz indywidualnych osądów moralnych. Wpisy Przemysława Czarnka na platformie „X" (dawniej: Twitter) stały się przedmiotem rozważań Magdaleny Hawrysz oraz Julii Wojtysiak – treści publikowane przez byłego ministra, jak wynika z ich oceny pod kątem retorycznej perswazji, okazują się istotnym budulcem internetowego wizerunku osoby i nade wszystko lojalnego członka partii.

W segmencie drugim na jego początku przeczytamy tekst Wioletty Stańczak, poświęcony czasopismu „W Drodze", publikowanemu podczas II wojny światowej. Tytuł ten ówcześnie stanowił ważny element polskiego życia intelektualnego i kulturalnego na obczyźnie; dokumentuje nadto dążenie do zachowania tożsamości narodowej wśród rodzimych żołnierzy i przymusowych uchodźców z ojczyzny w Palestynie, odgrywał zarazem rolę swoistego „łącznika" z okupowaną wtedy Rzeczpospolitą. Maciej Kubiak pochyla się nad zagadnieniem kobiety w twórczości Stanisława Staszewskiego. Tropi ślady rzeczywiste, historycznie możliwe do udokumentowania, ale nie tylko, ponieważ w studium ukazuje barwną mozaikę prawdopodobnych inspiracji barda (młodopolską estetyką, archetypami kulturowymi), zmodyfikowanych wszakże zgodnie z duchem

czasu i według reguł mitologizacji czy strategią poddawania literackiego portretu autentycznych osób „obróbce" symbolicznej. W całości nie umknęły aspekty muzycznych osiągnięć „Taty Kazika", jedno z nich w odbitce po raz pierwszy ukazuje się w przestrzeni publicznej. Dzieje „skrzynek radiowych" (zapewne wywiedzionych w pomyśle z tych tradycyjnych, pocztowych) odtwarza Paulina Zwolińska-Pieniążek. Słusznie stwierdza, iż taki właśnie model komunikacji z odbiorcą, a zwłaszcza wzajemnej interakcji (mimo iż ograniczonej), zyskał rangę płaszczyzny, na jakiej rodziła się bliższa więź między słuchaczem i nadawcą odpowiedzialnym za jakość fal rozprzestrzeniających się w eterze. Shrekorewolucję definiuje Paulina Borowczyk jako efekt niezwykłego m.in. podejścia do warstwy dialogicznej, intertekstualnych aluzji, pastiszu konwencji bajkowej, nowoczesnej animacji i także dubbingu, zwłaszcza w polskim wydaniu – ten właśnie ponoć „Amerykanie jednogłośnie uznali za najlepszy na świecie". Dominika Izdebska-Długosz upomina się o ocenę poziomu metodologicznej świadomości studentów w zakresie teoretycznych założeń glottodydaktyki, wskazując bezpośredni wpływ tych ostatnich na efekty praktyczne w procesie edukacyjnym. Piotr Kładoczny dzięki próbie frekwencyjnej dowodzi, iż wzrok dominuje w aktach opisu świata przedstawionego (co raczej oczywiste), niemniej w szczególnych sytuacjach narracyjnych – gdy np. wchodzi w rachubę utrata wzroku piszącego bądź jednostkowych relacji interpersonalnych – kwestia ta wygląda zupełnie inaczej. Podkastem Joanny Okuniewskiej zajęła się Dominika Poroszewska i przekonuje, że *Ja i moje przyjaciółki idiotki* to cykl wielorako zróżnicowany gatunkowo, co przekłada się na stwierdzenie o chwiejności genologicznej przekazu, w istocie łączącego blog, stand-up oraz list do redakcji.

W odrębnej sekcji znajdują się dwie recenzje – Izabeli Jabłońskiej, która pochyliła się nad *Leksykonem żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim* wydanym w roku 2024. Natomiast Izabela Taraszczuk podzieliła się garścią refleksji, wzbogaconych o dostrzeżone pokrewieństwa tematyczne, o zbiorze opowiadań pt. *Bez nadziei* napisanych przez studentów w ramach zajęć poświęconych kreatywnemu pisaniu.

*

Regionalia lubuskie otwiera stosunkowo obszerny przegląd działalności Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego zarejestrowany na łamach rocznika. Materiał powstał dzięki zaangażowaniu studentek – Izabeli Jabłońskiej oraz Michaliny Majkowskiej. W nurcie tych podsumowań mieści się także zestawienie bibliograficzne zawartości rocznika z ostatniego dziesięciolecia (2015-2024) opracowane przez rzeczoną właśnie M. Majkowską, a także syntetyczne ujęcie tego dorobku poprzez kompletny rejestr nazwisk autorów „Filologii Polskiej" i słów kluczowych, skrótowo definiujących naukowy zakres podejmowanych i opublikowanych w tym okresie studiów. Odrębną dokumentację przygotowała Mirosława Szott, koncentrując się wszakże na opublikowa-

nych fragmentach poezji i prozy, zarazem ogląd rozszerzyła o rok bieżący. Nie braknie tu czołowych twórców, wielokrotnie nagradzanych Lubuskim Wawrzynem Literackim, jak choćby Czesław Sobkowiak czy Krzysztof Fedorowicz. Małgorzata Mikołajczak scharakteryzowała majową konferencję, zorganizowaną z inicjatywy Lubuskiego Towarzystwa Naukowego pod hasłem „Archiwum: miejsce pamięci – pamięć miejsca". Wybór prywatnej kolekcji epistolograficznej omówił Eugeniusz Kurzawa, długie lata korespondujący z reprezentantami różnych dziedzin życia. Niewątpliwie ozdobą tych właściwie (również) wspomnień osobistych jest grupa reprodukcji listów napisanych przez Wiesława Ochmana, Andrzeja Strumiłłę, Jerzego Tumaniszwillego, Andrzeja Krzysztofa Waśkiewicza. Joanna Andrzejczak przypomina sylwetkę… niedźwiedzia, Niedźwiedzia Wojtka, który trwale wpisał się w nie tylko polski obraz historii II wojny światowej. Joanna Gorzelana zaś upomina się o odpowiednią rangę savoir vivre'u w edukacji akademickiej. W segmencie tym nie brakuje i *Bibliografii lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2024*, tradycyjnie zredagowanej przez Kamila Baszewskiego.

Dział literacki otwiera poezja Patrycji Mierzejewskiej. Jej trzy zimowe wiersze pokazują wrażliwość na zwierzęcy świat. Grażyna Rozwadowska-Bar dotyka tematu nieobecności matki, odchodzenia i czasu. Protest song stał się osnową wypowiedzi Izabeli Taraszczuk, manifestującej swój sprzeciw wobec skrajności, mowy nienawiści i bestialstwu. Laureat Lubuskiego Wawrzynu Literackiego 2024 w kategorii poezja – Bartosz Konopnicki – przenosi w krainę własnej wyobraźni, niepozbawionej serii indagacji: „ciągle pytasz / i pytasz". To bardzo ciekawy zestaw. Natomiast Władysław Edelman debiutuje na łamach „Filologii Polskiej" wciągającym i przewrotnym opowiadaniem pt. *Bliźniaki*.

Zapraszamy do lektury.

Redakcja

Studia i materiały

Wokół wartościowania

Dorota Dąbrowska
Magdalena Hawrysz
Zdzisław Kłos
Janusz Królikowski
Julia Wojtysiak

Przemysław Czarnek
Język
Nazwy ulic
Platforma „X" (dawniej: Twitter)
Pochlebstwo
Reportaż
Warszawa
Wartościowanie

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a1

Janusz Królikowski
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
(Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie)

POCHLEBSTWO – NADUŻYCIE JĘZYKA I TRUCIZNA WZAJEMNYCH RELACJI. PERSPEKTYWA ŚREDNIOWIECZNA

Słuchając rozmaitych wypowiedzi, a dotyczy to zarówno środowisk politycznych, jak i kościelnych, od lat niepokoi mnie bagatelizowanie pochlebstwa (łac. *adulatio*) jako poważnego problemu o charakterze moralnym i obyczajowym. Jest ono powszechne i bardzo łatwo stosowane, a nie zajmują się nim ani moraliści świeccy, ani moraliści katoliccy. Wystarczyłoby tymczasem sięgnąć do *Boskiej komedii*, by zauważyć, jak nieprzejednany Dante rozprawił się z tym grzechem, rezerwując dla pochlebców osobne, wyjątkowo okrutne miejsce w czeluściach piekielnych. Czytamy więc na temat kar dotykających pochlebców:

Tam, gdy staniemy, w samej głębi dołu,
Widzę lud w strasznym pławiony kanale,
Jakby wszech kloak brud mieścił pospołu.
Okiem powiodę i ujrzę łeb w kale
Tak umazany ciężkim i smrodliwym,
Że ksiądz czy laik, nie rozeznać wcale[1].

Żeby nam nikt nie zarzucił, że mówiąc na temat współczesnego języka, nie zauważamy obecnych w nim problemów moralnych, proponuję syntetyczne uwagi na temat aspektów moralnych pochlebstwa, sięgając po wypowiedzi teologów z okresu średniowiecza, głównie z XII i XIII w., kiedy to zagadnienie było przedmiotem ożywionej i wnikliwej debaty. Oczywiście kwestia nie pojawiła się przypadkowo, ale była odpowiedzią na realnie dostrzegalne wówczas problemy moralne. Okazuje się więc, że problem nie jest nowy, ale pozostajemy mocno w tyle, gdyż obecnie nie wykazujemy się taką samą wrażliwością moralną, a to przecież ona decyduje o jakości życia społecznego i politycznego oraz wzajemnych relacjach międzyludzkich.

* * *

Adulatio (pochlebstwo) i *laudatio* (pochwała) są dwoma słowami łacińskimi, które składają się z tych samych liter, chociaż względem siebie pozostają w różnym układzie,

1 Dante Alighieri, *Boska komedia* [*Piekło*, 18, 112-117], przeł. E. Porębowicz, Warszawa 1990, s. 101.

wyrażającym przeciwstawne treści. Ta uwaga Wilhelma Peraldusa (1200-1271)[2], która jest czymś więcej niż odwołaniem się do zabawnej gry słów lub do cenionej w średniowieczu wartości wiedzy opartej na poszukiwaniach etymologicznych, wyznacza ramy, w jakich pochlebstwo jest definiowane, analizowane, a także mocno potępiane w ciągu wieków. Pochlebstwo jest pochwałą, która nie szanuje porządku i praw, z którymi została ona związana, a więc jest pochwałą błędną, zdegenerowaną czy też nawet perwersyjną, jak mówi tenże Peraldus[3]. W granicach tej ogólnej definicji zasadnicza sprawa dotyczy pokazania tych elementów, które przekształcają pochwałę w pochlebstwo. Warto więc sięgnąć do dziejów refleksji nad grzechem pochlebstwa, a te swymi początkami sięgają epoki patrystycznej, szeroko rozwiniętej potem w stuleciach XII i XIII.

Pierwszą linię interpretacyjną wyznacza papież Święty Grzegorz Wielki, znakomity moralista starochrześcijański, w jego wykładzie wszelkie grzeszne założenia pochlebstwa zawierają się już w tym, jak ujmuje on pochwałę. Nie ma u niego osobnego wykładu na temat pochlebstwa. Grzegorz zaznacza, że każda pochwała, nawet ta, która wydaje się jak najbardziej uzasadniona, jest niebezpieczna i niegodziwa. Jest niebezpieczna, ponieważ ten, kto ją otrzymuje, zadowalając się aprobatą drugiego, może popaść w pychę; jest niegodziwa, ponieważ ten, kto ją wypowiada, manifestuje pychę, stawiając się w miejsce Boga, który jako jedyny jest uprawniony do pochwalania zarówno w tym, jak i w przyszłym świecie[4]. W tej perspektywie zestawienie pochwały i pochlebstwa zostaje przekroczone przez jedyne możliwe przeciwstawienie, jest nim przeciwstawienie między pochwałą ludzką i pochwałą Bożą. Grzech pochlebstwa zawiera się w ogólniejszej grzeszności pochwały, której stanowi szczególnie poważny wariant – dotyczy przesadnej pochwały oraz pochwały grzechu, co z naciskiem podkreśla Grzegorz Wielki – bądź też kończy się pomieszaniem wszystkiego z pochwałą ziemską. Nie przypadkiem kultura monastyczna, kładąca nacisk – w imię absolutnego pierwszeństwa danego słowu Bożemu – na wykluczenie wszelkiego słowa ludzkiego, będzie, właściwie biorąc, stosunkowo mało wrażliwa na grzech pochlebstwa, w praktyce akcentując najskrajniejsze konsekwencje argumentacji Grzegorza Wielkiego[5].

Natomiast, poza środowiskiem klasztornym, wątpliwa godziwość pochwały nie ma wpływu na uważne, bardzo szerokie rozważania na temat pochlebstwa. Już definicja świętego Augustyna, według którego *adulatio* jest fałszywą pochwałą[6], pozostawia właściwie na uboczu problem, czy potem sam Bóg może wypowiadać rzeczywiście

2 Wilhelm Peraldus, *Summa virtutum ac vitiorum*, Paris 1668, s. 400.

3 *Ibidem*.

4 Grzegorz Wielki, *Moralia in Job*, 22, 7-8, 14-19; tłumaczenie polskie: Grzegorz Wielki, *Moralia. Komentarz do Księgi Hioba*, t. 4: *Księgi XVII-XXII*, przeł. E. Buszkiewicz, A. Wilczyński (Źródła Monastyczne, 63), Kraków 2013, s. 385-392.

5 W Regule św. Benedykta pochlebstwo pojawia się tylko jeden raz – jako niebezpieczna konsekwencja konfliktów między przeorem i opatem (65, 9).

6 Augustyn, *Enarrationes in Psalmos* 5, 12: CCL 38, 24-25; 39, 26: CCL 38, 443-444; 140, 13: CCL 40, 2035-2036.

prawdziwą pochwałę, stawiając na pierwszym miejscu w rozróżnieniu między pochwałą i pochlebstwem kryterium prawdy, a tym samym otwierając drogę do szczegółowej analizy natury i fenomenologii tego grzechu.

Pochlebstwo jawi się więc na pierwszym miejscu jako pochwała, która kłamie. Jest to szczególnie wstrętny przypadek kłamstwa, ponieważ pochlebca kłamie odnośnie do fundamentalnych wartości dobra i zła. Grzeszna natura pochlebstwa jest więc określana zgodnie z naturą poważnego i dobrze określonego grzechu, jest nim kłamstwo, i jak w kłamstwie, także w pochlebstwie, podstawowe znaczenie ma *intentio fallendi*. Pochlebstwo jest kłamstwem, a więc jest także zwodzeniem – *lingua dolosa*, jak mówi Augustyn, nawiązując do Pisma Świętego (Ps 120,2 Wulgata), do czego potem będzie szeroko nawiązywała tradycja katolicka[7]. Pochlebca – jako kłamca – jest więc istotnie zwodzicielem, uznaje zło i je pochwala, dostrzega dobro, ale przesadza, myśli o jednym, a mówi drugie[8]. Piotr Kantor (udokumentowany w latach 1403-1414) podkreśla, że zwodziciel łatwo staje się także zdrajcą, a tym samym porównuje go do Judasza[9].

Alan z Lille (zm. 1202), który, jeśli chodzi o pochlebstwo, nawiązuje do Augustyna, opisuje pochlebców jako ludzi odpowiedzialnych za rozerwanie więzi między tym, co wewnętrzne, i tym, co zewnętrzne – oddzielili mowę od intelektu, język od myśli, słowo od duszy, twarz od woli i okazują pochwały zewnętrzne tym, których w swoich sercach wyśmiewają i lekceważą[10].

Przynależność pochlebstwa do sfery fałszu jest więc argumentem jak najbardziej adekwatnym, gdyż bez cienia wątpliwości określa grzeszną naturę pochlebstwa. Jest to kwestia, która nigdy nie zostanie porzucona i często wystarcza dla dokonania analizy i potępienia pochlebstwa[11]. W pierwszych latach XIII w. trzy rodzaje pochlebstwa wyróżnione przez Prepositinusa (pochwała zła, pochwała dobra zmyślonego, pochwała dobra przesadzonego) wpisują się w definicję pochlebstwa jako fałszywej pochwały, to znaczy jako pochwały, która oddala się, w większej bądź mniejszej mierze, od prawdy. W tekstach prawnych – w *Sumach* Rajmunda z Peñafort (1175-1275), a potem Henryka z Suzy (ok. 1200-1271), którzy podejmują tę samą kazuistykę zaproponowaną przez Prepositiusa odnośnie do pochlebstwa jako fałszywej pochwały – analiza pochlebstwa

7 Idem, *Enarrationes in Psalmos* 119, 4: CCL 40, 1780; 123, 6: CCL 40, 1829-1830. Nawiązuje do tej koncepcji Barnard z Clairvaux, dzieląc *lingua dolosa* na *adulatoria* i *falsiloqua*; por. *De triplici custodia manus lingua et cordis. Sermo 17*, [w:] *S. Bernardi Opera*, wyd. J. Leclercq, H.M. Rochais, C.H. Talbot, t. 6/1, Romae 1970, s. 151.

8 Augustyn, *Enarrationes in Psalmos* 119, 4: CCL 40, 1780; 123, 6: CCL 40, 1829-1830.

9 Piotr Kantor, *Verbum abbreviatum*: PL 205, 142.

10 Alan z Lille, *Liber de planctu naturae*, wyd. N.M. Häng, „Studi Medievali" 1978 (19), s. 863.

11 Alkuin, *Epistula 73 ad Calvinum Presbyterum*: PL 100, 247-248; Bernard z Clairvaux, *Epistula 78 ad Sugerium Abbatem Sancti Dionysii*, [w:] *S. Bernardi Opera*, wyd. J. Leclercq, H.M. Rochais, t. 7, Romae 1974, s. 205-207.

i jego rodzajów jest częścią integrującą analizy poświęconej kłamstwu[12]. Takie samo powiązanie zaproponował Robert Grossatesta (1175-1253), definiując pochlebstwo jako przesadną pochwałę. Kazuistyka, która z tego wynika (pochwała zła negowanego lub pomniejszanego oraz pochwała dobra zmyślonego lub przesadzonego), wyjaśnia, jak miara przesady jeszcze raz jest określana przez częściowe lub całkowite porzucenie prawdy[13].

Pochlebstwo jest jednak grzechem podstępnym z powodu jego możliwych związków z fałszem, gdyż także prawdziwa pochwała może być pochlebstwem. Radulf Ardens (przed 1140 – przed 1198) wymienia, obok fałszywej pochwały i przesadnej pochwały, cztery inne rodzaje pochwały, a te mogą być traktowane jako przejawy pochlebstwa: pochwała niegodna (nie pochwala cnót i dobrych obyczajów, ale inne niegodne dobra, jak bogactwo, zdolności, siłę itd.), pochwała szkodliwa (pochwała obecnych, którzy, mimo iż są cnotliwi, mogą w ten sposób popaść w pychę), pochwała nie w porę (pochwala się kogoś, kto dopiero zaczął czynić dobro i łatwo mógłby się zadowolić tym skromnym „dziełem", jakie ledwie dokonał), pochwała próżna (powiedziana z próżną intencją). Na podstawie tej klasyfikacji Radulf porzuca definicję pochlebstwa jako fałszywej pochwały i proponuje inną – uwzględnia wprowadzoną kazuistykę. Pochlebstwo jest w tym przypadku pochwałą osoby obecnej motywowaną nieprawą (*non recta*) intencją[14].

Postępując w taki sam sposób, Jan z La Rochelle (po 1190-1245) w *Summa de vitiis* w zaproponowanej interpretacji pochlebstwa dochodzi do bezpośredniego i oczywistego zastąpienia kryterium prawdy przez kryterium intencji. Do trójpodziału pochlebstwa wprowadzonego przez Prepositiusa – według którego można by stwierdzić, że „wszelkie pochlebstwo jest kłamstwem" (*omnis adulacio est mendacium*) – Jan dodaje przypadek pochwały, która nie kłamie, ponieważ pochwala to, co prawdziwe, ale, mimo to, może ona być uważana za pochlebstwo, ponieważ kieruje się „intencją podobania się nie ze względu na Boga" (*intentio placendi non propter Deum*), co w efekcie sytuuje ją w sferze grzechu.

Pochlebca jest grzesznikiem przede wszystkim z tej racji, że chce się komuś przypodobać. W definicji pochlebstwa, opracowanej przez Jana z La Rochelle, czytamy: „próżna chwała okazana komuś z intencją przypodobania się" (*sermo vane laudis alicui exhibitus intentione placendi*). Znika więc wszelkie odniesienie do kryterium prawdy, a cały akcent zostaje położony na roli odgrywanej przez *intentio placendi*. Taką samą analizę znajdujemy w *Summa Helensis* (Aleksandra z Hales [1185-1245]), która wydaje się jednak – w stosunku do ścisłości stanowiska Jana z La Rochelle – dwuznaczna, a nawet

12 Rajmund z Peñafort, *Summa de poenitentia et matrimonio, cum glossis Joannis de Friburgo*, Roma 1603, s. 99; Henryk z Suzy, *Summa aurea*, Venetiis 1574 (reprint: Torino 1963), s. 1809.

13 Robert Grossatesta, *De confessione* [*Robert Grosseteste Treatise on Confession 'Deus est'*], wyd. S. Wenzel, „Franciscan Studies" 30 (1970), s. 272-273.

14 Radulf Ardens, *Speculum universal*, XIII, 48.

sprzeczna w swoim wywodzie. *Summa* wykorzystuje, nie wprowadzając modyfikacji, trójpodział w rodzajach pochlebstwa zaproponowany przez Prepositiusa, przyjmując także definicję Jana z La Rochelle, która powstała ze względu na znaczącą nieadekwatność tej klasyfikacji[15]. Tomasz z Akwinu podejmuje definicję pochlebstwa związaną z intencją. Nawiązując do klasycznego tematu pochlebcy jako fałszywego przyjaciela i przychylnego wroga, definiuje on pochlebstwo w opozycji do przyjaźni, wskazując grzeszną istotę tego czynu w nadmiarze „intencji zadowolenia" (*intentio delectandi*), która stanowi podstawę wszelkiej przyjaźni[16].

Definicje, które wprowadzili Radulf Ardens, Jan z La Rochelle i Tomasz z Akwinu, nie zawierają właściwie niczego nowego. Cała tradycja uznaje, że pochlebca stara się być miły i przyjemny dla tych, których obdarza swoimi pochwałami. Nowość polega raczej na fakcie, że intencja podobania się, wzbudzająca pochlebstwo, jest uważana za element wystarczający, aby w tym przypadku móc mówić o grzeszności. We wcześniejszej tradycji średniowiecznej kryterium prawdy odgrywało decydującą rolę, a jeśli było wiadomo wszystkim, że pochlebca stara się przypodobać, to faktem podstawowym było, że stara się przypodobać za pośrednictwem kłamstwa. Teraz natomiast definicja pochlebstwa została całkowicie oddzielona od kłamstwa i – jeśli także potem nie rezygnuje się z powtarzania, że pochlebstwa są kłamstwami – problem fałszywej pochwały i jej rodzajów pozostaje tylko kazuistycznym problemem grzechu, choć ma on nadal decydujące znaczenie w tej dziedzinie, a także powraca w dziełach o charakterze pastoralnym. Dla tych jednak, którzy zajmują się definicją grzechu pochlebstwa, fałszywa pochwała pozostaje problemem drugorzędnym, a na pierwsze miejsce wychodzi kwestia intencji, która prowadzi do wypowiadania pochlebstw.

Problemem zasadniczym pozostaje zrozumienie, na czym polega *intentio placendi*, o której mówi Jan z La Rochelle, jakie treści zawiera *intentio non recta* Radulfa Ardensa i jaka przesada zachodzi w *intentio delectandi* u Tomasza z Akwinu. Według Jana z La Rochelle *intentio placendi* jest niegodziwa, gdy ma na celu uzyskanie osobistej korzyści przez pochlebcę, a nie Boga (*non propter Deum*). Radulf Ardens definiuje intencję pochlebstwa *non recta* jako intencję, która nie kieruje się do celów, do których powinna dążyć pochwała, ponieważ w istocie ma dostarczyć przykładów bliźniemu i okazać cześć Bogu, autorowi wszelkiego chwalonego dobra. *Summa Helensis*, nawiązując do Jana z La Rochelle, kładzie nacisk na intencję pochlebcy, aby podobać się ludziom nie ze względu na Boga, ale ze względu na siebie, oraz wskazuje na dużą wagę prognozowanych (dla pochlebcy) korzyści, co odgrywa wielką rolę w fenomenologii tego grzechu. Jeśli intencją chwalcy jest osiągnięcie jakiegoś doczesnego dobra, to chodzi jednak tylko

15 Aleksander z Hales, *Summa theologiae*, t. 3, Romae 1948, s. 435-436.
16 Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, II-II q. 115 a. 1.

o intencję drugorzędną, która dochodzi do tej pierwszej, a którą jest chęć przypodobania się, ponieważ bez przypodobania się komuś nie można od niego niczego otrzymać[17].

Wraz z Tomaszem z Akwinu zostaje pominięte wszelkie bezpośrednie odniesienie do celowości boskiej. Arystoteles, do którego Tomasz szeroko nawiązuje, opiera cnotliwy stan przyjaźni na tym, że ze swej strony zapewnia on godziwość wzajemnych pochwał i wzajemnego upodobania. Pochwała i upodobanie powinny jednak być kierowane określonymi prawami. Nie można chcieć cieszyć się zawsze i mimo wszystko; niekiedy, aby uniknąć zła lub osiągnąć dobro, trzeba także umieć się zasmucić. W ten sposób również pochwała, która nie jest narzędziem zadowalania (*delectare*), powinna być skierowana tylko na pocieszenie i postęp duchowy osoby chwalonej – pochwała tego, co nie może być chwalone (zło, dobro niepewne, dobro, które może prowadzić do pychy), lub pochwała, która ma na celu próżną chwałę bądź korzyść tego, kto ją okazuje, nie jest pochwałą dozwoloną. Każda *intentio delectandi*, która wykracza poza te prawa, jest „nadmiarem" przyjaźni i jako taka jest pochlebstwem[18].

Sto lat wcześniej Jan z Salisbury ujmował pochlebstwo w tej samej optyce: wzajemna życzliwość między ludźmi jest naturalna, a więc jest cnotliwą konsekwencją ich życia społecznego; pochlebstwo nie jest więc niczym innym niż życzliwością pozbawioną umiaru i zasad, która przekracza granice dobra, prawdy i godziwości, a także zastępuje korzyść społeczną korzyścią indywidualną[19].

Natura grzechu pochlebstwa nie pokrywa się z dążeniem ludzi, aby się im przypodobać, ale polega na braku poszanowania dla zasad, które kierują tym dążeniem, w sobie godziwym, a nawet cnotliwym, gdy nazywa się go życzliwością (*benevolentia*), jak czyni Jan z Salisbury, bądź przyjaźnią lub przychylnością (*amititia*, *affabilitas*), jak czyni Tomasz z Akwinu. Argumentacja Grzegorza Wielkiego, którym była pochwała Boża, jako jedyna pochwała możliwa, prowadziła do pokrywania się istoty grzeszności pochlebstwa z ludzką chwałą (*humana laus*), w okresie średniowiecza została właściwie porzucona. Pochwała zostaje uwzględniona w ramach relacji społecznych, ale pochlebstwo jest traktowane jako grzech przeciw bliźniemu, czyli grzech społeczny. Pochlebstwo burzy bowiem porządek relacji ludzkich – nie tylko przemienia przyjaźń w jej przeciwieństwo, ale bardzo często nie szanuje nawet porządku społecznego, stając się narzędziem kontestowania właściwego podziału dóbr i władzy.

Jeśli na poziomie definicji pochlebstwa temat korzyści pozostaje na drugim planie w stosunku do intencji wzbudzenia przyjemności i przypodobania się, co stanowi istotę grzechu, w tekstach o charakterze opisowym i parenetycznym, przede wszystkim od XII w., staje się natomiast aspektem determinującym, a często jedynym wyznacznikiem

17 Aleksander z Hall, *Summa theologiae*, t. 3, s. 436.

18 Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, II-II q. 115 a. 1 ad 1.

19 Jan z Salisbury, *Policratici sive de nugis curialium et vestigiis philosophorum libri VIII*, wyd. C.C.I. Webb, t. 1, London-Oxford 1909, s. 184-185.

grzechu[20]. Pochlebca jest najczęściej przedstawiany jako osoba zazdrosna i ambitna, która trzyma się tego, kto może być dla niej użyteczny, a więc tylko ubóstwo, które wśród swoich zasług ma także tę, że ukazuje prawdziwą przyjaźń, może doprowadzić do tego, że w końcu pochlebca odejdzie[21]. Pochlebca jest nadzwyczajnie sprytny, jak szarańcza, która śpi w zimie, aby jak najmocniej uderzyć w lecie; umie on wyczekiwać na odpowiednią chwilę, aby skuteczniej osiągnąć swoje cele[22]. Jan z Salisbury zauważa także, że pochlebcy są bardzo uważnymi obserwatorami, którzy interweniują, gdy ich ofiara dochodzi do jakiegoś zadowolenia, np. w czasie obiadu czy po wypiciu dobrego wina[23].

Pochlebca jest także mistrzem mimiki – jak kameleon, który zmienia kolor skóry, jak chorągiewka, która zmienia swoje ułożenie zależnie od wiatru[24]; płacze z płaczącymi, śmieje się ze śmiejącymi się, odpowiada „tak" na afirmacje, „nie" na negacje; jest poważny wśród poważnych, próżny pośród próżnych. Ze względu na swoją zdolność dokonywania zmian często jest porównywany do komedianta, który jest uważany za zawodowego pochlebcę[25]. Przebranie pochlebcy jest zawsze piękne, przyjemne i wdzięczne, ale chodzi tylko o zasadniczą powierzchowność, która wzmacnia zwodniczość jego złych zamiarów. O tej podwójności pochlebstwa mówi bardzo wiele bogaty zestaw metafor, które znajdujemy właściwie u wszystkich autorów zajmujących się tym zagadnieniem. Często nawiązując do tekstów biblijnych, niemal prześcigają się oni w wyszukiwaniu coraz bardziej paradoksalnych i wymownych obrazów, które pokazywałyby, jak to, co użyteczne, może stać się szkodliwe, a to, co piękne, może okazać się nieczyste. Pochlebstwo jest więc olejem, który „łagodzi" powagę grzechu i wpływa na osłabienie znaczenia prawdy; mlekiem, w którym diabeł gotuje grzesznika, by móc go zjeść; zatrutym miodem, wygodną poduszką daną do spania złym, obiadem przygotowanym przez kucharzy diabła, błotem pokrytym złotem, gnojowiskiem wybielonym śniegiem, jadowitym wężem z kwiatem w ustach[26]. Pochlebstwo jest ponadto w stanie korzystać równocześnie ze słowa lub, zamiast słowa, z innych środków przekazu: umie aprobować aplauzem, wyrażać podziw ruchami twarzy, schlebiać podarunkami[27]. Jego ulubionymi ofiarami są oczywiście ci, którzy mogą mu dać to, czego szuka.

---

20 Alan z Lille, *De planctu*, s. 863.

21 Piotr Kantor, *Verbum abbreviatum*: PL 205, 140-141.

22 Stefan Langton, *De decem plagi*, [w:] *Selected Sermons of Stephen Langton*, wyd. P. Barzillay Roberts, Toronto 1980, s. 21.

23 Jan z Salibury, *Policraticus*, t. 1, s. 181.

24 Aleksander Neckham, *De naturis rerum*, wyd. T. Wright (*Rerum Britannicum Medii Aevi Scriptores*, 34), London 1863 [reprint: Nendeln (Liect.) 1967], s. 402; Gilbert z Tournai, *Eruditio regum et principium* [2, 10], wyd. A. de Poorter, Louvain 1914, s. 54.

25 Jan z Salisbury, *Policraticus*, t. 1, s. 178-179; Alan z Lille, *Summa de arte praedicatoria*: PL 210, 167.

26 Por. Augustyn, *Enarratio in Psalmos*, 140, 13: CCL 40, 2035-2036; Grzegorz Wielki, *Moralia in Job*, 18, 4, 8: CCL 143A, s. 890 (tłumaczenie polskie: Grzegorz Wielki, *Moralia*, t. 4, s. 66-67).

27 Jan z Salisbury, *Policraticus*, t. 1, s. 188.

Zostało już przypomniane, że teksty z XII i XIII w. nadają znaczenie tradycyjnemu tematowi pochlebstwa jako nieuniknionej konsekwencji posiadanego bogactwa[28], ale tematem, który jeszcze bardziej pasjonuje i który jest aspektem dominującym rozważań o pochlebstwie w tym okresie, jest relacja zachodząca między pochlebstwem i władzą. Przestrzenie władzy jawią się jako typowe obszary grzechu. Dwory i pałace są pełne pochlebców. Książęta i królowie wciąż są otoczeni tłumem zwodniczych postaci, które im schlebiają i ich oklaskują. Najważniejszy traktat o sztuce rządzenia w XII w., a jest cytowany częściej niż *Policraticus* Jana z Salisbury, zawierający długą analizę natury i fenomenologii pochlebstwa, analizę, która wiek później zostanie podjęta przez franciszkanina Gilberta z Tournai (1200-1284), to *Eruditio regum et principum*. Także inni autorzy kładą mocny nacisk na polityczny wymiar pochlebstwa. Aleksander Neckam (1157-1217) mówi o nim jako o „zarazie palatyńskiej" i usiłuje nawet przedstawić etymologiczne pochodzenie terminu od słowa *aula* (dwór, pałac). Alan z Lille nazywa pochlebców „psami pałacowymi". Franciszkanin Jan z Galles (Joannes Galensis) włącza analizę pochlebstwa do badań poświęconych wadom kurialnym. Jan z Limoges w dłuższej wypowiedzi zapisanej w *Morale somnium Pharaonis* każe pisać do Józefa twardy list potępiający pochlebców faraona[29]. Są dwa punkty odniesienia tej polemiki: kurialiści, którzy zastępują dobre rady zakonników, żyjących na dworze, swoimi brudnymi pochlebstwami, oraz książęta i królowie, którzy pokazują, że z przyjemnością akceptują tych zwodniczych ludzi[30]. Liczne *exempla* średniowieczne, zaczerpnięte z historii świętej i świeckiej, opowiadają o głupich królach, którzy woleli pochlebców niż dobrych doradców i którzy z tego powodu osłabili swoją władzę, a nawet ją utracili. Nie brakuje też pocieszających przykładów przeciwnych, ukazujących mądrych królów, którzy umieli uchronić się przed zwodniczymi pochlebstwami, wyrzucając pochlebców z dworów, a nawet skazując ich na śmierć.

Jeśli dwór pozostaje idealnym terenem dla grzechu pochlebstwa, także inne środowiska społeczne nie są od niego wolne. Alan z Lille mówi o pochlebstwie jako wadzie bliskiej intelektualistom. Jakub z Vitry (1160/1170-1240) uważa, że jarmarki są szczególnie sprzyjające pochlebstwom. Jan z Salisbury, jako jeden z wielu, uważa schlebianie za szczególną cechę nierządnic[31]. Także ludzie Kościoła mogą popaść w ten grzech. W tym

28 Alan z Lille, *De planctu*, s. 862-863.

29 Gilbert z Tournai, *Eruditio regum* [2, 10-18], s. 54-59; Alan z Lille, *De planctu*, s. 862; Jan z Limoges, *Morale somnium Pharaonis*, [w:] *Opera omnia*, wyd. C. Horvath, t. 1, Veszprém 1932, s. 110-118.

30 Por. E. Türk, *Nugae curialium. Le règne d'Henry II Plantagenêt et l'éthique politique*, Genève 1977, s. 77-78.

31 Alan z Lille, *Sermo de clericis ad theologiam non accedentibus*, [w:] M.Th. D'Alverny, *Alain de Lille. Alain de Lille. Textes inédits, avec une introduction sur sa vie et ses œuvres*, Paris 1965, s. 275; Jan z Salisbury, *Policraticus*, t. 1, s. 185; Jakub z Vitry, *Sermones vulgares. Ex sermone 56 ad Mercatorem et compsores*, [w:] J.B. Pitra, *Analecta Novissima Spicilegii Solesmnensis, altera continuatio*, t. 2, Paris 1888, s. 434.

przypadku interweniuje prawo kanoniczne, które przewiduje odsunięcie duchownego pochlebcę od pełnienia urzędu[32].

Brak pochlebstwa w wykazie wad głównych u Jana Kasjana i Grzegorza Wielkiego pociągał za sobą ciągłe wahania w poszukiwaniach dotyczących początku grzechu. *Speculum conscientiae* widzi go w następstwie trzech grzechów: pycha – próżna chwała – zabieganie o ludzką przychylność (*appetitus humani favoris*). Robert z Flamborough (XII w.) wyprowadza go z próżnej chwały; Wilhelm z Auxerre (1145-1231) – ze skąpstwa; Alan z Lille – z zawiści; Robert Grossatesta– z niedbałości[33].

Nie ma natomiast wątpliwości odnośnie do powagi grzechu pochlebstwa – jest to grzech bardzo ciężki. Bardzo często zestawia się go ze zniesławieniem (*detractio*), pytając, który z grzechów jest większy. Jeśli w *Summa Halensis* zniesławienie jest grzechem cięższym, ponieważ oddala się bardziej niż pochlebstwo od naturalnej skłonności do mówienia dobrze o bliźnim, to dla wielu autorów właśnie ta cecha charakterystyczna czyni pochlebstwo cięższym grzechem niż zniesławienie, ponieważ uderza bardziej skrycie i bardziej nieoczekiwanie. Ponadto zniesławienie ma przynajmniej tę zasługę, że może wywołać u swej ofiary upokorzenie tam, gdzie pochlebstwo wywołuje jedynie pychę[34]. Na potwierdzenie powagi pochlebstwa liczni autorzy zestawiają je z zabójstwem, co również wywoływało debaty o tym, który z tych dwóch grzechów jest bardziej niebezpieczny[35].

Kazuistyka form śmiertelnych i lekkich grzechu zaczyna się od rozróżnień wprowadzonych przez Piotra Kantora i Prepositiusa, podjętych następnie przez Jana z La Rochelle i przez *Summa Halensis*, które wychodząc od kryteriów szkodliwości i przyzwyczajenia, uważają za lekkie tylko pochlebstwo, które nie pochwala zła, które nikomu nie szkodzi i które nie jest czymś stałym[36]. Dla Tomasza z Akwinu pochlebstwo – przy wykluczeniu wszelkiej intencji szkodzenia – jest sprowadzalne do samej *aviditas placendi* lub do dążenia do wykluczenia zła lub osiągnięcia jakiejś rzecz koniecznej. W innych przypadkach pochlebstwo przeciwstawia się miłości i zawsze jest grzechem śmiertelnym z dwóch zasadniczych racji: *ratione materiae*, jeśli pochwala się to, co nie

32 Por. *Decretum Gratiani* I, d. XLVI, II-III, 168.

33 Pseudo-Bonawentura, *Speculum conscientiae* (*Speculum animae*), [w:] *S. Bonaventurae opera omnia*, t. 8, Romae 1898, s. 626; Robert z Flamborough, *Liber poenitentialis*, wyd. J.J.F. Tirth, Toronto 1971, s. 179-180; Wilhelm z Auxerre, *Summa Aurea*, wyd. J. Ribaillier, t. 2, Paris-Grottaferrata 1982, s. 424; Alan z Lille, *De planctu*, s. 862; Robert Grossatesta, *De confessione*, s. 272-273.

34 Aleksander z Hales, *Summa theologiae*, t. 3, s. 437; Pseudo-Piotr z Blois, „*Quales sunt*": PL 207, 1025-1026; Piotr Kantor, *Verbum abbreviatum*: PL 205, 140.

35 Augustyn, *Enarrationes in Psalmos*, 69, 5: CCL 39, 934-935. Piotr Kantor uważa, że pochlebstwo diabelskie stało się przyczyną grzechu pierworodnego (Piotr Kantor, *Verbum abbreviatum*: PL 205, 141).

36 Aleksander z Hales, *Summa theologiae*, t. 3, 436-437. Por. także Pseudo-Bonawentura, *Speculum conscientiae*, s. 626.

powinno być chwalone; *per occasionem*, jeśli skłania się drugiego do grzechu, nawet jeśli pochlebca nie miał takiej intencji[37].

Skoro grzech pochlebstwa jest najczęściej grzechem ciężkim, kara za niego jest nieunikniona. Już św. Augustyn podkreślał, że na pochlebstwo Bóg reaguje swoim gniewem[38]. W XIII w. kary przewidziane dla pochlebców są bardzo dobrze określone, obejmując zarówno kary doczesne, jak i kary wieczne. Autorzy średniowieczni nie wahają się, jak przywołany na początku Dante, który do nich nawiązuje, widzieć ich w piekle jako miejscu ostatecznej kary.

Remedia proponowane na grzech pochlebstwa dotyczą głównie obowiązków nakładanych na pochlebcę i na radach skierowanych do ich ofiar. Pochlebca, oprócz nacisku na potrzebę nawrócenia, co jest ewidentne w przypadku grzechu, powinien starać się naprawić zło, odwołując to, co powiedział, jeśli pochwała była fałszywa, i zwracając to, co osiągnął w sposób nieuprawniony za pośrednictwem pochlebstwa[39]. Teologowie w ciągu wieków z naciskiem powracają nieustannie do tych rad i związanych z nimi przestróg, ponieważ jest skrajnie trudno opierać się temu, kto swymi pochwałami – nieważne, czy są prawdziwe, czy fałszywe – wzbudza przyjemność i stara się przypodobać innym. Żaden grzech nie korumpuje tak łatwo i słodko, jak pochlebstwo, i żaden grzesznik nie jest tak łatwo akceptowany jak pochlebca, co już w starożytności zauważył wnikliwie Święty Hieronim[40].

* * *

Zestawienie średniowiecznych poglądów na temat pochlebstwa nie potrzebuje jakiegoś szczególniejszego komentarza. Jawi się ono jako poważne nadużywanie daru mowy i języka, którym się posługujemy, prowadząc do zatrucia wzajemnych relacji międzyludzkich. Zawiera się w przywołanych ideach i uwagach także napomnienie, zarówno moralne (kwestia grzechu), jak i obyczajowe, czyli dotyczące konkretnych sytuacji życiowych, stawiające wymóg głębszego zastanowienia nad sprawą pochlebstw. W wielu przypadkach pochlebstwa stały się niemal stałym elementem naszego obyczaju, a w niektórych okolicznościach, pod pozorem niewzbudzania stresów, na przykład w bezstresowym wychowaniu, nawet zostają uznane za konieczny element wzajemnych relacji, służący nadawaniu im pozytywnego kształtu. Źle dzieje się w życiu politycznym i kościelnym, w którym także nie stronimy od wzajemnego komplementowania się z wielką szkodą dla prawdy i dla ludzi, którzy powinni jednak krytycznie patrzeć

37 Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, II-II q. 115 a. 2.

38 Augustyn, *Enarrationes in Psalmos*, 9, 22: CCL 38, 68-69.

39 Piotr Kantor, *Summa de sacramentis et animae consilii*, wyd. J.A. Dugauquier, t. 2, Louvain-Lille 1954, s. 248-249; Robert z Courson, *Summa*, wyd. częściowe, V.L. Kennedy, *Robert Courson on Penence*, „Medieval Studies" 7 (1945) s. 323-324; Aleksander z Hales, *Summa theologiae*, t. 3, s. 438.

40 Hieronim, *Epistula 148 ad Celantiam*, 17: CSEL 56, 344: *Nihil est, quod tam facile corrumpat mentes hominum, nihil quam tam dulci et molli uulnere animum feriat*.

na swoje osobiste postępowanie i na podejmowane działania. Zagadnienie podjęte tutaj w perspektywie historycznej czeka więc na dalszą aktualizację, odpowiednio do sytuacji duchowej naszych czasów. Być może niniejsze podsumowanie ma charakter moralizujący, ale przecież trudno prowadzić refleksję nad zagadnieniami moralnymi, nie odnosząc się do faktycznej moralności, która stanowi nieodłączną część naszego życia i naszych relacji.

LITERATURA CYTOWANA

Alan z Lille, *Liber de planctu naturae*, wyd. N.M. Häng, „Studi Medievali" 1978 (19).
Alan z Lille, *Summa de arte praedicatoria*: PL 210.
Aleksander z Hales, *Summa theologiae*, t. 3, Romae 1948.
Alkuin, *Epistula 73 ad Calvinum Presbyterum*: PL 100.
Augustyn, *Enarrationes in Psalmos*: CCL 38, 39 i 40.
Bernard z Clairvaux, *De triplici custodia manus lingua et cordis. Sermo 17*, [w:] *S. Bernardi Opera*, wyd. J. Leclercq, H.M. Rochais, C.H. Talbot, t. 6/1, Romae 1970.
Bernard z Clairvaux, *Epistula 78 ad Sugerium Abbatem Sancti Dionysii*, [w:] *S. Bernardi Opera*, wyd. J. Leclercq, H.M. Rochais, t. 7, Romae 1974.
D'Alverny M.Th., *Alain de Lille. Alain de Lille. Textes inédits, avec une introduction sur sa vie et ses œuvres*, Paris 1965.
Dante Alighieri, *Boska Komedia* [*Piekło*], przeł. E. Porębowicz, Warszawa 1990.
Gilbert z Tournai, *Eruditio regum et principium*, wyd. A. de Poorter, Louvain 1914.
Grzegorz Wielki, *Moralia. Komentarz do Księgi Hioba*, t. 4: *Księgi XVII-XXII*, przeł. E. Buszkiewicz, A. Wilczyński (Źródła Monastyczne, 63), Kraków 2013.
Henryk z Suzy, *Summa aurea*, Venetiis 1574 [reprint: Torino 1963].
Hieronim, *Epistula 148 ad Celantiam*: CSEL 56.
Jakub z Vitry, *Sermones vulgares. Ex sermone 56 ad Mercatorem et compsores*, [w:] J.B. Pitra, *Analecta Novissima Spicilegii Solesmnensis, altera continuatio*, t. 2, Paris 1888.
Jan z Limoges, *Morale somnium Pharaonis*, [w:] *Opera omnia*, wyd. C. Horvath, t. 1, Veszprém 1932.
Jan z Salisbury, *Policratici sive de nugis curialium et vestigiis philosophorum libri VIII*, wyd. C.C.I. Webb, t. 1, London-Oxford 1909.
Langton S., *De decem plagi*, [w:] *Selected Sermons of Stephen Langton*, wyd. P. Barzillay Roberts, Toronto 1980.
Neckham A., *De naturis rerum*, wyd. T. Wright (Rerum Britannicum Medii Aevi Scriptores, 34), London 1863 [reprint: Nendeln (Liect.) 1967].
Peraldus W., *Summa virtutum ac vitiorum*, Paris 1668.
Piotr Kantor, *Verbum abbreviatum*: PL 205.
Piotr Kantor, *Summa de sacramentis et animae consilii*, wyd. J.A. Dugauquier, t. 2, Louvain-Lille 1954.
Pseudo-Bonawentura, *Speculum conscientiae* (*Speculum animae*), [w:] *S. Bonaventurae opera omnia*, t. 8, Romae 1898.
Pseudo-Piotr z Blois, *„Quales sunt"*: PL 207.
Rajmund z Peñafort, *Summa de poenitentia et matrimonio, cum glossis Joannis de Friburgo*, Roma 1603.
Robert z Courson, *Summa*, wyd. częściowe, V.L. Kennedy, *Robert Courson on Penence*, „Medieval Studies" 1945 (7).
Robert z Flamborough, *Liber poenitentialis*, wyd. J.J.F. Tirth, Toronto 1971.
Robert Grossatesta, *De confessione* [*Robert Grosseteste Treatise on Confession 'Deus est'*], wyd. S. Wenzel, „Franciscan Studies" 1970 (30).

Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*.
Türk E., *Nugae curialium. Le règne d'Henry II Plantagenêt et l'éthique politique*, Genève 1977.
Wilhelm z Auxerre, *Summa Aurea*, wyd. J. Ribaillier, t. 2, Paris-Grottaferrata 1982.

Pochlebstwo – nadużycie języka i trucizna wzajemnych relacji. Perspektywa średniowieczna

STRESZCZENIE: Pochlebstwo (łac. *adulatio*), zwłaszcza w okresie średniowiecza, było przedmiotem wielorakich i wnikliwych analiz, które mimo pewnych różnic w jego rozumieniu, jednogłośnie postrzegały je jako poważne wykroczenie moralne, burzące relacje międzyludzkie. Pod wpływem tych idei Dante w *Boskiej komedii* dokonał modyfikacji tradycyjnej doktryny siedmiu wad głównych, włączając do nich właśnie pochlebstwo i proponując dotkliwe kary dla grzeszników, którzy nim się posługiwali. Niestety, żyjemy w czasach, gdy pochlebstwo nie spotka się z adekwatną oceną moralną, a tym samym zatruwa relacje międzyludzkie, degradując przy tym wychowanie, politykę, kulturę. Warto więc sięgnąć do myślicieli średniowiecznych, aby zdać sobie sprawę z tego, że chodzi o zagadnienie rzeczywiście doniosłe ze społecznego punktu widzenia.
SŁOWA KLUCZOWE: pochlebstwo – kłamstwo – zwodzenie – fałsz – spryt – zmienność – trucizna duchowa

Flattery – the abuse of language and the poison of mutual relationships. Medieval perspective

SUMMARY: Flattery (from Latin: *adulatio*), especially in the Middle Ages, was the subject of multiple and insightful analyses, which, despite certain differences in its understanding, unanimously perceived it as a serious moral transgression, destroying interpersonal relationships. Under the influence of these ideas, Dante in *The Divine Comedy* modified the traditional doctrine of the seven cardinal vices, including flattery among them and proposing severe punishments for sinners who used it. Unfortunately, we live in times when flattery does not meet with an adequate moral assessment, and thus poisons interpersonal relationships, degrading education, politics, and culture. It is therefore worth reaching out to medieval thinkers to realize that this is a truly significant issue from a social point of view.
KEYWORDS: flattery – lie – deception – falsehood – cunning – volatility – spiritual poison

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a2

Zdzisław Kłos
Uniwersytet Warszawski

JĘZYK POLITYKI W NAZWACH ULIC? PRZYPADEK WARSZAWY

Prolegomena

Nazwy mówią…[1] *Mówią nazwy* – w ten sposób zatytułował swoją monografię onomastyczną Stanisław Rospond[2]. Nazwy kontynentów, państw i miast[3]. Również nazwy ulic. Można zatem w hodonimii odczytać zakodowane informacje o topografii terenu, o zawodach mieszkańców, o świętych patronach. Miejskie toponimy przywołują też pamięć o bohaterach narodowych, działaczach politycznych oraz ważnych faktach historycznych. Nazwy te funkcjonują poniekąd jako teksty kultury i zawierają niekiedy elementy języka polityki.

Czym jest ten język? Chyba najlepiej powołać się tu na Stanisława Dubisza, który pisze, iż definiując język polityki, stosujemy takie kryteria, jak w przypadku „omawiania stylów funkcjonalnych języka polskiego z tą jednakże różnicą, że *style* wyodrębnia się przede wszystkim ze względu na ich wyspecjalizowane funkcje w procesach porozumiewania się, zaś *język polityki* wyróżniamy przede wszystkim ze względu na płaszczyznę odniesienia, którą są sfery życia społeczeństwa mające wiele wspólnego z **faktami politycznymi i działalnością polityczną**" [podkr. moje – Z.K.][4]. Zatem właśnie te treści, zakodowane w warszawskich hodonimach, będą przedmiotem poniższego rekonesansu. Spróbujemy doszukać się w nich języka, który – jak twierdzi Dubisz – stanowi jedną z odmian polszczyzny[5].

Drogi, trakty, ulice...

„Powstanie miast […] – pisze Kwiryna Handke – pociągnęło za sobą konieczność nadawania nazw nowym obiektom topograficznym, takim jak ulice, a także bramy,

1 Por. następujące tytuły monografii: S. Rospond, *Mówią nazwy*, Warszawa 1976 oraz *Nazwy mówią*, red. M. Pająkowska-Kensik i M. Czachorowska, Bydgoszcz 2004.

2 S. Rospond, *op. cit*.

3 Można chyba uznać, że tak przynajmniej bywa: w nazwie *Ameryka* odnajdujemy sławnego odkrywcę, Amerigo Vespucciego, a nasz *Kraków* kojarzy się z legendarnym Krakiem.

4 S. Dubisz, *Język i styl tekstów o tematyce politycznej*, „Poradnik Językowy" 1982, nr 9, s. 607-608.

5 *Ibidem*, s. 608: „w tym znaczeniu termin *język polityki* (*polityczny*) funkcjonuje na podobnej zasadzie jak terminy: *język techniczny*, *język wojskowy*, *język sportowy* i określa jeden z socjalnych wariantów polszczyzny".

furty, wieże, domy itp."[6]. Ulice nazywane były już w starożytnym Rzymie. Owe miejskie drogi „mówiły", zawierały bowiem znaczące treści. Taka była np. *via Sacra* – „święta droga", którą przechodziły procesje oraz triumfalne orszaki. W średniowiecznych miastach Europy nazwy ulic pochodziły często od zamieszkujących je obywateli. Zawierały więc określenia zawodów, np. Szewska i Stolarska w Krakowie, nazwy ich wyrobów, np. Garncarska w Poznaniu. Wiele pochodziło też od świętych, np. w Krakowie ul. św. Anny, a w Poznaniu – Święty Marcin. Liczne były też określenia topograficzne, np. Długa w Gdańsku, Szeroka w Toruniu.

Podobnie w lokowanej na przełomie XIII/XIV w. Warszawie. Wyznaczono wówczas – jak podaje Eugeniusz Szwankowski – „sieć ulic lokacyjnych w obrębie obwarowań miejskich"[7]. Jednak – czytamy dalej – „do najstarszych dróg na terenie późniejszej Warszawy należały trakty, starsze niewątpliwie od samego miasta. Niektóre z nich miały znaczenie komunikacyjne w skali całego Mazowsza, jak np. droga z północy na południe wzdłuż Wisły. Był to trakt biegnący późniejszymi ulicami Zakroczymską – Freta – Nowomiejską – Świętojańską, a później Krakowskim Przedmieściem"[8]. Wcześniej zaś nazywało się Przedmieściem Czerskim, czyli *suburbium* i traktem wiodącym do ważnego grodu książęcego (dopiero potem ważniejszy okazał się kierunek ku ówczesnej stolicy). Było też wielu świętych patronów ulic: Świętojańska od św. Jana i zlokalizowanej tu katedry pod jego wezwaniem, Świętojerska od św. Jerzego, a także Świętomarcińska, zmieniona później na Piwną. Charakterystyczne też okazywały się określenia topograficzne, np. Długa, Szeroka, Wąska, Dunaj (od strumienia), Kamienne Schodki.

Jednak z biegiem czasu, „śledząc chronologię pojawiania się nazw miejskich obserwuje się zarazem stopniowe ich przesuwanie się od **sfery konkretu** do **sfery abstrakcyjno-pojęciowej** [podkr. moje – Z.K.]. W pełni koresponduje to z historycznym następstwem głównych typów opozycyjnych NM [nazw miejskich]: od nazw z motywacją realno-znaczeniową (semantyczną) do nazw bez motywacji realno-znaczeniowej (semantycznej). Wiąże się z tym przechodzenie od nazw jako znaków przestrzeni o funkcji oznaczania do nazw jako znaków o funkcji symbolicznej" – czytamy w kolejnej monografii Kwiryny Handke[9]. Podążając za myślą wybitnej znawczyni onomastyki, próbuję dojść do wiodącego tematu – języka polityki w nazwach. Nazwy te nie są oczywiście motywowane topograficzne, ale pełnią właśnie wspomnianą funkcję symboliczną.

6 K. Handke, *Słownik nazewnictwa Warszawy*, Warszawa 1998, s. 15-16.
7 E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy*, Warszawa 1963, s. 6.
8 *Ibidem*.
9 K. Handke, *Polskie nazewnictwo miejskie*, Warszawa 1992, s. 11.

Od ulicy Napoleona do Moskiewskiej (nazwy ulic z treścią pamiątkową)

Pierwsze nazwy, noszące w sobie treść quasi-polityczną (funkcja symboliczna), pojawiły się w Warszawie już na początku wieku XIX. Tego rodzaju *nomina propria*, zawierające imiona i nazwiska wybitnych postaci historycznych, Handke definiuje jako „pamiątkowe"[10]. Do takich należała ulica Napoleona. To zaszczytne miano nosiła w latach 1808-1813 późniejsza Miodowa, „a i obecnie tak się nazywa. Pamiątkowa" z perspektywy czasu, w momencie powstania zawierała przecież patriotyczne przesłanie – cesarz Francuzów niósł nadzieję na uwolnienie z okowów zaborców Rzeczpospolitą. Nazwa ulicy Napoleona reprezentowała więc *avant la lettre* język ideologiczny państwa[11]. Z tym że państwa istniejącego dopiero *in spe*…

W wieku XIX liczne nazwy warszawskich ulic zawierały treści obce, narzucone przez rosyjskiego zaborcę. Propagowały nazwiska przedstawicieli władz carskich, namiestników i gubernatorów, przypominały też warszawiakom o istnieniu dwóch stolic Imperium – Moskwy i Petersburga. Można zatem uznać, że niosły w sobie język ideologiczny obcego państwa. I tak późniejsza (i współczesna) ulica Romualda Traugutta za patrona miała hr. Berga, ostatniego namiestnika Królestwa Polskiego (nazwę tę nadano na jego cześć w 1869 r.). Wytyczona w roku 1870 późniejsza Zygmuntowska nazwana została Petersburską. Uregulowany ostatecznie w końcu XVIII w. obecny plac Trzech Krzyży ochrzczono w połowie XIX w. placem Złotych Krzyży, a po rozbudowie kościoła św. Aleksandra w latach 1886-1894 plac otrzymał urzędową nazwę placu Aleksandra – dla uczczenia cara Aleksandra I, koronowanego na króla Polski. Współczesną (i przedwojenną) ulicę Kredytową przemianowano około roku 1865 na Erywańską – miała upamiętniać namiestnika carskiego, Iwana Paskiewicza, hrabiego Erywańskiego. Późniejsza i obecna ulica Fredry, przeprowadzona na obrzeżach Ogrodu Saskiego, została około roku 1875 nazwana ulicą Kotzebuego – ku czci pierwszego generał-gubernatora warszawskiego (hr. Paweł Kotzebue). Cara Aleksandra II uhonorowano wytyczoną w 1862 roku ulicą Aleksandryjską. Prowadziła ona od ówczesnego Dworca Petersburskiego (obecnie Wileńskiego) do mostu Kierbedzia. Ten właśnie odcinek przemianowano w 1916 roku na Zygmuntowską (na cześć króla Zygmunta III Wazy)[12].

10 Eadem, *Dzieje Warszawy nazwami pisane*, Warszawa 2011, s. 34-35.

11 Por. S. Dubisz, *op. cit.*, s. 601: „we współczesnych opracowaniach i wypowiedziach dotyczących zagadnień języka i stylu tekstów o tematyce politycznej występuje szereg terminów […] na oznaczenie głównego przedmiotu opisu: *język polityczny*, *język polityki*, *język propagandy*, *język propagandy politycznej*, ***język ideologiczny państwa***… [podkr. moje – Z.K.]".

12 Przytoczone przykłady pochodzą z książki E. Szwankowskiego (*op. cit.*).

Od ulic Warszawy gubernialnej do alei Niepodległości (zacieranie obcych śladów)

Po roku 1918 władze przywróconej nowo powstałemu państwu stolicy pragnęły zetrzeć widoczne ślady rosyjskiego panowania. Dotyczyło to również nazw ulic i placów. Przemianowania miały symbolicznie dokumentować i manifestować tę po blisko 150 latach odzyskaną niepodległość. Tworzono coraz więcej tzw. nazw pamiątkowych, w których znajdowała odbicie myśl polityczna odrodzonej Rzeczypospolitej (czyli – nawiązując do definicji Dubisza – język ideologiczny restytuowanego państwa). Podobnie jak w przypadku „zruszczonych" zewnętrznie budynków (np. Pałac Staszica) i kościołów (np. Kościół Garnizonowy przebudowany na cerkiew) – również ulice z narzuconymi przez zaborcę nazwami otrzymywały nowe miana. I tak wspomniana Petersburska stała się Jagiellońską, ulica hr. Berga otrzymała nowego patrona – Romualda Traugutta. Marszałek Józef Piłsudski już w roku 1928 został patronem wcześniejszego placu Saskiego. Pojawili się też bliscy Polakom, zasłużeni dla sprawy niepodległości politycy zagraniczni: amerykański prezydent Wilson patronował nowo założonemu placowi na powstającej w latach dwudziestych XX w. dzielnicy Żoliborz, dotychczasowy plac Warecki przechrzczono na plac Napoleona (nawiązując do wspomnianej wyżej nieistniejącej już ulicy), francuski marszałek Foch został w roku 1930 patronem dotychczasowej Nowosenatorskiej (po wojnie – Moliera). Niezwykle symboliczny wymiar miało przemianowanie ulicy Topolowej. Rozpoczęta w okresie międzywojennym rozbudowa nadała jej charakter wielkomiejski. Ówcześni urbaniści wyznaczyli dotychczasowej Topolowej prestiżową rolę arterii wiodącej ku planowanej (w późnych latach trzydziestych) dzielnicy imienia Marszałka Piłsudskiego. Tę rolę miała podkreślać symboliczna nazwa – aleja Niepodległości[13].

„Pamięć warszawskich ulic"[14] (zostały tylko nazwy...)

Druga wojna światowa stała się – jak wiadomo – tragiczną cezurą w historii Europy, Polski, Warszawy… Dotychczasowe miasto przestało właściwie istnieć. Wojna zmiotła z powierzchni stolicę, którą – może nieco na wyrost – zwano przed rokiem 1939 „małym Paryżem". Z tego „Paryża" pozostały zgliszcza, a Warszawa miała się wkrótce stać „małą Moskwą"[15]. Nie istniało już pełne uroku – paryskiego! – centrum z zabudowaną secesyjnymi kamienicami Marszałkowską, reprezentacyjnymi alejami Jerozolimskimi czy wytwornymi Ujazdowskimi (na których notabene Hitler przyjmował defiladę zwycię-

13 Przytoczone przykłady pochodzą również z książki E. Szwankowskiego (*op. cit.*).

14 Parafraza tytułu książki: *Pamięć warszawskiej odbudowy 1945-1949. Antologia*, wybór i przedmowa J. Górski, Warszawa 1972.

15 B. Brzostek, *Paryże Innej Europy. Warszawa i Bukareszt, XIX i XX wiek*, Warszawa 2015, s. 239-303 (tytuł rozdziału: *Małe Moskwy*).

stwa w październiku 1939 roku, a które w 1940 stały się Siegesstraße [ul. Zwycięstwa]). Z niemal wszystkich ulic Warszawy pozostały jedynie nazwy, jak gdyby sama treść bez formy. Zofia Nałkowska pisała w *Dziennikach* – te ruiny, „które jednak są miastem i są Warszawą – tylko jakby najdelikatniej wymalowaną przez Utrilla, ujętą w lekki, kredkowy, biało-czarny szkic pośmiertny. Można rozeznać ulice. Wystarcza wobec jakiejś perspektywy trochę oddalenia, by móc pomyśleć, że nic się nie stało, że te sylwetki są jeszcze zapełnione życiem"[16]. Natomiast Jerzy Waldorff pisał o „łagodnych, porośniętych zielenią pagórkach, które były ulicą Świętokrzyską"[17].

Polska od roku 1945 znalazła się w strefie wpływów radzieckich, ale do lat 1948-1949 formalnie była demokratyczną Rzeczpospolitą, jeszcze nie Ludową. Funkcję głowy państwa pełnił – niczym przed wojną – prezydent (z tą różnicą, że Bolesław Bierut był aparatczykiem na usługach NKWD). W Warszawie przywracano przedwojenne nazwy ulic i placów. Wszystkie, które okupanci zdążyli zmienić. Niektóre przemianowania niemieckie niosły treść neutralną, np. Parkstr. (ul. Fredry), Talstr. [Dolinowa] (ul. Dolna), Ostend-Straße [Wschodnia] (biegnąca na wschodni kraniec miasta ul. Grochowska), Forststr. [Leśna] (ul. Górczewska), Esplanadenstr. (przedwojenna ul. Jedenastego Listopada – taka nazwa była absolutnie nie do przyjęcia dla hitlerowskich okupantów!) czy jeszcze Börsenstr. [Giełdowa – ul. Bielańska]. W maju 1940 roku nazwa placu Wilsona została zmieniona przez władze niemieckie na Danziger Platz [plac Gdański]. Wspomniana aleja Niepodległości otrzymała w okresie okupacji nazwę Nordsüdallee ([aleja Północ-Południe]; oczywiście wyraz „niepodległość" był wówczas zakazany). Inne nazwy niosły polityczne przesłanie wrogiej Polsce hitlerowskiej propagandy. Z przedwojennego placu Piłsudskiego w roku 1940 ostał się Adolf-Hitler-Platz; w roku 1945 nie przywrócono nazwy przedwojennej (jednak Piłsudski już źle się władzom kojarzył). Plac nosił do roku 1990 miano Zwycięstwa. Aleje Jerozolimskie „przechrzczono" początkowo na Dworcową [Bahnhofstr.]. Wkrótce nadano im nacechowaną politycznie nazwę Reich-Str. [ulica Rzeszy], w 1945 roku odzyskały swoje przedwojenne miano. Ulica Hoża, w czasie okupacji – Victoria-Str. – sławiąca zwycięstwa Rzeszy znowu Hożą. Jedynie wspomniana Siegesstraße (al. Ujazdowskie) już od roku 1945 sławiła swoją nową nazwą wielkiego generalissimusa – jeden jej odcinek nazwano aleją Stalina. Przemianowanie części Ujazdowskich – alei wiodącej ku królewskim Łazienkom i zabudowanej w XIX pałacykami arystokratów, dokonane na samym początku okresu politycznie przejściowego – antycypowało już nadejście okresu stalinowskiego totalitaryzmu[18].

Okres był przejściowy – dopiero koniec roku 1948 miał definitywnie ugruntować w Polsce totalitarną władzę. O tym „hybrydowym" czasie Brzostek pisał:

16 Z. Nałkowska, *Z „Dzienników"*, [w:] *Pamięć warszawskiej odbudowy…*, s. 95.

17 J. Waldorff, *Żaby na placu Wareckim*, [w:] *Pamięć warszawskiej odbudowy…*, s. 114.

18 Przykłady zaczerpnięte z książki B. Brzostka, *Wstecz. Historia Warszawy do początku*, Warszawa 2021.

sieć instytucjonalno-polityczna Warszawy 1948 rozpięta była pomiędzy ulicą Ignacego Daszyńskiego, alejami Józefa Stalina i aleją Władysława Sikorskiego. Osobliwe zestawienie nazw oddające hybrydowość tamtych czasów. […] Od Sejmu można było zrujnowaną całkowicie ulicą Matejki dojść do alei Stalina, drugiej ważnej osi władzy, i wyjść na wprost pałacyków mieszczących ambasadę Stanów Zjednoczonych. W 1948 roku nowa nazwa dawnych Alej Ujazdowskich mogła już wyglądać na symboliczne potępienie zachodniego mocarstwa, chociaż sąsiednie skrzyżowanie z ulicą Piusa XI wyglądało równie niestosownie (nazwę tę niebawem usunięto, przywracając starszą – Piękna). W alei Stalina mieściła się, jak przystało, siedziba komunistów, czyli Polskiej Partii Robotniczej[19].

„Nad losami miasta czuwa Partia"[20] (nazwy ulic odbiciem przemian politycznych)

Od lat 1948-1949 polityka wkraczała stopniowo w każdą dziedzinę życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Również w sferę języka (Janina Fras pisze o „władzy nad mową"[21]). Polityka ogarniała wszystko – zadeklarowany socrealizm zdominował sztukę, w tym również architekturę. Miasta polskie miały być odtąd socjalistyczne – i w formie, i w treści. Edmund Goldzamt z entuzjazmem omawiał referat towarzysza Bieruta[22], dotyczący budowy socjalistycznej stolicy: „zamiast *rewii reklam i ruchu śródmieścia* mamy tu obrazy wypełnionych manifestującym tłumem monumentalnych forów stolicy. Zamiast [reklam] *przedstawicielstw samochodowych*"[23] – wszechobecne transparenty z krzyczącymi hasłami propagandowymi! Jak transparenty, tak i nazwy ulic miały głosić treści wskazane przez Partię w ramach jej „wielkiej ofensywy ideologicznej"[24]. Miały propagować budowę socjalizmu oraz szerzyć jedyną słuszną ideologię. Również poprzez nazwy, w których tkwi „ogromny potencjał perswazyjny"[25].

Po drugiej wojnie światowej – pisze Kwiryna Handke – władze totalitarne połączyły aspekt pamiątkowości z politycznym i ideologicznym koniunkturalizmem, który był wykorzystywany na tym polu na dużą skalę. […] Cele rządzących realizowane były w miastach między innymi przez liczne chrzty nazewnicze, które w drugiej połowie XX wieku wprowadziły do polskiego nazewnictwa miejskiego bardzo wielu komunistycznych patronów (takich jak: Róża Luksem-

19 *Ibidem*, s. 267.

20 K. Małcużyński, *Szkice warszawskie*, Warszawa 1955, s. 237.

21 J. Fras, *Język polityki*, [w:] *Język polski*, red. S. Gajda, Opole 2001, s. 331.

22 „Referat o 6-letnim planie odbudowy Warszawy, wygłoszony na I Warszawskiej Konferencji PZPR 3 lipca 1949", [w:] E. Goldzamt, *Architektura zespołów śródmiejskich i problemy dziedzictwa*, Warszawa 1956, s. 454.

23 *Ibidem*, s. 457.

24 *Ibidem*, s. 410.

25 „Twórcy wszelkich tekstów politycznych mają świadomość ogromnego potencjału perswazyjnego, tkwiącego w samym akcie nazywania obiektów rzeczywistości" (J. Fras, *op. cit.*, s. 335). Na istotną rolę perswazji politycznej zwraca uwagę Walery Pisarek: „perswazja polityczna mająca na celu promowanie zachowań, instytucji i idei związanych ze zdobywaniem, sprawowaniem i utrzymywaniem władzy w państwie" (*Język perswazji publicznej*, red. K. Mosiołek-Kłosińska i T. Zgółka, Poznań 2003, s. 9).

burg, Wanda Wasilewska, Małgorzata Fornalska, Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Marcin Kasprzak, Konstanty Rokossowski i wielu, wielu innych), nierzadko na miejsce detronizowanych wówczas zasłużonych rodzimych patronów[26].

W roku 1952 zaczęto wznosić w centrum Warszawy – wyburzając resztki przedwojennej zabudowy i likwidując kilka ulic – Pałac Kultury i Nauk im. Stalina. Był to dar Związku Radzieckiego i pomnik wielkiego przywódcy. Pomnik podobnie, choć w znacznie większej skali, jak w czasach carskich Sobór na placu Saskim. Gigantyczna budowla w stylu moskiewskich wysokościowców stanęła na równie gigantycznym placu. W założeniu miał nosić imię Stalina[27], jednak – paradoksalnie – budowę PKiN zakończono w 1955 roku, już po śmierci generalissimusa, gdy jego kult właśnie wygasał. Rozległy teren przed Pałacem nazwano placem Defilad. Nazwa idealnie odzwierciedlała założenia ówczesnej polityki. Jednym z elementów życia społecznego miały być defilady. Wielkie przemarsze ludu, paradujące przed monumentalną trybuną, wpisywały się znakomicie w „poetykę" systemu. Pałac miał być symbolem „małej Moskwy" – podobne budowle wzniesiono w Pradze, Bukareszcie, Sofii.

W prostej linii od Pałacu powstawał pierwszy socrealistyczny kwartał Warszawy – MDM, czyli Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa. Monumentalne bloki mieszkalne ozdobione zostały płaskorzeźbami atletycznych bohaterów pracy socjalistycznej. Rozległy plac z potężnymi kandelabrami ma w swojej nazwie zakodowane niezwykle w owym czasie doniosłe wydarzenie – uchwaloną w 1952 roku pierwszą powojenną ustawę zasadniczą PRL. Od placu Konstytucji prowadziła szeroka arteria – Marszałkowska – kierująca się do wspomnianego placu Defilad. Czyż nie była to idealna trasa masowych manifestacji z okazji Święta Odrodzenia 22 Lipca? A także hucznie obchodzonego Święta Pracy 1 Maja? Dalej, na północ, Marszałkowska (notabene jej osiemnastowieczna nazwa mogła być wówczas skojarzona nie z marszałkami poprzednich epok, ale z marszałkiem Rokossowskim) prowadziła prosto, jak strzelił, do dawnego placu Bankowego. W roku 1951 przydzielono mu idealnego na ów czas patrona – został nim sam Feliks Dzierżyński. „Nowa nazwa upamiętniała wygłoszenie przez Feliksa Dzierżyńskiego w 1905 przemówienia do zgromadzonych na placu robotników"[28]. Stosowny, w obowiązującym stylu socrealistycznym pomnik, dodatkowo wzmacniał propagandowy wydźwięk nazwy tego socjalistycznego forum. Z wysokości swojego postumentu „krwawy Feliks" mierzył wzrokiem zaprawionego w bojach rewolucjonisty plac swojego imienia – szczególnie w dniach pochodów i manifestacji. Poprzez powiewające czerwone sztandary i transparenty z krzyczącymi hasłami widział przebiegającą prostopadle aleję generała Świerczewskiego. Ten szlak, łączący kilka placów,

26 K. Handke, *Dzieje Warszawy nazwami pisane*, Warszawa 2011, s. 49.

27 B. Brzostek (*Paryże Innej Europy…*, s. 246) pisał o tym placu: „byłaby to ogromna agora, znaczona pomnikiem Stalina na placu jego imienia. Monumentalnych zamierzeń nie zrealizowano".

28 Wikipedia, hasło: *Plac Bankowy w Warszawie* [dostęp: 16.02.2025].

przypominał nieco (w mniejszej jednak skali) najważniejszą arterię stolicy Białorusi, Mińska. Jak relacjonował w swoim *Przewodniku* Artur Klinau –

> główną ulicą nowego Miasta [Słońca] stał się Prospekt, nazwany na cześć najwyższego Boga Prospektem Stalina, a później przechrzczony na Prospekt innego Boga, Lenina. Kiedy obalono Bogów, został Prospektem Skaryny, a później Niezależności. Powinien jednak nazywać się Prospektem Słońca, biegnie bowiem z zachodu na wschód, ku wschodzącemu słońcu, ku miejscu, gdzie miało kiedyś wyrosnąć prawdziwe Miasto Słońca, najważniejszy ołtarz Krainy Szczęścia – nowa Moskwa. […] Prospekt przecinają kaskadą gigantyczne place – Lenina (Mądrości), Stalina (Metafizyka), Zwycięstwa (Wiktorii)[29].

Oczywiście nie aż tak gigantyczne były warszawskie place i nie tak nieskończenie długie ciągi ulic z „agitacyjnymi" nazwami. Tak więc z placu Konstytucji niedaleko było do miejsca, gdzie wznosi się dziewiętnastowieczny gmach Politechniki. W jego pięknej auli odbył się w roku 1948 historyczny – tak brzemienny w skutkach – zjazd zjednoczeniowy polskich socjalistów i komunistów. Powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. W rocznicę tego wydarzenia plac otrzymał w roku 1949 imię Jedności Robotniczej. Aż do roku 1989 nazwa przypominała obywatelom PRL-u o istnieniu przewodniej siły narodu. „Nad losami miasta czuwa Partia" – głosił Karol Małcużyński[30]. Z kolei od placu Dzierżyńskiego biegła na wschód wspomniana aleja Świerczewskiego. Przebiegała przez nowo otwarty most Śląsko-Dąbrowski (nazwa przywołująca powrót Śląska do Polski po II wojnie) do poprzecznej ulicy Stalingradzkiej (od 1952 r. nazwa północnego odcinka Jagiellońskiej).

Ten „socjalistyczny" szlak, którego na szczęście nie zdążono przechrzcić na Prospekt, miał jeszcze dalszy ciąg. Na północ, w kierunku Żoliborza wiodła arteria przywołująca imię czczonego wówczas działacza komunistycznego – Marcelego Nowotki. Gdyby sięgnąć wzrokiem jeszcze dalej, można by trafić na ostatni już w tym ciągu plac, który szczęśliwie, nieomal nietknięty, przetrwał wojnę. Jego patronem był od roku 1924 amerykański prezydent Wilson. W roku 1951 w tworzonej – jak pisał Klinau – „Krainie Szczęścia" nadano mu znacznie bardziej adekwatną nazwę – Komuny Paryskiej. Równolegle do arterii Marcelego Nowotki biegła Aleja Juliana Marchlewskiego (jednego z działaczy ruchu komunistycznego szczególnie „czczonych" przez władze PRL-u). Ówcześni „decydenci przeżyliby wstrząs – pisał Błażej Brzostek – gdyby jakimś sposobem dowiedzieli się, że kiedyś otrzyma ona imię papieża"[31]. Równocześnie owi decydenci z pewnością zdawali sobie sprawę, że warszawiacy w większości nie akceptowali nowych nazw. Często funkcjonowały więc obocznie dwie – oficjalna i potoczna[32]. Znalazło to również odbicie w *Dziennikach* Marii Dąbrowskiej, która – cytuję za Brzostkiem – „w mroźny wieczór

29 A. Klinau, *Mińsk. Przewodnik po Mieście Słońca*, Wołowiec 2008, s. 86-87.

30 K. Małcużyński, *op. cit.*, s. 237.

31 B. Brzostek, *Wstecz. Historia Warszawy*, s. 256.

32 Por. K. Handke, *Słownik nazewnictwa Warszawy*, s. 23-24 („zjawisko to [zmiany nazw] wywołuje także wyraźną tendencję przeciwstawiania się mu ze strony mieszkańców, dążących do zachowania

[10.02.1953] wcisnęła się do tramwaju przy placu Dzierżyńskiego (który nazywała po staremu Bankowym), aby jechać ku swej ulicy Polnej"[33].

Od alei Rewolucji Październikowej do alei „Solidarności" (nazwy „zdekomunizowane")

„[Od 1989 r.] – cytuję po raz kolejny Kwirynę Handke – dokonywane są zasadnicze zmiany, mające na celu zastąpienie narzuconych patronów własnymi bohaterami"[34]. Stanowiło to pewną analogię do sytuacji po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. Wówczas usuwano ślady rusyfikacji, od roku 1989 zaś – „pamiątki" po niechlubnej przeszłości PRL-owskiej. Zjawisko to znane było nie tylko w stolicy Polski, ale także w Pradze, Bukareszcie czy Sofii, gdzie „relegowano" narzuconych patronów ulic i placów. Pewien wyjątek stanowi Berlin – jego wschodnia część – gdzie pozostawiono niektóre nazwy z okresu NRD. Istnieją tam więc nadal Karl-Liebknecht-Str., Rosa-Luxemburg-Str., Marx-Engels-Platz oraz Karl-Marx-Allee (ta rozbudowana w pierwszych latach powojennych, sztandarowo-socjalistyczna arteria „ochrzczona" została w roku 1949 mianem Stalinallee). Jednak, jak się wydaje, nazwy te utraciły wydźwięk propagandowy i stały się indyferentne ideologicznie – przywołują teraz postaci nie tyle myślicieli i działaczy rewolucyjnych, co wybitnych Niemców.

W tym przełomowym w Warszawie okresie wcześniejsze, tradycyjne nazwy: Chmielna zamiast ulica Rutkowskiego, Zgoda – już nie Hibnera, i Złota – nie Kniewskiego. Ci trzej patroni byli przedwojennymi komunistami, a patronami wspomnianych ulic stali się równocześnie w roku 1950. Przemianowania dotyczyły także placów. I tak pozbyto się „narzuconego patrona" – Dzierżyńskiego – przywracając Warszawie wcześniejszy plac Bankowy. Odrzucono Komunę Paryską, nadając placowi nazwę przedwojenną – Wilsona. Powrócono zatem do nazw nienacechowanych ideologicznie, niepromujących nazwisk działaczy komunistycznych. Do nazw neutralnych semantycznie. W rezultacie odarto ulice z ich przenikniętej ideologią słownej „szaty".

Poza przywracaniem nazw dawnych, „usuwa się – pisze Aleksandra Cieślikowa – nazwiska negatywnie ocenianych patronów (narzuconych, obcych) na rzecz innych ocenianych pozytywnie, rodzimych"[35]. Powiedzieliśmy, sięgano też do zasobu imion – jak to określała Handke – „własnych bohaterów". Powiedzielibyśmy dzisiaj – poprawnych politycznie. W ramach przywracania nazw historycznych pojawiły się – o czym już wspomniałem – nazwiska postaci (całkowicie) marginalizowanych przez władze PRL.

---

dawnych nazw. W ten sposób niektóre ulice – we współczesnej Warszawie jest ich niemało – mają podwójne nazwy: oficjalną i potoczną, np. *Chmielna/Rutkowskiego*, *Złota/Kniewskiego*, *Zgoda/Hibnera*").

33 B. Brzostek, *Wstecz. Historia Warszawy do początku*, s. 251-252.

34 K. Handke, *Słownik nazewnictwa Warszawy*, s. 49.

35 A. Cieślikowa, *Nazwy własne we współczesnym języku polskim*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków 1999, s. 108.

I tak plac Zwycięstwa stał się znów placem Piłsudskiego, a prezydent Wilson patronował placowi na Żoliborzu. Kilku arteriom, rozbudowanym w okresie powojennym, nadano nazwy „własnych bohaterów" – bohaterów niejako „odzyskanych" po roku 1989. Generał Władysław Anders zastąpił niesławnej pamięci Marcelego Nowotkę. Położony na prawobrzeżnej Pradze plac Leńskiego stał się placem Generała Józefa Hallera. Aleja Rewolucji Październikowej (w latach 1969-1990) upamiętnia od roku 1990 postać kardynała Stefana Wyszyńskiego zwanego Prymasem Tysiąclecia (stąd nazwa: Aleja Prymasa Tysiąclecia), Julian Marchlewski (m.in. współtwórca Kominternu) musiał ustąpić jako patron jednej z głównych arterii prowadzących z południa na północ – papieżowi Janowi Pawłowi II. Przemianowanie w roku 1990 tej ważnej alei urosło do rangi symbolu.

Miejska Komisja ds. Nazewnictwa Ulic rekomendowała kolejne przemianowania imion dróg i placów odczuwanych po roku 1989 jako „drażliwe" (zgodnie z procedurą propozycje Komisji były poddawane głosowaniu przez Radę Miasta). Dotyczyło to m.in. wydarzeń z niedawnych dziejów (głównie okresu II wojny światowej), przemilczanych w PRL-owskiej narracji historycznej. I tak ulica Wery Kostrzewy (od 1959 r.) otrzymała w 1990 roku nazwę Bitwy Warszawskiej 1920 r. Nowe ronda utworzone na trasie wspomnianej alei Prymasa otrzymały nazwy: jedno – Obrońców Grodna, drugie zaś – Zesłańców Syberyjskich. Na fali odchodzenia od PRL-owskiego nazewnictwa uhonorowano jedno z najważniejszych wydarzeń politycznych, które zapoczątkowało przemiany ustrojowe. Powstanie w 1980 roku wolnych związków zawodowych stało się również – podobnie jak postać Papieża Polaka – symbolem nowych czasów. W roku 1991 dotychczasowa aleja generała Karola Świerczewskiego otrzymała nazwę alei „Solidarności"[36].

Nazwy nadawane w latach dziewięćdziesiątych XX w. należą z pewnością do kategorii zdefiniowanej przez Kwirynę Handke jako „pamiątkowe". Jednocześnie można je z pewnością uznać za „nasycone patriotyzmem". Bez wątpienia reprezentują „język polityki III RP", o jakim pisała m.in. Janina Fras[37].

Czy znaleźliśmy język polityki w nazwach ulic?

Czy powiodły się te próby odnalezienia języka polityki w warszawskiej toponimii miejskiej? Czy udało się choć częściowo dać odpowiedź na tytułowe pytanie? Na pewno daremne byłyby takie poszukiwania w nazewnictwie sprzed wieku XIX. Natomiast, jak już wspomniałem wcześniej, nasilająca się rusyfikacja w okresie zaborów manifestowała się m.in. poprzez zmiany nazw ulic. Miały one za patronów przedstawicieli carskich władz, co można uznać za językowy element polityki carskiej. W jeszcze większym

36 Wikipedia [dostęp: 25.05.2021].
37 J. Fras, *Język polityki*, [w:] *Język polski*, red. S. Gajda, Opole 2001, s. 318.

stopniu polityka wrogiego państwa wkraczała do warszawskiej toponimii w latach 1940-1945 (choćby przytoczone wyżej Adolf-Hitler-Platz i Siegesstraße). Najbardziej „owocny" pod względem zakodowania języka polityki w toponimii był długi okres, kiedy to „nad losami miasta czuwała Partia". Szczególnie lata pięćdziesiąte. To właśnie wtedy nowo nadane *nomina propria* niejednokrotnie „krzyczały" nazwiskami bohaterów ruchu komunistycznego (wręcz „krzykiem" przemawiał Dzierżyński ze swojego pomnika na placu swojego imienia), były „naszpikowane" treścią polityczną – informowały, edukowały „nieświadomych" obywateli, zmuszały do poznawania narzucanych przez władze treści. W pełni przejawiał się w nich wymiar perswazyjny, o którym pisał Jerzy Bralczyk[38]. Zatem, o ile chodzi przede wszystkim o ten PRL-owski kontekst, odpowiedź na postawione w tytule szkicu pytanie zdecydowanie brzmi: tak. Sam trochę nieskromnie na nie odpowiadam: język propagandy politycznej wycisnął wówczas (nie)trwałe piętno na miejskim nazewnictwie Warszawy. Języka polityki było w ówczesnej warszawskiej toponimii aż za dużo.

LITERATURA CYTOWANA

Bralczyk J., *O używaniu języka w polskiej polityce w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków 1999.
Brzostek B., *Paryże Innej Europy. Warszawa i Bukareszt, XIX i XX wiek*, Warszawa 2015.
Brzostek B., *Wstecz. Historia Warszawy do początku*, Warszawa 2021.
Cieślikowa A., *Nazwy własne we współczesnym języku polskim*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków 1999.
Dubisz S., *Język i styl tekstów o tematyce politycznej*, „Poradnik Językowy" 1982, nr 9.
Fras J., *Język polityki*, [w:] *Język polski*, red. S. Gajda, Opole 2001 (seria *Najnowsze dzieje języków słowiańskich*).
Goldzamt E., *Architektura zespołów śródmiejskich i problemy dziedzictwa*, Warszawa 1956.
Handke K., *Dzieje Warszawy nazwami pisane*, Warszawa 2011.
Handke K., *Polskie nazewnictwo miejskie*, Warszawa 1992.
Handke K., *Słownik nazewnictwa Warszawy*, Warszawa 1998.
Klinau A., *Mińsk. Przewodnik po Mieście Słońca*, Wołowiec 2008.
Małcużyński K., *Szkice warszawskie*, Warszawa 1955.
Nazwy mówią, red. M. Pająkowska-Kensik i M. Czachorowska, Bydgoszcz 2004.
Pamięć warszawskiej odbudowy 1945-1949. Antologia, wybór i przedmowa J. Górski, Warszawa 1972.
Pisarek W., *Perswazja – jak ją widzą, jak ją piszą*, [w:] *Język perswazji publicznej*, red. K. Mosiołek-Kłosińska i T. Zgółka, Poznań 2003.
Rospond S., *Mówią nazwy*, Warszawa 1976.
Szkice staromiejskie, praca zbiorowa pod redakcją O. Puciaty i in., Warszawa 1955.
Szwankowski E., *Ulice i place Warszawy*, Warszawa 1963.

38 J. Bralczyk, *O używaniu języka w polskiej polityce w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] *Polszczyzna 2000…*, s. 213 („Język polityki ma wymiar perswazyjny").

Język polityki w nazwach ulic? Przypadek Warszawy

Ulice miały nazwy już w starożytnym Rzymie. Te miejskie drogi „mówiły", zawierając znaczące treści. Taka była np. *via Sacra* – „święta droga". Od średniowiecza do XVIII w. ulice nosiły nazwy topograficzne, pochodzące od zawodów mieszczan bądź też od imion świętych. Pierwsze nazwy „symboliczne" pojawiły się w Warszawie już na początku wieku XIX. Były to nazwy „pamiątkowe", noszące treść quasi-polityczną (np. ulica Napoleona). Od połowy wieku XIX licznym warszawskim ulicom rosyjski zaborca narzucał treści obce: nazwiska przedstawicieli carskich władz oraz nazwy rosyjskich miast. Można uznać, że te *nomina propria* niosły w sobie język polityki. Po roku 1918 polskie władze stolicy pragnęły zetrzeć widoczne ślady rosyjskiego panowania. Dotyczyło to również nazw ulic i placów. Przemianowania miały symbolicznie dokumentować i manifestować odzyskaną niepodległość. Tworzono coraz więcej nazw „pamiątkowych", w których odzwierciedlała się myśl polityczna odrodzonej Rzeczypospolitej. Ulice z narzuconymi przez zaborcę nazwami otrzymywały nowe miana (np. Petersburska stała się Jagiellońską). W latach niemieckiej okupacji części ulic nadano nowe nazwy – niektóre neutralne (np. Parkstr. – ul. Fredry), pozostałe narzucały warszawiakom język hitlerowskiej propagandy. Szczególnie drastycznie brzmiały dla warszawiaków takie nazwy, jak Adolf-Hitler-Platz, Siegesstraße i Victoria-Str. Po drugiej wojnie światowej władze totalitarne połączyły aspekt pamiątkowości z politycznym i ideologicznym koniunkturalizmem. Od drugiej połowy XX w. zmieniano nazwy wielu ulic. Nazwy te wręcz „krzyczały" nazwiskami bohaterów ruchu komunistycznego. Można z pewnością uznać, że był w nich zakodowany język polityki. Po roku 1989 w warszawskim nazewnictwie ulicznym zastępowano narzuconych patronów własnymi bohaterami, czyli postaciami marginalizowanymi przez władze PRL. Stanowiło to pewną analogię z sytuacją po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Wówczas usuwano ślady rusyfikacji, z kolei od roku 1989 – „pamiątki" po niechlubnej PRL-owskiej przeszłości. Przywrócono więc wcześniejsze nazwy, np. Chmielna zamiast Rutkowskiego, plac Bankowy, a nie Dzierżyńskiego, plac Zwycięstwa stał się znów placem Piłsudskiego, a generał Władysław Anders zastąpił niesławnej pamięci Marcelego Nowotkę, aleja Rewolucji Październikowej stała się aleją Prymasa Tysiąclecia. Język polityki był więc w największym stopniu obecny w warszawskiej toponimii w długim okresie PRL-u, szczególnie w latach pięćdziesiątych. To właśnie wtedy nowo nadane *nomina propria* były wręcz „naszpikowane" treścią polityczną – informowały, edukowały „nieświadomych" obywateli, zmuszały do poznawania narzucanych przez władze treści.
SŁOWA KLUCZOWE: język polityki – nazwy ulic – Warszawa

Political language in street names? The case of Warsaw

SUMMARY: Streets had names as early as ancient Rome. These city roads "spoke" and conveyed significant meaning. Such was the via Sacra – "sacred road". From the Middle Ages to the 18th century, streets bore topographic names derived from the professions of the townspeople or from the names of saints. The first "symbolic" names appeared in Warsaw at the beginning of the 19th century. These were "commemorative" names with quasi-political content (e.g. Napoleon Street). Since the mid-19th century, the Russian occupier imposed hostile meanings on numerous Warsaw street names: the names of representatives of the tsarist authorities and the names of Russian cities. It can be assumed that these nomina propria carried the language of politics. After 1918, the Polish authorities of the capital wanted to erase the visible traces of Russian rule. This also applied to the names of streets and squares. The renamings were to symbolically document and manifest the regained independence. More and more "commemorative" names were created, reflecting the political thought of the reborn Republic. Streets with names imposed by the occupiers received new names (e.g. Petersburska became Jagiellońska). During the years of German occupation, some streets were given new names – some neutral (e.g. Parkstr. – Fredry), others imposed the language of Nazi propaganda on Varsovians. Names such as Adolf-Hitler-Platz, Siegesstraße and Victoria-Str. sounded particularly drastic to Varsovians. After the Second World War, the totalitarian authorities combined commemoration with political and ideological opportunism. Since the second half of the 20th century, the names of many streets have been changed. The street names simply "shouted" heroes of the communist movement. It can certainly be assumed that there was a coded language of politics in them. After 1989, street names began to be changed. They replaced imposed honorees with their own heroes, i.e. figures marginalized by the authorities of the Polish People's Republic. This was a certain analogy to the situation

after regaining independence in 1918. At that time, traces of Russification were removed, and from 1989 – "souvenirs" of the inglorious past of the Polish People's Republic. So the earlier names were restored, e.g. Chmielna instead of Rutkowskiego, plac Bankowy instead of plac Dzierżyńskiego, plac Zwycięstwa became plac Piłsudskiego again, and General Władysław Anders replaced the infamous Marceli Nowotko, aleja Rewolucji Październikowej became aleja Prymasa Tysiąclecia. The language of politics was most present in Warsaw's toponymy in the long period of the Polish People's Republic, especially in the 1950s. It was then that the newly granted nomina propria were saturated with political meaning – they informed, educated "unaware" citizens, forced them to learn the content imposed by the authorities.
KEYWORDS: language of politics – street names – Warsaw

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a3

Dorota Dąbrowska
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

O WARTOŚCIOWANIU W REPORTAŻU – MIĘDZY REFLEKSYJNOŚCIĄ A OSĄDEM*

Jednym z najistotniejszych narzędzi analizy reportaży literackich (oraz wszelkiego rodzaju wypowiedzi przynależnych do obszaru *non-fiction*) jest pytanie o postawę „ja autorskiego" (narratora, którego w przypadku reportaży utożsamia się zwykle z autorem[1]). Powstała w latach sześćdziesiątych typologia autorskiej obecności w tekście – zaproponowana przez Hannę Małgowską[2] – uwzględnia cztery kategorie: postawę interpretującą, świadomego ideologa, świadka oraz refleksyjną. Pierwsza z nich wiąże się z jawnym wartościowaniem opisywanej rzeczywistości, druga – z jej oceną wpisującą się – w sposób otwarty i wyeksponowany – w jakiś istniejący dyskurs o charakterze społecznym, politycznym, filozoficznym etc., trzecia zaś wyznaczana jest przez zawarte w tekście sygnały bezpośredniego uczestnictwa podmiotu w relacjonowanych wydarzeniach. Czwarta strategia wiąże się z rezygnacją z przekazywania jednoznacznej oceny opisywanej rzeczywistości, może się to dokonywać poprzez „zmącenie gatunku", posłużenie się środkami stylistycznymi właściwymi dla literatury fikcjonalnej. Ta popularna typologia, często przywoływana w badaniach nad reportażem, została w roku 2020 uzupełniona przez Urszulę Glensk o jeszcze jedną kategorię – pozorowanej nieobecności[3]. Autorka odnosi ją do utworów, w których dominuje „faktograficzny" tryb relacjonowania historii, powściągliwość w zakresie komentowania faktów, autorska dyskrecja.

Problematyka postawy autorskiej, wpisanej w tekst reportażu, koresponduje ściśle z zagadnieniem zawartego w nim wartościowania przywoływanych faktów, „oglądanych"

* Artykuł ukazał się pierwotnie w anglojęzycznej wersji w czasopiśmie „Załącznik Kulturoznawczy" 2024, nr 11 (*On valuation in reportage – between reflectiveness and judgement*).

1 Nie zawsze jednak słusznie – por. M. Zimnoch, *Współczesny reportaż. Między racjonalizmem a doświadczeniem*, https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/1060/Mateusz%20Zimnoch%2C%20Wsp%C3%B3%C5%82czesny%20reporta%C5%BC%20-%20mi%C4%99dzy%20racjonalizmem%20a%20do%C5%9Bwiadczeniem.pdf?sequence=1, s.12 [dostęp: 1.03.2024].

2 H. Małgowska, *Gatunki reportażowo-dziennikarskie okresu dwudziestolecia (próba typologii)*, [w:] *Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej. Z teorii i historii literatury*, t. 1, Warszawa 1963, s. 189-200.

3 U. Glensk, *„Nie jestem neutralny" – o obecności autora w prozie reportażowej*, [w:] *Trzydzieści. Polska w reportażu, reportaż w Polsce po 1989 roku*, red. E. Pawlak-Hejno, M. Piechota, Lublin 2020, s. 42-43.

fragmentów rzeczywistości[4]. W zależności od strategii podmiotowości wybieranej w obrębie danego przekazu można dostrzec mniejsze lub większe nasycenie narracji treściami o charakterze aksjologicznym. Niewątpliwie wyraziste jest ono w wypadku postawy świadomego ideologa oraz interpretacyjnej, które *ex definitione* mają wyrażać sposób postrzegania świata przez relacjonujący podmiot. Strategie pozorowanej nieobecności, refleksyjna i uczestnika mogą jednak w równym stopniu sprzyjać nadawaniu opisywanym historiom charakteru wartościującego – nie zawsze dzieje się to jednak w sposób jawny. Typologia Małgowskiej, uzupełniona przez Glensk, może wydawać się niewystarczająca w kontekście skomplikowanych konstrukcji reportażowych, na jakie napotyka czytelnik[5]. Przede wszystkim można dostrzec, że podział ten nie opiera się na jednolitych kryteriach – postawa uczestnika wyodrębniona zostaje na podstawie relacji między podmiotem wypowiadającym się w tekście a rzeczywistością, ale przecież kwestia ta nie oddala zagadnienia sposobu, w jaki ten świat jest postrzegany – czy w postawie interpretującej, czy świadomego ideologa, czy jeszcze innej. Sposoby wartościowania zawarte w reportażach są dużo bardziej złożone, niż na to wskazuje typologia, wymykają się jej, wykazując cechy charakterystyczne dla różnych typów strategii wypowiadania. Nie podejmuję się próby sformułowania propozycji uzupełnień do przywołanej typologii, koncentruję się bowiem jedynie na ujawnieniu bogactwa reportażowej materii literackiej i tego, w jaki sposób kategorie określające specyfikę danych pozycji autorskich nie wyczerpują jej złożoności.

Cel niniejszego artykułu stanowi analiza dwóch reportaży literackich w celu pokazania problemu balansowania poszczególnych literackich wypowiedzi na granicy różnych rodzajów autorskich strategii. Jako materiał do badania posłużą *Powietrze tu mokre* Małgorzaty Rejmer oraz *Zgorszenie polskie* Mirosława Wlekłego, teksty opublikowane w książce *Obrażenia. Pobici z Polską*[6].

W tekście Rejmer na pierwszy plan wysuwa się formalna warstwa wypowiedzi – od pierwszych zdań odbiorca informowany jest o niejednoznacznym statusie narracji. Reportaż rozpoczyna się od słów *Za górami, za lasami*, odsyłających do konwencji baśniowej narracji fikcjonalnej. Akcja utworu umieszczona zostaje w Miasteczku, leżącym nieopodal Dużego Miasta, co sugeruje równocześnie tajemniczy, nieokreślony i uniwersalny status opowiadanych/konstruowanych historii.

---

4 Por. U. Sokólska, *Wartościowanie świata przedstawionego w dialogach reportaży literackich*, [w:] *Styl a semantyka*, Białystok 2008, s. 234-249.

5 Podobne wrażenie powstaje przy lekturze typologii zaproponowanej przez Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego (*Reportaż – jak go napisać?*, Warszawa 2004, s. 37-80).

6 Wszystkie nawiązania bądź przytoczenia ze wspomnianych reportaży odnoszą do zbioru pt. *Obrażenia. Pobici z Polską*, red. J. Wodzisławska, Warszawa 2016. Szczegółowe uwagi na temat kompozycji książki zawarłam w artykule *Polska (nie)gościnność we współczesnym reportażu – przybliżenia*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023 (9), s. 52-65.

Reportaż Rejmer koncentruje się na problemie niechęci wobec migrantów. Opowiada o losach miasteczka, w okolicy którego stworzono ośrodek dla uchodźców. Struktura tekstu ma charakter dialogowy, ponieważ przeplatają się tu wypowiedzi przedstawicieli dwóch stron sporu – Jasara, wybranego przez autorkę na reprezentanta mniejszości etnicznych, oraz Irenki, mieszkanki Miasteczka. Oddanie głosu obu stronom traktować można jako wyraz intencji niestronniczego przedstawienia sytuacji. Zwraca jednak uwagę sposób, w jaki bohaterowie są prezentowani, oraz to, jaki ich wizerunek wyłania się z tekstu. Jasar jest zawsze uśmiechnięty, życzliwy – wynika to zarówno z jego bezpośredniego opisu zawartego w narracji reportażu, z jego autocharakterystyki (gdy mówi o intencji życzliwego traktowania ludzi, nawet gdy przyjmują postawę wrogą wobec niego), jak i z przytoczonych faktów – np. zestawienia jego wypowiedzi, mówiącej o tym, że „nie narzeka na Polskę", z relacjonowanymi zdarzeniami, pokazującymi doświadczane przez niego krzywdy. Irena zaś prezentowana jest jako osoba „w nastroju bojowym" (s. 68), z wynotowanymi na kartce zarzutami wobec uchodźców. Posługuje się językiem wulgarnym, z zapałem opowiada o kolejnych przewinieniach czeczeńskich dzieci. Negatywna charakterystyka przedstawicieli Miasteczka najwyraźniej dostrzegalna jest w sposobie prezentacji współzałożycielki Stowarzyszenia „Polska Historia i Chwała", którą czytelnik poznaje jako autorkę stwierdzenia „Ludzie z natury są źli" (s. 87). Scharakteryzowana zostaje jako „atrakcyjna, pewna siebie i bogata", co samo w sobie mogłoby stanowić podstawę pozytywnej waloryzacji, ale w kontekście otwierającej podrozdział konstatacji oraz kolejnych wiadomości na temat bohaterki nabiera mniej oczywistego charakteru. Narratorka określa ją dalej następująco:

> w czarnych spodniach z imitacji skóry i w czarnej bluzce z imitacją kolców na ramionach wygląda tak, jakby wybierała się na wojnę i chyba tak jest, bo na dzień dobry mówi: „wy, dziennikarskie hieny, manipulujecie słowami" (s. 87).

Kolejne elementy wypowiedzi – wulgarny język, jednoznacznie wrogie nastawienie – utwierdzają odbiorcę w przekonaniu, że Miasteczko zamieszkują ludzie pozbawieni otwartości na innych i bez szacunku wobec nich. Obraz ten dopełniony zostaje zacytowanymi komentarzami internautów, w których dochodzą do głosu agresja, strach i niechęć (s. 64-65, 91).

Tytułowa fraza reportażu pochodzi z wypowiedzi Jasara, mówiącej o tęsknocie za Syrią.

> Jestem z Aleppo […]. Tutaj powietrze mokre, tam suche. Tu zimno, tam gorąco. Tu ulica pachnie samochodem, a tam trawą, ziemią, drzewem. Wychodzisz przed dom i czujesz, jak oddycha twoje miasto. Bierzesz oddech i od razu tak ooo… wzdychasz. A teraz wszystko zgruzowane. Połowy miasta nie ma (s. 69).

Słowa „powietrze tu mokre" nie wywołują jednoznacznych skojarzeń – mogłyby być zarówno konstatacją ujawniającą dyskomfort związany z wilgocią, jak i stwierdze-

niem pozytywnie waloryzującym to zjawisko. Tajemniczość tytułu reportażu Rejmer współgra – do pewnego stopnia – z jego zawartością, którą można określić jako ufundowaną na dążeniu do ujęcia złożoności rzeczywistości. Zacytowana wypowiedź Jasara w centrum uwagi czytelnika stawia kwestię tęsknoty za domem, doświadczenia różnic kulturowych, braku wolności w zakresie konstruowania swojej codzienności. Słowa te korespondują z wypowiedziami zawartymi pod koniec tekstu, w podrozdziale *Dom*, poświęconym wspomnieniom i rozważaniom czeczeńskich dziewczynek. W ich wypowiedziach wyraża się dojrzała świadomość międzykulturowych trudności, nostalgia, skłonność do postrzegania Polski jako „drugiej ojczyzny", a także stwierdzenia konstatujące radykalizację społecznych nastrojów na świecie. Te ważne części tekstu kierują uwagę odbiorcy na problemy o charakterze uniwersalnym, wykraczają poza status społecznej diagnozy. Reportaż zwraca uwagę na złożoność sytuacji międzykulturowej (wieloaspektowe trudności wynikające ze zderzenia międzykulturowego, por. s. 75-80) i brak prostych rozwiązań rozmaitych stąd wynikających problemów, nadto – pokazuje też przyczyny ksenofobii (osadzając ją w szerszym kontekście nieufności społecznej, por. s. 84-85).

Pod względem formalnym tekst Rejmer przybliża się do konwencji reportażu refleksyjnego, który, zgodnie z charakterystyką dokonaną przez Glensk, cechują: „subwersywna i zintelektualizowana narracja, zwykle negująca istniejące *status quo* albo skierowana na pogłębianie samoświadomości, kreowanie poglądów i przekonań, […] niedopowiedzenia, napięcia wyobraźni, heteroglosja"[7]. Biorąc pod uwagę wykorzystane w tekście strategie wartościujące, trudno byłoby uznać taką klasyfikację za wystarczającą, w pełni adekwatną do analizowanego materiału. Niewątpliwie reportaż nie ogranicza się do ekspozycji klarownej tezy społecznej, kieruje uwagę odbiorcy ku bardziej uniwersalnym problemom egzystencjalnym. Mimo wszystko jednak, analizowany w perspektywie referencjalnej i w kontekście wyłaniających się stąd charakterystyk społecznych, tekst ten pozostaje wypowiedzią wyraźnie aksjologicznie nacechowaną.

W odmiennej konwencji literackiej utrzymany jest drugi analizowany tu reportaż – *Zgorszenie polskie* Mirosława Wlekłego. Składa się on z kilkunastu rozdziałów, które podzielić można na dwa rodzaje – pokazujące przykłady doświadczeń obrazy uczuć religijnych oraz wprowadzające wypowiedzi o charakterze obiektywizującym. W pierwszych zdaniach reportażu określony zostaje jego cel – zbadanie, jaka jest przyczyna częstego odwoływania się Polaków do artykułu 196. Kodeksu karnego.

Autor tekstu jako metodę realizacji tego zamierzenia wybiera relacjonowanie wybranych historii dotyczących doświadczenia obrazy uczuć religijnych. Dokonuje się to w formule wypowiedzi o silnym faktograficznym zabarwieniu – jesteśmy informowani o miejscu i czasie wydarzeń, podawane są dane osobowe ich uczestników. Sprzyja to

7 U. Glensk, *op. cit.*, s. 47.

wrażeniu prawdziwości opisywanych historii oraz skłania czytelnika do podążania za aksjologiczną logiką wywodu. Jest to szczególnie istotne w kontekście jego silnie wartościującego charakteru – pod względem poetyki tekst wpisuje się w konwencję „pozorowanej nieobecności" autora, niemniej trudno byłoby uznać, że podmiot tekstu rzeczywiście ogranicza się do roli dokumentatora, bezstronnego obserwatora. Dziewięć opowiedzianych przez niego historii, dotyczących obrazy uczuć religijnych, sprzyja spojrzeniu na to zjawisko jako na coś nieuzasadnionego, rodzaj fanaberii. Zostaje to zasygnalizowane już poprzez samo posłużenie się słowem „obrażony" wobec osób składających wnioski. Wykorzystanie takiej kategorii wprowadza dwuznaczność – obrażony to z jednej strony po prostu ktoś doznający obrazy, z drugiej zaś ktoś, komu przypisać można tendencję do obrażania się – widzianego jako zachowanie charakterystyczne dla dzieci i osób niedojrzałych. Sformułowania takie, jak np. „nie obrażaj się" czy „no i obraził się" wskazują na pejoratywny sens tej przydawki. W tekście Wlekłego osoby protestujące przeciw nadużyciom to równocześnie osoby doświadczające obrazy, jak i – idąc za sugestią wpisaną w ową dwuznaczność – skłonne do obrażania się (może bez potrzeby, bez konieczności?). Przyjrzyjmy się poszczególnym podrozdziałom tekstu, by ukazać sposoby dyskredytowania analizowanego (rzekomo, zgodnie z zapowiedzią narratora) zjawiska.

Pierwszy z nich, zatytułowany *Spalenie boga Peruna* mówi o Adamie Miauczyńskim[8], który protestuje przeciwko spaleniu posągu tytułowego bóstwa. Okazuje się on mało wiarygodny w swoim proteście, ponieważ nie był bezpośrednim uczestnikiem wydarzenia, które go obraża, a rodzimowiercą jest od niedawna – wykazuje się niską orientacją w realiach tego wyznania. Na tak zarysowanym tle nawet informacja o tym, że jest bezrobotnym kawalerem, wybrzmiewa pejoratywnie. Nadanie mu nazwiska bohatera filmów Marka Koterskiego – poza zaznaczeniem ironicznego dystansu wobec postaci – zdaje się sugerować semantyczną korespondencję między przyjmowaną przezeń postawą a tą wpisaną w fabułę obrazów filmowych. Widz *Dnia świra* obserwuje głównego bohatera, gdy ten z hiperbolicznie ukazaną wściekłością reaguje na dźwięk kosiarki za oknem, słyszy rozmowę kobiet w pociągu jako nieznośny ptasi szczebiot etc. – wszystko mu wyraźnie doskwiera, co jest wyrazem zmęczenia i nadwrażliwości[9]. Można sądzić, że Miauczyński z reportażu Wlekłego jest – podobnie jak bohater Koterskiego – wręcz śmieszny w swoich natarczywych pretensjach, reaguje nieadekwatnie wobec rzeczywistości. Staje się to szczególnie wyraźne w kontekście kolejnego narratorskiego chwytu

8 Można podejrzewać, że dane osobowe mężczyzny zostały zmienione, zgodnie z ogólną informacją umieszczoną pod koniec tekstu. Nazwanie bohatera imieniem i nazwiskiem postaci znanej z filmów Marka Koterskiego powoduje wrażenie żartobliwego dystansu oraz naznacza wizerunek nieporadnością, nieadekwatnością – charakterystyczną dla noszącego to nazwisko protagonisty, por. L. Kurpiewski, *Adam Miauczyński: suma wszystkich strachów*, „Kino" 2017 (r. 52), nr 8, s. 38-41.

9 Por. Ł. Knap, *Modlitwa o sens: o Adasiu Miauczyńskim z „Dnia świra" Marka Koterskiego,* „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza" 2007, nr 42, s. 145.

aksjologicznego – ukazania jako tła dla owego oburzenia realiów małomiasteczkowego festynu. Wlekły pisze o nim: „atmosfera pikniku, wokół ludzie w letnich ubraniach robią sobie pamiątkowe zdjęcia, śmieją się dzieci. To ważne: gapie też zostaną oskarżeni o obrazę uczuć religijnych" (s. 16). Zarówno sielankowa aura, panująca na festiwalu, jak i absurdalność przypisania „gapiom" odpowiedzialności za doznaną przez bohatera krzywdę działają dyskredytująco, gdyż pogrążają bohatera.

Kolejnym „obrażonym" jest Michał Grześ, radny z Poznania. Sprawa dotyczy protestu jednego z mieszkańców wobec funkcjonowania w mieście skróconej nazwy przystanku –„Baraniaka" – nieuwzględniającej biskupiego urzędu pełnionego przez niegdysiejszego nosiciela tegoż nazwiska. Zasadność takiego protestu zostaje obalona na drodze trojakiego rodzaju chwytów perswazyjnych – po pierwsze Grześ złożył zażalenie nie we własnym imieniu, a w odpowiedzi na prośbę kogoś, z czyim zdaniem się nie identyfikuje, po drugie – poprzez pokazanie, że poczucie obrazy było związane z (niesłuszną!) sugestią, jakoby kwestia nazwy przystanku była uwarunkowana politycznie (s. 21), po trzecie – poprzez pozbawione dodatkowego komentarza stwierdzenie kończące podrozdział, a mianowicie, że zmiana nazw przystanków byłaby kosztowna (s. 22).

Następny opisany przypadek dotyczy prezesa Śląskiego Środowiska Wiernych Tradycji Łacińskiej, Artura Paczyny z Bytomia i jego reakcji na jeden z obrazów pokazywanych w ramach wystawy – w jego ocenie obraźliwy w stosunku do papieża. Dyskredytowanie jego punktu widzenia dokonuje się w tekście poprzez charakterystykę mężczyzny – jako osoby radykalnej (co prowadzi do postawy wykluczającej – wyraża się w pragnieniu „ulic bez świadków Jehowy, skwerów i parków bez ściskających się homoseksualistów […] i szpitali bez oddziałów transplantologicznych" – s. 23-24), a także poprzez uwypuklenie faktu, że w rzeczywistości krytykowanego obrazu nie widział („nie był w galerii, a zdjęcie obraźliwego plakatu przysłał mu ktoś mailem" – s. 26), oraz ukazanie jego środowiska (oraz reprezentowanej przezeń instytucji) jako w kluczowych kwestiach wyłamującej się z chrześcijańskiego paradygmatu miłości (widać to w wątku odmowy przyjmowania uchodźców – s. 24). Bodaj najsilniej waloryzujący element kompozycji tekstu stanowi umieszczony na jego końcu fragment:

> w galerii umieszczono tabliczki z informacją, że niektóre prace mogą być uznane za kontrowersyjne, nie wyrażają poglądów pracowników galerii, kuratorek, ich celem nie jest obrażanie uczuć religijnych i nie należy ich traktować dosłownie, lecz jako konwencję artystyczną (s. 26).

W kontekście tych informacji protest Paczyny jawi się jako wyraz niezrozumienia owej konwencji, ignorancji. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w wypadku historii *Prosty przyrząd do czynienia znaku krzyża* (s. 41-45). Za obrażonego zostaje tu uznany Hubert Mącik, który wydał negatywną opinię na temat instalacji Tomasza Opani. Czytelnik tekstu już na samym początku otrzymuje autorski komentarz do dzieła, wskazujący na jego autotematyczny charakter, intencję zwrócenia uwagi odbiorcy

na konieczność dezautomatyzacji religijnych rytuałów. Przytoczona w tekście opinia konserwatora zabytków wydaje się świadectwem niezrozumienia zamysłu twórcy, znakiem lektury dosłownej, nieodczytującej właściwych znaczeń przekazu. Warto zwrócić uwagę na to, że obraza uczuć religijnych nie była w tym przypadku bodźcem do złożenia skargi, odwołania się do Kodeksu karnego, a została wyrażona w obrębie opinii konserwatorskiej.

Kolejne przykłady ośmieszających obrazów interesującego nas zjawiska odnaleźć można w podrozdziałach *Zeszyt znaleziony w garażu*, *Sms-y od żony*, *Wielka księga siusiaków*. Dwa pierwsze realizują podobny mechanizm – pokazują sytuację, w której ktoś używa argumentu obrazy uczuć religijnych do próby załatwienia prywatnych spraw (w obu przypadkach chodzi o osobiste, międzyludzkie komplikacje), ostatni – wskazuje znów na brak gotowości do uwzględniania „metaramy" publikacji (ostrzeżenia dotyczącego kontrowersyjnych treści) oraz brak bezpośredniego kontaktu „obrażonych" z krytykowaną publikacją.

Jedynym przykładem nadania niejednoznacznego charakteru wątkowi dotyczącemu obrazy uczuć religijnych jest opowieść o kościelnym, który interpretuje zachowanie pijanego przechodnia jako obraźliwe (*Sikanie pod chórem* – s. 34-37). Tekst pokazuje go jako kompetentnego – zostają przywołane opinie określające go jako doświadczonego, mającego poczucie humoru (a więc nieskupionego na tropieniu obraźliwych zachowań). Postępowanie pijaka zostaje przez kościelnego określone w opozycji do analogicznych działań, wyraźnie zdiagnozowane jako intencjonalne i mające na celu obrazę. Można traktować przykład tej historii jako jedyny argument na rzecz możliwości postrzegania obrazy uczuć religijnych jako adekwatnej reakcji na rzeczywistość. Na tle pozostałych historii tę traktować można jako „wyjątek potwierdzający regułę" lub element „dialogu pozornego" (włączenia do wytwarzanego elementu obrazu zakłócającego jego jednorodność – jednak zakłócającego, z uwagi na swój „marginalny" charakter, jedynie pozornie, mało znaczącego).

Istotny perswazyjny element podkreślający i uwydatniający nadane relacjonowanym historiom wartościowanie stanowi kompozycja tekstu – przywołane powyżej podrozdziały przeplatane są krótkimi częściami o funkcji obiektywizującej. Zawierają one np. informacje na temat statystyk, wypowiedzi autorytetów (takich jak np. Agnieszka Holland), dane dotyczące tła politycznego. Jako szczególnie znaczący przykład ich kompozycyjnego oddziaływania na opowieści o obrazie uczuć przywołajmy wypowiedź Tomasza Dostatniego OP zatytułowaną u Wlekłego *Paskudztwa Grotowskiego*.

W czasach prehistorycznych, w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku, wystawiany był spektakl *Apocalypsis cum figuris* Jerzego Grotowskiego. Wtedy pojawił się protest biskupa Bronisława Dembowskiego, który powiedział, że to jest coś niegodnego, a prymas Stefan Wyszyński stwierdził, że to jakieś paskudztwa. Nie minęło dwadzieścia lat, a Jerzy Grotowski dostał wielką watykańską Nagrodę imienia Fra Angelico, którą wręczył mu prymas Józef Glemp (s. 23).

Tytuł podrozdziału nabiera charakteru jednoznacznie ironicznego, historia zróżnicowanego odbioru twórczości Grotowskiego służy jako egzemplifikacja niewystarczającej otwartości na język sztuki, ograniczonej świadomości zmienności kryteriów, konieczności dojrzewania do właściwej percepcji dzieła artystycznego, równocześnie jako przestroga przed tendencją do nadwrażliwego reagowania na wątki religijne w sztuce. Czytelnik z lektury tego fragmentu wyczytuje zatem jednoznaczną zachętę do ostrożnego podchodzenia do zarzutu „obrazoburczości" – imperatyw podtrzymywania wolności słowa. Skoro bezpośrednio po tak jednoznacznym postawieniu sprawy (w którym nie ulega ona aksjologicznemu rozproszeniu, a zostaje ostatecznie klarownie zdiagnozowana) pojawia się historia o mężczyźnie obrażonym z powodu obrazu wiszącego w galerii – to jasne jest, że czytelnik spogląda na postawę bohatera z jeszcze większą nieufnością (niż wynikałoby to z jego charakterystyki). W podobny sposób oddziałuje wypowiedź Agnieszki Holland (mówiąca o zaniku wolności słowa) zawarta we fragmencie *Umysły ludzi*, poprzedzającym kolejną historię – opowiadającą o mieszkańcach Mikołowa negatywnie odnoszących się do książek dotyczących edukacji seksualnej.

Poza wyżej przybliżonymi historiami, niejako w kontrze do nich, pojawiają się opowieści o doświadczeniach analogicznych, a jednak nieco odmiennych – obrazie (uczuć) doświadczonej przez rozwódkę, odbiorczynię komunikatu przypisującego odpowiedzialność za pedofilię niepełnym rodzinom (*Arcybiskup Michalik o pedofilii* – s. 28-30) oraz reakcji ateisty na odmawianie w szkole jego syna modlitw przed lekcjami (*Modlitwa przed matematyką* – s. 51-54). Obie te sytuacje dotyczą doświadczeń osób niewierzących, zostają potraktowane jako niemieszczące się w kanonie spraw możliwych do uwzględnienia w ramach Kodeksu karnego (wszak „niewierzący nie mają uczuć religijnych" – por. s. 54). Równocześnie są to jedyne przypadki, w których podmioty występujące ze skargą nie podlegają kompromitacji (ze strony narratora tekstu), a silne afekty im towarzyszące nie sprawiają w tekście wrażenia absurdalnych, niesłusznych… Przyjrzyjmy się pokrótce tym dwu sytuacjom i zobaczmy, jakimi środkami uzyskane zostaje wartościowanie przywoływanych reakcji.

W rozdziale *Arcybiskup Michalik o pedofilii* pozytywny wizerunek bohaterki zbudowany jest poprzez jej charakterystykę – wskazanie na jej liczne aktywności (zainicjowanie stowarzyszenia Stop Stereotypom, działalność polityczną) oraz wykształcenie. Główną przesłankę za możliwością korzystnej waloryzacji postawy reprezentowanej przez kobietę stanowi sam kształt przybliżonego w tekście stanowiska arcybiskupa – powszechna wiedza psychologiczna oraz wiedza na temat moralności „stawiają tamę" możliwości obarczenia rozbitych/niepełnych rodzin winą za pedofilię. Ponadto obraz rodziców krzywdzących dzieci przez swoje decyzje o rozstaniu (por. s. 28) zostaje skontrastowany z relacją Małgorzaty, która wskazuje jednoznacznie na to, że decyzja o rozwodzie została podjęta odpowiedzialnie, „dla dobra dziecka" (s. 29). Dla dosadnego

wyrażenia krzywdzącego charakteru słów hierarchy bohaterka posłużyła się ironią: „bo przecież my, feministki i rozwodnicy, tylko dobrze się bawimy, nie patrzymy na dobro dziecka i dlatego winni jesteśmy pedofilii" (s. 29).

W drugiej opowieści o podobnej funkcji – w *Modlitwie przed matematyką* – mężczyzna protestujący wobec konieczności udziału przez jego dziecko w rytuałach religijnych zostaje przedstawiony jako ofiara przemocy. Podjęcie przez niego dyskusji na temat fortunności funkcjonowania modlitwy jako integralnej części szkolnego nauczania doprowadza do sytuacji opresji – Karol Jabłoński jest obrażany przez uczniów, „odsądzany od czci w Radiu Maryja", jego dom był obrzucany jajkami… Element dyskredytujący jego oponentów stanowi również przedstawienie dyrektorki szkoły jako fanatyczki religijnej niezdolnej do merytorycznej dyskusji (odpowiadającej na problem przemocy w szkole wyznaniem „czekam na śmierć jak na randkę z ukochanym") oraz natarczywie zabiegającej o nawrócenie mężczyzny. Brak poszanowania wobec świeckiego statusu szkoły oraz uczuć ateisty wyraża się w wieńczącej podrozdział konstatacji: „teraz uczniowie modlą się do Ducha Świętego o godzinie 7.59" (s. 54).

Oba właśnie przybliżone przykłady pokazują, że w reportażu Wlekłego dostrzeżony zostaje problem obrazy uczuć, ale dotyczy on nie uczuć religijnych, a osób niewierzących, które doświadczają opresji ze strony wierzących[10]. Poetyka tekstu Wlekłego sytuuje utwór w obszarze „pozornej nieobecności". Jak bardzo pozorna jest to nieobecność – czyli jak wyraźnie obecny jest w tej konwencji wypowiedzi wartościujący ton narratora/autora[11], zaświadczają dopiero co przeanalizowane fragmenty reportażu.

Stwierdzenie niewystarczalności istniejącej typologii prowokuje do próby jej uzupełnienia, dążenia do wypracowania adekwatnych kategorii. Z uwagi na doniosłość tego zadania pozostaje ono jednak na razie jedynie możliwością godną podjęcia w ramach dalszych badań. Znaczenie zarysowanej powyżej perspektywy analitycznej ujawnia się w kontekście świadomości pogranicznego charakteru gatunku[12] – choć reportaże są tekstami literackimi[13], pozostającymi równocześnie częścią twórczości *non-fiction*, to jednak praktyka czytelnicza wskazuje na to, że percypowane są jako świadectwa rzeczywistości.

---

10 Ostateczna jednoznaczność przekazu wybrzmiewa wyraźnie w zakończeniu tekstu, w którym zacytowany zostaje wiersz Juliana Tuwima (*Raport*) pokazujący Polskę jako kraj trawiony tendencją do obrażania się o wszystko i bez ważnej przyczyny, co zostaje ujęte – na drodze ironii – jako przeciwieństwo wolności słowa (s. 58-59).

11 Na temat „skończenie osobistego" charakteru wypowiedzi reportażowej por. K. Frukacz, *Autor (w) reportażu. Personalizacja tekstu reporterskiego w dobie mediamorfozy*, [w:] *Trzydzieści. Polska w reportażu…*, s. 15-16.

12 Por. R. Łukaszewska, *Teoria reportażu w perspektywie pisarstwa historycznego*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich" 2020, t. 31, s. 105.

13 Por. P. Czapliński, *Gatunek orientacyjny. Reportaż polski na przełomie XX i XXI wieku*, „Teksty Drugie" 2019, nr 6, s. 20.

LITERATURA CYTOWANA

Czapliński P., *Gatunek orientacyjny. Reportaż polski na przełomie XX i XXI wieku*, „Teksty Drugie" 2019, nr 6.

Frukacz K., *Autor (w) reportażu. Personalizacja tekstu reporterskiego w dobie mediamorfozy*, [w:] *Trzydzieści. Polska w reportażu, reportaż w Polsce po 1989 roku*, red. E. Pawlak-Hejno, M. Piechota, Lublin 2020.

Glensk U., *„Nie jestem neutralny" – o obecności autora w prozie reportażowej*, [w:] *Trzydzieści. Polska w reportażu, reportaż w Polsce po 1989 roku*, red. E. Pawlak-Hejno, M. Piechota, Lublin 2020.

Knap Ł., *Modlitwa o sens: o Adasiu Miauczyńskim z „Dnia świra" Marka Koterskiego*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza" 2007, nr 42.

Kurpiewski L., *Adam Miauczyński: suma wszystkich strachów*, „Kino" 2017 (r. 52), nr 8.

Łukaszewska R., *Teoria reportażu w perspektywie pisarstwa historycznego*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich" 2020, t. 31.

Małgowska H., *Gatunki reportażowo-dziennikarskie okresu dwudziestolecia (próba typologii)*, [w:] *Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej. Z teorii i historii literatury*, t. 1, Warszawa 1963.

Rejmer M., *Powietrze tu mokre*, [w:] *Obrażenia. Pobici z Polską*, red. J. Wodzisławska, Warszawa 2016.

Sokólska U., *Wartościowanie świata przedstawionego w dialogach reportaży literackich*, [w:] *Styl a semantyka*, Białystok 2008.

Wlekły M., *Zgorszenie polskie*, [w:] *Obrażenia. Pobici z Polską*, red. J. Wodzisławska, Warszawa 2016.

Zimnoch M., *Współczesny reportaż. Między racjonalizmem a doświadczeniem*, https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/1060/Mateusz%20Zimnoch%2C%20Wsp%C3%B3%C5%82czesny%20reporta%C5%BC%20-%20mi%C4%99dzy%20racjonalizmem%20a%20do%C5%9Bwiadczeniem.pdf?sequence=1.

O wartościowaniu w reportażu – między refleksyjnością a osądem

STRESZCZENIE: Cel artykułu stanowi refleksja nad zagadnieniem wartościowania rzeczywistości w reportażu – problemem ściśle powiązanym z kwestią podmiotowej postawy twórcy, przyjętej strategii narracyjnej. Tekst ma charakter *case study* – skoncentrowany jest na analizie dwóch reportaży literackich – *Powietrze tu mokre* Małgorzaty Rejmer oraz *Zgorszenie polskie* Mirosława Wlekłego. Zaprezentowane obserwacje zmierzają do wykazania, że funkcjonujące na gruncie polskim typologie określające możliwe postawy autorskie w tekście reportażowym nie odzwierciedlają złożoności literackich realizacji gatunku.

SŁOWA KLUCZOWE: reportaż – wartościowanie – perswazja – obraza uczuć religijnych

On valuation in reportage – between reflectiveness and judgement

SUMMARY: The aim of the article is to reflect on the issue of valuing reality in reportage – a problem closely related to the issue of the creator's subjective stance and the adopted narrative strategy. The text has the character of a case study – it is focused on the analysis of two literary pieces of reportage – *Powietrze tu mokre* [*Air is wet here*] by Małgorzata Rejmer and *Zgorszenie polskie* [*Polish scandal*] by Mirosław Wlekły. The presented observations are intended to demonstrate that the typologies functioning in the Polish context and defining possible authorial attitudes in a reportage text do not reflect the complexity of literary manifestations of the genre.

KEYWORDS: reportage – evaluation – persuasion – offence against religious feelings

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a4

Magdalena Hawrysz
Zakład Językoznawstwa, Uniwersytet Zielonogórski
Julia Wojtysiak
Uniwersytet Zielonogórski

WPISY PRZEMYSŁAWA CZARNKA NA PLATFORMIE „X" – WYBRANE ASPEKTY

W dobie zaawansowanego rozwoju technologicznego media społecznościowe stają się ważnym kanałem komunikacji politycznej. Wizerunek medialny[1] polityków wyłaniający się z ich wpisów na portalach internetowych jako element ogólnie rozumianej komunikacji politycznej coraz częściej jest tematem badań prowadzonych na gruncie różnych dyscyplin. Szczególnie chętnie podejmuje się wątki roli nowych mediów jako tej przestrzeni, która staje się coraz istotniejszym instrumentem w komunikacji politycznej. Chcemy włączyć się w ten nurt dociekań niniejszym szkicem, w którym przedmiotem analizy czynimy wpisy Przemysława Czarnka publikowane na platformie „X". Bohater badania, prominentny polityk Prawa i Sprawiedliwości, były minister edukacji i nauki, został wybrany ze względu na jego częstą aktywność w mediach społecznościowych, publiczną rozpoznawalność oraz wyrazisty, często bezkompromisowy sposób wypowiedzi. Szczegółowym celem opracowania jest wskazanie najbardziej charakterystycznych dla tych komunikatów właściwości językowych oraz analiza wpisów polityka pod kątem realizowanych w nich funkcji[2].

Charakterystyka platformy „X"

Platforma „X" (wcześniej Twitter) jest serwisem społecznościowym istniejącym od 2006 r., służącym do publikowania krótkich komunikatów zwanych potocznie tweetami[3]. Serwis pozwala użytkownikom na zamieszczanie wpisów, odpowiadanie na treści prezentowane przez innych internautów, udostępnianie ich swoim odbiorcom, reagowanie na nie przyciskiem „lubię to", dodawanie do zakładek oraz obserwowanie interesujących kont.

1 Wizerunek medialny jest tu rozumiany jako obraz osoby (tu: polityka) wyłaniający się z autoprzekazów medialnych dotyczących jego poglądów, działań i zachowań politycznych. Nawiązujemy do ustaleń Ewy Bogdanowskiej-Jakubowskiej, *Strategie tworzenia wizerunku własnego w dyskursie politycznym*, [w:] *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*, t. 1: *Stan wiedzy i postulaty badawcze*, red. M. Kita, M. Ślawska, Katowice 2012, s. 292-309.

2 Tak zakrojony cel jest punktem wyjścia dla przyszłych badań, w tym porównawczych.

3 Mimo zmiany nazwy portalu, wśród użytkowników wciąż aktualna pozostaje nazwa *tweet* na określenie postu zamieszczanego na platformie.

„X" zdecydowanie wyróżnia się na tle innych portali społecznościowych. Wskutek specyfiki platformy, polegającej na ograniczeniu długości tekstów (aktualnie 280 znaków) oraz rozbudowanym systemie komunikacji poprzez hasztagi, forum to stało się miejscem, w którym użytkownicy dzielą się przede wszystkim swoimi przemyśleniami oraz poglądami, co służy również kreowaniu wizerunku medialnego. „X" w większym stopniu niż pozostałe istniejące serwisy społecznościowe stał się także miejscem komunikacji politycznej, stanowiącej „proces zależności informacyjnej między podmiotami polityki w zakresie władzy, walki i współpracy"[4], dlatego też za materiał badawczy dla niniejszej pracy posłużą wpisy zamieszczane właśnie na tym portalu. Analiza komunikacji polityka poprzez inne serwisy społecznościowe również stanowi ciekawy i wartościowy problem badawczy, który warto podjąć w przyszłości.

Materiał badawczy

Materiał badawczy stanowi 45 wpisów na platformie „X" opublikowanych przez Przemysława Czarnka w okresie pomiędzy 8 października a 7 listopada w roku 2024. Pod uwagę wzięto jedynie treści autorskie, pominięto natomiast posty będące udostępnieniem treści opublikowanej przez innego autora, opatrzone jedynie komentarzem Przemysława Czarnka. Decyzja ta podyktowana była chęcią analizy wyłącznie autorskich wpisów polityka, przyjrzenie się tym zagadnieniom, które polityk sam wybiera jako materiał do upublicznienia i wyposaża we własne opinie. Już ten niewielkich rozmiarów materiał pozwala zauważyć powtarzalne właściwości jego języka i daje podstawę do formułowania uogólnień[5].

Charakterystyczne cechy językowo-tekstowe wpisów

Sposób komunikacji Przemysława Czarnka w serwisie „X" wyróżnia się na tle innych użytkowników tej platformy pod kilkoma względami.

Przede wszystkim swoistym elementem dla profilu tego użytkownika jest publikowanie załączników pod znaczną większością wpisów. Na 45 przeanalizowanych postów aż 43 zawierały komponent wizualny lub audiowizualny: 29 wpisów zostało opatrzonych jednym lub kilkoma zdjęciami, 9 zawierało załącznik w postaci filmu,

4 L. Sobkowiak, *Komunikacja polityczna*, [w:] *Studia z teorii polityki*, red. W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 1996, s. 163, cyt. za: B. Pietrzyk, *Nowa komunikacja polityczna: Twitter Andrzeja Dudy*, „Polityka i Społeczeństwo" 2017, nr 15 (4), s. 167.

5 Wstępnie – przed dokonaniem selekcji materiału – oglądowi poddano wpisy z okresu 6-12.2024 r. Wszystkie one potwierdzają sformułowane w niniejszym szkicu konkluzje. Można zatem stwierdzić, że ograniczenie bazy materiałowej sprzyja wskazaniu cech charakterystycznych, a jednocześnie nie ma wpływu na jakość wniosków.

a pod 5 znalazł się zarówno film, jak i zdjęcia. Jedynie dwa spośród opublikowanych wpisów nie zawierały ani zdjęcia, ani filmu[6].

Kolejną charakterystyczną cechą wziętych pod uwagę tweetów jest sposób formułowania komunikatów. Jedną z najbardziej widocznych strategii komunikacji polityka jest tworzenie wyraźnej opozycji my – oni. Siebie i przedstawicieli swojego ugrupowania politycznego kreuje autor na dobrych, prawych, demokratycznych i chcących naprawiać kraj obywateli. Natomiast politycznych przeciwników – tzn. przede wszystkim Donalda Tuska, Adama Bodnara i obecną koalicję rządzącą oraz ich zwolenników – kreuje na złych, nikczemnych, niszczących demokrację.

We wpisach często pojawiają się określenia silnie nacechowane emocjonalnie, służące dyskredytacji politycznych oponentów. Najczęściej używanym zabiegiem jest stosowanie przedrostka *pato-* w połączeniu z rzeczownikiem *władza* (*#StopPATOwładzy*), aby podkreślić skrajnie nieprawidłowe funkcjonowanie rządu. Skalę tej nieprawidłowości podkreśla dodatkowo zapis przedrostka za pomocą wersalików, który to sposób w przestrzeni medialnej oznacza podniesiony głos. Graficzny zabieg wykorzystał nadawca również w zapisie „demokraci". Zastosowany tu cudzysłów wskazuje na ironiczne użycie wyrazu, czyli w istocie nieprawdziwość sformułowania.

Sporą grupę deprecjonujących określeń stanowi leksyka mieszcząca się w semantycznym kręgu „świat przestępczy": *gangsterzy*, *oszuści* (*KoalicjaOszustów*), *siepacze* (*polskiej nauki*). Użyte nazwy czynią z politycznych oponentów kłamliwych bandytów, którzy w dodatku dokonują mordu na polskiej nauce. W tym kręgu można też umieścić leksem *barbarzyńcy*, czyli ludzie 'nieobeznani z zasadami i normami danej kultury lub dziedziny życia' (WSJP[7]). Ma on mniejszą siłę rażenia niż omówione wyżej, ale bez wątpienia także wyszydza, uraża, znieważa.

Jednym z ciekawszych zabiegów dyskredytacji jest użycie nazwisk w liczbie mnogiej, które stają się tym samym etykietami naruszającymi godność adresatów: *Tuski*, *Kononowicze* (użyte dwukrotnie). Zjawisko to polega na wykorzystaniu aluzji onomastycznej wskazującej autentyczne osoby, ale z zastosowaniem modyfikacji fleksyjnej (niekiedy również ortograficznej, zob. przykład niżej: *kononowicze*), która prowadzi do degradacji onimu, jak bowiem pisze Hanna Jadacka: „nazwisko w liczbie mnogiej w takim użyciu to w gruncie rzeczy wyzwisko"[8]. W rezultacie otrzymujemy deprecjonującą etykietkę o znaczeniu „ludzie pokroju X-a", gdzie X to nazwisko konkretnej osoby, której przypisuje się negatywne cechy, a samo określenie ma wskazywać, że osoby takie, jak wskazana w podstawie, są wartościowane jednoznacznie negatywnie.

6 Multimodalny charakter wpisów, w tym zależności między kodem językowym a wizualnym, zasługuje na odrębne opracowanie.

7 *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki, [online:] https://wsjp.pl/ [dostęp: 21.10.2025].

8 H. Jadacka, *System słowotwórczy polszczyzny (1945-2000)*, Warszawa 2001, s. 55.

W ostatnim przykładzie warto zwrócić uwagę na odwołanie do ikonicznej postaci Krzysztofa Kononowicza, który podczas startu w wyborach do samorządu w 2006 r. zasłynął – niefortunną i wyśmiewaną powszechnie, również w mediach zagranicznych – wypowiedzią: *Żeby nie było bandyctwa, żeby nie było złodziejstwa, żeby nie było niczego*. Przemysław Czarnek wykorzystuje postać kandydata na prezydenta Białegostoku i, parafrazując jego słynne wystąpienie (*Kononowicze polskiej nauki i edukacji – wszystko zlikwidują, nic nie będzie*), dyskredytuje działania rządu.

W zebranym materiale znalazł się też leksem *bydlaki* kierowany do przedstawicieli drugiej strony politycznej barykady. *Wielki słownik języka polskiego* opatruje hasło kwalifikatorem *potoczne*, *pejoratywne* i definiuje jako „osobę, do której mówiący ma negatywny stosunek i której przypisuje podłe postępowanie"; jest więc jednoznacznie negatywne. Zważywszy, że sfera, w której odbywa się komunikacja, jest publiczna, a komunikacja ma charakter pisemny, co umożliwia niespieszne sformułowanie komunikatu oraz jego skorygowanie, leksem ten należy uznać za inwektywę. Jej użycie charakteryzuje także nadawcę, stawiając go w nie najlepszym świetle awanturnika i osoby, która wznieca i podsyca konflikty.

Bogate znaczeniowo jest określenie *koalicja 13 grudnia* (*#Koalicja13grudnia*), regularnie używane przez Zjednoczoną Prawicę. Widać w tym określeniu kilka odwołań intertekstualnych. Pierwszy człon (*koalicja*) nawiązuje do nazwy *Koalicja Obywatelska*, czyli funkcjonującego od 2018 r. zgrupowania kilku partii politycznych. W 2023 r. stało się ono główną siłą polityczną kolejnej koalicji, którą Donald Tusk nazwał *koalicją 15 października*, upamiętniając tym samym datę wygranych wyborów parlamentarnych. Przeciwnicy polityczni obozu rządzącego szyderczo wykorzystali termin zaprzysiężenia nowego rządu, nawiązując jednocześnie do dramatycznego w polskiej historii wydarzenia, jakim było ogłoszenie przez władze PRL stanu wojennego właśnie 13 grudnia.

Zauważalnym we wpisach P. Czarnka zabiegiem językowym jest również hiperbolizacja, np.

Dramatyczna sytuacja służby zdrowia – szpitale bez pieniędzy od NFZ. Zaplanowane zabiegi są odwoływane.
#StopPATOwładzy".
(9 października 2024 r., dostęp: 8 listopada 2024 r.)

Sformułowanie *dramatyczna sytuacja* wzbudza silne emocje, zwłaszcza w zestawieniu ze sferą, do której się odnosi, tzn. ochroną zdrowia. *Dramatyczny* to przecież taki, który budzi najwyższy niepokój (por. WSJP 'taki, który niesie cierpienie, grozę lub śmierć'), a w połączeniu z wartością, jaką jest zdrowie, będące ewaluatywem ze szczytu aksjologicznej hierarchii, nabiera wyjątkowo ekspresywnego charakteru.

Hiperboliczny wymiar ma także wyrażenie *szpitale bez pieniędzy od NFZ*. Sugeruje ono całkowity brak finansowania ochrony zdrowia, co merytorycznie jest oczywistym nadużyciem, ale sformułowanie to służy autorowi, by wyrazić maksymalne niezadowo-

lenie z sytuacji finansowej tej sfery życia. Podobnie nieścisły charakter ma wyrażenie *zabiegi są odwoływane*. Zawarta w nim supozycja, że odwoływane są wszystkie zabiegi, może prowadzić do szerzenia dezinformacji oraz wywołania paniki wśród odbiorców, a z pewnością wzbudzenia czy podsycenia niechęci do polityków przeciwnej opcji. Choć autor wpisu nie wskazuje bezpośrednio winowajców złej sytuacji w obszarze ochrony zdrowia, to użycie hasztagu *#StopPATOwładzy*[9] nie pozostawia wątpliwości, kto jest za to odpowiedzialny.

Strategia dychotomizowania swoich i obcych jest zresztą widoczna w wielu innych komunikatach P. Czarnka, choć niekiedy przybiera formy nieco subtelniejsze językowo, tzn. jest wyrażona nie wprost. Za przykład niech posłuży poniższy wpis:

rozpoczęliśmy II turę VI Kongresu
@pisorgpl. Rozpoczęliśmy pewnie trudną, ale wcale niedługą drogę do odzyskania Polski wolnej, praworządnej, niepodległej i suwerennej.
#ZawszeZaPolską.
(12 października 2024 r., dostęp: 8 listopada 2024 r.)

Autor informuje, że on oraz jego ugrupowanie polityczne będą dążyć do *odzyskania wolnej, praworządnej, niepodległej i suwerennej Polski*. Użyte tu epitety – *wolna*, *niepodległa*, *suwerenna* – mają charakter bliskoznaczny, zatem ich zgromadzenie w ciągu synonimicznym nie służy wzmocnieniu informacyjności czy pokazaniu kolejnych odsłon pożądanych wartości, ale spotęgowaniu emocji przez odwołanie się do wartości, które w odniesieniu do ojczyzny pozostają fundamentalne. Ponadto mowa tu o *odzyskiwaniu*, a leksem ten semantycznie wiąże się ze stratą, odzyskuje się coś, co zostało utracone. W słowach tych zawarta jest więc supozycja, że aktualnie kraj pozostaje w niewoli, nie obowiązuje w nim prawo, jest zależny od sił zewnętrznych. To mocny sposób budowania opozycji my – oni, odwołuje się bowiem do wartości, które w świecie polityki – a więc w działaniach związanych z zarządzaniem państwem – powinny stanowić podstawę wszelkich poczynań.

Funkcje komunikatów

Komunikatom na platformie „X" pod kątem pełnionych przez nie funkcji w zakresie komunikacji politycznej przyglądał się Olgierd Annusewicz[10]. Spośród wyróżnionych przezeń funkcji (informacyjno-autoprezentacyjnej, perswazyjnej, edukacyjnej, inte-

9 Jak dowiodły badania A. Niekrewicz, hasztagi to niezwykle ważny i ciekawy komunikacyjnie element tweetów. Sądzimy, że można w nich widzieć współczesny środek retoryczny o charakterze perswazyjnym. To zagadnienie zostawiamy do odrębnego opracowania.

10 Nie odwołujemy się tu do istniejących klasyfikacji funkcji języka (choćby klasycznych ujęć Romana Jakobsona, Renaty Grzegorczykowej, Michaela Alexandra Kirkwooda Hallidaya czy nowszej Aleksandra Kiklewicza), ponieważ chodzi nam o funkcje wypowiedzi, szczególnie zaś komunikatów politycznych.

gracyjnej, komunikowania dwukierunkowego, ekonomicznej, agenda-setting[11]) we wpisach P. Czarnka najwyraźniej widoczne są funkcje:

- edukacyjna, ujawniająca się we wpisach o charakterze informacyjnym lub eksperckim,
- integracyjna, mająca na celu kształtowanie zaplecza politycznego,
- perswazyjna, skupiająca się na zabieganiu o głosy wyborców oraz ich przekonywaniu do swojego światopoglądu.

Jest oczywiste, że komunikaty językowe mogą pełnić kilka funkcji jednocześnie, tak jest również w analizowanych wpisach. Z reguły można jednak wyłonić funkcję dominującą i taką procedurę zastosowano w niniejszym opracowaniu.

W tym miejscu trzeba zauważyć, że klasyfikacja O. Annusewicza może rodzić kłopot w odniesieniu do funkcji perswazyjnej. Wydaje się bowiem, że charakter nakłaniający, agitatorski, przekonujący mają różnorodne działania (w tym edukacyjne, integrujące), nie sposób więc wydzielić komunikatów, które pełniłyby wyłącznie tę funkcję. Uznać raczej należy, że to działanie nadrzędne, ujawniające się we wszystkich komunikatach, nawet jeśli nie w głównym przekazie, to w towarzyszących mu elementach. Tak jest choćby w poniższym wpisie:

czy Was już nawet „budda" opuścił? „Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zdecydowało w tym roku o redukcji środków dla Narodowego Centrum Badań Jądrowych »Świerk«". Ośrodek dostanie 45,3 mln złotych, zamiast 47,4 mln, które otrzymywał w latach ubiegłych. Co więcej, „Ministerstwo przeznaczyło mniej środków także dla Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej. W zeszłym roku ośrodek otrzymał 284 tys. złotych. W tym – tylko 79,6 tys.".
Tych kononowiczów polskiej nauki trzeba natychmiast pogonić.
#StopPATOwładzy
https://dorzeczy.pl/kraj/647471/zla-sytuacja-centrum-badan-jadrowych-w-swierku.html
(23 października 2024 r., dostęp: 8 listopada 2024 r.)

W komunikacie zacytowane zostały dane liczbowe obrazujące spadek dotacji w obszarze nauki. Jest to zatem komunikat informacyjny. Trzeba jednak zauważyć, że z retorycznego punktu widzenia operowanie liczbami jest bardzo skuteczne perswazyjnie, ponieważ dostarcza niepodważalnych danych. Dodatkowo całość informacji została ujęta w komentatorską klamrę – rozpoczyna się od kpiącego i wyrażającego oburzenie pytania: *czy Was już nawet „budda" opuścił?*, zamyka zaś dyrektywą opartą na czasowniku modalnym: *trzeba*: *tych kononowiczów polskiej nauki trzeba natychmiast pogonić*, której kategoryczność wzmacnia przysłówek *natychmiast*. Tym samym dochodzi tu nie tylko do przekazania informacji, ale także do oceny (niekorzystnej)

11 Autor modyfikował zestaw funkcji, por. O. Annusewicz, *Twitter jako przestrzeń autoprezentacji politycznej. Zarządzanie wizerunkiem polityka w mediach społecznościowych*, „Studia Politologiczne" 2017, nr 45, s. 92; idem, *Funkcje komunikowania politycznego w Internecie*, „Studia Politologiczne" 2009, nr 14, s. 268-279.

działań obecnie rządzących, a tym samym budowania opozycji swoi – obcy, co ma dużą siłę perswazyjną.

Druga strona – w tej chwili w politycznej opozycji – przedstawiana jest we wpisach P. Czarnka w sposób maksymalnie pozytywny. Wskazuje się choćby na inwestycje realizowane dzięki wprowadzonemu przez rząd Zjednoczonej Prawicy programowi *Polski Ład*, np.

Nowy okazały i mieszczący wszystkie gminne instytucje budynek Urzędu Gminy Żyrzyn oddany do użytku. 4,2 mln zł z Polskiego Ładu przekazał gminie na ten cel rząd
@pisorgpl
#TakDlaInwestycji
(11 października 2024 r., dostęp: 8 listopada 2024 r.)

Użyte do opisu budynku superlatywy stanowią nie tylko warstwę informacyjną, ale także perswazyjną, kreują bowiem jednoznacznie pozytywny wizerunek partii politycznej, której P. Czarnek jest członkiem. Podobnie wielofunkcyjny jest wpis:

w Kozłówce na Lubelszczyźnie, w historycznej siedzibie rodu Zamoyskich, rozpoczynamy obchody Święta Niepodległości.
#StawkąJestPolska
(7 listopada 2024 r., dostęp: 8 listopada 2024 r.)

Tweet można uznać za prostą informację o bieżącym wydarzeniu, jednak użycie hasztagu *#StawkąJestPolska* zmienia wydźwięk wpisu. Świętowanie Dnia Niepodległości staje się swoistym manifestem polityczno-narodowym. Nie bez znaczenia dla wymowy komunikatu jest również informacja o lokalizacji wydarzenia. Przemysław Czarnek podkreśla, że obchody odbywają się w historycznej siedzibie rodu Zamoyskich. To zdaje się sugerować, że nadawca odwołuje się do dumnej przeszłości Rzeczypospolitej, podkreśla związek swojej opcji politycznej z dumną tradycją szlachecką. Dla obywateli, zorientowanych historycznie, to również wskazówka, że dobro ojczyzny jest najwyższą wartością, ponieważ na bramie wjazdowej do pałacu w Kozłówce widnieje dewiza rodu Zamoyskich *To mney boli*. Jej autorstwo przypisuje się rycerzowi rannemu w bitwie pod Płowcami, który miał powiedzieć „to mniej boli niż rany zadane ojczyźnie"[12]. Wydaje się, że tak formowany przekaz pełni, prócz widocznej na powierzchni funkcji informacyjnej, również funkcję perswazyjną (tzn. przekonuje o maksymalizmie patriotycznym nadawcy), ale także integracyjną, ma bowiem potencjał jednoczenia wokół wyrażanej idei. W sposób bezpośredni funkcja integracyjna ujawnia się w komunikatach, w których pada słowo *zapraszam*, np.

Już dziś wieczorem po godzinie 21:00 kolejne podsumowanie tygodnia. Tym razem w rozmowie z @DanielObajtek. **Zapraszam** Państwa do odwiedzenia mojego kanału na YouTube.
#PolskaToNieWstyd

12 https://mkl.flog.pl/wpis/6589333/to-mniey-boli--dewiza-rodu-zamoyskich [dostęp: 21.10.2025].

#PolskośćToDuma
(11 października 2024 r., dostęp: 8 listopada 2024 r.)

Już za kilkanaście minut rozmowa, a wraz z nią podsumowanie tygodnia z @DanielObajtek
Przeniesiona z wczoraj z uwagi na kongres @pisorgpl
Zapraszam na mój kanał.
#PolskaToNieWstyd
#PolskośćToDuma
(12 października 2024 r., dostęp: 8 listopada 2024 r.)

Prócz informacji o tym, że polityk udziela się również w innych serwisach internetowych, widać tu działanie mające na celu tworzenie wspólnoty ludzi o podobnych poglądach, którzy chcą obcować z określonymi treściami. Ujawnia się to poprzez użycie hasztagów promujących postawę patriotyczną *PolskaToNieWstyd*, *PolskośćToDuma*. Eksponowanie istotnych dla nadawcy wartości przyciąga odbiorców, którzy również się z nimi utożsamiają.

Podsumowanie

Media społecznościowe to coraz częściej wykorzystywany przez polityków kanał komunikacji. Dla przedstawicieli różnych dyscyplin (medioznawców, lingwistów, politologów) są one cennym źródłem, ujawniającym różnorodne strategie komunikacyjne w kontaktach między działaczami sceny politycznej a obywatelami. W niniejszym opracowaniu starano się pokazać możliwości analityczne tkwiące w tego rodzaju materiale. Dzięki przyjrzeniu się semantyce i pragmatyce wpisów ujawniono, że charakterystyczną cechą komunikatów P. Czarnka jest używanie języka silnie nacechowanego emocjonalnie (leksyka pejoratywna, inwektywy, hiperbole), skutkującego budowaniem wyrazistej opozycji my – oni. Krytyka przeciwników politycznych jest wszechobecna, towarzyszy jej eksponowanie sukcesów własnych i reprezentowanej przez siebie partii. Taki kierunek działania w komunikacji politycznej nie dziwi, jednak już sposób, w jaki się to dokonuje, każe zauważyć, że językowy *modus operandi* tworzy wyraźną dychotomię między opcjami politycznymi i przyczynia się do utrwalenia polaryzacji sceny politycznej, a także uczestników debaty publicznej.

LITERATURA CYTOWANA

Annusewicz O., *Funkcje komunikowania politycznego w Internecie*, „Studia Politologiczne" 2009, nr 14.
Annusewicz O., *Twitter jako przestrzeń autoprezentacji politycznej. Zarządzanie wizerunkiem polityka w mediach społecznościowych*, „Studia Politologiczne" 2017, nr 45.
Bogdanowska-Jakubowska E., *Strategie tworzenia wizerunku własnego w dyskursie politycznym*, [w:] *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*, t. 1: *Stan wiedzy i postulaty badawcze*, red. M. Kita, M. Ślawska, Katowice 2012.
Jadacka H., *System słowotwórczy polszczyzny (1945-2000)*, Warszawa 2001.
Niekrewicz A., *Hashtagi jako perswazyjne akty mowy*, „Język. Religia. Tożsamość" 2021, nr 23 (1).

Pietrzyk B., *Nowa komunikacja polityczna. Twitter Andrzeja Dudy*, „Polityka i Społeczeństwo" 2017, nr 15 (4).
Sobkowiak L., *Komunikacja polityczna*, [w:] *Studia z teorii polityki*, red. W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 1996.
Wielki słownik języka polskiego, red. P. Żmigrodzki, [online:] https://wsjp.pl/.

Wpisy Przemysława Czarnka na platformie „X" – wybrane aspekty

STRESZCZENIE: Szkic mieści się w obszarze badań nad medialnym wizerunkiem polityków. W opracowaniu obserwacji poddano wpisy na platformie „X" jednego z prominentnych działaczy partii Prawo i Sprawiedliwość, byłego ministra edukacji i nauki. Celem analiz jest wskazanie najbardziej charakterystycznych dla tych komunikatów właściwości stylistycznych oraz analiza wpisów polityka pod kątem realizowanych w nich funkcji widzianych w perspektywie komunikacji politycznej.
SŁOWA KLUCZOWE: komunikacja polityczna – Przemysław Czarnek – platforma „X"

Przemysław Czarnek's entries on the platform "X" – selected aspects

SUMMARY: The sketch falls within the area of research on the media image of politicians. The study covered the examined entries on the platform "X" of one of the prominent politicians of the Law and Justice party, former Minister of Education and Science. The aim of the data collection is to identify the most characteristic stylistic properties of these messages and to analyze the politician's entries in terms of the functions they perform, seen from the perspective of political communication.
KEYWORDS: political communication – Przemysław Czarnek – "X" platform

Zapisy, studia, dokumenty

Paulina Borowczyk
Dominika Izdebska-Długosz
Piotr Kładoczny
Maciej F. Kubiak
Dominika Poroszewska
Wioletta Stańczak
Paulina Zwolińska-Pieniążek

Emigracja
Filmy animowane
Genologia
Glottodydaktyka
Ja i moje przyjaciółki idiotki
Kobieta
Metodologia
Podcast
Polska leksyka zmysłów
Polskie Radio
Powstanie warszawskie
Shrekorewolucja
„Skrzynki" radiowe
Stanisław Staszewski
„W Drodze"

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a5

Wioletta Stańczak
Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Ciecierzycach

„W DRODZE". GŁOS POLSKIEJ EMIGRACJI NA BLISKIM WSCHODZIE PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ (OD POCZĄTKÓW CZASOPISMA PO POWSTANIE WARSZAWSKIE)

„W Drodze" to polski dwutygodnik polityczno-literacki, wydawany w Jerozolimie w latach 1943-1946, kiedy to polscy żołnierze i uchodźcy przebywali na Bliskim Wschodzie. Czasopismo, utworzone przy wsparciu Polskiego Ośrodka Informacyjnego, miało na celu dokumentację, edukację oraz informowanie polskich emigrantów na tematy ówcześnie bieżące. Wydawcą czasopisma był Ignacy Pokrywa, a nad pierwszym numerem czuwał Stanisław A. Balicki. Redakcja swoją siedzibę znalazła w Polskim Ośrodku Informacyjnym przy ulicy Bazalel w Jerozolimie, roztaczając zarazem opiekę nad polskimi inicjatywami wydawniczymi realizowanymi w regionie.

Dwutygodnik „W Drodze" stanowił przestrzeń do publikacji dotyczących ważnych wydarzeń politycznych i rocznic historycznych, a także promował literaturę, sztukę i kulturę narodową. Na jego łamach pojawiały się recenzje, eseje i oryginalne utwory znanych polskich poetów i pisarzy, takich jak m.in. Władysław Broniewski, Maria Kuncewiczowa, Jan Lechoń, Artur Międzyrzecki, Kazimierz Wierzyński, Antoni Słonimski, Julian Tuwim, Konstanty Ildefons Gałczyński, Teodor Parnicki czy Gustaw Herling-Grudziński[1]. Czasopismo uzyskało status forum dla debat o poezji polskiej, a także o dziedzictwie literacko-kulturowym, co wydatnie wzmacniało poczucie odrębności i tożsamości Polaków poza granicami ojczyzny. W 1944 r. Palestyna stała się ważnym ośrodkiem polskiego wydawnictwa, a książki i podręczniki drukowane w Jerozolimie wysyłano do Anglii, Afryki, Indii, a później także do Nowej Zelandii i Meksyku[2].

Pod redakcją Wiktora Weintrauba, a później Zdzisława Broncela, „W Drodze" wydało ponad 40 publikacji reprezentujących kanon literatury polskiej i przyczyniło się do szerzenia wiedzy z zakresu rodzimej kultury oraz historii na arenie międzynarodowej. Tytuł czasopisma symbolizował wędrówkę i dążenie Polaków do wolności, a także ich tułacze losy, trwale wpisane w dzieje narodu.

---

1 Por. W. Stańczak, *„W Drodze" – bibliografia zawartości czasopisma*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024 (10), s. 122-123 (https://doi.org/10.61827/fp2024a2).

2 J. Dimbleby, *Endgame 1944: How Stalin Won the War*, Viking, 2023; „The Yalta Conference, 1945", United States Department of State.

Pierwsze kroki i idea pisma

Numer pierwszy periodyku ukazał się 1 kwietnia 1943 r. Słowa wstępu od redakcji wskazują na głęboko umotywowaną potrzebę wydawania dwutygodnika, pojawia się wzmianka o „ostrym zakręcie", na jakim „znalazł się świat" w obliczu wojny. Na początku wprowadzenia pojawiają się informacje o falach migracyjnych wywołanych niemiecką agresją wymierzoną w kraje europejskie w nawiązaniu do losów rodaków oraz przyszłości politycznej państwa polskiego.

Zachodzą w [świecie] przełomowe zmiany, które zaważą nie tylko na bezpośrednim wyniku wojny, ale i na ukształtowaniu się stosunków po wojnie wszędzie, także i w Polsce. Wiemy, że z obecnej zawieruchy wojennej wyłoni się nowa struktura polityczna świata oraz nowy układ sił. Wiemy, że Polska, do której wrócimy, będzie na pewno inna od tej, z jakiej wyszliśmy. Inna o wszystkie potworne doświadczenia wojny i okupacji. Inna tak, jak inny będzie świat powojenny od tego, który pożegnaliśmy we wrześniu 1939 r. Inna o tyle, o ile my sami przez te lata wojny zmienialiśmy się i jeszcze zmieniamy[3].

Twórcy pisma wykazywali się nie tylko dużym poziomem świadomości zachodzących przeobrażeń, ale też intuicją co do trudnych losów swoich rodaków wskutek dehumanizacyjnego wpływu na nich powszechnego konfliktu zbrojnego. Długi wstęp redakcyjny zawiera kilka znaczących punktów, które określają jednocześnie motywy i zwłaszcza zadania, jakie postawiono temu czasopismu emigracyjnemu. Za cel ogólny można przyjąć aspekt określany jako „świadome kształtowanie losów przyszłej Polski", a więc rodzaj społeczno-politycznego zaangażowania w czasach szczególnie niesprzyjających rozwojowi sztuki. W grę wchodzi zatem: „wyczulenie" na zachodzące zmiany; ułatwienie „orientacji" w świecie polskim uchodźcom, szczególnie w zakresie spraw politycznych dotyczących ówczesnych i przyszłych losów kraju; namysł nad kształtem świata z polskiej perspektywy; rozpoczęcie swobodnej dyskusji wokół spraw bieżących „dla oświetlenia tych problemów z różnych stanowisk"; wprowadzenie działu informacyjnego w postaci: artykułów, przeglądu prasy obcojęzycznej, recenzji; wspieranie prasy podziemnej i korzystanie z jej zasobu informacyjnego; zaznajamianie czytelników z doniesieniami poświęconymi tym zagadnieniom w regionie, na którym przebywają emigranci z Polski; otwarcie na twórczość emigracyjną; zachowanie krytycznego, rzetelnego stanowiska w procesie opisywania faktów.

Pierwszy numer dwutygodnika zdaje się silnie eksponować wspomniany program nie tylko w postaci tytułów (już na pierwszej stronie pojawia się artykuł dotyczący mocarstwowości autorstwa Stanisławy Olzy), ale też w samej treści i jej układzie. Oprócz artykułów, podejmujących kwestie polityczne (jak tekst Melchiora Wańkowicza pt. *Dywersja niemiecka w Polsce*), pojawiają się również inne rubryki: *Kronika Bliskiego*

3 „W Drodze", nr 1, 1 kwietnia 1943 r.

Wschodu, *Przegląd polityczny* oraz zapowiedź tematów, jakie pojawią się w kolejnym numerze. Całość liczyła 6 stronic.

Pismo w toku swojej działalności wypracowało charakterystyczny model kompozycyjny (stałe działy), o czym świadczy obecność drukowanych materiałów w wielokrotnie powtarzanych rubrykach – Fakty i komentarze, Kronika filmowa, Kronika polska, Listy z Persji, Opinie angielskie, Polonica w książkach angielskich, Przegląd polityczny, Wśród książek, Z prasy obcej, Z prasy podziemnej, Informacje, Od redakcji, Informacje na temat wydanych książek i poezji przez wydawnictwo „W Drodze", Sprostowania, Opery.

Bohaterowie narodowi

Publicyści „W Drodze" często w swoich artykułach odwołują się do bohaterów narodowych. Przywoływane są tutaj takie postaci, jak Tadeusz Kościuszko, Józef Piłsudski, Władysław Sikorski. Każdy z nich jednoznacznie kojarzy się krajanom z odwagą, niezwykłymi wyczynami, patriotyzmem i niezłomną wiarą w Polskę, w sens walki o przyszłość i dobro jej obywateli. Sylwetki tych osób są wspominane nie tylko po to, by po raz kolejny sławić ich czyny, ale przede wszystkim, by przypomnieć ich postawę, cechy charakteru, by współcześni żołnierze mogli brać z nich przykład i by pamiętali o ich dokonaniach. Są to bohaterowie na „trudne czasy". Każdy z nich był żołnierzem, który wsławił się swoją działalnością i na zawsze zapisał się na kartach ojczystej historii. Przywódcy-żołnierze to także wzór postawy i działań, osobowości. To ludzie gotowi do najwyższych poświęceń, ale także tułacze, którzy musieli pokonać wiele przeciwności, zjednywać innych dla swoich racji. Ich droga do wyznaczonego celu była trudna, a starania, poparte niezłomnym wysiłkiem, nie zawsze nagrodzone sukcesem, jednakże postawa i zaangażowanie w sprawy Polski zawsze zasługiwały na szacunek i uznanie.

Patriotyczną wymowę ma także prezentowanie sylwetek osób niezwiązanych z walką zbrojną, ale ważnych dla polskiej nauki i historii. Jedną z takich osób był Mikołaj Kopernik, którego dzieła i poglądy zostały przybliżone w odrębnym artykule[4].

Rozważaniom, niepozbawionym ocen politycznych bądź historycznych, zostały poddane różne wysokiej rangi wydarzenia światowe, a bohaterami tych refleksji prasowych byli także znani przywódcy, żołnierze i politycy. O losach zesłańców, a i też biegu linii granicznych, decydowały mocarstwa. To na światowej arenie często rozgrywano losy Polski bez znaczącego udziału jej reprezentantów – stało się tak przede wszystkim po utracie przez Polskę niepodległości, co znalazło odzwierciedlenie na łamach „W Drodze"[5].

Nie można zapominać, że migracje wojenne Polaków miały bardzo rozległy zasięg geograficzny i wiązały się niejednokrotnie z rozmaitymi problemami na obczyźnie.

4 *Ibidem*, nr 3, 1 czerwca 1943 r.
5 *Ibidem*.

Jak pisał Czesław Łuczak, „w żadnym tak krótkim okresie dziejów Polski nie nastąpiło tak duże przestrzenne rozproszenie obywateli, jak podczas drugiej wojny światowej”[6]. Bliski Wschód był jednym z najważniejszych ośrodków migracyjnych Polaków, co skutkowało trudnościami wynikłymi ze zderzenia z obszarem mocno egzotycznym – pod względem kulturowym i cywilizacyjnym. Niezaprzeczalnie pismo takie jak „W Drodze” stanowiło w tych okolicznościach istotny aspekt, sprzyjający przystosowaniu polskich uchodźców do życia w nowym regionie. Równocześnie nie utracili kontaktu z krajem ojczystym i wciąż mogli odczuwać więź z narodem bez poczucia, iż należą do wspólnoty wykluczonej czy też zapomnianej przez świat.

Promowanie literatury, działalność wydawnicza czasopisma „W Drodze”

Druga wojna światowa oraz tułaczka milionów Polaków na obczyźnie stanowiły oczywiste przesłanki do znacznego ograniczenia działalności wydawniczej oraz promocji rodzimej literatury. Sytuacja taka utrzymywała się zarówno na terenach okupowanych (Generalne Gubernatorstwo), jak i na obczyźnie, w kręgach, gdzie imigranci i żołnierze starali się zapewnić sobie namiastkę życia, jakie pamiętali sprzed wojny. Dwutygodnik stawiał sobie za cel zmianę w tym zakresie, co wynikało także z obowiązku, aby podtrzymać działalność literacką, pisarską w języku polskim i dotrzeć z nią do rodaków. Działalność wydawnicza i promocja literatury nie rozróżniała tekstów w zakresie ich świeckiej bądź religijnej wymowy[7]. Był to krok dalej, aniżeli dbałość o zachowanie polskiego szkolnictwa emigracyjnego, które zapewniało edukację na różnych poziomach[8]. Spora w tym zasługa prasy polonijnej i emigracyjnej w USA, Wielkiej Brytanii, czyli tam, gdzie pojawiły się lub trwały większe skupiska Polaków, a wśród nich także żołnierzy[9].

Czasopismo „W Drodze” prowadziło działalność wydawniczą i promocyjną poprzez publikację tytułów polskojęzycznych bądź angielskich. Artykuł ten przedstawia strukturę tego segmentu funkcjonowania dwutygodnika, począwszy od 1943 r., a skończywszy na 1946 r. Przeprowadzoną kwerendę uzupełniają także statystyki w odniesieniu do każdego numeru tytułu (w sumie ukazało się ich 63).

Działalność czasopisma pod tym względem może zostać sklasyfikowana w ramach następujących obszarów aktywności: działalność wydawnicza (teksty oraz ogłoszenia dotyczące własnych wydań książek); działalność promocyjna (teksty oraz ogłoszenia

6 C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 28.

7 Por. R. Zadura, *Działalność wydawnicza o. Józefa Innocentego Marii Bocheńskiego OP podczas II wojny światowej w latach 1940-1943*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2010, z. 1/2, s. 137-157.

8 Por. T. Zaniewska, *Szkolnictwo polskie w Szwajcarii w czasie II wojny światowej*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 2004, nr 6, s. 95-117.

9 Por. M. Kaczmarek, *Geneza i rozwój prasy polonijnej oraz emigracyjnej*, „Rocznik Prasoznawczy” 2012, R. VI, s. 171-191.

dotyczące pozostałych publikacji); publikowanie wierszy; publikowanie artykułów; publikacje tłumaczeń i przedruków artykułów oraz fragmentów z książek; ogłoszenia o publikacjach podręczników w języku polskim; ogłoszenia dotyczące konkursów literackich. Przedstawimy intensywność poszczególnych działań, co ukażą różne dane, np. jacy autorzy dominowali ze swoimi tekstami w rubrykach poezji, kto przysłużył się promowaniu literatury, a także włączył w działalność wydawniczą. Krótko mówiąc, oglądowi poddane zostaną główne przejawy wysiłków redakcji w obrębie zdefiniowanych zadań wydawniczo-promocyjnych.

Rezultat wydawniczych przedsięwzięć redakcji „W Drodze" obejmuje reedycję kilkudziesięciu książek kanonu literatury polskiej, a także tekstów przedrukowanych z czasopism angielskich. W 1943 r. ogłoszono m.in. tomik poezji Władysława Broniewskiego *Bagnet na broń*, Jadwigi Czechowicz *Pozwól mi wrócić*, nadto dzieła klasyków: Henryka Sienkiewicza (*Potop*, *Pan Wołodyjowski*), Stefana Żeromskiego (*Syzyfowe prace*). W rejestrze tym trzeba zmieścić zbiór wierszy Jana Bielatowicza pt. *Poezja Podkarpacka* – będący kompilacją twórczości samego autora i członków Dywizji Strzelców Karpackich. W 1944 r. wydano 15 tytułów, co stanowi połowę dokonań czasopisma: poezje Zdzisława Broncela pt. *Łaska nocy*, zbiór wierszy Władysława Broniewskiego *Wybór poezji 1925-1944* oraz Tadeusz Sowickiego *Zwrotnik Wilkołaka* czy książkę Mariana Góreckiego *Strategia zwycięstwa*. Czytelnikom przypomniano *Dzieje Polski* dziewiętnastowiecznego historyka Michała Bobrzyńskiego. Publikacja ukrytego pod inicjałami „P.T." autora była pisaną podróżą po Wyspach Brytyjskich (*Wielka Brytania, kraj, ustrój, ludzie*). W 1945 r. ogłoszono jeszcze *120 przygód Koziołka Matołka*, *Przygody Małpki Fiki Miki* Kornela Makuszyńskiego, *Poezje niemieckie* Antoniego Krzewiny, tom poezji *Róża Wiatrów* Kazimierza Wierzyńskiego. W tym samym roku ukazały się też przedruki artykułów Brogana *Amerykańska polityka zagraniczna* i Ivora Thomasa pt. *Kim jest Mussolini*, które oryginalnie wydano na łamach „Oxford Pamphlets on World Affairs". Polską czcionką odbito też trzeci tom poezji Władysława Broniewskiego *Drzewo rozpaczające* oraz dwie książki Szymona Askenazego *Ks. Józef Poniatowski*, który był pierwszym z nowoczesnych historiografów stosujących współczesne podejście do analizy historycznej. W tym samym rejestrze osiągnięć redakcyjnych należy umieścić publikacje: A. Kotiużyńskiego pt. *Rolnictwo palestyńskie i osadnictwo żydowskie w Palestynie*, K. Makuszyńskiego *Awantury i wybryki małej małpki Fiki Miki* oraz *Dysk olimpijski* Jana Parandowskiego. W 1946 r. redakcja nie zdążyła już z wydaniem nawet choćby jednej pozycji w związku z wygaszaniem działalności biura.

Do tego typu inicjatyw wolno zaliczyć ogłoszenia promujące wcześniejsze wydania. Pierwszą taką informację można sklasyfikować jako świadectwo działalności wydawniczej. Z kolei każdą kolejną wzmiankę (np. o możliwości zakupu książki wydanej nakładem czasopisma „W Drodze") zaliczono do przedsięwzięć natury promocyjnej. Dlatego też te ostatnie można podzielić i usystematyzować według następujących

kryteriów: ogłoszenia reklamowe dotyczące pozycji z własnej oferty wydawniczej; ogłoszenia dotyczące dostępnych na rynku innych wydań; ogłoszenia dotyczące nowych nabytków w bibliotekach polskich.

Ogłoszenia reklamowe pojawiały się w każdym numerze – czasem jedno, czasem dwa. Natomiast dominowały ogłoszenia ulokowane w rubryce Kronika polska, w której zawarte były informacje o tym, gdzie wydano nowe książki w języku polskim. Liczba publikacji, które zostały odnotowane w tej rubryce w ciągu pełnego okresu funkcjonowania czasopisma, przekroczyła 500 tytułów. To nie wszystko – Polska biblioteczka w Iranie (jednorazowo dotycząca 42 tytułów w języku polskim)[10] oraz Bibliografia druków polskich w Iranie (70 tytułów)[11]. Cyklicznie tłoczono również inaczej oznaczoną szpaltę – Szkolna biblioteczka na Wschodzie, której ogłoszenie ukazało się siedmiokrotnie na łamach pisma. Intensywność publikowanych ogłoszeń ilustruje, że w dość energicznym tempie powiększano dostępny księgozbiór biblioteczki[12]. Pod koniec działania pisma w 1946 r. pojawiły się jeszcze jednorazowo dwie rubryki: Kronika kulturalna, w której opisywane były wydarzenia kulturalne, jednym z poddziałów zaś były informacje o dostępnych książkach. W ostatnim numerze ukazała się już tylko bardzo krótka notka pt. *Z przeglądu wydawnictw*[13].

Wśród ogłoszeń promocyjnych, których zadaniem było reklamowanie książek dostępnych w sprzedaży, na łamach pisma można znaleźć przede wszystkim takie tytuły, które ukazały się nakładem redakcji. W ten właśnie sposób anonsowane materiały to: Władysław Broniewski, *Bagnet na broń, zbiór poezji*; Ksawery Pruszyński, *Walczymy*; Łukasz Kurdybacha, *Naród w walce*; Zdzisław Broncel, *Łaska nocy*; Władysław Broniewski, *Wybór poezji 1925-1944*; Tadeusz Sowicki, *Zwrotnik Wilkołaka*; Jadwiga Czechowiczówna (w innych miejscach wymieniana jako Czechowicz), *Pozwól mi wrócić*; Adam Richter, *Ucz się angielskiego*; Jerzy Wolker (czeski poeta), wybór wierszy, w przekładzie Marii Petry, długo związanej z pismem, pt. *Wielka Brytania – kraj – ustrój – ludzie*; Władysław Choma, *Tobruk – Gazala*; Teodor Parnicki, *Srebrne orły*; Tadeusz Sowicki, *Garden Party*; Roman Fajans, *Włochy 1944*.

Działalność promocyjna odbywała się z największą intensywnością w 1943 i 1944 r. Od marca 1945 r. zaczął się zauważalny spadek aktywności czasopisma, od nr. 47 z 1 marca zaledwie trzykrotnie opublikowane zostały jakiekolwiek informacje w ramach Kroniki polskiej oraz wspomnianego już przeglądu wydawnictw czy Kroniki kulturalnej.

Kolejny dział, który najdłużej utrzymywał tempo wzrostowe, a w następstwie i wysoki poziom frekwencyjny ogłaszanych prac, stanowi przestrzeń szpalt zarezerwowanych dla

10 „W Drodze", nr 15, 1 listopada 1943 r.

11 *Ibidem*, nr 31, 1 lipca 1944 r.

12 *Ibidem*, nr 23, 1 marca 1944 r.; nr 25, 1 kwietnia 1944 r.; nr 27, 1 maja 1944 r.; nr 29, 1 czerwca 1944 r.; nr 30, 16 czerwca 1944 r.; nr 35, 1 września 1944 r.; nr 46, 16 lutego 1945 r.

13 *Ibidem*, nr 64, 31 marca 1946 r.

poezji. Drukowano ją ze względu na tematykę czasu wojny – to wspomnienia z okupacji, tęsknota za krajem, zapiski z bitew, wiersze poświęcone losom Żydów, refleksje z powstania warszawskiego. Kwestie te rysowały główną oś motywów przewodnich publikowanych wypowiedzi. Z analizy ilościowej wynika, że przez cały okres działania „W Drodze" na łamach pisma zostało opublikowanych około 240 wierszy (rzadko zdarzały się przedruki): 88 wierszy pojawiło się w numerach z 1943 r., również 88 opublikowano w 1944 r., 50 – w 1945 r. i 15 – w 1946 r. W gronie twórców dominowały nazwiska grupy stałych współpracowników i pracowników dwutygodnika: Zdzisław Broncel, Lech Piwowar, Jadwiga Czechowicz, Stanisław Baliński, Tadeusz Sowicki, Kazimierz Wierzyński, Maria Petry, Bolesław Kobrzyński, Jan Bielatowicz, Tadeusz Witlin, Aleksander Janta. W niewielkim zakresie, po jednym lub i dwa wiersze, publikowali także współpracownicy sporadycznie zgłaszający swoje teksty: Antoni Słonimski, Jan Lechoń, Julian Tuwim, Konstanty Ildefons Gałczyński, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska – jako najbardziej znani z tej grupy, ale także Eugenia Nadlerowa, Michał Bram, Marian Czuchnowski, Zdzisław Milewski, Władysław Jaworski, Marian Hemar, Alicja Drwęska, Artur Międzyrzecki, J. Wajdelota (pseudonim), Władysław Chraputa, A. Połczyński.

Na szpaltach „W Drodze" można było także przeczytać wiersze obcokrajowców: Johna Keatsa, Jerzego Wolkera oraz Jovana Ducića. Ukazało się kilka relacji anonimowych, w większości ze wspomnień bitewnych oraz poświęconych walkom w powstaniu warszawskim[14]. W specjalnym numerze, poświęconym Iranowi, opublikowano 8 wierszy autorów irańskich (Dżami, Habdusi Abul'Kasim, Omar Chajjam oraz Hafiz)[15].

Należy stwierdzić, że ten dział, skoncentrowany na promocji (również i wydawniczej „W Drodze"), otrzymał należyte, a nade wszystko stosowne zaangażowanie redakcji od początku do końca istnienia pisma, o czym świadczy duża liczba osób współpracujących oraz gotowych publikować teksty. Należy równocześnie zauważyć, że na łamach pisma stale pojawiały się wiersze bardzo znanych poetów, którzy na zawsze wpisali się w historię polskiej poezji.

Inny dział, chociaż skromnie reprezentowany na stronicach dwutygodnika, upowszechniał informacje o publikacjach z zakresu nauki języka polskiego. Takie ogłoszenia w piśmie pojawiły się dwukrotnie: pierwsze dotyczyło 13 podręczników do nauki języka polskiego polecane przez Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych w Jerozolimie[16]. Drugie zaś eksponowało dostępne w ogóle podręczniki do nauki języka polskiego[17].

Należy omówić jeszcze recenzje, opowiadania i artykuły oraz przedruki i tłumaczenia fragmentów książek. Przedruki i tłumaczenia publikowano tylko sześciokrotnie w okresie działania periodyku. Pierwszym z nich był przedruk fragmentu książki Mariana

14 *Ibidem*, nr 39, 1 listopada 1944 r.
15 *Ibidem*, nr 15, 1 listopada 1943 r.
16 *Ibidem*, nr 1, 1 kwietnia 1943 r.
17 *Ibidem*, nr 8, 16 lipca 1943 r.

Hemara *Dwie Ziemie Święte*, opublikowany jako *Poezja Sloganu*[18]. Potem ukazał się tekst *Strategiczne teorie Haushofera*, przedruk pochodził z książki pt. *Geopolitics of Today's War* Leonarda Engela[19]. Dalej, artykuł *Z ducha Piłsudskiego. Wiersze Wierzyńskiego na emigracji* jako dopowiedzenie do książki Kazimierza Wierzyńskiego pt. *Ziemia-wilczyca*[20]. Kolejną reedycją było *Opowiadanie Jaśka Wirhowego o ziemi świętej* z książki Wojciecha Brzegi pt. *Posiady. Opowiadania z Podhala*, a także fragmenty z książki Teodora Parnickiego pt. *Dominus Imperator et Dominus Papa*[21]. Jeszcze pod koniec roku ukazało się tłumaczenie z *Gulistanu* Saadiego[22]. W roku 1944, 1945 i 1946 nie pojawiły się efekty podobnych ruchów redakcji.

Aktywność w zakresie artykułów literackich i opowiadań wypada znacznie pokaźniej. Przez cały okres działania czasopisma opublikowano 42 opowiadania i artykuły, z czego 13 ukazało się w numerach z 1943 r., 15 – w 1944 r., 10 – w 1945 r. i 4 w – 1946 r. Należy tutaj wymienić m.in. opowiadania Herminii Naglerowej pt. *Chleb*[23], Melchiora Wańkowicza *Kawaler z siarki*[24], Ksawerego Pruszyńskiego *Odwet za Warszawę, za Siedlce, za Kutno*[25], Witolda Domańskiego *Kapral Stępień wygrywa bitwę pod Arbelą*[26], Beaty Obertyńskiej *Przedmowę do „Faustyny"*[27], Gustawa Herlinga-Grudzińskiego *List do młodego Poety* oraz Witolda Domańskiego *Handlarz cienia*[28]. Ogłoszono także opowiadania biograficzne: Pauliny Apenszlak *Wspomnienie o Januszu Korczaku* oraz artykuł Władysława Broniewskiego *W obronie Obertyńskiej*. Apenszlak, dodajmy, była jedną z publicystek i poetek, publikujących na łamach czasopisma „W Drodze"[29]. To niepełna oferta opowiadań dwutygodnika, ponieważ w czasopiśmie można znaleźć wiele innych. Są to: Karola Estreichera *On*, Gustawa Herling-Grudzińskiego *Powrót Cezarego Baryki*, Ignacego Kleszczyńskiego *Wieczory Tobruckie*, S.A. Pleszczyńskiego, T.K. Sowickiego *Garden Party. Sztuka w czterech aktach*, Pauliny Apenszlak *Noce i dnie w ukryciu*, Tadeusza Sowickiego *Zmięty Szapoklak*, Anatola Krakowieckiego *Boczne światła Krakowa*, J. Skolimowskiego *Kolacja noworoczna*, Marii Danilewiczowej *Dom*, Bogdana Jasiewicza *Czarni z Beghuany*, Teodora Parnickiego *Chrobry i posłowie cesarscy*, Ludmiły Błotnickiej *Fragment wycieczki*, Henryka Zylberblasta *Lalka Prusa*, Pauliny Apenszlak *Czarna literatura*, Zdzisława Broncela *100 książek polskich dla młodzieży, dla żołnierza i dla wszystkich*, Porucznika Herberta *Sarat wraca*, Ady Poznańskiej *Hania*,

18 *Ibidem*, nr 3, 1 maja 1943 r.
19 *Ibidem*, nr 4, 16 maja 1943 r.
20 *Ibidem*, nr 8, 16 lipca 1943 r.
21 *Ibidem*, nr 10, 16 sierpnia 1943 r.
22 *Ibidem*, nr 15, 1 listopada 1943 r.
23 *Ibidem*, nr 1, 1 kwietnia 1943 r.
24 *Ibidem*, nr 3, 1 maja 1943 r.
25 *Ibidem*, nr 8, 16 lipca 1943 r.
26 *Ibidem*, nr 9, 1 sierpnia 1943 r.
27 *Ibidem*.
28 *Ibidem*, nr 13, 1 października 1943 r.
29 *Ibidem*, nr 14, 16 października 1943 r.

Ludwika Brzeskiego *Ostatnia kartka pamiętnika*, Janusza Jasieńczyka *Strach*, Marii Kuncewiczowej *Zmowa nieobecnych*, Porucznika Herberta *Flying Control*, Anatola Krakowieckiego *Telefon nr 49*, Jana Lechonia *Pani Maria*, J. Góreckiego *Pod Arsenałem* z książki pt. *Kamienie na szaniec*, Kazimierza Wierzyńskiego *Śpiew w nocy* z tomu pt. *Pobojowisko*, Jana Karskiego *Posiedzenie parlamentu*, fragment z książki *A story of a Secret State*, Zygmunta Nowakowskiego *Więc czegoż mamy się wyzbyć*, *Uwaga Marek – Bolo woła* z książki Janusza Jasieńczyka *Po Narwiku był Tobruk*, Zygmunta Nowakowskiego *Czcigodne dziecko*, Teresy Żukowskiej *Ze wspomnień o Henryku Sienkiewiczu*, S. Kuleszewskiej *Wszystko jak u ludzi*.

Działalność recenzyjną urzeczywistniło 30 opinii, ogłoszonych w czasopiśmie. Były to kolejno: *O twórczości Stanisława Thugutta* w artykule Ignacego Rzecyckiego *Rycerz Demokracji*[30], recenzja W. Hagemeyera książki Ferdynanda Zweiga *The Planning of Free Societies*, recenzja pt. *Dyliżans wojenny* wspomnień M. Kuncewiczowej *Klucze*, dwie recenzje *Faustyny* B. Obertyńskiej (jedną przygotował Zdzisław Broncel, drugą zaś autor podpisujący się pseudonimem „sz"), *Przedmowa z uwagami krytycznymi*, która może być również recenzją do polskiego wydania *Złego człowieka* autorstwa Wickhama Steeda. Następnie: *Próba analogii*, recenzja ks. G. Ferrero *The reconstruction of Europe, 1814-1815*, *Książka wybrukowana dobrymi chęciami*, recenzja Wiktora Weintrauba nt. książki Jana Szułdrzyńskiego pt. *Dziejowa idea Państwa Polskiego*, H. Piątkowskiego *O kampanii wrześniowej*, *Kompleksy tęsknoty* do poezji J. Czechowicza, recenzja poezji Broniewskiego *Poezja patosu historii* autorstwa Weintrauba. Potem ukazała się recenzja *Żołnierz-pacyfista*, napisana przez Z. Broncela na temat *Zwrotnika Wilkołaka* T. Sowickiego. Dalej opublikowane recenzje książek angielskich: recenzja biografii autorstwa Comptona Mackenzie *Mr Roosevelt*, recenzja autora podpisującego się pseudonimem „Your M.P." do książki *Gracchus* Quentina Reynoldsa, a także *Curtain Rises*, *War Factory* Dorothy Nicholson, *The Londoner*. Ponadto ukazały się recenzje książek Wilsona Harrisa *Problem of the Peace*, K. Zillincusa *The Mirror of the Past*, Countess Waldecka *Meet Mr Blank* czy recenzja *No bombs at all* C.H. Ward-Jacksona. A także – Juliana Huxleya *Rewolucja naukowa* oraz Bruce'a Blivena *Men who make the Future*. W zamknięciu tej listy warto wspomnieć inne tytuły: Sumnera Wellesa *The Time for Decision* oraz *Polacy w Tobruku*, Alarica Jacoba *Traveller's War. A Journey to the wars in Africa, India and Russia*, Elizabeth Kyle *The Slaters Waltz*. Listę recenzji kończą obserwacje na temat tomiku poezji Marii Petry.

Należy zauważyć, że autorzy bardzo interesowali się tematyką urządzania świata na nowo, a także inżynierią społeczną, były to dość ważne kwestie obok recenzji książek dotyczących wspomnień i wydarzeń wojennych czy opinii będących pośrednią formą promocji własnej produkcji wydawniczej. Na łamach „W Drodze" promowano

30 *Ibidem*, nr 6, 16 czerwca 1943 r.

również konkursy literackie, w 1943 r. ukazało się ogłoszenie „na pamiętnik z przeżyć wojennych”[31].

Warto zwrócić uwagę na ewolucję aktywności czasopisma „W Drodze”. Statystyki pokazują, że najwięcej miejsca poświęcano promocji literatury oraz działalności wydawniczej w 1943 i 1944 r., w kolejnym zaś aktywność ta sukcesywnie gaśnie. Pierwszym objawem takiej tendencji jest okrojenie objętości – z pierwotnych 11 do 7 stron. Pod koniec 1945 i w 1946 r. pismo zaczyna się ukazywać już bardzo sporadycznie; wcześniejszy zwyczaj publikacji periodyku każdego pierwszego i szesnastego dnia miesiąca upada i w efekcie ukazuje się zaledwie średnio co miesiąc. Choćby po tytułach wierszy i artykułów widać, że duża część członków redakcji wyjechała z Palestyny na Zachód lub też (przypuszczalnie) do Polski. Pismo zatem spełniło swój cel, natomiast praca na rzecz promocji polskiej literatury (z ukłonem dla prozy i poezji) w warunkach emigracji traciła w ciągu rozwoju zdarzeń światowych swoje uzasadnienie. Wojna się skończyła, kraj został wyzwolony, chociaż przez władze nieprzyjazne „elementowi sanacyjnemu” oraz „kapitalistycznemu” i „prozachodniemu”[32]. Po 1945 r. Bliski Wschód był daleki od uzyskania niepodległości, a dążenia w tym kierunku manifestowały wszystkie kraje regionu: Palestyna (kolonizowana przez Żydów od XIX w., po II wojnie światowej z większym natężeniem), Jordania, Irak (te trzy kraje objęte mandatami brytyjskimi), Liban, Syria (mandaty francuskie, ale zajęte przez Brytyjczyków po przejściu rządu Vichy na stronę niemiecką). Szykowały się zatem niespokojne czasy również tam, a wobec różnych dostępnych opcji ludzie, którzy mogli działać w redakcji „W Drodze” lub choćby wspierać ją materialnie, rozjechali się po świecie.

Aby ocenić dokładniej działalność czasopisma w analizowanym zakresie, należałoby także zbadać, w jaki sposób i w jakim zakresie finansowano przedsięwzięcia wydawnicze redakcji, mając na uwadze, że w warunkach wojennych obowiązywała ścisła reglamentacja wszelkich środków. Pismo jednak poświęcało promocji oraz działalności wydawniczej znaczną część szpalt, z dość znaczącym ograniczeniem tej przestrzeni od 1945 r., co w sposób naturalny podyktował fakt zakończenia wojny.

Powstanie warszawskie w „W Drodze”

Ja nie chcę Palestyny,
Syrji, Iraku, Egiptu,
Od cyprysów wolę kaliny,
Wolę brzozę niż eukaliptus,

Sosny tutejsze – nie te,
Kwiaty tutejsze – nie tamte,

31 *Ibidem*, nr 7, 1 lipca 1943 r.
32 *Ibidem*.

Innego przyślijcie poetę,
Żeby się cieszył Lewantem,

Tutaj historia zamarła,
Tutaj dzieje się „Made in Britain",
Tam Warszawa skacze do gardła,
Jak brytan. […]
(Władysław Broniewski, *Middle East*).

Obraz powstania warszawskiego jest tematem bardzo często podejmowanym w literaturze zajmującej się wielowymiarową analizą okresu II wojny światowej[33]. Zależny jest od wielu perspektyw badawczych. Podstawowe osie postrzegania tego narodowego zrywu to: przekonanie o słuszności lub też krytyka decyzji o rozpoczęciu powstania (aż po uwypuklenie bezsensu walki oraz poświęcenia żołnierzy powstańczych i ludności cywilnej), przekonanie o określonym udziale poszczególnych środowisk konspiracyjnych (udział AK, udział formacji narodowych m.in. NSZ, udział GL/AL czy też udział Żydów w powstaniu), interpretacje dotyczące znaczenia politycznego i geostrategicznego powstania warszawskiego.

Powstanie warszawskie pozostaje jednym z najważniejszych i najbardziej symbolicznych wydarzeń w historii Polski XX w. Jego ogromny wpływ społeczny, polityczny i kulturowy wciąż rezonuje – nie tylko w kraju, ale również w świadomości Polaków na emigracji. W tym kontekście trudno przecenić rolę czasopism takich jak „W Drodze", które pełniły funkcję pomostu łączącego doświadczenia wojenne, emigracyjne i tożsamościowe, dając głos tym, którzy znaleźli się poza granicami ojczyzny, dostępne w Palestynie i w Egipcie dla żołnierzy, ale także dla ludności polskiej, która przedostała się na Bliski Wschód z ZSRR przez Iran, czy też okrężną drogą z Iranu, do Indii, a następnie na Bliski Wschód. Wydawcą tego czasopiśmienniczego przedsięwzięcia był wspomniany Ignacy Pokrywa, zaangażowany w funkcjonowanie innego tytułu „Gazeta Polska. Dziennik Informacyjny Polaków na Bliskim Wschodzie" (w latach 1941-1948)[34].

Warto zatem postawić pytania: jaki obraz powstania warszawskiego kształtowała redakcja „W Drodze", jakie głównie podejmowano kwestie, w jakich ramach poruszali się autorzy, piszący na ten właśnie temat. Równocześnie należałoby się przyjrzeć, jakie miejsce ten militarny zryw w stolicy ojczyzny zajął na łamach czasopisma w kontekście jego profilu.

Zasadnicze aspekty podnoszone w opisach powstania to: a) wskazanie motywów i dowodzenie słuszności decyzji o wybuchu powstania, b) heroizm i poświęcenie powstańców oraz ludności cywilnej, c) okrucieństwa Niemców z jednej strony, a z dru-

33 Por. J.S. Ciechanowski, *Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża politycznego i militarnego*, Warszawa 2009.

34 „Gazeta Polska. Dziennik Informacyjny Polaków na Bliskim Wschodzie" 1943, R. 3, Nr 97 (536) (25 kwietnia 1943).

giej – los ich ofiar cywilnych, d) znaczenie powstania dla sprawy polskiej, e) relacje publicystyczne poświęcone stosunkom sojuszników do powstania, f) wzmianki o pomocy dla Warszawy w tamtych dramatycznych chwilach.

Informacje o powodach wybuchu powstania zostały ujęte przez piszących na szpaltach „W Drodze" w sposób mający przekonać do tezy o moralnej wyższości Polaków nad Niemcami, podniesiono również inne racje, mianowicie konieczność przerwania fali okrucieństwa, jakich najeźdźcy dopuścili się na mieszkańcach okupowanych terenów. Dramat tych ostatnich polegał na odcięciu ich od edukacji na poziomie wyższym niż podstawowy, na robotach przymusowych, na wywózkach do obozów koncentracyjnych, na poczuciu ciągłego strachu wskutek organizowanych łapanek czy egzekucji, na zminimalizowanym dostępie do żywności. Czasopismo również wskazywało, jak wielkie straty wojna spowodowała w gronie polskich literatów i pisarzy. Zginęło bowiem ponad stu pisarzy i poetów, w większości wskutek mordów, za którymi stali Niemcy (rozstrzelania, śmierć w obozach koncentracyjnych)[35]. Rosjanie zaś odpowiadali za zsyłki na Syberię[36].

Tymon Terlecki wiąże genezę wybuchu powstania z przeznaczeniem: „Warszawa we krwi – we krwi i w ogniu. Zdawało się kiedyś, że żyje rytmem zwolnionym, i może żyła po to, by żyć teraz na barykadach tętnem przyspieszonym, śmiertelnie natężonym"[37]. Nawiązuje to do innego artykułu prezentującego badania Niemców nad polską „duszą", zgodnie z którymi Polak miał usposobienie spokojne, spolegliwe, a nawet flegmatyczne, palące się niskim, słabym płomieniem, jednak w sytuacji ożywienia starał się żyć jak najszybciej i najmocniej, występując przeciwko największym trudnościom[38].

Wokół heroizmu powstańców koncentruje się wiele publikowanych tekstów na łamach pisma. Odwagę sił polskich uwypuklono niemal w każdym artykule. Z każdej jednak perspektywy widoczne jest przekonanie o tym, że Niemcy dysponują miażdżącą przewagą. Przeciwwagę dla tych okoliczności mogłyby stanowić zrzuty alianckie, gdyby tylko Rosjanie zgodzili się na udostępnienie swoich lotnisk, a także ewentualna pomoc Armii Czerwonej, do czego jednak nie doszło w odpowiednim rozmiarze i na czas.

Na stronach „W Drodze" dominuje przekonanie, że walka powstańcza przyniosła sukces, jednak dając podstawy do przekonania o własnym zwycięstwie na płaszczyźnie moralnej: „ale walka tamtejsza odniosła również sukces i wśród nas samych. Oto jakby poderwała nas"[39]. Autorzy utożsamiają się z samą Warszawą, podają ją za przykład. Tymon Terlecki pisze, że „gdyby trzeba było i było wolno zgłaszać swój tytuł przynależności do miasta, które wypełnia dzisiaj obszar naszej świadomości, całą przestrzeń

35 „W Drodze", nr 39, 1 listopada 1944 r.
36 *Ibidem*.
37 T. Terlecki, *„Miasto klęski i zwycięstwa". Literatura polska 1939-1945*, Londyn 1947, s. XX.
38 *Ibidem*.
39 „W Drodze", nr 39, 1 listopada 1944 r.

serca – musiałbym przyznać, że jestem Warszawianinem adoptowanym. […]. Ten opór, spór o styl życia, o gest duchowy, dopiero dziś dobiega końca. Wygrywa go Warszawa. Płaci za to zwycięstwo klęską, jakiej nie znają dzieje"[40].

Opisów działań zbrojnych, niestety, nie zamieszczono w czasopiśmie. Wynika to prawdopodobnie z braku dostępu do takich informacji. Jedyne wzmianki znajdują się w artykule Z. Broncla w jednym z ostatnich numerów czasopisma. Pisze on o liczbie zmobilizowanych (50 tys. żołnierzy), posiadających broń (20 tys. żołnierzy), a także o walkach, głównie na Żoliborzu, Czerniakowie i Mokotowie. Opisuje także bój o prawobrzeżną Warszawę prowadzony przez Sowietów oraz Ludowe Wojsko Polskie. To oczywista ilustracja faktu, że lwia część wiadomości trafiała do redakcji z dużym opóźnieniem, a więc dopiero za pośrednictwem depesz z Wielkiej Brytanii, a także na podstawie relacji osób, które wydostały się z miejsca akcji i być może przedarły się z Polski na Zachód lub też miały kontakt z polskim wywiadem[41].

Okrucieństwa Niemców ukazywane są na przykładzie rzezi wolskiej, tego, w jaki sposób agresorzy traktowali jeńców i ludność cywilną. Redakcja nie miała dostępu do takich danych, jak rzeczywisty udział poszczególnych grup zbrojnych w różnych akcjach ani jakie konkretne kontyngenty wojsk Niemcy wysłali do tłumienia powstania (SS, oddziały ukraińskie, kałmucy czy formacja SS-Dirlewanger złożona z ułaskawionych kryminalistów, wszystkie te oddziały właśnie wykazały się wyjątkowym bestialstwem)[42]. Były to jednak szczegóły operacyjne, z czasem dopiero wyświetlone, dlatego też pozostawały poza zasięgiem twórców pisma i piszących na jego łamach autorów.

Straty w ludności cywilnej, rzecz jasna, odnotowano w „W Drodze", niemniej były to jedynie bardzo krótkie wzmianki wskazujące na ogromną skalę ofiar; kwestie te bardziej drobiazgowo przybliżył dopiero T. Zabłocki w *Bilansie Warszawy*[43].

Słuszność sprawy, o jaką walczyli powstańcy, jest dla redakcji czymś oczywistym. Jej członkowie solidarnie przeciwstawili się żywiołowi hitlerowskiemu, a ten na łamach pisma jest określany jako agresywny, krwiożerczy. Pojawia się nawet porównanie do Germanów opisywanych przez Tacyta – jako ludzi nieokrzesanych, którzy przystępują do walki i zabijania, jak do zwykłego spożycia chleba powszedniego. Jest to także próba wyjaśnienia natury najeźdźcy, który – pomimo swego dorobku kulturowego, uosabianego choćby poprzez nazwiska Goethego, Kanta, Hegla – nie wyzbył się pierwotnych instynktów i jest zdolny do całkowitego zezwierzęcenia, tkwiącego w nim od ponad dwóch tysięcy lat, od czasów Germanii, gdy właśnie Germanie żyli na terenach dzisiejszych Niemiec, a współcześni Niemcy są ich bezpośrednimi spadkobiercami[44].

40 *Ibidem*.
41 „W Drodze", nr 34, 1 czerwca 1944 r.
42 Por. W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944*, Warszawa 1970, s. 235-242.
43 T. Zabłocki, *Bilans Warszawy 1939-1945*, Warszawa 1970, s. 215-230.
44 „W Drodze", nr 40, 1 grudnia 1944 r.

Na takim oto tle – w ujęciu kontrastowym – pojawiają się Polacy, stanowiący przykład ogłady kulturowej i cywilizacyjnej, którzy kierują się zasadami moralnymi z bezwzględnym zakazem ludobójstwa, wywodząc taką postawę z tradycji religijnej oraz państwowej (chociaż jakiekolwiek nawiązania o charakterze wyznaniowym w piśmie pojawiają się rzadko, autorzy chętniej używają w tej materii terminów ogólniejszych, jak właśnie „kultura" i „cywilizacja"). Natomiast na Wschodzie również króluje myśl zbrodnicza, której nieobcy jest frazes: dążyć „za wszelką cenę" do celu, aby zniszczyć swojego obecnego czy też przyszłego wroga wszelkimi możliwymi sposobami. A w tamtych czasach objawiło się takie podejście intencjonalnym zaniechaniem wsparcia dla powstańców przeciwko wspólnemu wrogowi.

Toczące się w powstaniu warszawskim boje urastają w czasopiśmie do rangi *exemplum* dla przyszłych pokoleń Polaków, ale również dla całej Europy, w której ani pierwsza, ani druga wojna, ani żadna z poprzednich wojen nie pokazała, że ludność jednego miasta jest zdolna do takiej ofiarności. Słuszność decyzji o podniesionym buncie zyskuje zatem fundament nie tylko etyczny, gdyż uzasadniała ją także poparta logika procesu historycznego, choć stanowisko takie nie zostało sformułowane zupełnie wprost, ale wynika z toku wypowiedzi piszących, a zwłaszcza ich argumentacji.

W pozytywnym świetle przedstawiany był także Bór-Komorowski, który wydał rozkaz rozpoczęcia walki zbrojnej w Warszawie. Janusz Meissner, piszący na łamach „W Drodze" pod pseudonimem „Porucznik Herbert", opisywał generała jako człowieka odważnego i energicznego: „cechowały Tadeusza Komorowskiego duża odwaga osobista, przedsiębiorczość i odwaga czynna"[45]. Co ważne, charakteryzował żołnierza jako człowieka rozważnego, korzystającego z rad rzeczoznawców w rozmaitych dziedzinach. Czy zatem w podobny sposób należy postrzegać atmosferę podjęcia działań o godzinie „W"? Zapewne tak, skoro decyzję o podniesieniu buntu podjął człowiek odważny, z odpowiednią szarżą, nadto otaczający się kompetentnymi specjalistami. Autorytet stąd płynący uwierzytelniał trafność posunięć, co dobitniej przekonuje o słuszności podjętej sprawy.

Taki rozwój sytuacji ani też postawa reprezentanta polskiego dowództwa nie gwarantowały jednomyślności świata z Polakami mającymi pełne prawo do suwerenności i niepodległości. Sprawa polska jest zagadnieniem najważniejszym dla rządu emigracyjnego, utwierdzanego w tym przekonaniu w obliczu (współ)zwycięstw sił polskich na frontach w Afryce, a później we Włoszech, Francji, w Holandii i Niemczech. Toczy się bowiem jednocześnie walka o ciągłość władzy stronnictw sprzed września 1939 r.

Na łamach czasopisma krystalizowało się przekonanie, że powstanie przyczyniło się do udowodnienia słuszności sprawy polskiej. Według T. Zabłockiego „powstanie wybuchło w chwili, gdy sprawa polska była najdrażliwszym tematem polityki między-

45 *Ibidem*, nr 45, 1 maja 1945 r.

narodowej", dalej zaś stwierdza wymownie, że właściwie „zmaterializowało sprawę polską", a „Warszawa otworzyła oczy wielu"[46].

Na łamach „W Drodze" dochodzą do głosu opinie akcentujące niedostateczne pielęgnowanie sprawy polskiej; w krytycznych osądach podnosi się niewystarczające zabiegi polityczne rządu londyńskiego w tym zakresie. Uwagę też zwracają poglądy oparte na obserwacjach przejawów nie dość przychylnego stosunku aliantów do żywotnych interesów Polaków, ponieważ ograniczenia realnego wsparcia koalicjantów dla polskiego wysiłku zbrojnego otrzymały wymiar minimalny w postaci jedynie bardzo skąpych zrzutów amunicji, wyposażenia i żywności. Mowa tutaj oczywiście o Sowietach. Amerykanie, w porozumieniu z władzami ZSRR, z udostępnionej im bazy lotniczej w Połtawie, mieli dokonywać zrzutów dla wojsk powstańczych w Warszawie. Ponadto dowództwa wydały uzgodnione rozkazy, aby lotnictwo polskie, amerykańskie i południowoafrykańskie wykonywało lotnicze akcje aprowizacyjne z terenu Półwyspu Apenińskiego. Zarazem amerykańskie siły powietrzne nie mogły skorzystać z lotniska w Połtawie, gdyż w nocy z 21 na 22 czerwca 1944 r. Luftwaffe zaatakowało tę bazę, skutecznie niszcząc kilkadziesiąt maszyn amerykańskich, w efekcie czego tylko 9 bombowców B-17 było zdolnych do walki. Rosjanie nie bronili lotniska i nawet nie poinformowali na czas aliantów o nalocie. Zdarzały się też omyłkowe zestrzelenia maszyn amerykańskich przez radzieckich pilotów[47].

Sprawa polska wprawdzie nie ginie z łamów „W Drodze", aczkolwiek w publikowanych materiałach wybija się wyraźna nuta rozczarowania w związku z traktowaniem polskiej racji stanu i polskich dokonań na polu chwały, w kraju czy na obczyźnie. Refleksją tej natury naturalnie rządzi temperatura własnego zaangażowania w indywidualny interes państwa, z pominięciem innych uwikłań sytuacji oraz aspiracji politycznych większych bądź mniejszych potęg europejskich i światowych, wszak w tych kwestiach niebanalną rolę odgrywa dyplomacja poparta potencjałem militarnym, wzajemnymi układami wojskowymi oraz możliwymi efektami (korzystnymi) na różnych frontach, z uwzględnieniem przynależności terytoriów kontrolowanych przez poszczególne kraje. Skomplikowana gra, w której liczyli się zwłaszcza najsilniejsi, bowiem słabsi alianci, jak Polska czy Czechosłowacja, zabiegali jedynie, aby móc spełnić również swoje partykularne postulaty[48]. Takie mniej więcej było położenie ówczesnej Polski. I tak je przedstawiano „W Drodze", choć niezłomnie powtarzano stanowisko, że pomoc aliancka Polsce i Polakom się należy, a sprawa polska winna zostać pozytywnie rozstrzygnięta na międzynarodowym forum dyplomatycznym. Publicyści zarazem zdradzają pełną

46 *Ibidem*, nr 46, 1 czerwca 1945 r.

47 „Operacja 'Frantic 7' – zrzuty dla walczącej Warszawy", Muzeum Historii Polski, dostęp 14 maja 2025 r.

48 „W Drodze", nr 48, 1 sierpnia 1945 r.

świadomość, iż jest to kwestia niewygodna i jej podnoszenie wpływa na pogorszenie stosunków wewnątrz Wielkiej Trójki.

T. Zabłocki przedstawia powstanie jako kolejny niewygodny element dla jeszcze bardziej niewygodnej na Zachodzie sprawy polskiej. Utrzymuje, że w USA oraz w Anglii kręgi polityczne i dyplomatyczne starały się umniejszać jego znaczenie, a rzecz znajduje jaskrawy ślad w słowach: „błoto polityczne z czasem opadnie samo, odsłaniając prawdziwą wielkość. Wierzymy, że tej nikt nie odmówi Warszawie. Już dzisiaj jesteśmy świadkami, jak zbankrutowała konspiracja milczenia i kampania umniejszania tamtejszych walk"[49]. Dalej zaś ten sam autor charakteryzuje stanowisko prasy angielskiej, które w tym przypadku należy traktować jako dość wiarygodne źródło porównawcze do oceny stanowiska władz politycznych i wojskowych Wielkiej Brytanii. T. Zabłocki opisywał wymowę wypowiedzi dziennikarzy angielskich jako próbę umniejszania znaczenia walki zbrojnej w Warszawie, przekonujących, że powstanie nie ma sensu, a jego klęska jest pewna, stąd też – wróżyli Wyspiarze – już z góry należy się pogodzić z klęską zrywu w stolicy. Artykuł Mieczysława Prusińskiego z wydawanego wówczas w Anglii pisma „Nowa Polska" dokumentuje zdumienie postawą aliantów. Trudno bowiem pojąć, jak kapitalistyczna Ameryka jako partnerów przedkłada komunistycznych Sowietów nad obywateli kapitalistycznej Polski – dziwił się autor[50]. Polscy redaktorzy bardzo krytycznie odnosili się do prasy angielskiej, ale też wskazywali, że rodacy, mieszkający w Anglii, nie potrafią zabrać głosu, chociaż „znają angielski na tyle, żeby przeczytać gazetę"[51].

Anglia i Stany Zjednoczone nie chciały, mówiąc kolokwialnie, drażnić Rosjan, ponieważ byli w 1944 r. bardzo potrzebni jako główna siła wiążąca siły niemieckie na Wschodzie. Dzięki temu Niemcy nie mogli w znaczący sposób uzupełniać niedoborów zbrojnych w siłach zaangażowanych w starciach we Włoszech i Normandii. Ponadto Rosjanie wiązali ogromne siły, które nie były w stanie także pospieszyć w sukurs wojskom prowadzącym potyczki z partyzantką grecką i jugosłowiańską. Na Bałkany spoglądali Anglicy w nadziei na umocnienie swoich wpływów w tej części kontynentu. Polska zatem w tym politycznym rozgardiaszu była tylko petentem, a w tej sytuacji nawet taka pozycja zdawała się niczym wobec świetle interesów o charakterze globalnym. Amerykanie z kolei chcieli, aby Rosjanie możliwie szybko rozprawili się z Niemcami i pomogli w wojnie z Japonią; przecież ogromna, choć słabo uzbrojona Armia Kwantuńska, stacjonowała w Mandżurii i blokowała znaczne siły chińskie (komuniści i Kuomintang)[52]. W tej trudnej partii szachowej Polska była zatem jedynie pionkiem, którego należało poświęcić dla jak najbardziej korzystnego rozwoju

49 *Ibidem*.
50 M. Prusiński, *Zdumienie i rozczarowanie postawą aliantów*, „Nowa Polska" 1944, nr 10 (48).
51 *Ibidem*.
52 Por. N. Davies, *Powstanie '44*, Kraków 2004, s. 474-489.

wypadków z myślą o zadowalającym dla „figur" w tej rozgrywce podziale powojennego świata. Świadomość redakcji „W Drodze" w tej kwestii nie ulega wątpliwości, niemniej trudno było przyjąć do wiadomości takie rozstrzygnięcie. Jednocześnie z artykułu H.S. Dominika płynęła bardzo gorzka refleksja, że polskie kręgi wojskowe, dyplomatyczne i prasowe nie potrafiły należycie uzasadnić problemu, jakim było przetrwanie przedwojennego ustroju w Polsce, by uratować kraj przed sowiecką dominacją, a tę poprzedziła klęska powstania warszawskiego[53].

Złudne nadzieje związane z interwencją wojsk sojuszniczych w Warszawie znalazły odzwierciedlenie w artykułach ogłoszonych „W Drodze". Ich autorzy uważali, że jest szansa, aby uruchomić więcej zrzutów dla sił polskich czy też atakować pozycje niemieckie z użyciem myśliwców lub bombowców, do tego jednak potrzebne byłyby bazy lotnicze na terenach zajętych przez Sowietów. Baza w Połtawie była jednak stosunkowo odległa, a dla tego rodzaju akcji należałoby udostępnić inne, na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Tymczasem Sowieci jedynie markowali chęć niesienia pomocy, o czym świadczy ich bierność w zakresie udostępnienia infrastruktury lotniczej[54].

Odrębnym wątkiem w związku z zawiłą sytuacją dyplomatyczną i polityczną jest stanowisko wobec powstania warszawskiego zawiązanego w Lublinie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Ruch ten był nie tylko kolejnym sprawnym posunięciem ze strony sowieckiej pod kątem uzyskania przyszłej kontroli nad terytorium Polski, ale również pozbawiał legalnego mandatu rząd emigracyjny w Londynie, który tym samym tracił swoje prawa do sprawowania władzy w Polsce. „W Drodze" opowiadało się za poglądem, że nowo powstały organ jest „samozwańczy", co w efekcie uniemożliwi prowadzenie skutecznych rokowań zarówno w kwestii uregulowań terytorialnych, jak i odszkodowań za zniszczenia wojenne.

Zawiązanie się PKWN oraz niechętny stosunek alianckich kręgów politycznych dla sprawy rządu emigracyjnego przebijał się ze szpalt kolejnych numerów. W niektórych artykułach widać świadectwa kluczenia stronnictwa londyńskiego, kilku bowiem jego delegatów nawet godziło się na udział w rządzie „lubelskim", pieczętując tym samym faktyczną legitymizację nowej struktury. Moskwa oraz Lublin wyrażały sprzeciw wobec udziału „londyńczyków" w funkcjonowaniu Komitetu, gdyż zakładały, że wyłącznie od niedawna istniejący rząd lubelski jest uprawiony do reprezentowania interesów polskich.

Zarzewie innego sporu, jaki dał się zaobserwować na łamach „W Drodze", wypłynął w trakcie analizy powstania i działań AK w świetle pogrążających opinii na ich temat głoszonych przez tuby propagandowe wierne PKWN i Sowietom. W trakcie wojny w czasopiśmie nie pojawiały się jeszcze sygnały na ten temat, aczkolwiek jednoznaczne stwierdzenia, że Armia Krajowa jest „zbrojnym ramieniem Polskiego Państwa

53 „W Drodze", nr 46, 1 czerwca 1945 r.
54 *Ibidem*, nr 48, 1 sierpnia 1945 r.

Podziemnego, którego reprezentacją polityczną jest Rząd Polski w Londynie"[55] skłaniały do reakcji. Sowieci, zgodnie z analizą Z. Broncla, już od dawna starali się w obiegu krajowym i także międzynarodowym oskarżać partyzantkę polską, AK, NSZ oraz inne niekomunistyczne ugrupowania o rzekomą niechęć do walki z Niemcami, co miała definiować osobliwa fraza: „stanie z bronią u nogi". Rzecz jasna, agitatorzy mijali się z prawdą, gdyż to AL/GL zajmowały się głównie łupieniem wiosek, a swoje imię splamiły nawet serią donosów do SS i gestapo[56], podczas gdy historiografia powstała w okresie PRL przypisywała tym zgrupowaniom wiodącą rolę w walce z okupantem[57].

Powstanie warszawskie zainicjowało również bój propagandowy, środowiska sowieckie bądź te im sprzyjające głosiły bezsens walki, że kierownictwo polskie, rozpoczynając zryw w stolicy, kierowało się głównie względami politycznymi, a nie militarnymi. Sowieci, jak wspomniano, nie zaangażowali swoich sił, pozwolili jedynie na bardzo ograniczone wykorzystanie lotniska w Połtawie przez eskadry amerykańskie do akcji aprowizacyjnych nad Warszawą. Dowództwo radzieckie pozwoliło także na atak na lewobrzeżną część Warszawy przeprowadzony przez 1. Armię Wojska Polskiego generała Zygmunta Berlinga; bitewne zmagania, okupione wielkimi stratami w ludziach, skończyły się jednak klęską[58].

Bezsprzecznie również prasa polska na Bliskim Wschodzie stykała się z dezinformacją i propagandą komunistyczną w Palestynie. Od maja 1944 r. zaczął działać Związek Patriotów Polskich (ZPP) w ZSRR i na Środkowym Wschodzie – marionetkowa organizacja, której główne zadanie polegało na rekrutowaniu w swoje szeregi działaczy i żołnierzy przebywających wtedy na terenie Iranu, Iraku, Egiptu i Palestyny. Ponadto jeszcze rok wcześniej utworzona została – na rozkaz władz Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternu) w Moskwie – Palestyńska Partia Komunistyczna, a w jej strukturach specjalnie wydzielono sekcję europejską, której celem miała być dezinformacja oraz agitacja, a kwestie te wyraziście określała notatka informacyjna ZPP z maja 1944 r. Sekcja Europejska na terenie Palestyny miała zatem: a) gloryfikować wkład wojenny i dokonania Armii Czerwonej; b) podkreślać konieczność utrzymywania najściślejszych więzi pomiędzy narodami z obszaru ZSRR (w tym także chodziło o Polaków); c) wspierać konstytuowanie organizacji o zewnętrznych cechach narodowych i patriotycznych z równoczesnym poleceniem, aby organizacje te zajęły stanowisko przeciwstawne wobec rządu emigracyjnego[59].

55 *Ibidem*.

56 T. Awłasewicz, *17 lutego 1944 roku Gwardia Ludowa przejęła tajne archiwum. Pomagał im agent Gestapo*, Onet Wiadomości, 17 lutego 2021.

57 Por. *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa/Armia Ludowa na ziemiach polskich 1942-1944/1945*, red. K. Kaczmarski, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2013.

58 „W Drodze", nr 39, 1 listopada 1944 r.

59 Por. P. Wieczorek, *Polacy w Armii Czerwonej*, „Dzieje Najnowsze" 2013, t. 45, nr 3.

Co ciekawe, temat walczącej Warszawy został wpleciony w perspektywę położenia Polski na mapie cywilizacyjnej świata. Z. Broncel wyjaśnia to w ten sposób: „wstrząs powstania przypomniał o naszym położeniu na rubieży dwóch cywilizacji, rządzących się odmiennymi kryteriami. Ilekroć bowiem o tym zapominamy i na Wschód, dzięki naszej wewnętrznej europejskości, patrzymy jak na dalszy ciąg Zachodu – przegrywamy"[60]. W tym fragmencie pojawia się zatem wątek podziału świata na różne cywilizacyjne porządki. Koncepcję, która umieszczała Niemcy, Rosję i Polskę w różnych kręgach cywilizacyjnych, reprezentował Feliks Koneczny. Rosja bowiem – za sprawą silnego wpływu Mongołów – należała do kręgu cywilizacji turańskiej, władzę w niej musi sprawować silny wódz, walka zaś jest prowadzona według jednej i najważniejszej zasady – oto liczy się tylko wygrana, by ten cel osiągnąć, wolno nawet zdradzić sojuszników, choćby zamordować we śnie czy otruć[61].

Na łamach pisma także publikowano zdjęcia przemycone z Polski, również i takie, które wykonano przez służby niemieckie – dokumentowały różne sceny z powstania, w tym przygotowania Niemców do tłumienia przejawów zrywu zbrojnego (czołgi, wzniesione zasieki), osoby biorące udział w walkach (patrole niemiecko-ukraińskie). Fotografie ukazują również proces niszczenia Warszawy (podpalanie ruin miotaczami ognia) oraz trudne sytuacje, w jakich znaleźli się powstańcy (wydobywanie rannego z kanału). Zdjęcia stają się w tym przypadku dopełnieniem wysiłku publicystycznego autorów czasopisma. Nic tak nie wyraża zniszczeń i cierpienia, jak autentyczny obraz – jest bezpośrednią i słownie nieskomentowaną relacją z miejsca wydarzeń. Zarazem to najlepsze źródło informacji, dobitnie przedstawiające prawdziwy wygląd Warszawa czy los jej mieszkańców i powstańców. „W Drodze" nie mogło liczyć wówczas na wyznania świadków wydarzeń, stąd też świadkiem tym stały się negatywy fotograficzne, odbite i powielone następnie na papierze.

W poezji publikowanej na łamach „W Drodze" widać, że informacje dotyczące powstania warszawskiego albo docierały do redakcji z opóźnieniem, albo też materiał był komponowany i drukowany, jak zwykle, na bieżąco. W numerze z 1 sierpnia 1944 r. nie ma żadnej wzmianki o zbrojnej obronie stolicy. Na uwagę zasługuje wiersz Aleksandra Janty pt. *Kawaleria*, a także *Etap*, tej samej tematyce poświęcił swoją poezję Władysław Broniewski – *Middle East*, *63* oraz *W górach Libanu*[62]. W tym samym numerze pisma cała szósta strona jest przeznaczona na utwory na temat powstania, są to kolejno: *Ulica Warecka*, *Ulica Opaczewska*, *Plac Trzech Krzyży*, *Aleje Jerozolimskie*, *Powązki, Warszawa, Ulica Marszałkowska*, *Ratusz*, *Aleja 6 Sierpnia*, *Nowy Świat*, *Teatr Wielki*, *Plac Zawiszy Czarnego*. Wiersze te wypełnia podziw dla poświęcenia walczących, kolejne ich wersy manifestują także cierpienie ludności cywilnej, która została szczególnie okrutnie

60 „W Drodze", nr 39, 1 listopada 1944 r.
61 *Ibidem*.
62 *Ibidem*, nr 36, 1 sierpnia 1944 r.

potraktowana przez siły otaczające stolicę od strony zachodniej, północnej i południowej. Wiersze te nie są jednak wyłącznie próbą uwiecznienia tego niezwykłego wysiłku i ofiary, ale także świadczą o deficycie miarodajnych informacji, pozwalających opisać przebieg początku powstania w szerszym ujęciu i choćby w formie publicystycznej.

Zaprezentowany przegląd dowodzi, że czasopismo „W Drodze" niejako siłą rzeczy (z powodu uwarunkowań geograficznych i ograniczonych możliwości technologicznych) poświęciło tematowi powstania stosunkowo niewielką część szpalt swojego pisma w okresie od 1 sierpnia do początku października 1944 r. Powodów tego stanu rzeczy jest wiele – nade wszystko zaś oczywisty brak dostępu do informacji, jakimi mogła dysponować redakcja w tamtym gorącym czasie. Z uwagi na siedzibę matecznika czasopisma (Jerozolima) łatwiej było zapoznać się z danymi angielskimi, amerykańskimi czy dotyczącymi Bliskiego Wschodu. Niełatwo można było pozyskać wieści od rządu emigracyjnego w Londynie, który *de facto* był adresatem depesz z powstańczej Warszawy. Jak pokazuje przykład czasopisma „W Drodze", rząd londyński nie prowadził szerokiej akcji informacyjnej czy propagandowej na rzecz powstania warszawskiego, nie zabiegał o publikacje na łamach gazet wydawanych przez Polaków na całym świecie[63]. Poza tym z angloamerykańskich źródeł prasowych niełatwo można było się czegoś dowiedzieć o powstaniu, ponieważ gazety drukowane nad Tamizą i nad rzeką Potomak wyciszały temat, mając na względzie obrany kurs na tworzony z wielkim mozołem układ w ramach Wielkiej Trójki[64].

Powstanie warszawskie jednak w ograniczonym zakresie interesowało tworzących czasopismo „W Drodze", podobnie można sądzić o sytuacji w kraju w ogóle. Przegląd każdego numeru daje wrażenie, że głównymi osiami zainteresowania redakcji były sprawy międzynarodowe, postępy na wszystkich frontach z naciskiem na te, na jakich znajdowali się Anglicy, Amerykanie i „wolni Francuzi", propozycje wydanych ostatnio książek (tylko częściowo polskich), sprawy Bliskiego Wschodu, koncepcje zjednoczenia Europy oraz planowanej w USA i Wielkiej Brytanii odbudowie Europy (UNRRA), kwestie prawne związane z prawnym zakończeniem wojny (rozliczenie zbrodni wojennych, roszczeń terytorialnych i reparacji, przesiedleń ludności). Pojawiają się również pochwały dla dr. Józefa Retingera, który był jednym z inicjatorów późniejszej Grupy Bilderberga, oraz niestrudzonego dyplomaty na rzecz utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Warto też w tym miejscu zauważyć, że na łamach „W Drodze" niejakim echem odbiły się plany stworzenia globalnej organizacji międzynarodowej (późniejszej ONZ). Sporo uwagi także redakcja poświęciła historii (głównie XIX w. począwszy od wojny o niepodległość USA oraz wojen napoleońskich), zadbano o kącik opowiadań, rejestrowano aktywność ruchów polskich na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Pismo

63 *Ibidem*.

64 Por. J.M. Ciechanowski, *Powstanie Warszawskie: zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego*, Warszawa 1989.

również śledziło działania polskich i zagranicznych polityków oraz wojskowych, którzy należeli do lóż masońskich (np. generał Sikorski, a zwłaszcza amerykańscy prezydenci – fakt, że należeli do wolnomularzy miało zdaniem redakcji ostateczny wpływ na sukces polityczny i ekonomiczny USA). Słowem, czasopismo w szerszej perspektywie hołdowało przede wszystkim kontekstom między- i ponadnarodowym aniżeli narodowym.

Doniesienia z Polski czy nawet z pól bitewnych, np. z Afryki Północnej czy z Włoch (Monte Cassino), są rzadkością. Nie oznacza to jednak, że redakcja nie oddaje polskim wydarzeniom czci. „W Drodze" wszak jest pismem w pełni przekonanym o racjach rządu emigracyjnego, a w efekcie – że Polska powinna wrócić do ustroju sprzed 1939 r.

Powstanie warszawskie zostało zilustrowane na łamach tego czasopisma w sposób, który pozwala na zrozumienie jego głównych cech oraz natury. Aby oddać honor redaktorom, trzeba pamiętać, że losy powstańcze wielu osób jeszcze do tej pory nie zostały do końca poznane. Odtwarzanie prawdy o powstaniu trwa już od 80 lat, a kolejne możliwe osiągnięcia badawcze niekiedy okazują się nieosiągalne wskutek upływu czasu (ludzkiego życia), jak i z powodu pogrzebania wielu tajemnic pod gruzami zrujnowanego i obecnie wciąż rozbudowywanego miasta. Odzwierciedlenie toku powstania na łamach czasopisma może być zatem, uwzględniając trudne warunki logistyczne i stąd wynikłe luki informacyjne, dosyć wyczerpujące. Poświęcenie powstańców zostało docenione poprzez publikację artykułów deskryptywnych, jak i krytycznych w stosunku do bierności sojuszników, nie umknęły też spostrzeżenia o zaniechaniach lub zaniedbaniach rządu emigracyjnego i emigracyjnej prasy. Wypowiedziom o takim nachyleniu towarzyszą także wiersze oraz galeria zdjęć.

Wstępnie zaprezentowaną analizę ukazanych zagadnień można pogłębić – oto kilka propozycji, bazujących na wskazanej perspektywie badawczej: a) podejście komparatywne, w którym porównywany jest obraz powstania warszawskiego w czasopiśmie „W Drodze" w zestawieniu do innych analogicznych prezentacji; b) podejście ilościowe, w tym przypadku analiza pozwalałaby na porównanie objętości pism poświęconych powstaniu z uwzględnieniem liczby i rozmiaru artykułów; c) podejście jakościowe, w którym ocenione zostałyby słownictwo artykułów dotyczących powstania warszawskiego oraz poszukiwania słów bądź wyrażeń, które charakteryzują ten zryw. Wskazując kolejne pola namysłu, warto przyjrzeć się światopoglądom twórców, którzy później znaleźli się w redakcjach paryskiej „Kultury", lecz znajdowali się daleko (w sensie postaw i ocen politycznych) od stronnictw narodowych i ludowych, które z przymusu pozostały po 1945 r. na emigracji.

Artykuł w drugiej jego części ukazuje wybrane aspekty obrazu powstania warszawskiego w czasopiśmie „W Drodze", wydawanym przez polskich emigrantów w Jerozolimie w latach 1943-1946. Przedstawia główne motywy i interpretacje związane ze zrywem w stolicy, prezentowane na łamach dwutygodnika, eksponowano w tym obszarze moralne uzasadnienie podjęcia walki, heroizm powstańców, poświęcenie ludności

cywilnej, a także brutalność niemieckich represji. W artykule opisano, jak „W Drodze" podkreślało znaczenie powstania dla polskiej tożsamości narodowej i jego wpływ na emigracyjną społeczność polską, wciąż dążącą do wolności kraju.

W kontekście wojny i polityki międzynarodowej autorzy „W Drodze" zwracają uwagę na skomplikowane relacje Polski z zachodnimi sojusznikami, którzy w pełni nie dotrzymali złożonych obietnic w zakresie wsparcia militarnego, oraz uwypuklają ambiwalentne podejście Związku Radzieckiego do warszawskich bojów. Artykuł omawia również niejednoznaczne stanowisko aliantów wobec polskiej walki zbrojnej oraz brak bardziej zdecydowanej reakcji na cierpienia ludności cywilnej w stolicy. Autorzy odwołują się do licznych relacji, przywołując sylwetki bohaterów narodowych, aby wyraźnie zaakcentować i tym samym promować postawy patriotyczne, a nawet moralną wyższość Polaków nad innymi, zwłaszcza nad narodem odpowiedzialnym za napaść na Rzeczpospolitą.

LITERATURA CYTOWANA

Bartoszewski W., *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944*, Warszawa 1970.
Ciechanowski J.M., *Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża politycznego i militarnego*, Warszawa 2009.
Davies N., *Powstanie '44*, Kraków 2004.
Dimbleby J., *Endgame 1944: How Stalin Won the War*, Viking, 2023; „The Yalta Conference, 1945", United States Department of State.
„Gazeta Polska. Dziennik Informacyjny Polaków na Bliskim Wschodzie" 1943, R. 3, nr 97 (536) (25 kwietnia).
Kaczmarek K., *Geneza i rozwój prasy polonijnej oraz emigracyjnej*, „Rocznik Prasoznawczy" 2012, R. VI.
Łuczak C., *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993.
Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa/Armia Ludowa na ziemiach polskich 1942-1944/1945, red. K. Kaczmarski, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2013.
Prusiński M., *Zdumienie i rozczarowanie postawą aliantów*, „Nowa Polska" 1944, nr 10 (48).
Stańczak W., *„W Drodze" – bibliografia zawartości czasopisma*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024 (10), https://doi.org/10.61827/fp2024a2.
Terlecki T., *Miasto klęski i zwycięstwa. Literatura polska 1939-1945*, Londyn 1947.
„W Drodze" (wybrane numery).
Wieczorek P., *Polacy w Armii Czerwonej*, „Dzieje Najnowsze" 2013, t. 45, nr 3.
Zabłocki T., *Bilans Warszawy 1939-1945*, Warszawa 1970.
Zadura R., *Działalność wydawnicza o. Józefa Innocentego Marii Bocheńskiego OP podczas II wojny światowej w latach 1940-1943*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty" 2010, z. 1/2.
Zaniewska T., *Szkolnictwo polskie w Szwajcarii w czasie II wojny światowej*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności" 2004, nr 6.

„W Drodze". Głos polskiej emigracji na Bliskim Wschodzie podczas II wojny światowej (od początków czasopisma po powstanie warszawskie)

STRESZCZENIE: „W Drodze" było czasopismem wydawanym w Jerozolimie w latach 1943-1946 przez środowiska polskie na emigracji, w szczególności przez polskich żołnierzy i uchodźców przebywających na Bliskim Wschodzie. Powstało w trudnych czasach II wojny światowej, kiedy wielu Polaków znalazło się poza granicami kraju, a czasopismo miało być dla nich łącznikiem z ojczyzną oraz platformą do wymiany myśli i poglądów. „W Drodze" poruszało tematy związane z kulturą, historią i literaturą

polską, a także z codziennym życiem i wyzwaniami, jakie niosło życie na emigracji. Publikowane artykuły, eseje, poezja i recenzje literackie odzwierciedlały zarówno duchowy, jak i intelektualny charakter ówczesnej polskiej emigracji, podtrzymując jedność narodową w odległym zakątku świata.
SŁOWA KLUCZOWE: czasopismo „W Drodze" – powstanie warszawskie – idea pisma – bohaterowie – polski emigrant

"W Drodze" ["En Route"] – the voice of Polish emigration in the Middle East during World War II (from the beginning of the magazine to the Warsaw Uprising)

SUMMARY: "W Drodze" ["En Route"] was a magazine published in Jerusalem from 1943 to 1946 by the Polish émigré circles, particularly by the Polish soldiers and refugees stationing in the Middle East during World War II. It emerged during the challenging wartime period when many Poles found themselves far from home, serving as both a bridge to their homeland and a platform for the exchange of thoughts and ideas. The magazine covered the topics related to the Polish culture, history, and literature, as well as everyday life and the unique challenges of life in exile. The articles, essays, poetry, and literary reviews reflected the spiritual and intellectual character of the Polish émigré community at that time, sustaining national unity in a distant corner of the world.
KEYWORDS: "W Drodze" ["En route"] magazine – Warsaw Uprising – idea of the magazine – heroes – Polish emigrant

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a6

Maciej F. Kubiak
Berlin

KREACJA – OBRAZ – MIT. WYOBRAŻENIE KOBIETY W TWÓRCZOŚCI STANISŁAWA STASZEWSKIEGO

Wino spijaj, pieśni śpiewaj
I kobiety wielbij ciało
Bo czyż z duszy masz pożytek
Albo wcale, albo mało[1]
Stanisław Staszewski

Jan Dunin-Mieczyński, przyjaciel Stanisława Staszewskiego z czasów warszawskich, stwierdził, mówiąc o nim, że „kobiety w jego życiu to odrębny i dość skomplikowany problem"[2]. Słowa te stanowią bezpośrednią inspirację, leżącą u podstaw powstania tego tekstu. Już na etapie pierwszych prac związanych ze wstępnym określeniem ram badawczych niniejszego przyczynku zaczęła krystalizować się pewna hipoteza badawcza, która stoi w centrum moich rozważań. Wśród wielu utworów, które Staszewski pozostawił, znaczna ich część odnosi się do kobiet. Pole semantyczne dzieł artysty nie ogranicza się jedynie do nadawania utworom tytułów kobiecych imion, jak *Marianna* czy *Celina*, ale konstytuuje się poprzez osadzenie postaci kobiecych jako głównych bohaterek czy adresatek jego utworów[3]. Temat ten jest zaproszeniem do szerszej dyskusji, gdyż omawiany tu aspekt możliwy jest do rozważenia z kilku różnych perspektyw (muzyczno-tekstowej, historyczno-społecznej, biograficznej etc.), składających się na wielogłos fenomenu literackiej twórczości Staszewskiego. Nawiązując do podtytułu szkicu, należy podkreślić rolę kontekstu biograficznego poety – omówieniu poddana zostanie postać kobiety w utworach Stanisława Staszewskiego z uwzględnieniem wątków biograficznych. Zależność tę dostrzegł na długo przed spopularyzowaniem twórczości barda Jacek Kaczmarski, mówiąc, że „trudno było oddzielić to, co jest w *Baranku* czy w *Celinie* od jego [Staszewskiego – M.K.] własnych doświadczeń, przefiltrowanych

1 S. Staszewski, *** (*Pośród świata marzeń bzdurnych*), [w:] idem, *Samotni ludzie, wiersze i piosenki*, Warszawa 2015, s. 88.

2 Cytat pochodzi z filmu Jerzego Zalewskiego *Tata Kazika* (1993), transkrypcja autora.

3 Szczególnie uwidacznia się ta tendencja w odnalezionej w 2024 r. nieznanej sztuce Stanisława Staszewskiego, w której główna postać, Staszek, dokonuje swoistego rozliczenia się ze swoimi kochankami, kobietami, odgrywającymi w różnych etapach jego życia istotną rolę, a z perspektywy czasu stały się dlań *femme fatale*. Źródło w posiadaniu autora.

przez silną, literacką świadomość"[4]. Wstępne rozeznanie tematu nasunęło pewne pytania interpretacyjne, które można rozważać wyłącznie z uwzględnieniem wątków biografii Staszewskiego. W toku przygotowań do pracy nad tym tematem kluczową rolę odegrały rozmowy z osobami związanymi bezpośrednio z postacią artysty – umożliwiły one bezpośredni wgląd w intymne relacje Staszewskiego z kobietami, o których względy się starał.

Metodologia i cele badawcze

Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na specyficzną, charakterystyczną dla poetyki Stanisława Staszewskiego tematykę utworów muzyczno-tekstowych. W szczególnym stopniu zostanie tu omówiona rola archetypu kobiety dla kształtowania się tekstowo-muzycznej tkanki dzieł poety. W pierwszej części rozważaniu poddane zostaną inspiracje literackie Staszewskiego, wśród których znaczące miejsce zajmuje twórczość młodopolska. Niniejszy tekst ma charakter przyczynku, wstępnego rozeznania i określenia problematyki badawczej związanej z określonym w temacie polem semantycznym. Do zrealizowania postawionego celu niezbędne jest omówienie uwarunkowanego kulturowo obrazu kobiety, jej archetypu, mitologizacji i przemian dotyczących sposobu jej postrzegania w świecie i sztuce. W drugiej części omówieniu i analizie poddane zostaną teksty wybranych utworów Staszewskiego z uwzględnieniem okresów twórczych (przede wszystkim) płockiego i paryskiego.

Rozważając istotę tworu, jakim jest piosenka, niezbędne jest wykorzystanie metodologii, która uwzględni złożoną naturę tego wieloaspektowego fenomenu. Stwierdzenie to, choć brzmi banalnie, ma swoje daleko idące konsekwencje metodologiczne. Problem ten zauważa i omawia szerzej w swoim artykule Patryk Mamczur[5]. Badacz podkreśla ryzyko stosowania nieodpowiednich narzędzi badawczych z różnych dziedzin, co może prowadzić do niemiarodajnych wniosków.

> Chyba najbardziej jaskrawym przykładem takiego działania jest właśnie traktowanie tekstu utworu popularnego jak wiersza, w oderwaniu od jego pierwotnego, muzycznego kontekstu. Podejście to wydawało się wielu badaczom naturalne – wszak zarówno piosenka, jak i wiersz są przejawami zrytmizowanego użycia języka – i było powszechnie stosowane w początkach *popular music studies*, ale szybko zaczęto je krytykować jako ograniczające i prezentujące muzykę popularną w nienaturalnym kontekście[6].

Poprzez krytykę tradycyjnego modelu interpretacji tekstu kultury Roland Barthes dostrzegał potrzebę oddzielenia dzieła od intencji autora, wyrażając to w sformułowaniu

4 Opinię tę wyraził Jacek Kaczmarski we wspomnianym filmie *Tata Kazika*.

5 P. Mamczur, *„I'm a poet and I know it", czyli dlaczego nie powinno się badać muzyki popularnej jak poezji*, [w:] *MUTE: Muzyka/Uniwersytet/Technologia/Emocje. Studia nad muzyką popularną*, red. A. Juszczyk, K. Sierzputowski, S. Papier, N. Giemza, Kraków 2017, s. 23-31.

6 *Ibidem*, s. 25.

„śmierć autora"[7]. Ten symboliczny akt usunięcia z dyskursu interpretacyjnego instancji autora miał na celu wzmocnienie roli odbiorcy tekstu, współtworzącego akt twórczy, jakim jest relacja między dziełem a odbiorcą, „narodziny czytelnika trzeba przypłacić śmiercią Autora"[8]. Takie spojrzenie na tekst jako dzieło samoistne, pozbawione kontekstu biograficznego twórcy, wydaje się w przypadku rozważań nad muzyką popularną[9] mało wydajne. O ile w przypadku klasycznej analizy formalno-literaturoznawczej metoda ta przynosi wymierne efekty, o tyle w przypadku dyskursu, znajdującego się na pograniczu literatury, muzyki i wartości interpretacyjnych, o wiele bardziej zasadne wydaje się skierowanie ku intertekstualności. W pojęcie zaproponowane przez Julię Kristevę wpisuje się model badawczy zaproponowany przez Wojciecha Siwaka, który w swej monografii *Estetyka rocka*[10] proponuje interdyscyplinarne spojrzenie na piosenkę, „wyrywając" tym samym jej tekst z paradygmatu czysto teoretyczno-literackiego[11]. O potrzebie wytworzenia modelu badawczego adekwatnego do fenomenu piosenki popularnej pisali uczeni reprezentujący liczne kierunki badawcze: filologię, muzykologię, teatrologię, socjologię, historię etc. Wśród nich należy wymienić takich badaczy, jak

7 R. Barthes, *Śmierć autora*, przeł. M.P. Markowski, „Teksty Drugie" 1999, nr 1-2, s. 247-251.

8 *Ibidem*, s. 251.

9 Na potrzeby niniejszego przyczynku dokonuję tu pewnego skrótu myślowego. Termin „muzyka popularna" jest używany jako *Containerbegriff* (niem. „pojęcie-kontener"), w którym współistnieją różne, niekiedy odległe estetycznie twory muzyczno-tekstowe, funkcjonujące w dyskursie muzyki nieklasycznej (stąd w niniejszym tekście dla określenia fenomenu piosenki popularnej używane będą pojęcia „piosenka" czy „song"). W odróżnieniu od „pieśni", piosenka popularna nie posługuje się *stricte* literackim tekstem oraz nie funkcjonuje w historyczno-muzycznym kontekście interpretacyjnym (jak np. tzw. „szkoły" interpretatorskie w muzyce instrumentalnej, szczególnie w pianistyce). Jerzy Habela w *Słowniczku muzycznym* (wyd. XIX, Kraków 2009, s. 143) podkreśla rolę i charakterystykę rodzaju tekstu, do którego powstaje umuzycznienie (niem. *Vertonung*): „pieśń – krótki utwór wokalny do tekstu poetyckiego (na głos solo, na głos z towarzyszeniem instrumentu lub orkiestry, na wokalny zespół kameralny, na chór)". Autor uwydatnia w swej definicji klasycznej „pieśni" prymarność tekstu nad umuzycznieniem – tekst literacki (wiersz), będący przykładem zrytmizowanej struktury językowej, wymuszał organizowanie, planowanie i komponowanie struktur czysto muzycznych. Owo rozróżnienie pomiędzy „pieśnią" a „piosenką" w stosowanej tu nomenklaturze stanowić ma gwarancję transparentności oraz ma służyć podkreśleniu różnic formalno-estetycznych pomiędzy „pieśnią" a „piosenką". Wspomniane różnice dostrzegają badacze od dziesięcioleci – już w 1979 r. Peter Urban pisał: „teksty muzyki popularnej są, pomimo że słyszy się je każdego dnia, nie tak łatwo przystępne, jak na przykład zebrane dzieła Szekspira; […] ponieważ piosenka w pierwszej linii jest śpiewana, a dopiero potem może być przeczytana, kładzie się w niniejszym źródle mniej wagi na konwencje słowa pisanego" [niem. „Texte von Populärmusik sind, obwohl man sie vielleicht jeden Tag hört, nicht so leicht zugänglich wie zum Beispiel die gesammelten Werke von Shakespeare; […] Da Songs in erster Linie gesungen und dann erst gelesen werden sollen, wird in diesen Quellen auf Konventionen des geschriebenen Wortes wenig Wert gelegt"]. P. Urban, *Rollende Worte – die Poesie des Rock Von der Straßenballade zum Pop-Song*, Berlin 1979, s. 7 (przeł. M.K.).

10 W. Siwak, *Estetyka rocka*, Warszawa 1993.

11 Por. *ibidem*, s. 92-94. Analizując kwestie związane z istotą muzyki popularnej (u Siwaka na przykładzie muzyki rockowej), badacz proponuje spojrzenie na piosenkę z perspektywy trzech wymiarów ekspresyjnych: warstwy muzycznej, warstwy tekstowej oraz warstwy scenicznej (wykonawczej). Model ten, uzupełniony o np. kontekst biograficzny, umożliwia intertekstualne odczytanie tekstu kultury, jakim jest piosenka (*sensu* Kristeva).

Simon Frith, Peter Wicke, Jens Reisloh, Joseph Kerman, John Shepard, Robert Walser, Susan McClary i wielu innych[12].

Kobieta (nie)realna – młodopolskie źródła postrzegania postaci kobiety w twórczości Stanisława Staszewskiego

Fascynacje Staszewskiego literaturą młodopolską i dwudziestolecia międzywojennego (w szczególności poezją) widoczne są nie tylko w próbach umuzycznienia tekstów poetyckich innych twórców[13], lecz w przejętych przez poetę i zaadaptowanych na własne potrzeby twórcze strukturach i tematach[14]. Krzysztof Gajda we wstępie do tomu poetyckiego Staszewskiego *Samotni ludzie. Wiersze i piosenki* podkreśla, że

> Staszewski pozostawał przede wszystkim pod wpływem literatury wcześniejszej, z pierwszej połowy XX wieku. Język młodopolski i tradycyjnych poetyk dwudziestolecia międzywojennego nakłada się w tych tekstach na nowsze tendencje oraz oryginalną osobowość autora *Notorycznej narzeczonej*[15].

Czynnikiem determinującym sposób przedstawienia kobiety/kobiecości w utworach Staszewskiego jest jej młodopolska wizja oraz rola cielesności i erotyzmu w budowaniu struktur semantycznych. Wojciech Gutowski w swojej monografii *Nagie dusze i maski. (O młodopolskich nutach miłości)*[16] zajmuje się kompleksowym i szerokim przedstawieniem tematu miłości w literaturze wspomnianego okresu. Badacz nie koncentruje się na typologizacji wariantów miłości/erotyzmu w literaturze młodopolskiej, a na próbie wyodrębnienia charakterystycznych cech wspólnych ze szczególnym uwzględnieniem czynników mitologizujących. W toku rozważań nad tematem miłości w literaturze lat 1890-1918 autor podejmuje próbę określenia rodzajów mitologizacji, jakim temat ten został poddany. Gutowski konstatuje:

---

12 Szerzej o wspomnianym problemie pisze w swoim artykule Jakub Kasperski, *Współczesna muzykologia wobec muzyki popularnej – przegląd wybranych stanowisk*, [w:] *MUTE: Muzyka/Uniwersytet/Technologia/Emocje…*, s. 11-22.

13 Staszewski komponował muzykę do dzieł np. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (*Wróci wiosna baronowo*, *Ballada o dwóch siostrach*), wykonywał popularne w międzywojniu piosenki kabaretowe z Teatru Qui Pro Quo pióra Mariana Hemara (np. *Ja chcę mieć spokój* – nagranie niepublikowane, w posiadaniu autora) lub piosenki należące do nurtu muzyki jazzowej (w szczególności popularnego w latach trzydziestych tanga), jak *Ty albo żadna* (sł. Ludwik Szmaragd, muz. Jerzy Petersburski).

14 W późniejszym czasie będzie to stanowić dla Staszewskiego problem – redakcja czasopisma „Odrodzenie" zarzuci Staszewskiemu „młodopolskość" jego przysłanych z prośbą o publikację wierszy, a ta etykieta w dobie socrealizmu nie mogła znaleźć entuzjastów. Wspomniana młodopolskość stanowiła dla redakcji „Odrodzenia" „usterkę". Dla poprawy jakości nadesłanych tekstów redaktor Anna Baranowska zaleciła Staszewskiemu czytanie „dobrych współczesnych pisarzy" (za: S. Staszewski, *Samotni ludzie…*, s. 111).

15 K. Gajda, *W samotnym śniegu został ślad…*, [w:] S. Staszewski, *Samotni ludzie…*, s. 6.

16 W. Gutowski, *Nagie dusze i maski. (O młodopolskich nutach miłości)*, Kraków 1992.

mit w literaturze Młodej Polski występuje jako kompleks obrazowo-semantyczny (obraz, symbol, motyw, fabuła) o silnym zabarwieniu emocjonalnym i wyraźnym nacechowaniu estetycznym, który w intencjach artysty-mitotwórcy ma odsłaniać rzeczywistość „absolutną", tj. niedostępną poznaniu rozumowemu i nie dającą się wyjaśnić według reguł poznania obowiązujących w ramach oficjalnej kultury[17].

Wspomniane procesy mitologizacji mają, według badacza, znaczący wpływ na kształtowanie się językowo-semantycznej struktury utworów młodopolskich. Nadto podkreśla, że często do głosu dochodzą treści nieuświadomione, determinujące postępowanie literackich bohaterów utworów Młodej Polski. Ma to związek z podwójną moralnością postaci, ich hipokryzją mieszającą mieszczańskie konwenanse z dochodzącymi z ich wnętrz popędami seksualnymi[18]. Działania bohaterów są więc wypadkową działających na nich przeciwstawnych sił: z jednej strony kulturowo uwarunkowanych konwenansów, z drugiej zaś – pierwotnych, nieujarzmionych sił seksualnych. Gutowski rozróżnia trzy autonomiczne kręgi tematyczno-mitotwórcze, leżące u podstaw kształtowania się poetyki młodopolskiej:

1) mit chuci, gdzie miłość jest znakiem działania bezosobowego *fatum*, siły determinującej życie jednostki i kosmosu;
2) mit intensywnej chwili, w którym przeżycie miłosne jest hedonistycznym, zmysłowym absolutem, też estetycznym azylem chroniącym przed dotkliwościami natury i historii;
3) mit *androgyne*, będący najbardziej złożoną formą młodopolskiej „religii miłości"[19].

Anna Czabanowska-Wróbel, omawiając zaproponowaną przez Gutowskiego typologię, podkreśla również wspólną cechę erotycznej mitologii młodopolskiej, jej kamieniem węgielnym jest perspektywa męskoosobowego podmiotu.

Inną, nie dość wyraźnie podkreśloną przez autora *Nagich dusz i masek*, wspólną cechą młodopolskiej erotycznej mitologii jest wpisana w nią jednostronna, męska perspektywa, w której miłość rozumiana jest jako uczucie mężczyzny do kobiety (a nie odwrotnie), przy czym mężczyzna ten jest zindywidualizowaną jednostką, reprezentantem Kultury i jej wartości, a kobieta – wysłanniczką Natury i jej bezosobowego fatalizmu[20].

Maria Podraza-Kwiatkowska w swoim artykule *Młodopolska femina. Garść uwag*[21] podkreśla, że kobiecość w poezji młodopolskiej manifestuje się przede wszystkim w erotykach[22]. Badaczka zauważa, że inaczej niż jeszcze w dobie pozytywizmu wiersze te operują semantyką związaną bezpośrednio z obcowaniem cielesnym – od dotyku

17 *Ibidem*, s. 8.
18 Jak w przypadku demaskującego „podwójną moralność" dzieła Gabrieli Zapolskiej *Moralność Pani Dulskiej*.
19 W. Gutowski, *op. cit.*, s. 16.
20 A. Czabanowska-Wróbel, *Maski kobiety i twarz mężczyzny*, „Teksty Drugie" 1993, nr 4/5/6, s. 185.
21 M. Podraza-Kwiatkowska, *Młodopolska femina. Garść uwag*, „Teksty Drugie" 1993, nr 4/5/6.
22 *Ibidem*, s. 42.

dłoni, poprzez pocałunki aż do bezpośredniego mówienia o pożądaniu[23]. Obrazu poetyki młodopolskiej dopełnia, zdaniem uczonej, nawiązanie do „rzymsko-verlaine'owskiego" dekadentyzmu[24], który charakteryzuje się m.in. reżyserią własnego życia, sybarytyzmem, perwersjami czy estetyzmem połączonym z okrucieństwem[25].

Omówione przez badaczy cechy poetyki kręgu młodopolskiej literatury pobrzmiewają w dziełach Stanisława Staszewskiego. Poeta, w którego centrum twórczości została umieszczona postać kobiety, przejął niektóre elementy młodopolskiej poetyki, wplatając je w sposób naturalny do własnej twórczości. Zaproponowana przez Gutowskiego typologia możliwa jest do przeniesienia na grunt inspiracji młodopolskich Staszewskiego: mit chuci odnaleźć można np. w *Jest między nami obcość*[26], mit hedonistyczny i ewazyjny mit intensywnej chwili np. w *** (*Pośród świata marzeń bzdurnych*)[27] oraz mit *androgyne*, sakralizujący miłość w piosence *W czarnej urnie*[28]. Istotną kwestią charakterystyczną dla literackiego dorobku Taty Kazika jest męskoosobowa perspektywa w relacji podmiotu lirycznego z kobiecymi bohaterkami jego utworów. Dekadencki, niekiedy perwersyjny sposób przedstawienia fizyczności w wierszach i piosenkach ma swoje źródła w młodopolskich erotykach. Poeta celowo kieruje się ku zmysłowości zarówno fizycznej, erotycznej, wprost mówiącej o pożądaniu („Twoje ciało złote wije się jak dym / drga i złotym potem płynie a ja w nim / w czerni tonąc piję złoto z twoich ust / tak jak tamtej wiosny sok z rozdartych brzóz"[29]), jak i metafizycznej („Ale wciąż dokoła pełznie tamten świat / mych toporów krwawych, twoich barwnych szmat / wciąż ciaśniejszy wokół poplątany krąg / coraz częściej straszy zimno twoich rąk"[30]). Piękno fizyczne łączy się w dziełach Staszewskiego z dekadenckim okrucieństwem: dzięki zestawieniu tych kontrastujących wartości poeta demaskuje zaobserwowane zachowania międzyludzkie. Nie prowadzi to jednak do ich wartościowania, o wiele bardziej interesuje Staszewskiego sam fakt tego zjawiska – ewentualną ocenę moralną autor pozostawia odbiorcom.

Kobiety – dawczynie rozkoszy zmysłowej i metafizycznej, przedstawicielki erotycznej wizji poetyckiej, hedonistycznej wizji świata, istoty wywołujące pożądanie i przerażenie – oto adresatki uczuć podmiotu w utworach Staszewskiego. Ten szeroki wachlarz kobiecych wcieleń, postaci barwnych, trudnych do zdefiniowania wpisuje się w poetykę egzystującą na styku realności i literackiej fantazji, która jest charakterystyczna dla dzieł pochodzącego z Pabianic barda. Młodopolski rodzaj postrzegania

23 *Ibidem*.
24 Pojęcie to zapożycza badaczka od Romana Zimanda („*Dekadentyzm" warszawski*, Warszawa 1964).
25 M. Podraza-Kwiatkowska, *op. cit.*, s. 45.
26 S. Staszewski, *Jest między nami obcość*, [w:] idem, *Samotni ludzie…*, s. 55.
27 *Ibidem*, s. 88.
28 *Ibidem*, s. 103.
29 *Ibidem*.
30 *Ibidem*.

archetypu kobiety koresponduje z literackim obrazem kobiety i kobiecości w poetyce Staszewskiego – autor „uposaża" swoje bohaterki w zestaw cech, które swoje korzenie mają w literaturze okresu początku dwudziestego wieku. Mimo to Staszewski nie stara się imitować i „pisać w stylu młodopolskim" – przejęte przez poetę struktury i tematy stają się jedynie pretekstem do wypracowania własnej oryginalnej poetyki. Autor wplata w swoje utwory język uliczny, barwny, pełen niuansów, będący zarówno zapisem świadectwa życia w pewnej epoce, jaki i jego nieposkromionej wyobraźni twórczej. Jacek Kaczmarski, mówiąc o istocie dokonań Taty Kazika, plasuje go pomiędzy „Grzesiukiem, czyli folklorem Powiśla, Pragi a wysoką sztuką"[31]. Owo zderzenie historycznego myślenia o języku poetyckim – zaczerpniętego z literatury Młodej Polski oraz jego mariaż ze współczesnym poecie żargonem, językiem czasów i miejsc, w których Staszewski żył – wpływa na wyjątkowość oraz autentyzm jego wierszy i piosenek.

Marianna
Kontekst i tło powstania utworu

Piosenka Staszewskiego *Marianna* pochodzi z okresu paryskiego. Świadczą o tym nie tylko pasaże tekstu, które bezpośrednio konotują wydarzenia 1968 r. O powstaniu utworu i jego znaczeniu rozmawiałem z panią Marią Veltuzen-Nagrabecką, znajomą Staszewskiego z czasów emigracji artysty, której Staszewski poświęcił ten utwór[32]. Staszewski często nawiązywał w swoich piosenkach do kobiet znanych mu ze swojego otoczenia – było tak w przypadku *Baranka*, *Celiny* czy *W czarnej urnie*. Piosenka *Marianna* jest szczególnym przypadkiem, ponieważ prywatna znajomość autora z kobietą staje się pretekstem do opowiedzenia dwuznacznej, nacechowanej politycznie historii. Tytułową Marianną z piosenki Staszewskiego jest Maria Veltuzen-Nagrabecka, która od lata 1965 do jesieni 1968 r. przebywała na studiach w Paryżu[33]. Po przyjeździe Staszewskiego do Francji w październiku 1967 r. Veltuzen-Nagrabecka poznaje artystę i zaczyna się ich bliższa znajomość. Według relacji bohaterki piosenki, Staszewski był w niej zauroczony, zalecał się do niej, co było również przyczyną poświęcenia jej jednej z piosenek repertuaru barda[34].

Utwór nawiązuje do protestów studenckich, które w szybkim czasie przerodziły się w uliczne demonstracje. Sam Staszewski nie brał udziału w wydarzeniach paryskich,

31 J. Kaczmarski, wstęp do piosenki *Baranek*, album: „Bankiet", 1992.

32 Rozmowa z Marią Veltuzen-Nagrabecką i Leszkiem Nagrabeckim (Warszawa, kwiecień 2022 r.; zapis dźwiękowy w posiadaniu M.K.).

33 *Ibidem*.

34 Maria Veltuzen-Nagrabecka zaznacza w rozmowie, że Staszewski wykonywał dla niej różne prace, np. podczas przeprowadzki do nowego mieszkania wykonał dla niej meble kuchenne z „dostępnych materiałów, jak deski, skrzynki po owocach" (co znajdzie się później w opisie mieszkania – *chambre de bonne'u* z *Balu kreślarzy*). Na pytanie „kim była Pani dla Staszewskiego", Veltuzen-Nagrabecka odpowiada: „panienką, którą próbował poderwać".

ponieważ, jak wspomina Veltuzen-Nagrabecka, artysta dostrzegał zagrożenia związane z demonstracjami – krytycznie bowiem oceniał wolę wprowadzenia nowego ładu, tworu na kształt komunizmu, systemu, którego doświadczył jeszcze w Polsce. W prywatnych rozmowach Staszewski przestrzegał Veltuzen przed udziałem w protestach, zarzucając jej również domniemany udział w tych wydarzeniach[35]. Poeta w tym czasie określa się również politycznie jako wróg komunizmu, przestrzegając młodą studentkę przed zagrożeniami wynikającymi z tego systemu[36]. Wątpliwości barda i jego krytyka udziału czy jedynie przyglądania się protestom studenckim w 1968 r. rezonują w *Mariannie*. Treść piosenki można rozumieć dwojako, po pierwsze – jako utwór, u podstaw którego leży osobiste doświadczenie twórcy, znajomość z kobietą, której była poświęcona piosenka[37], po drugie – Marianna jest alegorią, nieoficjalnym symbolem Republiki Francuskiej, a wątki w niej zawarte obrazują tło społeczne i polityczne Paryża końca lat sześćdziesiątych. W kolejnym podrozdziale rozważania nad *Marianną* prowadzone będą z uwzględnieniem zaproponowanej typologii.

Marianna – wielogłos kobiecych wcieleń

Rozważając piosenkę jako utwór o jednej z „kobiet Staszewskiego", można uzyskać wgląd w życie towarzyskie emigrantów polskich końca lat sześćdziesiątych. Marianna jest młodą, niespełna trzydziestoletnią kobietą („Ech Marianno, zrzuć no suknię / Jutro rano trzydziestka stuknie"[38]), która „chłopców judzi, ale się łudzi"[39]. Bohaterka piosenki, której status majątkowy jest ponadprzeciętny (świadczą o tym „szampan pod lodem" czy „krwawa langusta"), mieszka razem ze starszą krewną, Idalią („ciotka Idalia Antyk"). Postać ciotki Idalii jest w utworze Staszewskiego enigmatyczna, niejednoznaczna: dbająca o Mariannę bliska zamieszkuje w „zamczysku", trudno dostępnym miejscu, będącym dla młodej i niepokornej Marianny odosobnieniem, ale i miejscem bezpiecznym. Ważnym elementem w charakterystyce postaci ciotki Idalii są posiadane przez nią

35 Maria Veltuzen-Nagrabecka wyjaśnia, że nie brała udziału w protestach studenckich w maju 1968 r. Razem ze znajomą chodziła do Dzielnicy Łacińskiej, aby obserwować protestujących i rozwój wydarzeń, co spotkało się z krytyką Staszewskiego.

36 Veltuzen-Nagrabecka wspomina, że Staszewski zdecydowanie przeciwstawiał się politycznemu zaangażowaniu studentów paryskich. Przestrzegał ją przed komunizmem, zrażony własnymi doświadczeniami z Polski, które w końcu doprowadziły do podjęcia decyzji o emigracji do Francji.

37 Dodać należy, że tylko niektóre elementy zawarte w tekście piosenki miały odbicie w rzeczywistości i odwołują się bezpośrednio do znajomości barda z Marią Veltuzen-Nagrabecką. Staszewski łączy w utworze elementy świata rzeczywistego z literacką fantazją i wypracowaną na potrzeby piosenkarskie stylistyką, poetyką typową dla wykonywanej przez siebie twórczości.

38 S. Staszewski, *Samotni ludzie…*, s. 95. Wszystkie cytaty z utworu pt. *Marianna* pochodzą z tegoż źródła.

39 *Ibidem*, s. 94. W wersie tym widnieje „łudzi" – jest to błąd edytorski. Powinno być: „Chłopców judzi, ale się nudzi".

listy Azefa[40] – mogące wskazywać na jej zaangażowanie polityczne lub konspiracyjne. Tezę tę potwierdzać mogą liczne fragmenty utworu, obrazujące jej codzienne zajęcia: „A ciotka Idalia miesza cykutę / Zdejmuje ze ściany włócznie zatrute", „A za nią do mokrej roboty wnet się kopnie / W zwartych szykach armia barykad". Upolitycznienie Idalii przeradza się w chęć działania, szykowanie do czynnego udziału w dziejących się nieopodal wydarzeniach. Podmiot podkreśla jednak, że „Brutalne metody nie są w jej typie", dlatego kobieta nie decyduje się na czynny udział w rewolucji, jednak stara się zachęcić młodą podopieczną. Marianna, która korzysta z urody i młodości („Ma Marianna ćwiczone usta / Bieliznę z polotem, na ekler majtki złote"), znajduje się pod wpływem krewnej Idalii, która „wnet jej wtyka romans barykad". Mitologizowanie dziejących się tuż obok wydarzeń jest jedną ze składowych politycznego zmobilizowania Marianny. Idalia jest świadoma bezczynności będącej przyczyną znudzenia Marianny: „Wszak dziecko spleen dławi, niech trochę się pobawi". To krewna tytułowej postaci agituje Mariannę i namawia do działania, zachęcając młodą bohaterkę do upolitycznienia: „Czerwoną gwiazdeczkę, portrecik cara / W kuferku Mariannie wysyła zaraz", chociaż zdaje się nie widzieć zagrożenia płynącego z udziału w wydarzeniach paryskich. Wers ten jest nawiązaniem do wcześniejszego fragmentu o Jewno Azefie, który w 1905 r. zorganizował zamach na członka rodziny carskiej (w wyniku działań rewolucjonisty śmierć poniósł książę Sergiusz Romanow). Marianna pod wpływem perswazji Idalii staje się zaangażowana politycznie: „U Marianny książeczki Mao / Sierp i młotek, trójząb ze strzałą / Dzieł Batiuszki półeczka spora / Notatniki agitatora". Jedną z rozrywek, będącą zarazem odskocznią od rewolucyjnych lektur, jest czynny udział w manifestacjach. „A w lektur swych przerwach wie już, jak się rozerwać / Tam pomyka, gdzie zgiełk barykad". Chęć zwalczenia nudnego życia w „zamczysku", wyjścia spod ochronnego klosza czuwającej nad wszystkim Idalii zostaje skonfrontowana przez Mariannę z udziałem w zamieszkach. To poprzez partycypację w rozruchach Marianna zostaje „ożywiona", próbuje nowych, nieznanych wcześniej ograniczeń – stara się określić granice swojej kobiecości i człowieczeństwa. Uporządkowany świat, w którym żyła dotychczas, zostaje skonfrontowany z chaotycznym, brutalnym i nieprzewidywalnym innym światem, który choć fizycznie znajdował się tuż obok, był dotychczas dla młodej kobiety niedostępny. Rewolucja staje się więc również wytłumaczeniem dla wątpliwych moralnie wyborów i zachowań jej uczestników: „Przez Mariannę w nocy polucja / Całe szczęście jest rewolucja". Owa kontrastowość dwóch istniejących obok siebie światów oddziałuje na zmianę postrzegania rzeczywistości i systemu wartości Marianny. Dziewczyna zostaje skonfrontowana z brutalnością, przed którą była dotychczas chroniona. Impuls do zaangażowania się Marianny w wydarzenia rewolucyjne pochodzi od jej ciotki Idalii,

40 Chodzi tu o Jewno Azefa, zamachowca, wieloletniego współpracownika, agenta tajnej policji carskiej, przywódcę Partii Socjalistów-Rewolucjonistów, który współorganizował zamach na wielkiego księcia Sergiusza Aleksandrowicza Romanowa w 1905 r.

która „wie co dziecku trzeba". To z namowy krewnej Marianna doświadcza okropności „ery barykad" – kobieta znajduje się w centrum wydarzeń, które wpływają na obraz miasta: „Śmietnik płonie, policja pędzi / No co z tą pałą do kurwy nędzy". Podmiot przytacza niektóre przykłady brutalnego zachowania uczestników demonstracji, zaobserwowane na ulicy, np. policjanta gwałcącego demonstrantki: „Bierz pióro, ponuro w odezwach opisz flika / Gwałcącego panny z barykad". Idalia zdaje się nie zauważać panującej na ulicach Paryża brutalności – posyła tam Mariannę, która doświadcza na sobie rzeczywistości pełnej napięć społecznych i politycznych. Postać Marianny dokonuje w piosence przewartościowania swojej postawy: z kobiety, lubiącej zabawę i towarzyski splendor, staje się (pod wpływem działań ciotki) aktywną politycznie kobietą, którą podmiot określa w jednym z wersów: „Panna dzika, Nike barykad". W ostatniej strofie napisanej przez Staszewskiego[41] Marianna porzuca działalność polityczną na rzecz czerpania korzyści z uroków młodości – dołącza do grupy uciekającej z Paryża „ery barykad". Namówiona przez nowo poznanych znajomych ucieka nie tylko z miasta borykającego się z polityczną rewoltą, ale ucieka również przed ciotką Idalią, reprezentantką dotychczasowego porządku świata: „Nas ciotka Idalia nie może złapać / My ciotkę Idalię zaklniemy w capa". Wyjazd z miasta jest symbolicznym wyzwoleniem się Marianny, wkroczeniem w dorosłość pozbawioną wpływów bliskich osób: „Tygrysa do baku i wio na trasę / W słońca migotanie, za nami świat zostanie / I panika ery barykad". Przekroczenie tabu i doświadczenie inności świata wpływa na zmianę systemu wartości Marianny. O takim zachowaniu konstatował w swoim *Erotyzmie* Georges Bataille, pisząc, że „najprostszy organizm ma poczucie siebie, poczucie własnych granic. Kiedy granice się zmieniają, to podstawowe poczucie ulega zachwianiu, co wywołuje kryzys istoty mającej poczucie siebie"[42]. Marianna – zarówno bohaterka piosenki, jak i uosobienie Republiki przeżywają kryzys, pierwsza z nich – tożsamościowy, budując swoje nowe „ja" w opozycji do dotychczasowego systemu wartości, jaki znała. Druga z nich, personifikująca Republikę – kryzys polityczny i społeczny, który zaowocuje gwałtownymi zmianami wśród mieszkańców Francji, ale będzie również rezonował w innych krajach europejskich.

Wspomniana zmiana, owo doświadczenie „innego świata" czy przezwyciężenia „obcości świata" krystalizuje się w *Mariannie* nie tylko na płaszczyźnie semantycznej, ale przede wszystkim w warstwie językowej. W opisach związanych z paryskimi ulicami doby rewolucji stosuje Staszewski żargon, słownictwo potoczne, np. „flik", „panny",

41 W wersji tekstu, będącej odpisem przyjętym do tłumaczenia przez Ludwika Lewina, znajduje się jeszcze jedna strofa, która nie wyszła spod pióra Staszewskiego (rozpoczynająca się od frazy „Morda flika, wojsko w łazikach…"). Sam Staszewski, wykonując *Mariannę*, kończył ją słowami „i panika ery barykad". Wersja z dodaną strofą, będąca „dodatkiem" do oryginalnego tekstu poety, została ugruntowana w świadomości masowego odbiorcy poprzez opracowaną na albumie *Tata Kazika* (1993) wersję zespołu KULT.

42 G. Bataille, *Erotyzm*, przeł. M. Ochab, Gdańsk 2019, s. 101.

„szalet", „zaklniemy w capa", „wynajmiem", „odgryziem", „balet", „baniolę", „tygrysa"[43], słownictwo nacechowane stylistycznie, np. „zadek" „do pierdla", a także wulgaryzmy „do kurwy nędzy". Zastosowanie w utworze tego rodzaju leksyki wpływa nie tylko na ożywienie, dynamikę tekstu, ale przede wszystkim na poczucie autentyczności przekazu. Staszewski potrafi w ciekawy i nieoczywisty sposób przedstawić ważne historycznie wydarzenie, jakim są zamieszki 1968 r., pokazując je z „drugiej strony", nie wprost – z dala od centrum wydarzeń, przecież plasuje akcję na peryferiach, ilustrując ją historią jednostkowych bohaterów. Jednocześnie udaje się Staszewskiemu w charakterystyczny, niedosłowny sposób przemycić w piosence treści zawarte pomiędzy wierszami. Dotyczy to chociażby ukrytego w opisie opiekującej się Marianną kobiety – „**C**iotka **I**dalia – **A**ntyk" [wyróżnienie – M.K.]. Jest to zawoalowana akronimiczna nazwa Centralnej Agencji Wywiadowczej Stanów Zjednoczonych (CIA). Rozważanie treści piosenki w nawiązujący do dekonstrukcji sposób ujawniłoby zapewne jeszcze wiele aspektów, które Staszewski ukrył w tekście. Z powyższej obserwacji wynika przede wszystkim zręczność twórcy w posługiwaniu się materią językową, plastycznie przetworzoną tkanką, dającą liczne możliwości interpretacyjne. Całość obrazu utworu dopełnia nieskomplikowana warstwa muzyczna.

Staszewski zastosował w *Mariannie* prosty, osadzony na parzystym metrum akompaniament gitarowy: akordy stawiane w postaci zasadniczej obejmują wyłącznie triadę harmoniczną. Owa prostota i jednostajność powtarzanych brzmień sprawia wrażenie monotonności, niecierpliwego dążenia do rozwiązania i postawienia końcowego akordu. Nerwowy sposób atakowania dźwięku nawiązuje do tradycji przedwojennej piosenki ulicznej, wywodzącej się z jazzujących utworów, wykonywanych często przy akompaniamencie banjo lub mandoliny. Monotonię i prostotę akompaniamentu urozmaica Staszewski linią melodyczną, zaczynającą się od brzmiącego jazzowo wtrącenia kwinty zmniejszonej do akordu podstawowego[44]. Interwał ten już na początku wywołuje napięcie, które zostaje rozwiązane harmonicznie poprzez ruch sekundy małej, osadzając tym samym akord toniki. Pomysł ten powtarza się kilka taktów dalej, tym razem przy

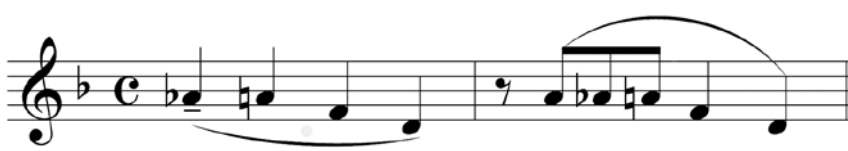

Ilustracja 1. Zapis muzyczny pierwszych dwóch taktów *Marianny*, oprac. M.K.

43 „Tygrys" – potoczna nazwa paliwa, pochodząca od logo stacji benzynowych Esso, w którym znajdowała się postać tygrysa.

44 Transkrypcja muzyczna, przedstawiona w niniejszym szkicu, odpowiada oryginalnej tonacji d-moll.

wprowadzeniu subdominanty (wtrącony zostaje interwał sekundy małej, powodując zastosowanie akordu zmniejszonego, dającego efekt napięcia).

Aby zaznaczyć miejsce końca fraz, Staszewski osadza w wybranych momentach pauzy – układają się naturalnie, istnieje tu silna współzależność tekstu i muzyki, przez co całość ma spójny, jednolity charakter. Dla zdynamizowania fraz muzycznych, stojących w ścisłej zależności z tekstem, Staszewski stosuje opadające figury prowadzone techniką dyminucji (w stosunku do głównego tematu).

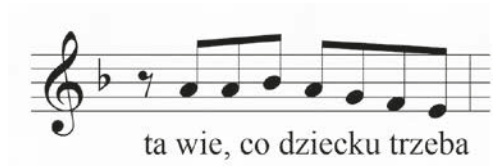

Ilustracja 2. Przykład dyminucji – fraza „ta wie, co dziecku trzeba", oprac. M.K.

Relacja tekstowo-muzyczna ma również swoje zastosowanie interpretacyjne: *Marianna* zawiera w warstwie tekstowej dozę humoru, wyrażaną np. przez żargonowe sformułowania. Staszewski zręcznie używa prostoty akompaniamentu do zwiększenia roli interpretacji wokalnej, stosując w wykonaniu zabiegi wpływające na modulację głosu (ochrypłe i przeciągłe frazowanie np. we fragmencie „o jak klawo, o jaka draka", spowolnienie i lekkie wyciszenie przy „brutalne metody nie są w jej typie").

Przedstawione w *Mariannie* kobiece postaci znajdują się na dwóch biegunach kobiecości – różnice wynikające z faktu odmiennej przynależności pokoleniowej, a w efekcie również i różnych systemów wartości, co sprawia, że bohaterki te pozostają w opozycji. Staszewski używa kontrastu do naszkicowania psychologicznego portretu Idalii i Marianny, zestawiając ze sobą gombrowiczowskie wartości „starego" i „nowego" – mówiąc językiem samego Gombrowicza – „ojczyzny" i „synczyzny". Obie kobiety, przedstawicielki dwu różnych światów wartości, dostrzegają potrzebę działania, prowadzącą – z jednej strony – do zmiany systemu wartości (Marianna), jak i do prowadzenia (konserwatywnej w swej istocie) intrygi (Idalia) – z drugiej. Trudne czasy zamieszek studenckich w Paryżu stają się pretekstem do wyzwolenia się młodej Marianny spod wpływów natrętnej krewnej. Kobieta wykorzystuje tę okazję do poszukiwania granic własnej tożsamości i – przede wszystkim – rozbudzenia pozostającej dotychczas w uśpieniu kobiecości. Wątki polityczne, zawarte w *Mariannie*, korespondują nie tylko z prawdziwymi wydarzeniami Paryża roku 1968. Podstawę utworu stanowią przefiltrowane przez twórczą wyobraźnię Staszewskiego prywatna znajomość i historia z jego znajomą, Marią Veltuzen-Nagrabecką. Swoje prywatne doświadczenie przetwarza Staszewski w nieoczywisty sposób, nadając całości wielowymiarowego charakteru.

Celina – hedonizm na styku realności i fantazji

Piosenka *Celina* pochodzi z okresu płockiego, czasów, kiedy Staszewski piastował stanowisko architekta miejskiego w Płocku[45]. Niejasne są motywy powstania tego utworu, istnieją co najmniej dwie relacje, które dostarczają informacji na ten temat. Podczas koncertów grupy KULT, Kazik Staszewski, zapowiadając tę piosenkę, opowiada anegdotę, jakoby *Celina* była złośliwym prezentem ślubnym jego ojca dla swojej płockiej znajomej, Celiny Hiszpańskiej. Kazik zaznacza, że piosenka ta miała zostać wykonana pod urzędem stanu cywilnego w Płocku[46]. W książce *KULT Biała księga* Wiesław Weiss cytuje wypowiedź Kazika Staszewskiego: „*Celina* była prezentem ślubnym dla owej Celiny Hiszpańskiej. I tata po raz pierwszy wykonał ją – to niezweryfikowana opowieść – stojąc na skwerze przed urzędem stanu cywilnego w Płocku, kiedy młoda para stamtąd wychodziła"[47]. Autentyczności tej anegdoty nie udało się potwierdzić[48]. Inną relacją, traktującą o powodzie powstania utworu, jest historia opowiedziana w filmie Jerzego Zalewskiego *Tata Kazika* (1993) przez bezpośrednią uczestniczkę zabaw organizowanych przez Staszewskiego, Celinę Hiszpańską. Znajoma Staszewskiego wspomina: „piosenka powstała po imprezie, którą zrobił dla nas Staszek, było nas z dziesięć osób. Impreza była pod nazwą »Bal dla bezrobotnych«"[49]. Mimo wątpliwości co do bezpośredniego impulsu, stanowiącego powód powstania *Celiny*, o wadze utworu w dorobku Staszewskiego stanowią liczne nagrania[50] oraz fakt, że Staszewski próbował ułożyć zapis nutowy tego utworu[51]. Podobnie, jak w przypadku *Marianny*, kamieniem węgielnym piosenki staje się znajomość z kobietą, będąca intymnym doświadczeniem poety. Schemat ten powtarza się również w innych piosenkach – Staszewski często budował charaktery swoich literackich bohaterów, wykorzystując wachlarz cech charakteru lub osobowości swoich znajomych, portretując ich jednocześnie. O wyjątkowym znaczeniu *Celiny* w dorobku barda stanowią również spontaniczne i pochlebne reakcje znajomych, zarejestrowane w trakcie imprez, na których Staszewski śpiewał tę piosenkę[52]. W pozostawionych tekstach *Celina* istnieje w trzech zapisanych maszynowo wersjach, różniących się między

45 J. Duś, K. Staszewski, S. Staszewski, *Tata mimo woli*, Warszawa 2014, s. 201.

46 Na wydanej w 2017 r. płycie, zawierającej zapis koncertu, KULT opatrzył tę piosenkę podtytułem „Opowieść płocka". KULT, *Made in Poland [Live]*, CD 2, *Celina – opowieść płocka*, SP Records 2017.

47 W. Weiss, *KULT Biała księga, czyli wszystko o wszystkich piosenkach*, Warszawa 2012, s. 261.

48 Autor niniejszego artykułu podjął próbę kontaktu z bohaterką, jednak na dzień przed planowanym spotkaniem w Płocku rozmowa została nieoczekiwanie odwołana.

49 Relacja Celiny Hiszpańskiej z filmu *Tata Kazika* (1993), reż. J. Zalewski. Transkrypcja autora.

50 Powszechnie dostępna jest tylko jedna wersja piosenki, wydana przez SP Records na albumie *Staszek*. Istnieje sześć różnych nagrań tej piosenki, z czego ciekawym zapisem są dwa, zarejestrowane podczas spotkań ze znajomymi. Niepublikowane dotychczas nagrania są w posiadaniu autora.

51 Jest to jedyna znana dotychczas próba sformalizowania treści muzycznej autorskiej piosenki Staszewskiego.

52 Nagranie niepublikowane, w posiadaniu autora.

sobą w różnym stopniu. Na potrzeby niniejszych rozważań przyjęto za wiążącą wersję opublikowaną w tomiku wierszy *Samotni ludzie. Wiersze i piosenki*[53].

Formalna budowa utworu zdradza literackie skłonności Staszewskiego do form bardziej różnorodnych – *Celina* jest przykładem igrania z konwencją ballady. Synkretyzm utworu wiąże się z osadzeniem w realiach bliskich twórcy elementów realistycznych (w szczególnym stopniu dotyczy to użytego warszawskiego żargonu początku lat pięćdziesiątych[54]), jak i będących wytworem wyobraźni (obecność postaci fantastycznych, np. ducha Celiny). Główną bohaterką jest tytułowa Celina – ballada rozpoczyna się od przedstawienia fizycznych cech kobiety – opisowi temu towarzyszy jednak bezpośrednie wypunktowanie cech charakteru. Składającą się z ośmiu wersów strofę podzielić można na dwie części: w pierwszej mówiący koncentruje się na wyjątkowych cechach postaci („burza włosów", „przy ustach dłoni chwiejny gest"), w drugiej przedstawia skłonność Celiny do kierowania się ku hedonistycznej stronie życia („Nie wytrzeźwiała od soboty, balet trwa już cztery dni / I w twiście wozi się / W piorunach klipsów i na potłuczonym szkle"). Utwór nawiązuje do tradycji warszawskiej muzyki ulicznej doby Stanisława Grzesiuka, zwanej potocznie „miejskim folkiem". *Celina* koresponduje bezpośrednio z utworem Grzesiuka *Czarna Mańka*, będącym umuzycznioną wersją miejskiej legendy. Staszewski znał tę historię, pokłosiem czego jest napisany wspólnie z Andrzejem Bonarskim scenariusz do *Czarnej Mańki*[55]. Bohaterka utworu Grzesiuka również ponosi śmierć, jednak inaczej niż w utworze Staszewskiego, popełnia ona samobójstwo (zażywa truciznę).

Ballada *Celina* opowiada historię rozgrywającą się w półświatku warszawskich czasów powojennych, jej kanwę stanowi relacja tytułowej bohaterki i Czarnego Ziutka, „twardego gościa" – zazdrość Ziutka i zdrada Celiny decydują o sile napędowej ballady. Jest to również jedyny przykład w twórczości Staszewskiego dla narracyjnego sposobu prowadzenia „opowieści". Kazik zauważa: „*Celina* to właściwie nietypowa piosenka ojca. Po pierwsze, opowiada jakąś historię, po drugie, chociaż historia ociekająca krwią, opowiada ją z przymrużeniem oka – z dozą czarnego humoru"[56]. Pochodząca ze środowiska robotniczego dziewczyna jest świadoma swojego ciała i związanych z nim przyjemnościami, jest kobietą, która korzysta w pełni z uroków życia. Wierność nie jest jej domeną w chwili, kiedy jej partner ulega alkoholowemu zamroczeniu, ta nie waha się szukać przyjemności z innym mężczyzną. O fakcie zdrady zawiadamiają Ziutka koledzy: „Szukaj Celiny, lamusie[57], gdzie adapter, chata, szkło". Informacje te

53 S. Staszewski, *Samotni ludzie…* Wszystkie cytaty z utworu pt. *Celina* pochodzą z tegoż źródła.

54 Szerzej o tym zjawisku piszę w swoim artykule *Obraza muzyki i poezji. O twórczości Stanisława Staszewskiego*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018 (4), Zielona Góra 2018, s. 368.

55 A. Bonarski, S. Staszewski, *Czarna Mańka*, Warszawa 2011.

56 W. Weiss, *op. cit.*, s. 261.

57 Tu: „frajer", „dureń", „gamoń".

znajdują swoje odzwierciedlenie w chwili, kiedy bohater przybywa z kolegami pod okno domu, w którym mieszka kobieta. Na miejscu zastaje Celinę „nag[ą], na balecie pośród żądz i szkła", ta zaś, czekając na kochanka, nie zauważa obecności Czarnego Ziutka. Sytuacja zmienia się, kiedy „W progu staje rudy Mundek, Ziutka druh!" – zazdrosny o partnerkę mężczyzna rozbija szybę i wchodzi do mieszkania. Wywołuje to u bohaterki przerażenie, odkrycie zdrady sprawia, że bohaterka doświadcza (być może po raz pierwszy w życiu) uczucia wstydu, co narrator przedstawia w wersie: „Już tylko chce się jej / Choćby do piekła skryć". Jednocześnie kobieta odczuwa niesprawiedliwość sytuacji, obarczając za swoją niewierność właśnie Czarnego Ziutka, zarzucając mu brak kontroli nad jej zachowaniem: „No Ziutek, Ziutek, gdzieś ty był kiedy ja zaczynałam pić!". Narrator wartościuje zachowanie bohaterki: „jakie dno, ach jakie dno!" – za swoją zdradę Celina ponosi sprawiedliwą w oczach Ziutka karę – kochanek morduje partnerkę, zadając jej cios nożem. Do opisu tego wydarzenia Staszewski używa miękkiego, plastycznego języka, odnoszącego się niemal do filmowej wyobraźni: „Ale Celiny głos / Celiny włosów woń / Czerwoną mgłą zasnuwa oczy, w kamień zwiera dłoń / Ziutek tylko podniósł brew / Błysnęło i na białą pierś trysnęła krew". Taki sposób myślenia, kreowania klarownych obrazów jest u Staszewskiego podwaliną stwarzania doznań estetycznych. W swojej pracy *Sztuka jako chwyt* Wiktor Szkłowski konstatuje: „poezja jest specjalnym sposobem myślenia, właśnie myślenia przy pomocy obrazów; sposób ten zapewnia pewną oszczędność sił umysłowych, »wrażenie stosunkowej łatwości procesu«, a skutkiem tej oszczędności jest doznanie estetyczne"[58]. Postulat ten realizuje się w twórczości Staszewskiego poprzez specyficzne łączenie plastyczności językowej z poczuciem realności opisywanych zjawisk i sytuacji. Odbiorca współkreuje utwór poprzez „filmową", obrazową percepcję dzieła – dzieje się to już na płaszczyźnie samego języka, jednak w przypadku *Celiny* istotną rolę odgrywają również wartości muzyczne i interpretatorskie. Celina, świadoma swej cielesności, jest dawczynią miłości płytkiej, nieaspirującej do roli wzniosłego uczucia czy przeżycia metafizycznego. Jej rozwiązłość jest przyczyną zguby nie tylko jej samej; przecież za popełnione w afekcie morderstwo Czarny Ziutek trafia do więzienia. Kara ma również wymiar niematerialny, nadprzyrodzony: „Lecz czasem gdy jest noc / Ziutek wytęża słuch / To Celiny, to Celiny, to Celiny duch"[59]. Tragiczna historia, jaką przeżywają bohaterowie ballady, wynika z przekroczenia moralnych granic Celiny – kobieta buduje swoją osobowość niezgodnie z systemem wartości powszechnie uznanych za społecznie akceptowalne, jak wierność czy miłość. Swoją moralność opiera na antywartościach, egoistycznie rozumianej wolności, która poprzez poznawanie swojego ciała, jego seksualnych potrzeb, zapomina o przyzwoito-

58 W. Szkłowski, *Sztuka jako chwyt*, przeł. R. Łużny, [w:] *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. A. Burzyńska, M.P. Markowski, Kraków 2007, s. 95.

59 S. Staszewski, *Celina*, [w:] idem, *Samotni ludzie…*, s. 12.

ści i zaciera granicę dobra i zła. Rozważając kwestię „doświadczenia własnego ciała", Maurice Merleau-Ponty stwierdza:

> niezależnie od tego, czy chodzi o ciało innego, czy o moje własne ciało, jedynym sposobem poznania ludzkiego ciała jest jego przeżywanie, to znaczy przejmowanie na własne konto dramatu, który je przenika, i jednoczenie się z nim. Jestem więc moim ciałem przynajmniej w tej mierze, w jakiej mam to, co stanowi jego nabytek […]. Dlatego doświadczenie ciała własnego przeciwstawia się ruchowi refleksyjnemu, który odrywa przedmiot od podmiotu i podmiot od przedmiotu i który daje nam tylko myśl o ciele albo ideę ciała, a nie doświadczenie ciała, czyli ciało rzeczywiste[60].

Bohaterka ballady Staszewskiego staje się więc ofiarą swojej nieposkromionej chuci i zbyt lekkiego podchodzenia do życia w ogóle. W tym wymiarze *Celina* jest utworem po części moralizatorskim – zmysłowość i nieujarzmiona kobiecość okazują się dla głównej bohaterki źródłem cierpienia z jednej strony, z drugiej – późnej i gorzkiej refleksji o życiu i ważnych dla jednostki wartościach. Hedonistyczną postawę Celiny można zrozumieć poprzez tragizm czasów, w których żyła: pokolenie Kolumbów, doświadczone piętnem wojny, nosiło w sobie traumę, a przeżywano ją na wiele różnych sposobów, niejednokrotnie w moralnie wątpliwy[61]. Również habitat, w którym Celina żyje, nie sprzyja jej temperamentowi oraz chęci poznania granic i możliwości jej kobiecości – koncentrując się na aspekcie seksualnym, staje się uprzedmiotowiona, ograniczona wyłącznie do jednego przejawu bogatego wachlarza istoty kobiecości. Powaga opisywanych przez Staszewskiego wydarzeń przeplata się w balladzie z ironią, szelmowskim uwypuklaniem cech osób i zdarzeń, postaw, zachowań i konsekwencji ich działań. W ostatniej strofie następuje zwrot w strategii opowiadania: podmiot zwraca się bezpośrednio do odbiorcy zbiorowego, sprowadzając całą przedstawioną dotychczas treść do poziomu nasyconego czarnym humorem żartu: „Już wiecie więc, że was / Bawiłem śpiewem swym / Tylko dla zwykłej draki, w ogóle prawdy nie ma w tym / To zwykły kawał jest / Darujcie więc, to już ballady kres"[62].

Wartości tekstowe ballady współtworzą muzyka i warstwa interpretacyjna – obie te właściwości bezpośrednio oddziałują na recepcję dzieła. Utwór, który zakorzeniony jest w kulturze miejskiego folkloru, czerpie inspiracje z muzycznej piosenki warszawskich ulic doby końca wojny. Umuzycznienie *Celiny* nawiązuje do twórczości przedwojennych twórców związanych z wielkomiejskim folklorem (np. z Marianem Hemarem),

60 M. Merleau-Ponty, *Fenomenologia percepcji*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 2001, s. 219.

61 Jest to również postawa, którą sam Staszewski legitymizował (zarówno w twórczości, jak i w życiu); znając wojenne losy poety i przypadkowe uniknięcie śmierci w obozie Mauthausen, można zrozumieć życiowe decyzje Staszewskiego, a przynajmniej osadzić je w innym, szerszym kontekście. Owo zwrócenie się ku zmysłowości, hedonizmowi i (pozornej) przyziemności wynika bezpośrednio z przeżytej przezeń traumy.

62 S. Staszewski, *Celina*, s. 12.

piosenką „biesiadną" (spopularyzowaną przez rosyjskie i ukraińskie pieśni) czy twórczością Stanisława Grzesiuka. Echa przedwojennych melodii i rytmów odnaleźć można w utworach rówieśnika Staszewskiego, Jaremy Stępowskiego, który w balladzie *O jednej Wiśniewskiej* nawiązuje do przedwojennego utworu Mariana Hemara (tekst) z muzyką nieznanego kompozytora pt. *U nas we Lwowi tyż świco w kłapacz (Ballada o Louisie i Schmerlingu)*, w wykonaniu Stanisława Czernego (1938)[63]. W *Celinie* pobrzmiewają echa przedwojennych piosenek ulicznych i biesiadnych – warstwa tekstowa, stylizowana na warszawską piosenkę uliczną (poprzez nagromadzenie leksemów żargonu portretowanego środowiska), zostaje uzupełniona skoczną, silnie zrytmizowaną melodią. *Celina* jest utworem skomponowanym w tonacji mollowej – mocno brzmiące, stawiane w postaci zasadniczej akordy w połączeniu z mollowym trybem i charakterystycznym, krzyczącym sposobem śpiewania, nadają dziełu oryginalny, niemal przerysowany, groteskowy charakter. Weiss zauważa, że utwór ten stanowi przykład parodii, ponieważ wersja Staszewskiego jest „lekka, szybka i skoczna, ewidentnie śpiewana z owym szelmowskim przymrużeniem oka – miała jednoznacznie pastiszowy odcień"[64]. Rytmiczności akompaniamentu, wykonywanego na gitarze, przeciwstawia się niejako swingująca, wspinająca się po szczeblach akordów mollowych melodia – żywa, skoczna, osadzona w długich frazach.

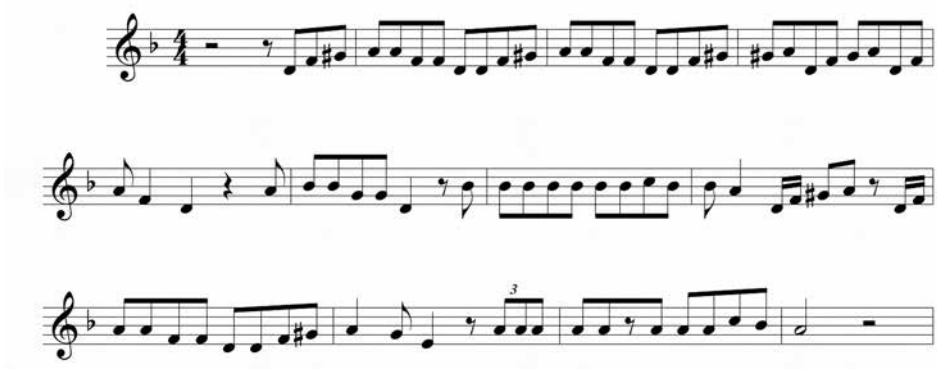

Ilustracja 3. Zapis fragmentu linii melodycznej *Celiny*, oprac. M.K.

Jak już wspomniano, Staszewski próbował sformalizować i ujednolicić linię melodyczną utworu, starając się ułożyć zapis melodii *Celiny*. Z rękopisu wyłania się obraz muzyka-dyletanta, mającego trudności z opanowaniem podstaw języka muzycznego, Staszewski bowiem umieszcza na czterech liniach – bez oznaczenia tonacji, metrum, klucza i innych oznaczeń dynamicznych oraz agogicznych, z pominięciem podziału na

63 https://staremelodie.pl/piosenka/5042/U_nas_we_Lwowi_tyz_swico_w_klapacz [dostęp: 26.08.2024].

64 W. Weiss, *op. cit.*, s. 261.

takty – strukturę rytmiczną połączoną z wysokością dźwięków. Zapis ten jest nieczytelny muzycznie, stanowi jednak potwierdzenie aspiracji muzycznych Staszewskiego: próbując sformalizować język muzyczny swojego utworu, stara się on zapisać skomponowaną przez siebie muzykę według swoich możliwości. Niemniej z tej „partytury" odczytać można sposób myślenia barda o linii melodycznej piosenki – skoczność, dynamika, lekko swingujący sposób konstruowania fraz zapisał Staszewski za pomocą nut o różnej wartości – tam, gdzie fraza dobiega końca, zostają osadzone ćwierćnuty, w miejscach, gdzie linia melodyczna przebiega w szybszym tempie, poeta stosuje ósemki. Charakterystyczne dla tego zapisu muzycznego jest rozmieszczenie nut – pozostawiona pomiędzy nimi przestrzeń wyznacza granice taktów. Tam, gdzie nagromadzenie nut jest duże i zapisane są one blisko siebie, następują fragmenty dynamiczne, wykonywane w szybszym tempie.

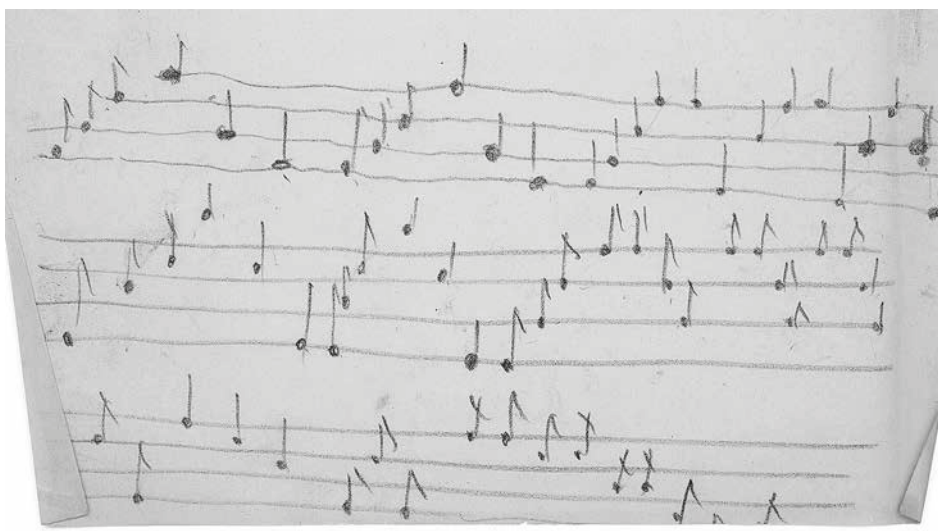

Ilustracja 4. Oryginalny zapis muzyczny *Celiny*

Interpretując *Celinę*, używa Staszewski zabiegów wykonawczych, mających wpływ na ścisłe powiązanie wartości tekstowych i muzycznych w spójną, estetycznie klarowną całość. Ów mariaż omawianych wartości realizuje się w specyficznej warstwie wykonawczej, będącej połączeniem opowiadanej „na serio" w tekście historii ze skoczną, rytmiczną, niemal taneczną muzyką. Modulacje głosowe, śpiew ochrypniętym głosem, podkreślanie fragmentów tekstu nierównomiernym frazowaniem nadają balladzie zdecydowany, odważny charakter. Mimo łączenia ze sobą skrajnych estetycznie elementów wykonawczych, pozornej lekkości (przynajmniej w warstwie muzycznej) udaje się Staszewskiemu stworzyć unikalny utwór, egzystujący na granicy pastiszu i groteski. Muzyka oddaje wieloaspektowość tekstu, jest próbą oddania atmosfery wielkomiejskich

ulic, spelunek, „szemranych typów", prostytutek, rozwiązłych kobiet, warszawskiego półświatka. Piosenka na temat krwawej historii miłosnej – wypełnionej wątkami o zdradzie i śmierci – wykonywanej w tanecznym i skocznym rytmie wyznacza w niej oś interpretacyjną.

Celina jest przykładem utworu nietypowego dla twórczości Staszewskiego, łączącego w sobie wielowymiarowe i pozornie sprzeczne elementy. Z całości utworu i jego wykonania wyłania się obraz pewnego rodzaju kobiecości, który bazuje na hedonistycznym i ewazyjnym micie intensywności chwili, kobiety-hedonistki, dawczyni rozkoszy, tragicznej w działaniu postaci *femme fatale*. Tytułowa bohaterka koncentruje się na przyjemnościach przyziemnych, zapominając o moralnym wymiarze życia – jej decyzje doprowadzają do ciągu krwawych wydarzeń. Hedonizm, którym kieruje się bohaterka, podszyty jest beznadzieją, wynikającą z tego, kim jest i z jakiej warstwy społecznej Celina pochodzi. Przestrzeń półświatka, miejsca, gdzie dziewczyna żyje, nie zachęca do kierowania się w życiu wzniosłymi zasadami – odkrywszy swą kobiecość, Celinie nie udaje się jej poskromić, staje się ofiarą przyjemności własnego ciała. Mimo powagi, historia ta zostaje przełamana przez zdystansowanie się od niej, sprowadzenie jej do poziomu zabarwionego czarnym humorem żartu. Groteskowość sytuacji uwidocznia się najpełniej poprzez skoczność muzyki i emfatyczny sposób interpretacji.

W czarnej urnie – dotrzeć do niewyrażalnego

W czarnej urnie stanowi w dorobku Staszewskiego jeden z utworów wyznaczających oś jego literackiej wrażliwości i intymnego sposobu widzenia świata. Piosenka, która pochodzi z okresu paryskiego, została napisana w ostatnich latach życia twórcy. Song ten istnieje jedynie jako nagranie, w spuściźnie twórcy nie zachował się rękopis bądź maszynopis utworu. Poszukiwania nieznanych dotychczas materiałów i nagrań zaowocowały odnalezieniem drugiej wersji piosenki, różniącej się w niewielkim stopniu od materiału powszechnie znanego z albumu *Staszek*[65]. Piosenka ta stanowi jeden z wyraźnych przykładów na kształtowanie się poetyki Taty Kazika, osadzonej w estetycznej przestrzeni czerni i złota[66]. Podobnie jak w przypadku dwóch omówionych właśnie utworów, również *W czarnej urnie* jest pokłosiem prywatnego doświadczenia Staszewskiego. Niedługo przed śmiercią zawarł on znajomość z młodszą od siebie kobietą, utrzymywał z nią intymne kontakty – relacja ta była burzliwa, o czym świadczą nagrania prywatnych rozmów oraz listy Staszewskiego do swojej kochanki[67]. Znajomość ta przerodziła się z czasem w pewien emocjonalno-towarzyski układ, „w którym nie

65 Nagranie niepublikowanej dotychczas wersji w posiadaniu autora.

66 Szerzej o poetyce Stanisława Staszewskiego piszę w artykule pt. *Wśród czerni i złota – w kręgu poetyki Stanisława Staszewskiego*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022 (8), s. 255-273.

67 Materiały wcześniej niepublikowane, w posiadaniu autora.

potrafili być ze sobą i nie potrafili być bez siebie"[68]. W toku pracy nad niniejszym artykułem próbowałem skontaktować się z adresatką i bohaterką tej piosenki, jednak, mimo licznych próśb o rozmowę, bezskutecznie.

Tekst utworu jest zapisem wewnętrznych rozterek lirycznego „ja", mężczyzny, który w celu wyrażenia intymnych treści używa plastycznych porównań i metafor. Podmiot, odnosząc się w pierwszych wersach do siebie, przypisuje sobie czerń jako kolor określający jego wewnętrzny sposób odczuwania świata: „W czarnej urnie moich wszystkich czarnych lat / Czarna błyskawica spala czarny kwiat / Czarne słońca gasną, wschodzi czarny nów"[69]. Jest to czerń intymna, osobista, stanowiąca wyraz rozczarowania i poczucia braku sensu istnienia. Opozycją do przypisywanej podmiotowi czerni jest złoto – przypadające w udziale kobiecie, fatalnej kochance, dawczyni fizycznej przyjemności („Twoje ciało złote zwija się jak dym / Drga i złotym potem płynie, a ja w nim"). Kobieta jest również sprawczynią wewnętrznego poczucia rozdarcia, niepewności i zwątpienia, balansującego na granicy szaleństwa – „Wciąż ciaśniejszy wokół poplątany krąg". Brak stabilności i poczucia sensu pomiędzy bohaterami prowadzi do poczucia odtrącenia, „Coraz częściej straszy zimno naszych rąk". Beznadziejność położenia kochanków wyraża podmiot w dwuwierszu „Ni nam samym, ni we dwoje zostać nam / Ni we dwoje, ni bez siebie żyć". Zestawienie ze sobą czerni i złota stanowi podstawę kształtowania się językowych i estetycznych walorów poetyki Staszewskiego[70]. Kolory te, przypisane konkretnym cechom i rekwizytom, tworzą pole semantyczne, które, z jednej strony, ilustruje w bezpośredni sposób stany emocjonalne podmiotu i adresatki utworu, natomiast z drugiej – stanowić może zarzut posługiwania się ograniczającymi poetyckość środkami wyrazu, ponieważ te (w oderwaniu od wartości muzycznych i interpretacyjnych) zdają się niekiedy świadczyć o ubogim warsztacie poetyckim Taty Kazika. Dosłowność i bezpośredniość w konotowaniu stanów psychicznych i emocjonalnych wraz z nacechowanymi barwami może być przyczyną krytyki wymierzonej w twórczość Staszewskiego. Dzięki umuzycznieniu tekstu i nieoczywistej interpretacji wokalnej udaje się tę pozorną prostotę przezwyciężyć, by w odbiorze dostrzec nastrojowe, elegijne i intymne dzieło.

Czerń stanowi w poetyce barda jeden z ważniejszych elementów wpływających na kształt tkanki słownej – w całości upublicznionej dotychczas twórczości Staszewskiego obecnych jest 177 leksemów związanych z omawianym tu polem semantycznym[71]. Poeta w specyficzny sposób łączy ważne dla siebie tematy przemijania, śmierci, erotyki, cielesności, miłości (jako autotelicznej wartości, w rozumieniu platońskim), pożądania, cierpienia i zmysłowości. W utworze *W czarnej urnie* uwidaczniają się wskazane myśli

68 W. Weiss, *op. cit.*, s. 269.

69 S. Staszewski, *W czarnej urnie*, [w:] idem, *Samotni ludzie…*, s. 103. Wszystkie cytaty z utworu pt. *W czarnej urnie* pochodzą z tegoż źródła.

70 Por. M. Kubiak, *Wśród czerni i złota – w kręgu poetyki Stanisława Staszewskiego*, s. 263.

71 Zob. *ibidem*.

w szczególnym stopniu w drugiej części. Zwątpienie podmiotu nacechowane jest emocjami skrajnie negatywnymi, zwieńczeniem czego jest wpleciony w tekst utworu pałacyk Mayerling[72]. Bezradność, niemożność wybrnięcia z patowej dla kochanków sytuacji sprowadza na podmiot samobójcze myśli, wedle którego fatalne, niszczące uczucie może zostać rozwiązane w jeden możliwy sposób. Podmiot nie dostrzega możliwości poprawy sytuacji – „Nie próbujmy jeszcze raz / skuwać się łańcuchem słów", przez co zamyka się przed nim szansa na osiągnięcie szczęścia. Uczucie, które pierwotnie dawało dwojgu kochankom szczęście, przerodziło się w niszczącą siłę, zamieniającą miłość w nienawiść: „Lecz już we mnie tylko złość / Zimna wściekłość, już nie ty". Również w przypadku piosenki *W czarnej urnie* kobieta przedstawiona została jako dawczyni niszczącego uczucia, postać fatalna, o której Anna Czabanowska-Wróbel pisała, że jest „wysłanniczką Natury i jej bezosobowego fatum"[73]. W utworze tym realizuje się również postulat o jednostronnej, męskiej perspektywie przeżywania uczucia miłości (w rozumieniu młodopolskim). Męskoosobowy podmiot opowiada o braku możliwości zrealizowania (się), kochania i patowej sytuacji, z której ani on, ani kochanka nie mogą się uwolnić. Zawarte w piosence przeżycia i sytuacje mają swoje korzenie w intymnej relacji Staszewskiego ze swoją ostatnią partnerką. Mnogość trudnych doświadczeń życiowych wpłynęła na barda, który poprzez twórcze, literackie działanie próbował przepracować w poetycki sposób swoje traumy, nadając im intymny, a zarazem uniwersalny charakter. Katarzyna Kwiecień-Długosz podkreśla w swoim artykule rolę trudności życiowych w kształtowaniu się wrażliwości twórczej, mówiąc, że stanowią one „bogate źródło inspiracji artystycznej"[74]. Badaczka konstatuje dalej: „podatności artystów na choroby i stany lękowe sprzyja także tryb ich pracy twórczej, odbywającej się najczęściej w samotności i wycofaniu, co dodatkowo powoduje pogłębienie ich wrażliwości"[75]. Staszewski posługuje się plastycznym, choć jednocześnie klarownym i dosłownym językiem, ukazywaniem wyraźnych obrazów, jednoznacznymi konotacjami uczuć, miejsc, przedmiotów i barw do budowania poetyki *W czarnej urnie*. Wynika to z próby dotarcia do tego, co jest werbalnie niewyrażalne, choć mieści się w szerokiej palecie ludzkich emocji. Kwiecień-Długosz podkreśla również rolę niewerbalnego języka w konstytuowaniu się tego fenomenu: „do stłumionych emocji można dotrzeć jedynie poprzez niewerbalny język obrazów, metafor, emocji i odczuć cielesnych"[76].

72 W pałacu Mayerling w 1889 r. popełnił samobójstwo następca tronu austriackiego, arcyksiążę Rudolf Habsburg ze swoją kochanką Marią Vetsera. Dworek ten stał się z polecenia cesarza Franciszka Józefa miejscem kultu religijnego – pałac myśliwski przekształcono w katolicki klasztor, powierzony karmelitankom. W miejscu, w którym odnaleziono ciała kochanków, cesarz Franciszek Józef polecił postawić ołtarz.

73 A. Czabanowska-Wróbel, *op. cit.*, s. 185.

74 K. Kwiecień-Długosz, *Dzieło muzyczne jako przestrzeń doświadczalna emocji na przykładzie własnej kompozycji Punctum na orkiestrę smyczkową*, [w:] *W uniwersum emocji: literatura, nauka, sztuka*, red. E. Tichoniuk-Wawrowicz, M. Karczewska, Zielona Góra 2024, s. 142.

75 *Ibidem*.

76 *Ibidem*, s. 143.

W tym sensie *W czarnej urnie* jest intymnym zapisem przeżyć człowieka i zarazem twórcy w jednej osobie, zapisem jego próby uporządkowania skomplikowanej relacji, aż wreszcie – zapisem doświadczenia życiowego skonfrontowanego z wymownym poczuciem braku w nim sensu.

Czynnikiem charakteryzującym poetykę *W czarnej urnie* jest szeroko rozumiana emocjonalność. Dopełnieniem walorów tekstowych piosenki jest warstwa muzyczna i interpretacja wokalna. Piosenka ta została nagrana w dwóch autorskich wersjach wykonawczych, w warunkach odmiennych niż proces zapisu większości nagrań. Oba dostępne wykonania zarejestrował sam Staszewski, „na czysto" – nie podczas towarzyskich spotkań, w trakcie których do śpiewu włączali się również inni, a w domowym zaciszu. Fakt ten stanowi wyjątek wśród znanej po artyście spuścizny – jest to jeden z nielicznych przykładów na nagrywanie piosenki w dobrych warunkach, bez szumów i czynników zakłócających wykonanie. Piosenka utrzymana jest w rytmie powolnego walca w tonacji mollowej – zastosowanie nieparzystego, tanecznego metrum nadaje utworowi płynności, podkreślając jednocześnie poczucie silnego zrytmizowania (szczególnie w akompaniamencie). *W czarnej urnie* jest przykładem złożonego myślenia muzycznego Staszewskiego – swoje muzyczne inspiracje dla tego utworu czerpie z rosyjskich ballad, posępnych utworów utrzymywanych często w rytmie walczyków, przeważnie w tonacjach mollowych. Wspomniana złożoność przejawia się przede wszystkim w budowie harmonicznej piosenki. Staszewski używa tu tonacji wtrąconych do tonacji prymarnej, d-moll, wpływając przez to na wielowątkowość muzycznych fraz. Delikatnie grany akompaniament stanowi solidną rytmiczną podstawę piosenki, nad którą autor szkicuje muzyczne krajobrazy za pomocą przeciągłych, choć równomiernie zbudowanych fraz (przeważnie dwutaktowych), dzięki czemu piosenka zyskuje na melancholijności i intymności.

Piosenka jest przykładem rozwiniętej struktury muzycznej, przejawiającej się w śpiewnej, prowadzonej kantylenowo linii melodycznej – przechodzenie z tonacji mollowej w durową ma ścisły związek z płaszczyzną semantyczną, zawartą w tekście. W tych miejscach, gdzie do głosu dochodzi „złoto", kolor przypisywany kobiecie, muzyka rozjaśnia się, zmienia swoją barwę na jaśniejszą, osadzoną w durowych akordach, przełamując odpowiadającą poetyckiej czerni tonację d-moll. Tym samym na tle osobistej czerni podmiotu udaje się w muzyczny sposób uwydatnić kolor złoty, nadając mu poprzez harmonię nowy koloryt. Wykorzystany tu zabieg retoryczny pozostaje w zależności zarówno pomiędzy wartościami słownymi i muzycznymi, jak i interpretacyjnymi – wyraźnie akcentowane „r" w słowach „czarny", „czarna" zanika podczas prowadzenia fraz w tonacjach durowych na rzecz „miękkiego" sposobu ekspresji. Sam sposób śpiewania stanowi ważny element składowy całości utworu – Staszewski śpiewa półgłosem, miękko, bez uwydatniania i akcentowania niektórych fraz (jak w przypadku *Celiny* czy *Baranka*). Wykorzystany przez niego półszept w połączeniu

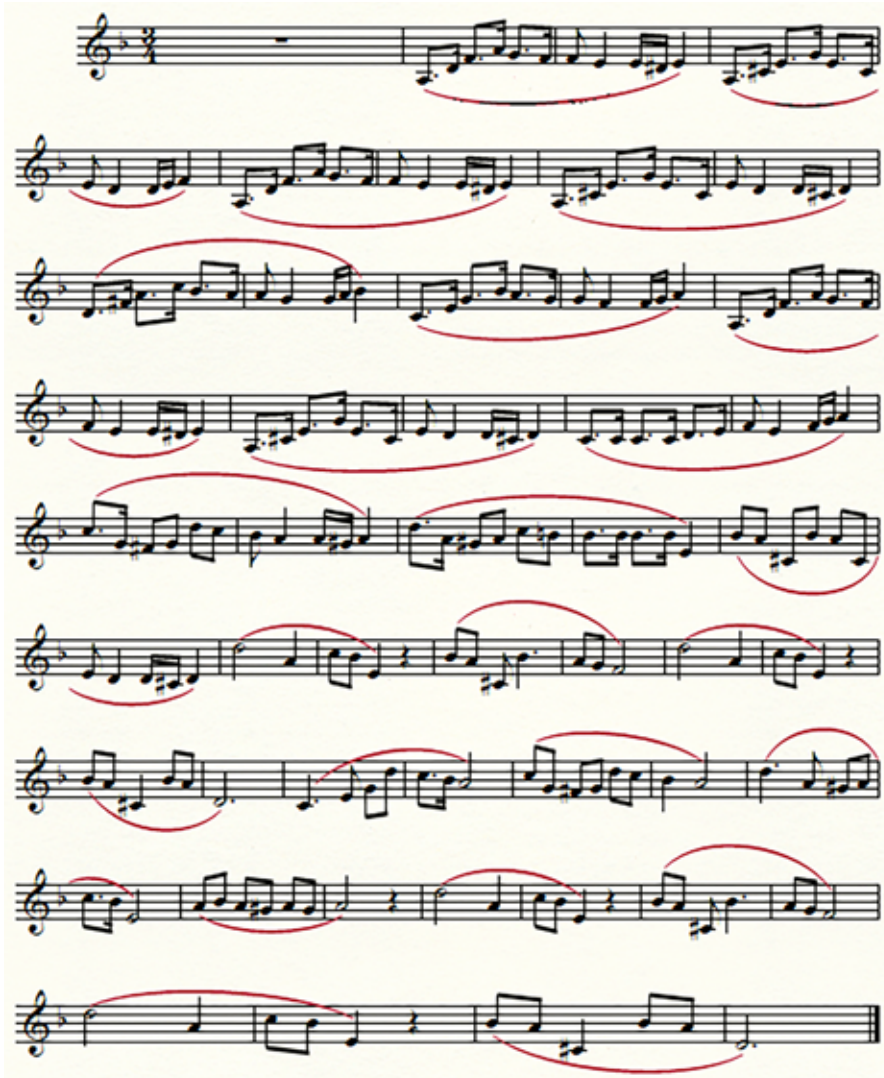

Ilustracja 5. Zapis muzyczny piosenki z zaznaczonym przebiegiem fraz, oprac. M.K.

z kantylenowo prowadzoną melodią nadają piosence elegijnego, melancholijnego charakteru. Na nagraniu, odnalezionym w 2016 r. w prywatnych zbiorach, Staszewskiemu często łamie się głos (we frazie „może tydzień, może wiek" oraz „na mój barłóg" i „Ni nam samym"). Intymność zawarta w warstwie muzycznej i tekstowej jest przeżywana przez interpretatora, będącego twórcą i wykonawcą. Stanowi to potwierdzenie tezy o literacko-muzycznym filtrowaniu osobistych doświadczeń poety i przekuwaniu ich w utwory poetyckie.

Ścisła korelacja tekstu i muzyki nie kończy się jednak na zależnościach durowo-mollowych, Staszewski wprowadza do warstwy muzycznej figury emfatyczne, będące muzycznym ekwiwalentem literackich środków retorycznych. Linia melodyczna piosenki zostaje wzbogacona przez autora kilkoma ozdobnikami, np. delikatnym mordentem, który jest elementem wzbogacającym ornamentykę melodii. Również sposób prowadzenia półnutowych przeciągnięć wzbogaca Staszewski w warstwie wykonawczej lekkim vibrato, które w niewymuszony sposób przechodzi w dźwięczne, przeciągłe mormorando. Budowa interwałowa linii melodycznej zdradza również pewne muzyczne aspiracje barda – nawiązując do muzycznego „ilustrowania" wartości słownych, wprowadza Staszewski we frazie „Ni we dwoje zostać nam, ni bez siebie żyć" skok interwałowy o sekstę małą (pomiędzy dźwiękami a' oraz cis). Poeta osiąga tym interwałem nie tylko napięcie harmoniczne, które musi zostać rozwiązane do tonacji, ale jest to przykład zastosowania retoryki muzycznej, figury zwanej *exclamatio* (*ecphonesis*), która wyraża okrzyk lub – w kontekście muzyki barokowej – westchnienie. Również znajdujący się we frazach ruch sekundowy nawiązuje do figury emfatycznej, jaką jest motyw cierpienia, wyrażony za pomocą *passus duriusculus*[77]. W przypadku omawianego tu utworu następuje to we fragmencie „nam samym" oraz „Ni we [dwoje – M.K.]". *Passus duriusculus* osadzony zostaje na formie zaimka, oddając za pomocą środków harmonicznych wyrażone werbalnie zwątpienie. Muzyczne ilustracje emocji wyrażone w tekście tworzą w przypadku *W czarnej urnie* analogie do ludzkich przeżyć i doświadczeń, które odzwierciedlają się na płaszczyznach pozawerbalnych. Nawiązując do uniwersum emocji wyrażonych poprzez struktury muzyczne, Susanne Langer podkreśla omawiane tu analogie:

> struktury dźwiękowe zwane „muzyką" wykazują ścisłe podobieństwo logiczne do form uczucia ludzkiego – form rozwoju i zaniku, ruchu płynnego i nagromadzającego, konfliktu i rozwiązania tempa, zatrzymania ruchu, wzmożonego podniecenia, spokoju, to znów delikatnego pobudzenia i momentu marzycielskiego – nie tyle, być może radości i smutku, co ostrego wyrazu jednego z nich lub obu razem – wielkości, chwilowości i wiecznego przemijania wszystkiego, co może być odczute. […] Muzyka jest dźwiękową analogią życia emocjonalnego[78].

Utwór *W czarnej urnie* jest próbą dotarcia do niewyrażalnych werbalnymi środkami wyrazu treści, będących zapisem stanu emocjonalnego podmiotu. Utwór, który ma swoje korzenie w prawdziwej relacji autora i jego partnerki, ukonstytuowany został wśród poetyki symboli i pozawerbalnych możliwości konstruowania wypowiedzi artystycznej. Najbardziej intymne, „niewypowiadalne" treści zostały przez barda przeniesione na

77 A. Moniuszko, *Retoryka muzyczna jako wstęp do zrozumienia i interpretacji dzieł oratoryjnych epoki baroku*, [w:] *Tożsamość muzyki sakralnej w dialogu z kulturą współczesną*, red. J. Bramorski, Gdańsk 2017, s. 113.

78 S. Langer, *Feeling and Form. A Theory of Art*, New York 1953, cyt. za: M. Bristiger, *Związki muzyki ze słowem,* Warszawa 1986, s. 174.

meta-płaszczyznę – z jednej strony odpowiada za to metaforyczne zestawienie czerni i złota, z drugiej zaś posługuje się Staszewski złożonym językiem muzycznym, przenosząc zawarte w utworze emocje na poziom pozawerbalny. Ciekawym elementem w konstruowaniu artystycznej wypowiedzi jest rola kobiety – dawczyni uczucia miłości, które, źle ukierunkowane, doprowadza do wewnętrznego rozdarcia i niepewności. Postać ta, choć nie dochodzi bezpośrednio do głosu i jest przedstawiona z męskoosobowej perspektywy, staje się fundamentem w konstruowaniu tożsamościowego „ja" podmiotu. Postać kochanki, kobiety fatalnej, sprowadzającej wewnętrzne cierpienie, uczucie biegunowo odległe od typowych asocjacji z miłością, zostaje w *W czarnej urnie* poddana procesowi mitologizacji. Zostaje ona pozbawiona cech indywidualnych na rzecz uogólnienia, próby demonstracji wachlarza emocji i cech wpisujących się w mit *femme fatale*. Poprzez to udaje się Staszewskiemu połączyć bardzo intymną, elegijną wypowiedź z wyrażoną za pomocą języka muzycznego treścią niewerbalną. Utwór wpisuje się w zaproponowany przez Gutowskiego mit złożonej formy młodopolskiej „religii miłości". Postać kobiety w utworze *W czarnej urnie* łączy wielogłos kobiecych oblicz – począwszy od miłości szczęśliwej, dającej spełnienie, poprzez niepewność, sceptycyzm aż po złość, cierpienie i pozbawione złudzeń przekonanie o bezsensowności istnienia. Piosenka jest przykładem realizacji jeszcze jednego młodopolskiego postulatu, przejawiającego się w dekadenckim spojrzeniu na rzeczywistość – podmiot dokonuje wartościowania zebranych dotychczas przeżyć i emocji, jakie wywołują w nim wspomnienia dobrych chwil spędzonych z kochanką – postacią ambiwalentną.

Wnioski

Celem niniejszego artykułu było przedstawienie postaci kobiety w literacko-piosenkarskiej twórczości Stanisława Staszewskiego. Z przeprowadzonych badań wynika, że do konstruowania swojej literackiej wypowiedzi Staszewski sięga do wydarzeń, miejsc i osób, które odegrały na pewnym etapie jego życia ważną rolę. Rozmaitość charakterów, wcieleń i emocji związanych z portretowanymi w piosenkach kobietami wnosi do twórczości barda pierwiastek autentyczności i (czasami wręcz naiwnej, bezpośredniej, łatwej do zdemaskowania) dosłowności. Obraz ten, złożony zarówno z własnych doświadczeń, jak i działalności czysto poetyckiej, pozostaje pod silnym wpływem literackich inspiracji Staszewskiego literaturą młodopolską. Jednakowoż poecie udaje się wypracować własny, oryginalny język wypowiedzi, nie jest to literacka stylizacja czy kreowanie na wzór młodopolskich schematów. O wiele istotniejsze dla Staszewskiego są jego własne doświadczenia ujmowane z wykorzystaniem osiągnięć poetyki pierwszych dekad dwudziestego wieku. W literackiej działalności Taty Kazika jedno z centralnych miejsc zajmuje postać kobiety – mitycznej, często wyidealizowanej, niematerialnej kochanki, obiektu uwielbienia, która zazwyczaj sprowadza nieszczęście na

obcujących z nią mężczyzn. Kobiety te przybierają różne maski, co Staszewski zauważa i portretuje – pozorna wierność Celiny podszyta jest nieposkromionym erotyzmem i dekadenckim hedonizmem; ciotka Idalia z *Marianny* to przykład nieszczerej troski o inną osobę, portret kobiety zaborczej, chcącej manipulować i snuć intrygi, wreszcie bezimienna kochanka z *W czarnej urnie* jest przyczyną dramatu egzystencjalnego, zmierzającego w stronę samounicestwienia. W dziełach Staszewskiego dominującą rolę odgrywa emocjonalność, uczucia, które, kojarzone zazwyczaj z odczuciami pozytywnymi, są przyczyną rozterek i problemów. Wachlarz skrajnych przeżyć, znajdujących swoje odzwierciedlenie w dziełach Staszewskiego, jest szeroki: miłość przeplata się z cierpieniem, erotyzm z egzystencjalnym bólem, szczęście ze smutkiem. Łączenie tak skrajnych emocji wynika z życiowej filozofii Taty Kazika – zwrócenie się ku zmysłowości i hedonizmowi ma swoje źródła w wojennych przeżyciach Staszewskiego. Mimo to, ważnym wątkiem w twórczości barda jest miłość pojmowana jako uczucie doskonałe, pewien nieosiągalny ideał, istniejący w metafizycznej przestrzeni, jaka nawiązuje się pomiędzy dwojgiem ludzi. Postrzeganie takie manifestuje się wyraźnie w mitologizacji postaci kobiety – artysta idealizuje uczucie miłości niezmysłowej, metafizycznej, chociaż nie stroni od fizyczności i zmysłowości. Twórczość Staszewskiego jest wypadkową oddziaływania sprzecznych ze sobą żywiołów – dzieje się tak wskutek łączenia stanów i odczuć ambiwalentnych bądź niekiedy diametralnie przeciwstawnych w spójną estetycznie całość.

Mariaż poetyckości i własnych przeżyć Staszewskiego doprowadza do wypracowania spójnego, charakterystycznego języka artystycznego, będącego znakiem rozpoznawczym jego twórczości. Bard posługuje się również niewerbalnymi środkami wyrazu – nieskomplikowana warstwa muzyczna, akompaniament ograniczony do minimum oraz wykorzystanie kantylen, jak i ornamentyki czy figur emfatycznych, składają się na muzyczny język artysty, dopełniający wartości tekstowe. Staszewski, mimo zastosowania prostego języka muzycznego, aspiruje niekiedy do wprowadzania form bardziej skomplikowanych i nieoczywistych. Zależności te funkcjonują w ścisłym połączeniu słowno-muzycznym, czego wyrazem są np. wplecione w piosenki muzyczne środki retoryczne czy kantylenowo prowadzona linia melodyczna. Opisywana tu prostota harmoniczna ma jednak znaczny wkład w budowaną przez Staszewskiego autentyczność, nastrojowość i intymność. Piosenki związane z jego własnymi przeżyciami stanowią przykład bardzo intymnych, nieprzeznaczonych do „biesiadnego" i szerokiego wykonywania utworów; ich pozorna lekkość, niekiedy frywolność skrywa w sobie pokłady znaczeń i treści, które możliwe są do odczytania jedynie poprzez pryzmat biografii artysty. Andrzej Bonarski w filmie *Tata Kazika* Jerzego Zalewskiego wspomina, że „Staszewski był wspaniałym wodzirejem, duszą towarzystwa, […] uwodzicielem, tyle

że nieskutecznym”[79]. Według Jana Dunina-Mieczyńskiego, nieskuteczność ta wynikała z fizyczności Staszewskiego: „wtedy była moda na barczystych panów, wąskich w biodrach, a Staszek był ich zaprzeczeniem – zwalisty blondyn, niewysoki, o dobrodusznym, mało jazzowym obliczu. Panienki chętnie słuchały jego piosenek, ale potem wolały się kochać z tymi lalusiami, głupimi jak one”[80].

Podniesione w tym szkicu aspekty twórczości Taty Kazika stanowią jedynie wstępny zarys, są próbą naszkicowania złożonego obrazu postaci Staszewskiego, człowieka i artysty, w dorobku którego artyzm przenika się z codziennością i elementami biograficznymi. Wagę postaci kobiety w dorobku barda oraz w jego życiu prywatnym trafnie wyraził jeden z przyjaciół paryskich Staszewskiego, Jacek Winkler, podkreślając wieloaspektowość postrzegania i odczuwania postaci kobiety: „musiał wielbić, okazywać to, siadał u stóp pani i grał na gitarze, potrzebował cierpieć, przeżywać. Kobieta stanowiła część pejzażu. Ale nie była to kobieta fizyczna, był to jakiś mit”[81].

LITERATURA CYTOWANA

Barthes R., *Śmierć autora*, przeł. M.P. Markowski, „Teksty Drugie” 1999, nr 1-2.
Bataille G., *Erotyzm*, Gdańsk 2019.
Bonarski A., Staszewski S., *Czarna Mańka*, Warszawa 2011.
Bristiger, M., *Związki muzyki ze słowem,* Warszawa 1986.
Czabanowska-Wróbel A., *Maski kobiety i twarz mężczyzny*, „Teksty Drugie” 1993, nr 4/5/6.
Duś J., Staszewski K., Staszewski S., *Tata mimo woli*, Warszawa 2014.
Gajda K., *W samotnym śniegu został ślad…*, [w:] S. Staszewski, *Samotni ludzie, wiersze i piosenki*, Warszawa 2015.
Gutowski W., *Nagie dusze i maski (O młodopolskich nutach miłości)*, Kraków 1992.
Habela J., *Słowniczek muzyczny*, wyd. XIX, Kraków 2009.
Kasperski J., *Współczesna muzykologia wobec muzyki popularnej – przegląd wybranych stanowisk*, [w:] *MUTE: Muzyka/Uniwersytet/Technologia/Emocje. Studia nad muzyką popularną*, red. A. Juszczyk, K. Sierzputowski, S. Papier, N. Giemza, Kraków 2017.
Kubiak M., *Obraza muzyki i poezji. O twórczości Stanisława Staszewskiego*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2018 (4).
Kubiak M., *Wśród czerni i złota – w kręgu poetyki Stanisława Staszewskiego*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2022 (8).
Kwiecień-Długosz K., *Dzieło muzyczne jako przestrzeń doświadczalna emocji na przykładzie własnej kompozycji Punctum na orkiestrę smyczkową*, [w:] *W uniwersum emocji: literatura, nauka, sztuka*, red. E. Tichoniuk-Wawrowicz, M. Karczewska, Zielona Góra 2024.
Langer S., *Feeling and Form. A Theory of Art*, New York 1953.
Mamczur P., *„I'm a poet and I know it", czyli dlaczego nie powinno się badać muzyki popularnej jak poezji*, [w:] *MUTE: Muzyka/Uniwersytet/Technologia/Emocje. Studia nad muzyką popularną*, red. A. Juszczyk, K. Sierzputowski, S. Papier, N. Giemza, Kraków 2017.
Merleau-Ponty M., *Fenomenologia percepcji*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 2001.

79 Cytat z filmu *Tata Kazika*. Transkrypcja M.K.
80 *Ibidem*. Transkrypcja M.K.
81 *Ibidem*. Transkrypcja M.K.

Moniuszko A., *Retoryka muzyczna jako wstęp do zrozumienia i interpretacji dzieł oratoryjnych epoki baroku*, [w:] *Tożsamość muzyki sakralnej w dialogu z kulturą współczesną*, red. J. Bramorski, Gdańsk 2017.
Podraza-Kwiatkowska M., *Młodopolska femina. Garść uwag*, „Teksty Drugie" 1993, nr 4/5/6.
Siwak W., *Estetyka rocka*, Warszawa 1993.
Staszewski S., *Samotni ludzie, wiersze i piosenki*, Warszawa 2015.
Szkłowski W., *Sztuka jako chwyt*, przeł. R. Łużny, [w]: *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. A. Burzyńska M.P. Markowski, Kraków 2007.
Urban P., *Rollende Worte – die Poesie des Rock. Von der Straßenballade zum Pop-Song*, Berlin 1979.
Weiss W., *KULT Biała księga, czyli wszystko o wszystkich piosenkach*, Warszawa 2012.
Zimand R., *„Dekadentyzm" warszawski*, Warszawa 1964.

Albumy muzyczne
Kaczmarski J., wstęp do piosenki *Baranek*, album: *Bankiet*, 1992.
KULT, *Made in Poland [Live]*, CD 2, *Celina – opowieść płocka*, wyd. SP Records 2017.
Stanisław Staszewski – *Staszek*, wyd. SP Records 1997.

Źródła internetowe
https://staremelodie.pl/piosenka/5042/U_nas_we_Lwowi_tyz_swico_w_klapacz.

Kreacja – obraz – mit.
Wyobrażenie kobiety w twórczości Stanisława Staszewskiego

STRESZCZENIE: Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na sposób przedstawienia postaci kobiety w twórczości Stanisława Staszewskiego. Artysta w charakterystyczny dla siebie sposób nawiązuje do postaci znanych z własnego otoczenia, przefiltrowując prywatne znajomości przez literacko-muzyczną świadomość. Źródła postrzegania kobiety, proces mitologizacji jej postaci, nawiązanie do archetypów i kulturowo uwarunkowanych wzorców kobiety sięgają u Staszewskiego do twórczości młodopolskiej, której motywy, narracje i poetykę artysta wykorzystuje do stworzenia indywidualnego stylu literackiego.
SŁOWA KLUCZOWE: Stanisław Staszewski – mitologizacja – kobieta – piosenka – XX w.

Creation – image – myth.
The female figure in Stanisław Staszewski's oeuvre

SUMMARY: The aim of this article is to draw attention to the way in which the figure of a woman is presented in the works of Stanisław Staszewski. In his characteristic way, the artist refers to the familiar figures from his own environment, filtering private acquaintances through his literary and musical awareness. The sources of his perception of women, the process of mythologizing their figures, the references to the archetypes and culturally conditioned models of women, in Staszewski's case, go back to the works of the Young Poland period, whose motifs, narratives, and poetics are used by the artist to create an individual literary style.
KEYWORDS: Stanisław Staszewski – mythologization – woman – song – 20th century

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a7

Paulina Zwolińska-Pieniążek
Uniwersytet Łódzki

FENOMEN AUDYCJI OMAWIAJĄCYCH LISTY DO REDAKCJI (TZW. SKRZYNKI) W POLSKIM RADIU OKRESU MIĘDZYWOJNIA

Powstawaniu rozgłośni radiowych na świecie w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. towarzyszyło przekonanie, iż nowe medium będzie łączyć obywateli, czyniąc z nich odbiorcę medialnego. Słuchacze będą czerpać informacje o świecie oraz miło spędzać czas przy odbiornikach. Założenie to konstytuuje obecność dwóch stron współtworzących medium: nadawcę i odbiorcę. Każdy z nich pełni określone funkcje w przestrzeni medialnej, wzajemnie determinując swoje zachowania. Relacja między nadawcą i odbiorcą, będąca jednocześnie kontrastowa i spójna, jest fundamentem istnienia środków masowego przekazu, co można dostrzec, śledząc kolejne działania podejmowane przez Polskie Radio podczas budowania polskiej radiofonii.

W niniejszej pracy przyjrzę się „skrzynkom" radiowym, czyli specjalnym audycjom nadawanym w Polskim Radiu niemal od początku jego istnienia[1], w których omawiano i/lub odczytywano listy przesyłane do redakcji rozgłośni radiowych przez słuchaczy[2]. Redaktorów zaś prowadzących tego typu audycje nazywano „skrzynkarzami". Znacząca popularność tych „skrzynek", opinie ówczesnych odbiorców na temat tego rodzaju audycji, a także działania podejmowane przez ich wielbicieli wskutek emisji kolejnych odcinków skłoniły mnie do zajęcia się zagadnieniem „skrzynek" radiowych oraz ich znaczeniem dla ówczesnych uczestników konsumpcji medialnej.

Pojęcie „nadawcy" można rozpatrywać na wielu poziomach, a złożoność tej kategorii wynika ze stosowania jej na różnych płaszczyznach nauki. Zdaniem Walerego Pisarka, nadawca to „osoba lub grupa osób, instytucja lub grupa instytucji, które bezpośrednio lub pośrednio udostępniają wypowiedzi nieograniczonej liczbie odbiorców (adresatów)"[3], a zatem odpowiada za przekaz treści. Proces ten również może przebiegać wielotorowo, a za poszczególne etapy przygotowania nadawanego materiału mogą odpowiadać odmienne jednostki, toteż wyróżnia się kilka typów nadawców.

Krzysztof Kaszewski wskazuje na nadawcę bezpośredniego, nadawcę autora, nadawcę redakcję oraz nadawcę medialnego. Pierwszy typ reprezentuje osoba, która

1 Artykuł zawiera fragmenty przygotowywanej przez Autorkę rozprawy doktorskiej dotyczącej polskiego wywiadu radiowego.
2 M.J. Kwiatkowski, *To już historia*, Warszawa 1975, s. 97.
3 W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008, s. 23.

fizycznie przekazuje komunikaty, mówi do odbiorców, np. lektor radiowego serwisu informacyjnego. Zwykle jego tożsamość jest znana słuchaczom i utrwalona w ich świadomości poprzez częsty i bezpośredni kontakt w przeciwieństwie do tożsamości nadawcy autora – twórcy udostępnianych komunikatów. Współcześnie autorami treści są zazwyczaj inne osoby niż nadawcy bezpośredni, np. pracownicy redakcji lub osoby spoza jej grona. Kaszewski wyróżnia także nadawcę redakcję, czyli nadawcę zbiorowego. Mowa wówczas o zespole złożonym z pracowników danej instytucji medialnej, efektem jej pracy jest program emitowany odbiorcom. Z kolei nadawca medialny to cała jednostka radiowa, prasowa czy telewizyjna, której tożsamość i funkcjonowanie są określone prawnie. Komunikuje się on ze swoim audytorium m.in. za pomocą oferty programowej[4].

Dla radiosłuchaczy najważniejsi, najbardziej rozpoznawalni są nadawcy bezpośredni, którzy przekazują informacje, oraz nadawca medialny, który zapada w pamięć jako określona rozgłośnia radiowa[5]. Należy także podkreślić, że liczba typów nadawców nie jest tożsama z liczbą osób zaangażowanych w realizację przypisanych im zadań[6]. Każda rola może być odgrywana przez więcej niż jedną osobę, jak również jedna osoba może pełnić kilka funkcji nadawczych, co zdarzało się często w latach budowania i rozwijania polskiej radiofonii – nadawca bezpośredni był jednocześnie autorem komunikatów oraz współtworzył format programu. Z tak wieloma zadaniami musieli się mierzyć m.in. redaktorzy prowadzący „skrzynki" radiowe.

Kategoria „odbiorcy" w komunikacji medialnej jest równie złożona, co pojęcie „nadawcy". Jej niejednolitość wynika przede wszystkim ze specyfiki środków masowego przekazu, która zakłada możliwość docierania do nieograniczonego grona odbiorców, a więc zarówno do odbiorców zamierzonych, jak i przypadkowych. Odbiorca zamierzony to podmiot, któremu nadawca chce przekazać komunikat, natomiast odbiorca przypadkowy pozostaje poza jego obszarem zainteresowań, ale odbiera komunikat w sposób nieumyślny, przypadkiem[7].

Odbiorców klasyfikuje się również ze względu na ich aktywność w momencie dekodowania nadawanych komunikatów, a mianowicie możliwość podjęcia komunikacji z nadawcą. W komunikacji medialnej mówi się o odbiorcy w skali mikro, czyli odbiorcy, który na żywo porozumiewa się z przedstawicielem nadawcy medialnego w studiu (może być nim słuchacz dzwoniący do radia lub udzielający wywiadu w stu-

4 Por. K. Kaszewski, *Media o sobie. Językowe elementy autopromocyjne w przekazach informacyjnych prasy, radia i telewizji*, Warszawa 2018, s. 148-149.

5 Zob. B. Sobczak, *Odbiorcy telewizyjni magazynów informacyjnych z perspektywy retorycznej*, [w:] *Człowiek i kultura w komunikacji medialnej*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Lublin 2015, s. 83.

6 K. Kaszewski, *op. cit.*, s. 149.

7 *Ibidem*, s. 151.

diu), oraz o odbiorcy w skali makro, a więc o licznej, rozproszonej grupie słuchaczy, którzy wykazują bierność podczas otrzymywania informacji[8].

Zanim Polskie Radio zaczęło gromadzić dane statystyczne na temat swoich słuchaczy, koncentrowało się głównie na ich pozyskiwaniu. Zadanie to nie należało do najtrudniejszych, Polacy bowiem byli zafascynowani nowym medium – zarówno technicznym aspektem jego funkcjonowania, jak i perspektywami, które stwarzało. Powodem zainteresowania społeczeństwa nową zdobyczą technologiczną była praktyczna możliwość zaspokajania wiedzy oraz podejmowania interakcji z nadawcą.

Zainteresowanie radiofonią wśród Polaków sięga jednak czasów, kiedy na ziemiach polskich nie nadawała jeszcze żadna polska rozgłośnia. Polacy poznawali wówczas nowe medium za pośrednictwem rodzimej prasy oraz zagranicznych stacji, w których nadawano audycje na temat radia[9]. Na ojczystym rynku wydawniczym zaczęły powstawać pisma o tematyce radiowej, takie jak „Radioamator. Dwutygodnik dla Miłośników Radiotelegrafii i Radiotelefonii", „Radiofon Polski", „RAdio. Ilustrowany Tygodnik dla Wszystkich" czy „Radiokronika"[10], w których, jak podawał „Radioamator", zapoznawano społeczeństwo z nowym wynalazkiem, ukazując jego techniczną stronę oraz korzyści płynące z jego zastosowania[11]. Oficjalnie erę polskiej radiofonii zapoczątkowały słowa „Halo, halo, Polskie Radio Warszawa, fala 480", które radiosłuchacze usłyszeli z odbiorników 18 kwietnia 1926 r. o godz. 17.00[12].

Formalne i techniczne początki polskiej radiofonii to również początek „skrzynek" radiowych w pierwszych ofertach polskich rozgłośni. Od stycznia do kwietnia 1926 r. w ramach programu eksperymentalnego PTR nadawano „Skrzynkę odpowiedzi" prowadzoną przez Stanisława Odyńca. W związku z pozytywnym odbiorem tej audycji w listopadzie tego samego roku „Skrzynkę ogólną"/„Skrzynkę odpowiedzi" wprowadzono do oferty programowej Polskiego Radia. Aż do wybuchu II wojny światowej prowadził ją Marian Stępowski uznany za „nestora polskich skrzynkarzy"[13].

Maciej Józef Kwiatkowski zdefiniował „skrzynki" jako „audycje radiowe, oparte na listach radiosłuchaczy i polegające na ich omawianiu z cytowaniem całości lub fragmentów oraz na odpowiadaniu na listy za pośrednictwem anteny"[14]. Początkowo celem programu było poznawanie opinii słuchaczy na temat nadawanych treści, Polskie Radio bowiem, stawiając pierwsze kroki na polskim rynku medialnym, chciało w jak największym stopniu spełniać oczekiwania swoich odbiorców. Ponadto „skrzynki" zaspokajały potrzebę interakcji ze słuchaczami. Mimo że nadawca dobrze znał specy-

8 *Ibidem*.
9 M. Hermanowski, *Radiofonia w Polsce. Zarys dziejów*, Poznań 2018, s. 28.
10 *Ibidem*, s. 28-29.
11 *Nasze cele*, artykuł redakcyjny, „Radioamator" 1924, nr 1.
12 S. Odyniec, *Nowa karta w dziejach radia w Polsce*, „Radioamator" 1926, nr 4.
13 M.J. Kwiatkowski, *„Tu Polskie Radio Warszawa..."*, Warszawa 1980, s. 72.
14 Idem, *To już historia*, s. 97.

fikę i techniczne możliwości radia, odczuwał brak bezpośredniego kontaktu z odbiorcą podczas aktu komunikacyjnego.

Możliwość wyrażania opinii na temat oferty programowej radia pozytywnie oceniali sami słuchacze, potwierdzając użyteczność „skrzynek" radiowych oraz dostrzegając ich znaczenie w budowaniu atrakcyjnego dla odbiorcy medium.

Korespondencja informuje Was o naszych upodobaniach, z którymi Wy się musicie liczyć, jeżeli chcecie należycie spełniać swoje obowiązki. Jako nauczyciel wiem, co to jest liczyć się nawet z opinią najmniejszych moich uczni, nie dlatego oczywiście, żebym się tej opinii obawiał, ale jedynie w tym celu, żebym ja miał wpływ na urabianie tej opinii – opinia nauczyciela ludowego[15].

Dzięki „skrzynkom" radiowym nadawca mógł nie tylko zweryfikować użyteczność swojego programu, ale również poznać nastroje odbiorców względem nowego medium. Początkowo fascynowało ono słuchaczy jako nowinka technologiczna oraz budziło ciekawość, gdyż dostarczało rozmaitych informacji wprost do domów, a z czasem stało się rozrywką, oknem na świat, a dla wielu ludzi uosobieniem przyjaciela, bratniej duszy. Tak głębokie uczucia skierowane do nadawcy rodzą się w związku ze specyfiką relacji nadawczo-odbiorczej w radiu. Między nadawcą i odbiorcą zawiązuje się bardzo bliska więź, w pewien sposób intymna, ponieważ opiera się wyłącznie na słowie, które nie jest kierowane do odbiorcy masowego, ale do zwielokrotnionej jednostki.

Miłe i rzeczywiście przyjemne chwile, jakie mam słuchając radiofonu, który – jak sądzę – dla każdego takiego jak ja mieszkańca głuchej prowincji, pozbawionego kulturalnych rozrywek, staje się prawdziwym przyjacielem w chwilach smutku i samotności – opinia doktora Berensa z Zakroczymia[16].

Listy słuchaczy ukazały również wspólnototwórczą funkcję radia. Wysokie ceny odbiorników sprawiały, że nie każdy mógł sobie na nie pozwolić, stąd też powszechne stało się gremialne słuchanie audycji. Wokół radia gromadzili się członkowie rodziny, przyjaciele czy mieszkańcy miejscowości, którzy po wysłuchaniu programu często w rozmowach kontynuowali omawiane zagadnienia poruszane w trakcie audycji[17]. Ciekawość świata i nowego medium oraz czynnik ekonomiczny ukształtowały nowy sposób wspólnego spędzania czasu.

Weszło już u nas w zwyczaj, że tak jak wspólny obiad czy kolacja, która gromadzi przy stole całą rodzinę, tak i codzienny koncert radiofoniczny gromadzi wszystkich, ot, tak się już utarło. Muszę zaznaczyć, że frekwencja wzrosła z chwilą nabycia głośnika, słuchawki męczyły zwłaszcza panie. […]

Robimy nastrój. Żyrandol zgaszony – przyćmiona wzorzystym abażurem lampa rzuca senne refleksy na ściany, staramy się sobie wyobrazić osoby biorące udział w koncercie, po głosie,

15 Idem, *„Tu Polskie Radio Warszawa…"*, s. 72.
16 *Ibidem*.
17 Zob. S. Mądrzecki, *Dział rolniczy w Polskim Radio*, „RAdio" 1927, nr 15.

technice muzyki, po dźwięku skrzypiec i fortepianu stwarzamy sobie jednych „takich", innych znów „innych" – opinia B. Maślankiewicza[18].

Uruchomiona w 1926 r. „Skrzynka ogólna", zwana też „Skrzynką odpowiedzi", rozwinęła się wskutek odzewu słuchaczy na audycję Mariana Stępowskiego „Radjokronika", w której omawiano różnego rodzaju kwestie dotyczące technologii radiowej. Ponieważ jednak „skrzynka" ta miała charakter ogólny, przekrój tematów stale się zwiększał. Podczas audycji omawiano program Polskiego Radia, podejmowano akcje charytatywne, organizowano zbiórki odzieży, książek czy zabawek, a także utrzymywano kontakt z Polakami za granicą oraz poszukiwano zaginionych w czasie I wojny światowej[19].

Coraz bardziej zróżnicowana oferta programowa Polskiego Radia przyczyniła się do stopniowego wzrostu popularności „Skrzynki ogólnej" oraz uruchamiania „skrzynek" tematycznych. Program obfitował w audycje o bardzo zróżnicowanej tematyce – radio informowało o bieżących wydarzeniach, umożliwiało obcowanie z polską i zagraniczną sztuką oraz edukowało w wielu dziedzinach życia, nadając m.in. audycje rolnicze, techniczne czy sportowe. Słuchacze stanowili bardzo zaangażowaną grupę odbiorców, co uwidaczniało się w liczbie listów wysyłanych do redakcji, w których ich autorzy dzielili się swoimi spostrzeżeniami na tematy poruszane na antenie oraz zadawali pytania[20].

Aby ułatwić interakcję z odbiorcami, na początku uruchomiono „skrzynki", w których podejmowano zagadnienia budzące największe zainteresowanie słuchaczy, a więc rolnictwo i technika. Na listy nadsyłane na „Skrzynkę rolną" od listopada 1928 r. odpowiadał Wacław Tarkowski. Mimo że w latach dwudziestych XX w. wieś była słabo zradiofonizowana, do redakcji napływało od 1500 do 2000 listów rocznie. Nieco później, na przełomie lat 1929/1930 powstała „Skrzynka techniczna", prowadził ją Wacław Frenkel. Odpowiadał m.in. na listy dotyczące odbioru i jakości radioodbiorników, mimo że nie był specjalistą w tej dziedzinie. Jako dziennikarz-radioamator prezentował treści w sposób przystępny, z pewną dozą humoru. O jego dużym talencie popularyzatorskim świadczy zainteresowanie audycją słuchaczy – do „Skrzynki technicznej" napływało około 15 000 listów rocznie. W 1931 r. wybrzmiała również „Skrzynka dziecięca" (ok. 2000 listów rocznie), podczas której na pytania najmłodszych słuchaczy odpowiadała Wanda Tatarkiewicz-Małkowska, a w 1933 r. w eterze pojawiła się „Skrzynka PKO" (ok. 3000 listów rocznie) prowadzona przez Zofię Orłowską. Ponadto w ofercie Polskiego Radia znajdowały się inne propozycje profilowane tematycznie: „Skrzynka sportowa", „Skrzynka wojskowa" i „Skrzynka muzyczna"[21].

Pozytywny odbiór „skrzynek" radiowych sprawił, że format ten zagościł w ramówkach lokalnych rozgłośni radiowych. Na wyróżnienie zasługuje krakowska „skrzynka",

18 M.J. Kwiatkowski, *„Tu Polskie Radio Warszawa…"*, s. 72.
19 *Ibidem*.
20 M. Hermanowski, *Radiofonia w Polsce…*, s. 42-53.
21 M.J. Kwiatkowski, *To już historia*, s. 97.

prowadzona przez Stanisława Broniewskiego od początku istnienia rozgłośni, czyli od 1927 r. do 3 września 1939 r., a także „Francuska Skrzynka Katowic", która osiągnęła sukces nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Był to bowiem pierwszy polski program radiowy przeznaczony dla zagranicznego słuchacza[22].

Historia „Francuskiej Skrzynki Katowic" ukazuje fenomen tej audycji zarówno z perspektywy medialnej, jak i społecznej. Inicjatorem lokalnej „skrzynki" był dyrektor rozgłośni w Katowicach – Stefan Tymieniecki, który zapoczątkował nadawanie komunikatów dla zagranicznych odbiorców. Każdego dnia po zakończeniu programu zwracał się do nich po francusku z pytaniem o zasięg nowo uruchomionej stacji oraz jakość audycji. Ku zdziwieniu Tymienieckiego do redakcji zaczęły napływać listy z całego świata. Niedługo potem, na zakończenie całodziennego programu, dyrektor rozgłośni podziękował słuchaczom za duży odzew, zacytował fragmenty kilku listów, a także opowiedział nieco o Polsce i Katowicach, co w jeszcze większym stopniu rozbudziło zainteresowanie odbiorców[23].

W odpowiedzi na dużą aktywność słuchaczy na całym świecie w lutym 1928 r. uruchomiono „Francuską Skrzynkę Katowic". Początkowo audycję nadawano tylko w środy od godz. 23.00 do godz. 1.00, ale szybko okazało się, że to nie wystarcza, program nadawano więc także w piątki o tej samej porze. Audycję charakteryzował format typowy dla „skrzynek", który tworzyły listy słuchaczy i odpowiedzi prowadzącego, jednak za jej pośrednictwem Tymieniecki propagował również polską kulturę, m.in. opisywał rodzimych artystów oraz opowiadał o polskiej muzyce. Lokalna audycja odniosła niewyobrażalny sukces, o czym świadczy fakt, iż trzy lata po rozpoczęciu nadawania słuchało jej około 1 mln 800 tys. osób. Jej zasięg również budził uznanie – nocą „Francuską Skrzynkę Katowic" można było odbierać w całej Europie, północnej Afryce, a nawet w Australii, Nowej Zelandii i USA[24].

Familiarna atmosfera wokół „Francuskiej Skrzynki Katowic" – powstała wskutek bliskiej relacji nadawcy i odbiorców – spowodowała utworzenie grupy wielbicieli audycji, których nazywano „Les Katowicards" („Katowicardzi"). Określenia te rozpowszechniły się na całym świecie, podobnie jak dewizy katowickiej „skrzynki": „Pokój przez przyjaźń" oraz „Z dala od oczu – blisko serca". Zarówno określenia sympatyków „Francuskiej Skrzynki Katowic", jak i jej motta powstały z inicjatywy zaangażowanych słuchaczy, co ukazuje silną przynależność jej członków do grupy. Na uwagę zasługują również działania Katowicardów. Jeden z nich zaprojektował znaczek pocztowy, na którym umieścił zawołanie „Z dala od oczu – blisko serca" i rozsyłał je Katowicardom na całym świecie. Słuchacze prowadzili też między sobą korespondencję, dzięki cze-

22 *Ibidem*, s. 98.
23 *Ibidem*.
24 *Ibidem*.

mu więzi wielbicieli katowickiej „skrzynki" jeszcze bardziej się zacieśniały. W 1931 r. w Lyonie powołano pierwszy Klub Przyjaciół stacji Polskiego Radia w Katowicach[25].

Audycja cieszyła się popularnością do 1934 r., kiedy to dyrektor Tymieniecki ze względu na stan zdrowia zrezygnował z funkcji dyrektora rozgłośni oraz prowadzenia „Skrzynki". Program przeniesiono do warszawskiej stacji, gdzie wyznaczono nowego prowadzącego, jednak Katowicardzi nie zaakceptowali zmian – audycję nadawano jeszcze przez rok.

Na sukces „Francuskiej Skrzynki Katowic" składała się otwartość rozgłośni na zagranicznego odbiorcę, jednak przede wszystkim osobowość Stefana Tymienieckiego – pomysłodawcy, autora i realizatora audycji. Mimo że jego wypowiedzi opisywano jako „improwizowane gawędy, wygłaszane w sposób raczej niedbały i mocno chwilami chropawy, z pauzami, poprawianiem się, chwilami nie dość wyraźne", słuchaczy przyciągały bezpośredniość i naturalność dziennikarza[26].

Wybuch II wojny światowej uniemożliwiał nadawanie programów w Polskim Radiu. Po jej zakończeniu stopniowo odbudowywano polską radiofonię, ale „skrzynki" radiowe w przedwojennej formule nie znalazły się już w nowych ofertach programowych. Potrzeba pisania listów do redakcji radiowych jednak pozostała, w związku z czym w 1951 r. uruchomiono Biuro Listów oraz wydawano „Biuletyn Działu Listów i Korespondencji", w którym odnotowywano liczbę nadsyłanych przez słuchaczy listów. Znaczna ich część napływała w odpowiedzi na audycję „Fala 49"[27].

Był to program, którego strukturę można porównać do formatu przedwojennych „skrzynek", ale nie został on pozytywnie przyjęty przez słuchaczy – inny był bowiem cel audycji. Pozornie słuchacze mogli opisywać swoje spostrzeżenia oraz zadawać pytania, na które odpowiedzi mieliby uzyskiwać w programie, jednak nadsyłane listy cenzurowano i korygowano. Twórcom audycji zależało przede wszystkim na rozpoznawaniu nastrojów społecznych i aktywności obywateli, toteż program szybko nabrał cech kolejnego propagandowego tworu[28]. Mimo że linia programowa rozgłośni była dobrze znana słuchaczom, wielu z nich wierzyło, że „Fala '49" może stać się głosem ludności, audycją wymykającą się politycznej machinie. O tym, że program wywoływał różne reakcje w społeczeństwie, świadczy zabójstwo Stefana Martyki, lektora prowadzącego audycję, dokonane prawdopodobnie przez przedstawicieli opozycji[29].

W wyniku odwilży postalinowskiej w 1956 r. zmieniono nieco charakter programu i jego nazwę na „Fala 56", po czym kontynuowano jego nadawanie. Podczas ostatniego wydania „Fali 49" jej autorzy dokonali swoistego rachunku sumienia, wskazując

25 *Ibidem*, s. 99.
26 *Ibidem*.
27 M. Hermanowski, *Radiofonia w Polsce…*, s. 170.
28 *Ibidem*, s. 248.
29 J.L. Myśliński, *Mikrofon i polityka*, [w:] *70 lat Polskiego Radia*, red. B. Górak-Czerska, S. Jędrzejewski, Warszawa 1995, s. 58.

tym samym świadomość założeń audycji[30]. Poruszenie w społeczeństwie wywołane nieczystymi intencjami nadawcy ukazało, że relacja między nadawcą i odbiorcą musi być budowana na szczerości.

„Skrzynki" radiowe odegrały znaczącą rolę w kształtowaniu się polskiej radiofonii, przyczyniły się bowiem do pogłębienia relacji między nadawcą i słuchaczami. Za ich pośrednictwem nadawca poznawał opinie odbiorców, co umożliwiało mu tworzenie programu odpowiadającego potrzebom społeczeństwa. Stały kontakt ze słuchaczami sprawiał, że między nimi a nadawcą zawiązywała się bliska i silna więź, dzięki czemu rozgłośnia zyskiwała stałych odbiorców. Czynne uczestnictwo słuchaczy w kształtowaniu radia wpłynęło na ich poczucie przynależności do grona użytkowników nowego medium. „Skrzynki" zaczęły zatem nie tylko dostarczać wiedzy o świecie, ale też zaspokajać potrzebę nawiązywania relacji międzyludzkich. Adresatami listów przesyłanych na „skrzynki" byli nadawcy medialni, a ich odbiorcami – miliony słuchaczy przy radioodbiornikach, co pokazuje, że audycja powstawała dzięki ludziom i dla ludzi.

LITERATURA CYTOWANA

Grzelewska D., *Historia polskiej radiofonii w latach 1926-1989*, [w:] *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, red. D. Grzelewska, R. Habielski, A. Kozieł, J. Osica, L. Piwońska-Pykało, Warszawa 2001.

Grzelewska D., *Polska radiofonia w latach 1918-1989*, [w:] *Media w Polsce w XX wieku*, red. R. Gluza, Poznań 1999.

Kaszewski K., *Media o sobie. Językowe elementy autopromocyjne w przekazach informacyjnych prasy, radia i telewizji*, Warszawa 2018.

Kwiatkowski M.J., *To już historia*, Warszawa 1975.

Kwiatkowski M.J., *„Tu Polskie Radio Warszawa..."*, Warszawa 1980.

Mądrzecki S., *Dział rolniczy w Polskim Radio*, „RAdio" 1927, nr 15.

Miszczak S., *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972.

Myśliński J.L., *Mikrofon i polityka*, [w:] *70 lat Polskiego Radia*, red. B. Górak-Czerska, S. Jędrzejewski, Warszawa 1995.

Nasze cele, artykuł redakcyjny, „Radioamator" 1924, nr 1.

Odyniec S., *Nowa karta w dziejach radia w Polsce*, „Radioamator" 1926, nr 4.

Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008.

Sobczak B., *Odbiorcy telewizyjni magazynów informacyjnych z perspektywy retorycznej*, [w:] *Człowiek i kultura w komunikacji medialnej*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Lublin 2015.

Fenomen audycji omawiających listy do redakcji (tzw. skrzynki) w Polskim Radiu okresu międzywojnia

STRESZCZENIE: Relacja między nadawcą i odbiorcą, będąca jednocześnie kontrastowa i spójna, jest fundamentem istnienia środków masowego przekazu, toteż od początku funkcjonowania polskiej radiofonii kładziono duży nacisk na budowanie silnej i trwałej więzi między nadawcami i odbiorcami radia. Artykuł przybliża „skrzynki" radiowe – specjalne audycje nadawane w Polskim Radiu, w których odczytywano listy przesyłane do redakcji przez słuchaczy i odpowiadano na nie na antenie.

30 D. Grzelewska, *Polska radiofonia w latach 1918-1989*, [w:] *Media w Polsce w XX wieku*, red. R. Gluza, Poznań 1999, s. 128.

SŁOWA KLUCZOWE: „skrzynki" radiowe – „Skrzynka Ogólna" – „Skrzynka Odpowiedzi" – „Francuska Skrzynka Katowic" – audycja radiowa – radio – Polskie Radio – nadawca – odbiorca – relacje nadawczo-odbiorcze

The phenomenon of broadcasts discussing letters to the editor (the so-called 'mailbag') on Polish Radio during the interwar period

SUMMARY: The relationship between a broadcaster and a recipient, which is both contrasting and coherent, is the foundation of the mass media existence, therefore from the beginning of the Polish radio broadcasting, great emphasis was placed on building a strong and lasting bond between radio broadcasters and recipients. The article presents radio "boxes" – special programs emitted by Polish Radio, in which letters sent to the editorial office by listeners were read and answered on the air.
KEYWORDS: radio "boxes" – "General Box" – "Response Box" – "French Box of Katowice" – radio broadcast – radio – Polish Radio – sender – recipient – transmitter-receiver relations

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a8

Paulina Borowczyk
Instytut Neofilologii, Uniwersytet Zielonogórski

SHREKOREWOLUCJA, CZYLI PRZEŁOMOWY CHARAKTER PRODUKCJI ANIMOWANYCH*

Jak podkreślają w swoich publikacjach oraz wywiadach polscy badacze zajmujący się problematyką związaną z tłumaczeniem audiowizualnym (zob. Tomaszkiewicz, Sikora, Bogucki, Plewa, Kupiszewska, Janikowski, Belczyk, Hołobut), jak i sami tłumacze-dialogiści (Wierzbięta, Wojsz, Wecsile) oraz reżyserzy dubbingu (Wizmur, Kopocińska-Bednarek), recenzenci filmowi (Szczypiński, Śmiałkowski, Raczek, Kałużyński, Orliński, Kurpiewski, Stępniak, Wróblewski, Pietrasik, Zarębski, Ciapara, Olech, Długosz, Grochowska, Giziński, Kozik, Hollender i inni) czy nawet aktorzy użyczający głosów postaciom w bajkach i filmach (Stuhr, Malajkat, Zamachowski, Kożuchowska, Boberek, Kunikowska, Kondrat), „przełomem w sposobie opracowywania dubbingowego tekstu docelowego był rok 2001"[1], a dokładnie 13 lipca, kiedy na ekrany rodzimych kin weszła amerykańska produkcja pt. *Shrek* zrealizowana przez wytwórnię DreamWorks. Seria o zielonym ogrze zrewolucjonizowała myślenie o animacji pod wieloma względami.

Pozytywny przewrót w postrzeganiu dubbingu[2] na polskim gruncie zapoczątkowali Joanna Wizmur, reżyser dubbingu, oraz Bartosz Wierzbięta, tłumacz-dialogista, który postawił na potoczność języka oraz swojskość dialogów. Okazało się, że dialogi mogą być śmieszne, mogą budzić emocje, mogą wzruszać, obfitują w powiedzenia z języka potocznego, brzmią naturalnie, nawet jeśli stosowane przez tłumaczy rozwiązania są radykalne i czasem odbiegają od treści oryginału. Polska wersja dubbingu to pod wieloma względami twórcza i swobodna interpretacja dialogów źródłowych, co z kolei skutkuje tym, że widz ma do czynienia z produktem udomowionym, zrozumiałym

* W niniejszym artykule, który stanowi rozszerzoną wersję szkicu *Czynniki warunkujące popularność filmów dubbingowanych – relacje intertekstualne* (w: *Przekład jako akt komunikacji międzykulturowej*, red. I. Kasperska, A. Żuchelkowska, Poznań 2013), odnoszę się wyłącznie do pierwszej i drugiej części *Shreka* oraz przykładów pochodzących z tych właśnie produkcji. Jednak omawiane aspekty są w większości charakterystyczne również dla pozostałych filmów animowanych bądź tych z udziałem aktorów. Formuła zaproponowana przez twórców *Shreka* tak bardzo się sprawdziła, że animacje powstałe po 2001 r. są tworzone w podobnym duchu i sięgają po sprawdzone środki. Mowa tu m.in. o stworzeniu całej siatki aluzji do świata popkultury, absurdalnym humorze, parodii czy wykorzystaniu głosów znanych aktorów.

1 E. Plewa, *Układy translacji audiowizualnych*, [w:] *Studi@ Naukowe 28*, red. S. Grucza, Warszawa 2015, s. 115.

2 W przytoczonym kontekście dubbing jest rozumiany zarówno jako opracowanie polskiej „translacji dubbingowej" (E. Plewa, *op. cit.*), jak i technika transferu audiowizualnego.

i dostosowanym do jego potrzeb i oczekiwań. Ten produkt tworzy iluzję, jakby film powstał z myślą o polskim widzu. Sukces *Shreka* spowodował, że producenci, zlecający dubbing innych animacji, zalecali, by było „zrobione pod *Shreka*"[3]. Jednak Bartosz Wierzbięta w wywiadach udzielonych kilka lat po premierze pierwszej części przygód zielonego ogra zwraca uwagę na fakt, że formuła wplatania aluzji do polskiej rzeczywistości może wreszcie się wyczerpać. „Wiemy, że nie możemy nieustannie jechać na tych samych patentach. Publiczność kupiła pomysł odważnego spolszczania tekstu, lecz już niedługo podobny sposób budowania komizmu okaże się zapewne przebrzmiały. Pozostaje nadzieja, że kolejne filmy podpowiedzą nam, co zrobić nowego"[4]. Podobnie rzecz się ma z zabawnymi odniesieniami do twórczości użyczających głosu aktorów, które Wierzbięta komentuje w następujący sposób: „wiedząc, kto wcieli się w daną rolę, zastanawiam się, czy można do tego jakoś sensownie nawiązać. Ale to kolejna formuła, która kiedyś była nowa i bawiła, ale z czasem została tak wyeksploatowana, że już chyba nudzi. Staram się już nie iść tym kluczem"[5]. W tym kontekście warto również przytoczyć jeszcze jedną wypowiedź polskiego dialogisty, dotyczącą zachowania równowagi w stosowaniu lokalnych żartów, aby uniknąć wrażenia przesytu bądź sztucznego „dośmieszania" dialogu. „Nie znoszę żartów na siłę. Gdyby dowcipów wywodzących się z polskiej kultury było więcej, powstałoby wrażenie przesytu. To nie jest tak, że czekam na każdą okazję, aby ktoś mógł powiedzieć coś śmiesznego, bo niektóre postacie nie są od tego, by mówić śmieszne grepsy"[6]. Należy przypomnieć, że oryginalna wersja filmu również obfituje w mowę potoczną oraz odniesienia do kultury, co prawda amerykańskiej, które dla odbiorcy tekstu translatu są zwyczajnie nieczytelne i mało śmieszne.

Jednak przełom w postrzeganiu animacji nie dotyczy wyłącznie warstwy językowej pełnej naturalnie brzmiących, błyskotliwych, wybitnie odegranych głosem oraz zaczerpniętych z języka potocznego i naszpikowanych kulturowymi aluzjami dialogów. Rewolucja, którą należy w pierwszej kolejności przypisać twórcom bajek i filmów tworzonych za oceanem, odnosi się również do kilku innych aspektów, mających wymiar pozajęzykowy, a których nie sposób pominąć: 1. postmodernistyczny charakter bajek i filmów po roku 2000 oraz zerwanie z klasycznym podziałem świata na dobro i zło, które widz znał przede wszystkim z dominujących na rynku produkcji disnejowskich; 2. wykorzystanie nowoczesnych technologii komputerowych przy tworzeniu animowanych postaci i ich bajkowego świata, co skutkuje ich realistycznym wyglądem[7];

3 A. Szczygieł, *Nie dają ciała*, „Film" 2002, nr 7, s. 50.

4 A. Sańczuk, *Atrakcyjne głosy paszczą*, „Film" 2005, nr 7, s. 44.

5 B. Wierzbięta (wywiad Anny Kempys), *Świat nie kończy się na dubbingu*, https://film.interia.pl/wywiady/news-swiat-nie-konczy-sie-na-dubbingu,nId,1835815 [dostęp: 13.12.2015].

6 M. Grochowska, *Po co nam dubbing*, „Kino" 2004, nr 9, s. 40.

7 Jak podkreślają dziennikarze, przełom techniczny zaprezentował pełnometrażowy film w całości zrealizowany metodą cyfrowej animacji *Toy Story* (1995) firmy Pixar. Dotychczas „traktowana z lekceważeniem animacja komputerowa zawojowała ekrany, a w efekcie zmieniła gusty i przyzwyczajenia widzów", jednak „prawdziwy ferment stylistyczny wprowadził *Shrek*, kontestujący typowo

3. połączenie i przenikanie się świata bajkowego z rzeczywistym (uwikłanie postaci bajkowych w ludzką rzeczywistość znaną odbiorcom filmu); 4. użyczanie głosów postaciom przez znanych aktorów (stworzenie rewelacyjnych jakościowo interpretacji dubbingowych)[8]; 5. stworzenie całej siatki aluzji kulturowych w warstwie wizualnej filmów[9]. Ogólnie zarysowane właśnie aspekty wyznaczają pola namysłu w dalszej części rozważań.

Nie ulega wątpliwości, że zabawa w intertekstualne skojarzenia występująca w dialogach (którą w przypadku serii o *Shreku* swobodnie i kreatywnie oddał polski tłumacz-dialogista Bartosz Wierzbięta), a o której celowo nie wspomniałam powyżej, również należy do nowatorskiej formy komunikacji z widzem. Ponieważ interesującą mnie najbardziej analizą porównawczą warstwy językowej pod kątem tłumaczenia elementów kulturowych (chodzi o nawiązania do innych filmów, cytowanie wierszyków, rymowanek, tekstów piosenek, odniesienia do twórczości aktorów podkładających głosy bohaterom i wiele innych) w dubbingu i napisach zajmowałam się w innych publikacjach[10], poniżej zamierzam skupić się wyłącznie na omówieniu ww. aspektów,

---

disnejowskie wzorce" (K. Długosz, https://www.tygodnikprzeglad.pl/animowana-rewolucja/ [dostęp: 28.04.2019]). Podobną opinię wyraża J. Stępniak (*Dubbing w Polsce, czyli dlaczego Will Smith nie mówi polskim głosem?*, „Fragile. Pismo Kulturalne" 2015, 2 lutego (https://fragile.net.pl/home/dubbing-w-polsce-czyli-dlaczego-will-smith-nie-mowi-polskim-glosem/ [dostęp: 22.04.2019]), podkreślając w swojej publikacji, że *Toy Story*, pierwszy film animacji komputerowej, stanowił odzwierciedlenie „przyzwyczajeń polskiego przemysłu dubbingowego do wierności tłumaczenia" i charakteryzował się „sztywnością dialogów", nie powodując większego poruszenia, natomiast „prawdziwą zawieruchę wywołał dopiero *Shrek*". A zatem – „jakby nie patrzeć, polski dubbing można podzielić na dwie ery – przed *Shrekiem* i po *Shreku*".

8 Oczywiście istnieją dobre jakościowo polskie dubbingi disnejowskich produkcji sprzed roku 2001, którymi widzowie zachwycają się do dziś. Łukasz Budnik (https://film.org.pl/a/ranking/timon-osiol-i-inni-czyli-ulubione-polskie-dubbingi-132345/2/ [dostęp: 5.04.2019]) wskazuje na fenomenalne kreacje rodzimych aktorów, którzy „bezbłędnie wpisali się w charakterystykę postaci": Wiktor Zborowski, Marek Barbasiewicz, Emilian Kamiński i Krzysztof Tyniec w *Królu lwie* (1994), Witold Pyrkosz i Robert Czebotar w *Toy story* (seria 1995-2010), Paweł Szczesny i ponownie Witold Pyrkosz w *Herkulesie* (1997). Jednak zatrudnianie znanych aktorów w filmach dla dzieci nie było tak rozpowszechnioną praktyką jak obecnie, a praca w dubbingu kojarzyła się głównie z chałturą.

9 Odniesienia do innych filmów w warstwie wizualnej są powszechnym zabiegiem w produkcjach filmowych jako takich, ale wykorzystanie tego środka w animacjach i filmach aktorskich teoretycznie skierowanych do dzieci i młodzieży nie było tak popularne do czasu wejścia na ekrany kin pierwszej części *Shreka*.

10 Zob. P. Borowczyk, *Gry intertekstualne w warstwach wizualnej i słownej filmów dubbingowanych*, [w:] *Komunikacja międzykulturowa w świetle współczesnej translatologii, Między słowami, między światami*, red. B. Jeglińska, K. Kodeniec, A. Krawczyk-Łaskarzewska, J. Nawacka, Olsztyn 2015, s. 66-81; eadem, *Czynniki warunkujące popularność filmów dubbingowanych – relacje intertekstualne*, [w:] *Przekład jako akt komunikacji międzykulturowej*, red. I. Kasperska, A. Żuchelkowska, Poznań 2013, s. 13-29; eadem, *Zjawisko adaptacji w kontekście filmowym*, [w:] *Tłumacz: sługa, pośrednik, twórca?*, red. M. Guławska-Gawkowska, K. Hejwowski, A. Szczęsny, Warszawa 2012, s. 315-327; eadem, *Różne oblicza Asteriksa i zielonego ogra. Studium nad tłumaczeniem dialogów*, [w:] *Przekład jako produkt i kontekst jego odbioru*, red. I. Kasperska, A. Żuchelkowska, Poznań 2011, s. 71-84; eadem, *Les techniques adaptatrices utilisées par les traducteurs audiovisuels dans les versions doublées (française,*

powołując się na liczne informacje zawarte w prasie filmowej. To właśnie tam, zaledwie kilka dni po premierze filmu, pojawiają się pierwsze recenzje i wrażenia krytyków, którzy analizują każdy aspekt obejrzanej produkcji, wychwytując błędy i smaczki. Dlatego uważam, że ich przemilczenie skutkowałoby niepełnym obrazem sytuacji w odniesieniu do rewolucyjnego charakteru amerykańskich produkcji. Należy podkreślić, że przełomowe podejście do animacji zarówno pod kątem fabuły, jak i użycia najnowszych technologii oraz wywrotowy charakter bajek były szeroko komentowane przez recenzentów filmowych oraz dziennikarzy związanych z branżą filmową.

1

Producenci i założyciele wytwórni filmowej DreamWorks – Jeffrey Katzenberg, David Geffen oraz Steven Spielberg – w 2001 r. stworzyli „pierwszą bajkę dekonstruującą disnejowski sen", krytycy zaś okrzyknęli ją „pierwszym postmodernistycznym filmem animowanym"[11]. Podobnie brzmiących recenzji, podkreślających przede wszystkim wywrotowy i anty-dydaktyczny charakter *Shreka* i stojących tym samym w opozycji do filmów wyprodukowanych przez dotychczasowego monopolistę na rynku animacji Disneya, po premierze w Polsce pojawiło się w prasie bardzo wiele. W tabeli 1 przedstawiam wybrane opinie.

Twórcy DreamWorks wywrócili zatem do góry nogami bajkowe stereotypy i schematy, zerwali „z bohaterami albo bardzo szlachetnymi, albo naznaczonymi raz na zawsze piętnem grzechu. Już nie mówiąc o cukierkowych kolorkach i nieznośnie słodkim podkładzie muzycznym"[12]. Uznając disnejowskie produkcje za infantylne, założyli, że „dzieci wychowane na MTV i grach komputerowych wydoroślały i bajki o królewnach przestały je bawić. [Zaczęli] do najmłodszych widzów mówić jak do małych dorosłych – o prawie do inności, o wolności, o życiowych ambicjach, o świecie pełnym przemocy, której trzeba stawić czoło, o wartości przyjaźni i lojalności"[13]. „Postanowili przenicować morały znanych bajek, odmienić poetykę animowanych opowieści, zabawić widza, sprowokować do myślenia"[14]. W konsekwencji współczesny film animowany jest czymś w rodzaju „przekornej antybaśni", adresowanej do widzów „w każdym wieku i o różnym poziomie intelektualnym"[15], w której „nie ma miejsca na ckliwość, sentymentalizm i dydaktykę, sporo natomiast kpiny, ironii i wręcz szyderstwa"[16]. Jak wynika z powyższych cytatów, w przypadku *Shreka* w prasie aż roi się od sformułowań

polonaise et allemande) du film américain „Shrek", [w:] *Francophonie et interculturalité*, red. J. Lis, T. Tomaszkiewicz, Łask 2008, s. 13-22.

11 J. Wróblewski, *Jak Shrek połknął Myszkę Miki*, „Polityka" 2001, nr 31 (2309), s. 46-48.

12 Z. Pietrasik, *Zabójczy urok zielonego potworka*, „Polityka" 2007, nr 28 (2612), s. 85.

13 B. Hollender, *Shrek powraca w świetnej formie*, „Rzeczpospolita" 2007, nr 150 (7747), s. A12.

14 J. Wójcik, *Przekorna antybaśń*, „Rzeczpospolita" 2001, nr 166 (5939), s. A8.

15 *Ibidem*.

16 K.J. Zarębski, *Zemsta jest zielona*, „Kino" 2001, nr 7-8, s. 46.

Tabela 1

Imię i nazwisko autora / tytuł oraz źródło publikacji	**Cytat**
Joanna Olech, *Opowiem wam bajkę…*, „Tygodnik Powszechny" 2001	*Shrek* „w niczym nie przypomina słodkiej, disneyowskiej leguminy, do jakiej przywykliśmy. Od pierwszej do ostatniej minuty autorzy kpią sobie w żywe oczy z naszych wyobrażeń o politycznie poprawnej bajeczce dla dzieci. […] Bajki ze stuletnią brodą coraz mniej przystają do rzeczywistości. Autorzy *Shreka* wywrócili do góry nogami wszystkie bajkowe klisze, napisali filmową baśń à rebours. Ilekroć podążasz wydeptaną ścieżką dobrze znanej fabuły i wydaje ci się, że wiesz, co za chwilę nastąpi – reżyser robi ci »zyg, zyg« i szydzi z twoich disneyowskich nawyków. […] *Shrek* jest jak cebula i cały film jest jak cebula – ma wiele warstw. Pierwsza warstwa to zwykła animowana opowiastka o baśniowych stworach, zakończona obowiązkowym happy endem. Kolejne warstwy to: esej o tolerancji… manifest feministyczny… wielopiętrowy pastisz kultury masowej… postmodernistyczna kpina ze stereotypów…"
Janusz Wróblewski, *Jak „Shrek" połknął Myszkę Miki*, „Polityka" 2001	„Parodiując disneyowskie wątki, łamiąc schematy, odwracając pointy, kpiąc z przyzwyczajeń widzów, opatrując sceny dowcipnym i współczesnym komentarzem Adamson i Jenson* osiągnęli nową wartość. Odidealizowali bajkową rzeczywistość. Odbrązowili mit"
Janusz Wróblewski, *Latać każdy może*, „Polityka" 2002	„[…] współczesne bajki są przesiąknięte duchem postmodernizmu. Ich dialogi stanowią coś w rodzaju kodu dla wtajemniczonych"
Sean Smith, *Mój wielki zielony sequel*, „Newsweek" 2004	„Wytwórnia osiągnęła globalny sukces dzięki *Shrekowi*, w którym bezlitośnie wykpiono baśniową formułę dotychczasowego Królestwa Magii – wytwórni Walta Disneya. Disney przez 75 lat był liderem pod każdym względem – komentuje Jeffrey Katzenberg. […] Musieliśmy znaleźć własną drogę, żeby obalić stare bajkowe schematy. *Shrek* stał się esencją naszego pomysłu na baśń"
Kamil Śmiałkowski, *Najbardziej znana morda w Hollywood*, „Dziennik" 2007	„I jako współwłaściciel studia Dreamworks po kilku mniej udanych próbach osiągnął to właśnie *Shrekiem*, filmem, który parodiował dziesiątki disnejowskich schematów, postaci i rozwiązań fabularnych. Okazało się, że widzowie są już trochę zmęczeni dekadami panowania estetyki *Kopciuszka*. A rubaszne wyśmianie jej to coś, co idealnie wpasowuje się w ich potrzeby"
Adrian Szczypiński, *Potwory i spółka. Stres wrogiem zdrowia*, https://film.org.pl/r/potwory-i-spolka-2001-stres-wrogiem-zdrowia-118593/	„*Shrek* to radosny cios w samo serce klasycznej baśni, gdzie każda archetypowa sytuacja i postać została szyderczo wyśmiana i bezlitośnie wywrócona na lewą stronę"
Jacek Kozłowski, *Shrek 2. Jeszcze śmieszniej, jeszcze lepiej*, https://film.org.pl/r/shrek-2-2004-126924/	„*Shrek* szydzi z całej popkultury. Obrywa się tutaj każdemu: filmowcom, muzykom i politykom. […] Przekłuwa ten nadęty balonik komercji w sposób błyskotliwie bezczelny, bo właśnie całkowicie komercyjny"

* Andrew Adamson i Vicky Jenson – reżyserzy filmu *Shrek* (2001).

krytyków, że film jest pierwszą postmodernistyczną produkcją animowaną, w której tradycyjne wartości ulegają przewartościowaniu, a bajkowe stwory borykają się ze zwykłymi, ludzkimi problemami.

Z tych recenzji wyłania się podstawowy atrybut amerykańskiej produkcji: jej postmodernistyczny charakter z powodzeniem wykorzystujący intertekstualną grę z widzem oraz humor w postaci kpiny i szyderstwa.

Na czym polega ta akcentowana w licznych stanowiskach dziennikarzy postmodernistyczna natura *Shreka* oraz animacjach zrealizowanych po 2001 r.? Chodzi tu przede wszystkim o produkcje będące rezultatem prac wytwórni DreamWorks po roku 2001, m.in. *Rybki z ferajny* (2004), *Shrek 2* (2004), *Madagaskar* (2005), *Wallace i Gromit: Klątwa Królika* (2005), *Kung Fu Panda* (2008) oraz filmy zrealizowane przez Pixar (pełna nazwa: Pixar Animation Studios), amerykańską wytwórnię filmów animowanych, która należy do konkurenta DreamWorks, the Walt Disney Company, m.in. *Potwory i spółka* (2001), *Gdzie jest Nemo?* (2003), *Iniemamocni* (2004). Jak zaznacza Szczypiński, twórcy Pixara również tchnęli nowego ducha w kino familijne i „zamiast infantylnej rozrywki zapewnili wielopiętrową zabawę dla widza w każdym wieku. Kluczem do tego okazało się zerwanie ze sztywnymi schematami grzecznych bajek z nieodłącznym morałem. Morał pozostał, podobnie jak odwieczny motyw walki dobra ze złem, lecz novum Pixara polegało na zręcznym i finezyjnym cytowaniu legend popkultury i rozwiązaniach fabularnych, znanych z największych dokonań »dorosłego« kina"[17].

Według *Słownika języka polskiego PWN* online[18] postmodernizm to „nurt w sztuce, literaturze i filozofii końca XX w., stanowiący krytykę nowoczesnej cywilizacji opartej na idei racjonalnego i jednolitego porządku istniejącego w świecie". Jak podaje Szahaj, sztuka postmodernistyczna „rezygnuje z terroru oryginalności i pożądania tego, co nowe, na rzecz swobodnej gry z tradycją, dowolnego mieszania stylów, korzystania pełnymi garściami ze wszystkich wypracowanych dotąd chwytów i technik artystycznych"[19]. W filmie postmodernizm przejawia się jako swoisty kolaż znanych i istniejących już schematów, które, poddawane modyfikacjom, „zyskują całkowicie nowy wymiar semantyczny"[20]. Chodzi o zjawisko intertekstualności i fakt wykorzystywania i odnoszenia się np. do uprzednich tekstów kultury w realizowanym filmie bądź tekście, dając im nowe życie w nowym kontekście.

Polska badaczka w dziedzinie filmoznawstwa, Agnieszka Ogonowska, zaznacza, że *Shrek* jest „produktem postmodernistycznej formacji kulturowej, na co wskazuje

17 https://film.org.pl/r/potwory-i-spolka-2001-stres-wrogiem-zdrowia-118593/ [dostęp: 1.05.2019].

18 https://sjp.pwn.pl/slowniki/postmodernizm.html.

19 A. Szahaj, *Co to jest postmodernizm?*, „Ethos" 1996, vol. 33-34, s. 70.

20 O specyfice filmu postmodernistycznego i intertekstualnych wątkach na przykładzie twórczości Tima Burtona pisze Katarzyna Żakieta (*Autorskie (od)tworzenie. O intertekstualnych wątkach w twórczości Tima Burtona*, „Ogrody Nauk i Sztuk" 2013, nr 3, s. 267-276, https://doi.org/10.15503/onis2013.267.276.

właśnie stosowane przez twórcę: poetyka dystansu wobec pewnej tradycji kulturowej, a zarazem kultura fragmentu, która ją w pewien sposób unicestwia, wykorzystując elementy innych tekstów do kreowania własnej rzeczywistości"[21]. Ów dystans, „mrugnięcie okiem" wobec znanych widzowi bajek, postaci baśniowych, ale również wobec elementów z otaczającego go świata kultury masowej, popularnej (odniesienia do znanych osób, innych filmów, obrazów, tekstów literackich, programów telewizyjnych, haseł reklamowych, obyczajów) w *Shreku* jest realizowany poprzez użycie strategii parodystycznych. I tu dochodzimy do sedna postmodernistycznej „konstrukcji filmowej opowieści" i postmodernistycznego wymiaru sztuki w ogóle[22]: wszechobecna ironia, pastisz, parodia, humor i dowcip to czynniki wyróżniające ten rodzaj filmów czy innych tekstów kultury[23]. „Sztuka postmodernistyczna rezygnuje z typowych dla sztuki modernistycznej ambicji: poszukiwania prawdy, pomocy w emancypacji jakichś grup społecznych, kreowania jakichś nowych (postępowych) światopoglądów. W tym sensie nie chce już konkurować z nauką czy filozofią. Stara się raczej z nimi flirtować, często żartobliwie, tak jak flirtuje z kulturą masową i kiczem"[24].

Dystans do utartych konwencji bajkowego świata oraz podanie ich w wątpliwość przez głównego bohatera, czyli Shreka, widoczny jest już w otwierającej opowieść filmową scenie. Otóż naszym oczom ukazuje się księga z zapisem bajki, której towarzyszy głos narratora.

Tabela 2

Tekst angielski (tekst wyjściowy)	Tekst polski (tekst docelowy)
Narrator: Once upon a time there was a lovely princess. But she had an enchantment upon her of a fearful sort, which could only be broken by love's first kiss. She was locked away in a castle guarded by a terrible fire breathing dragon. Many brave knights had attempted to free her from this dreadful prison, but none prevailed. She waited in the dragons keep in the highest room of the tallest tower for her true love and true love's first kiss.	Narrator: Dawno, dawno temu była sobie piękna królewna. Ktoś jednak rzucił na nią zły urok, którego moc złamać mógł tylko pocałunek prawdziwej miłości. Królewnę zamknięto w wieży, tej zaś strzegł okrutny smok ziejący ogniem. Wielu dzielnych rycerzy próbowało uwolnić nieszczęsną z samotni…, jednak żadnemu się nie powiodło. Królewna czekała w smoczym zamczysku w najwyższej komnacie, w najwyższej wieży. Czekała na pierwszy pocałunek miłości…
Shrek: *Like that's ever gonna happen. What a load of…*	Shrek: No to se jeszcze poczeka. Co to za szajs?

21 A. Ogonowska, „*Shrek" w epoce telewizji*, „Kultura Popularna" 2005, nr 2 (12), s. 110.

22 *Ibidem*.

23 Jak zaznacza A. Ogonowska (*Tekst filmowy we współczesnym pejzażu kulturowym*, Kraków 2004) w swojej książce, „tekst filmowy we współczesnym pejzażu kulturowym" to „gry intertekstualne oparte na zabawie konwencjami gatunkowymi często wykorzystywane są przez twórców kina postmodernistycznego; wystarczy przywołać takie przykłady filmowe, jak *Batman* Tima Burtona (1989) czy *Kto wrobił królika Rogera* Roberta Zameckisa (1988)". Na gruncie polskim zaś śmiało żonglował grami intertekstualnymi Juliusz Machulski w filmie *Déjà vu* (1989).

24 A. Szahaj, *op. cit.*, s. 71.

Wypowiedź tę nagle przerywa komentarz Shreka „No to se jeszcze poczeka", który po chwili wyrywa stronę z książki i wykorzystuje ją jako papier toaletowy, rzucając na koniec przy wyjściu z wychodka i dodaje: „co to za szajs?". Jak widać, *Shrek* to „swoista gra, »migotanie«, »pulsowanie«, wesoła zabawa znaczeniami, prowokacja do tworzenia nowych"[25]. Zresztą takich scen, gdy widz jest dystansowany wobec akcji, bajkowej konwencji, stereotypowych cech bohaterów i w których zarówno w oryginale, jak i w tłumaczeniu nie stroni się od bardzo potocznego, czasem wręcz niepoprawnego języka, jest wiele w analizowanych w niniejszej pracy filmach.

Warto również odnieść się do uwag i informacji zawartych w podręczniku dla filmowców, producentów, reżyserów czy twórców gier zatytułowanym *Myśleć animacją* autorstwa Mike'a Wellinsa. Jak zauważa badacz, „animacja od samego początku powiązana jest z humorem i wykorzystuje go do kreowania emocjonalnych związków. […] Animacja i komedia tworzą wyjątkową więź bazującą na skrajnościach i przesadzie"[26]. Natomiast animacja, wyróżniająca się postmodernistycznymi właściwościami i nieustannie imitująca bądź nawiązująca do znanych i rozpoznawalnych produktów kultury zarówno w warstwie wizualnej, jak i słownej, posługuje się parodią i pastiszem. I jeśli pokaże się widzowi coś, co widział lub słyszał już wiele razy gdzie indziej, to można być pewnym, że uzyska się pożądany efekt komiczny[27]. Bez wątpienia widzowie cieszą się, gdy rozpoznają sparodiowane lub ośmieszone sceny z klasycznych filmów. Parodia i pastisz we współczesnych mediach wizualnych należą do wysoce efektywnych narzędzi. Komedie *Toy Story*, *Shrek*, *Shrek 2* są pełne pastiszów i odniesień do innych filmów oraz programów telewizyjnych. Pastisz może opierać się także na przeciwieństwach. Przykładowo świat Shreka to świat bajki. „Większość widzów wyobraża sobie scenerię bajek jako świat bardzo stary, prawie średniowieczny. Tymczasem w filmie widzimy kawiarnię Starbucks, inne dobrze znane sklepy oraz program *Randka w ciemno*, pokazywany za pomocą magicznego zwierciadła. Mamy absurdalny dowcip i absurdalny temat"[28]. Należy pamiętać, że mowa jest o filmach amerykańskiej produkcji i część znaków towarowych czy nazw marek widoczna na ekranie nie będzie budzić takich samych skojarzeń wśród polskich odbiorców[29].

---

25 A. Sadownik, *Shrek jako nauczyciel? O edukacji w dobie postmodernistycznej kultury wizualnej*, „Kultura Popularna" 2004, nr 1 (7), s. 106.

26 M. Wellins, *Myśleć animacją. Podręcznik dla filmowców*, przeł. A. Wojnach, Warszawa 2018, s. 66.

27 Ważną publikacją w dziedzinie tłumaczenia audiowizualnego jest książka Iwony Sikory *Dubbing filmów animowanych. Strategie translatorskie w polskim dubbingu anglojęzycznych filmów animowanych* (Nysa 2013). W jednym z rozdziałów autorka przedstawia analizę technik translatorskich właśnie w tłumaczeniu elementów komicznych z języka angielskiego na polski na przykładzie wyselekcjonowanych filmów animowanych. Analiza obejmuje trzy kategorie ze względu na występujący w filmach rodzaj humoru i związane z nim trudności translatorskie.

28 M. Wellins, *op. cit.*, s. 69.

29 Szerzej o występowaniu odniesień ekstratekstualnych, które są uniwersalne i znane odbiorcom wielu kultur lub takich, które mają charakter „narodowy" i funkcjonują w obrębie jednego społeczeństwa, piszę w publikacji *Gry intertekstualne w warstwach wizualnej i słownej filmów dubbingowanych*,

Należy również zauważyć, że w dobie ogromnego wpływu mediów wizualnych na nasze życie (spowodowanego m.in. szybkim rozwojem nowych technologii), nieograniczonego dostępu do szeroko rozumianych multimediów, widz coraz swobodniej i sprawniej porusza się wśród tekstów audiowizualnych realizowanych na całym świecie. Dzięki temu coraz lepiej radzi sobie z odczytaniem i odszyfrowywaniem sparodiowanych scen, identyfikowaniem utworów muzycznych, nazw marek czy cytatów. Ogonowska mówi o „intensyfikacji procesu globalizacji kultury"[30]. Produkty kultury „wysokiej" bądź popularnej, niegdyś słabo dostępne bądź nieosiągalne, są dziś na wyciągnięcie ręki.

Podsumowując, można zatem stwierdzić, że uciekając od klasycznej formuły baśni, wyłania się obraz filmu, w którym przeplatają się język potoczny, czarny humor, liczne parodie świata popkultury, satyra, cytaty i aluzje, w których aż roi się od gagów i przewrotnych sytuacji. A z pozoru rubaszni i gruboskórni bohaterowie okazują się sympatyczni, widz bowiem chce się z nimi nawet utożsamiać, gdyż pod mało przyjemną warstwą zachowań kryją się pozytywne wartości, takie jak przyjaźń, miłość, odwaga, lojalność… Ostatecznie wszak dobro wygrywa ze złem i opowieść wieńczy czytelne dla wszystkich przesłanie. Ot, nowoczesne kino familijne stworzone z myślą o każdym widzu[31]. A „wszystko po to, by ożywić nudną, skostniałą, doskonale znaną formę bajkowych opowieści"[32] oraz by spełnić nadrzędny postulat tego typu produkcji filmowych: rozśmieszając i bawiąc, przyciągnąć jak największą liczbę widzów do kin, co z kolei przekłada się na sukces komercyjny wyświetlanego filmu. Wielu dziennikarzy podkreśla fakt, że dobrze zrealizowany dubbing, na który składają się udana polska wersja językowa oraz udział wielkich osobowości aktorskich w filmie, wpływa na frekwencję i przyczynia się do sukcesu finansowego produkcji.

2

Kolejnym przełomem w produkcjach animowanych jest wykorzystanie nowoczesnych technologii komputerowych przy tworzeniu postaci i ich bajkowego świata,

---

[w:] *Komunikacja międzykulturowa w świetle współczesnej translatologii. Między słowami, między światami*, red. B. Jeglińska, K. Kodeniec, A. Krawczyk-Łaskarzewska, J. Nawacka, Olsztyn 2015, s. 66-81.

30 A. Ogonowska, *Gry intertekstualne na tekście filmowym: opis mechanizmów*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria IV" 2004, nr 20, s. 229-241. Por. także M. McLuhan, *Wybór pism*, Warszawa 1975; A. Kłoskowska, *Kultura narodowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, Wrocław 1991; Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000.

31 Ze względu na specyficzny humor i dziesiątki aluzji kulturowych wplecionych w warstwy wizualną i słowną filmu gra w skojarzenia jest ewidentnie skierowana do dorosłego odbiorcy. Natomiast dzieci bez problemu zauważą nawiązania do innych bajek, lecz co innego będzie wywoływało u nich wesołość. O zjawisku zwanym podwójnym kodowaniem (A. Ogonowska, *„Shrek" w epoce telewizji*, „Kultura Popularna" 2005, nr 2 (12), s. 113) czy wielokodowością (K. Żakieta, *Autorskie (od) tworzenie. O intertekstualnych wątkach w twórczości Tima Burtona*, s. 268, https://doi.org/10.15503/onis2013.267.276) oraz związanym z nim podwójnym odbiorcą piszę w publikacji *Gry intertekstualne w warstwach wizualnej i słownej filmów dubbingowanych*, s. 66-81).

32 J. Wróblewski, *Jak Shrek połknął Myszkę Miki*, „Polityka" 2001, nr 31 (2309), s. 47.

co skutkuje ich realistycznym wyglądem. We wstępie do podręcznika dla filmowców jego autor twierdzi, że animacja może być pełniejsza i wymowniejsza niż tradycyjna fabuła, „ponieważ nie uznaje zasad, a ogranicza ją jedynie wyobraźnia. […] W animacji może się zdarzyć wszystko"[33]. Trzeba przyznać, że zarówno cała seria o Shreku, jak i pozostałe animacje, nad którymi czuwa kilkuset grafików i animatorów, budzą podziw oraz zaskakują artyzmem, dbałością o szczegóły i swoistym realizmem. Praca nad dziewięćdziesięciominutową animacją trwa zazwyczaj kilka lat. Chodzi o produkcje zrealizowane zarówno przez studio DreamWorks, jak i Pixar, którą w 2006 r. wykupiła korporacja The Walt Disney Company. Praktycznie każda animacja, wypuszczona na rynek kinowy przez wspomniane wytwórnie, odnosi komercyjny sukces. Obecnie te dwa studia dyktują warunki na rynku produkcji animowanych. Jak zauważa Szczypiński, „w każdym filmie Pixara jest coś niezwykłego i zadziwiającego. Doprawdy aż trudno uwierzyć, że ta pozornie bezduszna i niwecząca artystyczny entuzjazm, skomplikowana i żmudna technologia animacji komputerowej może dać tak fantastyczne rezultaty. Doskonalone z każdym rokiem narzędzia całej armii grafików i animatorów, którzy po prostu obezwładniają jakością i finezją swojej pracy, to pole do zachwytu nad współczesną technologią, odbierającą prym tradycyjnemu pędzlowi"[34].

W polskiej prasie pisze się o triumfie „komputerowej, cyfrowej animacji, konsekwentnie zrywającej z disnejowską tradycją w projektowaniu postaci (bryła zamiast kreski)"[35]. Postęp w dziedzinie techniki komputerowej i filmowej sprawił, że animacje wygenerowane komputerowo tworzą oddzielną kategorię. Po premierze przygód o zielonym ogrze w 2001 r. rozpisywano się, uwypuklając to, że „efekty graficzne zaprezentowane w *Shreku* stanowią dziś najwyższe osiągnięcie komputerowych technologii animacyjnych. […] A konkurujące z sobą firmy opracowują coraz to nowsze techniki wizualizacji, zbliżające coraz bardziej do rzeczywistości obrazy tworzone przez komputery"[36]. Jednak nie wolno zapomnieć, że paradoksalnie to właśnie wytwórni Disneya *Shrek* zawdzięcza w pewnym sensie swój sukces. A dokładniej mówiąc, współpracującemu z wytwórnią komputerowemu studiu Pixar, „które zrewolucjonizowało animację swymi trójwymiarowymi komputerowymi filmami w rodzaju *Toy Story* czy *Gdzie jest Nemo?*[37].

Jak zauważa Chris Miller, reżyser trzeciej części *Shreka*, postęp technologiczny i uzyskane dzięki niemu efekty specjalne pozwalają na osiągnięcie prawie idealnie realistycznego obrazu. „Dzięki nim widz ma wrażenie, że obcuje z prawdziwym światem,

33 M. Wellins, *Myśleć animacją. Podręcznik dla filmowców*, przeł. A. Wojnach, Warszawa 2018, s. 10, 24.

34 https://film.org.pl/r/potwory-i-spolka-2001-stres-wrogiem-zdrowia-118593/2/ [dostęp: 1.05.2019].

35 M. Sadowski, *Teściowie zielonego ogra*, „Rzeczpospolita" 2004, nr 153 (6836), s. A9.

36 J. Giziński, *Wirtualna rzeczywistość*, „Wprost" 2001, nr 29, s. 97.

37 S. Smith, *Mój wielki zielony sequel*, „Newsweek" 2004, nr 18, s. 88.

choć jego mieszkańcami są postaci z baśni. Wszystkie szczegóły są doprowadzone do perfekcji, każde poruszenie włosów, ruch ust wyglądają na ekranie tak jak w rzeczywistości. Podobnie z postaciami, które pojawiają się na dalszych planach"[38].

Cytowane poniżej przykłady stanowią świadectwo postępu technologicznego w dziedzinie animacji komputerowej i jej nieograniczonych możliwościach oraz przybliżają specyfikę pracy animatorów i grafików.

Tabela 3

Imię i nazwisko autora / tytuł oraz źródło publikacji	**Cytat**
Jarosław Giziński, *Wirtualna rzeczywistość*, „Wprost" 2001	„Jeszcze trudniejsze okazuje się wygenerowanie postaci ludzkich, zwłaszcza mimiki. Na podstawie obserwacji żywych modeli i analizy anatomicznej graficy PDI stworzyli tzw. shapers, czyli bogate zestawy ruchów mięśni twarzy, grymasów i min. Dzięki temu twarze głównych bohaterów wyglądają bardzo realistycznie. Co więcej – ich mimika zachowuje cechy indywidualne"
Guillaume Aretos (dyrektor artystyczny w produkcji *Shreka*), „Le Figaro" 2004	„Świat *Shreka* jest odrobinę stylizowany, nie dążyliśmy do pełnego realizmu. Chciałem jednak, żeby mimo wszystko był osadzony w rzeczywistości. Kiedy idziemy przez las, ten las istnieje: wiatr porusza liście, mech jest nieco wilgotny. Wszystkie przedmioty o wyraźnej fakturze były malowane ręcznie, a potem obrabiane komputerowo w systemie 3D. […] Bardzo trudno jest oddać zagniecenia czy fałdy w ubraniach i tkaninach. […] To sprawa wyjątkowo złożona. Udaje się osiągnąć efekt ledwie zbliżony do prawdy. Nie mówiąc o tym, cośmy mieli z Kotem w Butach*: siedem miesięcy zajęło nam opracowanie w najdrobniejszych szczegółach jego mimiki. Długość sierści, ruchy wąsów, wielkość oczu. Droga przez mękę!"
Andrew Gordon m.in. animator wytwórni Pixar, główny animator postaci Mike'a w *Potworach i spółce* (2018), [w:] *Myśleć animacją…*	„Kiedy dopracowuję ujęcie, sprawdzam różne jego aspekty. Patrzę na łuki ruchu wszystkich kończyn, na ruchy kącików ust, na to, jak szczęki poruszają się w górę i w dół i na przestrzenie między nimi. Patrzę na łuki ruchu głowy i fizyczność ciała, na to, jaką ma sprężystość. Kiedy stopa opada, patrzę, jak rozpłaszcza się na ziemi. Subtelne zazębianie się elementów postaci, energia uwalniająca się podczas gestykulacji, moment, gdy ręka postaci opada, pokazując swój ciężar. Wszystko to są detale, które musisz dopracować w animacji komputerowej"
Elżbieta Ciapara, *Shrek i… cała reszta*, „Film" 2004	„Dzięki rozwojowi animacji komputerowej bez trudu można było zwiększyć liczbę wirtualnych statystów. W największej scenie zbiorowej filmu – powitania Fiony i Shreka w Zasiedmiogórogrodzie – pojawia się ich szczęść tysięcy. Dzięki zastosowaniu programu zwanego *dynamic crowd character* można było sprawić, że tłum nie reagował tak samo. We wcześniejszych filmach, wykorzystujących

38 R. Rogowiecki, *Julie Andrews: rola królowej to wyzwanie*, „Dziennik" 2007, nr 146 (359), s. 20.

animację komputerową, wszyscy w tłumie zawsze patrzyli w ten sam punkt, co oczywiście nie wyglądało realnie. W *Shreku 2* każdy wirtualny statysta zachowuje się naturalnie. Niektórzy w tłumie patrzą więc na Fionę, inni na Shreka, a jeszcze inni z zaciekawieniem obserwują rodziców księżniczki. […] Podstawy animacji twarzy głównych bohaterów pozostały takie same jak w pierwszym filmie. Najpierw tworzono na monitorze komputera czaszkę, potem nakładano na nią kolejne warstwy mięśni i skóry. Przy *Shreku 2* dodano jeszcze mięśni. Twarz Shreka ma ich teraz 218, dzięki czemu bohater może pozwolić sobie na bardziej ekspresyjną mimikę, jak choćby zaciskanie zębów. Wszyscy mężczyźni »dorobili« się także jabłka Adama, które porusza się podczas przełykania śliny"

* Postać Kota w butach pojawia się w drugiej części *Shreka*.

We wszystkich przytoczonych powyżej opiniach najbardziej uderza to, jak bardzo animatorzy dbają i dopracowują szczegóły, by osiągnąć perfekcję i naturalność w budowaniu i ruchach postaci. Ma być prawdziwie, jak w filmie z udziałem aktorów, aby nikt nie mógł zarzucić, że wykonany gest czy sposób poruszania się bohatera wygląda sztucznie. Całość doceniła również Amerykańska Akademia Filmowa – przyznała pierwszej części *Shreka* statuetkę Oscara w nowej kategorii – najlepszy pełnometrażowy film animowany. Świadczy to wyłącznie o tym, że filmy animowane są wreszcie traktowane na równi z filmami fabularnymi, aktorskimi, a nie jako produkt marginalny, adresowany do najmłodszej widowni. „Animacja stała się więc pełnoprawnym językiem filmu"[39].

Jednakże nawet najlepsze efekty specjalne i dopracowana do perfekcji animacja nie zastąpią ciekawej opowieści, wartkiej akcji, błyskotliwych dialogów, z całą galerią skomplikowanych bohaterów, którzy wywołują u widzów śmiech, wzruszenie, a nawet płacz… Chodzi o zbudowanie emocjonalnego związku widza z opowieścią i postaciami. Bez tego nie ma dobrego obrazu.

3

Kolejnym elementem w przełomowym podejściu do współczesnych pełnometrażowych animacji jest przenikanie się świata bajkowego z rzeczywistym. Ciekawym zabiegiem w produkcjach animowanych jest nie tylko uczłowieczanie bajkowych stworów pod względem fizycznym (ludzka mimika, sposób poruszania się, gesty) czy charakterologicznym (w filmie zobaczymy prawdziwą paletę ludzkich cech: od przywar począwszy – złośliwość, chamstwo, prostactwo, egoizm, a na zaletach skończywszy – dobroć, czułość, uczciwość, uczynność, szlachetność), ale również ukazanie postaci w różnego rodzaju sytuacjach kulturowo-obyczajowo-społecznych, takich jak ślub, podróż poślubna, kłopotliwa wizyta u teściów, narodziny dziecka, kontrola z Sanepidu bądź szantaż i zastraszanie. Nie sposób zatem nie zgodzić się z polskim filmoznawcą, Kamilem

39 T. Raczek, „Wprost" 2001, nr 26, s. 93.

Śmiałkowskim, stwierdzającym, że „fabuła filmu to połączenie komedii romantycznej, obyczajowego filmu psychologicznego i farsy. Shrek musi nie tylko odbyć kilka pogoni i pojedynków, ale również odbudować swoją psychikę, zaakceptować siebie, odzyskać zaufanie ukochanej, a także przełamać podziały klasowe i rasowe"[40].

Jakby tego było mało, to wykreowane postaci żyją w sparodiowanym ludzkim świecie. Zasiedmiogórogród, czyli królestwo rodziców Fiony, to mrugnięcie okiem w stronę Los Angeles i Hollywood, a nazwy marek widoczne na ekranie, których pisownia została zmodyfikowana, lecz zachowano oryginalne logo wraz z całą kolorystyką i czcionką, to nawiązanie do rzeczywistych i znanych firm. Ponadto bohaterowie uczestniczą lub oglądają popularne programy telewizyjne (*Randka w ciemno*, *Koło Fortuny*, *The price is right*), sami stają się parodystami słynnych scen filmowych (*Stąd do wieczności*, *Spider--Man*, *Drużyna Pierścienia*, *Obcy* i wiele innych), śpiewają hity muzyczne (*Rawhide*, *Ain't no stopping us now*, *I Need a Hero*), parafrazują słowa znanych wierszyków i rymowanek (*The Muffin Man*, *Jack and Jill*) lub używają dialogów z innych filmów i seriali (*Wizard of Oz – Czarnoksiężnik z krainy Oz*, *Seinfeld*).

Wszystko po to, aby widz mógł utożsamić się z bohaterem, nawet jeśli jest on baśniowym stworem. Cechy bohatera przypomną, być może, widzom kogoś, kogo dobrze znają, kto ogląda podobne programy, kogo lubią bądź nie. Twórcy filmów tak konstruują opowieść, by życie postaci było bliskie życiu widzów. „Iluzja tworzona przez filmowców polega na wykreowaniu na ekranie rzeczywistości, opowieść jest wtedy w jakiś sposób prawdziwa, a postacie żywe"[41]. Dzięki pracy specjalistów od animacji komputerowej, wymyślonej fabule i narracji, stworzone postaci nie są już zwykłymi stworami z bajek, ale stają się „ludźmi", bohaterami filmu, którzy mają swoje przemyślenia, poglądy, słabości, doświadczają emocji, bywają zabawni, wzruszają się, smucą i dojrzewają. Na tym właśnie polega dialog z widzem.

Analizując wpływ telewizji na produkty kultury audiowizualnej na przykładzie *Shreka*, Ogonowska stwierdza, że „film ten jest w istocie tekstem intermedialnym, przypominającym przez to heterogeniczny w swojej kompozycji strumień telewizyjny"[42]. Badaczka również zwraca uwagę na koegzystencję świata baśniowego z rzeczywistym. Współistnienie fragmentów różnych rzeczywistości dyskursywnych „nie wywołuje wrażenia sprzeczności i chaosu, ale inicjuje szczególne praktyki interpretacyjne, które odsyłają widza do różnych kontekstów społecznych i kulturowych. Między innymi świata baśni (*Kopciuszek*, *Czerwony Kapturek*, *Pinokio*, *Kot w butach*, *Robin Hood*, *Śpiąca Królewna*, *Trzy Świnki*, *Rycerz bez głowy* itd.), tradycji filmowej (filmy animowane Walta Disneya, przygodowe, musical czy komedia romantyczna), poetyki telewizji (*reality show*, teleturniej, teledysk) oraz konwencji społecznych (ceremonii

40 K. Śmiałkowski, „Wprost" 2004, nr 27, s. 99.
41 M. Wellins, *op. cit.*, s. 11.
42 A. Ogonowska, *„Shrek" w epoce telewizji*, „Kultura Popularna" 2005, nr 2 (12), s. 109.

ślubnej, oświadczyn, zachowania przy stole)"[43]. Jednak poprzez wykorzystanie „parodystycznej intertekstualności"[44] widz jest zachęcany do krytycznej refleksji wobec otaczającego go współczesnego świata (np. wobec postaci cukierkowego i rozkapryszonego Księcia z Bajki, skomercjalizowanego świata popkultury, w którym liczy się głównie wygląd, wobec konkursów piękności; blichtru hollywoodzkiego środowiska czy wreszcie wobec sceny, w której herold pokazuje publiczności tabliczki z napisami odnoszące się do tego, jak mają reagować podczas ślubu lorda Farquaada z Fioną: „Aplauz", „Śmiech"…). „Demaskując, naświetlając marketingowe mechanizmy, wydaje się czynić nas świadomymi uczestnikami gry mediów i reklamy, nie pozwala nam na bycie biernymi pionkami"[45]. Jak zauważa Andrew Adamson, jeden z reżyserów *Shreka*, „żyjemy w czasach, kiedy wygląd stał się najważniejszym kryterium oceny. To chore. Czułem, że naszym obowiązkiem jest to zjawisko skomentować. W filmie ważne jest, że Shrek i Fiona zakochują się, kiedy on jest szpetny, a ona piękna. Z początku Fiona uważa, że jedyne piękno to piękno zewnętrzne. Tego uczy społeczeństwo, a przecież to nieprawda. Shrek jest brzydki, ale jest też pierwszą osobą, jaką Fiona spotyka w swoim życiu, która jest szczęśliwa w swojej skórze, nie próbuje się zmienić, dostosowując się do kanonów narzucanych przez społeczeństwo"[46].

4

Mocną stroną *Shreka* jest profesjonalnie zrealizowany dubbing oraz dobór aktorów użyczających swoich głosów poszczególnym bohaterom, co stanowi dodatkowy atut i jest jednym z powodów popularności tej animacji[47]. To aktorzy światowego formatu, którzy z rolami baśniowych stworów poradzili sobie znakomicie. „Zatrudniam gwiazdy do podkładania głosów, bo to po prostu najbardziej utalentowani aktorzy. A ja chcę w swych filmach mieć najlepszych – mówi Katzenberg"[48]. W oryginalnej wersji *Shreka* ogr mówi głosem Mike'a Myersa, Osła gra Eddie Murphy (mówi się, że to życiowa rola amerykańskiego aktora i komika), Fionę – Cameron Diaz, Lorda Farquaada – John Lithgow, natomiast w drugiej części postaci Kota w butach głosu użycza Antonio Banderas. Również w polskiej wersji językowej bohaterowie mówią głosami znanych i cenionych aktorów. W rolę Osła wcielił się Jerzy Stuhr, Zbigniew Zamachowski mówił głosem tytułowego Shreka, Agnieszka Kunikowska – Fiony, Wojciech Malajkat uży-

43 *Ibidem*, s. 108.

44 *Ibidem*, s. 109.

45 A. Sadownik, *Shrek jako nauczyciel? O edukacji w dobie postmodernistycznej kultury wizualnej*, „Kultura Popularna" 2004, nr 1 (7), s. 107.

46 E. Ciapara, „Film" 2001, nr 11, s. 51.

47 Nie sposób wymienić wszystkich zdubbingowanych filmów adresowanych do młodszego widza, w których polscy aktorzy podłożyli głosy. Należy jednak podkreślić, że właśnie ze względu na świetne głosowe interpretacje rodzimych aktorów polskie wersje językowe wiele zyskują i cieszą się dużą popularnością.

48 K. Śmiałkowski, „Wprost" 2004, nr 27, s. 98.

czył głosu postaci Kota w butach, a Adam Ferency – Lordowi Farquaadowi. Wszyscy zaprezentowali grę na najwyższym poziomie, a szczególne pochwały zebrały brzmieniowe „kreacje" Jerzego Stuhra i Zbigniewa Zamachowskiego. „Jeżeli zadanie brzmiało »wcielić się« w role Osła i Shreka – aktorzy wypełnili je literalnie, zlali się w jedno ze swoimi bohaterami. Panowie Stuhr i Zamachowski upewnili nas, że użyczenie głosu komputerowej kukle może być prawdziwą, aktorską rolą i stanowi nową jakość"[49]. Nie dziwi zatem fakt, że polski dubbing (podkładanie głosów) Amerykanie jednogłośnie uznali za najlepszy na świecie, a rola Osła przywiodła wyróżnionego Jerzego Stuhra na projekcję drugiej części *Shreka* na festiwal filmowy do Cannes.

Po premierze filmu w polskiej prasie mówiło się o „powrocie świetności polskiego dubbingu filmowego"[50]. „Obie formy dubbingu: w filmach animowanych i fabularnych od kilku lat przeżywają prawdziwy rozkwit, przyciągając największe gwiazdy kina, a także globalne *celebrities*. Pogardzany jeszcze kilka lat temu dubbing stał się samodzielnym gatunkiem filmowym, nie tylko przyciągającym, ale wręcz kreującym gwiazdy"[51]. „W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych popularność tego rodzaju tłumaczenia spadła, głównie z przyczyn finansowych. Dubbing jest dziesięć razy droższy niż lektorska wersja filmu. A i widzów niezbyt radowało słuchanie sztywnych, literackich dialogów, co było normą w kinie i telewizji"[52].

Ponadto aktorzy i recenzenci zgodnie podkreślają w wywiadach, że polskie żarty oraz zabawne i naturalnie brzmiące dialogi to głównie zasługa tłumacza-dialogisty Bartosza Wierzbięty. Ten ostatni zresztą chętnie wykorzystuje fakt, że znakomici polscy aktorzy użyczają swoich głosów w filmach. Jedną ze strategii stosowanych przez Wierzbiętę jest wykorzystanie w dialogu aluzji do profesji, dorobku artystycznego czy sposobu wypowiedzi konkretnej osoby. Zarówno Sikora[53], jak i Janikowski[54] uważają nawiązywanie w polskich dialogach do wątków biograficznych czy uprzednich ról aktorów, podkładających głosy, za strategię naturalizacji, która pozbawia filmy pierwiastka egzotycznego.

Coraz rzadziej traktowana po macoszemu, praca w dubbingu wraca do łask, polscy aktorzy zaś chętniej biorą udział w animacjach. „Anna Polony, przyjmując propozycję dotyczącą *Rogatego rancza*, żartowała: skoro pan rektor może mówić za osła, to ja mogę mówić za krowę"[55].

---

49 J. Olech, *Opowiem wam bajkę…*, „Tygodnik Powszechny" 2001, nr 35 (2720), s. 17.

50 W. Orliński, *Wojny z Disneyem*, „Gazeta Wyborcza" 2001, nr 162 (3766), s. 16.

51 K. Śmiałkowski, „Wprost" 2004, nr 42, s. 112.

52 O. Salwa, *Zdubbinguj to jeszcze raz, Sam*, „Film" 2008, nr 2, s. 71.

53 I. Sikora, *Dubbing filmów animowanych. Strategie translatorskie w polskim dubbingu anglojęzycznych filmów animowanych*, Nysa 2013, s. 191.

54 P. Janikowski, *Dobry polski Szrek. Wrażliwość kulturowa tłumacza w rękach magnatów popkultury*, [w:] *Studia o przekładzie*, nr 18: *Kultura popularna a przekład*, red. P. Fast, Katowice 2005, s. 43.

55 B. Hollender, *To żaden wstyd dla aktorki zagrać krowę*, „Rzeczpospolita" 2008, nr 154 (8055), s. A18.

5

Ostatnim już aspektem mającym charakter pozajęzykowy, ale który nadaje produkcjom animowanym rewolucyjnego wymiaru, jest stworzenie obszernej siatki aluzji i odwołań do innych scen filmowych, obrazów, bohaterów różnorodnych bajek czy programów telewizyjnych w warstwie wizualnej. Twórcy postmodernistycznych bajek z aluzji kulturowych uczynili podstawową zasadę. Jak zauważa Kupiszewska, „najwięcej aluzji do różnych bajek ma formę obrazu, a zatem nie wymaga tłumaczenia"[56]. Jednakże ze względu na fakt, że w komunikatach audiowizualnych współwystępuje kilka kanałów komunikacyjnych jednocześnie i że przekładając sens zawarty w warstwie słownej, tłumacz wielokrotnie jest zmuszony odwoływać się do nienaruszalnej struktury wizualno-dźwiękowej dzieła filmowego, nie można nie wspomnieć szerzej o tym zjawisku. Uważam, że popularność, jaką cieszą się dubbingowane produkcje filmowe wśród starszych widzów, wynika m.in. właśnie z możliwości uczestniczenia w odszyfrowywaniu gier intertekstualnych i ich znaczeń występujących w warstwie wizualnej.

Podsumowując, należy stwierdzić, że *Shrek* – jako pierwszy pełnometrażowy film animowany – był swoistym odkryciem, czymś w rodzaju świeżego powiewu na rynku zmonopolizowanym przez studio Disneya. Ten film „to przede wszystkim produkt rewolucji w animacji"[57] – począwszy od nowoczesnej animacji, fabuły, języka dialogów, kulturowych odniesień, parodiowania baśniowego i rzeczywistego świata, a na udziale znanych aktorów skończywszy. Rewolucja zaczęła się od *Shreka*, jednak popularność tej produkcji zachęciła kolejnych twórców do powielania jego schematu.

LITERATURA CYTOWANA

Borowczyk P., *Czynniki warunkujące popularność filmów dubbingowanych – relacje intertekstualne*, [w:] *Przekład jako akt komunikacji międzykulturowej*, red. I. Kasperska, A. Żuchelkowska, Poznań 2013.

Borowczyk P., *Gry intertekstualne w warstwach wizualnej i słownej filmów dubbingowanych*, [w:] *Komunikacja międzykulturowa w świetle współczesnej translatologii, Między słowami, między światami*, red. B. Jeglińska, K. Kodeniec, A. Krawczyk-Łaskarzewska, J. Nawacka, Olsztyn 2015.

Borowczyk P., *Les techniques adaptatrices utilisées par les traducteurs audiovisuels dans les versions doublées (française, polonaise et allemande) du film américain „Shrek"*, [w:] *Francophonie et interculturalité*, red. J. Lis, T. Tomaszkiewicz, Łask 2008.

Borowczyk P., *Różne oblicza Asteriksa i zielonego ogra. Studium nad tłumaczeniem dialogów*, [w:] *Przekład jako produkt i kontekst jego odbioru*, red. I. Kasperska, A. Żuchelkowska, Poznań 2011.

Borowczyk P., *Zjawisko adaptacji w kontekście filmowym*, [w:] *Tłumacz: sługa, pośrednik, twórca?*, red. M. Guławska-Gawkowska, K. Hejwowski, A. Szczęsny, Warszawa 2012.

Ciapara E., „Film" 2001, nr 11.

Ciapara E., *Shrek 2*, „Film" 2004, nr 7.

Ciapara E., *Shrek i… cała reszta*, „Film" 2004, nr 7.

56 K. Kupiszewska, *Tłumaczenie też jest jak cebula – czyli o przekładzie „Shreka"*, [w:] *Językowy obraz świata w oryginale i w przekładzie*, red. A. Szczęsny, K. Hejwowski, Siedlce 2007, s. 376.

57 K. Długosz, *Animowana rewolucja*, „Przegląd" 2006, 16 kwietnia (https://www.tygodnikprzeglad.pl/animowana-rewolucja/) [dostęp: 28.04.2019].

Długosz K., *Animowana rewolucja*, „Przegląd" 2006, 16 kwietnia (https://www.tygodnikprzeglad.pl/animowana-rewolucja/).
Giziński J., *Wirtualna rzeczywistość*, „Wprost" 2001, nr 29.
Grochowska M., *Po co nam dubbing*, „Kino" 2004, nr 9.
Hollender B., *Shrek powraca w świetnej formie*, „Rzeczpospolita" 2007, nr 150 (7747).
Hollender B., *To żaden wstyd dla aktorki zagrać krowę*, „Rzeczpospolita" 2008, nr 154 (8055).
Janikowski P., *Dobry polski Szrek. Wrażliwość kulturowa tłumacza w rękach magnatów popkultury*, [w:] *Studia o przekładzie*, nr 18: *Kultura popularna a przekład*, red. P. Fast, Katowice 2005.
Kupiszewska K., *Tłumaczenie też jest jak cebula – czyli o przekładzie „Shreka"*, [w:] *Językowy obraz świata w oryginale i w przekładzie*, red. A. Szczęsny, K. Hejwowski, Siedlce 2007.
Le Figaro, *Idol z komputera. Nasz kochany ogr*, „Forum" 2004, nr 27.
Ogonowska A., *Gry intertekstualne na tekście filmowym: opis mechanizmów*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria IV" 2004, nr 20.
Ogonowska A., *„Shrek" w epoce telewizji*, „Kultura Popularna" 2005, nr 2 (12).
Ogonowska A., *Tekst filmowy we współczesnym pejzażu kulturowym*, Kraków 2004.
Olech J., *Opowiem wam bajkę…*, „Tygodnik Powszechny" 2001, nr 35 (2720).
Orliński W., *Wojny z Disneyem*, „Gazeta Wyborcza" 2001, nr 162 (3766).
Pietrasik Z., *Zabójczy urok zielonego potworka*, „Polityka" 2007, nr 28 (2612).
Plewa E., *Układy translacji audiowizualnych*, [w:] *Studi@ Naukowe 28*, red. S. Grucza, Warszawa 2015.
Raczek T., „Wprost" 2001, nr 26.
Rogowiecki R., *Julie Andrews: rola królowej to wyzwanie*, „Dziennik" 2007, nr 146 (359).
Sadownik A., *Shrek jako nauczyciel? O edukacji w dobie postmodernistycznej kultury wizualnej*, „Kultura Popularna" 2004, nr 1 (7).
Sadowski M., *Teściowie zielonego ogra*, „Rzeczpospolita" 2004, nr 153 (6836).
Salwa O., *Zdubbinguj to jeszcze raz, Sam*, „Film" 2008, nr 2.
Sańczuk A., *Atrakcyjne głosy paszczą*, „Film" 2005, nr 7.
Sikora I., *Dubbing filmów animowanych. Strategie translatorskie w polskim dubbingu anglojęzycznych filmów animowanych*, Nysa 2013.
Smith S., *Mój wielki zielony sequel*, „Newsweek" 2004, nr 18.
Stępniak J., *Dubbing w Polsce, czyli dlaczego Will Smith nie mówi polskim głosem?*, „Fragile. Pismo Kulturalne" 2015, 2 lutego (https://fragile.net.pl/home/dubbing-w-polsce-czyli-dlaczego-will-smith-nie-mowi-polskim-glosem/).
Szahaj A., *Co to jest postmodernizm?* „Ethos" 1996, vol. 33-34.
Szczygieł A., *Nie dają ciała*, „Film" 2002, nr 7.
Śmiałkowski K., *Najbardziej znana morda w Hollywood*, „Dziennik" 2007, nr 151 (364).
Śmiałkowski K., „Wprost" 2004, nr 27.
Śmiałkowski K., „Wprost" 2004, nr 42.
Wellins M., *Myśleć animacją. Podręcznik dla filmowców*, przeł. A. Wojnach, Warszawa 2018.
Wójcik J., *Przekorna antybaśń*, „Rzeczpospolita" 2001, nr 166 (5939).
Wróblewski J., *Jak Shrek połknął Myszkę Miki*, „Polityka" 2001, nr 31 (2309).
Wróblewski J., *Latać każdy może*, „Polityka" 2002, nr 31 (2361).
Zarębski K.J., *Zemsta jest zielona*, „Kino" 2001, nr 7-8.
Żakieta K., *Autorskie (od)tworzenie. O intertekstualnych wątkach w twórczości Tima Burtona*, „Ogrody Nauk i Sztuk" 2013, nr 3 (https://doi.org/10.15503/onis2013.267.276).

Strony internetowe

Budnik Ł., *Timon, Osioł i inni, czyli ULUBIONE POLSKIE DUBBINGI*, https://film.org.pl/a/ranking/timon-osiol-i-inni-czyli-ulubione-polskie-dubbingi-132345/2/.
Długosz K., *Animowana rewolucja*, https://www.tygodnikprzeglad.pl/animowana-rewolucja/.
Kozłowski J., *„Shrek 2". Jeszcze śmieszniej, jeszcze lepiej*, https://film.org.pl/r/shrek-2-2004-126924/.

Szczypiński A., *Potwory i spółka (2001). Stres wrogiem zdrowia*, https://film.org.pl/r/potwory-i-spolka-2001-stres-wrogiem-zdrowia-118593/.
Wierzbięta B. (wywiad Anny Kempys), *Świat nie kończy się na dubbingu*, https://film.interia.pl/wywiady/news-swiat-nie-konczy-sie-na-dubbingu,nId,1835815.

Shrekorewolucja, czyli przełomowy charakter produkcji animowanych

STRESZCZENIE: W niniejszym artykule skupiam się na przedstawieniu i omówieniu aspektów, które przyczyniły się do sukcesu pierwszej i drugiej części amerykańskiej produkcji *Shrek*. Czynniki, które omawiam, są w większości charakterystyczne również dla pozostałych filmów animowanych bądź tych z udziałem aktorów. Formuła zaproponowana przez twórców *Shreka* tak bardzo się sprawdziła, że animacje powstałe po 2001 r. są tworzone w podobnym duchu i sięgają po sprawdzone środki. Mowa tu m.in. o stworzeniu całej siatki aluzji do świata popkultury, absurdalnym humorze, parodii, wykorzystaniu głosów znanych aktorów czy nowoczesnych technologii komputerowych przy tworzeniu animowanych postaci i ich bajkowego świata.
SŁOWA KLUCZOWE: *Shrek* – filmy dubbingowane – dialogi filmowe – relacje intertekstualne – aluzje kulturowe

Shrek-revolution, or the groundbreaking nature of animated productions

SUMMARY: In this article, I focus on presenting and discussing the aspects that contributed to the success of the first and second parts of the American production *Shrek*. The discussed factors are predominantly characteristic of either animated or live-action movies. The formula proposed by the creators of *Shrek* proved effective to the extent that all the animations made after 2001 have been created in a similar way. Alluding to the world of popculture, absurd humor, parody, using famous actors' voices and applying the cutting-edge technologies are central to creating animated characters and their fairy-tale world.
KEYWORDS: *Shrek* – dubbed movies – movie dialogues – intertextual relationships – cultural references

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a9

Dominika Izdebska-Długosz
Uniwersytet Jagielloński

ŚWIADOMOŚĆ METODOLOGICZNA STUDENTÓW ORAZ STUDENCKI PROJEKT BADAWCZY W DYDAKTYCE METODOLOGII BADAŃ GLOTTODYDAKTYCZNYCH

Metodologia badań glottodydaktycznych jest realizowana jako przedmiot wykładowy na studiach II stopnia w ramach „Nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego" na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego od roku akademickiego 2014/2015. Przedmiot ten wykładany jest w pierwszym semestrze pierwszego roku studiów magisterskich, dzięki czemu studentki i studenci mają możliwość wykorzystania zdobytej wiedzy i umiejętności od początku procesu przygotowywania własnych prac magisterskich. Cel przedmiotu jednakże to nie tylko realne wsparcie metodologiczne na etapie prowadzenia własnych badań, będących podstawą prac dyplomowych.

W niniejszym artykule, po krótkim scharakteryzowaniu treści nauczania oraz zarysie metodologii badań jako takich, przyjrzę się studenckim projektom, w których uczestniczki i uczestnicy po raz pierwszy mają okazję użyć teleologicznie poznanych na wykładzie pojęć z tego zakresu. Interesujące wydaje się także sprawdzenie tego, co wiedzą o metodologii badań studentki i studenci rozpoczynający naukę w Instytucie Glottodydaktyki Polonistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, a jak odnoszą się do niej studentki i studenci kończący już I rok studiów magisterskich.

Metodologia badań naukowych

Najkrócej rzecz ujmując, metodologia badań naukowych to sposoby uzyskiwania wiedzy naukowej[1]. Wiedzę taką odróżnia się od pozanaukowych źródeł informacji, takich jak wiedza tradycyjna, wiedza pochodząca z doświadczenia życiowego oraz wiedza zdroworozsądkowa[2]. Naukowe źródło wiedzy charakteryzuje przede wszystkim empiryczność, systematyczność, poszukiwanie przyczyny, tymczasowość i obiektywizm[3]. Poznanie naukowe jest częścią ogólnej działalności poznawczej człowieka, jednak jako takie objęte jest pewnymi rygorami, do których dostęp daje właśnie metodologia badań.

1 W. Wilczyńska, A. Michońska-Stadnik, *Metodologia badań w glottodydaktyce. Wprowadzenie*, Kraków 2010, s. 17.
2 L. Sołoma, *Metody i techniki badań socjologicznych. Wybrane zagadnienia*, Olsztyn 2002, s. 9-10.
3 *Ibidem*, s. 11-12.

Metodologia badań glottodydaktycznych[4] to sposoby uzyskiwania naukowej wiedzy glottodydaktycznej, zatem takiej, która stanowi odzwierciedlenie glottodydaktycznej empirii. Czerpiąca z jednej strony z metodologii nauk społecznych, z drugiej zaś z metodologii badań psychologicznych, metodologia badań glottodydaktycznych jest swoista, gdyż służy poznaniu konkretnego wycinka/obszaru rzeczywistości, jakim jest rzeczywistość glottodydaktyczna. Niekiedy studentom trudno jest zrozumieć fakt, iż to *jak badać*, jest równie ważne jak to, *co badać*. Miewają problem z określeniem właściwego przedmiotu badań, który winien być glottodydaktyczny. Sięgamy tutaj zatem do samej definicji dyscypliny[5].

Jeśli zgodnie z nią przyjmiemy, iż glottodydaktyka zajmuje się procesem nauczania/uczenia się J2 (języków nieprymarnych) oraz wielorakimi kontekstami związanymi z tym procesem[6], a węższa od glottodydaktyki ogólnej – glottodydaktyka polonistyczna zajmuje się nauczaniem/uczeniem się języka polskiego jako obcego (dalej: JPJO), wówczas jasne wydaje się, iż badania glottodydaktyczne winny budować wiedzę na temat tego właśnie procesu. Jego celem zaś jest rozwój kompetencji komunikacyjnej w J2, zatem interesować nas będą czynniki i uwarunkowania, które na ten rozwój oddziałują, zarówno pozytywnie, jak i negatywnie[7].

Ponieważ zdarza się często, iż tematycznie prace studenckie sytuują się na peryferiach glottodydaktyki, w jej wielorakich, jednak czasem już odległych kontekstach, wydaje się, że trzeba podkreślać szczególnie mocno konieczność badania empirii glottodydaktycznej, czyli tego, co/jak dzieje się, gdy obcokrajowiec jest nauczany/uczy się języka polskiego jako obcego. Rzeczywistość glottodydaktyki polonistycznej wciąż bowiem jest słabo zbadana[8].

---

4 W języku polskim posługujemy się w zasadzie dwiema monografiami na temat metodologii badań glottodydaktycznych. Są to: H. Komorowska, *Metody badań empirycznych w glottodydaktyce*, Warszawa 1982 oraz W. Wilczyńska, A. Michońska-Stadnik, *op. cit*., a także wybranymi artykułami z czasopisma „Neofilolog". Z literatury obcojęzycznej warto jednak wspomnieć o następujących pozycjach: C. Dawson, *Introduction to research methods. A practical guide for anyone undertaking a research project*, Oxford 2009; N. Murray, G. Hughes, *Writing up your university assignments and research Project. A practical handbook*, New York 2008; A. Wray, K. Trott, A. Bloomer, *Projects in linguistics*, New York 1998; *Zur Methodologie der empirischen Fremdsprachenforschung*, red. K. Aguado, Baltmannsweiler 2000; *Triangulation in der Fremdsprachenforschung*, red. D. Elsner, B. Viebrock, Frankfurt am Main 2015.

5 W pracach teoretycznych dotyczących glottodydaktyki jako nauki możemy spotkać wielorakie definicje i ujęcia przedmiotu badań dyscypliny (zob. np. W. Pfeiffer, *Nauka języków obcych. Od praktyki do praktyki*, Warszawa 2021; F. Grucza, *Lingwistyka a glottodydaktyka*, „Języki Obce w Szkole" 1974, nr 3, s. 133-143; idem, *Lingwistyczne uwarunkowania glottodydaktyki*, [w:] *Glottodydaktyka a lingwistyka. II Sympozjum ILS UW, listopad 1974*, Warszawa 1976, s. 7-25; *Polska myśl glottodydaktyczna 1945-1975. Wybór artykułów z zakresu glottodydaktyki ogólnej*, red. F. Grucza, Warszawa 1979; H. Komorowska, *Metody badań…*, Warszawa 1982.

6 W. Wilczyńska, A. Michońska-Stadnik, *op. cit*., s. 30.

7 *Ibidem*, s. 32.

8 Zob. W.T. Miodunka, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków 2016; P.E. Gębal, *W stronę podstaw dydaktyki języka polskiego jako obcego. Próba bilansu*

Zakres tematyczny wykładu z metodologii badań glottodydaktycznych jest szeroki. Wprowadzenie stanowi przybliżenie wieloznacznego pojęcia nauki, cech poznania naukowego, podstawowych założeń przyjmowanych w nauce, różnic między poznaniem naukowym a ideologią; podstawowych pojęć metodologii ogólnej. Treści te służą poznaniu samej metodologii badań. Kolejnym krokiem jest rozpoznanie dyscypliny glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej w celu poznania przedmiotu badań: swoistości glottodydaktyki, usytuowania w systemie dziedzin naukowych, jej pozycji w stosunku do dydaktyki języków obcych, metodyki nauczania języków obcych oraz językoznawstwa stosowanego. Podkreślenia wymaga pograniczny charakter glottodydaktyki jako nauki, jej empiryczność, wielość kontekstów procesu N/U J2. Po rozpoznaniu tego, co powinno być właściwym przedmiotem badań glottodydaktyki i celów metodologii badań glottodydaktycznych, przechodzimy do szczegółowego rozpoznania głównych typów badań w glottodydaktyce, strategii badawczych, faz procesu badawczego. Studenci zapoznają się ze szczegółowymi warunkami prowadzenia następujących metod badawczych: obserwacja, eksperyment, badanie w działaniu, studium przypadku. Istotną częścią treści wykładowych jest kwestia technik pozyskiwania danych (ankieta, wywiad, analiza dokumentów, testy językowe etc.) i ich opracowywania, co ma dla studentów istotne znaczenie, gdyż prowadzą oni własne badania głównie za pomocą kwestionariuszy. Poznają oni także typy pytań ankietowych, typy skal (pomiar), typy doboru próby badawczej, wybór zmiennych w badaniach ilościowych, a także sposoby opracowywania materiału empirycznego: jakościowego (kategoryzacja), ilościowego (kodowanie). W ograniczonym zakresie prezentuje się im programy do obróbki danych jakościowych (programy CAQDAS: np. MAXQDA) i ilościowych (np. SPSS Statistics). Opracowywanie materiału ilościowego to głównie statystyki opisowe – najbardziej przydatne studentom (średnia statystyczna, moda, mediana, odchylenie standardowe), natomiast z zakresu statystyk indukcyjnych poznają oni podstawowe pojęcia i procedury, takie jak korelacja i współczynniki korelacji, analiza wieloczynnikowa: ANOVA (ang. *Analysis Of Variance*), MANOWA (ang. *Multivariate Analysis Of Variance*) itp.

Ze względu na charakter dyscypliny, a także studiów (studia magisterskie gromadzą licencjatów różnych kierunków), na wykładzie koncentruję się głównie na uświadomieniu słuchaczkom i słuchaczom specyfiki poznania naukowego, uruchomienia w nich myślenia w kategoriach naukowych o rzeczywistości glottodydaktycznej, zrozumienia glottodydaktycznej empirii, a także – co nie mniej ważne – staram się stymulować ich i inspirować tak, by mogli odkryć w sobie potencjał badawczy i postawić istotne

polonistycznej myśli glottodydaktycznej, [w:] *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, red. W.T. Miodunka, A. Seretny, Kraków 2008, s. 79-88; P.E. Gębal, *Poza granicami tradycyjnej glottodydaktyki: w stronę glottodydaktyki porównawczej*, [w:] *Polonistyka bez granic*, t. 2: *Glottodydaktyka polonistyczna – współczesny język polski – językowy obraz świata*, red. R. Nycz, W. Miodunka, T. Kunz, Kraków 2010, s. 69-79; P. Gębal, W.T. Miodunka, *Dydaktyka i metodyka nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego*, Warszawa 2020.

naukowo pytania badawcze, które będą mogli wykorzystać zarówno w projektach zaliczeniowych, jak i późniejszych pracach magisterskich. W tym celu przeprowadzam studentki i studentów przez pytania, na które znalezienie odpowiedzi pozwala uświadomić sobie własne zainteresowania w zakresie glottodydaktyki, a także część predyspozycji badawczych (np. skłonność do prowadzenia badań raczej w strategii ilościowej aniżeli jakościowej lub odwrotnie).

Świadomość metodologiczna studentów

„Świadomość metodologiczna jest jedną z form świadomości społecznej. Traktowana jest ona jako jeden z podstawowych regulatorów czynności naukowo-badawczych"[9]. Jest to znajomość zasad i metod badawczych stosowanych w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność ich krytycznej oceny i stosowania[10].

Innymi słowy, jest to system reguł ustalających uznane sposoby uprawiania badań w ramach danej dyscypliny naukowej. Reguły metodologiczne określają, jaki zbiór czynności musi się składać na praktykę naukowo-badawczą oraz w jaki sposób te czynności mają być wykonywane[11].

Na świadomość metodologiczną składają się m.in.

1. Rozumienie teoretycznych podstaw badań naukowych. 2. Świadomość stosowania tych podstawowych zasad w ustalonych technikach prowadzenia badań. 3. Gotowość do poszukiwania odpowiednich kompromisów, kiedy warunki realizacji nie pozwalają na rutynowe zastosowanie ustalonych technik[12].

Świadomość metodologiczna to także rozumienie różnic między poznaniem naukowym a nienaukowym, znajomość i rozumienie warunków prowadzenia badań naukowych, świadomość niedostatków badań własnych, ostrożność w formułowaniu wniosków itp. Celem wykładu jest zatem przede wszystkim kształtowanie świadomości metodologicznej studentek i studentów – takiej świadomości, która pozostanie z nimi nie tylko na etapie prowadzenia własnych badań, będących podstawą rozpraw magisterskich, ale także w pracy zawodowej lektora języka polskiego jako obcego. Metodologia badań glottodydaktycznych pokazuje bowiem, jak doświadczenie lektorskie może być porządkowane w systemie wiedzy naukowej – glottodydaktycznej, pozwala zatem zrozumieć także istotę tego zawodu.

Interesujące było dla mnie sprawdzenie, na ile termin *metodologia badań glottodydaktycznych* jest zrozumiały dla studentek i studentów I roku studiów magisterskich.

9 M. Flakus, *Związki świadomości metodologicznej i zmiennych osobowościowo-poznawczych*, „Ogrody Nauk i Sztuk" 2014, nr 4, s. 277.

10 *Ibidem*, s. 277-286.

11 E. Piotrowski, *Potrzeba budowy teorii dydaktycznych jako wymóg rozwoju dydaktyki ogólnej*, „Kultura. Społeczeństwo. Edukacja" 2018, nr 2, s. 13.

12 E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa 2003, s. 3.

Innymi słowy, chciałam ustalić, czy po ukończeniu studiów licencjackich (studiują u nas głównie licencjaci po polonistyce oraz neofilologiach) mają oni jakąkolwiek świadomość metodologiczną. Na pierwszym wykładzie poprosiłam słuchaczki i słuchaczy o odpowiedź na jedno pytanie otwarte: *Jak myślisz, czego dowiesz się/nauczysz się na wykładzie z metodologii badań glottodydaktycznych*?[13].

Niemałym zaskoczeniem było to, iż większość studentów nie rozumie terminu *metodologia badań*. Najczęściej był on w wypowiedziach mylony z *metodyką nauczania*, o czym świadczą wybrane wypowiedzi.

Sposób przekazywania wiedzy glottodydaktycznej na płaszczyźnie technicznej, która usprawnia prowadzenie zajęć, jak i na płaszczyźnie merytorycznej, która daje obycie i komfort w nauczaniu (R1).

Sposoby, techniki, metody, wzory nauczania języków obcych, czyli z jakich metod można korzystać, gdy przeprowadza się badania dotyczące nauczania języków obcych (R4).

Chciałabym się nauczyć specjalnych metod pozwalających nauczyć języka polskiego cudzoziemca, który nie mówi w moim języku lub w języku angielskim. Ponadto chciałabym poznać skuteczne i niezwykłe metody pracy na lekcjach (R15).

Nie mam za bardzo wyobrażenia, czym jest ta metodologia, ale myślę, że systematyzuje ona sposoby nauczania (R8).

Wydaje mi się, że na zajęciach „metodologia badań glottodydaktycznych" poznamy narzędzia służące nauczaniu języka (omówimy, jak powinny wyglądać materiały temu służące i z jakich opracowań warto korzystać). Oprócz tego, poznamy pewne zasady dotyczące metod nauczania języka, być może, będą to techniki nauczania poszczególnych elementów języka, jak m.in. gramatyka, słownictwo, czytanie czy słuchanie (R17).

Różne metody nauczania języków obcych. Sposoby nauczania, praca w szkołach z osobami dorosłymi (R3).

Część studentek i studentów jednak prawidłowo rozpoznała i określiła metodologię badań.

Wyobrażam sobie, że podczas tego wykładu zostanę zaznajomiona z narzędziami potrzebnymi do interpretowania i analizowania badań glottodydaktycznych, a w bliskiej (i praktycznej) przyszłości, przedmiot ten pomoże mi napisać merytoryczną pracę magisterską (R6).

Uważam, że to nauka o metodzie, by lepiej i skuteczniej rozwiązać problemy lub badać kwestie naukowe (R5).

Na zajęciach z metodologii dowiemy się o metodach badań. Jest to nauka o metodach, procedurach i regułach wykonywania danej pracy (R11).

13 Badanie przeprowadzono w październiku 2021 r. na studentach I roku studiów magisterskich, na pierwszych zajęciach wykładowych. We wszystkich cytowanych w artykule wypowiedziach studentów zachowano oryginalną pisownię. Anonimowi respondenci zostali oznaczeni numerami porządkowymi – każdy cytat zawiera numer kwestionariusza, z którego pochodzi. W tym niewielkim badaniu jakościowym wzięła udział grupa 23 osób.

Jak badać nauczanie języka polskiego jako obcego. Jak gromadzić materiał, na co zwracać uwagę (R13).

Chciałabym dowiedzieć się, jak prowadzić badania potrzebne do napisania pracy magisterskiej. Nauczyć się, jak rozwijać własne umiejętności badawcze (R2).

Metodologia badań glottodydaktycznych: analiza prac innych autorów; obeznanie w metodach badawczych; wybór narzędzi; dostosować metodologię do tematu pracy (R22).

Poznamy sposoby przeprowadzenia badań glottodydaktycznych i dowiemy się o ich efektywności (R23).

Oczywiście to niewielkie badanie o charakterze studium przypadku (ograniczone wyłącznie do studentek i studentów I roku wspomnianych studiów II stopnia na Wydziale Polonistyki UJ) miało za zadanie wysondowanie ogólnego pojęcia badanych o *metodologii* jako takiej. Część odpowiedzi wskazująca na brak zrozumienia tego terminu może dziwić – wszak do czynienia mamy z absolwentami studiów I stopnia, którzy, aby je ukończyć, musieli napisać pierwsze swoje prace badawcze, zatem wykorzystujące instrumentarium badawcze w zgodzie z przyjętą metodologią badań. Taki rezultat tego niewielkiego sondażu pokazał mi – jako wykładowczyni wspomnianego przedmiotu – że nie można przyjmować za oczywiste rozumienie terminu *metodologia badań*, a od jego definicji właściwie należy rozpoczynać wykład.

Zatem wykład ten rozpoczyna się w mniejszym lub większym stopniu (w zależności oczywiście od rocznika studentów) od wyjaśnienia, czym właściwie na tak zatytułowanym wykładzie będziemy się zajmować. A czego oczekiwać można po 30 godzinach wykładowych: interesujące okazało się także sprawdzenie, jak kształtuje się deklarowana świadomość metodologiczna (w pełni uwidacznia się ona w pracach magisterskich) studentów po ukończeniu pierwszego roku studiów[14].

W tym celu zadałam następujące pytanie otwarte: *Czy metodologia badań glottodydaktycznych jest, według Pana/Pani, istotna w zawodzie lektora języka polskiego/glottodydaktyka? Jeśli tak, to dlaczego? Jeśli nie, to dlaczego? Proszę krótko uzasadnić*. Zaskakujący może okazać się fakt, iż przydatność metodologii badań respondenci widzą nie tylko w zawodzie glottodydaktyka-naukowca zajmującego się dziedziną naukową, ale także w profesji lektora języka polskiego jako obcego, o czym świadczą następujące wypowiedzi badanych:

jest na pewno istotna w pracy naukowca-glottodydaktyka polonisty, bo taki człowiek musi wiedzieć, jak przeprowadzić badania, aby rozwijać dyscyplinę. […] Nie zmienia to jednak faktu, że ta wiedza wpływa pozytywnie na horyzonty nauczyciela (R2).

Tak, ponieważ pomaga poznać prawidłowości, rządzące nauczaniem, a przez to lepiej przygotowuje nauczyciela i rozwija jego umiejętności (R15).

14 Badanie przeprowadzono we wrześniu 2021 r. na studentach, którzy ukończyli I rok studiów magisterskich, zatem niniejsze badanie wykonano na innym roczniku (chronologicznie wcześniejszym), na grupie 16 osób.

Kolejne pytanie otwarte w ramach tego samego badania brzmiało: *Gdyby mógł/mogła Pan/Pani wybrać najważniejsze, w Pana/Pani opinii, zagadnienia/wiedzę/umiejętności wyniesione z wykładu z metodologii badań glottodydaktycznych, co by to było? Jeśli nie ma nic takiego, również proszę uzasadnić*. Respondenci zwrócili w swoich odpowiedziach uwagę na proces badawczy, metody i techniki badań, a także na tworzenie poprawnej ankiety jako treści ważne i przydatne.

Najważniejszym dla mnie było poznanie procesu badawczego (metody badawcze, sposoby przedstawiania wyników badań, sposoby prawidłowego formułowania pytań, przygotowywania ankiet, narzędzia do badań statystycznych itp.). Dzięki temu wiem, jak poprowadzić rzetelne badanie (R2).

Najważniejsza, w moim odczuciu, wiedza to metody badawcze i to, jak się je przeprowadza. Aby móc je wprowadzać do pracy, po prostu musimy wiedzieć, jak działają (R9).

Wiedza na temat przeprowadzania obiektywnych badań: jak prawidłowo tworzyć ankiety, przeprowadzać eksperymenty. Jak formułować pytania, żeby niczego nie sugerować respondentowi. Jaka grupa jest reprezentatywna (R12).

Umiejętność przygotowania dobrej ankiety, ponieważ wydaje mi się, że jest to narzędzie przydatne w pracy osoby uczącej, prowadzącej badania i piszącej prace badawcze (R14).

W wypowiedziach studentów pojawiają się określenia takie, jak *rzetelny* i *obiektywny*, co wskazuje na zrozumienie istoty badań o charakterze naukowym. Także i tutaj jeden z respondentów zwrócił uwagę na fakt przydatności znajomości metodologii badań w pracy lektora.

Studencki projekt badawczy

W ramach zaliczenia wykładu studentki i studenci przygotowują indywidualne projekty badawcze, uwzględniając następujący scenariusz badania empirycznego:

1. Problem badawczy – pytanie/pytania badawcze; kontekst badanego zjawiska.
2. Określenie zmiennych niezależnych i zależnych; operacjonalizacja; określenie ich wzajemnego wpływu.
3. Hipoteza/hipotezy badawcze.
4. Metoda badania – uzasadnienie.
5. Technika/techniki zbierania danych.
6. Dobór próby do badań.
7. Sposoby opracowywania danych.
8. Prezentacja roboczego/roboczych narzędzia/narzędzi badawczego/badawczych (kwestionariusz ankiety, arkusz obserwacyjny, pytania do wywiadu).
9. Uzasadnienie podjęcia danego problemu badawczego.

Przygotowując projekt badawczy, czyli tworząc plan badania, słuchaczki i słuchacze mają szansę przemyśleć dokładnie znaczenie poznanych na wykładzie pojęć i wykazać

się świadomością metodologiczną. Przykładowo, jeśli zamierzają przeprowadzić badanie jakościowe opisowo-eksploracyjne, wówczas nie określają zmiennych. W przypadku wielu technik zbierania danych i niektórych metod (np. teoria ugruntowana – lejkowaty model danych) nie ma konieczności lub potrzeby określania hipotez badawczych, które muszą się pojawić w przypadku strategii ilościowej w badaniach o charakterze wyjaśniającym itp. Zatem nie każdy punkt scenariusza musi być zrealizowany – zależeć to będzie od wyboru problemu badawczego, metody i technik zbierania danych. Najważniejsza jednak w procesie tworzenia projektu badawczego jest konieczność zrozumienia i właściwego zastosowania (adekwatnie do problemu badawczego) pojęć metodologicznych, dotychczas rozumianych jedynie w teorii. Projekt ma zatem aspekt warsztatowy, praktyczny – co w przypadku braku ćwiczeń z metodologii badań glottodydaktycznych nabiera szczególnego znaczenia. Zatwierdzone, zrecenzowane projekty badawcze są następnie wykorzystywane przez studentów na ich proseminariach magisterskich: przedstawiane w grupie proseminaryjnej przed promotorem prac. Zyskują oni wówczas badawczy „gotowiec" – połączenie działań podejmowanych na wykładzie z „Metodologii" oraz na proseminariach uważam bowiem za bardzo istotne w dostrzeżeniu tego, iż na wykładzie właśnie przyszli magistranci uzyskują wiedzę o instrumentarium gotowym do zastosowania w ich rozprawach magisterskich, ściślej – w badaniach własnych przedstawionych w pracach. Zatem od początku zachęcam słuchaczy, aby na temat projektu wybierali oni zagadnienia, którymi zamierzają się zająć w swoich rozprawach; tak, aby projekt był realny, a nie jedynie wyobrażeniowy, choć i takie się na tym etapie jeszcze zdarzają.

Interesujące jest, ku jakim problemom badawczym, metodom i technikom kieruje się uwaga studentów, w jakich aspektach glottodydaktycznej empirii upatrują oni miejsc wartych zbadania i jak zamierzają to zrobić. Ich wybrane pomysły zebrałam w zestawieniu[15].

Lp.	Temat/ problem badawczy	Strategia badawcza	Metoda/ metody badawcze	Techniki pozyskiwania danych
1	Polskość na Korsyce	jakościowa	studium przypadku	wywiad
2	Trudności w uczeniu się języka polskiego u Węgrów	mieszana	obserwacja, analiza dokumentów	ankieta, wywiad, testy
3	Karaimska mniejszość narodowa w Polsce	jakościowa	studium przypadku	ankieta
4	Wpływ migracji powrotnej na reintegrację językową polskich dzieci	mieszana	studium przypadku, obserwacja	wywiad, ankieta

15 Projekty 1-12 pochodzą z roku akademickiego 2019/2020, a 13-20 z roku akademickiego 2020/2021.

5	Użycie tekstów literackich w nauczaniu słownictwa na poziomie B2	ilościowa	eksperyment	testy (pomiary w eksperymencie)
6	Problemy adaptacyjne u studentów z Ukrainy w Polsce	ilościowa	sondaż ankietowy	ankieta
7	Wychowywanie dzieci w dwujęzyczności zamierzonej	jakościowa	studium przypadku	wywiad, ankieta, obserwacja
8	Błędy językowe w języku polskim studentów arabskojęzycznych	jakościowa	studium przypadku	analiza dokumentów – testów językowych
9	Akwizycja języka polskiego jako języka oddziedziczonego w rodzinach endogamicznych i egzogamicznych	jakościowa	studium przypadku, obserwacja	wywiady, dziennik obserwacji
10	Szkoły polonijne na południu Włoch	mieszana	obserwacja	arkusz obserwacji, wywiad, ankieta
11	Znajomość języka polskiego oraz inne wymagania w procesie ubiegania się o Kartę Polaka	jakościowa	studium przypadku	wywiad
12	Potrzeby chińskich studentów w zakresie nauki języka polskiego w IGP UJ	jakościowa	sondaż ankietowy	wywiad, ankieta
13	Wpływ liczebności grupy na proces uczenia się polskiej gramatyki	ilościowa	obserwacja	test
14	Wizualna forma podręcznika a proces uczenia się JPJO	mieszana	obserwacja	wywiad, ankieta
15	Język polski polskiej mniejszości narodowej na Litwie	mieszana	sondaż ankietowy	ankieta
16	Niepełnosprawność (wzrokowa) w pracy lektora JPJO	jakościowa	studium przypadku	wywiad
17	Metoda Yakudoku i jej wpływ na kompetencję komunikacyjną uczniów japońskich w JPJO	mieszana	studium przypadku	wywiad, ankieta, test
18	Piosenka w nauczaniu JPJO a komunikacja ustna	ilościowa	eksperyment	testy (pomiar w eksperymencie)
19	Utwory poetyckie jako narzędzie kształtowania kompetencji lingwistycznej na poziomie B2 w grupie studentów pochodzących z USA	mieszana	badanie w działaniu	obserwacja, analiza dokumentów, testy, retrospekcja
20	Podejście komunikacyjne a zadaniowe w nauczaniu JPJO na podstawie podręczników	jakościowa	analiza dokumentów zastanych	analiza podręczników

Źródło: opracowanie własne.

Na podstawie tego krótkiego przeglądu wybranych projektów badawczych można stwierdzić, iż studentki i studenci najczęściej wybierają strategię jakościową, uważaną przez nich najczęściej za ciekawszą i łatwiejszą (przynajmniej na etapie zbierania danych do badań, a nie ich analizy), ewentualnie mieszaną – wskutek obecności także danych ilościowych. Nie jest częste, by świadomie decydowali się jedynie na strategię

ilościową, choć i takie projekty się zdarzają. Wśród wybieranych przez studentów metod badawczych zdecydowanie dominuje studium przypadku oraz obserwacja. Rzadkością jest eksperyment – ze względu na długość trwania oraz rygorystyczne wymagania odnośnie do zrównoważenia grup w tej procedurze, czego studenci zdają się być świadomi. Najczęściej wybieraną techniką zbierania danych jest ankieta oraz wywiad, a w przypadku metody obserwacyjnej, w zależności od poziomu jej ustrukturyzowania, są to notatki, dzienniki obserwacyjne lub ilościowe arkusze obserwacyjne.

Krąg tematyczny projektów jest bardzo szeroki. Studentów interesują zarówno procesy uczenia się, jak i nauczania – zagadnienia metodyczne. Część prac wpisuje się w metodyki szczegółowe nauczania JPJO: dla Ukraińców, Chińczyków, osób arabskojęzycznych, Węgrów czy Japończyków. Część dotyczy szkolnictwa polonijnego. Większość studentów zamierza badać osoby dorosłe, jednak zdarzają się także tematy dotyczące dzieci i młodzieży. Podejmowane są również tematy dotyczące określonych procedur dla obcokrajowców, np. związanych z Kartą Polaka, a także zagadnienia będące nieco obok glottodydaktyki, jak choćby ten dotyczący procesów adaptacyjnych (psychologia migracji). Niewątpliwie jednak studenci już w połowie pierwszego semestru studiów magisterskich dostrzegają istotne problemy glottodydaktyczne warte zbadania. Nieczęsto zdarza się odrzucić zaproponowany temat jako w całości dobrze już rozpoznane zagadnienie.

Zapytałam także respondentów o to, co było dla nich najłatwiejsze i najtrudniejsze w przygotowywaniu własnego projektu badawczego: *Jak ocenia Pan/Pani proces przygotowania własnego projektu badawczego (praca zaliczeniowa z wykładu). Co było dla Pana/Pani trudne, co łatwe w trakcie pracy nad projektem?*[16]. Uzyskane odpowiedzi wskazują na indywidualne różnice w ocenie najtrudniejszych momentów pracy nad projektem. Dla jednych osób trudnością jest wyłonienie problemu badawczego: „najtrudniejsze zawsze jest wymyślenie tematu. Jak temat zostanie wymyślony, to potem jest już łatwo" (R5). Z kolei dla innych ten właśnie etap należał do najłatwiejszych.

> Nie oceniam bardzo wysoko, ale to dlatego, że mam świadomość, ile jeszcze elementów nie poznałem i ile jest do odkrycia w metodologii. Najłatwiejszą rzeczą było odpowiedzenie sobie na pytanie „co mnie ciekawi", które pomogło w wymyśleniu tematu badania (R12).

> Zastanawiałam się nad narzędziem badawczym i dzięki wykładom zdecydowałam się na wywiad skategoryzowany. Po tych zajęciach mogłam ocenić, która forma badania będzie najbardziej odpowiednia do projektu. Stosunkowo proste było dla mnie postawienie pytania badawczego i hipotez (R1).

Inne jeszcze osoby nie odkryły w sobie pasji badawczej, stąd cała procedura jest dla nich stosunkowo trudna.

16 Badanie wykonano we wrześniu 2021 r. na grupie studentów, którzy ukończyli I rok studiów magisterskich, na grupie 16 osób.

Przygotowanie projektu nie było łatwe, ponieważ nadal czułam się zagubiona w terminologii i metodologii prowadzenia badań, a także dlatego, że nie jestem osobą, która lubi przeprowadzać badania. Najtrudniejszy był więc wybór metody najbardziej odpowiadającej tematowi. Najłatwiejszym zadaniem był opis uzyskanych wyników (R4).

Podsumowanie

Metodologia badań glottodydaktycznych pozwala studentom budować ich świadomość metodologiczną z jednej strony, z drugiej zaś organizuje wiedzę glottodydaktyczną i pozwala dostrzegać wartość aplikacyjną wyników empirycznych. Studentki i studenci zyskują wiedzę i umiejętności, które po raz pierwszy wykorzystują w zaliczeniowych projektach, służących im później w planowaniu badań będących podstawą ich prac magisterskich. Jednak na tym rola tego przedmiotu się nie kończy i co bardzo cieszy – zauważają to sami studenci. Zrozumienie istoty procesu nauczania/uczenia się J2, która w pełni uwidacznia się w prawidłowościach wyłonionych w toku badań naukowych, ułatwia i organizuje pracę lektorów JPJO. Metodologia badań glottodydaktycznych stanowi więc dla absolwentów część zarówno zaplecza merytorycznego, jak i przygotowania metodycznego. Nie bez znaczenia jest także rozwój indywidualnych predyspozycji, przydatnych także w zawodzie lektora – umiejętność patrzenia z naukowego dystansu na to, co dzieje się w sali zajęciowej, pozwala lektorom lepiej organizować swoją pracę, a także wprowadzać celowe innowacje dzięki zrozumieniu mechanizmów kierujących procesami nauczania i uczenia się.

Glottodydaktyka polonistyczna jest nasycona wynikami analiz typu opisowo-eksploracyjnego, jednak wciąż niewiele jest w niej badań typu wyjaśniającego. Można więc wyrazić nadzieję, iż poprzez poznanie bogactwa metod i technik badawczych, a także nowoczesnych (komputerowych) narzędzi analitycznych studenci będą podejmować się innych strategii badawczych aniżeli dominujący wciąż sondaż ankietowy czy badania w strategii jakościowej; że poznając wachlarz metodologicznych możliwości, zechcą z niego skorzystać, a pozostając w nauce, przyczynią się do rozwoju dyscypliny.

Dostrzec można wzrost świadomości metodologicznej studentów, którą nabywają dzięki zajęciom z metodologii badań glottodydaktycznych, co uwidacznia się w studenckich projektach. To w nich – czasem wyłącznie założeniowych i niewykorzystanych później w pracach magisterskich – planują oni wykorzystanie różnorodnych strategii, metod i technik analizy, co – nawet jeśli pozostaje jedynie w sferze planów – ma duże znaczenie jako próba wyobrażeniowego użycia danej strategii czy narzędzia. Konieczność przełożenia pojęć na praktykę badawczą zmusza studentów do wyborów metodologicznych, przemyślenia własnych kroków badawczych, typu danych, które otrzymają w analizach etc., co samo w sobie buduje ich świadomość metodologiczną.

LITERATURA CYTOWANA

Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa 2003.

Dawson C., *Introduction to research methods. A practical guide for anyone undertaking a research project*, Oxford 2009.

Flakus M., *Związki świadomości metodologicznej i zmiennych osobowościowo-poznawczych*, „Ogrody Nauk i Sztuk" 2014, nr 4.

Gębal P., Miodunka W.T., *Dydaktyka i metodyka nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego*, Warszawa 2020.

Gębal P.E., *Poza granicami tradycyjnej glottodydaktyki: w stronę glottodydaktyki porównawczej*, [w:] *Polonistyka bez granic*, t. 2: *Glottodydaktyka polonistyczna – współczesny język polski – językowy obraz świata*, red. R. Nycz, W. Miodunka, T. Kunz, Kraków 2010.

Gębal P.E., *W stronę podstaw dydaktyki języka polskiego jako obcego. Próba bilansu polonistycznej myśli glottodydaktycznej*, [w:] *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, red. W.T. Miodunka, A. Seretny, Kraków 2008.

Grucza F., *Lingwistyczne uwarunkowania glottodydaktyki*, [w:] *Glottodydaktyka a lingwistyka. II Sympozjum ILS UW, listopad 1974*, Warszawa 1976.

Grucza F., *Lingwistyka a glottodydaktyka*, „Języki Obce w Szkole" 1974, nr 3.

Komorowska H., *Metody badań empirycznych w glottodydaktyce*, Warszawa 1982.

Komorowska H., *Podejście komunikacyjne w nauce języka obcego – blaski i cienie*, [w:] *Aspekty współczesnych dyskursów. Język a komunikacja 5*, t. 1: red. P.P. Chruszczewski, Kraków 2004.

Miodunka W.T., *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków 2016.

Murray N., Hughes G., *Writing up your university assignments and research Project. A practical handbook*, New York 2008.

Pfeiffer W., *Nauka języków obcych. Od praktyki do praktyki*, Warszawa 2001.

Piotrowski E., *Potrzeba budowy teorii dydaktycznych jako wymóg rozwoju dydaktyki ogólnej*, „Kultura. Społeczeństwo. Edukacja" 2018, nr 2.

Polska myśl glottodydaktyczna 1945-1975. Wybór artykułów z zakresu glottodydaktyki ogólnej, red. F. Grucza, Warszawa 1976.

Sołoma L., *Metody i techniki badań socjologicznych. Wybrane zagadnienia*, Olsztyn 2002.

Triangulation in der Fremdsprachenforschung, red. V.H. Schneider, D. Elsner, B. Viebrock, Frankfurt am Main 2015.

Wilczyńska W., Michońska-Stadnik A., *Metodologia badań w glottodydaktyce. Wprowadzenie*, Kraków 2010.

Wray A., Trott K., Bloomer A., *Projects in linguistics*, New York 1998.

Zur Methodologie der empirischen Fremdsprachenforschung, red. K. Aguado, Baltmannsweiler 2000.

Świadomość metodologiczna studentów oraz studencki projekt badawczy w dydaktyce metodologii badań glottodydaktycznych

STRESZCZENIE: W artykule przedstawia się zakres tematyczny oraz cele wykładu z metodologii badań glottodydaktycznych na studiach II stopnia: Nauczanie języka polskiego jako obcego i drugiego na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Analizie treści towarzyszą wypowiedzi studentów rozpoczynających uczenie się metodologii oraz tych, którzy ukończyli już I rok studiów, pokazujące wzrost ich świadomości metodologicznej. Przegląd studenckich projektów badawczych, w których po raz pierwszy wykorzystują oni w praktyce badawczej poznane na wykładzie pojęcia metodologiczne, pokazuje, jakie strategie, metody i techniki badawcze są przez nich faworyzowane.

SŁOWA KLUCZOWE: metodologia badań – glottodydaktyka – projekt badawczy – studenci

Students' awareness of methodology and a students' research project as a methodological tool in applied linguistics

SUMMARY: The article outlines the thematic scope and objectives of the lecture on research methodology in language teaching in the postgraduate program Teaching Polish as a foreign and second language at the Faculty of Polish Studies at the Jagiellonian University. The analysis comprises the views expressed by the freshmen and sophomores-to-be indicating their increased methodology awareness. The review of the student research projects in which the students apply the methodological notions they have learnt in the lectures for the first time show their preferences for strategies, methods, and research techniques.
KEYWORDS: research methodology – linguistics – language learning – research project – students

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a10

Piotr Kładoczny
Akademia im. Jakuba z Paradyża
w Gorzowie Wielkopolskim

BADANIA POLSKIEJ LEKSYKI ZMYSŁOWEJ NA PODSTAWIE TEKSTÓW LITERACKICH

Celem niniejszego artykułu jest udowodnienie tezy, że teksty literackie są wartościowym źródłem pozyskiwania i dokumentowania leksyki, a w szczególności leksyki zmysłowej, co zostanie zaprezentowane na przygotowanym w tym celu przykładzie. Rozważania nawiązują do badań leksykologicznych, a w szczególności dwóch teorii, wśród których znalazły się koncepcje pól leksykalnych oraz założenia ram interpretacyjnych. Oba obszary badawcze opierają się na semantyczno-leksykalnym opisie wybranych wycinków rzeczywistości. Materiał badawczy, przywołany w tym artykule, skupia się ogólnie na powstałych dotąd opracowaniach leksyki zmysłowej oraz w sposób szczegółowy na twórczości dwóch polskich pisarzy – Jerzego Pilcha i Michała Kaziowa.

Zmysły i ich konceptualizacja

Człowiek wykorzystuje zmysły do poznania otaczającego świata, by dzięki tak zdobytej wiedzy mógł się do niego przystosować i w nim funkcjonować. Pierwotnie wiedza zmysłowa służyła do przetrwania w świecie, np. zdobycia pokarmu (wzrok), odróżnienia jadalnego od niejadalnego (smak i węch), odszukania wody (słuch) i uniknięcia niebezpieczeństw, np. ognia (dotyk – temperatura). Wraz ze zmianą organizacji życia i możliwości poznawczych człowieka (teleskopy, mikroskopy, badania laboratoryjne) role zmysłów uległy modyfikacji. Nadal służą one zdobywaniu wiedzy, szczególnie podstawowej i zdroworozsądkowej, lecz w większym stopniu wykorzystuje się je do celów społecznych. Na przykład – zmysł słuchu to domena komunikacji za pomocą mowy, a dzięki muzyce stał się także elementem działań estetycznych. Podobnie wzrok, oprócz oceny relacji przestrzennych, wykorzystywany jest w komunikacji obrazowej, zarazem służy kreowaniu wizerunku i budowaniu marki[1].

Aby za pomocą języka można było mówić o zmysłach, musi wcześniej dojść do przetworzenia tego typu doświadczeń człowieka na wartości językowe. Jest to proces zwany konceptualizacją. Polega on na ujęciu określonego doświadczenia w zbiór pojęć (reprezentacje umysłowe), którym następnie nadaje się nazwy (reprezentacje językowe)

1 Po pożywienie chodzi się do sklepów, gdzie wybiera się estetyczniej wyglądające produkty lub ich opakowania, na których widnieją rozpoznawalne znaki towarowe.

o określonym znaczeniu[2]. Pojęcia i odpowiadające im nazwy nie są chaotyczne i przypadkowe, lecz tworzą uporządkowaną sieć o określonych relacjach znaczeniowych[3] lub też układają się w zbiór kategorii leksykalnych o określonych rolach semantycznych, które można ściśle powiązać z wiedzą człowieka na podstawie doświadczanych scenariuszy zdarzeń[4]. Cały proces jest dynamiczny, zmienny w czasie (jedne słowa powstają, inne zanikają) i indywidualny – ludzie mają różny zasób słownictwa, mogą też nieco inaczej rozumieć poszczególne jednostki. Z tych powodów ostateczny kształt konceptualizacji np. zmysłów nie jest osiągalny, bo różni się w zależności od użytkowników lub tekstów stanowiących podstawę ich rekonstrukcji.

Leksyka zmysłowa w badaniach językoznawczych

Badanie leksyki zmysłowej polega zwykle na semantycznym opisie mniejszych lub większych zbiorów tego zasobu. Często też zwraca się uwagę na ich walor stylistyczny. Badanie językowego ujęcia ludzkich zmysłów ma już swoją dosyć długą tradycję. W polskim językoznawstwie już w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. pojawiały się pierwsze prace poświęcone wybranym zbiorom jednostek leksykalnych[5]. W 1983 r. Romuald Grzesiak wydał książkę *Semantyka i składnia czasowników percepcji zmysłowej*, w której zebrał i omówił wszystkie czasowniki nazywające percepcję zmysłową. Pod koniec XX, a także na przełomie XX i XXI w. obserwujemy serię opracowań semantycznych poświęconych wybranym wyrażeniom percepcji słuchowej[6] i wzrokowej[7]. Od początku tego stulecia w polskiej literaturze językoznawczej, oprócz

2 Zob. E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, *Psychologia poznawcza*, Warszawa 2008.

3 W ten sposób leksykę danego zakresu semantycznego odpowiadającego wybranemu wycinkowi rzeczywistości (powiązanych wspólnym znaczeniem) opisuje teoria pól leksykalnych, która na grunt języka polskiego została najpełniej wprowadzona przez Ryszarda Tokarskiego w książce *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Warszawa 1984.

4 Takie założenia są podstawą teorii ram semantycznych, por. R. Tokarski, *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin 2013, s. 206-215.

5 Zob. J. Strutyński, *Sposoby naśladowania głosów ptaków w języku polskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CXIV. Prace Językoznawcze" 1965, t. 15, s. 85-117; E. Kozarzewska, *Grupy semantyczne nazw dźwięków w języku polskim*, „Poradnik Językowy" 1976, nr 5, s. 239-247; eadem, *Określenia nazw dźwięków w języku polskim*, „Poradnik Językowy" 1976, nr 8, s. 350-355.

6 Zob. M. Grochowski, *O założeniach eksplikacji znaczeń czasowników percepcji słuchowej*, [w:] *Studia Linguistica Polono-Jugoslavica*, red. K.M. Solecka, t. 7, Kraków 1993, s. 57-64; idem, *O funkcjach semiotycznych onomatopei*, [w:] *W świecie znaków. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Pelca*, red. J.J. Jadacki, W. Strawiński, Warszawa 1996, s. 267-272.

7 Zob. A. Dyszak, *Językowy obraz zjawisk świetlnych cyklicznej zmiany dnia i nocy*, „Język Polski" 1995, nr 75, s. 280-290; idem, *Językowe wyrażenia zjawisk emisji światła*, Bydgoszcz 1999; idem, *Językowe wyrażenia zjawisk jasności i ciemności*, Bydgoszcz 2010; R. Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin 2004; A. Dobaczewski, *Światło. Próba analizy semantycznej*, [w:] *Beitrage der Europäischer Slavistischen Linguistik (POLYSLAV)*, red. K. Böttger, M. Giger, B. Wiemer, Bd. 2, München 1999, s. 93-99; idem, *Próba opisu znaczeń leksemów jasny/jasno/jasne*, „Prace Językoznawcze UWM" 1999, nr 1, s. 17-26; idem, *Kilka uwag o czasownikach percepcji wzrokowej*, „Prace Językoznawcze UWM" 2000, nr 2, s. 35-43; idem, *Czasowniki percepcji wzrokowej z uzupełnieniem propozycjonalnym*

omówienia wybranych leksemów, pojawiły się kompleksowe opracowania poświęcone poszczególnym zmysłom, w tym dotyczące wzroku[8], zapachu[9], słuchu[10], smaku[11], dotyku[12] oraz bólu[13].

Istnieją także próby ujęcia konceptualizacji językowej wszystkich zmysłów łącznie. Obserwuje się to w takich przedsięwzięciach jak *Minikorpus metafor synestezyjnych SYNAMET*[14] czy prac dotyczących pojedynczych twórców, jak to miało miejsce w przypadku twórczości Stefana Żeromskiego[15] oraz Adama Mickiewicza[16] i Jerzego Pilcha[17]. Nowsze opracowania wykorzystują nie tylko założenia teorii pól leksykalnych, lecz często zawierają rekonstrukcję ramy interpretacyjnej danego zmysłu, a nierzadko odwołują się do wymiaru kulturowego słownictwa[18].

(wstęp do analizy semantycznej), „Polonica" 2001, nr 21, s. 51-67; idem, *Czy widzieć jest semantycznie proste?*, [w:] *Studies on the Syntax and Semantics of Slavonic Languages. Papers in Honour of Andrzej Bogusławski on the Occasion of His 70th Birthday*, red. V.S. Chrakowskij, M. Grochowski, G. Hentschel, Oldenburg 2001, s. 121-132; idem, *O czasownikach świecić i świecić się*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska" 2001, nr 55, s. 53-60; idem, *Zjawiska percepcji wzrokowej: studium semantyczne*, Warszawa 2002; E. Komorowska, *Barwa w języku polskim i rosyjskim. Rozważania semantyczne*, Szczecin 2010; R. Suchenek, *Orzeczenia syntetyczne wyrażające percepcję wzrokową*, Bydgoszcz 2012.

8 Zob. M. Zawisławska, *Czasowniki oznaczające percepcję wzrokową we współczesnej polszczyźnie: ujęcie kognitywne*, Warszawa 2004.

9 Zob. M. Bugajski, *Jak pachnie rezeda. Lingwistyczne studium zapachów*, Wrocław 2004; E. Badyda, *„Upadły anioł zmysłów"? Metaforyka zapachu i percepcji węchowej we współczesnej polszczyźnie*, Gdańsk 2013; I. Witkowska, *Wyrazić nienazwane. Językowo-kulturowy obraz zapachu we współczesnej polszczyźnie*, Kraków 2021.

10 Zob. M. Bańko, *Współczesny polski onomatopeikon. Ikoniczność w języku*, Warszawa 2008; P. Kładoczny, *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*, t. 1-2, Łask 2012; idem, *Rama interpretacyjna percepcji słuchowej*, [w:] *Narracyjność języka i kultury*, red. D. Filar, D. Piekarczyk, Lublin 2014, s. 161-177; S. Żurowski, *Wyrażenia percepcji słuchowej w języku polskim: analiza semantyczna*, Toruń 2012.

11 Zob. B. Mitrenga, *Zmysł smaku. Studium leksykalno-semantyczne*, Katowice 2014.

12 Zob. R. Bronikowska, *Przymiotniki oznaczające cechy przedmiotów odbierane zmysłem dotyku we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Studia nad współczesną polszczyzną. Gramatyka, semantyka, pragmatyka*, red. A. Dobaczewski, Toruń 2007; P. Kładoczny, *Rama interpretacyjna dotyku w języku polskim*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 129-139.

13 Zob. M. Chojnacka-Kuraś, *Semantyka bólu we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa 2016. O bólu pisano także w pracach: A. Dyszak, *Orzeczenia syntetyczne wyrażające cierpienia fizyczne we współczesnym języku polskim*, Bydgoszcz 1992; I. Benenowska, *Uwagi dotyczące predykatów dolegliwości fizycznych*, „Linguistica Bidgostiana" 2006, vol. 3, s. 18-44.

14 Korpus jest dostępny w sieci internetowej pod adresem: http://synamet.polon.uw.edu.pl/ [dostęp: 7.10.2024].

15 Zob. B. Bartnicka, *Świat dźwięków*, [w:] *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 4, Kraków 2002; eadem, *Świat doznań zmysłowych (węch, smak, dotyk)*, [w:] *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 8, Kraków 2007; K. Handke, *Świat barw*, [w:] *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 5.

16 Zob. P. Kładoczny, *Konceptualizacja zmysłów w twórczości Adama Mickiewicza*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 263-306.

17 Zob. idem, *Ramy interpretacyjne zmysłów we wczesnych i późnych powieściach Jerzego Pilcha*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 321-362.

18 Istnieje także wątek badawczy poświęcony synestezji, czyli mieszania zmysłów i łączenia ich z przekazem pozazmysłowym – zob. I. Judycka, *Synestezja w rozwoju znaczeniowym wyrazu*, „Prace Filologiczne" 1963, nr 18, s. 59-78; E. Kozarzewska, *Określenia nazw dźwięków w języku polskim*,

Wskazane powyżej uwarunkowania sprawiają, że wciąż warto zajmować się językowym odwzorowaniem ludzkich zmysłów, gdyż, choć wiele na ten temat już napisano, wciąż nie dysponujemy pełnym opisem wszystkich jednostek powiązanych z ludzką percepcją. Biorąc pod uwagę zmienność języka w czasie, istnieje także potrzeba odtworzenia dawniejszego stanu rzeczy oraz aktualizowania kolejnych etapów stanu języka. Ponadto ujawniają się kolejne pytania, na które warto odpowiedzieć. Dotyczą one konceptualizacji zmysłów u określonych użytkowników języka (idiolektu, socjolektu), relacji ilościowych i jakościowych między poszczególnymi zmysłami oraz w miarę postępujących badań zmienności ujęcia językowego zmysłów w historii języka czy też porównania między poszczególnymi użytkownikami. Tu również należy zgłosić możliwość dalszych badań w zakresie metaforyki zmysłowej i synestezji, by wskazać wtórne wykorzystanie leksyki zmysłowej. Istnieją już opracowania na ten temat, ale dotychczasowe obserwacje ukazują wiele obszarów wymagających dalszej eksploracji.

Teksty literackie jako podstawa badań językoznawczych

W kontekście studiów językoznawczych należy odnieść się do tytułu niniejszego artykułu i zadać pytanie: jaki udział w tego rodzaju badaniach mogą czy też powinny stanowić teksty literackie? Kilka wątków jest tu oczywistych. Zaletą badań na materiałach pochodzących z literatury jest to, że są one gotowymi zbiorami tekstów, które łatwo jest przeglądać, a w przypadku wersji cyfrowych również poddawać analizie przy wykorzystaniu narzędzi korpusowych. W związku z tym ogromny materiał badawczy może w każdej chwili zostać poddany opracowaniu. Jednak w wyniku zaistnienia przestrzeni wirtualnych coraz łatwiej jest dotrzeć również do gotowych zasobów tekstowych nieliterackich (prasa, strony internetowe, *social media*), które również można poddać oglądowi, chociaż wyłonienie właściwej i wartościowej bazy tekstowej wymaga większego nakładu pracy. O wiele trudniej jest pozyskać teksty mówione, wymagają bowiem dodatkowo zgromadzenia informacji na temat autorów tekstów, nagrania ich wypowiedzi oraz spisania materiału dźwiękowego.

Zaletą tekstu literackiego jest znajomość źródła. Wiadomo, kim jest autor, jaki jest jego wiek i płeć, znany jest czas powstania, temat i gatunek – można w ten sposób śledzić zmienność wyników badań w uzależnieniu od tych czynników. W przypadku

„Poradnik Językowy" 1976, nr 8, s. 350-355; A. Nagórko, *Problem konotacji semantycznych w opisie przymiotników*, [w:] *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Lublin 1988, s. 55-65; K. Termińska, *Metafora zmysłowa*, „Poradnik Językowy" 1991, nr 3, s. 201-207; E. Biłas-Pleszak, *„Zobaczyć dźwięk" – metafory synestezyjne jako przykład korespondencji zmysłów*, [w:] *Język artystyczny 13. Interakcyjny wymiar dyskursu artystycznego*, red. B. Witosz, Katowice 2007, s. 157-166; A. Piotrowska, *Wtórne znaczenia wyrazów percepcyjnych zmysłowych (zmysł powonienia, dotyku i smaku) – próba rekonesansu*, „Prace Filologiczne" 2019, nr 73, s. 521-543.

tekstów internetowych nie zawsze daje się to jednoznacznie określić, a na poszczególne witryny trafia wiele wypowiedzi bez podania autora, natomiast jeśli autor jest wskazany, to niewiele o nim wiadomo. Ponadto w internecie ogrom tekstów jest kopiowanych, fragmentarycznych i zawierających warstwę ikoniczną, co wymaga dodatkowego nakładu badawczego i refleksji metodologicznej.

Niezaprzeczalnym walorem tekstu literackiego jest jego bogactwo leksykalne. W przypadku budowania słownika w zakresie wybranego zakresu tematycznego jest to zabieg o wiele skuteczniejszy niż przeglądanie licznych materiałów prasowych lub internetowych, powielających zwykle te same nazwy. Pisarze nie tylko mają bogatszy zasób słów, szczególnie gdy są wrażliwi na określony obszar doznań lub dysponują określoną wiedzą, ale także wykorzystują archaizmy czy regionalizmy, a nawet kreują neologizmy, by zwerbalizować nienazwane dotąd spostrzeżenia. Przykładem tego jest choćby Stefan Żeromski, który do oddania walorów słuchowych stosował wiele nowych słów. W *Słowniku* Doroszewskiego bardzo liczne potwierdzenia użycia danych leksemów pochodzą właśnie z jego twórczości[19].

Bogactwo leksykalne tekstów literackich dotyczy zwykle większych dzieł, np. powieści, w których autor kreuje przedstawiany świat. Sugestywne opisanie rozmaitych wątków i poruszenie rozlicznych kwestii wymaga przywołania bardzo wielu nazw, co wpływa na pomnożenie zasobu słownika autora. Krótsze teksty (w tym prasowe i pochodzące z internetu) nie wymagają takich zabiegów i zwykle koncentrują się na sugestywnym, lecz zdawkowym obrazowaniu[20]. Z tym wątkiem wiąże się również eksperymentalny zakres prac literatów. W sytuacji gdy podejmą się oni pracy nad tekstem o tematyce wyjątkowej lub powszechnie niespotykanej, wykorzystują słownictwo, które nie jest częste w powszechnym użyciu. Konsekwencją tego jest poszerzanie zasobu leksykalnego i dokumentowanie potwierdzeń kolejnych jednostek słownikowych.

Sposoby gromadzenia leksyki zmysłowej

Kolekcjonowanie leksyki zmysłowej polega na tworzeniu kompletnego zbioru. Jego istotą jest zebranie możliwie najliczniejszego zasobu słów, czego przykładem może być np. *Słownik onomatopei, czyli wyrazów dźwięko- i ruchonaśladowczych* Mirosława Bańki, wykorzystujący zasoby Narodowego Korpusu Języka Polskiego[21]. W tym przypadku podstawą materiałową stał się ogromny zbiór różnorodnych tekstów wielu autorów.

19 Zob. P. Kładoczny, *Osobliwości nazw dźwięków w języku Stefana Żeromskiego*, [w:] *Studia o języku i stylu artystycznym*, t. 4: *Stylistyka a leksykologia*, red. K. Maćkowiak, C. Piątkowski, Zielona Góra 2008, s. 73-83.

20 Zob. idem, *Odgłosy wojny w przekazach prasowych i literackich*, „Oblicza Komunikacji" (*Obrazy wojny w mediach, pamięci i języku*) 2017, nr 10, s. 9-22.

21 Por. M. Bańko, *Słownik onomatopei, czyli wyrazów dźwięko- i ruchonaśladowczych*, Warszawa 2009.

Inny przykład podobnego podejścia to *Mikrokorpus metafor synestezyjnych SYNAMET*, w którym jako podstawę źródłową wykorzystano internetowe blogi poświęcone wybranym tematom.

Drugie podejście, wykorzystywane zazwyczaj w odniesieniu do tekstów literackich, jest związane z twórczością pojedynczych twórców. W tym wypadku notuje się leksykę zastosowaną przez autora w kolejnych jego dziełach. Zazwyczaj jest to analiza jakościowa, wskazująca na słownikowy zakres stosowany przez pisarza i bogactwo wykorzystanych środków. Przykładem jest tu całościowe opracowanie zatytułowane *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, które w tomach 4 i 8 zbiera słownictwo dźwiękowe oraz węchowe, dotykowe i smakowe[22]. Czynności te służą wskazaniu rozległości i głębokości wiedzy oraz doświadczenia autora w danym zakresie. Opracowania leksykalne zawierają podział na mniejsze zakresy tematyczne, analizę semantyczną wybranych leksemów, która może wykazywać indywidualne preferencje twórcy. Jeśli pojawiają się neologizmy, są one potwierdzeniem kreatywności pisarza[23].

Znacznie rzadziej przedstawia się w badaniach językoznawczych ilościowe wykorzystanie poszczególnych leksemów, a biorąc pod uwagę wielość znaczeń, również rozgraniczenia semantycznego polisemicznych jednostek. Przykładem jest tu m.in. tom 5 *Słownictwa pism Stefana Żeromskiego*, poświęcony kolorom[24], oraz opracowanie *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*[25]. Całościowo przeprowadzone badania ilościowe wskazują na faktyczną istotność leksemów oraz ich kluczowość lub okazjonalność dla przekazu. Pełne analizy jakościowo-ilościowe wykonywane przez badaczy są bardzo pracochłonne, a przez to rzadkie. Być może zastosowanie automatyki komputerowej przyczyni się do ułatwienia takiej pracy.

Jako wartościowe poznawczo należy uznać różnego rodzaju porównania dotyczące wybranego zakresu słownictwa. Odnosi się to również do leksyki zmysłowej, w tym np. do relacji zastosowania tych obszarów między poszczególnymi dziełami jednego autora lub porównania różnych autorów. Jednak by tego dokonać, należy przeprowadzić żmudne prace analityczne.

Leksyka zmysłowa u Michała Kaziowa i Jerzego Pilcha

Na rzecz niniejszego artykułu zostało przeprowadzone badanie leksyki zmysłowej w powieści biograficznej *Dłoń na dźwiękach* napisanej przez niewidomego lubuskiego

22 Zob. B. Bartnicka, *Świat dźwięków*; eadem, *Świat doznań zmysłowych...*

23 Zob. P. Kładoczny, *Świat dźwięków w twórczości Manueli Gretkowskiej*, [w:] *Studia o języku i stylu artystycznym*, t. 5: *Język i styl twórcy w kręgu badań współczesnej humanistyki*, red. K. Maćkowiak, C. Piątkowski, Zielona Góra 2009, s. 177-191.

24 Zob. K. Handke, *op. cit.*

25 Zob. P. Kładoczny, *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*.

pisarza Michała Kaziowa[26], poświęconej życiu i działalności Włodzimierza Dolańskiego. Główny bohater powieści stracił wzrok w wieku 10 lat w wyniku wypadku, do którego doszło podczas nieostrożnego eksperymentu z prochem strzelniczym. Celem głównym przeprowadzonych prac było zebranie i sklasyfikowanie słownictwa związanego ze zmysłami zgodnie z założeniami ram interpretacyjnych, by następnie porównać te wyniki z analogicznymi danymi dotyczącymi twórczości innego autora. Jednym z wątków przyświecających badaniu było sprawdzenie, czy hierarchia zmysłów w zakresie jakościowym i ilościowym zachowuje stały porządek, czy też może ulec zmianie. Powszechnie uznaje się, że wzrok jest zmysłem dominującym, ale sąd ten dotyczy osób widzących, dlatego też wykorzystanie przekazu osoby niewidomej w przedstawieniu historii innej osoby niewidomej mogło ujawnić inną hierarchię zmysłów. Materiałem porównawczym stały się wcześniejsze analogiczne opracowania kilku powieści Jerzego Pilcha.

Badania na materiale powieściowym Jerzego Pilcha zobrazowały, że hierarchia głównych zmysłów jest najczęściej sztywna i niezaburzona. Za najważniejszy należy uznać wzrok, następnie słuch i dotyk (który można podzielić na szczegółowe wrażenia dotykowe[27]). Dalsza kolejność może przebiegać już rozmaicie w zależności od tematyki poszczególnych dzieł. Pod uwagę można brać zarówno liczebność leksyki, jak i liczbę potwierdzeń tekstowych[28]. W pojedynczych utworach dochodzi do zmiany układu hierarchicznego najważniejszych zmysłów. Notuje się to np. w powieści *Inne rozkosze*, w której ze względu na podjętą tematykę i liczne referowanie rozmów dochodzi do dominacji frekwencyjnej zmysłu słuchu. Późne powieści Jerzego Pilcha wyraźnie wykazują silniejszy wkład zmysłu dotyku do opisu percepcji zmysłowej. Daje się także zaobserwować, że rzadziej opisywane zmysły w niektórych utworach mogą być prawie nieobecne, jak np. smak w *Portrecie młodej wenecjanki*. W badanym materiale znajdują potwierdzenie również odniesienia leksyki do percepcji, które nie są łączone z konkretnym zmysłem; zostały one przypisane do kategorii *Ogólny*[29].

26 M. Kaziów, *Dłoń na dźwiękach*, Lublin 1998.

27 Wilgoć, temperaturę, a także ciężar można uznać za specyficzne składowe zmysłu dotyku. Gdyby potraktować je łącznie, zmysł dotyku byłby niewątpliwie trzecim co do liczebności zmysłem. Przy traktowaniu każdej ze specyfikacji doznań dotykowych osobno ich kolejność zależy przede wszystkim od tematyki utworu, a porównując różnych autorów również od ich wrażliwości na poszczególne zmysły.

28 Kolejność zmysłów w tabeli 1 została ułożona według malejącej liczebności leksyki dla pierwszej powieści *Spis cudzołożnic*.

29 Przykłady takiego słownictwa to np. *czuć*, *doznanie*, *poczuć*, *ślad*, *wrażenie*, *zmysł*, *zmysłowy*, *znak*. Potwierdzają to konteksty: *A gdy* ***zmysły*** *moje nasyciły się już zapachami i obrazami, ruszałem z powrotem* (*Spis cudzołożnic*, s. 168) oraz *Ludzie, których* ***zmysły*** *powoli gasną, którzy głuchną, ślepną, tracą węch i słuch, miewają nieraz osobliwe przebłyski swych* ***doznań*** (*Inne rozkosze*, s. 49).

Tabela 1. Leksyka zmysłowa i jej frekwencja w czterech powieściach J. Pilcha

Zmysł	*Spis cudzołożnic*			*Inne rozkosze*			*Zuza albo czas oddalenia*			*Portret młodej wenecjanki*		
	l. leks.	l. pot.	%	l. leks.	l. pot.	%	l. leks.	l. pot.	%	l. leks.	l. pot.	%
1. Wzrok	672	1588	45,62	378	915	38,28	288	507	53,03	439	927	55,38
2. Słuch	441	1079	31,00	303	939	39,29	127	232	24,27	180	370	22,10
3. Wilgoć	136	320	9,19	74	136	5,69	45	66	6,90	56	87	5,20
4. Dotyk	79	99	2,84	58	89	3,72	29	49	5,13	55	88	5,26
5. Temperatura	77	152	4,37	65	129	5,40	18	28	2,93	42	76	4,54
6. Napięcie mięśniowe	38	53	1,52	61	93	3,89	27	38	3,97	23	49	2,93
7. Smak	38	53	1,52	3	3	0,13	6	6	0,63	1	2	0,12
8. Węch	29	77	2,21	22	52	2,17	9	9	0,94	19	35	2,09
9. Ciężar	19	33	0,95	6	8	0,33	2	2	0,21	8	9	0,54
10. Ogólny	10	15	0,43	4	6	0,25	5	9	0,94	12	21	1,25
11. Ból	8	12	0,34	13	20	0,84	4	10	1,04	5	10	0,60
SUMA	1547	3481	99,99	987	2390	99,99	560	956	99,99	840	1674	100,01

W przypadku powieści *Dłoń na dźwiękach* Michała Kaziowa wynik udziału poszczególnych zmysłów w ich konceptualizacji przedstawia się następująco w tabeli 2.

Tabela 2. Leksyka zmysłowa i jej frekwencja w powieści M. Kaziowa *Dłoń na dźwiękach*

Zmysł	l. leksemów	% l. leksemów	l. potwierdzeń	% l. potwierdzeń
1. Słuch	785	36,94	2806	41,47
2. Wzrok	705	33,18	2604	38,48
3. Dotyk	229	10,78	511	7,55
4. Ból	94	4,42	273	4,03
5. Smak	83	3,91	155	2,29
6. Temperatura	71	3,34	155	2,29
7. Wilgoć	62	2,92	109	1,61
8. Napięcie mięśniowe	40	1,88	68	1,01
9. Węch	22	1,03	31	0,46
10. Ogólny	13	0,61	28	0,41
11. Ciężar	21	0,99	27	0,40
SUMA	2125	100,00	6767	100,00

Na podstawie danych z powyżej przedstawionych tabel wynika, że wybrane źródła literackie mają różne nasycenie leksyki zmysłowej. W przypadku powieści biograficznej Michała Kaziowa, obfitującej w opisy szczegółów życia głównego bohatera, pojawia się więcej nazw opisujących doświadczenia zmysłowe niż w którejkolwiek z porównywanych powieści Jerzego Pilcha (2125 leksemów u Kaziowa w stosunku do 1547 leksemów

w *Spisie cudzołożnic*). W większym stopniu dotyczy to określeń z percepcji słuchowej, dotykowej i bólu. Skłania to do wniosku, że aby zrekonstruować pełną leksykalną ramę postrzegania zmysłowego dla języka polskiego, należy wykorzystać podstawę materiałową opartą na większym materiale ze szczególnym uwzględnieniem twórców wrażliwych w poszczególnych zakresach poznania sensorycznego.

Wyniki uzyskane w badaniu leksyki zmysłowej ukazują również hierarchię zmysłów u poszczególnych autorów, a tym samym ich wrażliwość na poszczególne bodźce. Należy zaznaczyć, że istotna jest tu także tematyka danego tekstu literackiego. W przypadku porównania wybranej bazy materiałowej Michała Kaziowa i Jerzego Pilcha można zaobserwować zmianę hierarchii dwóch głównych zmysłów. Zarówno pod względem liczebności jednostek leksykalnych opisujących dany zmysł, jak i liczby potwierdzeń tekstowych odnalezionych w powieści Kaziowa *Dłoń na dźwiękach* największy zasób przypada zmysłowi słuchu. Drugie miejsce w kolejności zajmuje wzrok, a trzecie dotyk. Mogłoby się wydawać, że to spodziewany wynik, lecz w tekście powieści ciągle jest mowa o tym, że główny bohater jest niewidomy (*ciemny*, *niewidomy*, *niewidzący*, *ociemniały*, *oślepiony*, *ślepy*)[30] oraz działa na rzecz ludzi niewidomych i ich organizacji (*Instytut Niewidomych*, *Polski Związek Niewidomych*, *Sekcja Uczącej się Niewidomej Młodzieży*, *Światowa Rada Pomocy Niewidomych*, *Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi*, *Zakład Niewidomych w Laskach*), co ukierunkowuje prowadzoną narrację na tematykę zmysłu wzroku i powoduje aktywację ramy poznania wzrokowego. Ponadto przedstawiona historia biograficzna zawiera opis powstawania i przekazywania różnych pism (np. *decyzja*, *depesza*, *podanie*, *podziękowanie*, *poświadczenie*, *powiadomienie*, *prośba*, *recenzja*, *skarga*), głównie listów (*epistoła*, *korespondencja*, *list*) i dokumentów (*dowód osobisty*, *dowód zameldowania*, *karta kolejowa*, *kartka żywnościowa*, *metryka chrztu*, *metryka urodzenia*, *paszport*, *statut*, *świadectwo dojrzałości*, *wiza*, *zezwolenie*), a także dokonań naukowych bohatera (*dysertacja*, *praca doktorska*, *praca magisterska*, *praca naukowa*, *publikacja*, *referat*, *rozprawa*), traktowanych w badaniu przeważnie jako obiekty wzrokowe (oprócz kontekstu zapisu pismem brajlowskim czasopism, książek i niektórych dokumentów).

O tym, że w powieści dominuje leksyka zmysłu słuchu, decydują dwa czynniki. Po pierwsze, niewidomy bohater dużo rozmawia, co narrator ujmuje w swoje komentarze. Prowadzi to do dużego nasycenia tekstu leksyką mówienia[31], wśród której znajdują nazwy czynności mownych (*błagać*, *dyktować*, *dyskutować*, *dziękować*, *krzyczeć*, *mówić*, *odezwać się*, *opowiadać*, *pocieszać*, *poprosić*, *powiedzieć*, *pytać*, *rozmawiać*, *wołać*, *zachę-*

30 Określenia te w zależności od kontekstu odnoszą się do percypującego lub stanu narządu percepcji.

31 Według założeń metodologicznych artykułu leksyka dotycząca mówienia i śpiewu została włączona do zasobu ramy interpretacyjnej zmysłu słuchu. Decydującym czynnikiem takiego założenia jest wspólna dla wszystkich postrzeżeń słuchowych percepcja za pomocą uszu, ale elementów wspólnych jest więcej (np. cechy dźwięku: głośność, wysokość czy długość trwania).

cać, *żartować*, *żegnać się*) oraz wytwory tych czynności (*gratulacje*, *mowa*, *odpowiedź*, *plotka*, *pochwała*, *przemówienie*, *rada*, *relacja*, *rozmowa*, *słowo*, *uwaga*, *wystąpienie*). Po drugie – bohater, pomimo swego kalectwa (brak wzroku i brak prawej dłoni), przez pewien czas kształci się muzycznie w zakresie gry na fortepianie i prowadzi działalność koncertową, a następnie zajmuje się dydaktyką muzyczną. Ten czynnik wymusza częste odwołania do instrumentów (*fortepian*, *harfa*, *klawikord*, *pianino*, *skrzypce*, *trąba*, *trąbka*), tworzonych przez te instrumenty dźwięków (*akord*, *fraza*, *gama*, *melodia*, *muzyka*, *pasaż*), praktyki wykonawczej (*akompaniament*, *grać*, *koncert*, *koncertować*, *zagrać*) i nazw utworów („*Fantazja*", „*Marzenie*", „*Pieśń wiosenna*", „*Serenada*", *marsz*, *nokturn*, *pieśń*, *piosenka*, *preludium*, *sonata, symfonia*, *walc*) oraz ich kompozytorów, jak Bach, Chopin, Schubert, Grieg, Karłowicz, Schumann, Skriabin. W tym zakresie poznawczym opisywane są także doświadczenia orientowania się w przestrzeni na podstawie odgłosów otoczenia (*odczuć w uszach*, *pochwycić/wychwycić/wychwytywać uchem*, *posłyszeć*; *nadstawiać uszu*, *nasłuchiwać*, *przysłuchiwać się*, *wsłuchać się*, *wyłapać słuchem*).

Trzeci w kolejności (pod względem frekwencyjnym i liczby leksemów) zmysł dotyku jest w powieści Kaziowa silniej reprezentowany niż w badanych utworach Pilcha, co wydaje się naturalne dla opisu historii ociemniałego bohatera. Należy tu podkreślić niespotykane w narracjach o ludziach zdrowych odniesienia do zapisu punktowego niewidomych (*alfabet punktowy/wypukły*, *brajl*, *pismo Braille'a/brajlowskie/punktowe/wypukłe*, *punkt wypukły*, *system brajla*, *wypukłość*), w tym obiektów tak zapisanych („*Pochodnia*" *brajlowska*, „*Ballady i romanse*", *czasopismo brajlowskie/dla niewidomych*, *książka brajlowska*, *miesięcznik brajlowski*, *muzykografia brajlowska*, *podręcznik brajlowski*, *publikacja w brajlu*), środków do wytwarzania takich obiektów (*brajlowska aparatura drukarska*, *maszyna brajlowska*, *matryca brajlowska*, *papier brajlowski*, *powielacz brajlowski*) oraz sposobów odczytywania (*czytać po ślepemu*, *odczytać z warg*, *czytanie*, *odczytywanie dotykiem*) i tworzenia tego typu przekazu (*drukować*, *pisać brajlem*, *przepisywać brajlem*, *wydrukować w brajlu*). Można tu także napotkać rzadsze w kontekstach ludzi niepozbawionych wzroku opisy identyfikacji przedmiotów poprzez dotyk (*brać do ręki/w dłonie*, *identyfikować (dotykiem)*, *obmacać*, *obmacywać*[32], *postawić palec na czym*, *szukać ręką*, *trzymać na czym palce*, *wziąć do ręki*, *włożyć do ręki*) czy doświadczenia orientacji przestrzennej poprzez dotyk określonych przedmiotów (*uderzać*, *wpaść na kogo*, *wymacywać*)[33]. Część tych ostatnich doświadczeń jest niezamierzona i przypadkowa, przez co może im towarzyszyć odczucie bólu (*nabić sobie guza*, *uderzyć się*, *walnąć się*).

32 Opis takiej sytuacji przedstawia przykład: *Bardzo dokładnie obmacywał wyrzeźbione przez ojca nogi stołu i jego brzegi, a także drzwi od kredensu, pokryte motywami zwierząt i owoców* (s. 29).

33 Takie znaczenie potwierdzają przykłady: *…kilka razy już uderzał czołem o otwarte drzwi czy w słupek* (s. 28); *Nauczył się u babuni wymacywać przeszkody wystruganym przez siebie kijaszkiem* (s. 44).

Ponadto należy zwrócić uwagę na czwarty w kolejności zmysł bólu. Jego pozycja wynika z częstego opisywania odczucia bólu (*boleść*, *ból*, *cierpienie*, *męka*, *pieczenie*), jego cech (*bolesny*, *dokuczliwy*, *męczący*, *napadowy*, *narastający*, *natarczywy*, *ostry*, *piekący*, *promieniujący do łokcia*, *rozchodzący się do barku*, *rozrywający*, *silny, wzmagający się*) i sposobów percepcji (*boleć*, *cierpieć*, *czuć/poczuć ból*, *kłuć*, *odczuwać ból*, *palić kogo*, *piec*, *rwać, szarpać*, *zaboleć*). Stan cierpienia bohatera (*ranny*, *okaleczony*) był wynikiem traumatycznego zdarzenia prowadzącego do kalectwa (*wypadek*), przeprowadzonego leczenia (*operacja*, *operować*) i długotrwałej rehabilitacji, a także częstego wspominania tych wszystkich zdarzeń. Innym czynnikiem, który spowodował, że tematyka bólu powracała w historii powieści, stał się stan zdrowia głównego bohatera, który w wyniku nadmiernego ćwiczenia jedyną sprawną ręką gry na fortepianie ulegał kontuzjom, wielokrotnie i długotrwale odczuwał ból, przechodził operacje i do zaprzestania aktywności koncertowej leczył swoje dolegliwości.

Badanie leksyki zmysłowej w powieści *Dłoń na dźwiękach* ujawniło dodatkowo problemy metodologiczne w przypisaniu poszczególnych leksemów do właściwych zmysłów. U osób niewidomych doświadczanie określonych zakresów poznawczych odbywa się inaczej, najczęściej z pominięciem zmysłu wzroku[34]. Jednak w wypowiedziach ich autorstwa nie dochodzi do znacznej redukcji słownictwa wzrokowego. W przypadku opisu lub narracji prowadzonej przez osoby niewidome należy tu wspomnieć o wybranych problemach z kategoryzacją zmysłów. Pierwszy dotyczy leksemów nazywających pisanie przez niewidomego bohatera. U widzącego czynność ta angażuje zmysł wzroku, niewidomy bohater wykorzystuje maszynę do pisania, nauczył się jej układu liter i robi to mechanicznie, tworząc przekaz wzrokowy dla widzących. Ta czynność była kwalifikowana w badaniach jako aktywacja zmysłu wzroku[35].

Nazwy z kategorii rozmiaru (*duży*, *mały*, *wielki*), przypisane również w tym badaniu do zmysłu wzroku, gdyż głównie tak są odbierane przez osoby widzące, dla osoby niewidomej mają inne odniesienie. Trudno jednoznacznie ocenić, jak je sklasyfikować. Ocena wzrokowa tej kategorii wynika z przeważającego traktowania tych pojęć w języku ogólnym.

Wspomniane już wcześniej materiały czytelnicze, a także czynności odczytywania i zapisywania tekstu zazwyczaj łączą się ze zmysłem wzroku. W określonych kontekstach mogą one odnosić się do brajlowskiego pisma dla niewidomych, co wymusza zmianę kwalifikacji na rzecz zmysłu dotyku. Kiedy osoba niewidoma opisuje sytuację zapisu

34 Osoby, które utraciły wzrok w wieku, gdy poznały dobrze język, mają już wykształcone pojęcia dotyczące poznania wzrokowego, a ponadto ich wrażenia wzrokowe są aktywne we wspomnieniach i snach. Nie można zatem twierdzić, że ludzie z niepełnosprawnością zmysłu wzroku są pozbawieni tej aktywności poznawczej.

35 W kilku wyjątkowych sytuacjach, gdy bohater powieści pisał przy wykorzystaniu maszyny, która używała znaków pisma punktowego, określenia dotyczące pisania były kwalifikowane do zmysłu dotyku.

jakiegoś przekazu, może odwoływać się nie tyko do korzystania z maszyny do pisania (dziś raczej komputera), ale także wykorzystania pośrednictwa asystenta, który zapisuje dyktowany przez niewidomego tekst, co łączyłoby się z odniesieniem do zmysłu słuchu.

Podsumowanie

1. Badanie polskiej leksyki zmysłowej w zakresie semantyczno-leksykologicznym można uznać za zaawansowane. Jednak istnieją obszary, które wymagają dopracowania i dalszych analiz. Pojawiają się także perspektywy dalszych badań, szczególnie dotyczące opracowań ilościowych na większych zbiorach tekstów.
2. Materiał literacki jest pod wieloma względami bardzo atrakcyjną bazą materiałową dla badań językoznawczych, w tym także rozważań leksykologicznych i semantycznych dotyczących leksyki zmysłowej. Wynika to przede wszystkim z gotowości materiału do analizy dużych zasobów tekstowych.
3. Teksty literackie są wartościowe dla badań również ze względu na swoje bogactwo leksykalne, co przynosi lepsze rezultaty w prowadzeniu analiz jakościowych i ilościowych, włączając w to leksykę zmysłową. Istotny wydaje się także dobór tekstów literackich, ponieważ poszczególne utwory charakteryzują się różnym nasyceniem słownictwa z danego zakresu tematycznego.
4. Ze względu na ogromną pracochłonność w prowadzeniu badań analitycznych ilościowych i jakościowych na dużych zbiorach tekstów istotną rolę mogą odegrać automatyczne narzędzia badawcze coraz bardziej dostępne językoznawcom.
5. Wydaje się zasadne prowadzenie dalszych badań na materiałach o charakterze indywidualnym, dotyczącym poszczególnych autorów, szczególnie gdy wykazują się wrażliwością na określone doznania zmysłowe.
6. Za obiecujące można przyjąć dalsze badania leksyki zmysłowej w celach porównawczych pod względem różnych czynników, np. autorstwa wypowiedzi, tematyki wypowiedzi, stylu funkcjonalnego czy gatunku tekstu.
7. Wstępne badania leksyki zmysłowej u autora z niepełnosprawnością wzrokową wykazują odmienność w stosunku do analogicznych badań u osób zdrowych, co wskazuje, że celowe jest podjęcie dalszych badań tekstów autorstwa osób z niepełnosprawnością zmysłową różnego typu i przeprowadzania różnych zestawień porównawczych.

LITERATURA CYTOWANA

Badyda E., *„Upadły anioł zmysłów"? Metaforyka zapachu i percepcji węchowej we współczesnej polszczyźnie*, Gdańsk 2013.
Bańko M., *Słownik onomatopei, czyli wyrazów dźwięko- i ruchonaśladowczych*, Warszawa 2009.
Bańko M., *Współczesny polski onomatopeikon. Ikoniczność w języku*, Warszawa 2008.

Bartnicka B., *Świat doznań zmysłowych (węch, smak, dotyk)*, [w:] *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 8, Kraków 2007.
Bartnicka B., *Świat dźwięków*, [w:] *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 4, Kraków 2002.
Benenowska I., *Uwagi dotyczące predykatów dolegliwości fizycznych*, „Linguistica Bidgostiana" 2006, vol. 3.
Biłas-Pleszak E., *„Zobaczyć dźwięk" – metafory synestezyjne jako przykład korespondencji zmysłów*, [w:] *Język artystyczny 13. Interakcyjny wymiar dyskursu artystycznego*, red. B. Witosz, Katowice 2007.
Bronikowska R., *Przymiotniki oznaczające cechy przedmiotów odbierane zmysłem dotyku we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Studia nad współczesną polszczyzną. Gramatyka, semantyka, pragmatyka*, red. A. Dobaczewski, Toruń 2007.
Bugajski M., *Jak pachnie rezeda. Lingwistyczne studium zapachów*, Wrocław 2004.
Chojnacka-Kuraś M., *Semantyka bólu we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa 2016.
Dobaczewski A., *Czasowniki percepcji wzrokowej z uzupełnieniem propozycjonalnym (wstęp do analizy semantycznej)*, „Polonica" 2001, nr 21.
Dobaczewski A., *Czy widzieć jest semantycznie proste?*, [w:] *Studies on the Syntax and Semantics of Slavonic Languages. Papers in Honour of Andrzej Bogusławski on the Occasion of His 70th Birthday*, red. V.S. Chrakowskij, M. Grochowski, G. Hentschel, Oldenburg 2001.
Dobaczewski A., *Kilka uwag o czasownikach percepcji wzrokowej*, „Prace Językoznawcze UWM" 2000, nr 2.
Dobaczewski A., *O czasownikach świecić i świecić się*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska" 2001, nr 55.
Dobaczewski A., *Próba opisu znaczeń leksemów jasny/jasno/jasne*, „Prace Językoznawcze UWM" 1999, nr 1.
Dobaczewski A., *Światło. Próba analizy semantycznej*, [w:] *Beitrage der Europäischer Slavistischen Linguistik (POLYSLAV)*, red. K. Böttger, M. Giger, B. Wiemer, Bd. 2, München 1999.
Dobaczewski A., *Zjawiska percepcji wzrokowej: studium semantyczne*, Warszawa 2002.
Dyszak A., *Językowe wyrażenia zjawisk emisji światła*, Bydgoszcz 1999.
Dyszak A., *Językowe wyrażenia zjawisk jasności i ciemności*, Bydgoszcz 2010.
Dyszak A., *Językowy obraz zjawisk świetlnych cyklicznej zmiany dnia i nocy*, „Język Polski" 1995, nr 75.
Dyszak A., *Orzeczenia syntetyczne wyrażające cierpienia fizyczne we współczesnym języku polskim*, Bydgoszcz 1992.
Grochowski M., *O funkcjach semiotycznych onomatopei*, [w:] *W świecie znaków. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Pelca*, red. J.J. Jadacki, W. Strawiński, Warszawa 1996.
Grochowski M., *O założeniach eksplikacji znaczeń czasowników percepcji słuchowej*, [w:] *Studia Linguistica Polono-Jugoslavica*, red. K.M. Solecka, t. 7, Kraków 1993.
Grzesiak R., *Semantyka i składnia czasowników percepcji zmysłowej*, Wrocław 1983.
Handke K., *Świat barw*, [w:] *Słownictwo pism Stefa Żeromskiego*, t. 5, Kraków 2002.
Judycka I., *Synestezja w rozwoju znaczeniowym wyrazu*, „Prace Filologiczne" 1963, nr 18.
Kaziów M., *Dłoń na dźwiękach*, Lublin 1998.
Kładoczny P., *Konceptualizacja zmysłów w twórczości Adama Mickiewicza*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2.
Kładoczny P., *Odgłosy wojny w przekazach prasowych i literackich*, „Oblicza Komunikacji" (*Obrazy wojny w mediach, pamięci i języku*) 2017, nr 10.
Kładoczny P., *Osobliwości nazw dźwięków w języku Stefana Żeromskiego*, [w:] *Studia o języku i stylu artystycznym*, t. 4: *Stylistyka a leksykologia*, red. K. Maćkowiak, C. Piątkowski, Zielona Góra 2008.
Kładoczny P., *Rama interpretacyjna dotyku w języku polskim*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6.
Kładoczny P., *Rama interpretacyjna percepcji słuchowej*, [w:] *Narracyjność języka i kultury*, red. D. Filar, D. Piekarczyk, Lublin 2014.

Kładoczny P., *Ramy interpretacyjne zmysłów we wczesnych i późnych powieściach Jerzego Pilcha*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4.
Kładoczny P., *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*, t. 1-2, Łask 2012.
Kładoczny P., *Świat dźwięków w twórczości Manueli Gretkowskiej*, [w:] *Studia o języku i stylu artystycznym*, t. 5: *Język i styl twórcy w kręgu badań współczesnej humanistyki*, red. K. Maćkowiak, C. Piątkowski, Zielona Góra 2009.
Komorowska E., *Barwa w języku polskim i rosyjskim. Rozważania semantyczne*, Szczecin 2010.
Kozarzewska E., *Grupy semantyczne nazw dźwięków w języku polskim*, „Poradnik Językowy" 1976, nr 5.
Kozarzewska E., *Określenia nazw dźwięków w języku polskim*, „Poradnik Językowy" 1976, nr 8.
Mikrokorpus metafor synestezyjnych SYNAMET, http://synamet.polon.uw.edu.pl/.
Mitrenga B., *Zmysł smaku. Studium leksykalno-semantyczne*, Katowice 2014.
Nagórko A., *Problem konotacji semantycznych w opisie przymiotników*, [w:] *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Lublin 1988.
Nęcka E., Orzechowski J., Szymura B., *Psychologia poznawcza*, Warszawa 2008.
Piotrowska A., *Wtórne znaczenia wyrazów percepcyjnych zmysłowych (zmysł powonienia, dotyku i smaku) – próba rekonesansu*, „Prace Filologiczne" 2019, nr 73.
Strutyński J., *Sposoby naśladowania głosów ptaków w języku polskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CXIV. Prace Językoznawcze" 1965, t. 15.
Suchenek R., *Orzeczenia syntetyczne wyrażające percepcję wzrokową*, Bydgoszcz 2012.
Termińska K., *Metafora zmysłowa*, „Poradnik Językowy" 1991, nr 3.
Tokarski R., *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin 2004.
Tokarski R., *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Warszawa 1984.
Tokarski R., *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin 2013.
Witkowska I., *Wyrazić nienazwane. Językowo-kulturowy obraz zapachu we współczesnej polszczyźnie*, Kraków 2021.
Zawisławska M., *Czasowniki oznaczające percepcję wzrokową we współczesnej polszczyźnie: ujęcie kognitywne*, Warszawa 2004.
Żurowski S., *Wyrażenia percepcji słuchowej w języku polskim: analiza semantyczna*, Toruń 2012.

Badania polskiej leksyki zmysłowej na podstawie tekstów literackich

STRESZCZENIE: Leksyka opisująca doznania zmysłowe, choć opisywana wielokrotnie, wciąż jest interesującym polem badawczym ze względu na aspekt historyczny oraz idiolektalny i socjolingwistyczny. Teksty literackie należy uznać za bardzo dobry materiał do tego typu analiz i interpretacji nie tylko dlatego, że jest to gotowy obiekt, lecz przede wszystkim ze względu na jego walory jakościowe, w tym głównie bogactwo słownictwa. Opisany w artykule materiał pochodzący z powieści Jerzego Pilcha i Michała Kaziowa obrazuje, że hierarchia najważniejszych zmysłów jest ustabilizowana. Przeważa wzrok, następne w kolejności to słuch i dotyk. Jednak w poszczególnych sytuacjach, takich jak utrata wzroku czy przeważająca tematyka dotycząca komunikacji i relacji międzyludzkich, może dojść do zmiany tej hierarchii, dominacji słuchu. Kolejne badania mogą wykazać również inne zmiany w zakresie hierarchii zmysłów człowieka.
SŁOWA KLUCZOWE: konceptualizacja – zmysły – utrata wzroku – hierarchia zmysłów – rama semantyczna

Research on Polish sensory lexis on the basis of literary texts

SUMMARY: The lexis describing sensory experiences, regardless of how many times it has been described before, is still an interesting field of research due to its historical, idiolectal and sociolinguistic aspects. Literary texts should be regarded as suitable for this type of analysis and interpretation, not only owing to their self-contained nature, but more importantly, due to their qualitative values, including in particular, a variety of vocabulary. The material described in the article from the nov-

els by Jerzy Pilch and Michał Kaziów illustrates that the hierarchy of the most important senses is stable. Sight predominates, followed by hearing and touch. However, in individual situations, such as the loss of sight or the main ideas related to communication and interpersonal relationships, this hierarchy may change, with hearing becoming dominant. The subsequent studies may also indicate other changes in the hierarchy of human senses.
KEYWORDS: conceptualization – senses – loss of sight – hierarchy of senses – semantic frame

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a11

Dominika Poroszewska
Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

KREATYWNOŚĆ GENOLOGICZNA W PODCAŚCIE JOANNY OKUNIEWSKIEJ *JA I MOJE PRZYJACIÓŁKI IDIOTKI* – BADANIA WSTĘPNE

Przedmiotem niniejszego artykułu jest kreatywność genologiczna, czyli twórcze wykorzystanie wzorca organizacji tekstu, polegające na rozszerzaniu konwencjonalnych struktur gatunkowych i wprowadzaniu oryginalnych elementów do tekstu. Może to przejawiać się na różnych poziomach gatunku (strukturalnym, stylistycznym, poznawczym czy pragmatycznym), wpływając w nowatorski sposób na kształt wypowiedzi. Kreatywność ta nie ogranicza się do wewnętrznych cech tekstu, ale obejmuje również koncepcję nadawcy, który świadomie modyfikuje kanoniczną formę gatunku[1]. W przypadku wzorców normatywnych każda innowacja, choćby subtelna, może być postrzegana jako naruszenie reguł, lecz nie zawsze jako twórcza zmiana. Z kolei w elastycznych modelach gatunkowych oraz dyskursach zakładających swobodę komunikacyjną kreatywność przejawia się w wykorzystywaniu wzorców innych gatunków, co wzbogaca pole gatunkowe. Determinanty kreatywności obejmują więc zarówno stopień zróżnicowania wariantów wzorca gatunkowego, jak i kształt jego pola – bardziej skoncentrowanego lub rozproszonego[2].

Pojęcia kreatywności genologicznej i kreatywności językowej są ze sobą ściśle powiązane, ponieważ koncentrują się na innowacyjnym i twórczym podejściu do formy i funkcji tekstu. W ujęciu Renaty Grzegorczykowej kreatywność językowa obejmuje dwa główne aspekty – po pierwsze, jest przeciwieństwem automatyzmu, co oznacza zdolność do tworzenia nowych form językowych, które wychodzą poza mechaniczne odtwarzanie ustalonych schematów; po drugie, oznacza zdolność do stwarzania nowych stanów rzeczy, czyli wykorzystywania języka w sposób, który wpływa na rzeczywistość[3]. Kreatywność językowa jako proces obejmuje różnorodne działania językowe, a te mogą przybierać postać innowacyjnych struktur tekstowych, zabaw słownych oraz nietypowych użyć języka, ich dynamika zależy od kontekstu, w jakim używany jest

1 B. Cieśla, *Poziomy kreatywności genologicznej*, [w:] *Kreatywność językowa w komunikowaniu (się)*, red. K. Burska, B. Cieśla, Łódź 2014, s. 27-28.

2 M. Wojtak, *Kreatywność w wywiadzie a kreatywność wywiadu*, [w:] *Język polski. Współczesność. Historia*, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, M. Nowak, Lublin 2009, s. 165.

3 R. Grzegorczykowa, *Jak rozumieć kreatywny charakter języka?*, [w:] *Kreowanie świata w tekstach*, red. A.M. Lewicki, R. Tokarski, Lublin 1995, s. 13.

język. W obrębie istoty komunikacji kreowanie wizji świata przez nadawcę wpływa na sposób jej odbioru przez odbiorców zaangażowanych w aktywny proces interpretacji i współtworzenia znaczeń. Różne formy kreatywności językowej są ze sobą powiązane, co oznacza, że innowacyjne użycia języka mogą wpływać na inne aspekty komunikacji, tworząc spójną całość, która wzbogaca komunikację medialną[4].

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie, jakie gatunki są fragmentarycznie wykorzystywane w podcaście *Ja i moje przyjaciółki idiotki*. W artykule podjęta zostanie próba identyfikacji śladów charakterystycznych dla konkretnych form gatunkowych. Koncentruję się na identyfikacji obecnych w podcaście przebitek gatunkowych, które Maria Wojtak definiuje jako subtelne przenikanie się wzorców różnych gatunków w ramach jednej wypowiedzi. W przeciwieństwie do adaptacji, które charakteryzują się wyraźnymi i uporządkowanymi przekształceniami, przebitki nie wprowadzają jednoznacznych sygnałów strukturalnych, co skutkuje ich nieostrością. Przebitki wiążą się z redukcją cech gatunku źródłowego, prowadząc do znaczących transformacji, a ich struktura jest palimpsestowa, złożona z nakładających się warstw różnych konwencji[5].

Autorką podcastu jest Joanna Okuniewska, która rozpoczęła swoją karierę medialną od podcastu *Tu Okuniewska*. W lutym 2019 r. powstał podcast *Ja i moje przyjaciółki idiotki*, w którym na podstawie historii własnych, swoich przyjaciółek oraz odbiorców opowiada o relacjach międzyludzkich – złamanych sercach, rozczarowaniach i historiach bez happy endu[6]. W serwisie Spotify dostępne są 64 odcinki[7] podcastu *Ja i moje przyjaciółki idiotki*. Materiał badawczy stanowią wybrane odcinki podcastu, które zostały wytypowane po wstępnym oglądzie całości serii. Wybór ten miał na celu uchwycenie najbardziej reprezentatywnych przykładów, w których występują cechy blogu, stand-upu oraz listu do redakcji. W artykule stawiam hipotezę, że kreatywność genologiczna w omawianym cyklu, polegająca na łączeniu elementów różnych form gatunkowych, zwiększa atrakcyjność wypowiedzi, przyciąga odbiorców i sprzyja ich zaangażowaniu, prowadząc do przekształceń tradycyjnych cech gatunkowych oraz zmiany sposobu odbioru treści. Na wstępie warto zaznaczyć, że wszystkie opisane w artykule cechy różnych gatunków, tj. blogu, stand-upu i listu do redakcji, wzajemnie się przenikają, tworząc spójną, wielowymiarową formę komunikacji.

Podcasty, choć pierwotnie powstały jako format dźwiękowy inspirowany radiem, nieustannie ewoluują pod wpływem czynników kulturowych. Przykładem tego zjawiska jest historia francuskiego podejścia do słowa podcast (franc. *podcasteurs*). W 2010 r. we Francji termin ten odnosił się do komików zamieszczających na platformie YouTube

4 Zob. P. Nowak, R. Tokarski, *Medialna wizja świata a kreatywność językowa*, [w:] *Kreowanie świata w języku mediów*, red. P. Nowak, R. Tokarski, Lublin 2007, s. 9-35.

5 M. Wojtak, *Wprowadzenie do genologii*, Lublin 2019, s. 130.

6 Fragment opisu podcastu zamieszczony w serwisie Spotify. Dostęp 15 maja 2025 r. z: https://open.spotify.com/show/3cYod4zhf76UzaA7vKnMGJ.

7 Dane na 24.10.2024.

krótkie, humorystyczne filmy wideo, które odbiegały od tradycyjnych podcastów znanych w USA czy Wielkiej Brytanii. We Francji to pojęcie kojarzono z rozrywką wizualną i humorem. Dopiero wraz z rosnącą popularnością klasycznych formatów audio znaczenie tego terminu uległo zmianie, powracając do swojego pierwotnego, międzynarodowego kontekstu, w którym podcasty były rozumiane jako audycje dźwiękowe dostępne w internecie. Jak zauważają Jemily Rime, Chris Pike oraz Tom Collins, to kultura i nasze preferencje kształtują pojęcie podcastu[8]. Twórcy podcastingu, Adam Curry i Dave Winer, nie przewidzieli, że format ten będzie czerpał inspiracje z różnych mediów, takich jak telewizja, radio czy literatura[9]. Ta różnorodność sprawia, że podcast staje się idealnym obszarem do badania kreatywności genologicznej, w której granice między gatunkami stale się zacierają, a podcast jako gatunek pozostaje kategorią płynną, nieustannie redefiniowaną przez twórców i odbiorców.

Szeroko utrwalana definicja podcastu mówiąca, że jest audycją zapisaną w formie komputerowego pliku dźwiękowego[10], w ciągu lat została zdezaktualizowana. Obecnie badacze zwracają uwagę na złożoną naturę podcastu i wskazują, że należy go postrzegać jako technologię hybrydową, która remediuje zarówno radio, jak i wcześniejsze technologie medialne. Podcast jawi się zatem jako forma kulturowa, integrująca elementy dźwiękowe i wizualne, cechująca się autonomią oraz specyficznymi konwencjami stylistycznymi, charakterystycznymi dla innych gatunków medialnych[11]. Tzlil Sharon podkreśla, że podcast może być postrzegany jako medium, produkt praktyk kulturowych lub gatunek. Badaczka zauważa, że obecnie trudno jest ustalić jednoznaczne ramy gatunkowe dla podcastów, dlatego że poszerzają one zakres gatunków audio i umożliwiają nowe formy twórczej ekspresji. W przeciwieństwie do tradycyjnych mediów, które są związane z własnymi ograniczeniami i schematami, podcasty stanowią formę, dzięki której twórcy mogą eksperymentować i wyrażać się w sposób bardziej kreatywny i nieograniczony[12]. Jednym z głównych atutów podcastów jest ich dostępność oraz możliwość słuchania w dowolnym momencie i miejscu[13] – podczas jazdy samochodem, spaceru czy wykonywania domowych obowiązków. Dla twórców stanowią natomiast relatywnie nisko kosztową platformę[14] do dzielenia się wiedzą, przemyśleniami lub

8 J. Rime, C. Pike, T. Collins, *What is a podcast? Considering innovations in podcasting through the six-tensions framework*, „Convergence" 2022, nr 28 (5), s. 1273.

9 *Ibidem*, s. 1274.

10 G. Stachyra, *Podcasting w perspektywie specyfiki produkcji radiowej*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna" 2016, t. 4, nr 12, s. 79.

11 D. Poroszewska, *Cechy gatunkowe podkastu internetowego na przykładzie „O Zmierzchu" Marty Niedźwieckiej*, „Dziennikarstwo i Media" 2024, nr 21, s. 99.

12 T. Sharon, *Peeling the pod: towards a research agenda for podcast studies*, „Annals of the International Communication Association" 2023, t. 47, nr 3, s. 326-335.

13 Zob. U. Doliwa, A. Chyczewska, F. Grobelski, R. Łatacz, *Podcasting w Polsce – próba analizy zjawiska*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna" 2020, t. 1, nr 15, s. 37.

14 P. Levinson, *Nowe nowe media*, Kraków 2010, s. 237-238.

rozrywką, a dla odbiorców łatwą drogę do poszerzania horyzontów i odkrywania nowych treści. Podcasty nie podlegają ograniczeniom narzucanym przez producentów, nadawców czy koncerny medialne[15], co sprawia, że mogą stanowić unikalne połączenie różnych gatunków i stylów narracyjnych. W niniejszym artykule podcast traktowany jest jako gatunek medialny o charakterze hybrydycznym, który czerpie z różnych form komunikacyjnych i medialnych.

Kreatywność widoczna w podcaście *Ja i moje przyjaciółki idiotki* stanowi szerokie pole do analiz – uwagę zwraca nie tylko jego niestandardowa struktura, lecz także oryginalny język[16], którym operuje autorka. Jednak zasadniczym celem artykułu jest eksploracja kreatywności genologicznej, która staje się szczególnie interesującym zagadnieniem w kontekście nowego gatunku medialnego, jakim jest podcast. Jako zjawisko wciąż słabo zbadane, podcast nie doczekał się jeszcze jednoznacznie opisanego wzorca kanonicznego. Jest to gatunek, który pozostaje otwarty na różnorodne rozwiązania genologiczne. Artykuł ten stanowi zatem próbę uchwycenia tej płynności oraz ukazania potencjału podcastu jako formy, która łączy w sobie elementy różnych konwencji i gatunków medialnych.

Kreatywność genologiczna łączy się z pojęciem remediacji będącej logiką, wobec której nowe media przekształcają poprzednie formy medialne, a wszelkie nowe technologie medialne polegają na przekształcaniu starych technologii poprzez unowocześnienie i uzupełnienie[17]. Jak słusznie zauważa Zbigniew Bauer, obecnie trudno jest nazwać zjawiska w nowych mediach jednym terminem, a „konwergencja, remediacja i mediatyzacja to klucze do nowej sytuacji mediów, a zatem także do ich klasyfikacji gatunkowej"[18]. W ustalaniu tożsamości gatunkowej konkretnych wypowiedzi lub ich zbiorów pomocne są parametry komunikacyjne, zwłaszcza tzw. kontekst życiowy gatunku (lub jego widoczne modyfikacje) oraz sygnały gatunkowe, czyli formalne ślady przynależności gatunkowej, o których mowa poniżej[19].

W omawianym podcaście można zauważyć wzorce gatunkowe charakterystyczne dla blogu. W *Słowniku terminologii medialnej* blog jest definiowany jako dziennik internetowy, w którym nadawcy zamieszczają zapiski dotyczące własnych przeżyć lub informacje, które uznają za interesujące[20]. Kluczowe wyróżniki blogu to przede

15 *Ibidem,* s. 15.

16 Zob. D. Poroszewska, *Językowa kreatywność jako przejaw autentyczności w podkaście Joanny Okuniewskiej „Ja i moje przyjaciółki idiotki"*, [w:] *Slavica Iuvenum XXV*, red. S. Mizerová, L. Plesník, Ostrawa 2024, s. 109-119.

17 Cytat za: J.D. Bolter, R. Grusin, *Remediation: Understanding New Media*, Cambridge 2000, [w:] A. Gumkowska, M. Czarkowska, *Facebook, Twitter, Instagram, Pinterest – nowe perspektywy badawcze*, „Adeptus" 2017, nr 10, s. 10.

18 Z. Bauer, *Wstęp*, [w:] *E-gatunki. Dziennikarz w nowej przestrzeni komunikowania*, red. W. Godzic, Z. Bauer, Warszawa 2015, s. 24.

19 M. Wojtak, *Wprowadzenie…*, s. 273.

20 *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 19.

wszystkim osobisty charakter oraz regularne aktualizacje, co czyni go przestrzenią prywatną, prowadzoną przez jednostkę lub grupę osób, a nie instytucję[21]. Blogi są także specyficznym rodzajem serwisu internetowego, w którym wpisy układane są w odwrotnej kolejności chronologicznej – od najnowszych do najstarszych – co podkreśla ich dynamiczny i interaktywny charakter[22]. Podobnie jak blog, podcast również stanowi formę komunikacyjną, umożliwiającą interakcję z odbiorcami, co odnosi się do aspektu pragmatycznego gatunku. Grażyna Stachyra wskazuje, że podcast jest formą relacyjną, często słuchaną ze względu na możliwość kontaktu z twórcą. Interakcyjność podcastów może przybierać różne formy, takie jak rozmowy telefoniczne, wiadomości e-mailowe, komentarze na platformach społecznościowych czy nawet spotkania osobiste, co podkreśla elastyczność podcastów oraz bliskość relacji między twórcą a odbiorcą[23].

Wspólnym mianownikiem dla blogów i podcastów jest to, że każdy może się stać ich twórcą bez znaczących inwestycji finansowych, co demokratyzuje dostęp do tworzenia treści. Zarówno blogi, jak i podcasty są publikowane w odwrotnej kolejności chronologicznej, z informacjami o dacie publikacji, co sprzyja bieżącemu śledzeniu nowych treści. Odcinki podcastów są tytułowane w sposób podobny do wpisów blogowych (np. za pomocą krótkich, opisowych tytułów lub z użyciem daty), co umożliwia ich identyfikację i łatwe odnalezienie. Marta Olcoń wskazuje społeczne funkcje blogu: spełnianie określonych potrzeb emocjonalnych, zaspokojenie potrzeby więzi, towarzyskość, dostarczanie przyjemności, możliwość ekspresji[24].

Wszystkie te aspekty znajdują swoje odzwierciedlenie w podcaście *Ja i moje przyjaciółki idiotki*, który stworzony jest zarówno jako przestrzeń do wyrażania emocji autorki, jak i odpowiedź na potrzeby emocjonalne odbiorców. Podcast stanowi pole do rozważań nad problemami relacyjnymi (np. „W tym odcinku wspólnie zastanowimy się nad odpowiedzią na pytanie: czy jeśli ktoś chciałby z nami być, byłoby to prawdziwe połączenie, jakiś dobry czas, by móc dostawać od tego kogoś to, czego chcemy, od relacji i to, co też sami wiemy, że chcemy komuś dać to, czy ten ktoś potrzebowałby od nas przestrzeni?”[25]; „Ale dzisiaj będzie o friends with benefits, czyli po polsku – przyjaciele z korzyściami”[26]; „Dziś będzie odcinek bardzo fajny […], bo będzie o uniwersalnych zasadach, których powinniśmy się trzymać w miłości zawsze, tak wiecie, tak bez wyjątków”[27]), które są

21 M. Bulaszewska, *Blog to... blog. Analiza pojęcia w kilku wybranych perspektywach badawczych. Próba charakterystyki blogów pisanych przez dziennikarzy głównego nurtu*, [w:] *E-gatunki. Dziennikarz…*, s. 128.

22 K. Peszko, U. Chrąchol, *Możliwości social media – znajomość pojęć a użytkowanie*, „Marketing i Zarządzanie” 2011, nr 19, s. 93-94.

23 G. Stachyra, *op. cit.*, s. 71.

24 M. Olcoń, *Blog jako dokument osobisty – specyfika dziennika prowadzonego w Internecie*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, t. 47, nr 2, s. 131-132.

25 *Ja i moje przyjaciółki idiotki*, *Typ klaustrofobik*, 2:39-2:57.

26 *Ibidem*, *Idiotkowanie bez zobowiązań*, 0:38-0:46.

27 *Ibidem*, *Idiotkowe mądrości*, 0:54-1:08.

bliskie wielu słuchaczom, co wzmacnia poczucie więzi i wspólnoty, widoczne choćby w społeczności skupionej wokół podcastu. Warto w tym miejscu podkreślić, że wymiar (aspekt) poznawczy bloga, który charakteryzuje się przedstawianiem określonej wizji świata, autentycznością, oryginalnością oraz zdolnością do przekazywania wiedzy i doświadczenia w przystępnej formie[28], ma swoje wyraźne odzwierciedlenie również w podcaście Joanny Okuniewskiej. Choć nie przyjmuje on formy eksperckiego wywodu, to jednak tworzy przestrzeń do refleksji nad relacjami międzyludzkimi.

Towarzyskość w omawianym podcaście opiera się na tworzeniu przestrzeni dla rozmów i wymiany emocji. Jak zauważa Marta Olcoń, „pisanie dziennika w wirtualnej przestrzeni to również możliwość stworzenia sobie alternatywnego życia, nawiązania interesujących kontaktów towarzyskich, a także źródło zabawy i żartów"[29]. Podcast przejmuje tę funkcję, oferując słuchaczom wspólnotową atmosferę, w której humor i ironia stają się głównymi narzędziami budowania relacji. Celem wypowiedzi humorystycznych jest radzenie sobie ze stresem, co stanowi mechanizm obronny, regulujący różne emocje, i pomaga w tworzeniu więzi między ludźmi[30], między nadawcą a odbiorcami podcastu. Potwierdza to wniosek Agnieszki Wierzchołowskiej, która zwraca uwagę na to, że komizm w omawianym podcaście pełni szczególną funkcję, ponieważ „jest nie tylko mechanizmem obronnym, ale także elementem łączącym ludzi, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji bądź mają zbliżone doświadczenie życiowe"[31]. Tego typu interakcja, przypominająca przyjacielską rozmowę, angażuje słuchaczy, którzy czują się częścią wspólnoty, w której humor stanowi główny nośnik emocji. Ponadto lekkość formy i wykorzystanie ironii sprawiają, że podcast staje się przyjemnym sposobem na relaks, pozwalając na oderwanie się od codziennych problemów (np. „Może dzisiejsze historie wam rozgrzeją bebechy tak jak mi na przykład, bo się chichrałam, robiąc ten odcinek, jak małe dziecko"[32]; „I jakby istniało Endomondo dla kilometrów spędzonych w jedną stronę, żeby się z kimś pocałować, to idiotki[33] miałyby, kurwa, medale olimpijskie na szyjach, ja przysięgam. Moja rekordzistka, moją rekordzistką była idiotka, która przeleciała dla typa piętnaście tysięcy kilometrów tylko po to, żeby typ ją zostawił po dwóch miesiącach. Inna przeleciała cztery tysiące kilometrów, żeby zrobić chłopakowi kolację po zawodach rugby, a jeszcze inna poleciała do Ekwadoru,

28 Zob. P. Kładoczny, *Blog jako gatunek tekstu w kontekście monetyzacji treści*, „Media – Biznes – Kultura. Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna" 2019, nr 7, s. 156-157.

29 M. Olcoń, *op. cit.*, s. 131.

30 A. Rusek, *Wielowymiarowość humoru*, „Innowacje Psychologiczne" 2012, nr 1 (1), s. 121.

31 A. Wierzchołowska, *Wszyscy czasem idiotkujemy. O terapeutycznym wymiarze podcastu*, „Literatura Ludowa. Journal of Folklore and Popular Culture" 2022, t. 66, s. 97.

32 *Ja i moje przyjaciółki idiotki*, *Typ obrażalski*, 0:13-0:20.

33 W omawianym podcaście określenie *idiotka* oznacza „osobę otwartą na miłość, naiwnie wierzącą w miłość, mimo wcześniej przeżytego rozczarowania; osobę, która chce bardzo kogoś kochać" (Zob. D. Poroszewska, *Językowa kreatywność jako przejaw autentyczności w podkaście Joanny Okuniewskiej „Ja i moje przyjaciółki idiotki"*, s. 112).

kilka razy. Wy wiecie, gdzie jest Ekwador? Laska wydała na loty trzydzieści tysięcy złotych prawie, do Ekwadoru!"[34]). Natomiast możliwość ekspresji emocjonalnej jest kluczowym elementem narracji – autorka chętnie dzieli się swoimi uczuciami, co sprawia, że przekaz zyskuje na quasi-autentyczności. Przykładowo:

i pamiętam ten jeden dzień, taką pierwszą kłótnię, ten moment nagromadzenia się takich mikronapięć i tych mikrowkurwów, których się nie chce poruszać w tej fazie zakochania […]. I wiecie, tak to rosło jakoś w moim plecaku, i nie umiałam znaleźć dobrego momentu, żeby to przegadać. Może się bałam, że przerwę to lato i sama zaproszę do świeżego związku pierwszą burzę i jakoś tak się dzieje, że każdy z nas wypełnia ten swój plecaczek mikrofrustracji tymi niemałymi rzeczami i w końcu nadchodzi ten dzień[35].

Ale skąd ja to wszystko wiem, kochani? Skąd ja się dowiedziałam, że nie można, nie można kłamać nawet w takich drobnych sprawach? No, kochani, zapłaciłam jakieś trzy lata temu sporo hajsu takiemu panu, co się nazywa terapeuta i on mnie tego nauczył, a wy ode mnie macie to za darmo, także i taki wirek świrek nie zapłacił, słuchajcie, i on nie wie, więc może się dowie[36].

Podcast *Ja i moje przyjaciółki idiotki* stanowi przykład przełamywania barier między sferą prywatną a publiczną, co jest charakterystyczne dla współczesnych form medialnych, w tym blogów[37]. W odcinkach podcastu Okuniewska otwarcie opowiada o własnych przeżyciach oraz dzieli się historiami nadesłanymi przez słuchaczy. Tematy, które tradycyjnie mogłyby być uznane za zbyt intymne – takie jak toksyczne związki, poczucie osamotnienia, codzienne porażki czy zabawne, ale zarazem bolesne życiowe sytuacje – zostają wprowadzone do przestrzeni publicznej. Co istotne, Okuniewska nie tylko dzieli się własnymi doświadczeniami, ale także aktywnie zaprasza swoich odbiorców do współtworzenia odcinków. Historie przesłane przez słuchaczy stają się ważnym elementem jej narracji, co sprawia, że podcast zyskuje interaktywny charakter. Podcast wpisuje się również w zjawisko tzw. kultury obnażania[38], w której dzielenie się swoimi przeżyciami i emocjami staje się nie tylko akceptowalne, ale wręcz cenione. Szczerość i autentyczność Okuniewskiej przyciągają słuchaczy, gdyż ci ostatni czują, że jej historie są bliskie ich własnym doświadczeniom. Co więcej, taka forma otwartego dialogu pozwala nie tylko na wymianę doświadczeń, ale także na budowanie społecznego wsparcia.

34 *Ja i moje przyjaciółki idiotki*, *Cyrk*, 5:47-6:16.

35 *Ibidem*, *Jesień w związku*, 15:44-16:56.

36 *Ibidem*, *Wirek świrek*, 5:19-5:39.

37 Marta Olcoń wskazuje, że blog stanowi swoistą hybrydę, niepodlegającą jednoznacznej klasyfikacji jako przestrzeń publiczna czy prywatna. Jak zauważa badaczka, „z jednej strony można interpretować to miejsce jako »hiperprzestrzeń«, do której każdy ma prawo wstępu jako anonimowy bywalec, z drugiej natomiast blogowicz, tworząc tekst, buduje coś na kształt własnego domu, w którym czuje się jak u siebie. Blog jest miejscem intymnych wyznań, pełni też jednocześnie funkcję publicznego forum" (M. Olcoń, *op. cit.*, s. 144).

38 Zob. E. Pietrzak, *O feminizmie, mediach, nowych technologiach i dyslokacji sfery publicznej*, „Civitas Hominibus" 2007, nr 2, s. 6.

Zarówno tematyka blogów, jak i podcastów zależy w dużej mierze od preferencji nadawców, co sprzyja różnorodności i innowacyjności w podejściu do narracji. Podcast *Ja i moje przyjaciółki idiotki*, klasyfikowany jako rozrywkowy[39], jest doskonałym przykładem kreatywności genologicznej, która pozwala nadawcy na eksperymentowanie z różnymi formami gatunkowymi. W tym podcaście można dostrzec podobieństwa do gatunku scenicznego, jakim jest stand-up; co prawda definicja podaje, że jest to forma występu komediowego, podczas którego artysta stoi na scenie, a główną częścią występu jest wygłoszenie przygotowanego wcześniej monologu wraz z elementami dialogu z publicznością[40], to jednak należy zwrócić uwagę na elementy łączące stand-up ze sposobem przekazu w omawianym podcaście.

Stand-up, podobnie jak omawiany podcast, jest występem głównie narracyjnym, jego celem jest zapewnienie rozrywki odbiorcom poprzez wywołanie efektu komicznego, co często odbywa się poprzez wykorzystanie żartów, przekraczających normy społeczne. Do głównych tematów, poruszanych w stand-upach, zalicza się: życie codzienne i społeczne, „elementy biografii artysty oraz jego życiowe obserwacje i refleksje", a charakterystycznym elementem tego typu wypowiedzi jest prezentacja autorskiego i niekonwencjonalnego punktu widzenia[41]. W stand-upie istotny jest aspekt stylistyczny gatunku. Wykorzystanie języka potocznego, wulgaryzmów oraz obscenizmów ma na celu wyrażenie emocji oraz stworzenie bliskiego, niemal intymnego kontaktu z odbiorcą. Tego rodzaju styl służy również kreacji wizerunku artysty jako osoby szczerej i bezpośredniej. Język używany w stand-upie jest pełen rozpoznawalnych cytatów, żargonu i idiomów, co pozwala na identyfikację z określoną grupą społeczną lub subkulturą, a także sprzyja tworzeniu poczucia wspólnoty między twórcą a jego słuchaczami[42].

Podobne składniki stale występują w podcaście *Ja i moje przyjaciółki idiotki* – autorka wchodzi w rolę artystki, dysponującej przygotowanym monologiem i opowiadającej o swoich doświadczeniach, które wpływają na jej punkt widzenia. Czyni to w sposób sarkastyczny (niekiedy karykaturalny), co ma na celu rozśmieszenie odbiorców, pomimo faktu, że poruszane przez nią tematy są skomplikowane, co doskonale ilustruje aspekt poznawczy wzorca gatunkowego, oparty na subiektywnej interpretacji rzeczywistości (np. w przytoczonych poniżej fragmentach wskazuje cechy, które przyciągają ludzi do potencjalnych partnerów, oraz przytacza swoją historię zauroczenia i szczegółowe przygotowania do spotkania).

No i oczywiście moja wymarzona partnerka nie miała mieć tylko tych podstawowych cech, jak: mówić po polsku, bo to by było za łatwe. I każdy z nas ma rzeczy, które nam się w innych

39 Na portalu Spotify podcast *Ja i moje przyjaciółki idiotki* zaliczany jest do kategorii: *komedia, zdrowie, osobiste historie* [dane na 22.10.2024].

40 A. Chudzik, *„Wiolka mówi o obrzydliwych rzeczach". O semantyce i funkcji nazw intymnych części ciała w kobiecym stand-upie*, „Academic Journal of Modern Philology" 2022, nr 15, s. 128.

41 *Ibidem*, s. 129.

42 *Ibidem.*

osobach po prostu podobają. I słuchajcie, zrobiłam research w moich mailach od was i szukając po słowach kluczowych: zielona flaga, hot oraz mi się podobało, znalazłam królujące cechy osób, w których zakochują się idiotki i na co zwracają uwagę. I tutaj wyciągnęłam chyba cztery, tak cztery cytaty, uwaga, cytuję[43].

I słuchajcie strasznie się w tym chłopcu, no bo to był chłopiec, no, a nie facet nawet, no bo tylko chłopcy się tak zachowują, to ja się w nim strasznie zauroczyłam. Bo się poznaliśmy w jakiś tam, nie wiem, banalny sposób, to to był przełożony mojego najlepszego przyjaciela. I słuchajcie, jak go zobaczyłam, to ja od razu poczułam takie PING, że wiecie, że ta chemia skóry, to spojrzenie, no wszystko tam zagrało: uśmiech, głos, uścisk dłoni. Słuchajcie, czuję się strasznie żałośnie, ale opowiadam dalej. No i okazało się, że on też poczuł ten sam, ten sam prąd, to samo olśnienie, że to ta osoba przede mną, ta idiotka, to będzie ta dziewczyna, żeby ją robić. I jakoś tak doszło do następnego spotkania. Ja oczywiście odjebana jak na jakąś galę, rzęsy po brwi aż, obcisły golf, siedem razy chyba zmieniłam spodnie, żeby być usatysfakcjonowana stanem swojej talii i swojego tyłka. Wystrojona, no cyrk totalny, no i wiecie pochłonięta, pochłonięta tą rozmową i te spojrzenia, ładny zapach, no tak się zaczął ten ekscytujący związek[44].

W przywołanych fragmentach Joanna Okuniewska tworzy iluzję rozmowy, zwracając się bezpośrednio do swoich odbiorców poprzez potoczne zwroty takie jak *słuchajcie* czy *wiecie*. Tego rodzaju interakcyjność, typowa dla stand-upów (w których kontakt z publicznością odgrywa kluczową rolę), wzmacnia poczucie bliskości i bezpośredniego kontaktu ze słuchaczami.

Ważnym elementem stylu Okuniewskiej jest jej quasi-autentyczność, którą osiąga poprzez użycie potocznego języka, dynamicznych wtrąceń oraz humoru, często autoironicznego. Takie zabiegi nadają podcastowi lekkości, sprawiając, że staje się on atrakcyjniejszy dla słuchaczy. Autorka często przytacza anegdoty swoich słuchaczek, co nawiązuje do interakcji z publicznością, typowych dla stand-upów. W takich momentach zarówno opowieści, jak i reakcje widowni stają się integralną częścią występu. Przykładem może być fragment, w którym przedstawia rozmowę swojej przyjaciółki z mężczyzną.

Że moja, na przykład, przyjaciółka idiotka, opowiedziała mi wczoraj taką przygodę z typem, zescreenowała mi ją, za co bardzo dziękuję i dlatego przeczytam wam ten dialog, usiądźcie wygodnie, bo koleś jest ekspertem w robieniu. To jest to, książkowy przykład.

Idiotka zapytała, czyli ta moja przyjaciółka:

– Ej słuchaj, nie odzywasz się od dwóch dni po tej randce czy coś jest nie tak?

I typ odpowiada, uwaga:

– Nie zakochuj się we mnie, okej?

Kurwa, ile my mamy lat, prawie trzydzieści na Boga, to jest przecież tekst, który jest do filmów. Nikt tak nie mówi w prawdziwym życiu, tak jak, umówimy, wyskoczymy na drinka, to jest, tak samo, nie używa się tego zwrotu, to jest debilne. Robisz wszystko, żeby ona się mogła zakochać, a potem z tym tekstem do wytarcia łez, i, i zrobienia z niej kretynki, nie, o co chodzi? To tak jakby pizza miała na pudełku, że tylko się nie nawpierdalaj za bardzo jak będziesz jadła.

43 *Ja i moje przyjaciółki idiotki*, *Lista miłosnych oczekiwań*, 9:01-9:32.
44 *Ibidem*, *O dawaniu się robić*, 2:30-3:33.

Słuchajcie, nie no, spoko, zjem kawałek i obejdę się smakiem. To nie o to chodzi w pizzy, ale dobra, wracając do dyskusji idiotki i frajera, bo już się zdenerwowałam[45].

W tym fragmencie autorka opowiada komiczną historię, ale również angażuje słuchaczy, zapraszając ich do wspólnej refleksji. Tego rodzaju zabiegi w narracji przypominają interakcje z publicznością w stand-upie, gdzie każdy fragment staje się punktem wyjścia do żartów, spontanicznych reakcji i wspólnego śmiechu.

Podobną swobodę i ekspresję autorka stosuje również, opowiadając o swoich własnych doświadczeniach. Na przykład, gdy mówi o tym, jak bardzo chciała się zemścić na kimś, kto ją skrzywdził, opowiada o silnych emocjach, które nią kierowały, używając potocznego języka:

ale najpierw o mnie, bo to przecież wszystko się wzięło, cały ten podcast od moich przypałów, więc przyznam się wam, że ja na maksa, na maksa kiedyś chciałam się zemścić. Po prostu szarpała mną taka, taka złość i taki wkurw, taka bezsilność, że jak to?! Że ktoś się tak zachował wobec mnie i w ogóle wobec świata […]. I słuchajcie, byłam bardzo w emocjach i te emocje były ciągle żywe, bo ja musiałam jeszcze przez chwilę mieszkać z tym typem, więc patrzyłam się na jego japę i to było bardzo niespoko. Ale ja w ogóle tę sytuację opisałam w mojej książce[46].

Zarówno w stand-upie, jak i w podcastach istotna jest stylizacja na swobodny i naturalny sposób mówienia. Warto przy tym zwrócić uwagę na aspekt stylistyczny podcastu Joanny Okuniewskiej, który w istotny sposób kształtuje jego charakter i wpływa na odbiór treści przez słuchaczy. Autorka posługuje się spontanicznym, ekspresyjnym językiem mówionym, który charakteryzuje się licznymi powtórzeniami („no bo to był chłopiec, no, a nie facet nawet, no bo tylko chłopcy się tak zachowują"), urwanymi konstrukcjami składniowymi oraz składnią parataktyczną (łączenie zdań współrzędnych bez spójników lub z prostymi spójnikami typu *i*, *no*, *bo*). Charakterystyczne są również kolokwializmy oraz metafory, o silnym nacechowaniu obrazowym i emocjonalnym (np. „odjebana jak na jakąś galę, rzęsy po brwi aż", „patrzyłam się na jego japę", „cyrk totalny"), a także elementy socjolektu młodzieżowego (*typ* w znaczeniu „chłopak, mężczyzna", *frajer*, czyli potoczne i negatywnie nacechowane określenie mężczyzny, *zrobić kogoś* w znaczeniu „podjeść, oszukać, wykorzystać") i języka internetowego („zescreenowała mi ją", „hot", „zielona flaga"). Wulgaryzmy w podcaście pełnią przede wszystkim funkcję ekspresywną i stanowią środek stylistyczny wpisany w retorykę potoczności, a nie narzędzie agresji werbalnej. Autorka używa ich w sposób kontrolowany – nie jako wyraz wulgarności samej w sobie, lecz jako element intensyfikacji emocji i nadawania wypowiedziom bezpośredniego, szczerego charakteru. Przykłady takie jak „kurwa, ile my mamy lat", „to jest debilne" czy porównanie „to tak jakby pizza miała na pudełku,

45 *Ibidem*, *O dawaniu się robić*, 12:27-13:29.
46 *Ibidem*, *Zemsta*, 5:04-5:36.

że tylko się nie nawpierdalaj za bardzo" pełnią funkcję stylistycznego wzmocnienia przekazu, wprowadzając humorystyczny, ironiczny i potoczny ton.

Nadawca w tym podcaście pełni również funkcję „narratora zewnętrznego, czyli »opowiadacza« historii"[47]. W zamieszczonym poniżej fragmencie Okuniewska, wykorzystując humor oraz nawiązania do różnych konwencji gatunkowych, zaczyna opowiadać historię, nadesłaną przez słuchaczkę, w sposób przypominający raport policyjny lub literacki opis detektywistyczny, jak w zdaniu: „Krzysztof, syn Adama i Małgorzaty, lat 29. Rysopis: niebieskie oczy, szatyn, 190 centymetrów wzrostu. Cechy charakterystyczne: tatuaż lwa na prawym ramieniu, pieprzyk na lewej dłoni, umiłowanie do zupek chińskich"[48]. Choć struktura opowieści nawiązuje do formalnego raportu, jej zawartość sugeruje raczej opis z perspektywy osoby bliskiej bohaterowi – skupia się bowiem na nietypowych szczegółach, takich jak ulubione danie czy bielizna z H&M, które wprowadzają humor i dystans do przyjętej konwencji. Taka kolejność cech, zaczynająca się od koloru oczu czy preferencji kulinarnych, bardziej przypomina ciepłą, osobistą charakterystykę niż oficjalny opis, co podkreśla groteskowy i żartobliwy charakter tej narracji. Jednocześnie zwraca się bezpośrednio do odbiorców, podkreślając fikcyjność opowieści i komentując przyjętą konwencję, co dodaje narracji metatekstowego wymiaru.

No ale dobrze, lećmy z historiami. Uwaga, bohater pierwszy: Krzysztof, syn Adama i Małgorzaty, lat 29. Rysopis: niebieskie oczy, szatyn, 190 centymetrów wzrostu. Cechy charakterystyczne: tatuaż lwa na prawym ramieniu, pieprzyk na lewej dłoni, umiłowanie do zupek chińskich „złoty kurczak" i filmu *Shrek*, fan Książula. W dniu aresztowania przez policję ubrany w bawełnianą koszulkę baby Yoda i majty z HM'u. Słuchajcie, ja to oczywiście wymyślam, nie? To uznałam, że przyjmę teraz taką konwencję w tej pierwszej historii […]. Czytam maila, uwaga. Cześć Asia, muszę ci opowiedzieć coś, co chyba jest moim największym życiowym idiotyzmem i spokojnie mogłoby trafić do twojego podcastu[49].

Przytoczony fragment nawiązuje również do formy gatunkowej listu do redakcji, który charakteryzuje się osobistym tonem i bezpośrednim stylem wypowiedzi. Autorzy dzielą się swoimi emocjami, wspomnieniami oraz refleksjami wywołanymi przez profil dawniejszych publikacji w czasopiśmie. Tego rodzaju korespondencje często mają charakter autentyczny i pełnią funkcję komunikatów fatycznych – wyrażają więź między czytelnikami a redakcją. Nierzadko w takim liście pojawiają się podziękowania dla redakcji i odniesienia do wcześniejszych artykułów, co nadaje wypowiedzi bardziej osobistego charakteru[50]. Maria Wojtak formę gatunkową listu do redakcji umieszcza

47 A. Chudzik, *Punkt widzenia w stand-upie jako kategoria komizmotwórcza*, [w:] *Przestrzenie komunikacji. Tom jubileuszowy dedykowany Profesor Jolancie Antas*, red. J. Winiarska, A. Załazińska, Kraków 2023, s. 68.

48 *Ja i moje przyjaciółki idiotki*, *Typ kryminał*, 6:40-7:30.

49 *Ibidem*, 6:47-7:00.

50 M. Worsowicz, *Gatunki w dziennikarstwie poradnikowym (na przykładzie prasy). Część I*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica" 2018, nr 2, s. 344.

na pograniczu dwóch podstawowych typów listów użytkowych: listu prywatnego i publicznego. Badaczka wskazuje, że z pragmatycznego punktu widzenia głównym celem komunikacyjnym tego gatunku jest wymiana poglądów między osobami zainteresowanymi tematyką czasopisma. Strukturę wzorca kanonicznego listu do redakcji, według Wojtak, tworzą trzy główne elementy: człony inicjalne (formuła rozpoczynająca kontakt i segment wstępny), człon główny oraz człony finalne (segment rozwiązujący kontakt i identyfikujący nadawcę)[51].

W odcinkach podcastu *Ja i moje przyjaciółki idiotki*, w których autorka odczytuje wiadomości od swoich słuchaczy i słuchaczek oraz zachęca ich do dzielenia się własnymi historiami, szczególnie widoczne jest zastosowanie strukturalnych elementów charakterystycznych dla tradycyjnej rubryki listów do redakcji. Przykładem może być fragment:

Droga przyjaciółko Idiotko, nigdy bym się nie spodziewał, że napiszę do Ciebie list, a już wcale, że będzie to list o tym, że zakochałem się w chłopaku na śmietniku. Wiem, to brzmi jak w bajce Andersena, ale poczekaj, najpierw narysuje tło, żeby było wiadomo, dlaczego to było dla mnie tak zaskakujące. A bo ja nigdy nie lubiłem chłopaków […] Tak więc: tak, znalazłem chłopaka na śmietniku. Mam nadzieję, że ta historia pokaże idiotkom męskim i damskim, że na każdego gdzieś czeka ta osoba i że trzeba być otwartym na wszystko, także na poznawanie ludzi na śmietniku. Pozdrawiam Ciebie i Helenkę, szczęśliwy idiotek[52].

W przytoczonym fragmencie widoczna jest pełna struktura modelu kanonicznego listu do redakcji: człon inicjalny – fragment rozpoczyna się powitaniem „Droga przyjaciółko Idiotko", który pełni rolę formuły rozpoczynającej kontakt; człon główny – w dalszej części wiadomości rozwijana jest opowieść: „nigdy bym się nie spodziewał, że napiszę do ciebie list, a już wcale, że będzie to list o tym, że zakochałem się w chłopaku na śmietniku"; człon finalny – list (wiadomość) kończy się pozdrowieniami: „Pozdrawiam Ciebie i Helenkę, szczęśliwy idiotek", które odgrywają rolę segmentu rozwiązującego kontakt oraz identyfikującego nadawcę.

Podobnie jak w publikacjach drukowanych, w omawianym podcaście wiadomości od odbiorców stanowią formę komunikatów, które wzmacniają relację między nadawcą podcastu a jego słuchaczami. Autorka, zachęcając do dzielenia się osobistymi przemyśleniami i wspomnieniami, kreuje przestrzeń dialogu i wzmacnia wspólnotowy charakter podcastu. Kluczowy w tym przypadku jest pragmatyczny aspekt listu do redakcji, który umożliwia bezpośrednią interakcję między nadawcą a odbiorcą. W przytoczonych poniżej fragmentach Okuniewska wyraźnie zaznacza, że nie udziela porad, jednocześnie otwarcie zapraszając do dzielenia się historiami. Taki zabieg eliminuje

51 M. Wojtak, *Stylistyka listów do redakcji na przykładzie poczty miesięcznika „bikeBoard"*, [w:] *Studia językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, red. M. Białoskórska, L. Mariak, t. 8, Szczecin 2002, s. 198-204.

52 *Ja i moje przyjaciółki idiotki*, *Pod tęczową flagą*, 15:15-19:27.

dystans komunikacyjny między nią a słuchaczami, co sprzyja tworzeniu atmosfery zaufania i otwartości. Autorka traktuje podcast jako obszar, w którym słuchacze mogą swobodnie się otworzyć, a ich doświadczenia zostają uznane za wartościowe i godne uwagi. Co widać we fragmentach:

czy ja mam dla was jakąś dobrą radę na dziś? Nie, ponieważ nie udzielam rad. Więc proszę, nie piszcie w mailach o rady, ponieważ ja nie mogę ich udzielać, ponieważ ja sobie sama nie radzę z moim życiem. Innym razem na przykład opowiem wam o każdej z tych przygód, opierając się na mailach, które po tym odcinku dostanę, więc opisując historie swoich romansów, jesteście wspaniali, jesteście super i w ogóle bardzo się cieszę, że ten adres mailowy jest dla was takim wentylkiem, przez który możecie sobie spuścić powietrze i zdjąć sobie z barków ten ciężar i smutek jakiegoś zawodu sercowego[53].

I czułam w tych wiadomościach wcale nie jakieś tam złamane serca, udręczenie, ja czułam dumę, czułam misję, że wysyłając swoje historie do tego podcastu, chcecie się nimi dzielić i tym samym poklepać po plecach innej idiotki[54].

Dziś świetny odcinek nas czeka, odcinek, na który wiele z was czekało, bo maile słaliście do mnie no w takiej ilości, że no w życiu tyle nie dostałam. Dostałam ich trzysta, a temat był bardzo soczysty[55].

Tak jak listy do redakcji, wiadomości te zawierają osobiste refleksje słuchaczy zgodne z tematyką podcastu[56]. Przykładem jest treść e-maila otrzymanego przez autorkę w następstwie zapowiedzi odcinka na temat sporej różnicy wieku w relacjach. Słuchacze, zainspirowani tematem, wysłali jej liczne wiadomości, w których dzielili się swoimi doświadczeniami.

I jak już w ogóle powiedziałam, że przygotowuję się do odcinka o dużej różnicy wieku, no to dostałam tsunami maili. Ja je czytałam, słuchajcie, w każdej przerwie toaletowej, w każdej drzemce dziecka, w każdej wolnej chwili. I nie miałam czasu na odpisywanie każdemu, ale faktem jest, że no większość z tych siedemdziesięciu kilku maili przeczytałam i niektóre były takie, to były historie na dwie-trzy strony A4[57].

Innym przykładem jest wiadomość od słuchaczki, która opisała swoją frustrującą znajomość z mężczyzną poznanym na Tinderze.

Napisała mi maila niejaka przyjaciółka idiotka Gosia, która sobie sama wybrała imię do zmiany, więc Gosia wylała mi swoją frustrację w mailu i oto jest on. A mail zatytułowany był „randki bez randki", co zabrzmiało bardzo znajomo, bo, jak już mówiłam, prawie dwa lata typ do mnie startował i nie zaprosił mnie nadal na randkę, więc czytam: oczywiście poznałam typa na

53 *Ibidem*, *Idiotkowanie bez zobowiązań*, 23:40-24:16.
54 *Ibidem*, *Typ wychowywany przez wilki*, 0:38-0:52.
55 *Ibidem*, *Typ sknera*, 0:42-0:51.
56 Analogicznie do listów do redakcji, które odnoszą się do tematów poruszanych w danym czasopiśmie.
57 *Ibidem*, *Typ starszy*, 1:41-2:05.

Tinderze i nie byłoby w tym nic dziwnego, ale okazało się, że typ mieszka dokładnie naprzeciwko mojego bloku[58].

W ten sposób podcast staje się przestrzenią, w której odbiorcy mogą czuć się częścią szerszej społeczności, dzieląc się swoimi doświadczeniami oraz otrzymując wsparcie i zrozumienie – podobnie jak w tradycyjnych rubrykach listów do redakcji w prasie drukowanej.

Analiza kreatywności gatunkowej podcastu *Ja i moje przyjaciółki idiotki* doskonale ilustruje zjawisko przebitek gatunkowych. W podcaście można dostrzec cechy gatunkowe blogu, stand-upu, listu do redakcji oraz innych form wypowiedzi, co ukazuje płynność granic gatunkowych i ich kreatywne wykorzystanie. Przebitki gatunkowe ujawniają się tu w formie struktury palimpsestowej – na dominującym wzorcu nakładają się ślady innych konwencji[59], takich jak osobista narracja blogowa, humorystyczna dynamika stand-upu czy formuła listu do redakcji. Będąca przedmiotem analizy kreatywność genologiczna wpływa na zróżnicowanie i uatrakcyjnienie przekazu poprzez wykorzystanie komponentów różnych gatunków. Intymny charakter blogu pozwala na budowanie więzi emocjonalnej z odbiorcą (aspekt pragmatyczny oraz poznawczy), humor stand-upu przyciąga uwagę i uatrakcyjnia narrację poprzez potoczną i ekspresyjną formę wypowiedzi (aspekt poznawczy i stylistyczny), natomiast forma listu do redakcji kreuje przestrzeń do interakcji i wzmacnia poczucie wspólnoty wśród słuchaczy (aspekt strukturalny i pragmatyczny). W świetle zaproponowanej analizy można uznać, że podcasty, takie jak *Ja i moje przyjaciółki idiotki*, nie tylko wykorzystują, ale również rozwijają kształtujące się wzorce genologiczne. Przebitki gatunkowe w tej formie komunikacji stają się impulsem do wzbogacania gatunkowej ramy wypowiedzi, przyczyniając się do kształtowania nowych zwyczajów komunikacyjnych w kulturze medialnej.

LITERATURA CYTOWANA

Bauer Z., *Wstęp*, [w:] *E-gatunki. Dziennikarz w nowej przestrzeni komunikowania*, red. W. Godzic, Z. Bauer, Warszawa 2015.

Bolter J.D., Grusin R., *Remediation: Understanding New Media*, Cambridge 2000, [w:] A. Gumkowska, M. Czarkowska, *Facebook, Twitter, Instagram, Pinterest – nowe perspektywy badawcze*, „Adeptus" 2017, nr 10.

Bulaszewska M., *Blog to... blog. Analiza pojęcia w kilku wybranych perspektywach badawczych. Próba charakterystyki blogów pisanych przez dziennikarzy głównego nurtu*, [w:] *E-gatunki. Dziennikarz w nowej przestrzeni komunikowania*, red. W. Godzic, Z. Bauer, Warszawa 2015.

Chudzik A., *Punkt widzenia w stand-upie jako kategoria komizmotwórcza*, [w:] *Przestrzenie komunikacji. Tom jubileuszowy dedykowany Profesor Jolancie Antas*, red. J. Winiarska, A. Załazińska, Kraków 2023.

58 *Ibidem*, *Typ osa*, 17:00-17:28.

59 M. Wojtak, *Wprowadzenie…*, s. 129-130.

Chudzik A., *„Wiolka mówi o obrzydliwych rzeczach". O semantyce i funkcji nazw intymnych części ciała w kobiecym stand-upie*, „Academic Journal of Modern Philology" 2022, nr 15.
Cieśla B., *Poziomy kreatywności genologicznej*, [w:] *Kreatywność językowa w komunikowaniu (się)*, red. K. Burska, B. Cieśla, Łódź 2014.
Doliwa U., Chyczewska A., Grobelski F., Łatacz R., *Podcasting w Polsce – próba analizy zjawiska*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna" 2020, t. 1, nr 15.
Grzegorczykowa R., *Jak rozumieć kreatywny charakter języka?*, [w:] *Kreowanie świata w tekstach*, red. A.M. Lewicki, R. Tokarski, Lublin 1995.
Kładoczny P., *Blog jako gatunek tekstu w kontekście monetyzacji treści*, „Media – Biznes – Kultura. Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna" 2019, nr 7.
Levinson P., *Nowe nowe media*, Kraków 2010.
Nowak P., Tokarski R., *Medialna wizja świata a kreatywność językowa*, [w:] *Kreowanie świata w języku mediów*, red. P. Nowak, R. Tokarski, Lublin 2007.
Olcoń M., *Blog jako dokument osobisty – specyfika dziennika prowadzonego w Internecie*, „Kultura i Społeczeństwo" 2003, t. 47, nr 2.
Peszko K., Chrąchol U., *Możliwości social media – znajomość pojęć a użytkowanie*, „Marketing i Zarządzanie" 2011, nr 19.
Poroszewska D., *Cechy gatunkowe podkastu internetowego na przykładzie „O Zmierzchu" Marty Niedźwieckiej*, „Dziennikarstwo i Media" 2024, t. 21.
Poroszewska D., *Językowa kreatywność jako przejaw autentyczności w podkaście Joanny Okuniewskiej „Ja i moje przyjaciółki idiotki"*, [w:] *Slavica Iuvenum XXV*, red. S. Mizerová, L. Plesník, Ostrawa 2024.
Rime J., Pike C., Collins T., *What is a podcast? Considering innovations in podcasting through the six-tensions framework*, „Convergence" 2022, nr 28 (5).
Rusek A., *Wielowymiarowość humoru*, „Innowacje Psychologiczne" 2012, nr 1 (1).
Sharon T., *Peeling the pod: towards a research agenda for podcast studies*, „Annals of the International Communication Association" 2023, t. 47, nr 3.
Słownik terminologii medialnej, red. W. Pisarek, Kraków 2006.
Stachyra G., *Podcasting w perspektywie specyfiki produkcji radiowej*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna" 2016, t. 4, nr 12.
Wierzchołowska A., *Wszyscy czasem idiotkujemy. O terapeutycznym wymiarze podcastu*, „Literatura Ludowa. Journal of Folklore and Popular Culture" 2022, t. 66.
Wojtak M., *Kreatywność w wywiadzie a kreatywność wywiadu*, [w:] *Język polski. Współczesność. Historia*, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, M. Nowak, Lublin 2009.
Wojtak M., *Stylistyka listów do redakcji na przykładzie poczty miesięcznika „bikeBoard"*, [w:] *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, red. M. Białoskórska, L. Mariak, t. 8, Szczecin 2002.
Wojtak M., *Wprowadzenie do genologii*, Lublin 2019.
Worsowicz M., *Gatunki w dziennikarstwie poradnikowym (na przykładzie prasy). Część I*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica" 2018, nr 2.

Źródła internetowe
https://open.spotify.com/show/3cYod4zhf76UzaA7vKnMGJ [dostęp: 15.05.2025]

Cytowane odcinki podcastu
Dostęp 28 października 2024 z: https://www.youtube.com/@tuokuniewska3365:
Ja i moje przyjaciółki idiotki, *Cyrk*.
Ja i moje przyjaciółki idiotki, *Idiotkowanie bez zobowiązań*.
Ja i moje przyjaciółki idiotki, *Idiotkowe mądrości*.
Ja i moje przyjaciółki idiotki, *Jesień w związku*.
Ja i moje przyjaciółki idiotki, *Lista miłosnych oczekiwań*.

Ja i moje przyjaciółki idiotki, *O dawaniu się robić*.
Ja i moje przyjaciółki idiotki, Pod tęczową flagą.
Ja i moje przyjaciółki idiotki, *Typ klaustrofobik*.
Ja i moje przyjaciółki idiotki, *Typ kryminał*.
Ja i moje przyjaciółki idiotki, *Typ obrażalski*.
Ja i moje przyjaciółki idiotki, *Typ osa*.
Ja i moje przyjaciółki idiotki, *Typ sknera*.
Ja i moje przyjaciółki idiotki, *Typ starszy*.
Ja i moje przyjaciółki idiotki, *Typ wychowywany przez wilki*.
Ja i moje przyjaciółki idiotki, *Wirek świrek*.
Ja i moje przyjaciółki idiotki, *Zemsta*.

Kreatywność genologiczna w podcaście Joanny Okuniewskiej
***Ja i moje przyjaciółki idiotki* – badania wstępne**

STRESZCZENIE: Tematem niniejszego artykułu jest kreatywność genologiczna, polegająca na rozszerzaniu konwencjonalnych struktur gatunkowych i wprowadzaniu oryginalnych elementów do tekstu. Celem artykułu jest wstępne zbadanie kreatywności genologicznej w kontekście nowego gatunku medialnego, jakim jest podcast, który jako zjawisko wciąż słabo opisane nie doczekał się jeszcze jednoznacznie zdefiniowanego wzorca kanonicznego. Analiza skupia się na podcaście *Ja i moje przyjaciółki idiotki* i ma na celu określenie, jakie wzorce gatunkowe są w nim wykorzystywane. Badanie opiera się na analizie wybranych odcinków wskazanego podcastu, w których zidentyfikowano kluczowe cechy blogu, stand-upu oraz listu do redakcji.
SŁOWA KLUCZOWE: podcast – kreatywność genologiczna – gatunek medialny – blog – stand-up – list do redakcji

Genre creativity in Joanna Okuniewska's podcast
***Ja i moje przyjaciółki idiotki* [*Me and my idiot friends*] – preliminary research**

SUMMARY: The subject of this article is genre creativity, which involves expanding the conventional genre structures and introducing original elements into the text. The aim of the article is to preliminarily examine genre creativity in the context of a new media genre, the podcast, which, as a still poorly described phenomenon, lacks a clearly defined canonical model. The analysis focuses on the podcast *Ja i moje przyjaciółki idiotki* and aims to determine which genre patterns are used in it. The study is based on the analysis of selected episodes of the podcast, in which the key features of blogs, stand-up, and letters to the editor have been identified.
KEYWORDS: podcast – genre creativity – media genre – blog – stand-up – letter to the editor

Recenzje

Izabela Jabłońska
Izabela Taraszczuk

Bez nadziei
Feminatywy
Leksykon
Studenci
Uniwersytet Zielonogórski
Zbiór opowiadań

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

ZAUWAŻYĆ KOBIETY W JĘZYKU

M. Hawrysz, M. Kaczor, P. Kładoczny, K. Rostkowska, M. Steciąg, *Leksykon żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim*, Zielona Góra 2024, Wydawnictwo Instytutu Filologii Polskiej

20 listopada 2024 r. swoją premierę miał *Leksykon żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim*. Glosariusz ten przygotował zespół ekspercki, wywodzący się z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego, w składzie: prof. ucz. dr hab. Magdalena Hawrysz, prof. ucz. dr hab. Monika Kaczor, dr hab. Piotr Kładoczny, dr Kaja Rostkowska i prof. dr hab. Magdalena Steciąg. Powstał on w ramach realizacji Planu Równości Płci na lata 2022-2024. Inicjatywy związane z tym programem mają na celu zwiększyć poziom świadomości na temat dyskryminacji i nade wszystko równego traktowania oraz promować postawy równościowe w środowisku akademickim, także na płaszczyźnie języka.

Feminatywy, czyli formy żeńskie, stały się tematem burzliwej dyskusji w społeczeństwie, zwłaszcza w ostatnich latach, choć debata na ich temat trwa już ponad stulecie i zasadza się na założeniu, że język nie tylko opisuje rzeczywistość, ale także ją tworzy. Z tego powodu ostatnio mocno wybrzmiewa postulat, by kobiety – jako pełnoprawne uczestniczki życia publicznego – były widoczne również w mowie. Ich słaba obecność w polszczyźnie jest spowodowana wieloma czynnikami, m.in. androcentryczną kulturą czy istnieniem tzw. rodzaju gatunkowego (przypisywanego rzeczownikom męskim, które w zależności od sytuacji zewnętrznej oznaczają albo mężczyzn, albo osoby obu płci).

Formy męskie jako uogólniające upowszechniły się w latach pięćdziesiątych XX w., kiedy coraz powszechniej uznawano feminatywy za niepoważne czy nawet lekceważące. Nastąpił wtedy odwrót od tego rodzaju form żeńskich, któremu towarzyszyła postępująca maskulinizacja nazw zawodowych, co następnie spowodowało, że nazwy męskie były (i często są do dziś) traktowane jako bardziej profesjonalne. Ostatecznie ustalił się zwyczaj określania nazw profesjonalnych – zwłaszcza tzw. zawodów darzonych większym zaufaniem społecznym – leksemami rodzaju męskiego. Wtórnie zaczęto ich używać jako nazw uniwersalnych. Założenie o generyczności form męskich coraz częściej budzi jednak wątpliwości. Powszechny odbiór wskazuje bowiem, że taką postać językową dekoduje się przede wszystkim zgodnie z rodzajem gramatycznym wyrazu, odnoszącym do mężczyzn(y).

Narzędziem przydatnym do oceny normatywnej feminatywów jako elementów systemu językowego są kryteria poprawności językowej. Najstosowniejsze w tym

przypadku okazują się kryteria: wystarczalności, systemowe, uzualne, funkcjonalne, ekonomiczności użycia, autorytetu kulturalnego, estetyczne oraz historyczne. Pięć z nich (wystarczalności, systemowe, autorytetu kulturalnego, historyczne, uzualne) pozwala jednoznacznie pozytywnie zaopiniować prezentowane w słowniku propozycje lingwistyczne, natomiast trzy kolejne (ekonomiczne, estetyczne, funkcjonalne) przynoszą dwojaką ocenę form żeńskich.

Coraz więcej osób (również na Uniwersytecie Zielonogórskim) chce używać feminatywów, a podczas różnych spotkań niejednokrotnie padają pytania i postulaty o używanie nazw żeńskich w przestrzeni akademickiej. Wyrażane są też wątpliwości: czy nazwy żeńskie można wprowadzać do obiegu w komunikacji na uczelni oraz które z nich wybrać? Dlatego właśnie powstał *Leksykon żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim*, który jest odpowiedzią na zapotrzebowanie ze strony społeczności akademickiej, zarazem stanowi element kształtowania kultury organizacyjnej uczelni. Książka okazuje się także praktyczną pomocą podczas codziennej komunikacji w szkole wyższej.

W ramach realizacji Planu Równości Płci na Uniwersytecie Zielonogórskim przeprowadzane są sondaże ankietowe dotyczące równego traktowania. Jeden z bloków pytań w kwestionariuszu, skierowanym do kadry badawczo-dydaktycznej i pracowników administracyjnych, dotyczy postaw tych grup wobec nazw żeńskich funkcjonujących na uczelni. Wyniki sondażowe potwierdzają, że społeczność akademicka przychylnie odnosi się do zmian językowych zachodzących w tym zakresie. Osoby uczestniczące w badaniu podkreślały, że chcą mieć wpływ na używanie żeńskich nazw funkcji i tytułów, co nie oznacza pełnej akceptacji dla symetrycznego używania nazw żeńskich i męskich. Ankieta z jednej strony dowodzi przywiązania do utrwalonych w polszczyźnie sposobów nazywania funkcji i stanowisk w formie męskiej, z drugiej jednak – wyraźnie dostrzegalna jest potrzeba nadążania za zmianami widocznymi w sposobie werbalizowania miejsca kobiet w przestrzeni publicznej. Osoby uczestniczące w sondażu uważają, że używanie feminatywów powinno mieć charakter dobrowolny. Badania ilustrują także, że akceptacja dla niekiedy „nowych" wyrazów wzrasta wraz z częstotliwością ich występowania.

Na zlecenie Rady Języka Polskiego w 2024 r. został przeprowadzony sondaż, z którego wynika, że Polki i Polacy skłaniają się ku feminatywom dobrze zadomowionym w polszczyźnie. Społeczność Uniwersytetu Zielonogórskiego akcentuje jednak, że nazwy męskie nie są wystarczające na określenie osób zatrudnionych na uczelni. Wyniki badania ankietowego, dotyczące języka równościowego, stały się inspiracją do opracowania *Leksykonu żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim*.

Zawarte w leksykonie hasła to żeńskie nazwy stanowisk, funkcji lub tytułów – i wszystkie znajdują poświadczenie w dokumentach uczelni. Listę nazw utworzono na podstawie *Regulaminu pracy* oraz *Regulaminu wynagradzania*. Hasło zwykle ma

postać jednego leksemu. Niektóre formy alternatywne odnotowuje się jako oboczne (po ukośniku) lub rzadsze i mniej funkcjonalne (w nawiasie). Natomiast definicje poszczególnych haseł zaczerpnięto z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN* pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego oraz ze *Słownika nazw żeńskich polszczyzny* (SNŻP) pod redakcją Agnieszki Małochy-Krupy. Jeśli proponowana nazwa nie jest notowana w słowniku polszczyzny ogólnej, wówczas SNŻP służy za podstawowe źródło zaplecza semantycznego. Jeśli zaś proponowany feminatyw występuje w słowniku ogólnym, definicja ze *Słownika nazw żeńskich polszczyzny* stanowi jedynie dopełnienie treści podstawowej jednostki *Leksykonu*. Często zawiera ona synonimy leksemu głównego, które również są przytaczane (w zapisie kursywą). Natomiast jeśli feminatywu nie odnotowano w żadnym ze słowników bazowych, wówczas definicję zbudowano w odniesieniu do odpowiednika męskiego i zgodnie z paradygmatem, zgodnym z rodzajem żeńskim.

Leksykon żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim rozpoczynają wstępy i wskazują na motywacje jego powstania. Następnie przedstawiono wyniki ankiet o feminatywach i kryteria, według jakich ocenia się formy żeńskie. Kolejną część stanowią hasła ułożone w porządku alfabetycznym. Każdą definicję wieńczą informacje o występujących na Uniwersytecie Zielonogórskim nazwach tytułów i funkcji w proponowanej wersji żeńskiej. Następnie przytoczono przykłady użycia hasła pochodzące z wyszukiwarki korpusowej MONCO PL. W przypadku braku kontekstu z MONCO PL użyte zostały inne wyszukiwarki internetowe. Wszystkie hasła wyposażono w dane na temat oceny ich poprawności językowej według kryteriów: wystarczalności, systemowego, uzualnego i funkcjonalnego. Ponadto wyekscerpowaną leksykę zaopatrzono w rekomendacje użycia nazwy żeńskiej i zwrotów adresatywnych w codziennej praktyce akademickiej. Prezentowane są formy odpowiednie w mniej oficjalnym kontakcie bezpośrednim i bardziej oficjalnej komunikacji pisemnej. Następnie zostały zaproponowane różne wersje nazwy stanowiska lub funkcji do wykorzystania w ogłoszeniu konkursu lub ofercie pracy, zaprezentowane w porządku: forma męska, forma żeńska, forma neutralna.

20 listopada o godz. 13:00 w auli A w budynku A-16 Uniwersytetu Zielonogórskiego, podczas Dnia Równości, odbyła się dyskusja o feminatywach. Chętni mogli posłuchać o *Leksykonie*, otrzymać jego egzemplarz, a później zabrać głos w dyskusji lub zadać pytania. W pierwszej części spotkania autorzy *Leksykonu* przedstawili historię feminatywów w Polsce, która sięga nie tylko XX w. Opowiedziano też o tym, z jakimi problemami w związku z feminatywami zgłaszają się różne osoby do Poradni Językowej. Wskazano, jakie kontrowersje budzą żeńskie formy. Wiele osób uważa np., że feminatywy „źle brzmią", że trudno je wymówić lub że nazwy żeńskie mają taką samą formę jak inne wyrazy. Jedna z autorek *Leksykonu* tłumaczyła, że choćby pilotka to nie tylko rodzaj nakrycia głowy i fakt ten równocześnie nie oznacza, że pilotką nie może zostać kobieta, gdyż o znaczeniu wyrazu decyduje przecież kontekst. Każdy zrozumie, kiedy mówi

się o pilocie do telewizora i pilocie jako profesji. Nikt nie ma tu wątpliwości i nikt nie widzi w tym żadnego zgrzytu. Problem bowiem nie tkwi w braku poprawności żeńskich form, ale w rzadszym ich używaniu.

W toku spotkania autorskiego publiczność sformułowała wiele pytań skierowanych do twórców książki, inspirowanych ciekawymi przemyśleniami oraz doświadczeniami, jakimi zechcieli podzielić się uczestnicy debaty. Jedna z uczestniczek dyskusji zwróciła uwagę, że w dokumentach urzędowych formy żeńskie są często brane w nawias, co mogłoby sugerować o niższej ich randze. Problemem są też – twierdziła uczestniczka promocji *Leksykonu* – tabliczki informujące o stanowisku np. „wójt" czy „sołtys", kiedy taką funkcję w istocie sprawuje kobieta. Czy zatem jest prawnie dozwolone, by taka osoba mogła się legitymować szyldem w wariancie „sołtyska" czy „wójtka"? Inna z uczestniczek stwierdziła, że woli, kiedy tytułuje się ją profesorką. Pojawił się też dylemat: jak zwracać się do kobiety, kiedy nie wiemy, czy chce ona, aby używano względem niej feminatywów. Autorzy *Leksykonu* wskazywali, że niektóre feminatywy mają kilka wariantów, np. ministra lub ministerka (oba są poprawne) i to uzus zdecyduje o tym, która forma się przyjmie, co z kolei determinuje frekwencja użycia alternatywnych form i zależy od tego, jaki wariant bardziej „spodoba się" użytkownikom języka. Na uwagę zasługuje wreszcie i apel, by nie modyfikować leksyki „na siłę", a w efekcie nie należy nikogo zmuszać do stosowania feminatywów za wszelką cenę, zarazem nie można takiego rozwiązania zabronić, gdyż wybór w tym zakresie pozostaje w gestii użytkowników mowy ojczystej.

Leksykon żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim jest świadectwem tego, że zmiany społeczne są nierozerwalnie związane ze zmianami w słownictwie. Ludzie potrzebują wyrażać siebie, zmianom ulega też ich myślenie, a w efekcie niezbędny jest rozwój języka. Pracownicy Instytutu Filologii Polskiej starają się wyjść naprzeciw oczekiwaniom społeczności akademickiej i dają w swojej książce wskazówki na temat feminatywów, które wciąż jeszcze dobrze się nie zadomowiły w polszczyźnie, ale być może niedługo ich stosowanie stanie się normą. Omawiany glosariusz dokumentuje bogactwo leksykalne ojczystej mowy i podejmuje aktualnie ważny temat; jest świadectwem tego, że język jest żywy, wciąż się rozwija, a my jako jego użytkownicy mamy na niego realny wpływ w każdym dniu.

Izabela Jabłońska
Uniwersytet Zielonogórski

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

W STRONĘ ŚWIATŁA

Recenzja zbioru opowiadań *Bez nadziei* studentów pierwszego roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego pod redakcją prof. Moniki Kaczor

Bez nadziei, zbiór opowiadań autorstwa 34 studentów pierwszego roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego, zredagowany przez prof. Monikę Kaczor, kierowniczkę Pracowni Badań nad Aksjologią w Języku i Kulturze, ukazał się w kwietniu 2025 r. Jak przyznaje naukowa patronka młodych twórców, „publikacja powstała w ramach prowadzonych przez nią zajęć z twórczego pisania, a koncepcję tomu zaproponowali studenci po dłuższej debacie". Zaakcentowany tytułem wątek przewodni miały stanowić smutek, dramat, depresja i beznadzieja.

W tomie zawarto trzydzieści cztery opowiadania, czyli trzydzieści cztery historie, których protagoniści, bohaterowie z krwi i kości, jakże ludzcy, intensywnie żyjący własnymi słabościami i wewnętrznymi mocami, mierzą się z trudami międzyludzkiej komunikacji, wszechogarniającą melancholią i osobistymi dramatami. To bohaterowie pielęgnujący marzenia i dający się pokonać nieznanemu lub nieuniknionemu fatum. Kochający, nienawidzący, obdarzeni empatią, zdesperowani, utkani z traum pokoleń, skazani na cierpienie.

Studenci pierwszego roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej zabierają czytelnika w niemal intymną podróż do najdalszych zakątków umysłu, jak również do miejsc rozproszonych na kuli ziemskiej, autentycznych i fikcyjnych miast oraz krajobrazów (Nowy Jork, bliżej nieznane irlandzkie miasteczko, nadmorska miejscowość Amber Hill, Wrocław, okolice Madrytu, San Diego, Nowy Orlean, zatoka Ha Long, Gdańsk, Kraków, Błaszki, Los Angeles, Wielkogord/Srebrna Woda, Bieszczady i Warszawa). Pojawiają się zarazem opowieści z osobistego pamiętnika, którego karty cechuje plastyczny, żywy język, celność obserwacji, bogactwo środków stylistycznych (synonimy, peryfrazy, animizacje i antropomorfizacje, rymowane sentencje oraz idiomy), precyzyjnie skonstruowane monologi bądź emocjonujące i dynamiczne konwersacje.

Publikacja imponuje zróżnicowaniem tematycznym – czytelnicy odnajdą w niej przebogatą feerię ludzkich charakterów i toposów oraz złożoną problematykę codziennych lub przeniesionych w czasy minione wyzwań: tragiczną historię *ménage à trois* pomiędzy dziewczyną i dwoma rywalizującymi braćmi (Julia Adamus); zapiski studenta doświadczającego mobbingu w pracy i nękanego przez niezrównoważoną psychicznie stalkerkę (Maciej Barańczak); feralne lato grupy zaprzyjaźnionych maturzystów

(Aleksandra Bartkowiak); zniuansowaną psychologicznie historię *skazanej na ciszę* Meredith (Magdalena Bełza); cierpiącego na schizofrenię dziennikarza (Dawid Bieliński); trzęsienie ziemi w Hiszpanii i nagłą śmierć matki głównej bohaterki (Zofia Biernat); uciekającą przed przemocowym ojcem studentkę (Oliwia Chomiak); zaniedbanego przez rodziców narkomana (Maja Ciszewska); wspomnienia francuskiego żołnierza, uczestnika wojny w Wietnamie (Adam Drożdżyński); przywołującą ducha symbolizmu rozmowę ze Śmiercią (Michał Gozik); rozpacz matki po przedwczesnym odejściu dziecka (Zuzanna Janiczek); śledztwo w sprawie bestialskich morderstw na kobietach (Kacper Janik); skorumpowany *mikroświat* łódzkiej prowincji (Jan Jantos); portret gangstera i muzyka z owianej złą sławą dzielnicy Los Angeles (Aleksander Konieczny); toksyczny związek (Oliwia Konopka); średniowieczną historię oskarżonego o czary drwala (Karol Kowalczyk); chorobę psychiczną młodej matki (Maja Kulczyńska); tajemnicze morderstwo na pracowniku PRL-owskiej fabryki (Piotr Linkiewicz); porwanie opiekunki do dzieci (Sara Mróz); chorobliwie zazdrosnego partnera (Nikola Muszyńska); osobistą i zawodową porażkę pewnego przedsiębiorcy (Emilia Nowak); walkę o sprawiedliwość ciężko chorego pracownika (Roksana Nowak); niespełnioną miłość pary studentów (Iga Pawełczak); opowieść fantasy o zjawach (Mateusz Radczuk); rozpacz po nagłej śmierci małżonka (Katarzyna Reluga); ukrywaną depresję uwielbianego przez otoczenie młodego chłopaka (Tomasz Sadulak); zamkniętą w świecie lęków wrażliwą dziewczynę (Hanna Sełeszczuk); uzależnionego od alkoholu mężczyznę (Kacper Stachura); zagubionych zakochanych (Aleksandra Surowiec); poczucie rezygnacji i pytanie o własne miejsce w rzeczywistości (Małgorzata Szymańska); skrytego fana rock'a (Tymoteusz Wiącek); pacjenta szpitala psychiatrycznego (Miłosz Zajma); fantastyczną podróż duszy (Weronika Zakrzewska) oraz dziewczynę cierpiącą z powodu traumy, jakiej doznała w dzieciństwie (Martyna Żmijowska).

W opowiadaniach owiana legendami przeszłość odkrywana jest poprzez rozterki miłosne zamożnych spadkobierców, sen prześladowanego miesza się z jawą, przedstawiana jest przemoc wobec słabszych, samobójcza śmierć skrzywdzonych osób, nagłe odejście najbliższych; młodzi autorzy szkicują wnikliwie obraz nieuleczalnej samotności i choroby psychiczne; ucieczka z dysfunkcyjnego domu rodzinnego jawi się niczym scenariusz przedniego filmu sensacyjnego. W *Bez nadziei* odnajdujemy znakomicie nakreśloną narracyjną cichą harmonię, wywołany alienacją smutek oraz dynamicznie poprowadzone akcje pełne przemocy, lęków i niepokoju czy determinacji; język zarówno poetycki, jak i mowę pełną emocji, czasami dosadną i mocno osadzoną w realiach codzienności.

Autorzy zdradzają swoje fascynacje filmowymi klasykami – Francisa Forda Coppoli, Martina Scorsese, Briana de Palmy bądź Olivera Stone'a, umieszczając narrację opowiadań w dzielnicach działających poza prawem lub w czasie wojny w Wietnamie, unaoczniając wywołany nią wstrząsający *czas apokalipsy*.

Opowiadania stanowią często filozoficzną rozprawę poświęconą śmierci, która wyrządza krzywdę, ma przynieść ukojenie lub bywa – tak jak w dramacie austriackiego symbolisty Hugona von Hofmannsthala *Szaleniec i śmierć* (*Der Thor und der Tod*) – krytycznym rozrachunkiem z własnym życiem.

Są to nieraz słowa epistolograficznego artyzmu, podane w formie listów; apel o szacunek do natury; zaczerpnięte z Biblii lub skomponowane niczym barwne obrazy na surrealistycznym płótnie w odcieniach czerni, pomarańczu, kobaltu, purpury i szafiru; literacko prowadzona polemika na temat istnienia życia wiecznego, pełna rozpaczy po utracie bliskiej osoby, a przywołująca na myśl cudowne kadry Krzysztofa Kieślowskiego z *Podwójnego życia Weroniki*, szukającego dowodów na istnienie duszy.

Okładka publikacji, zaprojektowana przez Hannę Sełeszczuk, studentkę i współautorkę tomu, przedstawia osobę stojącą na szczycie góry, stawiającą czoła gniewu niebios. To człowiek odwrócony do czytelników plecami, spoglądający na błyskawice, samotny i uważny. Namalowany w 1818 r. przez Caspara Davida Friedricha, jednego z najsłynniejszych przedstawicieli romantyzmu, obraz *Wędrowiec nad morzem mgły* (*Der Wanderer über dem Nebelmeer*) przywołuje pytania o sens ziemskiej wędrówki, granice poznania, duchowy pomost pomiędzy światem doczesnym i wiecznym, korelację z naturą, romantyczne, dziewiętnastowieczne dotknięcie transcendencji. Friedrichowski protagonista, zwrócony plecami do widza, stał się ikonograficznym symbolem Wszechczasów, tworząc ważny element kultury europejskiej. Niemiecka prasa odwoływała się do dzieła kilkakrotnie. Niezwykle poczytny tygodnik „Der Spiegel" umieścił je na okładce w pięćdziesiątą rocznicę zakończenia II wojny światowej (wydanie nr 19 z dnia 7 maja z 1995 r. nosiło wówczas tytuł „Bewältigte Verganghenheit" – „Rozliczona Przeszłość"), natomiast magazyn „Focus" sfotografował na wzór „Wędrowca" *tableau*

Caspar David Friedrich, *Wędrowiec nad morzem mgły*, olej na płótnie, Hamburger Kunsthalle (1818)

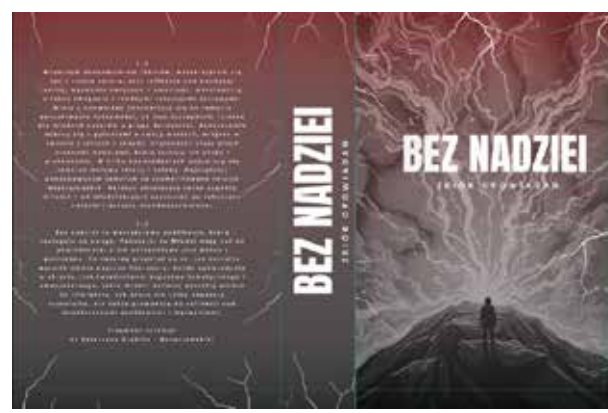

Bez nadziei, okładka zbioru opowiadań, Hanna Sełeszczuk (2025)

vivant z trójką młodych ludzi (wydanie nr 12 z dnia 17 marca 1997 r. zatytułowano – nomen omen – „Die ratlose Gesellschaft: Sehnsucht nach Werten" – „Społeczeństwo w potrzebie: Tęsknota za wartościami").

Grafika Sełeszczuk znakomicie podkreśla dystopijny klimat publikacji, duchową i społeczną niemoc, wędrówkę, która zbliża się do skraju, to tu bowiem należy się zatrzymać.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że do obrazu Friedricha nawiązuje tematycznie napisany trzy lata później wiersz *Przybysza pieśń wieczorna* (*Des Fremdlings Abendlied*) innego, mniej znanego twórcy epoki, poety Georga Philippa Schmidta von Lübeck. I pieśń ta zdaje się dyskretnie pobrzmiewać w opowiadaniach młodych Autorów, których cechuje subtelna percepcja rzeczywistości dokonująca się ponad dwa stulecia po epoce romantyzmu. Przytoczmy rzeczony utwór.

Des Fremdlings Abendlied

Ich komme vom Gebirge her,
Die Dämm'rung liegt auf Wald und Meer;
Ich schaue nach dem Abendstern,
Die Heimath ist so fern, so fern.

Es spannt die Nacht ihr blaues Zelt
Hoch über Gottes weite Welt,
Die Welt so voll und ich allein,
Die Welt so groß und ich so klein.
[...]
Ich übersinne Zeit und Raum,
Ich frage leise Blum' und Baum;
Es bringt die Luft den Hauch zurück:
„Da, wo du nicht bist, ist das Glück!"[1]

Przybysza pieśń wieczorna

Z dalekich gór przybywam tu,
Zmierzch tuli morze, las do snu;
Gwiazdo wieczorna, szukam cię,
Ojczyzna tak odległa jest.

Błękitem noc spowija świat –
– Dzieło Boga, gdzie kresu brak,
To świat tak pełen, ja zaś sam,
Ogromny świat, ja mały tak.
[…]
Me zmysły chłoną przestrzeń, czas,
I pytam szeptem drzewo, kwiat;
Powietrze wraca jednym tchem:
„Tam, gdzie cię nie ma, szczęście jest!"

Z niemieckiego przełożyła
Izabela Taraszczuk

„Nadzieja to wspaniała rzecz…, może najlepsza na świecie. A dobre rzeczy nigdy nie umierają". Zdanie to kreśli w liście do przyjaciela bohater jednej z noweli Stephena Kinga, człowiek niesłusznie skazany na karę podwójnego dożywocia, Andy Dufresne. Sentencja stała się nieśmiertelna dzięki brawurowo zrealizowanej ekranizacji – *Skazani na Shawshank*[2].

1 Wiersz Georga Philippa Schmidta von Lübeck powstał w 1821 r., a pochodzi z tomu *Lieder* (*Pieśni*), wydanego przez H.C. Schumachera Altona (bei J.F. Hammerich) w 1826 r. (s. 76-77). Austriacki kompozytor Franz Schubert skomponował do utworu melodię – pieśń ze zmodyfikowanym tekstem została opatrzona tytułem „Der Wanderer" („Wędrowiec", nr w katalogu Schuberta początkowo D 493, potem D 489).

2 Nowela nosi tytuł *Hope Springs Eternal: Rita Hayworth and Shawshank Redemption* i pochodzi z wydanego w 1982 r. tomu *Cztery pory roku* (*Different Seasons*, pol. przekł. Z.A. Królicki, 1998 r.).

Debiutancka publikacja zielonogórskich studentów jest tomem niezwykłym, gdyż – paradoksalnie – mimo wybranego tytułu, niesie ze sobą optymizm. Dowodzi ona bowiem literackiej reakcji na świat pogrążony w kryzysie, targany niezliczonymi wojnami i konfliktami, z wymagającą odnowy instytucją rodziny, z kruchymi autorytetami i wykluczającymi się prawami; na świat, w którym czas od ponad pięciu (post) pandemicznych lat liczony jest inaczej. W tym świecie wciąż jest – mimo ulotności szczęścia – miejsce na odnalezienie własnego miejsca na ziemi, na refleksję, szacunek, solidarność i duchowość. Na spojrzenie w niebo. To właśnie w ciszy rodzą się niezwykłe pomysły, dzięki którym zawsze można walczyć, choćby chwytając za pióro.

Czy żyjący dzisiaj (młody) człowiek może obejść się bez nadziei? Kilka opowiadań opatrzonych jest dedykacjami. Zamykający tom tekst Martyny Żmijowskiej niesie ze sobą rodzaj osobistego (i chyba wspólnego dla całej zaangażowanej grupy) przekazu: „dla tych, którzy wciąż walczą ze swoimi cieniami, w nadziei, że pewnego dnia odnajdą światło".

Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że lektura najnowszego tomu studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej oraz profesor Moniki Kaczor przyniesie emocjonalne wytchnienie i zainspiruje wielu miłośników beletrystyki. Jego autorzy, współcześni czarodzieje słowa i znakomici obserwatorzy realiów pełnych wyzwań, podążają wszak w stronę światła. Gorąco polecam!

Izabela Taraszczuk
Pädagogisches Zentrum e.V., Bremerhaven, Niemcy

Regionalia lubuskie

Przeglądy i omówienia

Joanna Andrzejczak
Kamil Banaszewski
Joanna Gorzelana
Izabela Jabłońska
Eugeniusz Kurzawa
Michalina Majkowska
Małgorzata Mikołajczak
Mirosława Szott
Radosław Sztyber

„Archiwum: miejsce pamięci – pamięć miejsca”
Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2024
Eugeniusz Kurzawa
„Filologia Polska” – bibliografia zawartości (2015-2024, numery 1-10)
Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego
Korespondencja
Niedźwiedź Wojtek
Poezja i proza w „Filologii Polskiej” w latach 2015-2025
Raport redakcyjny „Filologii Polskiej”
„Region w dialogu. Zintegrowane badania nad Ziemią Lubuską”
Savoir vivre

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a12

Izabela Jabłońska
Uniwersytet Zielonogórski
Michalina Majkowska
Uniwersytet Zielonogórski
Radosław Sztyber
Zakład Literaturoznawstwa, Uniwersytet Zielonogórski

DZIAŁALNOŚĆ INSTYTUTU FILOLOGII POLSKIEJ UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO NA ŁAMACH ROCZNIKA W LATACH 2015-2024 (NUMERY 1-10)

„Filologia Polska" w odsłonie czasopiśmienniczej ukazuje się od ponad dekady[1], a jest kontynuacją dwu dawniejszych serii wydawniczych Instytutu[2], których dorobek ilustruje zestawienie bibliograficzne Kamila Banaszewskiego[3]. Długi ten rejestr wzbogacono o kolejne zestawienie[4]. Dokumentacja tego rodzaju stanowi pokłosie złożonych przez redakcję rocznika deklaracji u progu istnienia periodyku[5], powtórzonych także w 2021 r.[6] i wpisujących się w zadania, jakie – obok naukowych – podjęła i konsekwentnie realizuje. Ich systematyczne wypełnianie w jakiejś mierze niweluje poziom trudności w dotarciu do miarodajnych informacji na temat rozmaitych działań, ludzi czy publikacji zielonogórskiej polonistyki – to właśnie z takimi prozaicznymi, jak się okazało, przeszkodami mierzyła się niedawno Iwona Pałucka-Czerniak[7], choć niektóre treści „Filologii Polskiej" okazały się w jej rekonstrukcji przydatne[8], co utwierdza

1 Por. R. Sztyber, *(Nie)krótka historia „Filologii Polskiej" i kilka uwag o roczniku. Pięćdziesiąt lat polonistyki akademickiej w Zielonej Górze (1971-2021)*, [w:] *Prace Aksjologiczne. Język – literatura – kultura – media*, t. 4: *Zdrowie i choroba w kontekście aksjologicznym*, red. J. Gorzelana, A. Seul, Zielona Góra 2024, s. 273-275 (https://doi.org/10.59444/2024SERredGor_Seu_PAr15).

2 Por. K. Banaszewski, *Bibliografia Zawartości „Studiów i Materiałów" (seria „Filologia Polska") Wyższej Szkoły Pedagogicznej (nr 1-10: 1975-1999) oraz serii wydawniczej „Filologia Polska" (nr 1-5: 2003-2013)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015 (1), s. 265-266 (https://zbc.uz.zgora.pl/repozytorium/dlibra/publication/53635/edition/46310 [dostęp: 13.04.2025]).

3 Zob. *ibidem*, s. 266-280.

4 Zob. M. Majkowska, R. Sztyber, *Dorobek publikacyjny pracowników Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego na łamach rocznika w latach 2015-2024 (numery 1-10)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024 (10), s. 475-484 (https://doi.org/10.61827/fp2024a15).

5 Por. [R. Sztyber], *Słowo wstępne*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015 (1), s. 14.

6 Por. [idem], *Słowo wstępne*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021 (7), s. 13-14.

7 Por. I. Pałucka-Czerniak, *Polonistyka zielonogórska – zarys historyczny*, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. I. Pałucka-Czerniak, M. Ruszczyńska, Zielona Góra 2024, s. 9.

8 Zob. *ibidem*, s. 33.

w przekonaniu, że warto dbać o regularną archiwizację tego, co minione, zwłaszcza tego, co minęło nieomal dosłownie przed chwilą, ponieważ paradoksalnie najbardziej narażone jest na zapomnienie. Wspomniana właśnie kwerenda archiwalna badaczki przyniosła pożądany rezultat w postaci ustaleń faktograficznych, dających wgląd przede wszystkim w administracyjną rzeczywistość uporządkowaną według kryterium chronologicznego. Takie ujęcie wszakże może doprowadzić do zubożenia pełni obrazu, pomija bowiem niebagatelne niekiedy szczegóły. Ich garść przedstawia ten szkic; należy go jednak traktować jako swoisty przewodnik po materiałach źródłowych utrwalonych właśnie na łamach rocznika. Może takie oto podejście okaże się remedium na „zamglony obraz – wyznawał we wspomnieniowej wypowiedzi Marian Bugajski – a właściwie zamglone tło obrazu"[9].

Proponowany przegląd składa się z trzech części. Pierwszą poświęcono przypomnieniu sylwetek osób zatrudnionych w jednostce, o wielu z nich bezsprzecznie wolno powiedzieć, iż są po prostu patronami polonistyki lubuskiej, jej „akuszerami" – jak to sformułowała Marta Ruszczyńska w kontekście refleksji o Profesorze Władysławie Magnuszewskim[10]. Komponent wtóry zaś ukazuje paletę przedsięwzięć, jakie miały miejsce w murach macierzystej Alma Mater w ciągu nie tylko minionego dziesięciolecia. Natomiast uwagi pomieszczone w partii ostatniej koncentrują się wokół samego rocznika – przecież związane z rozwojem czasopisma zdarzenia również kreują pejzaż wielokierunkowej działalności Instytutu. Przekonanie o sensowności podjętego zagadnienia wzmacnia fakt, iż niebawem pojawią się kolejne okazje do rocznicowych podsumowań bądź „obrachunków"[11]. Nieuchronnie w innym gronie, aczkolwiek niech Instytut trwa, mimo wszystko. Stąd też nie wypada zacząć inaczej, ale od profesorów i mistrzów literaturoznawstwa oraz językoznawstwa, bez autorytetu, wysiłku, dorobku których trudno byłoby sobie wyobrazić ufundowanie podwalin dla jednej z najmłodszych polskich akademii. To scheda zobowiązująca spadkobierców. Zresztą tylko w taki sposób przecież buduje się prestiż – poprzez szacunek dla historii i tradycji.

Wokół ludzi

Wypada zacząć od prezentacji sylwetki jednego z najbardziej zasłużonych dla Instytutu – Profesora Władysława Magnuszewskiego, historyka literatury i nauczyciela, związanego z początkami kształtowania się w Zielonej Górze ośrodka akademickiego.

9 M. Bugajski, *O polonistyce, zakładzie i katedrze na pięćdziesięciolecie wspomnień przygarść*, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, s. 41.

10 M. Ruszczyńska, *Wspomnienie o zielonogórskiej polonistyce*, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, s. 38.

11 *Ibidem*, s. 35.

Wspomnieniowy portret Badacza naszkicował jego wychowanek – Janusz Rećko[12]. Władysław Magnuszewski prowadził zajęcia z literatury oraz seminaria; wiele wymagał od studentów, ale i od siebie, czego dowodzą jego prace naukowe, naznaczone dociekliwością i stąd niekiedy złożoną argumentacją. Swoje zainteresowania badawcze koncentrował na zjawiskach obecnych w renesansie czy baroku, choć często wykraczał poza te ramy chronologiczne – zajmowały go bowiem również zagadnienia z XIX i XX w. Jego publikacje dotyczyły m.in. literatury diariuszowej, życia literackiego w Polsce XVII w., lisowczyków, kolędy staropolskiej, Juliusza Słowackiego czy Kazimiery Iłłakowiczówny. Ukazywały się w „Sprawozdaniach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk" czy „Przeglądzie Humanistycznym". Dorobek naukowy Profesora to osiem książek, kilkadziesiąt rozpraw, studiów, artykułów, liczne recenzje, również prac doktorskich i habilitacyjnych. Przez wiele lat był prezesem Zielonogórskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Należy jeszcze wspomnieć o dwóch, może najważniejszych dla Profesora konferencjach naukowych. Pierwsza odbyła się w 1980 r. i poświęcona była 450. rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego, a wśród referentów znalazły się wybitne autorytety naukowe, m.in. prof. Janusz Pelc. Druga zaś odbyła się w 1994 r. i została przygotowana z myślą o uhonorowaniu siedemdziesiątych urodzin Badacza. Profesor na zawsze pozostanie w pamięci pracowników Instytutu Filologii Polskiej. Był to człowiek wyjątkowy, szlachetny i szczerze oddany nauce.

Ważną w dziejach zielonogórskiej polonistyki postacią był Profesor Jerzy Brzeziński – o lingwiście pisała Dorota Szagun, choć zamysł szkicu wiązał się jedynie z prezentacją, aczkolwiek czas pokazał, iż tekst, siłą rzeczy, przerodził się w nekrolog[13]. Swoje studia koncentrował wokół zagadnień historyczno-językowych, gramatyczno-historycznych, dialektologicznych, a przede wszystkim stylistycznych, dotyczących języka i stylu tekstów artystycznych od XVIII do XX w. Interesowała go analiza lingwistyki historycznej, zwłaszcza ta związana z idiolektem czy stylistyką historyczną. Szczególnie istotnym naukowo wydarzeniem w jego życiorysie okazało się ogólnopolskie sympozjum z roku 1986 – zaowocowało bowiem wieloautorską monografią, gromadzącą szereg rozpraw wybitnych językoznawców (*Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, 1988). Badacz zainicjował także serię wydawniczą „Studia o Języku i Stylu Artystycznym". Profesor Jerzy Brzeziński był również wieloletnim członkiem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, a następnie przewodniczącym zielonogórskiego oddziału tej organizacji. Patronował wielu przedsięwzięciom – przewodniczył Okręgowemu Komitetowi Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Uczestniczył w wyjazdowych obozach dialektologicznych dla studentów oraz spotkaniach naukowych adeptów polonistyki

12 Por. J. Rećko, *Władysław Magnuszewski (1925-1996). Wspomnienie w dwudziestą rocznicę śmierci*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2), s. 461-465.

13 Por. D. Szagun, *Profesor Jerzy Brzeziński (1934-2017)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017 (3), s. 19-26.

z różnych ośrodków akademickich. Wprowadzał kolejne roczniki uczących się w tajniki historii i gramatyki języka polskiego. W swojej karierze zawodowej ponadto oddawał się zadaniom administracyjnym: pełnił obowiązki prodziekana, dziekana Wydziału Humanistycznego, dyrektora Instytutu Filologii Polskiej i kierownika Zakładu Języka Polskiego. Oprócz tych zajęć, przez wiele lat brał udział w obradach senatu uczelni, zasiadając również w senackiej komisji ds. nauki. Ponadto sprawował opiekę nad działalnością Komisji Językoznawstwa Lubuskiego Towarzystwa Naukowego i należał do grona członków Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Dla środowiska naukowego Zielonej Góry pozostanie na zawsze inicjatorem i animatorem życia naukowego, szanowanym badaczem – rozpoznawalnym w kraju za sprawą studiów nad idiolektem pisarzy.

Ścieżki uczelnianych peregrynacji oraz osiągnięć Profesora Ireneusza Sikory – doskonałego nauczyciela i badacza kultury drugiej połowy XIX w. – udokumentowała wkrótce po jego śmierci Aneta Narolska[14]. Prace z okresu zatrudnienia Profesora na Uniwersytecie Wrocławskim najpełniej charakteryzują przyjęty profil badań. Napisał wiele artykułów dotyczących liryki młodopolskiej, a także zaproponował sporo opracowań lektur szkolnych. Wielokrotnie podkreślał, że w centrum jego zainteresowań znajduje się historia literatury polskiego modernizmu. Z czasem te zainteresowania zaczęły się poszerzać o pisarstwo pozytywizmu, a zwłaszcza naturalistyczne inspiracje w polskim piśmiennictwie schyłku dziewiętnastego stulecia. Jako Profesor historii literatury polskiej XIX w. na Uniwersytecie Zielonogórskim (od 2009 r.) badał epistolografię Elizy Orzeszkowej, a ostatni okres swojej pracy (w Instytucie Filologii Polskiej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie) w całości poświęcił zgłębianiu jej piśmiennictwa intymistycznego. Był Profesor Sikora prawdziwym filologiem, który czerpał głęboką radość z czytania literatury pięknej. Miał w sobie wielką wrażliwość na piękno i ogromną jego potrzebę. W historii literatury polskiej zapisał się przede wszystkim jako sumienny i cierpliwy badacz rodzimego pisarstwa, a w doświadczeniu studentów jako doskonały nauczyciel. Był znakomitym dydaktykiem i literaturoznawcą urzeczonym dziedzictwem modernizmu.

Pamięć o Profesorze Czesławie Pawle Dutce utrwaliły dwa szkice – Małgorzaty Mikołajczak[15] oraz Grzegorza Kubskiego[16]. Czesław P. Dutka był wybitnym humanistą i jednym z nestorów zielonogórskiej polonistyki. Zajmował się teorią, historią i krytyką literatury. Wśród licznych jego zainteresowań na pierwsze miejsce wybija się socjologia literatury, metodologia badań literackich, literatura okresu romantyzmu, literatura współczesna oraz komparatystyka. Założył i prowadził w zielonogórskim ośrodku akade-

14 Por. A. Narolska, *Ireneusz Sikora (1952-2016). Wspomnienie o Profesorze i bibliografia prac naukowych*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018 (4), s. 569-574.

15 Por. M. Mikołajczak, *Profesor Czesław Paweł Dutka (1936-2020)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021 (7), s. 23-26.

16 Por. G. Kubski, *Pan Profesor Dutka – książki, studiolo i „fenotyp uczonego"*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021 (7), s. 33-43.

mickim Zakład Teorii Literatury. Organizował liczne konferencje i sympozja, współpracował z instytucjami kulturalnymi Zielonej Góry, np. Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną im. Cypriana Norwida. Został również powołany na stanowisko rektora założyciela Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu. Dwukrotnie pełnił obowiązki prodziekana ds. nauki na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze, a także pracował w Komitecie Nauk o Literaturze i Komitecie Ekspertów do oceny jakości kształcenia na filologii polskiej w krajowych wyższych szkołach pedagogicznych. Był ponadto członkiem kilku towarzystw naukowych (Polskie Towarzystwo Językoznawcze, Lubuskie Towarzystwo Naukowe), założycielem i prezesem Wałbrzyskiego Towarzystwa Naukowego. Przez wiele lat przewodniczył działalności lubuskiego oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Ponadto spełniał się dydaktycznie jako promotor i recenzent wielu prac dyplomowych. Trudno przecenić jego zasługi dla zielonogórskiej polonistyki. Stał się inicjatorem badań, które do dzisiaj są kontynuowane na Uniwersytecie Zielonogórskim. Profesor Czesław P. Dutka był znaczącą postacią nie tylko w dziejach zielonogórskiej uczelni, ale też miasta i regionu. W pamięci współpracowników oraz wychowanków zachował się jako uczynny i cierpliwy pedagog.

Cenionym, choć już emerytowanym, pracownikiem naukowym zielonogórskiej polonistyki jest Pani Profesor Maria Januszewicz – sylwetkę Badaczki zarejestrowali Maria i Leszek Jazownikowie[17]. Pani Profesor zajmowała się głównie literaturą Młodej Polski, choć na początku naukowej kariery interesował ją też modernizm zachodni. Głównym obszarem naukowych eksploracji stał się dramat młodopolski w odmianie neoromantycznej. Prowadziła również wiele badań interdyscyplinarnych, eksponujących reguły korespondencji sztuk. W swoich analizach przyjmowała postawę uważnego i wnikliwego czytelnika-interpretatora, szanującego wymowę utworu. Publikowała swe studia zarówno w zielonogórskich czasopismach naukowych („Almanach Historycznoliteracki"), jak też ogólnopolskich („Przegląd Religioznawczy"). Zdając sobie sprawę z wagi popularyzacji wiedzy, rezultaty swych dociekań prezentowała także w periodykach społeczno-kulturalnych regionu („Przegląd Lubuski"). Lata prowadzonych zajęć pozwoliły jej zdobyć ogromne doświadczenie dydaktyczne. Wykładała różne przedmioty, zwłaszcza z zakresu historii oraz teorii literatury. Kształtowała lokalne środowisko akademickie: kierowała Zakładem Historii Literatury, Zakładem Literatury XX Wieku, a następnie Zakładem Literatury XX i XXI Wieku. Była członkiem Rady Instytutu Filologii Polskiej oraz Rady Wydziału Humanistycznego. Czynnie włączała się w prace zielonogórskich oddziałów ogólnopolskich organizacji naukowych – Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, Towarzystwa Miłośników Twórczości Jana Kasprowicza, któremu nawet przewodniczyła. Profesor Maria Januszewicz zajmuje trwałe miejsce

17 Por. M. Jazownik, L. Jazownik, *Profesor Maria Januszewicz*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020 (6), s. 169-178.

w dziejach zielonogórskiego ośrodka jako badaczka i znawczyni literatury polskiej, wymagająca nauczycielka akademicka i empatyczna wychowawczyni wielu roczników studentów.

Zarys biogramu naukowego Pani Profesor Małgorzaty Mikołajczak ukazała Anastazja Seul[18], zarys, ponieważ od roku 2018 (kiedy to został opublikowany streszczany właśnie materiał) ta kariera wciąż bujnie się rozwija na wielu różnych polach. Sporo pracy włożyła M. Mikołajczak w rozwój Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego i nadal dba o jego renomę. W swoich analizach badawczych koncentruje się na literaturze drugiej połowy XX i początkach XXI w. Pani Profesor zajmuje się poetyką, interpretacją dzieła literackiego i antropologią, a także zagadnieniami z literatury regionalnej. Szczególną uwagę poświęciła poezji Zbigniewa Herberta. Redakcja Biblioteki Narodowej, doceniając kompetencje i osiągnięcia w tym zakresie Badaczki, powierzyła jej opracowanie wyboru poezji autora *Pana Cogito*, tom wydrukowano w 2018 r. w wydawnictwie Ossolineum. Od 2004 r. Małgorzata Mikołajczak należy do Rady Naukowej Festiwalu Poezji im. Zbigniewa Herberta oraz została powołana do rady naukowej międzynarodowej konferencji, zorganizowanej w Roku Herberta – 2018 – przez Uniwersytet w Lille (Francja). W murach Uniwersytetu Zielonogórskiego pełni funkcję kierownika Zakładu Literaturoznawstwa oraz prowadzi zajęcia akademickie. Jest kierownikiem samodzielnych studiów doktoranckich na kierunku historia i opracowała program studiów doktoranckich z zakresu literaturoznawstwa. Od roku 2016 pełniła funkcję rzecznika dyscyplinarnego nauczycieli akademickich Uniwersytetu Zielonogórskiego. W 2010 r. założyła Pracownię Badań nad Literaturą Regionalną. We współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim opracowała projekt pn. *Nowy regionalizm w badaniach literackich* i powołała międzyuczelniany zespół do badań w tak sprofilowanym kierunku. Swoją książką pt. *Zbliżenia. Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej* zapoczątkowała serię wydawniczą „Historia Literatury Pogranicza", której jest redaktorem naczelnym. Zaangażowana w życie kulturalne i literackie Ziemi Lubuskiej, współpracuje z Biblioteką Wojewódzką im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze; założyła i stale współtworzy czasopismo „Pro Libris". Jest członkiem Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej Akademii Nauk. W roku 2016 została członkiem zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Polonistycznych. Wygłasza referaty na wielu konferencjach międzynarodowych i ogólnopolskich. W jej dorobku naukowym znajdują się monografie autorskie, redagowane pod jej nadzorem monografie wieloautorskie i niejeden artykuł naukowy. Te ostatnie ukazywały się w wysoko punktowanych czasopismach, m.in. w „Pamiętniku Literackim" czy „Roczniku Humanistycznym"[19].

18 Por. A. Seul, *Profesor Małgorzata Mikołajczak*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018 (4), s. 485-488.

19 Wspomniany zarys nie notuje wszakże innych funkcji czy dokonań Pani Profesor Mikołajczak, gdyż w tym *curriculum vitae* kwestie te pojawiły się albo w roku 2018, albo później (m.in. członko-

Pokaźny fragment dorobku literaturoznawczego Pani Profesor Anny Szóstak udokumentowała Joanna Wawryk[20]. Badaczka jest autorką sześciu książek naukowych, ponad stu artykułów, referatów konferencyjnych oraz recenzji publikowanych w monografiach wieloautorskich, czasopismach i wydawnictwach zbiorowych. Główne zainteresowania naukowe Pani Profesor skupiają się na poezji lingwistycznej (sytuującej się na pograniczu literatury dziecięcej i wysokoartystycznej), wątkach metafizycznych i dylematach ideowych w poezji oraz prozie XX i XXI w., wieloaspektowości mitu we współczesnej literaturze polskiej i obcej (literatura fantasy), problematyce mitologii dzieciństwa w wysokoartystycznej poezji i prozie współczesnej oraz krytyce literackiej. Postawę naukową Profesor Anny Szóstak cechuje wielka pasja, nowatorstwo i rzetelność badawcza. Za osiągnięcia naukowe została wyróżniona nagrodami rektorskimi. Należy wspomnieć, że, poza pracą naukową, Profesor Anna Szóstak jest cenionym dydaktykiem, prowadzącym zajęcia, wykłady czy seminaria z zagadnień bliskich jej specjalizacji. Obecnie jest pracownikiem Zakładu Literaturoznawstwa Instytutu i członkiem Rady Dyscypliny (literaturoznawstwo). Profesor Anna Szóstak należała do Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Wchodziła w skład kolegium redakcyjnego lubuskiego pisma „Pro Libris" i była też współzałożycielem (z inicjatywy lubuskiego środowiska naukowego) Stowarzyszenia Przyjaciół Literatury. Badaczka prowadzi również działalność popularyzującą literaturę i upowszechniającą wyniki badań, np. jako ekspert brała udział w programie telewizyjnym z cyklu „Errata do biografii", poświęconym życiu i twórczości Jana Brzechwy[21], oraz wygłaszała wykłady popularyzatorskie w lubuskich placówkach kulturalnych (w tym cyklicznie w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze). Dorobek naukowy Profesor Anny Szóstak jest przebogaty i niezmiernie konsekwentny w doborze problematyki. Jest godną podziwu znawczynią literatury, przekazującą swoją obszerną wiedzę kolejnym rocznikom studentów. Można stwierdzić, iż w pełni realizuje humanistyczny etos.

Wciąż niepełny, aczkolwiek długi życiorys akademicki Pani Profesor Marzanny Uździckiej – spisany z okazji czterdziestej rocznicy zatrudnienia w zielonogórskim Instytucie Filologii Polskiej – odtworzyły Irmina Kotlarska i Magdalena Urbańska[22].

---

stwo w Radzie Uczelni Uniwersytetu Zielonogórskiego w kolejnych dwu kadencjach, stanowisko prezesa Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, uczestnictwo w pracach jury Nagrody Silesius, wyróżnienie Medalem im. Komisji Edukacji Narodowej, stanowisko wiceprezesa w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Studiów Polonistycznych, ponowne członkostwo w Komitecie Nauk o Literaturze PAN, kadencja 2024-2027). Zob. „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego. Almanach" 2023 (2), s. 36 (https://doi.org/10.61827/fp2023almanach2).

20 Por. J. Wawryk, *Profesor Anna Szóstak*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020 (6), s. 179-189.

21 *Errata do biografii*, TVP 1, emisja 15 stycznia 2007.

22 Por. I. Kotlarska, M. Urbańska, *Profesor Marzanna Uździcka – badaczka sposobów używania polszczyzny, organizatorka życia naukowego i dydaktycznego zielonogórskiej szkoły językoznawczej*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024 (10), s. 387-395.

Badaczka od początku istnienia jednostki aktywnie włączyła się w jej rozwój. Swoje zainteresowania naukowe Pani Profesor kierowała w stronę onomastyki i języka mediów, który zmieniał się wraz z coraz wyraźniejszym upowszechnianiem się internetu, przemianami w Polsce lat dziewięćdziesiątych XX i na początku XXI w. Ważne miejsce w dorobku Pani Profesor zajmują studia diachroniczne nad językiem, ich wynik to książka wydana w 2010 r.: *Studium kształtowania się kompetencji językowej agronoma. Analiza genologiczna, pragmatyczna i leksykalna „Wykładów" Władysława Majewskiego z lat 1848-1850*. Publikacja ta okazuje się niezwykle cenna, gdyż wzbogaca stan wiedzy o kondycji dziewiętnastowiecznej polszczyzny. Pani Profesor Uździcka nakreśliła także spójny obraz pojęć takich jak naród, ojczyzna, państwo. Jej najnowsze badania skupiają się wokół językoznawstwa i literatury: tekstologicznie i genologicznie analizuje bowiem glosariusze oraz podręczniki do gier fabularnych. Marzanna Uździcka dwukrotnie otrzymała nagrodę JM Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego za osiągnięcia naukowe. Jest autorką wielu artykułów i wykładów. Angażowała się także w realizację projektu badawczego „Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki" z lat 2011-2014. Pełniła funkcję dyrektorki Instytutu Filologii Polskiej i była przewodniczącą Rady Dyscypliny Naukowej (językoznawstwo). Aktualnie wspiera działalność Poradni Językowej Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz czynnie realizuje członkostwo w Towarzystwie Miłośników Języka Polskiego. Prowadzi zajęcia na trzech kierunkach – filologii polskiej, literaturze popularnej i kreacji światów gier oraz dziennikarstwie i komunikacji społecznej. Dba o współpracę z lokalnymi mediami i szkołami, wspiera kursy nauczania języka polskiego jako obcego. Jej dorobek naukowy jest wszechstronny i różnorodny tematycznie, a działalność instytucjonalna oraz dydaktyczna – skuteczna i rzetelna.

Profesorem, łączącym działalność badawczą z propagowaniem i popularyzowaniem wiedzy o języku ojczystym, jest z całą pewnością Marian Bugajski, którego sylwetkę opisała Marzanna Uździcka[23]. Znakomity uczony, widzący społeczną rolę językoznawstwa, bada zagadnienia semantyczne, ale przede wszystkim wątki normatywne i teorię komunikacji językowej. Wiele uwagi poświęcił zagadnieniom związanym z komunikacją medialną oraz językiem mediów, w tym szczególnie internetu, co przełożyło się również na status medioznawcy. Profesor Marian Bugajski uznawany jest za jednego z najważniejszych normatywistów w Polsce. Od 1996 r. jest członkiem Komisji Kultury Języka przy Komitecie Językoznawstwa PAN. W sposób wyjątkowy – na tle innych dokonań naukowych badacza – prezentuje się książka *Jak pachnie rezeda? Lingwistyczne studium zapachów*, poświęcona zagadnieniom konceptualizacji zjawisk zapachowych, usytuowanych w kulturze. Ma ona (jak wiele innych jego prac) charakter pionierski, tak więc nic dziwnego, że Marian Bugajski został doceniony poza

23 Por. M. Uździcka, *Profesor Marian Bugajski*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017 (3), s. 407-413. Zob. też M. Bugajski, *Pamięć emeryta bywa zawodna*, „Na Winnicy. Magazyn Towarzystwa Miłośników Zielonej Góry »Winnica«" 2025 (IV-X), nr 17, s. 34-37.

granicami naszego kraju, w efekcie otrzymał możliwość wykładania m.in. w Dreźnie czy Moskwie. Marian Bugajski wykształcił wiele roczników studentów, opublikował osiem monografii autorskich, ponad pięćdziesiąt artykułów w periodykach naukowych i książkach zbiorowych. Przez wiele lat kierował Zakładem Komunikacji Językowej. Od początku pracy w Zielonej Górze niezwykle czynnie uczestniczy w życiu akademickim i kulturalnym miasta. Organizował letnie kursy języka polskiego dla cudzoziemców, współorganizował Szkołę Języka i Kultury Polskiej. Długi czas prowadził audycję językową w Radiu „Zachód". Zainicjował działającą przy Instytucie Filologii Polskiej internetową i telefoniczną Poradnię Językową. Dawniej w randze przewodniczącego sprawował pieczę nad zadaniami zielonogórskiego Komitetu Okręgowego Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. W roku 2000 za swoje osiągnięcia otrzymał naukową nagrodę prezydenta Zielonej Góry. Dał się poznać jako literat, co zaświadczają dwa tomiki wierszy, ogłoszone najpierw przez Pro Libris (*Kaczka z jabłkami*) i potem uniwersytecką Oficynę Wydawniczą (*Dymki*).

Również nie tylko literaturoznawczo, bo zarazem i literacko, w dziejach Instytutu zapisał się Profesor Leszek Libera, przedstawiony piórami Anety Narolskiej i Jakuba Rawskiego[24]. Doskonały historyk literatury romantyzmu, erudycyjny tłumacz utworów niemieckiego romantyzmu i ceniony prozaik. Wykształcił wielu studentów i opublikował osiem monografii autorskich, ponad trzydzieści rozdziałów oraz artykułów naukowych zamieszczonych w książkach zbiorowych oraz polskich i niemieckich periodykach naukowych. Badacz niekonwencjonalny, a jego sylwetkę charakteryzuje bogata tematyka pisarstwa naukowego, lekkie pióro i niebywała pasja, zaspokajana także poprzez konieczność naocznego świadectwa, a w efekcie przemierzanie krętych, górzystych ścieżek Alp. Przetłumaczył dwa dramaty Ludwiga Tiecka – *Kota w butach* i *Świat na opak*[25] oraz fragmenty powieści Thomasa Bernharda – *Wymazywanie. Rozpad*[26]. Autor trylogii: *Utopek*, *Buks Molenda*, *Testament Utopka* – zwłaszcza pierwszy tom spotkał się z życzliwym przyjęciem krytyki literackiej, notabene niemieckiej, gdyż to w języku Goethego pierwotnie powstała całość. Profesor Leszek Libera jest niekończącą się inspiracją dla środowiska zielonogórskiego; to twórczy badacz i znakomity wykładowca, wnoszący cenny wkład w rozwój zielonogórskiej, a także ogólnopolskiej humanistyki.

Drogę zawodową Profesora Krzysztofa Maćkowiaka zrekonstruowała Joanna Gorzelana[27], pisząc, iż nauka jest jego prawdziwą pasją, której poświęca większość

24 Por. A. Narolska, J. Rawski, *Profesor Leszek Libera: badacz – tłumacz – pisarz*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2), s. 357-365.

25 Zob. L. Tieck, *Kot w butach. Świat na opak*, przeł. L. Libera, Zielona Góra 2007.

26 Zob. L. Libera, *Koniec świata. „Auslöschung" Thomasa Bernharda*, [w:] *Apokalipsa. Symbolika – tradycja – egzegeza*, red. K. Korotkich, J. Ławski, t. 2, Białystok 2007, s. 827-835. Polskie wydanie utworu: T. Bernhard, *Wymazywanie. Rozpad*, przeł. S. Lisiecka, Warszawa 2004.

27 Por. J. Gorzelana, *Profesor Krzysztof Maćkowiak*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023 (9), s. 257-260.

czasu. To godny podziwu językoznawca, rzetelny naukowiec i cieszący się uznaniem regionalista. Pracując na zielonogórskiej uczelni, Profesor systematycznie współorganizował konferencje naukowe, a ich pokłosiem jest seria wydawnicza „Studia o Języku i Stylu Artystycznym", współredagowana przez Profesora. Przez dwie kadencje pełnił funkcję prezesa Gostyńskiego Towarzystwa Kulturalnego. W latach 1993-2015 brał udział w pracach Rady Naukowo-Programowej „Przyjaciela Ludu". W latach 1989-2012 współpracował z Muzeum im. Edmunda Bojanowskiego w Grabonogu oraz czuwał m.in. nad drukiem rocznika muzealnego „Grabonoskie Zapiski Regionalne". Od 2012 r. Profesor współorganizuje wraz z pracownikami Muzeum w Gostyniu, wspierane m.in. przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, coroczne konferencje na temat tzw. drugiej konspiracji, działającej na terenie Wielkopolski. To cykliczne przedsięwzięcie wpisuje się w obchody Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych. W roku 2020 za utrwalanie pamięci o konspiracji powojennej Prezydent Rzeczypospolitej przyznał Krzysztofowi Maćkowiakowi Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości. Profesor wchodził również w skład Rady Naukowej, która opiniowała wysiłki zespołu edytorów z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przygotowujących do druku rękopisy pochodzącego z Grabonogu Edmunda Bojanowskiego. Od 2019 r. jest członkiem Komisji Historycznej w prowadzonym przez Archidiecezję Poznańską procesie beatyfikacyjnym związanego z Gostyniem ks. Wawrzyńca Kuśniaka. Pracuje w Zakładzie Językoznawstwa Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego, w którym kieruje Pracownią Stylistyki. Jego badania dotyczą problemów z zakresu stylistyki, historii języka, leksykologii, paremiologii oraz socjolingwistyki. Ogłasza swoje prace m.in. w „Języku Polskim", „Poradniku Językowym" i „Socjolingwistyce". Sposób pracy Profesora Maćkowiaka obejmuje trzy kroki: odkrycie interesującego zagadnienia badawczego, potem wszechstronną, dociekliwą i długą eksplorację, wreszcie przemyślaną publikację. Jest wybitnym badaczem i życzliwym nauczycielem. Chętnie dzieli się wiedzą. Za działalność dydaktyczną 11 stycznia 2023 r. otrzymał Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Ta syntetyczna retrospekcja, rzecz jasna, nie obejmuje wszystkich nazwisk, jakie należałoby bezsprzecznie przywołać, by oddać pełny obraz obsady Instytutu (choć niewątpliwie spełniono zapowiedź zawartą w wypowiedzi inicjalnej przeglądu). Co więcej, ze względu na uwarunkowania chronologiczne w wielu przypadkach historia – osobna i równocześnie wspólna – wciąż się pisze, a fasciculus faktów pęcznieje.

Nie tylko z kronikarskiego obowiązku dopowiedzmy, iż wiele numerów rocznika zadedykowano; trzy poświęcono pamięci Zmarłych: Profesora Jerzego Brzezińskiego – 2017 (3), Profesora Czesława Pawła Dutki – 2021 (7) i Profesora Stanisława Borawskiego – 2024 (10). Jeden ukazał się z „przypisaniem" Profesorowi Leszkowi Liberze z okazji siedemdziesiątych urodzin Jubilata – 2018 (4). Natomiast formułą „na pamiątkę i z podziękowaniem" dwukrotnie kłanialiśmy się Paniom, które zmieniły miejsce

zatrudnienia i opuściły Uniwersytet Zielonogórski. Najpierw w ten sposób kłanialiśmy się Pani Doktor Anecie Narolskiej – 2022 (8), a wkrótce potem Pani Doktor Kamili Giebie – 2023 (9).

Miscellanea biograficzne – odmienne w rozmiarze, różne w stopniu opracowania – dotyczące zielonogórskich polonistów, z inicjatywy redakcji rocznika pojawiły się także w internetowym wydaniu „Almanachu" „Filologii Polskiej" 2023 (4); to numer specjalny, m.in. dlatego, że gromadzi pokaźną galerię zdjęć[28]. Ten dopiero co wzmiankowany projekt cyfrowy w jakimś stopniu wypełnia lukę archiwistyczną w odniesieniu do wiedzy na temat ludzi tworzących Instytut, w skromnym zakresie znosi też niedogodność rozproszenia. A skoro o tym mankamencie, należy dodać, że sylwetkę zmarłego 11 stycznia 2024 r. Profesora Stanisława Borawskiego jubileuszowo (siedemdziesiąta rocznica urodzin) utrwaliły Magdalena Hawrysz i Marzanna Uździcka[29]; w tomie „Zielonogórskich Seminariów Językoznawczych", serii wydawniczej, której inicjatorem był właśnie Stanisław Borawski[30], zapisy wspomnieniowe zamieścili M. Hawrysz oraz Marian Bugajski[31]. Natomiast o naukowej i zawodowej ścieżce Profesora Franciszka Pilarczyka pisali Janusz Rećko wespół z Tomaszem Ratajczakiem[32]; ten okolicznościowy materiał ukazał się dekadę później w nieco zmienionym kształcie pod nazwiskiem ostatniego z wymienionych autorów oryginalnego szkicu[33] (raz to były siedemdziesiąte urodziny, a wtóry – osiemdziesiąte). W podobnym duchu, właśnie rocznicowym, utrzymane zostało sprawozdanie – sporządzone przez Magdalenę Steciąg – z uroczystego spotkania z Profesorem Marianem Bugajskim z okazji ukończenia siedemdziesięciu lat[34]. Rok wcześniej zaś ukazał się obszerniejszy tekst pt. *Profesor Marian Bugajski – języko-*

28 Zob. „Almanach. Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024 (1): *Pracownicy Instytutu Filologii Polskiej od 1971 roku. A-Z* (https://doi.org/10.61827/fp2023almanach4). W omówieniu tym zawarto również informacje o indywidualnym wkładzie zatrudnionych w zielonogórskim Instytucie Filologii Polskiej w rozwój wydawniczej inicjatywy pod szyldem „Filologia Polska" – od jej początków (serie) do jej ostatniej odsłony w postaci rocznika.

29 Zob. M. Hawrysz, M. Uździcka, *Wstęp*, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze. 2017: Wokół dziejów używania polszczyzny – wspólnoty, potrzeby, zachowania komunikatywne*, red. M. Hawrysz, M. Uździcka, Zielona Góra 2018, s. 7-11.

30 Por. M. Hawrysz, *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze – rzut oka na historię spotkań i serii wydawniczej*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017 (3), s. 483.

31 Zob. M. Bugajski, *Wspomnienie o Stachu*; M. Hawrysz, *Pożegnanie*, [w:] *Słowo – forma, treść, użycie* („Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze"), red. M. Hawrysz, M. Jurewicz-Nowak, I. Kotlarska, Zielona Góra 2024, s. 11-14; M. Hawrysz, *Ostatnie pożegnanie Profesora Stanisława Borawskiego*, [w:] *Słowo – forma, treść, użycie*, s. 15-16.

32 Zob. T. Ratajczak, J. Rećko, *Profesor Franciszek Pilarczyk*, [w:] *Prace edytorskie*, red. S. Kufel, K. Grabias-Banaszewska, t. 1, Zielona Góra 2009, s. 9-17.

33 Zob. T. Ratajczak, *Profesor Franciszek Pilarczyk – sylwetka i dokonania*, [w:] *W kręgu bibliologii, literatury, prasy i teatru. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Franciszkowi Pilarczykowi w 80. rocznicę urodzin*, red. J. Chwastyk-Kowalczyk, A. Buck, P. Bartkowiak, Gorzów Wielkopolski–Zielona Góra 2019, s. 11-15.

34 Zob. M. Steciąg, *Jubileusz Profesora Mariana Bugajskiego*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020 (6), s. 193-194.

znawca normatywny, propagator poprawnej polszczyzny i esteta językowy zredagowany przez M. Steciąg i A. Wojciechowską[35]. I ostatnie źródłowe dopowiedzenie – w roku 2023 w obszernym wywiadzie „z Profesorem Leszkiem Liberą rozmawia[ł] Jarosław Ławski"[36].

Wokół zdarzeń

Na łamach „Filologii Polskiej. Roczników Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego" udokumentowano szereg rozmaitych wydarzeń, organizowanych przez Instytut. Były to (i są) przedsięwzięcia zarówno okolicznościowe, jak i cykliczne. Większość tych inicjatyw wiąże się z polonistyczną działalnością naukową (konferencje, serie wydawnicze), ale nie brak też przedsięwzięć o charakterze popularyzatorskim czy doradczym i skierowanym do szerszego grona zainteresowanych odbiorców. Czasopismo tym samym stało się swoistym archiwum, którego treść warto przypomnieć w największym możliwym skrócie.

Do cyklicznych wydarzeń organizowanych przez Instytut Filologii Polskiej UZ można zaliczyć Olimpiadę Literatury i Języka Polskiego. Komitet Okręgowy, w którego skład wchodzą pracownicy zielonogórskiej polonistyki, od lat zajmuje się organizacją konkursu pierwszego oraz drugiego stopnia i pracami na etapie centralnym. Nadto komitet ten organizuje wykłady tematyczne adresowane do uczestników zmagań z województwa lubuskiego, ich nauczycieli, a także opiekunów. Na Olimpiadę składają się część pisemna, test językowy i rozmowa z komisją, ta ostatnia stanowi rodzaj obrony pracy przedstawionej do oceny na etapie szkolnym. Na podstawie ogólnopolskiej listy rankingowej Komitet Główny podejmuje decyzje o zakwalifikowaniu do zawodów trzeciego stopnia uczestników. 51. i 52. edycja Olimpiady odbyły się zdalnie z powodu pandemii COVID-19. Finaliści i laureaci zawodów otrzymują nagrodę w postaci zwolnienia z egzaminu maturalnego (język polski). Laureaci mogą również liczyć na otrzymanie indeksu polskich uniwersytetów (kierunki humanistyczne)[37]. Od 2022 r. autorzy rekomendowanych prac mają możliwość ich druku w roczniku, a także w serii wydawniczej („Prace Aksjologiczne")[38].

35 Zob. M. Steciąg, A. Wojciechowska, *Profesor Marian Bugajski – językoznawca normatywny, propagator poprawnej polszczyzny i esteta językowy*, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze. 2018: Estetyka językowa w komunikowaniu. Prace dedykowane Profesorowi Marianowi Bugajskiemu*, red. M. Steciąg, M. Kaczor, Zielona Góra 2019, s. 13-24.

36 Zob. *Prelekcje Mistrzów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku: Leszek Libera. „W szwajcarskich górach…"*, red. J. Ławski, t. 32, Białystok 2023.

37 Por. J. Wawryk, *Komitet Okręgowy Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Zielonej Górze – podsumowanie kadencji w latach 2020-2022*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022 (8), s. 385-390.

38 Por. eadem, *Prace wyróżnione przez Komitet Okręgowy Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Zielonej Górze (koniec edycji w 2022 roku): Karina Dranikowska – Kornelia Świdzińska – Makary*

Podobną cykliczną imprezą jest Konkurs Wiedzy o Mediach, a od edycji z lat 2015/2016 Olimpiada Wiedzy o Mediach; wydarzenie to organizuje piętnaście uczelni wyższych prowadzących studia z zakresu dziennikarstwa. Do zadań Komitetu Okręgowego z siedzibą w Zielonej Górze należy m.in. nadzorowanie eliminacji I stopnia, organizacja eliminacji II stopnia oraz opieka nad uczniami reprezentującymi województwo na etapie centralnym. Uczniowie szkół średnich rywalizują o indeksy na studia dziennikarskie w całym kraju, staże w redakcjach oraz nagrody rzeczowe. Olimpiada ma na celu popularyzację wiedzy z zakresu nauki o mediach, a tematyka rywalizacji obejmuje treści programowe, dotyczące historii i zasad funkcjonowania mediów. Konkurs ma charakter trzyetapowy. Pierwszy etap polega na wykonaniu przez uczniów pracy na jeden spośród zaproponowanych przez Komitet Główny tematów. Projekty mogą mieć formę eseju, krótkiego filmu, nagrania audio, fotoreportażu lub fotokastu. Drugi zaś polega na rozwiązaniu testu z zakresu wiedzy o mediach. Natomiast ostatni, centralny, składa się z testu oraz quizu[39].

Przy Instytucie Filologii Polskiej działa Poradnia Językowa Uniwersytetu Zielonogórskiego, powstała 1 października 2009 r., aby odpowiadać na pytania mieszkańców Zielonej Góry i okolic dotyczące poprawności i najróżniejszych kwestii lingwistycznych. Pierwotnie jedynie pracownicy Zakładu Komunikacji Językowej pełnili dyżury telefoniczne. Z czasem do współpracy zaproszono doktorantów i studentów. Na początku 2013 r. została utworzona strona internetowa poradni, dzięki czemu zainteresowani mogą zadawać pytania drogą elektroniczną. O porady proszą m.in. dziennikarze, korektorzy, nauczyciele, pracownicy urzędów, studenci i uczniowie. Za osiągnięcia organizacyjne pracownicy Poradni Językowej UZ w roku 2014 zostali uhonorowani Nagrodą Zespołową Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego[40].

21 lutego rokrocznie na Uniwersytecie Zielonogórskim organizowane są obchody Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego. Wiążą się z tym przedsięwzięciem ogólnopolskie inicjatywy odbywające się pod patronatem Rady Języka Polskiego, Narodowego Centrum Kultury i Prezydenta Rzeczypospolitej, a także różnego rodzaju działania o zasięgu lokalnym, przeprowadzane m.in. na uczelniach. W roku 2015 w projekt włączył się Uniwersytet Zielonogórski dzięki członkom zielonogórskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego ze wsparciem Instytutu Filologii Polskiej. Wstępnie miejscem uroczystości był gmach Biblioteki Uniwersyteckiej, a miały one dwojaki charakter – konkursowy oraz popularyzatorski. *Potyczki z polszczyzną* to seria konkurencji przeznaczonych dla uczniów szkół ponadpodstawowych, część wtórą realizowano w postaci wykładów lub prelekcji. Obecnie *Potyczki z polszczyzną* mają

Sierpiński, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022 (8), s. 391-428.

39 Por. K. Rostkowska-Biszczanik, *Konkurs Wiedzy o Mediach 2014/2015*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2), s. 425-428.

40 Por. M. Kaczor, *Dwa słowa o historii Poradni Językowej Uniwersytetu Zielonogórskiego*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2), s. 419-420.

formę internetowej gry Kahoot, która wraz z odpowiednim wprowadzeniem, przygotowanym przez studentów IFP UZ, jest dystrybuowana do szkół za pośrednictwem poczty elektronicznej i innych narzędzi cyfrowych[41].

Nazwa *Zielonogórskich Seminariów Językoznawczych* w pierwszych latach funkcjonowania tej inicjatywy oddawała jej istotę, gdyż odbywały się wtedy cykliczne, comiesięczne spotkania badaczy zielonogórskich i naukowców zaproszonych z innych ośrodków akademickich. W 2001 r. odbyło się pierwsze takie spotkanie, otwierało je wystąpienie zaproszonego gościa, po czym wyniki swoich badań prezentowali młodsi adepci nauki. Celem tych seminariów było stworzenie szansy na regularny kontakt ze znanymi naukowcami z innych uniwersytetów oraz możliwość konfrontacji własnego dorobku w perspektywie krajowej. Tematyka spotkań koncentrowała się zwłaszcza na problemach językoznawstwa polonistycznego w wielu jego nurtach i obszarach. Pokłosiem inicjatywy jest seria wydawnicza zatytułowana „Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze". Od 2012 r. jej kolejne wydania mają charakter monograficzny. Seria nie jest już bezpośrednio związana z cyklem comiesięcznych spotkań, ale zyskała status wydawnictwa samodzielnego. Publikowane są w nim studia i rozprawy nadesłane przez autorów zainteresowanych proponowaną tematyką tomów lub prace będące rezultatem debat konferencyjnych, organizowanych naprzemiennie w Zielonej Górze bądź w Łodzi[42].

Natomiast dzięki cyklicznym spotkaniom, jakie odbyły się w ramach *Zielonogórskich Seminariów Literaturoznawczych*, organizowanych przez Zakład Teorii Literatury i Krytyki Literackiej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego, powstał projekt wydawniczy pod nazwą „Scripta Humana". W przedsięwzięcie zaangażowane są także Instytut Filologii Germańskiej oraz Instytut Neofilologii UZ. Autorzy publikacji zamieszczonych w kolejnych tomach poświęcają swoje badania rozmaitym problemom ważnym dla współczesnej humanistyki[43].

Oprócz przedsięwzięć cyklicznych Instytut Filologii Polskiej UZ prowadzi również działalność naukową w formie konferencji czy sympozjów, mających charakter jednostkowy lub okolicznościowy. Wśród nich warto odnotować konferencję pod hasłem *Pociąg, dworzec, poczekalnia w literaturze i refleksji humanistycznej*, która odbyła się w dniach 15 i 16 kwietnia 2014 r. w Zielonej Górze. Spotkanie zorganizowało Koło Naukowe Doktorantów Literaturoznawców UZ we współpracy ze Studenckim Kołem Literaturoznawczym UZ. Podczas dwudniowych obrad ich uczestnicy z kilkunastu

41 Por. A. Wojciechowska, *Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego – geneza, cele i obchody święta*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2), s. 421-424.

42 Por. M. Hawrysz, *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze – rzut oka na historię spotkań i serii wydawniczej*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017 (3), s. 483-486.

43 Por. P. Prusinowski, *O serii wydawniczej „Scripta Humana" i jej nowych odsłonach*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2), s. 415-418.

polskich ośrodków akademickich wygłosili referaty, w których przedstawiono motywy kolei w perspektywie literaturoznawczej, kulturoznawczej i antropologicznej[44].

Instytut 18 i 19 maja 2015 r. zaangażował się w drugą konferencję z cyklu „Język – obyczaj – wspólnota" pod hasłem *Zachowania językowe – spontaniczność i automatyzm*, ta odbyła się w Łodzi, a za jej zrealizowanie odpowiadał Zakład Historii i Pragmatyki Języka Polskiego UZ oraz Katedra Historii Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego. Na konferencji podjęto przede wszystkim temat spontaniczności i automatyzmu w wypowiedziach literackich i urzędowych, a także obyczaju językowego. Przedstawiono też wspólnoty komunikatywne na tle innych społeczności, zarazem udokumentowano, w jaki sposób wpływają one na język ogólny. Poruszono też kwestie łamania reguł grzeczności językowej czy nazw deprecjonujących. Materiały pokonferencyjne ukazały się w tomach: „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica" i „Zielonogórskich Seminariach Językoznawczych"[45].

W tym samym roku Instytut Filologii Polskiej wraz z Katedrą Filologii Romańskiej Uniwersytetu Szczecińskiego doprowadził do spotkania poświęconego *Tekstom epistolarnym w polskiej i europejskiej praktyce szkolnej*. Dyskutowano zatem m.in. o powieści epistolarnej, funkcji informacyjnej listów i ich znaczeniu np. w edukacji, zarówno tej współczesnej, jak i dawnej. Podkreślono wartość dydaktyczną materialnych przejawów korespondencji, ukazując jej obecność w piosenkach, by także podjąć namysł nad potrzebą edukacji w zakresie sztuki pisania listów. Konferencja odbyła się w Pobierowie, 9 i 10 października[46].

Na Uniwersytecie Zielonogórskim 4 i 5 listopada 2015 r. odbyła się konferencja naukowa *Kultura nie tylko literacka. W kręgu myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II* organizowana przez Zakład Teorii Literatury i Krytyki Literackiej Instytutu Filologii Polskiej. Największą popularnością wśród prelegentów cieszyły się wątki skupione wokół biografii Karola Wojtyły, wzorców poetyckich, z których czerpał inspirację jako poeta i dramaturg, problematyki społecznej nauczania papieża, problemu powstających w Internecie memów i komentarzy na temat Jana Pawła II. Zgromadzona publiczność mogła także usłyszeć treść referatów poświęconych uniwersalnym wartościom trwale wpisanym w refleksje Wojtyły w kontekście człowieczeństwa i wychowania. Uwadze badaczy nie umknęły zmiany edytorskie, jakich ksiądz Karol dokonał w swoich ręko-

44 Por. K. Gieba, *Sprawozdanie z konferencji „Pociąg, dworzec, poczekalnia w literaturze i refleksji humanistycznej"*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015 (1), s. 261-264.

45 Por. K. Grabias-Banaszewska, *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2015*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2), s. 451-460.

46 Por. *ibidem*.

pisach czy sensy tak ważnych pojęć, jak miłość i miłosierdzie w twórczości Polaka na Stolicy Piotrowej. Kolejne partie wystąpień wieńczyła dyskusja[47].

W Bibliotece Uniwersyteckiej 8 i 9 czerwca 2015 r. odbyła się ogólnopolska konferencja pt. *Kontakty językowe w komunikowaniu* współorganizowana przez Zakład Komunikacji Językowej Instytutu Filologii Polskiej, Instytut Filologii Germańskiej i Katedrę Anglistyki UZ. Przedsięwzięcie skupiało się na tematach językowo-komunikacyjnych. Konferencję podzielono na dwie równolegle toczące się sesje, a jedna z nich miała charakter wyłącznie niemieckojęzyczny. Referaty dotyczyły m.in. zagadnienia kontaktów językowych, problemu śladów frazeologicznych w poezji, a także komunikatywności języka prawniczego. Zastanawiano się nad czynnościami mowy, które budują złe relacje międzyludzkie. Swoją prezentację znalazł projekt na temat polsko-czeskich kontaktów językowych na pograniczach w kontekście biznesowym. Poruszono problemy związane z obecnością płci w internecie oraz przedstawiono sposoby kształcenia kompetencji komunikacyjnych na lekcjach języka obcego[48].

Jeszcze też w 2015 r., 26 listopada, odbyło się *Sympozjum Mickiewiczowskie w 160. rocznicę śmierci poety* zorganizowane przez Zakład Literatury XIX Wieku Instytutu Filologii Polskiej UZ oraz zielonogórski oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Sympozjum odbyło się w czterech odsłonach. Podczas spotkania wspominano autora i jego twórczość. Wskazywano, że wciąż wiele faktów jego biografii spowija mrok tajemnicy, dlatego tak potrzebne są dalsze badania. Omówiono okres życia Wieszcza na obczyźnie, trudności, jakie wiązały się z bytem emigracyjnym, a także ukazano działalność polityczną Mickiewicza. Udało się zauważyć wpływ *Pana Tadeusza* na pamiętnikarstwo polskie. Źródła inspiracji, ale i nawiązania do jego twórczości stały się obiektem zainteresowania kilku prelegentów, a jedno wystąpienie dotyczyło postaci kobiecych w dorobku najważniejszego rodzimego twórcy XIX w.[49] Plon naukowy sympozjum ukazał się drukiem w drugim numerze „Filologii Polskiej. Roczników Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2). Zamieszczone tam rozprawy, napisane także przez autorów spoza grona uczestników sympozjum, stworzyły wieloautorską monografię poświęconą życiu i twórczości Adama Mickiewicza[50].

---

47 Por. A. Naplocha, *Sprawozdanie z konferencji „Kultura nie tylko literacka. W kręgu myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II"*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2), s. 409-414; zob. także K. Grabias-Banaszewska, *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2015*, s. 451-460.

48 Por. B. Klimek, *„Kontakty językowe w komunikowaniu" – sprawozdanie z konferencji*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2), s. 403-408; zob. też K. Grabias-Banaszewska, *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2015*, s. 451-460.

49 M. Sznajder, *O Mickiewiczu 26 listopada 2016 roku*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2), s. 397-402; zob. też K. Grabias-Banaszewska, *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2015*, s. 451-460.

50 *Wprowadzenie do zeszytu*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2), s. 15.

Od 12 do 13 września 2016 r. na Uniwersytecie Zielonogórskim odbywał się LXXIV Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Wzięło w nim udział ponad 80 językoznawców z całego kraju. Temat obrad brzmiał: *Norma a język i językoznawstwo*. Zjazdy PTJ odbywają się od 1923 r., a ich cel wiąże się z tworzeniem fundamentów rozwoju wiedzy lingwistycznej. Na zjeździe w Zielonej Górze pojawili się reprezentanci wszystkich ośrodków naukowych w Polsce. Obrady rozpoczęła sesja plenarna, następnie członkowie Walnego Zgromadzenia PTJ dyskutowali o sposobach funkcjonowania Towarzystwa. Część naukową stanowiły obrady w sekcjach z uwzględnieniem odmiennych zagadnień normatywnych. Sekcja A pierwszego dnia miała charakter historycznojęzykowy. Odbywające się równocześnie obrady w sekcji B dotyczyły z kolei problemów funkcjonowania normy językowej w czasach cyfrowego przełomu. Natomiast sekcja C podjęła problematykę kwestii słowotwórczych. Drugiego dnia referaty w sekcji A koncentrowały się na kontaktach językowych. Obrady w sekcji B pozwoliły rozpoznać problemy normatywne w dydaktyce akademickiej. W sekcji C dominowały zagadnienia związane z łączliwością wyrazów i porządkiem syntaktycznym języka. Podczas obrad omówiono m.in. zmiany w historii polszczyzny, barbaryzmy oraz świadomość językową, podjęto też próbę rekonstrukcji społecznych postaw wobec języka. Ponadto przedstawiono czynniki, które istotnie wpływają na współczesną komunikację językową. Zaprezentowano zarazem koncepcję internetowego słownika poprawnej polszczyzny. Omówiono przejawy zachowań komunikacyjnych on-line, a także poddano namysłowi możliwość naukowego zbadania i opisu normy języka polskiego. Obradom towarzyszyła wystawa plakatów, a całość wieńczyły dyskusje[51].

Od 1 do 3 czerwca 2016 r. w Zielonej Górze odbywała się konferencja *Mitologizacje człowieka w literaturze iberyjskiej i polskiej*. Patronat honorowy nad tym przedsięwzięciem objął Santander Universidades-Bank Zachodni WBK, a za jej organizację odpowiedzialna była Pracownia Mitopoetyki i Filozofii Literatury działająca w IFP UZ. Omówiono np. mit Gungunhany w literaturze Mozambiku oraz transformacje ideologiczne mitu dobrego dzikusa w Europie i Brazylii. Pokazano wpływ autorskiej fascynacji historiografią na kreację głównego bohatera powieści i przedstawiono temat antropomorfizacji w przekładzie. Pokazano też świadectwa mitologizacji człowieka we współczesnej muzyce i literaturze fantastycznej[52].

Również w 2016 r., od 20 do 21 kwietnia, w Zielonej Górze odbyło się spotkanie *Światy fantastyki słowiańskiej*. Konferencję zorganizowała i tym razem Pracownia Mitopoetyki i Filozofii Literatury. Podczas obrad poruszono temat zwierząt nieziemskich

51 Por. M. Steciąg, *Sprawozdanie z LXXIV Zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w Zielonej Górze*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018 (4), s. 475-480; zob. też K. Grabias-Banaszewska, *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2016*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017 (3), s. 507-514.

52 Por. K. Grabias-Banaszewska, *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2016*, s. 507-514.

w futurofantastyce słowiańskiej; opowiedziano o ogólnopolskim konwencie miłośników fantastyki „Pyrkon" 2016. Pokazano też obraz świata w pieśniach dziadowskich i przedstawiono mechanikę gier planszowych (była to prezentacja wyników pracy nad grą uniwersytecką). Przybliżono też postacie bohaterów celtyckich i mityczne uwarunkowania herosa fantastyki[53].

Kryminał. Okna na świat to tytuł kolejnej konferencji zielonogórskiej z 19 i 20 października 2016 r. Było to przedsięwzięcie zorganizowane przez Zakład Literatury XIX Wieku, Zakład Teorii Literatury i Krytyki Literackiej, Zakład Literatury i Kultury Krajów Niemieckiego Obszaru Językowego UZ. W jej trakcie opowiedziano o symbolice miasta labiryntu w powieściach i o powieści milicyjnej. Inspirujące okazały się pytania – jak i dlaczego badać współczesną powieść kryminalną? Przedstawiono temat kryminału społecznego i grozy w kryminałach retro oraz językowy obraz świata w niemieckiej literaturze kryminalnej na podstawie współczesnych frazeologizmów i okazjonalizmów. Omówiono też obraz zbrodni w najnowszych polskich reportażach kryminalnych. Mówiono też o pokładach rzeczywistości ujawnianych w realizacjach tego gatunku i o stereotypowym kształcie zbrodni czy przestępcy. Podjęto również temat cykliczności powieści kryminalnych, nie bez pochylenia się nad retorycznymi funkcjami kryminałów retro bądź kwestią winy i kary. Materiały pokonferencyjne ukazały się w jednym z tomów serii wydawniczej pt. „Scripta Humana"[54].

25 maja 2017 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Zielonej Górze odbyła się konferencja naukowa *Wartości językowe i kulturowe obecne w czasopiśmiennictwie polskim do 1989 roku*. Organizatorem przedsięwzięcia była Pracownia Badań nad Aksjologią w Języku i Kulturze działająca w Instytucie Filologii Polskiej UZ. Na spotkanie przybyli prelegenci z kraju oraz pracownicy Uniwersytetu Zielonogórskiego. Sesję zaplanowano w czterech odsłonach tematycznych. Pierwsza z nich skupiona była wokół oświeceniowego periodyku „Monitor". We wtórej części obrad analizowano zagadnienia wiążące się z wartościami w czasopismach XX w. Przedstawiono np. sposoby wartościowania odkryć naukowych w czasach PRL-u oraz cykl filmowy o Jamesie Bondzie w prasie polskiej lat 60. XX w. Mówiono też o wartościach w czasach powojennych. Obrady miały charakter plenarny, co sprzyjało ożywionym dyskusjom[55].

Od 8 do 9 czerwca 2017 r. na Uniwersytecie Zielonogórskim odbyła się konferencja pod hasłem *Estetyka językowa w komunikowaniu*, zorganizowana przez Zakład Komunikacji Językowej Instytutu Filologii Polskiej. Spotkanie stanowiło kontynuację cyklu poświęconego komunikacji językowej z 2009 r. Dyskusje odznaczały się inter-

53 Por. *ibidem*.

54 Por. *ibidem*.

55 Por. J. Gorzelana, *Sprawozdanie z konferencji „Wartości językowe i kulturowe obecne w czasopiśmiennictwie polskim do 1989 roku"*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018 (4), s. 527-530; zob. też K. Grabias-Banaszewska, *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2017*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018 (4), s. 549-556.

dyscyplinarnością i miały na celu wszechstronną i możliwie wielowątkową charakterystykę podejmowanych zagadnień. Pierwszy segment konferencji poświęcono tematom ogólnym, a kolejne zdefiniowały bardziej szczegółowe tematy. Przedmiotem zainteresowania uczestników w szczególności okazały się znaczenie kryterium estetycznego we współczesnej ocenie normatywnej, estetyka językowa i norma estetyczna, skuteczność komunikacji międzyludzkiej, polityka językowa, estetyka językowa w świetle kultury języka i wartościowania w języku, związki estetyki języka z grzecznością językową, a także etyką i moralnością, zróżnicowanie odmian języka i dynamika zmian społeczno-językowych[56].

W Zielonej Górze 3 kwietnia 2017 r. ponownie odbyła się konferencja pod znanym już szyldem *Kultura nie tylko literacka. W kręgu myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II (cz. 2)*, organizowana przez Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Teorii Literatury i Krytyki Literackiej. Podjęto wtedy takie tematy, jak słowo poetyckie jako narzędzie dialogu w *Sonetach* Karola Wojtyły, rola kultury w życiu człowieka i narodów w nauczaniu Jana Pawła II, retoryka i metafizyka jako klasyczne podstawy nauczania papieskiego, Jan Paweł II jako motyw poboczny i postać epizodyczna w filmach fabularnych oraz literackość jego nieliterackich wypowiedzi. Mówiono też o obrazach stworzenia świata w poezji Jana Pawła II i o nawiązaniach do literatury w wypowiedziach papieża wygłaszanych podczas pielgrzymek do krajów słowiańskich. Materiały z sesji jako tom pokonferencyjny ukazały się w serii wydawniczej pt. „Scripta Humana"[57].

W 2017 r., 12 i 13 października odbyła się konferencja *Wino w literaturze i kulturze*, patronat honorowy nad spotkaniem objęły winnice „Ingrid" i „Miłosz" z okolic Winnego Grodu. Przedsięwzięcie zorganizował Instytut Filologii Polskiej wraz z Towarzystwem Miłośników Zielonej Góry „Winnica". Przedyskutowano wiele kwestii, a wśród nich: azjatyckie korzenie i składniki kultu Dionizosa, krajobraz kulturowy z winem w tle, winiarskie akcenty zielonogórskich kart pocztowych, zielonogórskie muzealnictwo winiarskie w latach 1922-2017 czy literatura i historia jako źródło odrodzenia zielonogórskiego winiarstwa. Opowiedziano też o tradycjach winiarskich w literaturze lubuskiej i o motywie wina w polskich kolędach, winiarskich akcentach na zielonogórskim papierowym pieniądzu zastępczym. Ukazano motyw wina we współczesnej literaturze lubuskiej i charakterystyczne właściwości mitu Dionizosa. Odbyły się też imprezy towarzyszące: spacer z przewodnikiem po Zielonej Górze oraz degustacja lokalnych win. Materiały konferencyjne zamieszczono w publikacji *Wino w literaturze i kulturze*[58].

56 Por. U. Majdańska-Wachowicz, *Sprawozdanie z konferencji naukowej „Estetyka językowa w komunikowaniu"*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018 (4), s. 519-526; zob. też K. Grabias-Banaszewska, *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2017*, s. 549-556.

57 Por. K. Grabias-Banaszewska, *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2017*, s. 549-556.

58 *Ibidem*.

Ze srebrnego ekranu na papier. Ślady sztuki filmowej w literaturze pięknej to tytuł kolejnej konferencji, która odbyła się w Zielonej Górze 17 kwietnia 2018 r. Została ona zorganizowana przez Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Zakład Teorii Literatury i Krytyki Literackiej Instytutu Filologii Polskiej, a materiały konferencyjne ukazały się w serii wydawniczej pt. „Scripta Humana". Na konferencji opowiedziano m.in. o apokryficzności i ortodoksyjności we współczesnych filmach o tematyce biblijnej, literackich uzupełnieniach serialowej fabuły, formach obecności filmu w literaturze i inspiracjach filmowych w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego[59].

W Zielonej Górze od 17 do 19 maja 2018 r. odbyła się *Konferencja Polonistyk Uniwersyteckich*. Zjazd zorganizował Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego wespół z Instytutem Filologii Polskiej. Podczas spotkań m.in. przedstawiono wyniki badania ankietowego o losach absolwentów studiów polonistycznych i zaprezentowano „Biuletyn Polonistyczny" jako elektroniczne narzędzie wsparcia w rozwoju naukowym i zawodowym polonistów[60].

Od 21 do 23 maja tego samego roku w Zielonej Górze odbyła się konferencja *Język – obyczaj – wspólnota. Dyskursy w przeszłości. Dyskursy o przeszłości* zorganizowana przez Zakład Historii i Pragmatyki Języka Polskiego Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Katedrę Historii Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego. Dyskutowano m.in. o sposobach wartościowania we współczesnym dyskursie medialnym, kształtowaniu się struktury słowników, translacyjnych sposobach wyrażania opinii o przedmiocie i stanie badań nad opracowaniem naukowym z dziedziny prawa. Poruszono też temat językowych przejawów dystansu społecznego wobec cudzoziemców i minionego (tj. czasu oraz zaszłych wtedy zdarzeń) jako wyznacznika wartości pojęć etycznych i społecznych. W kolejnym tomie serii „Zielonogórskich Seminariów Językoznawczych" ukazały się materiały pokonferencyjne[61].

Słowiańska literatura i kultura popularna. Figury swojskości i obcości współczesnego świata w literaturze i kulturze popularnej krajów słowiańskich to konferencja, która odbyła się w Zielonej Górze 18 i 19 października 2018 r. Zorganizowali ją Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego, Instytut Filologii Polskiej, Pracownia Mitopoetyki i Filozofii Literatury, Polsko-Ukraińskie Centrum Studiów Humanistycznych Uniwersytetu Zielonogórskiego, Narodowy Uniwersytet imienia Tarasa Szewczenki w Kijowie. Osią rozważań uczestników przedsięwzięcia uczyniono spektrum rozmaitych różnic między popkulturowymi konwencjami a polską historią. Ukazano postać obcego we współczesnym kryminale. Podjęto problematykę relacji

59 Por. eadem, *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w latach 2018-2019*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020 (6), s. 225-232.

60 *Ibidem*.

61 *Ibidem*.

międzygatunkowej. Przedstawiono temat emanacji swojskości i obcości w librettach oper Stanisława Moniuszki oraz figur obcego we współczesnej fantastyce. Hasło konferencji posłużyło za tytuł wieloautorskiej monografii, gromadzącej wygłoszone w trakcie sesji referaty[62].

I Sympozjum Ekolingwistyczne, zorganizowane przez Instytut Filologii Polskiej, które miało miejsce 8 maja 2019 r. w Zielonej Górze, odbyło się w ramach realizacji projektu „Lingua receptiva czy lingua franca? Praktyki językowe na pograniczu polsko-czeskim w obliczu dominacji angielszczyzny (ujęcie ekolingwistyczne)". Wtedy to wybrzmiał temat polityki językowej w kontekście polsko-czeskich kontaktów językowych; udało się także przedstawić badania porównawcze krajobrazu polsko-czeskiego pogranicza i na podstawie wyników badań ankietowych zaproponować wybrany model komunikacji językowej na wskazanym obszarze. Omówiono też wyzwania wielojęzycznej komunikacji receptywnej w Europie, stereotypy narodowościowe i kształt praktyk językowych w perspektywie etnolingwistycznej[63].

Kryminalne światy przeszłości to konferencja zorganizowana w Zielonej Górze (23-24 października 2019 r.) przez Instytut Filologii Polskiej i Instytut Filologii Germańskiej. Został na niej podjęty temat wątków sensacyjno-detektywistycznych w powieściach publikowanych na łamach czasopism kobiecych lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. Przedstawiono też ślady przeszłości w kryminale historycznym oraz krytykę i pseudokrytykę społeczną w kryminałach doby PRL-u. Opowiedziano o wczesnej powieści milicyjnej, kryminale retro i początkach węgierskiego kryminału. Mówiono o tym, w jaki sposób kształtowała się świadomość wzorców gatunkowych tej odmiany powieści w krytyce literackiej na początku XX w. Wskazywano też retoryczne funkcje historii w powieściach kryminalnych. Pokłosiem konferencji jest publikacja wygłoszonych wtedy referatów pt. *Kryminalne światy przeszłości*[64].

W Zielonej Górze 8 maja 2023 r. odbyło się wydarzenie pt. *Medialne reprezentacje świadomości językowej. II Majówka Medialna*, które zostało zorganizowane przez Dziennikarskie Koło Naukowe „Faktor" i Instytut Filologii Polskiej UZ. Pochylono się nad leksyką sportową w wybranych felietonach „Przeglądu Sportowego", wizerunkiem medialnym Beaty Szydło, tytułowaniem interlokutora w akcie mowy, obrazem wojny na Ukrainie w polskich mediach, językiem w socjolekcie społeczności Black Pillu na portalu Wykop.pl czy agresją werbalną wywoływaną przez okoliczności pandemii z 2020 roku[65].

Ziemia Lubuska jako przedmiot badań. Rekonesans i zarys nowych perspektyw badawczych to konferencja, która odbyła się w Zielonej Górze w 2023 r. (od 24 do 25 maja).

62 Por. eadem, *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w latach 2018-2019*, s. 225-232.
63 Por. *ibidem*.
64 Por. *ibidem*.
65 Por. K. Grabias-Banaszewska, J. Gwóźdź, *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2023*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024 (10), s. 413-420.

Impreza została zorganizowana przez Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Instytut Filologii Polskiej, Instytut Historii oraz Uniwersytet Zielonogórski. Zaistniały tu różne tematy, m.in. Ziemia Lubuska w dialogu polsko-niemieckim, wyniki badań nad czasopiśmiennictwem lubuskim po roku 1989 czy białe plamy w historii gospodarczej Ziemi Lubuskiej w czasach PRL oraz edukacja na tych terenach. Opowiedziano o wizerunku, potencjale i marce turystycznej regionu, przyrodzie lubuskiej i możliwościach rozwoju turystyki przyrodniczej. Podjęto zarazem kwestię tożsamości historycznej regionu na przykładzie literatury o Ziemi Lubuskiej i średniowiecznej ikonografii powstałej na tych terenach oraz nazw własnych, pozostających w sferze zainteresowań badawczych zielonogórskich językoznawców. Pokłosiem konferencji jest numer „Rocznika Lubuskiego"[66].

Sztuka i uniwersum przestrzeni. Interdyscyplinarne sympozjum naukowo-dydaktyczne odbyło się w Zielonej Górze 23 maja 2023 r. Wydarzenie to zostało zorganizowane przez Pracownię Kultury i Dziedzictwa Ludowego, Pracownię Edukacji Polonistycznej i Badań nad Kulturą Uniwersytetu Zielonogórskiego. Omówione tematy skoncentrowały się wokół bukowińskiego kolędowania (tradycja i teraźniejszość), kolęd Górali Czadeckich z Bukowiny, modlitewnika jako zjawiska wielokształtnego i zmiennego, glamour jako sztuki kreacji w społecznej przestrzeni popkultury czy w tańcu rzeszowskiej kultury ludowej, a także wokół przestrzeni Wilna zwerbalizowanej w wybranych opracowaniach muzykologicznych, współczesnych bedekerach oraz tekstach popularnonaukowych. Numer „Etno. Rocznik Naukowo-Dydaktyczny" zawarł materiały z tego spotkania[67].

Miasto starsze niż prasa. II ogólnopolska konferencja naukowa odbywała się od 2 do 4 października 2023 r. Organizatorzy: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze, Komisja Prasoznawcza PAN, Oddział w Krakowie, Instytut Nauk o Informacji Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Zakład Dziennikarstwa i Nauk o Mediach Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Spotkanie stało się okazją do opisu dziejów lubuskich czasopism regionalnych w przestrzeni cyfrowej oraz wskazania nurtów w aktualnym stanie badań nad prasą lubuską. Przedstawiono wyniki studiów porównawczych, kładące nacisk na różnorodność mediów w Europie oraz tradycje i współczesność polskich czasopism medioznawczych. Podjęto też temat starożytnego Bliskiego Wschodu w prasie polskiej XIX i początków XX w.[68]

W Zielonej Górze 19 i 20 października 2023 r. odbyła się IX konferencja naukowa z cyklu *Język – obyczaj – wspólnota. Słowo – forma, treść, użycie*. Zorganizowali ją Instytut Filologii Polskiej, Zakład Językoznawstwa Uniwersytetu Zielonogórskiego we współpracy z Zakładem Historii Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego. Na wokandzie pojawiły się rozmaite zagadnienia, jak np. słownictwo emocjonalne jako narzędzie krytyki

66 Por. *ibidem*.
67 Por. *ibidem*.
68 Por. *ibidem*.

naukowej, językowe kreacje zbrodni w wybranych podcastach o tematyce kryminalnej, słownictwo ekspresywne w języku ogólnym i gwarach. Podjęto też temat leksyki definiującej barwy i kwestie nazw negatywnie wartościujących człowieka. Opowiedziano zarazem o użyciu nazw figur geometrycznych w polszczyźnie i przeprowadzono analizę semantyczną potocznych wyrażeń typu „spłukać się", „szastać", „szarpnąć się". Pokłosiem konferencyjnym jest osobny tom „Zielonogórskich Seminariów Językoznawczych"[69].

W kwietniu (19-21) 2023 r. na Uniwersytecie Zielonogórskim odbyło się *XIII Forum Kultury Słowa*. Inicjatywie, której tradycja sięga roku 1995, patronuje Rada Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Podczas konferencji dokonano przeglądu szerokiego wachlarza zagadnień z zakresu komunikacji językowej; zgodnie z regułą dla tego typu spotkań – wygłoszone w ich trakcie referaty prowokują do dyskusji. To akurat forum poświęcono świadomości językowej w przeszłości i współcześnie. W skład komitetu organizacyjnego wchodzili przedstawiciele Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Po raz pierwszy obrady odbywały się w systemie hybrydowym, a zarejestrowanych uczestników było ponad 100. Obradom towarzyszyły warsztaty prowadzone przez reprezentantów konsorcjum naukowego CLARIN-PL[70].

Wokół rocznika

Debiutancki numer rocznika ukazał się w 2015 r. Jego tytuł bezpośrednio nawiązuje do dawniejszych dwu serii ogłaszanych wcześniej pod zbliżonym bądź identycznym szyldem w Zielonej Górze przez czterdzieści lat[71], choć anonsowanych również ogólniejszą formułą „Studia i Materiały", której w czasopiśmienniczej „Filologii Polskiej" przypisano zadanie wskazywania działu, gromadzącego naukowy zwłaszcza segment periodyku. W jego ramach utrwalono blisko 170[72] rozpraw autorstwa badaczy afiliowanych zwłaszcza przy polskich ośrodkach akademickich, z Białegostoku, Bielska-Białej, Częstochowy, Gdańska, Gorzowa Wielkopolskiego, Katowic, Krakowa, Lublina, Łodzi, Olsztyna, Opola, Poznania, Rzeszowa, Szczecina, Warszawy, Wrocławia i Zielonej Góry. Prace te wyposażono w unikalny identyfikator doi; wcale licznie towarzyszą im inne publikacje przede wszystkim o charakterze dokumentacyjnym, jak recenzje, przeglądy, omówienia, wywiady, rejestry i raporty, wspomniane już prezentacje, a także w znacznie skromniejszym rozmiarze poezja oraz proza – wszystko to właściwie ukazuje się jako najistotniejszy komponent „Regionaliów lubuskich".

69 Por. *ibidem*.

70 M. Hawrysz, *XIII Forum Kultury Słowa w Zielonej Górze*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023 (9), s. 269-272; zob. też K. Grabias-Banaszewska, J. Gwóźdź, *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2023*, s. 413-420.

71 Zob. K. Banaszewski, *op. cit.*

72 Zob. https://www.rocznik.ifp.uz.zgora.pl/index.php/fprnuz/catalog/category/articles [dostęp: 13.04.2025].

Proces selekcyjny odbywa się pod nadzorem (wyłączywszy redakcję stałą i patronów poszczególnych tomów[73]) członków Rady Naukowej[74] oraz Zespołu Recenzenckiego[75] – w sumie wspomniane gremia eksperckie obecnie liczą nieomal 100 nazwisk z kraju i zagranicy, przy czym wartość ta wciąż rośnie z uwagi na konieczność zasięgania opinii u kolejnych rzeczoznawców. Nad zawartością kolejnych zeszytów na ogół czuwają redaktorzy numerów: Magdalena Steciąg, Romuald Marek Jabłoński (1), Marta Ruszczyńska, Piotr Kładoczny (2), Aneta Narolska, Dorota Szagun (3), Katarzyna Grabias-Banaszewska, Magdalena Hawrysz (5), Monika Kaczor, Małgorzata Mikołajczak (7), Irmina Kotlarska, Anastazja Seul (8), Kamila Gieba, Kaja Rostkowska-Biszczanik (9), Mirosława Szott, Marian Bugajski, Janusz Łastowiecki (10). Za numer bieżący (11) odpowiadają Monika Kaczor i gościnnie ks. Janusz Królikowski (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), a za kolejny (12) – także gościnnie – Lucyna Jankowiak (Instytut Slawistyki PAN w Warszawie) we współpracy z Małgorzatą Mikołajczak i Joanną Wawryk. Redakcja stała rocznika przeszła niewielkie zmiany i zasadniczo pozostaje w zbliżonym składzie od chwili powołania tytułu[76]. O pożądany poziom wydawniczy łamów czasopisma od początku dba Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego z jej redaktorką naczelną Agnieszką Gruszką, koordynującą pracami, oraz Anną Strzyżewską – autorką projektu typograficznego dla rocznika (zrealizowanego jeszcze w 2015 r.), również odpowiedzialną za skład i łamanie zawartości kolejnych numerów, a przygodnie za opracowanie frontowej stronicy okładki. Kwestiami tymi obecnie zajmuje się Katarzyna Grabias-Banaszewska; w latach 2015-2017 grafiki wykonał Krystian Saja.

Funkcjonowanie periodyku z natury rzeczy angażuje rzesze osób, których nazwisk nie sposób wymienić w tym syntetycznym szkicu (choć są na bieżąco odnotowywane w stosownym indeksie on-line[77], aczkolwiek wybiórczo, gdyż z pominięciem sprawców materiałów pozbawionych identyfikatora doi). Redakcja nawiązała współpracę (rzecz jasna, w różnym zakresie) z podmiotami zewnętrznymi, m.in. z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze czy Lubuskim Towarzystwem Naukowym[78]. Trzy zeszyty tytułu (drugi, dziewiąty i dziesiąty) ukazały się jako efekt współdziałania najpierw z Towarzystwem Literackim im. Adama

73 Zob. https://www.rocznik.ifp.uz.zgora.pl/index.php/fprnuz/about/editorialTeam [dostęp: 13.04.2025].

74 Zob. https://www.rocznik.ifp.uz.zgora.pl/index.php/fprnuz/menuRadaNaukowa [dostęp: 13.04.2025].

75 Zob. https://www.rocznik.ifp.uz.zgora.pl/index.php/fprnuz/menuZespolRecenzencki [dostęp: 13.04.2025].

76 Zob. https://www.rocznik.ifp.uz.zgora.pl/index.php/fprnuz/about/editorialTeam [dostęp: 13.04.2025].

77 Zob. https://www.rocznik.ifp.uz.zgora.pl/index.php/fprnuz/search/authors [dostęp: 13.04.2025].

78 Zob. https://www.rocznik.ifp.uz.zgora.pl/index.php/fprnuz/menuPartnerzy [dostęp: 13.04.2025].

Mickiewicza (2016), następnie Fundacją Wisławy Szymborskiej (2023) i wreszcie czeskim Muzeum Narodowym w Pradze (2024). W lwiej części publikacje „Filologii Polskiej" ukazują się w języku rodzimym, ale także po angielsku, niemiecku, rosyjsku, serbsku; w numerze dziesiątym (2024) przybyły jeszcze materiały po czesku, francusku, hiszpańsku, po łacinie, po włosku i ukraińsku. To jeden z widomych śladów dążeń do umiędzynarodowienia dokonań naukowych.

Redakcja od początku istnienia tytułu zabiega o możliwość indeksowania publikowanych treści w możliwie powszechnie dostępnych bazach referencyjnych, repozytoriach oraz bibliotekach internetowych. W efekcie „Filologię Polską" można czytać poprzez ponad trzydzieści różnych platform funkcjonujących on-line, w tym m.in. Bielefeld Academic Search Engine (BASE), CORE, Crossref, Directory of Open Access Journals (DOAJ), Google Scholar, The European Reference Index for the Humanities and the Social Sciences (ERIH PLUS), The Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH), Bibliotekę Nauki. Czasopismo indeksowane jest w Open policy finder (dawniej Jisc Sherpa Romeo). Swoje miejsce rocznik znalazł także w Index Copernicus International, w obrębie tej bazy systematycznie oddaje się ewaluacji za pośrednictwem ankiety elektronicznej – jej złożenie po raz pierwszy było możliwe w połowie 2018 r. (czyli po ogłoszeniu dwu numerów z 2015 i 2016 r.). I już wtedy periodyk trafił na ICI Journals Masters List za rok 2017 ze wskaźnikiem na poziomie 51,64 (ICV). W kolejnych latach wartość ta regularnie rosła: 64,13 (za rok 2018), 66,24 (za rok 2019), 79,31 (za rok 2020), 81,41 (za rok 2021), 86,58 (za rok 2022), 90,93 (za rok 2023), 95,51 (za rok 2024)[79]. W roku 2023 tytuł po raz pierwszy znalazł się na ministerialnej liście czasopism naukowych[80] z minimalną liczbą punktów[81]. Dwa lata później rocznik otrzymał identyfikator ISSN (3072-1245) dla wersji elektronicznej.

Na początku 2021 r. ruszył nowy serwis internetowy czasopisma z wykorzystaniem darmowego i stąd m.in. popularnego oprogramowania Open Journal System (jego twórcą jest zespół znany jako Public Knowledge Project afiliowany przy Simon Fraser University w Kanadzie). Powstała strona internetowa spełnia wszystkie niezbędne warunki w ramach współczesnych oczekiwań w odniesieniu do publikacji artykułów naukowych. Za jej adaptację i wdrożenie odpowiada Bogusław Kosiór[82]. Jedną z wielu zalet omawianego środowiska elektronicznego należy wyróżnić nade wszystko, mianowicie możliwość automatycznego transferu metadanych do podmiotów zewnętrznych za pomocą plików typu np. .xml, .jats bądź drogą tzw. harvestingu. Kwestia wypada niebagatelnie, gdyż wraz ze wzrostem dorobku publikacyjnego periodyku i powiększa-

79 Zob. https://journals.indexcopernicus.com/search/details?id=46526 [dostęp: 13.04.2025].

80 Zob. np. https://arianta.pl/#/czasopismo/50228 [dostęp: 13.04.2025].

81 Zob. https://pbn.nauka.gov.pl/journals/#/journal/list/1/2450-3584 [dostęp: 13.04.2025].

82 Por. [R. Sztyber], *Słowo wstępne*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020 (6), s. 12.

jącą się liczbą jego partnerów indeksujących czy tylko archiwizujących tenże dorobek rośnie skala zobowiązań informacyjnych. A te można mierzyć dziesiątkami tysięcy rekordów tylko dla skromnego wciąż udziału „Filologii Polskiej" w bieżącym obiegu informacji naukowej (rzecz jasna, w cyberprzestrzeni i na stworzonych tu zasadach). Bez wahania – to ogromne wyzwanie. Warto też odnotować inne, choć skromniejsze. Od 2021 r. rocznik pojawia się w popularnych mediach społecznościowych, prezentuje się stosownym hasłem w Wikipedii[83], a jeszcze wcześniej zaistniał na autorskim profilu redaktora naczelnego w ResearchGate. W roku 2025 ma miejsce piąta z kolei edycja zabawy z pociechami przyjaciół rocznika w związku z opracowaniem okolicznościowej kartki Bożonarodzeniowej[84]. W roku 2023 do obiegu wszedł pierwszy numer „Almanachu" rocznika[85], w chwili redagowania tego materiału ukazało się ich trzynaście. Najczęściej aktualizowane jest wydanie z 2023 (4) pt. *Pracownicy Instytutu Filologii Polskiej od 1971 roku. A-Z*, gdyż rejestruje wszelkie zmiany w jednostce, a także dokumentuje bieżącą działalność Instytutu w formie zwłaszcza fotograficznej[86]. Serwis ponadto oferuje usługi dodatkowe, jak choćby zawiera informacje o platformach współcześnie niezbędnych do realizowania kwerendy naukowej bądź też wskazuje najbardziej zasobne biblioteki on-line. Wszystko to z poszanowaniem dla idei otwartego dostępu, dzięki czemu Biblioteka Nauki przyznała „Filologii Polskiej" status diamentowy, co oznacza, iż ani autorzy, ani czytelnicy nie ponoszą jakichkolwiek ciężarów z tytułu obcowania z treściami rocznika on-line. Od początku istnienia tytułu jego obecność na rynku wydawniczym finansuje Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego[87].

*

Wolno wierzyć, iż czasopismo powołane w 2014 r. w Zielonej Górze wpisuje się w obszar działań Instytutu Filologii Polskiej lubuskiego uniwersytetu – jako jedyne w pełni polonistyczne tego rodzaju przedsięwzięcie naukowe. Natomiast przedstawiony właśnie zarys[88] niech stanowi zaczyn przewodnika po dokonaniach jednostki Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego, legitymującą się wcale niekrótką, bo w roku 2026 już pięćdziesięciopięcioletnią historią.

83 Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Filologia_Polska_(czasopismo) [dostęp: 13.04.2025].
84 Zob. https://www.rocznik.ifp.uz.zgora.pl/index.php/fprnuz/siteMap [dostęp: 13.04.2025].
85 Zob. https://www.rocznik.ifp.uz.zgora.pl/index.php/fprnuz/almanach [dostęp: 13.04.2025].
86 Zob. https://doi.org/10.61827/fp2023almanach4.
87 Na krótko wsparcia takiego użyczył Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego.
88 Paniom Izabeli Jabłońskiej oraz Michalinie Majkowskiej serdecznie dziękuję za podjęcie trudu prac archiwalnych i redakcyjnych, mających na celu opracowanie tego szkicu – Radosław Sztyber.

LITERATURA CYTOWANA

Banaszewski K., *Bibliografia Zawartości „Studiów i Materiałów" (seria „Filologia Polska") Wyższej Szkoły Pedagogicznej (nr 1-10: 1975-1999) oraz serii wydawniczej „Filologia Polska" (nr 1-5: 2003-2013)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015 (1), https://zbc.uz.zgora.pl/repozytorium/dlibra/publication/53635/edition/46310.

Bernhard T., *Wymazywanie. Rozpad*, przeł. S. Lisiecka, Warszawa 2004.

Bugajski M., *O polonistyce, zakładzie i katedrze na pięćdziesięciolecie wspomnień przygarść*, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. I. Pałucka-Czerniak, M. Ruszczyńska, Zielona Góra 2024.

Bugajski M., *Pamięć emeryta bywa zawodna*, „Na Winnicy. Magazyn Towarzystwa Miłośników Zielonej Góry »Winnica«" 2025 (IV-X), nr 17.

Bugajski M., *Wspomnienie o Stachu*, [w:] *Słowo – forma, treść, użycie* („Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze"), red. M. Hawrysz, M. Jurewicz-Nowak, I. Kotlarska, Zielona Góra 2024.

Errata do biografii, TVP 1, emisja 15 stycznia 2007.

„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego. Almanach" 2023 (2), s. 36 (https://doi.org/10.61827/fp2023almanach2).

„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego. Almanach" 2024 (1): *Pracownicy Instytutu Filologii Polskiej od 1971 roku. A-Z* (https://doi.org/10.61827/fp2023almanach4).

Gieba K., *Sprawozdanie z konferencji „Pociąg, dworzec, poczekalnia w literaturze i refleksji humanistycznej"*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015 (1).

Gorzelana J., *Profesor Krzysztof Maćkowiak*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023 (9).

Gorzelana J., *Sprawozdanie z konferencji „Wartości językowe i kulturowe obecne w czasopiśmiennictwie polskim do 1989 roku"*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018 (4).

Grabias-Banaszewska K., *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2015*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2).

Grabias-Banaszewska K., *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2016*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017 (3).

Grabias-Banaszewska K., *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2017*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018 (4).

Grabias-Banaszewska K., *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w latach 2018-2019*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020 (6).

Grabias-Banaszewska K., Gwóźdź J., *Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2023*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024 (10).

Hawrysz M., *XIII Forum Kultury Słowa w Zielonej Górze*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023 (9).

Hawrysz M., *Ostatnie pożegnanie Profesora Stanisława Borawskiego*, [w:] *Słowo – forma, treść, użycie* („Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze"), red. M. Hawrysz, M. Jurewicz-Nowak, I. Kotlarska, Zielona Góra 2024.

Hawrysz M., *Pożegnanie*, [w:] *Słowo – forma, treść, użycie* („Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze"), red. M. Hawrysz, M. Jurewicz-Nowak, I. Kotlarska, Zielona Góra 2024.

Hawrysz M., *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze – rzut oka na historię spotkań i serii wydawniczej*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017 (3).

Hawrysz M., Uździcka M., *Wstęp*, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze. 2017: Wokół dziejów używania polszczyzny – wspólnoty, potrzeby, zachowania komunikatywne*, red. M. Hawrysz, M. Uździcka, Zielona Góra 2018.

Jazownik M., Jazownik L., *Profesor Maria Januszewicz*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020 (6).

Kaczor M., *Dwa słowa o historii Poradni Językowej Uniwersytetu Zielonogórskiego*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2).

Klimek B., *„Kontakty językowe w komunikowaniu" – sprawozdanie z konferencji*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2).

Kotlarska I., Urbańska M., *Profesor Marzanna Uździcka – badaczka sposobów używania polszczyzny, organizatorka życia naukowego i dydaktycznego zielonogórskiej szkoły językoznawczej*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024 (10).

Kubski G., *Pan Profesor Dutka – książki, studiolo i „fenotyp uczonego"*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021 (7).

Libera L., *Koniec świata. „Auslöschung" Thomasa Bernharda*, [w:] *Apokalipsa. Symbolika – tradycja – egzegeza*, red. K. Korotkich, J. Ławski, t. 2, Białystok 2007.

Majdańska-Wachowicz U., *Sprawozdanie z konferencji naukowej „Estetyka językowa w komunikowaniu"*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018 (4).

Majkowska M., Sztyber R., *Dorobek publikacyjny pracowników Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego na łamach rocznika w latach 2015-2024 (numery 1-10)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024 (10), https://doi.org/10.61827/fp2024a15.

Mikołajczak M., *Profesor Czesław Paweł Dutka (1936-2020)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021 (7).

Naplocha A., *Sprawozdanie z konferencji „Kultura nie tylko literacka. W kręgu myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II"*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2).

Narolska A., *Ireneusz Sikora (1952-2016). Wspomnienie o Profesorze i bibliografia prac naukowych*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018 (4).

Narolska A., Rawski J., *Profesor Leszek Libera: badacz – tłumacz – pisarz*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2).

Pałucka-Czerniak I., *Polonistyka zielonogórska – zarys historyczny*, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. I. Pałucka-Czerniak, M. Ruszczyńska, Zielona Góra 2024.

Prelekcje Mistrzów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku: Leszek Libera. „W szwajcarskich górach…", red. J. Ławski, t. 32, Białystok 2023.

Prusinowski P., *O serii wydawniczej „Scripta Humana" i jej nowych odsłonach*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2).

Ratajczak T., *Profesor Franciszek Pilarczyk – sylwetka i dokonania*, [w:] *W kręgu bibliologii, literatury, prasy i teatru. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Franciszkowi Pilarczykowi w 80. rocznicę urodzin*, red. J. Chwastyk-Kowalczyk, A. Buck, P. Bartkowiak, Gorzów Wielkopolski–Zielona Góra 2019.

Ratajczak T., Rećko J., *Profesor Franciszek Pilarczyk*, [w:] *Prace edytorskie*, red. S. Kufel, K. Grabias-Banaszewska, t. 1, Zielona Góra 2009.

Rećko J., *Władysław Magnuszewski (1925-1996). Wspomnienie w dwudziestą rocznicę śmierci*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2).

Rostkowska-Biszczanik K., *Konkurs Wiedzy o Mediach 2014/2015*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2).

Ruszczyńska M., *Wspomnienie o zielonogórskiej polonistyce*, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. I. Pałucka-Czerniak, M. Ruszczyńska, Zielona Góra 2024.

Seul A., *Profesor Małgorzata Mikołajczak*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018 (4).

Steciąg M., *Jubileusz Profesora Mariana Bugajskiego*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020 (6).

Steciąg M., *Sprawozdanie z LXXIV Zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w Zielonej Górze*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018 (4).

Steciąg M., Wojciechowska A., *Profesor Marian Bugajski – językoznawca normatywny, propagator poprawnej polszczyzny i esteta językowy*, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze. 2018:*

Estetyka językowa w komunikowaniu. Prace dedykowane Profesorowi Marianowi Bugajskiemu, red. M. Steciąg, M. Kaczor, Zielona Góra 2019.
Szagun D., *Profesor Jerzy Brzeziński (1934-2017)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017 (3).
Sznajder M., *O Mickiewiczu 26 listopada 2016 roku*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2).
Sztyber R., *(Nie)krótka historia „Filologii Polskiej" i kilka uwag o roczniku. Pięćdziesiąt lat polonistyki akademickiej w Zielonej Górze (1971-2021)*, [w:] *Prace Aksjologiczne. Język – literatura – kultura – media*, t. 4: *Zdrowie i choroba w kontekście aksjologicznym*, red. J. Gorzelana, A. Seul, Zielona Góra 2024, https://doi.org/10.59444/2024SERredGor_Seu_PAr15.
[Sztyber R.], *Słowo wstępne*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015 (1).
[Sztyber R.], *Słowo wstępne*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020 (6).
[Sztyber R.], *Słowo wstępne*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021 (7).
Tieck L., *Kot w butach. Świat na opak*, przeł. L. Libera, Zielona Góra 2007.
Uździcka M., *Profesor Marian Bugajski*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017 (3).
Wawryk J., *Komitet Okręgowy Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Zielonej Górze – podsumowanie kadencji w latach 2020-2022*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022 (8).
Wawryk J., *Prace wyróżnione przez Komitet Okręgowy Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Zielonej Górze (koniec edycji w 2022 roku): Karina Dranikowska – Kornelia Świdzińska – Makary Sierpiński*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022 (8).
Wawryk J., *Profesor Anna Szóstak*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020 (6).
Wojciechowska A., *Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego – geneza, cele i obchody święta*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016 (2).

Działalność Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego na łamach rocznika w latach 2015-2024 (numery 1-10)

STRESZCZENIE: Artykuł stanowi przegląd działań Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego sukcesywnie odnotowywanych na łamach rocznika w latach 2015-2024. Wzięto tu zatem pod uwagę inicjatywy cykliczne oraz okolicznościowe, serie wydawnicze („Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze", „Scripta Humana"), konkursy tematyczne (z zakresu literatury i języka polskiego oraz wiedzy o mediach), konferencje naukowe (jak np. XIII Forum Kultury Słowa czy Sympozjum Mickiewiczowskie z okazji 160. rocznicy śmierci poety) i in. W osobnym segmencie pokrótce przypomniano sylwetki Pracowników Instytutu, zaprezentowanych w kolejnych numerach czasopisma, a są to: Marian Bugajski, Jerzy Brzeziński, Czesław Paweł Dutka, Maria Januszewicz, Leszek Libera, Krzysztof Maćkowiak, Ireneusz Sikora, Anna Szóstak, Marzanna Uździcka. W prezentowanym materiale archiwalnym nieco skromniej opisano także przedsięwzięcia realizowane przez redakcję zielonogórskiego czasopisma, gdyż bezpośrednio wpisują się w istotę funkcjonowania Instytutu. Podstawę źródłową omówienia stanowią materiały ogłoszone na łamach rocznika, wszakże wzbogacono ją o sporo innych pozycji bibliograficznych różnej proweniencji. Całość podzielono na trzy części: a) *Wokół ludzi*, b) *Wokół zdarzeń*, c) *Wokół rocznika*.
SŁOWA KLUCZOWE: Instytut Filologii Polskiej – Uniwersytet Zielonogórski – polonistyka zielonogórska – „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego"

The activities of the Institute of Polish Philology at the University of Zielona Góra in the pages of the yearbook in the years 2015-2024 (issues 1-10)

SUMMARY: The article provides an overview of the activities of the Institute of Polish Philology at Zielona Góra University, as consistently documented in the pages of its annual journal from 2015 to 2024. It takes into account both recurring and occasional initiatives, publishing series (such as "Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze" or "Scripta Humana"), thematic competitions (in the fields of Polish literature, language, and media studies), academic conferences (such as the 13th Forum of Word Culture or the Mickiewicz Symposium commemorating the 160th anniversary of the poet's death), and more. A separate section briefly revisits the profiles of the Institute's academic staff featured in successive issues of the journal, including: Marian Bugajski, Jerzy Brzeziński, Czesław Paweł Dutka, Maria Januszewicz, Leszek Libera, Krzysztof Maćkowiak, Ireneusz Sikora, Anna Szóstak, and Marzanna Uździcka. The activities undertaken by the editorial board of the Zielona Góra journal are also described but in a more concise manner, nevertheless, they are considered as an integral part of the Institute's core operations. The primary source for this outline consists of materials published in the journal, supplemented by a range of bibliographic items of diverse origin. The entire article is structured into three parts: a) *Around people*, b) *Around events*, c) *Around the yearbook*.

KEYWORDS: Institute of Polish Philology – University of Zielona Góra – Polish studies in Zielona Góra – "Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego"

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

Eugeniusz Kurzawa
Wilkanowo k. Zielonej Góry,
poeta, dziennikarz, animator kultury, edytor

KILKA DEKAD KORESPONDOWANIA. LISTY, KTÓRE TRAFIŁY DO ARCHIWUM

Kiedy napisałem pierwszy list i do kogo – nie wiem. To samo tyczy najwcześniejszej przesyłki adresowanej do mnie. Mogę podejrzewać, iż stało się to w czasie, gdy chodziłem do szkoły podstawowej. Lecz żadne namacalne dowody w postaci pierwszej zapisanej kartki lub koperty z nazwiskiem nadawcy się nie zachowały. Nie pamiętam także, czy pisywałem listy do Gwiazdora lub św. Mikołaja czy wielkanocnego Zająca. Może, ale w głowie ów fakt jakoś mi nie utkwił. Co jednak sprawiło, że w pewnym momencie zacząłem prowadzić obfitą korespondencję i do dziś jej nie przerwałem? Może młodzieńcza potrzeba zbierania znaczków i widokówek? Ciekawość świata w ogóle, a szczególnie innych ludzi? To zapewne. Wiem, iż dawno temu posiadłem swoistą solidność, polegającą na odpowiadaniu na najmniejszy nawet sygnał listowny. Ciągle odpisuję na wszelkie przesyłki papierowe i mailowe (i nie cierpię, gdy ludzie nie reagują na otrzymane wiadomości!). Być może, tym sposobem wciągałem do swej sieci kolejnych korespondentów, a oni rewanżowali się odpowiedziami i dzięki temu „się mnożyli"?

Zaczynałem tę przygodę życia w kręgu rodzinnym i najbliższych kolegów z Rynku w Zbąszyniu, gdzie mieszkałem, potem kolegów szkolnych i różnych wakacyjnych znajomości bądź też sztubackich miłości. Nadeszły studia, potem praca. Każdy z tych etapów dostarczał nowych adresatów i nadawców, z którymi starałem się nie zrywać kontaktów. Niektóre z nich, nawiązane w latach studenckich, trwają (choć bardzo rozrzedzone w czasie) do tej pory. Tyle że obecnie z listów pisanych odręcznie przekształciły się w pocztę elektroniczną, czyli tzw. maile.

Upłynęło tyle czasu...

W ostatnich latach powszechne ongiś „skrobanie" listów i wysyłanie za pośrednictwem Poczty Polskiej zdecydowanie upadło. Nie tylko w moim przypadku. Sprawiły to zmiany w sposobie prowadzenia współczesnej wymiany myśli. Obecnie większość korespondencji stanowią wygodne powstające w komputerze lub telefonie przekazy elektroniczne. Tym samym niemal upadła tradycyjna sztuka korespondowania. Kilkanaście lat temu kupiłem sobie elegancką papeterię, gdzie zarówno koperty, jak i papier listowy zostały

wykonane z papieru czerpanego. Niestety, nie mam do kogo wysłać przesyłek w tak nietypowej dziś postaci. A obecnej młodzieży, zdaje się, określenie „papier czerpany" już nic nie mówi. Przez lata, dekady wręcz, napisałem i otrzymałem, jak sądzę, tysiące listów. Dokładna wielkość tej wymiany papierowych zapisów jest nawet w przybliżeniu nie do określenia. Pewne dane jednakże spróbowałem sprecyzować i o tym poniżej.

Co najmniej od 57 lat zbieram (do tej pory naprawdę nie wiem, dlaczego) listy, karty pocztowe, widokówki, telegramy i faksy otrzymane od różnych osób i instytucji; prywatne i urzędowe, polskie i zagraniczne. Zresztą, jak wspomniałem, przychodzi ich coraz mniej, szczególnie prywatnych. Kiedyś znajdowałem w skrzynce nawet kilka kopert dziennie, teraz, być może, jedną na kilka miesięcy; nie liczę powiadomień z banku, urzędu gminy, ZUS.

Cały ów zbiór zawiera się w 60 pękatych niekiedy teczkach formatu A4. Przesyłki do mnie zawsze były (i są) uporządkowane w kolejności alfabetycznej według nazwisk lub nazw nadawców. We wrześniu 2024 r. podjąłem decyzję, żeby korespondencję przekazać do Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. I wkrótce tam trafiła, została wprowadzona do dokumentacji placówki.

Prywatne

Otrzymane listy przed oddaniem do Archiwum częściowo raz jeszcze przeczytałem, przejrzałem i odpowiednio podzieliłem. Najliczniejszą grupę stanowi korespondencja prywatna. Odręcznie zanotowane myśli koleżanek i kolegów z czasu młodości, ze studiów, z późniejszej pracy dziennikarskiej w kilku redakcjach w Polsce, jak też te powstałe przy okazji mojej działalności na niwie literackiej. Z czasem wśród piszących – z wielu przyczyn – pojawiły się ciekawe postacie, znane w kraju osobistości, literaci, dziennikarze, naukowcy, artyści. Na obecnym, końcowym już etapie korespondowania znalazłem i odnotowałem około stu takich znakomitości. Nie zawsze prowadziłem z nimi obfitą wymianę myśli, często zdarzało się, iż na jednej tylko karteczce odpowiadali na moje pytanie, propozycję lub grzecznościowo kwitowali otrzymanie przesyłki, jak np. felietonista Daniel Passent, poetka Ewa Lipska, Szymon Kobyliński, posłanka Olga Krzyżanowska, redaktor i tłumacz Ziemowit Fedecki z „Twórczości" czy znana redaktorka „Tygodnika Powszechnego" Józefa Hennelowa. Kilka zdań więcej „machnęli" prezydent Aleksander Kwaśniewski i Jerzy Urban, mądrze odpowiedział mi poeta Jalu Kurek i inni.

Wielu długoletnich autorów przesyłek adresowanych do mnie (niezależnie, czy mieli znane nazwisko, czy nie) zyskało sobie – wpierw w moim prywatnym archiwum – oddzielne, imienne, bardzo nawet pękate teczki. Najgrubszą ma poeta, krytyk i przyjaciel zarazem, Andrzej K. Waśkiewicz z Gdańska, kolejna jest pisarka i pedagożka, żołnierz AK Irena Misztal z Ełku (właściwie należałoby napisać: z Daugavpils,

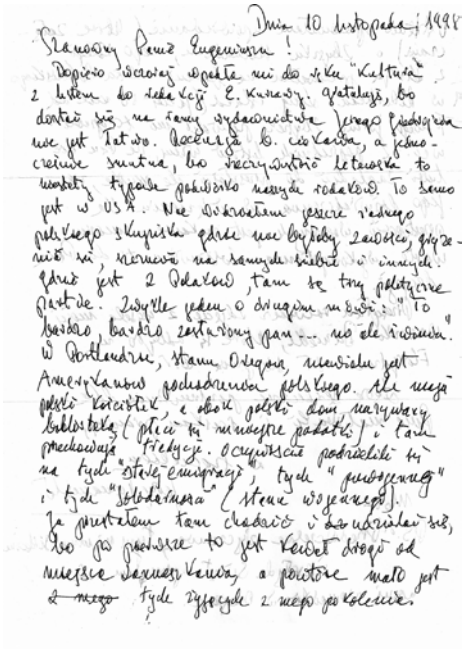

List Jerzego Tumaniszwilego do Eugeniusza Kurzawy. Kolekcja Eugeniusza Kurzawy w zbiorach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze (stronica 1)

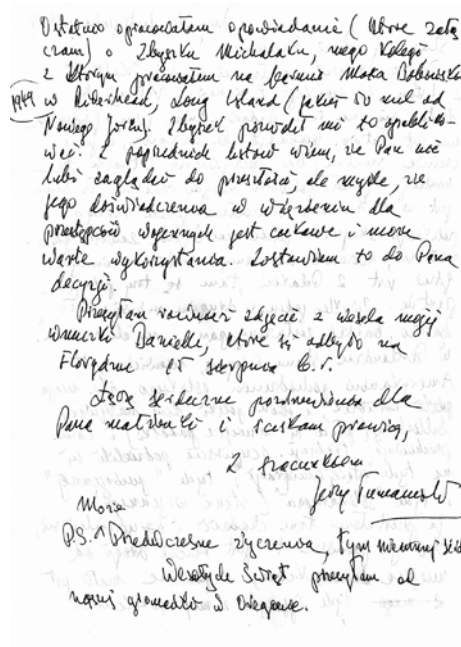

List Jerzego Tumaniszwilego do Eugeniusza Kurzawy. Kolekcja Eugeniusza Kurzawy w zbiorach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze (stronica 2)

czyli Dyneburga), prof. Grażyna Stachówna z UJ, kulturoznawczyni Elżbieta Kościelak z Wrocławia, edytor i poeta Jerzy „Leszin" Koperski z Warszawy, dr Edward Lewicki czy gruziński książę Jerzy Tumaniszwili, polski emigrant w USA. Opasłych tek jest 34. „Dorobek" epistolograficzny większości korespondentów mieści się w dwudziestu specjalnych bezkwasowych teczkach archiwalnych związanych białą tasiemką. W każdej po dwadzieścia do trzydziestu nazwisk. Tutaj uwzględniam jedną specjalną teczkę, w której mieści się wymiana listów i myśli z siedmiorgiem poetów związanych z Wilnem i Wileńszczyzną.

Oficjalne, służbowe

Następną partię (jedna teczka) stanową listy, które nazwałem zamiennie: oficjalnymi, urzędowymi, służbowymi. Choć niekiedy nie ma wielkich różnic (może poza papierem urzędowym, na którym je napisano, aczkolwiek i to nie zawsze wydaje się istotne) między pisaniem prywatnym a oficjalnym. To mój własny podział, mający ongiś, w początkach gromadzenia listów, ułatwić wstępną selekcję. Po prostu większość przesyłek z nadru-

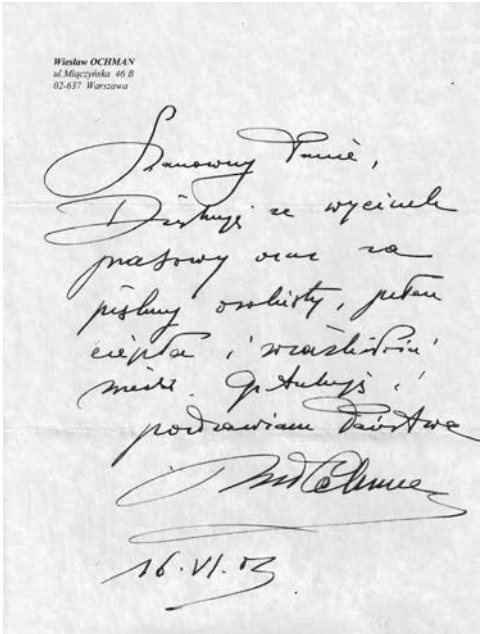
Wiesław OCHMAN
ul. Migczyńska 46 B
02-637 Warszawa

16.VI.73

List Wiesława Ochmana do Eugeniusza Kurzawy. Kolekcja Eugeniusza Kurzawy w zbiorach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze

kami, pieczątkami od razu pakowałem do jednej teczki i miałem problem z głowy, gdyż segregowanie listów dawniej, w okresie ich obfitości, było mocno uciążliwe; zajmowało co jakiś czas nawet trzy, cztery dni. I potrzebowałem do tego jednego pokoju, do którego nikt nie mógł wchodzić (bo papiery zalegały na podłodze). Niemniej owe pisma, choć niby urzędowe, także są ciekawe i barwne, zwłaszcza jeśli sprawdzić, kto się na dole podpisał lub przystawił pieczęć. W części są to przesyłki otrzymywane „w odpowiedzi na". Przykład – wysłałem artykuł, felieton, recenzję do któregoś z czasopism krajowych, warszawskich, krakowskich. Redaktorzy byli uprzejmi i odpisali. Czasem dowcipnie. Zdarzało się, iż zamawiałem u kogoś artykuł np. do „Gońca Kresowego", pisma, które założyłem i redagowałem w swoim okresie białostockim, i dana osoba odpowiadała, a przy okazji coś szeroko wyjaśniała. Zgromadziłem w tejże teczce ciekawy stosik odpowiedzi odmownych z różnych teatrów lalkowych w Polsce, do których wysłałem sztukę dla teatru lalek pt. *Legenda o Egli*, opartą na motywach litewskich. Omawiany zbiór przesyłek pokazuje różnych nadawców, z wielu firm, instytucji, redakcji, mówi o moich ówczesnych zainteresowaniach i próbach (czasem nieudanych) przebicia się z jakimś przekazem, jakąś myślą.

W tej grupie są dwa listy dość istotne dla mnie ze względów sentymentalnych: otrzymane 24 czerwca 1974 r. powiadomienie o dopuszczeniu do egzaminu na studia (kulturoznawstwo) na Uniwersytecie Wrocławskim (wtedy im. Bolesława Bieruta) oraz list na tzw. firmówce z 16 lipca 1974 r. z redakcji miesięcznika „Życie Nadobrza" o chęci podjęcia ze mną współpracy dziennikarskiej na łamach tegoż pisma, co poskutkowało wizytą w redakcji w Wolsztynie (Wielkopolska) oraz „słynnym" artykułem, ze względu na tytuł – przedmiot żartów moich kolegów na studiach – *Zbąszyń, jaki jest? Uwag kilka…* Wyliczyłbym także wśród ważnych oficjalnych odpowiedź Ambasady Izraela w Polsce (po wizycie sekretarza tejże w rodzinnym Zbąszyniu), ciekawe odpowiedzi z redakcji „Zdania", „Pisma", „Gazety Wyborczej", „Borussi", placówek naukowych etc.

W teczce „pod wezwaniem urzędowym" mieści się 176 listów, lecz ta liczba może się okazać nieścisła dla perfekcjonisty, gdyż jako jedną sztukę liczyłem niekiedy długie wstęgi tekstu zrywane z faksu (urządzenia, które jest dziś już nieznane i nieużywane); zapisywały się na nich często dłuższe dialogi między nadawcą a odbiorcą. Czy to zatem jeden list, czy może kilka? Policzone zostały również telegramy – także obecnie niestosowana forma przesyłania informacji. Ponieważ w kilku przypadkach zachowały się krótkie „ciągi korespondencyjne" z jednym lub drugim nadawcą, zakładam, iż owe 176 listów napisało do mnie około 150 osób w imieniu własnym lub instytucji.

Dla porządku dodam, iż z tej grupy wyodrębniłem i przeniosłem między prywatne przesyłki tzw. firmówki z londyńskiej redakcji „Orła Białego" (z informacją o honorariach w funtach szterlingach), urocze ze względu na sympatyczną treść firmówki (wybijane na maszynie) z krakowskich „Zeszytów Prasoznawczych", z którymi intensywnie współpracowałem w pewnym okresie, a także z warszawskiej „Res Publiki", gdyż znajdują się tam autografy redaktora Marcina Króla.

Zagraniczne i kresowe

Kolejną gromadkę, raczej niewielką (ledwie jedna chuda teczka), stanowią przesyłki otrzymane z zagranicy (tylko 24 listy od 15 piszących), ale to nie wszystkie, bo niektóre – pisane po polsku i w polskich sprawach – trafiły do „działu" korespondencji prywatnej. Pozostałe nadeszły z Australii, Anglii, Białorusi, Litwy, USA, Indonezji. Te z Białorusi i Litwy zostały napisane przez Polaków tam mieszkających lub Białorusinów czy Litwinów, a wszystkie wiążą się z moją aktywnością kresową (szczególnie w latach 90. XX w.) i z działalnością powstałego w Białymstoku w 1989 r. Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna oraz wydawanego przeze mnie w owym czasie periodyku „Goniec Kresowy" (ukazuje się do dziś!). Natomiast korespondencja przysyłana z Indonezji (Dżakarta) i Anglii to skutki mojej lektury – w okresie szkoły średniej – młodzieżowego miesięcznika „Radar", jak też odbywanych lekcji języka angielskiego w technikum prowadzonych przez piękną anglistkę (co było ważnym motywem nauki). „Radar" namawiał do korespondencji w językach obcych – podając na łamach wykaz adresów z całego świata. Spróbowałem. Przyszło parę listów, ale moja kiepska angielszczyzna i obszerne odpowiedzi sympatycznych dziewczyn (przysyłały nawet zdjęcia), których nie potrafiłem poprawnie przetłumaczyć, spowodowały – prawdopodobnie – zerwanie listownych znajomości. Zapewne napisałem też w życiu, pobierając naukę w szkole średniej, parę listów w języku rosyjskim. Naciskała na to pani od rosyjskiego, ba, dawała wówczas wyższe oceny. Lecz nie zachowałem żadnej przesyłki. A może te listy zapisywałem tylko w szkolnym zeszycie, bez wysyłania?

Wtrącę, iż przesyłki od Polaków z zagranicy (przykład państwa Bednarczyków z Londynu) znajdują się w teczkach prywatnych. Do nich m.in. należy teka nazwana

„Polscy poeci z Wilna", gdzie celowo w jednym miejscu umieściłem przesyłki od siedmiu poetów wileńskich. Są nimi: Alicja Rybałko, Romuald Mieczkowski, Henryk Mażul, Józef Szostakowski, Leokadia Komaiszko, Aleksander Sokołowski, Maria Łotocka.

Podpis Wajdy

Istnieją ponadto ciekawe, choć umieszczone w innej, również dość „chudej" teczce, pisemne odpowiedzi otrzymywane w końcówce lat osiemdziesiątych XX w., a stworzone ręką wybitnych twórców polskich i znakomitych uczonych. Udało mi się je zebrać i zatrzymać, ponieważ wespół ze znakomitym artystą Andrzejem Strumiłłą na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. szykowałem do druku książkę (ukazała się) pt. *Wigry. Kultura i środowisko* (Warszawa 1991). Rzecz zawiera pokłosie seminariów znanych jako Spotkania Wigierskie „Kultura i środowisko", które w latach 1977-1994 odbywały się rokrocznie w byłym klasztorze pokamedulskim nad Wigrami, wówczas ośrodku Ministerstwa Kultury i Sztuki. Patronowali im wojewoda suwalski i rektor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Zawsze we wrześniu zjawiała się tam elita polskiej nauki i sztuki, żeby dyskutować, jak w XX i XXI w. człowiek powinien się sytuować i zachowywać wobec przyrody. W tle było ratowanie Suwalszczyzny przed wybudowaniem kopalni rud polimetalicznych wraz z przetwórniami (hutami), słowem – ratowanie przed zniszczeniem obecnego Wigierskiego Parku Narodowego oraz Suwalskiego Parku Krajobrazowego. Niepowtarzalne dyskusje, wystawy tematyczne i liczne manifesty artystyczne w czasie tych spotkań dały asumpt do przygotowania przez nas książki sumującej dorobek (wtedy) pierwszych trzynastu, czternastu lat rozmów i sporów nad jeziorem Wigry. W tej sprawie Strumiłło i ja (list przewodni jest także w teczce) zwróciliśmy się do rozrzuconych po świecie stałych uczestników konferencji wigierskiej o autoryzowanie swoich wypowiedzi, opinii, czasem obszernych wystąpień seminaryjnych. Skutkiem jest 15 odpowiedzi napisanych przez 12 autorów. Ale jakich! Wśród nich znajdziemy list Andrzeja Wajdy, artysty prof. Jana Berdyszaka, wybitnego ekonomisty prof. Czesława Bobrowskiego, prof. Romana Andrzejewskiego i paru innych.

Arkusiki, kartki i pocztówki

Ciekawy zbiór (jedna teczka) stanowią pojedyncze arkusiki i takież kartki, pocztówki, widokówki, ponadto telegramy (łącznie 122 jednostki, nazwijmy tak). W tym przypadku również dawno temu ułatwiałem sobie życie, wrzucając w jedno miejsce te przesyłki, które nie miały szans na dalszy ciąg. Jeśli ktoś napisał do mnie tylko raz – wpadał do owej „przegródki". Wielu piszących z tego zestawu korespondentów nie potrafiłem rozpoznać ongiś, a tym bardziej obecnie. Jednak (co obiektywnie dziwne) nie usuwałem tej korespondencji, nie wrzuciłem do kosza lub pieca. Może to chorobliwe

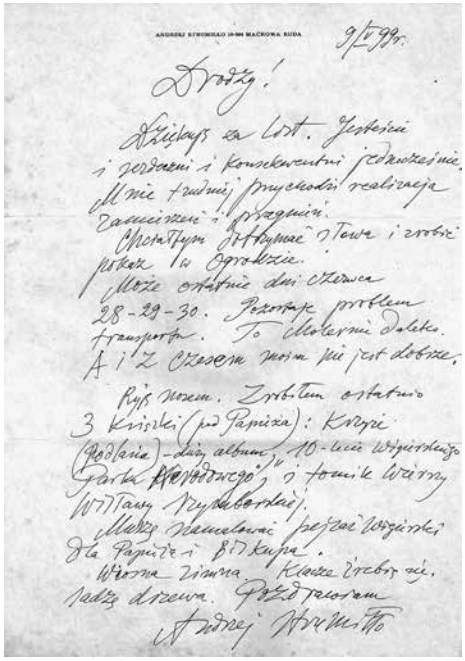

ANDRZEJ STRUMIŁŁO 19-06 MACKOWA RUDA 9/I 99r.

Drodzy!

Dziękuję za list. Jesteście i serdeczni i konsekwentni jednocześnie. Mnie trudniej przychodzi realizacja zamierzeń i przyjęcia.
Chciałbym dotrzymać słowa i zrobić pokaz w ogrodzie.
Może ostatnie dni czerwca 28-29-30. Pozostaje problem transportu. To Mokerni daleko. A i z czasem moim nie jest dobrze.
Ryję mocno. Zrobiłem ostatnio 3 książki (pod Papieża): Krzyż (podarek) - duży album, 10-letni Wojciechowego Parku Krajobrazowego, i tomik Wiersy Wittaya Nykiborskiego.
Muszę namalować pejzaż Wojciechowi dla Papieża i Biskupa.
Wiosna zimna. Kaczce zrobiło się. Radzę drzewa. Przedrzeźnia
Andrzej Strumiłło

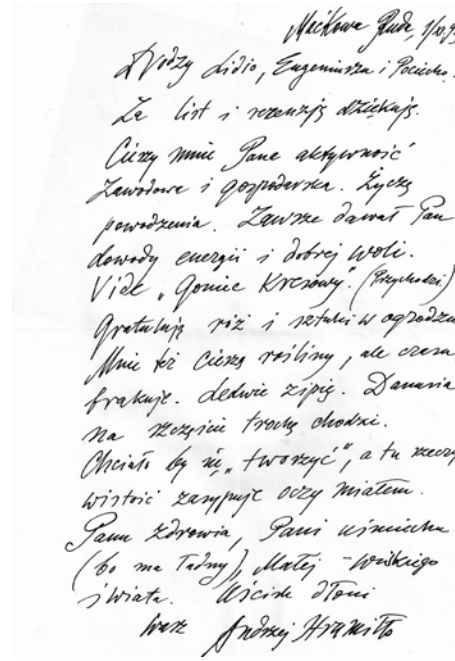

Mackowa Ruda 1/II 93

Drodzy Lidio, Eugeniuszu i Pociechu!
Za list i recenzję dziękuję.
Życzę mnie Panu aktywności zawodowej i gospodarczej. Życzę powodzenia. Zawsze dawał Pan dowody energii i dobrej woli.
Vide „Gonice Krzewy" (przykład).
Gratuluję róż i roślin w ogrodzie.
Mnie też życzę roślinę, ale czasu brakuje. Jedynie zupę. Dawania na rozwinięcie trochę chodzi.
Chciałbym się „tworzyć", a tu rzeczywistość zamyka oczy światem.
Pani zdrowia, Pani uśmiechu (bo ma Tedy), Matej - wielkiego świata. Uściski dłoni
Wasz Andrzej Strumiłło

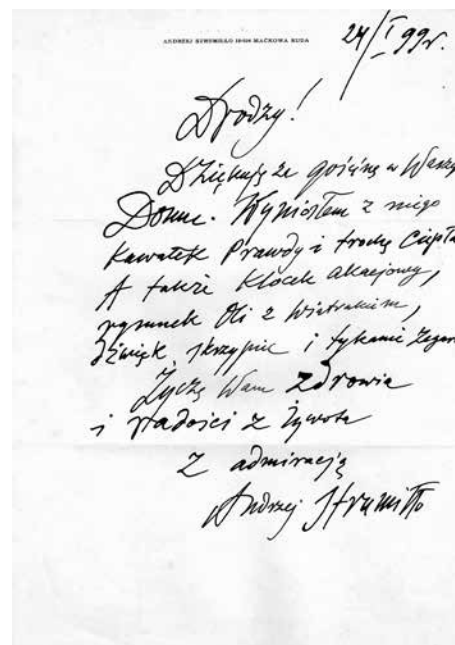

ANDRZEJ STRUMIŁŁO 19-06 MACKOWA RUDA 24/I 99r.

Drodzy!

Dziękuję za gościnę w Waszym Domu. Wyniosłem z niego kawałek Prawdy i trochę Ciepła. A także klocek akajowy, pomnek Oli z Wiśniowem, Zwięzłość, skrzypce i tykanie Zegara.
Życzę Wam Zdrowia i Radości z Życia
Z admiracją
Andrzej Strumiłło

Trzy listy Andrzeja Strumiłły do Eugeniusza Kurzawy. Kolekcja Eugeniusza Kurzawy w zbiorach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze

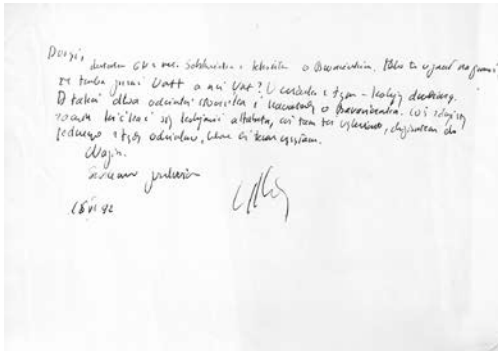

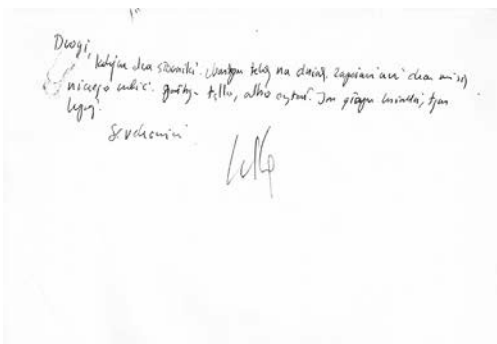

Dwa listy Andrzeja K. Waśkiewicza do Eugeniusza Kurzawy. Kolekcja Eugeniusza Kurzawy w zbiorach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze

kolekcjonowanie cudzych myśli? Chcę zaznaczyć, iż oprócz pojedynczych przekazów, wśród których są przesyłki od osób całkowicie zapomnianych (mam nazwisko, ale nie wiem, kto to był, a z treści nie wynika, kto zacz), zachowałem też 26 – głównie widokówek i kartek – od nadawców zupełnie nieznanych. Nie mam nawet ich nazwisk (czasem odszyfrowuję imiona w podpisie, lecz bywają podpisy nieczytelne), nie kojarzę postaci. Ale przesyłki przetrwały.

Razem z pojedynczymi kartkami i przesyłkami nieznanych autorów umieściłem zwroty (poczta zwracała list, informując np., że adresat jest nieznany; jest ich 10) oraz kilka kopii moich pism, widocznie kiedyś ważnych, gdyż napisanych przez kalkę (kolejna zagadka dla młodych – co to jest kalka). Łącznie w tej tece jest ponad 160 korespondentów, a co za tym idzie trochę więcej listów.

* * *

Gdyby krótko podsumować omówiony dotąd „dorobek" (może urobek?), to powinienem powiedzieć, iż korespondencja określana jako prywatna zawiera się w 54 tekach, które wypełnia 543 nadawców. A więc: partia 176 przesyłek oficjalnych, służbowych (szacuję tu 150 piszących). Dalej 24 materiały z zagranicy (15 autorów), 15 listów w sprawie książki *Kultura i środowisko* (12 nadawców), do tego należy dodać 148 listów, kart, telegramów pojedynczych napisanych przez około 140 autorów (w tym 26 zupełnie nieznanych, nierozpoznanych). Ponadto 10 zwrotów, kilka kopii. Zatem wszystkich nadawców, których mniej więcej zidentyfikowałem, odnotowuję 860.

Niepoliczone, niesprawdzone

Całość przedstawionej korespondencji uzupełniają dwie teczki listów, rzec można, zawodowych, bo związanych z moją profesją, dziennikarstwem. To materiały napisane

przez czytelników prasy. Różne reakcje na moje publikacje, pochwały lub protesty, podpowiedzi, wskazówki typu „za kogo warto się jeszcze wziąć". Także niekiedy listy od początkujących poetów.

Jednak nawet nie próbowałem policzyć materiałów od czytelników, jakie zgromadziłem przez lata pracy dziennikarskiej i redakcyjnej. To są zapewne nie setki, ale tysiące różnorakich przekazów.

Tu powinienem zrobić zastrzeżenie, iż oddzielnie potraktowałem (i wcześniej oddałem do Archiwum Państwowego w Zielonej Górze) zebrane przez lata pracy na „etatach kulturalnych" w różnych redakcjach w kraju teksty początkujących twórców literackich. Mieściły się w paru kartonach! Skąd taka ich obfitość? Otóż w pierwszej swej pracy, w redakcji tygodnika „Krajobrazy" w Suwałkach, powołałem do życia skromne „Okienko poetyckie", potem za zgodą redaktora naczelnego dołożyłem rubrykę odpowiedzi na korespondencję w sprawie wierszy pt. „Poczta literacka", aż wreszcie całokolumnowy „Arkusz poetycki". Oczywiście reakcją były przesyłki przyszłych poetów, jak też wielu grafomanów. Wiersze publikowałem także w białostockiej popołudniówce „Kurier Podlaski", a potem uruchomiłem „Akademię Słowa" w warszawskiej „Gazecie Młodych". Jako że była to gazeta ogólnopolska, ludzie z całego kraju słali swe próbki i komentarze. I na koniec „Poczta literacka" pojawiła się w „Gazecie Lubuskiej" w Zielonej Górze. Także i tu sprawę powołania nowej rubryki (i jej istnienia) dokumentuje przeróżna i przeobfita korespondencja.

To oczywiście nie wszystkie periodyki, gdzie działałem na rzecz literatury, ale, powiedzmy, najważniejsze, o najszerszym zasięgu. Część materiałów odczytelniczych w paru przypadkach wrzuciłem do kartonów opisanych jako „Archiwum redakcyjne (i tu wpisywałem tytuł czasopisma)" i również oddałem Archiwum Państwowemu. Przykładem mogą być materiały archiwalne zielonogórskiego pisma „Komunikaty Nadobrzańskie" (wymieszane listy, stare ilustracje, zdjęcia, makiety, próbki literackie). Przesyłek otrzymywanych od początkujących pisarzy i poetów nie segregowałem, jedyny podział (choć też często „zamazany" z powodu przeprowadzek i przenosin kartonów z tekstami) polegał – powtarzam – na wyodrębnieniu materiałów zgodnych z nazwą redakcji, do której nadchodziły.

Nie ma wśród wyliczonych archiwaliów listów rodzinnych. Do i od rodziców, brata, siostry, do i od żony oraz córki. Oczywiście istnieją takowe, ale nie zdecydowałem (przynajmniej w tej chwili) o ich oddaniu w inne ręce. Być może powinny zostać w domu.

Najstarsze – od kuzynki i kolegów z „paczki"

Porządkując przedstawioną kolekcję listów, natrafiłem na – najpewniej – najstarsze. Otrzymałem je od mojej kuzynki, Doroty Waśtok, do dziś mieszkającej w Zielonej Górze, a wówczas zameldowanej przy ul. Podgórnej. Pamiętam z wczesnej młodości,

że kiedyś na spotkaniu rodzinnym umówiliśmy się, że będziemy do siebie pisywać. Szczególnie mi wówczas zależało na otrzymywaniu ładnych widokówek Zielonej Góry, być może miałem fazę ich kolekcjonowania. Kuzynka spełniała moje prośby i nadsyłała widokówki, okraszając je wiadomościami, często zanotowanymi bardzo drobnym pismem, żeby zmieścić dużo treści. Na korespondencję z Dorotą składa się dziewięć widokówek oraz siedem dość obszernych listów. Widokówki pochodzą (poza czterema zielonogórskimi) z Krakowa, Warszawy, Dziwnowa, Pojezierza Mazurskiego, Kamienia Pomorskiego, czyli z miejsc, w których wówczas przebywała, prawdopodobnie na wakacjach. Widokówki z Zielonej Góry przedstawiają gmach Wyższej Szkoły Inżynierskiej (a na odwrocie wiadomość, że w wieżowcu w pobliżu „będzie mieszkać ciotka Maryla"; chodziło o bloki przy ul. Dzierżyńskiego), ratusz, widok rynku i ustawionego na nim korowodu winobraniowego (w kolorze) oraz kino „Wenus" nocą (także w kolorze). Wśród nich znajduje się najstarszy (zachowany) przekaz pisemny do mnie, czyli umowny początek zbioru korespondencji. Zaświadcza to widokówka wspomnianego korowodu (jego zdjęcie wykonano przy okazji któregoś wcześniejszego Winobrania), a na odwrocie Dorota zaprasza mnie na słynne w mieście wydarzenie, „które odbędzie się 25.IX.67." Pisała to z pewnością kilka dni wcześniej. Następna pocztówka wykazuje datę „20.X.67". Pozostałe przychodziły w późniejszych latach i były to typowe „pozdrowienia z", przesyłane z wycieczek (Kraków, Oświęcim, Wieliczka, Ojców lub Mazury) albo wakacji spędzanych np. w Dziwnowie. Listy rozpoczynają się w roku 1971, ostatni pochodzi z 14 lutego 1973 r. Rok później rozpocząłem studia w Zielonej Górze i już nie było powodów, żeby do siebie pisać listy. Należy dodać, iż cała korespondencja D. Waśtok była adresowana z ul. Podgórnej do Zbąszynia na Rynek 11.

Do najstarszych przekazów pisemnych mogę zaliczyć korespondencję z kolegą ze Zbąszynia, z „naszej paczki" z okolic Rynku – Jackiem Basińskim. Jacek, choć mieszkał blisko mnie (na ul. Chłodnej), chodził do innej szkoły, poznaliśmy się więc prawdopodobnie w kręgu ministrantów. Pierwsza wiadomość od niego (z wakacji w Nowogardzie) pochodzi z 10 lipca 1969 r. W sumie przysłał cztery widokówki oraz 13 listów. Kartki są wcześniejsze, na jednej zapis: „z wakacji wracam 19.08. (lub 09.) 70", inna, z 1972, przyszła z Warszawy, a ostatnia z datą 15.12.1987 podpisana jest także przez żonę Jacka. Listy pochodzą z lat 1972, 1973, 1974. Na jednym, obok daty „4 XII 72", widnieje dopisek: „20 lat!". W większości powstały w czasie pobytu kolegi w wojsku (poligony, szkolenia), gdyż po ukończeniu szkoły zdecydował się zostać żołnierzem zawodowym. Zmarł przedwcześnie.

Następnym w kolejce jest kolega, który początkowo mieszkał w tej samej kamienicy, czyli przy Rynku 11 – Ryszard Tratwal. Otrzymałem, niestety, tylko jeden list, pisany 13 lipca 1972 r. z Sielinka koło Opalenicy. Autor pisze, że… nie chce mu się pisać. Natomiast najwcześniejszy przekaz pisemny od najstarszego stażem przyjaciela z Rynku, Piotra Grychty, trafił do mnie dopiero „11.5.73". Być może dlatego, że mieszkaliśmy

blisko siebie (Rynek 11 i Rynek 15) i widywaliśmy się niemal codziennie od dzieciństwa do wczesnej młodości, a także później, zatem nie było sensu wysyłać sobie listów. Piotr skrobnął do mnie w 1973 r. widokówkę, a później jeszcze trzy inne, ostatnią w 1989 r. z „wczasów wagonowych" (jako kolejarz miał ulgi na tego rodzaju wypoczynek – spanie w wagonie i dowolny objazd pociągami całego kraju). Poza tym otrzymałem od niego osiem obszernych listów. Niestety, większość bez dat, ale na podstawie paru sygnowanych na lata 1975 i 1976 przypuszczam, iż niemal wszystkie zostały napisane w okresie 1975-1976, gdy Piotr przebywał w wojsku (w Gubinie), czyli w swoistym zamknięciu. I to go dopingowało do korespondencji. Jak mówi nota w moim pamiętniku, przyjaciel trafił „w kamasze" 27 października 1975.

Do wczesnych przesyłek zaliczam także wymianę (zazwyczaj krótką) z kilkoma dziewczynami poznanymi w czasie wakacyjnych „obozów na dziko" nad jeziorem Błędno w Nowej Wsi Zamek koło Zbąszynia. Jeździliśmy tam z Piotrem, wspomnianym przyjacielem z Rynku, a nieco później dołączyli koledzy z mojej klasy w technikum. Nad jeziorem był duży ośrodek wypoczynkowy „Relax" należący do zakładów pracy z Dolnego Śląska, obok zaś rozlokował się spory obóz Ligi Obrony Kraju, gdzie młodzież zdobywała umiejętności żeglarskie. Nie brakło dziewcząt. Jedna z nich, Krystyna (brak nazwiska) z Ziębic napisała do mnie 5 września 1972 r. Zachowałem cztery listy. W jednym z nich (z 10 IX) informuje, iż „Twoje listy są numerowane, jestem ciekawa, ile ich się uskłada". Wiele się nie uskładało, ale Krystyna miała chyba przeczucie, że moje listy, może nie do niej, kiedyś faktycznie będą policzone, ponumerowane i posegregowane.

Sumując

Generalnie – chętnie, choć trochę z żalem oddałem cały zbiór przesyłek do AP, licząc, iż trafi kiedyś na ciekawego i zdziwionego moją kolekcją czytelnika. Porządkując tę dokumentację życia, z przyjemnością zaczytywałem się w rozlicznych rękopisach, przypominałem sobie znajomości i młodzieńcze miłości, żałowałem tych czy innych decyzji, ale są to już sprawy nieodwracalne. Coś przypominają, lecz niczego już nie zmienią.

W latach początku XXI w. kontynuacją przesyłek w kopertach stały się tzw. maile. Poddałem się temu, było nie było, ułatwieniu, choć szkoda listów odręcznych, żal niecierpliwości oczekiwania na listonosza. Wprawdzie zachowuję ostatnie maile od ważnych dla mnie osób (nawet sprzed paru lat), ale tylko, żeby pamiętać, co ongiś pisałem (zwłaszcza gdy po awarii komputera trzeba odtwarzać cały jego zasób) i czy nie popełniłem jakiejś gafy. Gromadzenie poczty elektronicznej nie ma dla mnie większego sensu i szkoda na to czasu. Przecież nie wydam drukiem „Maili zebranych" otrzymanych od znanego poety lub artysty. One się nie umywają do listów odręcznych! Ongiś redaktor tomu korespondencji ważnego twórcy każdy liścik – oprócz podania jego treści – dokładnie charakteryzował: na jakim papierze został popełniony, jakim atramentem (lub ołówkiem,

albo maszyną), czy nadawca zostawia margines, czy powstały jakieś usterki (kleksy), dopiski. To się liczyło. A cóż można powiedzieć o mailu? Przewaga jest tylko w tym, iż wiadomo, o której dokładnie godzinie został wysłany.

Gromadzone przez ponad 57 lat i włożone do teczek przesyłki od poszczególnych nadawców nie zostały uporządkowane chronologicznie. Leżą sobie luźno…

101 AUTORÓW LISTÓW

Tomasz Agatowski – poeta, wydawca, Poznań
Piotr Aleksandrowicz – dziennikarz, redaktor, Warszawa
Maria Aniśkowicz – poetka, Warszawa
Henryk Ankiewicz „Andabata" – dziennikarz, felietonista, Zielona Góra
Zbigniew Bajka – doktor, prasoznawca, Kraków
Piotr Bakal – piosenkarz, Warszawa
Andrzej Bartosz – dziennikarz radiowy, twórca Teatru Naturalnego, Białystok
Krystyna i Czesław Bednarczykowie – pisarze, redaktorzy „Oficyny Poetów i Malarzy", Londyn
Jan Berdyszak – profesor, artysta plastyk, Poznań
Emil Biela – doktor, krytyk, pisarz, Myślenice
Czesław Bobrowski – profesor, ekonomista, Warszawa
Aleksander Bocheński – pisarz, Warszawa
Kazimierz Brakoniecki – poeta, Olsztyn
Andrzej Buck – doktor, redaktor, dyrektor, Zielona Góra
Agata Buchalik-Drzyzga – artystka plastyk, Zielona Góra
Tadeusz Budrewicz – profesor, literaturoznawca, Kraków
Selim Chazbijewicz – poeta, działacz polityczny, Gdańsk
Bohdan Chmielewski – profesor, rzeźbiarz, Warszawa
Roman Chojnacki – poeta, krytyk, Poznań
Tadeusz Chróścielewski – poeta, Łódź
Zbigniew Czarnuch – regionalista, pedagog, historyk, Witnica
Jerzy Domański – redaktor naczelny „Przeglądu", Warszawa
Grzegorz Dziamski – profesor, kulturoznawca, Poznań
Ziemowit Fedecki – tłumacz, redaktor „Twórczości", Warszawa
Dariusz Fikus – dziennikarz „Polityki" i in., Warszawa
Krzysztof Gąsiorowski – poeta, redaktor „Poezji", Warszawa
Michał Jagiełło – pisarz, taternik, minister, Warszawa
Sokrat Janowicz – pisarz i działacz białoruski, Białystok – Krynki
Józefa Hennelowa – redaktorka „Tygodnika Powszechnego", posłanka, Kraków
Lothar Herbst – doktor, poeta, redaktor, Wrocław
Eugeniusz Kabatc – pisarz, tłumacz, Warszawa
Sławomir Kalembka – profesor, rektor UMK Toruń, wilnianin
Zygmunt Kałużyński – krytyk filmowy, Warszawa
Wojciech Kawiński – poeta, Kraków
Marian Kisiel – profesor, krytyk, poeta, Katowice
Szymon Kobyliński – rysownik, satyryk, Warszawa
Jacek Kolbuszewski – profesor, Wrocław
Janusz Koniusz – poeta, redaktor, działacz społeczny, Zielona Góra
Jerzy „Leszin" Koperski – edytor, poeta, działacz, Warszawa
Marceli Kosman – profesor, pisarz, Poznań, kresowianin
Kazimierz Koźniewski – pisarz, redaktor naczelny „Tu i Teraz", prasoznawca, Warszawa

Erwin Kruk – poeta, Olsztyn
Eugeniusz S. Kruszewski – profesor, emigrant, Kopenhaga, zbąszynianin
Janusz Kryszak – profesor, poeta, literaturoznawca, Toruń
Olga Krzyżanowska – posłanka, Warszawa
Jalu Kurek – poeta, wydawca, redaktor, współtwórca Awangardy, Kraków
Jan Kurowicki – profesor, filozof, poeta, Wrocław, Zielona Góra, Jelenia Góra
Aleksander Kwaśniewski – prezydent RP, redaktor, działacz studencki, Warszawa
Bogusława Latawiec – poetka, redaktorka, Poznań
Edward Lewicki – doktor, pedagog, filozof, Zielona Góra, Mikołów
Ewa Lipska – poetka, Kraków
Jerzy Lisowski – tłumacz, redaktor naczelny „Twórczości", Warszawa
Bronisław Łagowski – profesor, filozof, felietonista, Kraków
Władysław Machejek – redaktor naczelny „Życia Literackiego", pisarz, Kraków
Tadeusz Margul – docent, religioznawca, Zielona Góra, Lublin
Romuald Mieczkowski – poeta, redaktor naczelny „Znad Wilii", Wilno, Warszawa
Wiesław Ochman – tenor, kolekcjoner obrazów, Warszawa
Stanisław Olejniczak – koszykarz, olimpijczyk (1964), Poznań, zbąszynianin
Jerzy Olek – fotografik, performer, Wrocław
Mieczysław Orski – redaktor „Odry", Wrocław
„Orzeł Biały" – czasopismo wydawane przez polską emigrację w Londynie
Maciej Parowski – dziennikarz, redaktor „Fantastyki", pisarz s-f, Warszawa
Daniel Passent – felietonista, ambasador, Warszawa
Jerzy Pilch – pisarz, felietonista, Kraków, Kielce
Walery Pisarek – profesor, prasoznawca, Kraków
Mieczysław F. Rakowski – premier, redaktor naczelny „Polityki", Warszawa
Krzysztof Rau – twórca teatru lalek, wykładowca, reżyser, Białystok
Joanna Rawik – piosenkarka, felietonistka, autorka książek, Warszawa
Alicja Rybałko – poetka, Münster, Niemcy, wilnianka
Maciej Rydel – doktor, znawca polskich dworków, Gdańsk
Wacław Sadkowski – redaktor naczelny „Literatury na Świecie", krytyk, tłumacz, Warszawa
Henryk Sawka – rysownik, satyryk, Szczecin
Władysław Sikora – twórca kabaretu „Potem" i innych, autor tekstów, Zielona Góra
Anna Sobecka-Waśkiewicz – dziennikarka, tłumaczka, Zielona Góra, Gdańsk
Grażyna Stachówna – profesor nauk humanistycznych, teoretyk i historyk filmu, Kraków
Marek Starczewski – redaktor naczelny tygodnika „Krajobrazy" w Suwałkach
Hanna i Jan Stecyszynowie – pisarka i kolega z technikum oraz studiów, Lubniewice
Jan Stolarczyk – wydawca, redaktor, krytyk, Wrocław
Andrzej Strumiłło – profesor, artysta plastyk, fotografik, hodowca koni, Maćkowa Ruda
Berndt von Sydow – pracownik ambasady RFN w Warszawie
Lech Szczucki – profesor, autor książki *Marcin Czechowic* o arianinie ze Zbąszynia, Warszawa
Tadeusz Śliwiak – poeta, redaktor, Kraków
Janusz Tazbir – profesor, historyk, Warszawa
Józef Tejchma – minister kultury PRL, polityk, Warszawa
Krzysztof Teodor Toeplitz – felietonista, intelektualista, redaktor naczelny „Wiadomości Kulturalnych", Warszawa
Jerzy Tomaszewski – profesor, znawca tematyki mniejszości narodowych w Polsce, Warszawa
Anna Tokarska – poetka, pierwsza przeczytała moje wiersze, Zielona Góra
Barbara Toruńczyk – wydawczyni „Zeszytów Literackich", Warszawa
Jerzy Tumaniszwili – oficer Marynarki Wojennej, pisarz, emigrant, USA, suwalczanin
Jerzy Urban – dziennikarz, redaktor naczelny tygodnika „Nie", Warszawa

Andrzej Wajda – reżyser, filmowiec, Kraków, rodem z Suwałk
Dorota Waśtok – kuzynka, Zielona Góra
Andrzej K. Waśkiewicz – poeta, literaturoznawca, edytor, redaktor, Zielona Góra, Gdańsk
Marek Wawrzkiewicz – poeta, tłumacz, prezes Zarządu Głównego ZLP, Warszawa
Jan Widacki – profesor, felietonista, ongiś ambasador w Wilnie, Kraków
Jan Stanisław Witkiewicz – znawca malarstwa Witkacego, muzyki, zbąszynianin
Stanisław Woś – fotografik, plastyk, Suwałki
Gustaw Zemła – profesor, rzeźbiarz, Warszawa
Leszek Żuliński – krytyk, poeta, redaktor, Warszawa

WYKAZ PUBLIKOWANYCH ODBITEK

Dwa listy Andrzeja K. Waśkiewicza do Eugeniusza Kurzawy. Kolekcja Eugeniusza Kurzawy w zbiorach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze.
List Jerzego Tumaniszwilego do Eugeniusza Kurzawy. Kolekcja Eugeniusza Kurzawy w zbiorach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze (stronica 1).
List Jerzego Tumaniszwilego do Eugeniusza Kurzawy. Kolekcja Eugeniusza Kurzawy w zbiorach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze (stronica 2).
List Wiesława Ochmana do Eugeniusza Kurzawy. Kolekcja Eugeniusza Kurzawy w zbiorach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze.
Trzy listy Andrzeja Strumiłły do Eugeniusza Kurzawy. Kolekcja Eugeniusza Kurzawy w zbiorach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze.

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a13

Mirosława Szott
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze

POEZJA I PROZA W *REGIONALIACH LUBUSKICH* „FILOLOGII POLSKIEJ" W LATACH 2015-2025. PODSUMOWANIE

To wcale nie jest takie oczywiste, że w roczniku naukowym redaktor naczelny i rada redakcyjna znajdują miejsce na stały dział literacki. Ale akurat w przypadku „Filologii Polskiej" ta idea pojawiła się na samym początku funkcjonowania pisma. Myślę, że to była świetna decyzja – przybliżać literaturoznawcom dorobek miejscowych twórców. Dział pt. *Regionalia lubuskie*, który prowadzę w roczniku „Filologia Polska" od 2015 r., dzięki pomysłowi prof. Radosława Sztybera, to przestrzeń udostępniona dla lokalnej literatury, choć nie tylko (zamieszczane są w nim też wywiady, sprawozdania, bibliografie, zapisy debat oraz inne materiały archiwalne). Chciałabym przyjrzeć się ostatniej dekadzie pod kątem poezji i prozy drukowanej w roczniku, zajrzeć do biogramów autorek i autorów, prześledzić ich losy w zakresie dokonań twórczych. Wielu z nich to osoby z pokaźnym dorobkiem artystycznym, inni – jeszcze przed debiutem książkowym. Warto zaznaczyć, że sporo prezentowanych utworów to teksty napisane przez studentów, absolwentów lub pracowników Uniwersytetu Zielonogórskiego, choć jedynym istotnym dla mnie kryterium wyboru była jakość tekstów ogłoszonych na łamach rocznika.

2015

W pierwszym numerze pojawiły się trzy osoby: Agnieszka Gadzińska-Grądkiewicz (obecnie: Tymoszczuk)[1], Andriej Kotin[2] oraz Krzysztof Fedorowicz[3]. Sulechowska poetka otworzyła dział swoimi siedmioma wierszami. Wtedy była jeszcze długo przed debiutem książkowym. Dopiero w 2024 r. została laureatką VII edycji Konkursu Debiut Pro Libris, a jej wiersze opublikowano w tomie *to ciche zwierzę jakie tam w tobie*. Jej debiut nagrodzono Srebrnym Sokolim Piórem podczas Lubuskich Wawrzynów

1 A. Gadzińska-Grądkiewicz, I. *Wypalanie*; II. *Zapałki*; III. *Nie*; *W drodze do miasta*; *Tak daleko*; *papieros*; *Nie wiem czy można*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 297-299.

2 A. Kotin, *Spowiedź wizjonera*; *Modlitwa zakochanego*; *Echo*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 301-302.

3 K. Fedorowicz, *Vlasta Vesna (fragment powieści)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 303-318.

Literackich 2024. Z kolei Andriej Kotin, germanista, zielonogórski bard, zaprezentował swoją krótką prozę oraz dwa wiersze. Krzysztof Fedorowicz zamieścił dłuższy fragment prozy pt. *Vlasta Vesna*. Warto dodać, że jego najnowsza książka prozatorska (*Zaświaty*) z 2020 r. dostała się do finału Nagrody Literackiej Nike. Nikomu z tego środowiska to się do tej pory nie udało.

2016

Kolejny tom wzbogaciły wiersze Romualda Marka Jabłońskiego[4], Beaty Patrycji Klary (obecnie: Klary-Stachowiak)[5] oraz Agnieszki Leśniewskiej[6]. Pierwszy z wymienionych to emerytowany profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego, ale przede wszystkim nauczyciel i poeta, który w numerze z 2017 r. udzielił mi wywiadu pt. *To jak z obłokami na pogodnym niebie*. Beata Patrycja Klary-Stachowiak to jedna z najbardziej rozpoznawalnych gorzowskich poetek, animatorka kultury i dwukrotna laureatka Lubuskiego Wawrzynu Literackiego (2011, 2015). Natomiast Agnieszka Leśniewska jest autorką zaledwie dwu tomików poetyckich (*dwie rzeczy*, 2005; *wyprawa w częstochowskie*, 2017) – oba nominowano do Lubuskiego Wawrzynu Literackiego. Drugi z nich został wydany jako nagroda główna w Konkursie WINIARKA, organizowanym przez Towarzystwo Miłośników Zielonej Góry „Winnica".

2017

Regionalia roku 2017 to trzy nazwiska związane z zielonogórskim oddziałem Związku Literatów Polskich: Eugeniusz Kurzawa[7], obecnie prezes honorowy zielonogórskiego ZLP, Edward Derylak[8], związany z Żaganiem, i Alfred Siatecki[9]. Pierwszy z nich opublikował swoje wiersze, pozostali – fragmenty prozy. Każdy z nich aktywnie działa i wydaje książki. Siatecki został niedawno uhonorowany Lubuskim Wawrzynem Literackim za kryminał *Szwindel w Grünbergu* (2021).

---

4 R.M. Jabłoński, *idę idę*; *szkic do piety*; *etiuda*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 493-495.

5 B. Patrycja Klary, *Fascykuł pierwszy*; *zasada zieleni malachitowej*; *lodowaty błękit*; *czerń amidowa*; *Fascykuł drugi*; *biel cynkowa*; *fiolet krystaliczny*; *Fascykuł trzeci*; *księżyc Saturna*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 497-498.

6 A. Leśniewska, *lekcja nauczania zintegrowanego*; *czterej*; *bóg rozkłada ręce*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 499-500.

7 E. Kurzawa, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 515-516.

8 E. Derylak, *Przybyli znikąd*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 517-524.

9 A. Siatecki, *Chłopiec z konikiem*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 525-538.

2018

Tym razem zaprezentowaliśmy kilka ostatnich wierszy Barbary Konarskiej[10], poetki zaangażowanej w prowadzenie Klubu Oksymoron. Niestety zmarła przed ukazaniem się numeru. Swoje teksty zaprezentował także Michał Banaszak[11], który obronił doktorat z literaturoznawstwa na Uniwersytecie Zielonogórskim, dwukrotny laureat Lubuskiego Wawrzynu Literackiego (2018, 2022) i ważnych ogólnopolskich konkursów, oraz Rafał Brasse[12] (również doktor literaturoznawstwa) związany z Głogowem.

2019

W 2019 r. postanowiłam zaprosić do publikacji trzy poetki – tym razem ze Stowarzyszenia Jeszcze Żywych Poetów w Zielonej Górze (organizację założoną w 1995 r. przez Jolantę Pytel): Elżbietę Dybalską[13], Agnieszkę Ginko[14] (obecnie niezrzeszona) oraz Elżbietę Kościuchę-Wieczorek[15]. Dwie pierwsze zaprezentowały swoje wiersze, natomiast Kościucha-Wieczorek – opowiadanie. Wszystkie autorki od tamtego czasu wydały indywidualne książki.

2020

Na *Regionalia* z kolejnego roku składają się teksty trzech rozpoznawalnych już twórców. Jacek Uglik[16] to poeta-outsider, profesor filozofii na Uniwersytecie Zielonogórskim (krótką rozmowę z nim opublikowaliśmy w tym samym numerze), autor ważnych tomików (ostatnio wydał: *Trzeba by jakoś umrzeć*, 2017); Konrad Wojtyła[17] – dwukrotny laureat Lubuskiego Wawrzynu Literackiego (2010, 2023), badacz twórczości Rafała Wojaczka; oraz Marcin Mielcarek[18] – absolwent studiów w Instytucie Filologii Polskiej UZ i laureat wielu konkursów literackich, autor m.in. książek *Nad górą wisi*

10 B. Konarska, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 577-578.

11 M. Banaszak, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 579-580.

12 R. Brasse, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 581-582.

13 E. Dybalska, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 321.

14 A. Ginko, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 323-324.

15 E. Kościucha-Wieczorek, *Stół, czyli chłopska opowieść*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 325-327.

16 J. Uglik, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 233-234.

17 K. Wojtyła, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 235-236.

18 M. Mielcarek, *Mizeria w misce z Ikei*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 237-243.

zielone słońce (2023), *Skoczek* (2024), autor coraz chętniej wydaje swoje książki poza regionem. Uhonorowany Lubuskim Wawrzynem Literackim 2024 w kategorii Proza.

2021

Rok 2021 w „Filologii Polskiej" to prezentacja poezji Doroty Grzesiak[19] – absolwentki filologii polskiej UZ, mieszkającej od kilku lat w Krakowie oraz Izabeli Taraszczuk[20] – urodzonej w Zielonej Górze, związanej z Instytutem Filologii Germańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego, obecnie mieszkającej w Niemczech. Z prozy pokazaliśmy opowiadanie Doroty Grzesiak[21] oraz tekst Roksany Bach[22], absolwentki filologii angielskiej UZ, która niedawno opublikowała swój debiut książkowy (*Śliwki w czekoladzie*, 2023).

2022

W 2022 r. zaprosiliśmy do publikacji: Jerzego Hajdugę[23] – poetę, drezdeneckiego duchownego, pomysłodawcę Teatru Kotłownia; Annę Naplochę[24] (literaturoznawczynię, absolwentkę filologii polskiej na UZ) oraz Marka Krukowskiego[25] (rozmowa z nim została wydrukowana w numerze rocznika z 2024 r.). Cieszymy się też z obecności wierszy Paula Petrasa, poety urodzonego w 1840 r. w Grünbergu – tłumaczenia jego utworów podjęła się Izabela Taraszczuk.

2023

W kolejnym roku przedstawiliśmy bardzo ciekawy skład literatów: Agnieszka Leśniewska[26] (ponownie), Anna Staszczuk[27] – poetka, profesor na Wydziale Budownictwa UZ oraz Marek Lobo Wojciechowski[28] – gorzowski poeta, dwukrotny laureat Lubuskiego Wawrzynu Literackiego (2009, 2019). Z prozaików dwa ważne nazwiska: Mirosław

19 D. Grzesiak, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 419-420.

20 I. Taraszczuk, *Kontemplacje na zielonej górze [i] Kiedy Zielona Góra stała się Grünbergiem*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 421-425.

21 D. Grzesiak, *Zawilce, przylaszczki*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 427-430.

22 R. Bach, *Telefony*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 431-432.

23 J. Hajduga, *[Wiersze i nie tylko]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 445-446.

24 A. Naplocha, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 447-448.

25 M. Krukowski, *Zapiski bez znaczenia (fragment)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 449-452.

26 A. Leśniewska, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 331-332.

27 A. Staszczuk, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 333-334.

28 M. Lobo Wojciechowski, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 335-336.

Kuleba[29] – reportażysta, twórca monumentalnej książki pt. *Enografia Thalloris* i Mieczysław Ostrowski[30] – absolwent filologii rosyjskiej na Uniwersytecie Gdańskim, wydawca, redaktor, niegdyś nauczyciel akademicki.

2024

Dział w numerze z 2024 r. otwierają wiersze Czesława Sobkowiaka[31] – jednego z najważniejszych lubuskich poetów, który w 2016 r. wystąpił na łamach „Filologii Polskiej" w tekście wspomnieniowym (*Podróż do źródeł z Czesławem Sobkowiakiem*). Obok niego Agnieszka Ginko[32] (ponownie) i Jolanta Fainstein[33] – literaturoznawczyni, poetka i dramatopisarka, laureatka ogólnopolskich konkursów dramaturgicznych (m.in. wyróżnienie w Nagrodzie Dramaturgicznej im. Tadeusza Różewicza, 2022). Opowiadanie zaprezentowała tym razem także Aldona Reich[34], autorka, która ma na swoim koncie już kilka poczytnych książek, ostatnio wydała tytuły: *Akt trzeci* (2024) i *Erem* (2025).

2025

A co w aktualnym numerze? Mogą Państwo zajrzeć i przeczytać wiersze Patrycji Mierzejewskiej, autorki debiutanckiego tomiku *wchłanianie żelaza* (wydanego w 2023 r. jako nagroda w Konkursie Debiut Pro Libris); Bartosza Konopnickiego, pochodzącego z Nowej Soli, obecnie mieszkającego w Krakowie, autora kilku tomików poetyckich (niedawno: *Zapisy promieniowania*, 2024), laureata Lubuskiego Wawrzynu Literackiego 2024 w kategorii Poezja; Grażyny Rozwadowskiej-Bar – żarskiej poetki, która po kilkunastu latach przerwy opublikowała swój tomik *obudziłam wiersze* (2023). Z prozy do przeczytania jest opowiadanie Władysława Edelmana – utalentowanego kabareciarza, który niedawno wydał swój pierwszy tomik poetycki (*Niepotrzebne skreślić*, 2024) i książki prozatorskie (ostatnio: *Anomalie do kwadratu*, 2024). Wśród tych publikacji pojawia się także refleksja Izabeli Taraszczuk pt. *Pobudka!*, będąca reakcją na okoliczności śmierci prezydenta Gdańska w 2019 r.

---

29 M. Kuleba, *Variete Równonoc [fragmenty powieści]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 337-344.

30 M. Ostrowski, *Pusta przestrzeń*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 345-347.

31 C. Sobkowiak, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 487-488.

32 A. Ginko, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 489-490.

33 J. Fainstein, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 491.

34 A. Reich, *Dawca*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 493-499.

* * *

Praca nad działem lubuskich regionaliów przez ponad już dekadę była bez wątpienia wielkim wyzwaniem i przygodą. Mam nadzieję, że dla wielu stanowiła zachętę do przyjrzenia się temu, co tworzą lokalni artyści różnych pokoleń. Dziękuję za nią przede wszystkim prof. Sztyberowi – zaufał mi i dał pełną wolność w doborze prezentowanych materiałów. Dziękuję też autorkom i autorom, bo to oni zechcieli dzielić się swoją twórczością w kręgach uniwersyteckich.

I na koniec chciałam jeszcze zapewnić: jest jeszcze mnóstwo literatury do pokazania w najbliższych latach.

LITERATURA CYTOWANA

Bach R., *Telefony*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7.

Banaszak M., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4.

Brasse R., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4.

Derylak E., *Przybyli znikąd*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3.

Dybalska E., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5.

Fainstein J., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10.

Fedorowicz K., *Vlasta Vesna (fragment powieści)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1.

Gadzińska-Grądkiewicz [Tymoszczuk] A., I. *Wypalanie*; II. *Zapałki*; III. *Nie*; *W drodze do miasta*; *Tak daleko*; *papieros*; *Nie wiem czy można*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1.

Ginko A., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5.

Ginko A., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10.

Grzesiak D., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7.

Grzesiak D., *Zawilce, przylaszczki*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7.

Hajduga J., *[Wiersze i nie tylko]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8.

Jabłoński M.R., *idę idę*; *szkic do piety*; *etiuda*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2.

Klary B.P., *Fascykuł pierwszy*; *zasada zieleni malachitowej*; *lodowaty błękit*; *czerń amidowa*; *Fascykuł drugi*; *biel cynkowa*; *fiolet krystaliczny*; *Fascykuł trzeci*; *księżyc Saturna*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2.

Konarska B., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4.

Kościucha-Wieczorek E., *Stół, czyli chłopska opowieść*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5.

Kotin A., *Spowiedź wizjonera*; *Modlitwa zakochanego*; *Echo*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1.

Krukowski M., *Zapiski bez znaczenia (fragment)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8.
Kuleba M., *Variete Równonoc [fragmenty powieści]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9.
Kurzawa E., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3.
Leśniewska A., *lekcja nauczania zintegrowanego; czterej; bóg rozkłada ręce*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2.
Leśniewska A., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9.
Mielcarek M., *Mizeria w misce z Ikei,* „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6.
Naplocha A., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8.
Ostrowski M., *Pusta przestrzeń*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9.
Reich A., *Dawca*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10.
Siatecki A., *Chłopiec z konikiem*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3.
Sobkowiak C., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10.
Staszczuk A., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9.
Taraszczuk I., *Kontemplacje na zielonej górze [i] Kiedy Zielona Góra stała się Grünbergiem*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7.
Uglik J., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6.
Wojciechowski M. Lobo, *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9.
Wojtyła K., *[Wiersze]*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6.

Poezja i proza w dziale *Regionalia lubuskie* „Filologii Polskiej" w latach 2015-2025. Podsumowanie

STRESZCZENIE: Artykuł prezentuje podsumowanie dziesięciu lat istnienia działu *Regionalia lubuskie* w roczniku „Filologia Polska". Autorka skupia się na tekstach literackich, czyli prezentowanej poezji i prozie. Śledzi także dalsze losy autorek i autorów pod kątem wydawanych książek i zdobywanych nagród. Wśród twórców, których teksty ogłoszono na łamach rocznika, znajdują się następujący autorzy: Roksana Bach, Michał Banaszak, Rafał Brasse, Edward Derylak, Elżbieta Dybalska, Jolanta Fainstein, Krzysztof Fedorowicz, Agnieszka Gadzińska-Grądkiewicz [Tymoszczuk], Agnieszka Ginko, Dorota Grzesiak, Jerzy Hajduga, Romuald Marek Jabłoński, Beata Patrycja Klary, Barbara Konarska, Elżbieta Kościucha-Wieczorek, Andrey Kotin, Marek Krukowski, Mirosław Kuleba, Eugeniusz Kurzawa, Agnieszka Leśniewska, Marcin Mielcarek, Anna Naplocha, Mieczysław Ostrowski, Aldona Reich, Alfred Siatecki, Czesław Sobkowiak, Anna Staszczuk, Izabela Taraszczuk, Jacek Uglik, Marek Lobo Wojciechowski, Konrad Wojtyła.
SŁOWA KLUCZOWE: regionalia lubuskie – poezja – proza

Poetry and prose in the *Lubusz Land – Regional Materials*' section of „Filologia Polska" ["Polish Philology"] in the years 2015-2025. Summary

SUMMARY: The article presents a summary of the ten years of *The Lubusz Land – regional materials* section in the annual "Filologia Polska". The author focuses on literary texts, including presented poetry and prose. She also tracks the subsequent careers of the authors in terms of published books and received awards. Among the contributors whose works have been published in the pages of the yearbook, the following authors appear: Roksana Bach, Michał Banaszak, Rafał Brasse, Edward Derylak, Elżbieta Dybalska, Jolanta Fainstein, Krzysztof Fedorowicz, Agnieszka Gadzińska-Grądkiewicz [Tymoszczuk], Agnieszka Ginko, Dorota Grzesiak, Jerzy Hajduga, Romuald Marek Jabłoński, Beata Patrycja Klary, Barbara Konarska, Elżbieta Kościucha-Wieczorek, Andrey Kotin, Marek Krukowski, Mirosław Kuleba, Eugeniusz Kurzawa, Agnieszka Leśniewska, Marcin Mielcarek, Anna Naplocha, Mieczysław Ostrowski, Aldona Reich, Alfred Siatecki, Czesław Sobkowiak, Anna Staszczuk, Izabela Taraszczuk, Jacek Uglik, Marek Lobo Wojciechowski, Konrad Wojtyła.
KEYWORDS: regional materials – the Lubusz Land – poetry – prose

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

Małgorzata Mikołajczak
Uniwersytet Zielonogórski, Zakład Literaturoznawstwa

SPRAWOZDANIE Z DRUGIEJ KONFERENCJI Z CYKLU „REGION W DIALOGU. ZINTEGROWANE BADANIA NAD ZIEMIĄ LUBUSKĄ", ZORGANIZOWANEJ POD HASŁEM „ARCHIWUM: MIEJSCE PAMIĘCI – PAMIĘĆ MIEJSCA" (ZIELONA GÓRA, 14-15 MAJA 2025 R.)

W dniach 14-15 maja 2025 r. odbyła się druga ogólnopolska konferencja z cyklu „Region w dialogu. Zintegrowane badania nad Ziemią Lubuską", zatytułowana „Archiwum: miejsce pamięci – pamięć miejsca". Jej współorganizatorami były cztery instytucje: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze oraz Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Temat konferencji został zainspirowany tzw. zwrotem archiwalnym, obserwowanym w naukach humanistycznych od lat dziewięćdziesiątych XX w., a w Polsce od ponad dekady. Jego przejawem jest wzmożone zainteresowanie archiwum i zmiana nastawienia wobec miejsca, tradycyjnie kojarzonego z gromadzeniem i zabezpieczaniem dokumentów. Zmianie uległo również rozumienie pojęcia 'archiwum' – pod wpływem ponowoczesnej myśli filozoficznej, przede wszystkim dzięki refleksji Michela Foucaulta (*Archeologia wiedzy*) i Jacquesa Derridy (*Gorączka archiwum*), mianem tym zaczęto określać – wykorzystując jego metaforyczny potencjał – różne formy przechowywania i pamięci; natomiast archiwizację uznano za zasadę istnienia kultury, legitymizację tożsamości oraz historii. Ten nowy zakres znaczeniowy został uruchomiony podczas zielonogórskiej konferencji, której uczestnicy pytali zarówno o archiwum rozumiane tradycyjnie, jak i o pamięć regionu, a ściślej – o ujętą w formę materialną pamięć miejsca, które do roku 1945 funkcjonowało w granicach Niemiec, a po wojnie ukonstytuowało się jako Ziemia Lubuska.

Konferencja została zorganizowana w ważnym dla regionu momencie, w roku 2025 przypada bowiem osiemdziesięciolecie funkcjonowania administracji polskiej na Ziemiach Zachodnich oraz – co się z tym łączy – osiemdziesięciolecie istnienia Ziemi Lubuskiej w nowym powojennym kształcie. Z perspektywy długiego trwania regionalnej historii powojenna spuścizna miejsca może się wydać uboga – trudno zestawiać osiemsetlecie miasta, o którym przypomniał niedawny jubileusz Zielonej Góry, z ośmioma dekadami istnienia Ziemi Lubuskiej. A jednak tożsamość dzisiej-

szych mieszkańców regionu kształtowała się właśnie w okresie tych dekad. W latach 1945-2025 żyli tu i tworzyli pisarze, artyści, uczeni; działały instytucje naukowe, oświatowe, kulturalne. Ich dorobek składa się dziś na pamięć regionu i decyduje o jego aktualnym kształcie – zaniedbanie tej spuścizny grozi rozproszeniem i zanikiem tego, co stanowi istotny składnik naszej kulturowej tożsamości. Dlatego pomysłodawcom konferencji przyświecało z jednej strony historiograficzne zainteresowanie pamięcią i dokumentem, z drugiej – potrzeba ocalenia pozostawionej spuścizny oraz przekonanie, że dbałość o nią i zaangażowanie naukowo-badawcze jest warunkiem *sine qua non* tworzenia (i istnienia) regionalnej wspólnoty. Takie przeświadczenie towarzyszyło też uczestnikom konferencji, którzy zajęli się przede wszystkim powojennymi formami regionalnej pamięci, ale pamiętali też o tym, co poprzedziło polską obecność na Ziemi Lubuskiej. Badawczy reflektor został zatem zwrócony w dwóch kierunkach: ku archiwom i materiałom powojennym – tej spuścizny dotyczyło większość konferencyjnych wystąpień – oraz ku dokumentom ukazującym to, co działo się na terenach dzisiejszej Ziemi Lubuskiej przed wojną.

W pierwszym dniu konferencji obrady odbywały się pod hasłem „Miejsce pamięci: archiwum" i rozpoczęły się od dyskusji na temat statusu, roli, znaczenia, zasobów i potencjału archiwów funkcjonujących na Ziemi Lubuskiej. Tym kwestiom poświęcone były wystąpienia prof. Dariusza Rymara (Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim), który wygłosił referat na temat Archiwum Państwowego w Gorzowie Wielkopolskim jako depozytariusza pamięci osób fizycznych; księdza prof. Roberta Kufla (Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze), który wskazał na rolę, jaką odgrywa Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze w zachowaniu pamięci historycznej oraz Beaty Grelewicz (Archiwum Państwowe w Zielonej Górze), która na przykładzie Archiwum Państwowego w Zielonej Górze przedstawiła regulacje prawne, dotyczące archiwów i ich wpływu na stan zachowania zasobu. O znaczeniu i roli archiwów mówili też przedstawiciele innych instytucji zajmujących się gromadzeniem i przechowywaniem dokumentów: dr Marcin Maciejewski (Archiwum Uniwersytetu Zielonogórskiego), który pokazał, że Archiwum Uniwersytetu Zielonogórskiego stanowi świadectwo kultury, tradycji i dorobku naukowego Uniwersytetu oraz jego prawnych poprzedników, i Krzysztof Mazur (Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu), który zwrócił uwagę na znaczenie, jakie ma archiwum IPN dla badań nad regionem. Inne jeszcze spojrzenie na zasoby archiwalne zaproponował dr Przemysław Bartkowiak (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze), skupiając się na wykorzystaniu zbiorów regionalnych Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze jako źródła badawczego do archiwizacji życia mieszkańców Ziemi Lubuskiej. Natomiast na potencjał materiałów archiwalnych w dydaktyce języka polskiego i niemieckiego jako obcego zwróciła uwagę dr Ilona Czechowska (Fundacja im Karla Dedeciusa, Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie n. Odrą), powo-

łując się na przypadek Archiwum im. Karla Dedeciusa przy Collegium Polonicum w Słubicach. Z kolei dr Grzegorz Ostrowski (Archiwum Państwowe w Zielonej Górze) zaprezentował możliwości wykorzystania serwisu Szukajwarchiwach.gov.pl jako bazy danych w badaniach naukowych i genealogicznych. Bardzo aktualną kwestię, dotyczącą cyfryzacji dziedzictwa Ziemi Lubuskiej i jej uwarunkowań teoretycznych i praktycznych, poruszył w swoim wystąpieniu prof. Krzysztof Wasilewski (Politechnika Koszalińska). W tej części obrad wystąpił też ks. prof. Andrzej Draguła, którego referat – przeniesiony z drugiego dnia konferencji – dotyczył świętych i błogosławionych, żyjących w naszym regionie.

Po obiedzie uczestnicy konferencji obradowali w dwóch sekcjach tematycznych. Pierwsza, zatytułowana „Archiwa osobiste, prywatne, rodzinne", skupiła się na zbiorach funkcjonujących jako archiwa rozproszone. Profesor Grażyna Barbara Szewczyk (Uniwersytet Warszawski) zaprezentowała słabo znaną polskim czytelnikom spuściznę niemieckiego pisarza, poety i historyka literatury Eberharda Hilschera, zdeponowaną w Muzeum Regionalnym w Świebodzinie i w prywatnym archiwum badaczki; dr Joanna Wawryk (Uniwersytet Zielonogórski) dotarła do interesujących zapisków znajdujących się w prywatnym archiwum Janusza Koniusza i tym „znaczącym marginaliom" poświęciła swoje wystąpienie; dr Katarzyna Grabias-Banaszewska (Uniwersytet Zielonogórski) zaprezentowała ocalone przed zniszczeniem dokumenty osobiste Antoniny Żulik, unaoczniając, jak duże znaczenie dla dziedzictwa kulturowego może mieć domowe archiwum; prywatnym archiwum zajęła się też dr Magdalena Pokrzyńska (Uniwersytet Zielonogórski) – bohaterem jej referatu był Sylwester Kowalski, ukazany na tle epoki. Nieco szerszą perspektywę przyjęła dr Anitta Maksymowicz (Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), która opowiedziała o archiwach rodzinnych, zawierających m.in. zdjęcia z Kresów, dokumenty z Iranu, pamiątki z Afryki i listy z Syberii – materiały te stały się trzonem wystawy stałej pt. „Rok 1945 i pierwsze powojenne lata na Ziemi Lubuskiej", prezentowanej w Muzeum Ziemi Lubuskiej. Z szerszej perspektywy, biorąc pod uwagę przemiany pamięci dawnych niemieckich mieszkańców Żar, spojrzała też na temat regionalnej spuścizny dr Aneta Narolska (Muzeum Pogranicza Śląsko-Łużyckiego).

Referaty wygłoszone w drugiej sekcji, zatytułowanej „Archiwalne świadectwa", dotyczyły materiałów zdeponowanych w różnego typu archiwach oficjalnych. Profesor Piotr J. Krzyżanowski (Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim) przyjrzał się źródłom dotyczącym lubuskich Romów i ich wybitnych przedstawicieli, które znajdują się w regionalnych zbiorach archiwalno-bibliotecznych; dr Małgorzata Bukiel (Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego w Poznaniu) zaprezentowała archiwalne lubusiana zdeponowane w Instytucie Zachodnim, ukazując Ziemię Lubuską jako przedmiot pionierskich badań prowadzonych po roku 1945; dr Alina Polak-Woźniak (Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze) mówiła o elitach społecznych Zielonej

Góry, sięgając do archiwalnych zasobów Muzeum Ziemi Lubuskiej i skupiając się na sylwetce Klema Felchnerowskiego; prof. Daniel Koteluk (Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Czerwieńsku) zbadał zasoby Archiwum Państwowego w Zielonej Górze pod kątem procesu likwidacji taboru kolejowego Lubuskiej Kolei Regionalnej w latach dziewięćdziesiątych XX w. – i tej kwestii poświecił swoje wystąpienie. W tej części znalazły się też referaty pokazujące przydatność archiwów do badania dawnej historii regionu: dr Izabela Korniluk (Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze) przyjrzała się kartotekom procesów o czary odnalezionym w Archiwum Państwowym w Poznaniu, prof. Jarosław Kuczer (Uniwersytet Zielonogórski) mówił o roli zasobów archiwów europejskich dla badań nad dziejami szlachty Środkowego Nadodrza.

Zwieńczeniem pierwszego dnia obrad stał się panel dyskusyjny pt. „Rola archiwów w zachowaniu pamięci regionu" z udziałem Beaty Grelewicz, dyrektorki Archiwum Państwowego w Zielonej Górze, ks. prof. Roberta Kufla, dyrektora Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze, prof. Dariusza Rymara, dyrektora Archiwum Państwowego w Gorzowie Wielkopolskim, prof. Andrzeja Saksona z Instytutu Zachodniego w Poznaniu i prof. Krzysztofa Wasilewskiego, reprezentującego Politechnikę Koszalińską. Podczas panelu, który poprowadziła prof. Małgorzata Mikołajczak, poruszono m.in. kwestię relacji między archiwaliami niemieckimi i polskimi, pytając o ich komplementarność/konkurencyjność, a także o rolę, jaką odegrały archiwalne dokumenty w kształtowaniu regionalnej tożsamości. Rozmawiano również o zauważalnym w ostatnich latach wzroście zainteresowania archiwizowaniem i archiwami istniejącymi w regionie; dyskutowano o tym, co archiwa oferują badaczom regionu i w jakim stopniu inspirują badania regionalistyczne. Zastanawiano się też nad tym, czy sięgając do archiwalnych zasobów, można odkryć nowe oblicze regionu i czy niezbadane dotąd materiały/dokumenty mogą zmienić nasze myślenie o Ziemi Lubuskiej. Na koniec poruszono kwestie związane z dostępnością i zabezpieczaniem archiwaliów, zadając pytania bardzo ważne na przyszłość: w jakim stopniu i w jaki sposób nowe technologie są pomocne w archiwizowaniu zasobów Ziemi Lubuskiej, jakie nowoczesne rozwiązania już funkcjonują, jakie można wdrożyć, czy lubuskie archiwa zamienią się w niedalekiej przyszłości w archiwa cyfrowe – i jakie będą tego konsekwencje?

W pierwszym dniu konferencji jej uczestnicy obradowali w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze, w drugim zaś spotkali się w Bibliotece Uniwersytetu Zielonogórskiego. Tym razem akcent został postawiony na drugi człon konferencyjnego tematu, a referatom patronowało hasło „Pamięć miejsca: region i jego mieszkańcy". W otwierającej obrady części plenarnej znalazło się pięć wystąpień. Profesor Beata Orłowska (Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim) skupiła się na rodzinnej historii mówionej jako formie pedagogiki pamięci; podobny temat – w odniesieniu do kultury znajdującej się w innym obszarze geograficznym – poruszyła dr Barbara Curzytek (Wojewódzka i Miejska Biblioteka

Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze), która przyjrzała się roli przekazów ustnych w kształtowaniu się tożsamości kultur mniejszościowych; dr Marta Bąkiewicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) dokonała przeglądu pamiętników, reportaży i podkastów pod kątem zapisanej w nich pamięci o Odrze, a dr Paweł Kalisz (Archiwum Państwowe w Zielonej Górze) przedstawił świadectwa przeszłości zawarte w spuściznach zasobu Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. W tej części wystąpiła także prof. Bogumiła Burda (Uniwersytet Zielonogórski), prezentując możliwości wykorzystania zasobów tegoż archiwum w edukacji historycznej. Poruszone przez nią kwestie znalazły kontynuację w wystąpieniu dr Małgorzaty Szymczak (Uniwersytet Zielonogórski), która przedstawiła ofertę edukacyjną archiwów i możliwości jej adaptacji w kształceniu historycznym. Referat dr Szymczak został zaprezentowany podczas obrad w sekcji zatytułowanej „Pamięć regionu: kultura, edukacja, instytucje". W tej sekcji znalazły się też referaty prof. Marty Ruszczyńskiej (Uniwersytet Zielonogórski), która zajęła się kryminałem w odcinkach publikowanym na łamach „Gazety Zielonogórskiej"; dr. Piotra Prusinowskiego (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze), który skupił się na dokumentacji artystycznej dotyczącej „najbardziej ulotnej ze sztuk", czyli spektakli, zdeponowanej w zbiorach archiwalnych Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze; Magdaleny Turskiej (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wielokopolskim) prezentującej „Arsenał Gorzowski" jako archiwalne już czasopismo regionalne i kulturotwórcze oraz dr Elżbiety Gazdeckiej (Zielonogórskie Towarzystwo Edukacyjne „Civilitas") ukazującej możliwości korzystania z dorobku przeszłości w organizacji INGO.

Równolegle w drugiej sekcji, zatytułowanej „Pamięć regionu: społeczność", uczestnicy konferencji rozprawiali o archiwach w kontekście społeczności Ziemi Lubuskiej. Doktor Dorota Szagun (Uniwersytet Zielonogórski), przyjmując perspektywę lingwistyki pamięci, odczytała *Geranium* Katarzyny Grabias-Banaszewskiej jako formę literackiego aktywowania pamięci zbiorowej przesiedleńców; Wiktoria Gawłowicz (Uniwersytet Zielonogórski) przyjrzała się krajobrazowi pamięci zapisanemu w pamiętnikach osadników żyjących na Ziemiach Zachodnich; dr Natalia Gorzkiewicz (Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego w Poznaniu) i dr Edyta Chrobaczyńska (Uniwersytet KEN w Krakowie) przeanalizowały sprawczość i zaangażowanie kobiet w systemach niedemokratycznych na przykładzie Komisji Kobiecej KC PZPR i działalności kobiet lubuskich w regionie ZZiP; prof. Katarzyna Węgorowska (Uniwersytet Zielonogórski) przedstawiła spuściznę Regionu Kozła w archiwum Pracowni Dziedzictwa Ludowego i Tradycji Regionalnych Uniwersytetu Zielonogórskiego, a dr Joanna Marciniszyn (Archiwum Państwowe w Zielonej Górze) zaprezentowała potencjał metody prozopograficznej w badaniach archiwalnych, pokazując, że koperty dowodowe mogą być cennym źródłem informacji o tożsamości mieszkańców Ziemi Lubuskiej.

Po zakończeniu tej części obrad uczestnicy konferencji udali się do Archiwum Państwowego w Zielonej Górze, gdzie mieli niepowtarzalną okazję zapoznać się z pracą archiwistów zabezpieczających gromadzone materiały, zwiedzającym udostępniono do wglądu najcenniejsze zbiory archiwalne z zielonogórskiego archiwum – w tym dokument pochodzący z początków XIV w. i rysunek herbu z pałacowej attyki w Zatoniu.

Konferencję zakończyła część plenarna, zatytułowana „Tożsamość regionu: Ziemia Lubuska w świetle zasobów archiwalnych", na którą złożyły się trzy wystąpienia. Dwa pierwsze – prof. Tomasza Nodzyńskiego (Uniwersytet Zielonogórski) i prof. Anny Wojciechowskiej (Uniwersytet Zielonogórski) dotyczyły „Nadodrza". Profesor Nodzyński przyjrzał się archiwum „Nadodrza", badając zapis pracy opiniotwórczego lubuskiego czasopisma; prof. Wojciechowska spojrzała na ten najważniejszy po wojnie lubuski periodyk z perspektywy językoznawczej – jako na świadectwo budowania tożsamości regionu. Referat trzeci i ostatni, wygłoszony przez dr. Krystiana Saję (Uniwersytet Zielonogórski) skupił się na wizerunku Ziemi Lubuskiej w propagandzie Polskich Kronik Filmowych z lat 1945-1956.

Na zakończenie obrad prof. Małgorzata Mikołajczak, pełniąca funkcję przewodniczącej komitetu naukowego konferencji, podsumowała tę serię spotkań i podziękowała jej współorganizatorom, uczestnikom, patronom oraz sponsorom. Stwierdziła także, że dzięki zielonogórskiemu spotkaniu archiwum na nowo zaistniało w świadomości wielu osób jako miejsce niezwykle interesujące, które ma wiele do zaoferowania nie tylko badaczom, ale też zwykłym mieszkańcom regionu. Wyraziła przy tym nadzieję, że „gorączka archiwum", która udzieliła się referentom i słuchaczom, pozostanie z nimi na dłużej, podobnie jak troska o świadectwa przeszłości.

W konferencyjnych referatach i towarzyszących im dyskusjach poruszono szerokie spektrum zagadnień, zarówno związanych z archiwum rozumianym tradycyjnie, jak i z 'archiwum' ciążącym w stronę pojęciowej metafory – uwzględniając nowe spojrzenie, wyłaniające się ze zwrotu archiwalnego. Mówiono o archiwach w wymiarze instytucjonalnym i prywatnym; analizowano zasoby archiwalne miejsc i instytucji funkcjonujących w regionie; przyglądano się powojennej spuściźnie pisarzy, artystów, naukowców; analizowano stan archiwalnych zasobów i możliwości ich wykorzystania w badaniach naukowych i w dydaktyce, a przede wszystkim pokazano, że stanowią one cenną bazę danych, umożliwiającą pracę historykom, literaturoznawcom, biografom. Na plan pierwszy wysuwało się rozumienie archiwum jako pamięci regionu traktowanego w kategoriach dziedzictwa kulturowego i świadectwa tworzenia się tożsamości regionu. Dlatego w kontekście poruszanych zagadnień powracało pytanie o to, jak zabezpieczać archiwalne dokumenty i w jaki sposób dbać o spuściznę regionu.

Konferencja była drugim spotkaniem z cyklu „Region w dialogu. Zintegrowane badania nad Ziemią Lubuską". Jej bogaty i zróżnicowany program pokazał, że archiwa – rozumiane szeroko – interesują dzisiaj nie tylko archiwistów, bibliotekarzy, muzeal-

ników i historyków, ale że cieszą się zainteresowaniem badaczy, uprawiających różne dyscypliny. W wydarzeniu wzięło udział 44 prelegentów reprezentujących kilkanaście ośrodków akademickich i instytucji, takich jak Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie i Fundację im. K. Dedeciusa, Uniwersytet Zielonogórski, Politechnikę Koszalińską, Politechnikę Lubelską, Akademię im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wlkp., Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego w Poznaniu, Komisję Prasoznawczą PAN, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp., Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze, Archiwum Uniwersytetu Zielonogórskiego, IPN Oddział w Poznaniu, Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze, Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp., Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Czerwieńsku, Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, Muzeum Pogranicza Śląsko-Łużyckiego, Zielonogórskie Towarzystwo Edukacyjne „Civilitas". W roli biernych uczestników w konferencji uczestniczyli także badacze z Politechniki Lubelskiej oraz przybyli do Zielonej Góry w drugim dniu obrad pracownicy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp.

Konferencji towarzyszyła wystawa plenerowa zorganizowana przez Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, prezentująca sylwetki osób zasłużonych dla naszego regionu – przedstawicieli świata kultury, nauki i sztuki. Dzięki wystawie uczestnikami wydarzenia stali się pośrednio także mieszkańcy Zielonej Góry, odwiedzający miejski deptak oraz osoby przyjezdne.

Wydarzenie konferencyjne spotkało się z szerokim oddźwiękiem – relacjonowały je regionalne i lokalne stacje telewizyjne, radio i prasa (linki do relacji w mediach zamieszczono w serwisie internetowym konferencji). Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli Wojewoda Lubuski Marek Cebula, Marszałek Województwa Lubuskiego Marcin Jabłoński, Prezydent Zielonej Góry Marcin Pabierowski oraz Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Wojciech Strzyżewski. Natomiast patronat medialny nad konferencją sprawowała „Gazeta Lubuska", Radio Zachód, Radio Zielona Góra, Radio Index, TVP 3 Gorzów Wlkp., Lubuskie Centrum Informacyjne i „Łącznik Zielonogórski". Konferencja została dofinansowana ze środków Urzędu Miasta Zielona Góra.

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

Joanna Andrzejczak
Szkoła Podstawowa im. Niedźwiedzia Wojtka w Ulimiu

NIEZWYKŁY WOJOWNIK 2. KORPUSU POLSKIEGO NIEDŹWIEDŹ WOJTEK – OD GÓR IRANU DO SERC POLSKICH ŻOŁNIERZY

W tle historii związanej z losami armii generała Władysława Andersa rozgrywała się niezwykła opowieść o Wojtku – niedźwiedziu brunatnym, który stał się bohaterem heroicznego zwycięstwa Polaków w bitwie pod Monte Cassino. Jego dzieje przypominają o lojalności, przyjaźni i nadziei w czasach największego mroku. Poznając je, opowiadamy o wolności, o szlakach nadziei, którą nieśli Polacy w Europie w czasie II wojny światowej. Historię niedźwiedzia służącego w wojsku opowiadano na wielu kontynentach; wszędzie tam, gdzie trafili polscy żołnierze, a więc w USA, Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii.

Początki w Iranie

Wszystko zaczęło się na początku 1942 r. w górach Hamadan w północnym Iranie, gdzie urodził się mały niedźwiadek brunatny. Mając zaledwie kilka miesięcy, został znaleziony przez perskiego chłopca, po tym jak myśliwi zabili matkę zwierzęcia. Chłopiec, nie wiedząc, co zrobić z sierotą, sprzedał go za dwa tumany (perskiej waluty) i niedźwiadek zaraz zabrał się za otwieranie puszek polskim żołnierzom z 22. Kompanii Zaopatrywania Artylerii w 2. Korpusie Polskim, którzy wówczas w drodze na front przechodzili przez Iran. Adoptowany i nazwany Wojtkiem, szybko stał się ich ulubieńcem, przyjacielem i towarzyszem, jak i symbolem siły i odwagi[1]. Żołnierze, widząc w nim kogoś więcej niż tylko egzotyczne zwierzę, nadali mu imię Wojtek, co oznacza „ten, który cieszy się wojną" – jak się później okazało, imię to było prorocze. Sympatycznego niedźwiadka przywiózł do kompanii porucznik Florczykowski. Z początku mały niedźwiadek potrzebował opieki, żołnierze więc go karmili rozcieńczonym skondensowanym mlekiem z butelki po wódce, a później mieszanką owoców, miodu i różnych przysmaków, które udało się zdobyć. Dowódca wyznaczył kaprala Piotra Prendysza na opiekuna małego misia, a ten szybko stał się ulubieńcem żołnierzy[2]. Korespondenci wojenni

1 Por. W.A. Lasocki, *Wojtek spod Monte Cassino. Opowieść o niezwykłym niedźwiedziu*, Warszawa 2012.

2 Por. E. Piotrowska, *Wojtek, żołnierz bez munduru*, Poznań 2017.

Fot. 1. Radosne chwile spędzone na wspólnej zabawie z żołnierzem 2. Korpusu Polskiego (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, źródło: Stowarzyszenie Scena Kultury, *Niedźwiedź Wojtek – najsłynniejszy kapral Armii Andersa, który brał udział w bitwie pod Monte Cassino*, https://scenakultury.pl/11210/niedzwiedz-wojtek-najslynniejszy-kapral-armii-andersa-odszedl-na-wieczna-warte-60-lat-temu/)

przyjeżdżali i fotografowali niedźwiedzia-żołnierza oraz przeprowadzali wywiady z kapralem Prendyszem[3].

Wojtek na wojennym szlaku

Zgodnie ze zwyczajem panującym w Koronie Brytyjskiej, każde zwierzę, będące w posiadaniu wojska, musiało mieć dokument tożsamości i pozostawać na stanie ewidencji pododdziału. Jego żołd przeliczany był na zwiększoną rację żywnościową oraz mnóstwo słodyczy, jak dżem czy miód. Niedźwiedź był niezwykłym członkiem Polskich Sił Zbrojnych podczas II wojny światowej. Wychowany wśród żołnierzy 22. Kompanii Zaopatrywania Artylerii w 2. Korpusie Polskim, wędrował z armią generała Władysława Andersa przez Bliski Wschód, z Iranu, przez Palestynę, Irak, Egipt, a następnie znalazł się we Włoszech, gdzie brał udział w walce o Monte Cassino, pomagał żołnierzom w noszeniu ciężkich skrzyń z amunicją artyleryjską. Uczestniczył w wyzwalaniu Ankony i Bolonii, w końcu dotarł do Szkocji[4].

Podczas marszu przez Bliski Wschód Wojtek nie tylko bawił żołnierzy, ale także pomagał w codziennych zadaniach – często towarzyszył im przy wykonywaniu różnych prac, a jego ulubionym zajęciem były zapasy oraz pomoc w przenoszeniu ciężkich przedmiotów. Wojtek szczególnie lubił bawić się z innymi zwierzętami, które żołnierze czasem znajdowali po drodze, co dodawało otuchy i rozrywki całemu oddziałowi. Jego obecność stanowiła dla nich swoistą terapię – wprowadzał on odrobinę normalności i przyjaznej atmosfery w realia wojennych trudów. Żołnierze wspominają, jak Wojtek uwielbiał bawić się z nimi, często naśladując ich zachowania, co dostarczało wielu zabawnych sytuacji[5]. Dzięki temu wyjątkowemu zwierzęciu polscy żołnierze choć na

3 Por. A. Orr, *Niedźwiedź Wojtek. Niezwykły żołnierz Armii Andersa*, Poznań 2011, s. 43-51.
4 Por. M. Miklaszewska, *Wojtek z Armii Andersa*, Warszawa 2007.
5 Por. A. Orr, *op. cit.*, s. 54-55.

Fot. 2. Mapa szlaku armii generała Władysława Andersa 1941-1945 (źródło: Rosikon Press, *Fragment książki Normana Daviesa: Konsolidacja Armii Andersa: 1941-1943*, 2015, http://www.swiadkowieta-jemnicy.com/fragment-ksiazki-normana-daviesa-konsolidacja-armii-andersa-1941-1943/)

Fot. 3. Wojtek przed namiotem w obozie, Iran, 1942 r. (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, źródło: DinoAnimals.pl, *Kapral Wojtek – niedźwiedź-żołnierz i jego historia*, 2019, https://dinoanimals.pl/zwierzeta/kapral-wojtek-niedzwiedz-zolnierz/)

Fot. 4. Wojtek w obozie z polskim żołnierzem (Imperial War Museum w Londynie, źródło: https://histmag.org/Niedzwiedz-Wojtek-wyjatkowy-polski-zolnierz-Galeria-17236)

chwilę mogli myślami uciec od smutnej rzeczywistości, która ich otaczała.

Ogromna siła i chęć do pracy Wojtka inspirowały zmęczonych żołnierzy. Widok zwierzęcia pomagającego nosić skrzynie z amunicją był niebywały. Pracujący z takim zapałem i zaangażowaniem niedźwiedź dodawał towarzyszom energii do dalszej walki[6].

Wojtek pomagał w wielu ważnych momentach kampanii, najbardziej znany z nich to zdobycie Monte Cassino, kluczowa bitwa nie tylko w batalii na włoskiej ziemi, ale będąca jednym z najtrudniejszych i najbardziej krwawych starć II wojny światowej[7]. Podczas walk Wojtek zaskoczył wszystkich, pomagając przenosić ciężkie skrzynie z amunicją i zaopatrzeniem. Niezwykła siła i zdolność do naśladowania ludzkich zachowań sprawiły, że został bohaterem. Jego pomoc okazała się niezbędna w wielu chwilach natarcia. Nigdy nie upuścił skrzyni, nie spowodował eksplozji czy innej katastrofy. Każda trasa z pociskami była ryzykowna, sprawne dostarczanie amunicji miało kolosalne znaczenie podczas walki o wzgórze klasztorne. Niedźwiedź wykonywał mniej takich kursów, ponieważ potrafił unieść większy ciężar. Stał się zatem nie tylko maskotką, a ostatecznie oficjalnie uznanym żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych. Generał Władysław Anders mianował go kapralem, miał także swój numer służbowy i książeczkę wojskową. Jego postać stała się legendarna i do dziś przetrwała w wielu wspomnieniach i opowieściach.

Profesor Wojciech Narębski, nazywany Małym Wojtkiem żołnierz 2. Korpusu Polskiego i weteran kampanii włoskiej, wielokrotnie podkreślał, że żołnierze traktowali Wojtka jak swojego przyjaciela. Nie musieli go szkolić do pracy przy przenoszeniu czterdziestopięciokilogramowych skrzyń z pociskami, ponieważ postępowania z ładunkami nauczył się samodzielnie na podstawie obserwacji. Łapał skrzynie z amunicją i, stojąc na tylnych łapach, przenosił je w wyznaczone miejsce. Był zwierzęciem bardzo towarzyskim, kochał ludzi, uwielbiał spędzać z nimi czas[8].

6 Por. Ł. Wierzbicki, *Dziadek i niedźwiadek. Historia prawdziwa*, Konstancin 2009, s. 52-56.
7 Por. M. Wańkowicz, *Bitwa o Monte Cassino*, Warszawa 1989.
8 IPN Kraków, Nagroda IPN „Świadek Historii" prof. dr hab. Wojciech Narębski, YouTube, https://www. youtube. com/watch?v=mVRiLYVki-c [dostęp: 2.07.2024].

Fot. 5. Kapral Wojtek w szoferce ciężarówki FWD HAR-I, Włochy, 1944 r. Samochód jest oznaczony symbolem 22. Kompanii Zaopatrywania Artylerii (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, źródło: https://okruchyhistorii.blogspot.com/2015/11/niedzwiedz-wojtek-kolega-z--wojska.html)

Fot. 6. Proporzec 22. Kompanii Zaopatrywania Artylerii armii generała Władysława Andersa z wizerunkiem Wojtka (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, źródło: https://okruchyhistorii.blogspot.com/2015/11/niedzwiedz-wojtek-kolega-z--wojska.html)

Na polu bitwy Wojtek stał się inspiracją dla żołnierzy, symbolizując determinację i jedność. Jego postać trafiła na oficjalny emblemat 22. Kompanii Zaopatrywania Artylerii, przedstawiający niedźwiedzia niosącego pocisk artyleryjski, co stało się ikoną rozpoznawalną w całym korpusie. Dla żołnierzy emblemat ten był nie tylko znakiem rozpoznawczym, ale także źródłem dumy i motywacji.

Emblemat z Wojtkiem przypominał żołnierzom, że mają siłę, by przetrwać najtrudniejsze akcje bojowe. Jego obecność znacząco wpływała na Polaków; był nie tylko maskotką, ale także symbolem heroizmu i odwagi walczących[9].

Na drodze do wolnej Polski 2. Korpus dokonał wielu bohaterskich czynów. Najwspanialszym z nich było zdobycie, zdawało się nieosiągalnej, twierdzy Monte Cassino, bronionej przez doborowe oddziały niemieckie. Zwycięska bitwa, która wyważyła „drzwi do Rzymu" i wyprowadziła sprzymierzonych na Via Appia, odbiła się szerokim echem na całym globie.

9 https://okruchyhistorii. blogspot. com/2015/11/niedzwiedz-wojtek-kolega-z-wojska. html [dostęp: 2.05.2024].

Ikona odwagi

Po zakończeniu wojny Wojtek wraz z polskimi żołnierzami został przetransportowany do Szkocji, gdzie znalazł swój nowy dom w zoo w Edynburgu[10]. Żołnierze, którzy się nim opiekowali, nie mogli go zabrać z powrotem do Polski, ponieważ kraj znalazł się w warunkach komunistycznego reżimu. Wojtek stał się więc atrakcją zoo i symbolem polsko-szkockiej przyjaźni. Jego obecność przyciągała rzesze zwiedzających, w tym wielu weteranów wojennych, którzy wspominali swojego niezwykłego towarzysza broni. Często odwiedzali go znajomi żołnierze, a opowieści o jego odwadze i przyjaźni obiegły cały świat. Wojtek, choć już nie na froncie, nadal odgrywał rolę łącznika – między nimi i ich wspomnieniami z wojny, mimo że trudnymi, to zawierającymi też wiele wyjątkowych chwil i niezapomnianych przyjaźni. Każde spotkanie z nim zabierało w podróż do przeszłości i przypominało czasy, w których niedźwiedź dodawał walczącym otuchy.

Fot. 7. Zdjęcie ofiarowane generałowi Władysławowi Sikorskiemu, znalezione w jego teczce, wydobytej z morza po tragicznej śmierci w katastrofie lotniczej nad Gibraltarem 4 lipca 1943 r. (Instytut Polski i Muzeum im. gen Sikorskiego w Londynie, źródło: https://history-collection.com/20-images-corporal-wojtek-polish-bear-hero-wwii/)

Żołnierze 2. Korpusu Polskiego, którzy znali Wojtka, z ogromnym szacunkiem i wdzięcznością pielęgnowali o nim pamięć. Jego postać zapisała się w ich przeżyciach wojennych – tych kojarzonych z nadzieją i radością, których im dostarczał, a które pomagały przetrwać znój wojennej gehenny. Wojtek był dla żołnierzy kimś więcej niż tylko niedźwiedziem. Był przyjacielem, towarzyszem broni, a przede wszystkim dowodem tego, że nawet w najbardziej beznadziejnych okolicznościach można znaleźć powody do uśmiechu i wiarę w lepsze jutro. Odszedł w ogrodzie zoologicznym w 1963 r., mając ponad 20 lat, ale jego legenda trwa, wciąż stanowiąc inspirację dla twórców książkowych i filmowych[11].

10 Por. A. Orr, *op. cit.*
11 *Ibidem*, s. 191.

Wojtek dziś: pamięć i dziedzictwo

Pamięć o Wojtku jest i dziś kultywowana, przez co żywa na całym świecie. O roli, jaką odegrał podczas II wojny światowej, przypominają liczne pomniki nie tylko w Szkocji, ale także w Polsce. Pomniki w Krakowie, Szymbarku, Londynie i oczywiście w Edynburgu; są to miejsca, gdzie ludzie mogą oddać hołd temu niezwykłemu niedźwiedziowi, bohaterowi 2. Korpusu Polskiego, który trwale zapisał się na kartach historii jako symbol odwagi, lojalności i przyjaźni. Każdy z pomników wyraża hołd dla żołnierzy i ich niezwykłego towarzysza niedźwiedzia.

Upamiętnienie bohatera wojennego

Najbardziej znany pomnik wykonano z brązu i znajduje się w Princes Street Gardens w Edynburgu, niedaleko zoo, w którym mieszkał. Odsłonięto go w 2015 r. Przedstawia naturalnej wielkości niedźwiedzia Wojtka w jego charakterystycznej postawie, z przyjaznym wyrazem pyszczka, świadczącym o lojalności i przyjaźni wobec towarzyszy, a także stojącego obok jego opiekuna – polskiego żołnierza Piotra Prendysza[12]. Pomnik postawiła polsko-szkocka fundacja Wojtek Memorial Trust powołana przez Aileen Orr, autorkę książki *Niedźwiedź Wojtek. Niezwykły żołnierz Armii Andersa*. Szybko stał się jedną z ulubionych atrakcji zarówno mieszkańców, jak i turystów, przypominając o sile przyjaźni w trudnych czasach.

Fot. 8. Pomnik Wojtka w Żaganiu (źródło: A. Malinowska, *Wszystkie pomniki niedźwiedzia Wojtka w Polsce i na świecie*, 2019, https://www. polacywewloszech.com/2019/10/02/wszystkie-pomniki-niedzwiedzia-wojtka-w-polsce-i-na-swiecie [dostęp: 5.06.2025])

Pierwszy pomnik niedźwiedzia Wojtka w Polsce wzniesiono na placu Słowiańskim w Żaganiu. Rzeźbę odsłonił w 2013 r. Mały Wojtek, czyli prof. dr hab. Wojciech Narębski, który był ostatnim żyjącym w Polsce żołnierzem 22. Kompanii Zaopatrywania Artylerii[13].

Pomniki Wojtka nie tylko upamiętniają niezwykłego niedźwiedzia, ale także oddają hołd wszystkim żołnierzom, którzy walczyli z nim ramię w ramię. Przy każdym z nich można oddać cześć wojennym bohaterom. Rzeźby misia na całym świecie podziwiają turyści i mieszkańcy miast w Wielkiej Brytanii, we Włoszech i w Ameryce Północnej. Przypominają one o wkładzie

12 https://wojtekmemorialtrust.com [dostęp: 2.07.2024].

13 Por. A. Malinowska, *Wszystkie pomniki niedźwiedzia Wojtka w Polsce i na świecie*, 2019, https://www. polacywewloszech.com/2019/10/02/wszystkie-pomniki-niedzwiedzia-wojtka-w-polsce-i-na-swiecie [dostęp: 5.06.2025].

Fot. 9. Pomnik Wojtka w Warszawie (źródło: A. Malinowska, *Wszystkie pomniki niedźwiedzia Wojtka w Polsce i na świecie*, 2019, https://www.polacywewloszech.com/2019/10/02/wszystkie-pomniki-niedzwiedzia-wojtka-w-polsce-i-na-swiecie [dostęp: 5.06.2025])

Fot. 10. Pomnik Wojtka w Cassino, Włochy (źródło: A. Malinowska, *Wszystkie pomniki niedźwiedzia Wojtka w Polsce i na świecie*, 2019, https://www. polacywewloszech.com/2019/10/02/wszystkie-pomniki-niedzwiedzia-wojtka-w-polsce-i-na-swiecie [dostęp: 5.06.2025])

polskich żołnierzy w światową historię. O tym, że pamięć o Wojtku żyje i inspiruje kolejne pokolenia, czego dowodzą liczne pomniki w Polsce – w Krakowie, Szymbarku, Warszawie, Poznaniu, Szczecinie, Sopocie czy Wrocławiu[14].

Pamięć o bitwie pod Monte Cassino i o Wojtku jest pielęgnowana zarówno w Polsce, jak i w miejscach, gdzie 2. Korpus Polski pozostawił swoje ślady. Bitwa pod Monte Cassino i zaangażowanie niezwykłego niedźwiedzia to ważne elementy naszego dziedzictwa historycznego[15]. Tak rozległy zasięg pamięci o zwierzęciu podkreśla globalne znaczenie jego postaci. W 2019 r. u stóp historycznego wzgórza na Piazza XV Febbraio w Cassino odsłonięto pomnik Wojtka stojącego na dwóch łapach. Na tabliczce obok widnieje napis po włosku, polsku i angielsku: „Pamięci misia Wojtka, przyjaciela żołnierzy, służącego wiernie w latach 1942-1947 w Korpusie generała Władysława Andersa. Ocalić od zapomnienia".

Syryjski niedźwiedź brunatny podbił serca tysięcy ludzi. Jego przejmującą historię opisała m.in. wspomniana już Aileen Orr w książce *Niedźwiedź Wojtek. Niezwykły żołnierz armii Andersa*. Autorka podkreśliła jego ogromny wpływ na otaczających go ludzi, dla których był symbolem nieustępliwości w obliczu trudów militarnej zawieruchy. Orr przedstawiła go jako bohatera nie tylko wojennego, ale i ludzkiego, istotę, która, mimo zwierzęcego instynktu, potrafiła nawiązać wyjątkową relację z człowiekiem. Wielu twórców poprzez postać niedźwiadka przybliża polską historię dzieciom. Miś wywołuje pozytywne emocje i uśmiech na ich twarzach, dlatego też chętnie wsłuchują się w opowieści z jego udziałem. Mimo że temat wojny nie jest przyjemny, Łukasz Wierzbicki w swej książce pt. *Dziadek i niedźwiadek. Historia prawdziwa*, która jest lekturą szkolną w klasach I-III szkoły podstawowej, w sposób ciekawy (i dostosowany

14 *Ibidem.*
15 *Ibidem.*

do wieku czytelników) przedstawił fragment historii Polski związany z losami armii generała Andersa i z bitwą o Monte Cassino[16]. Autor *Dziadka i niedźwiadka…* znakomicie opowiada najmłodszym czytelnikom o przyjaźni, empatii i trudach wojennych.

Oprócz książek powstały również, wydane przez Instytut Pamięci Narodowej: gra edukacyjna dla dzieci i młodzieży *Miś Wojtek*, komiks *Bitwa pod Monte Cassino 1944 r.* z serii *Wojenna odyseja Antka Srebrnego 1939-1946* oraz animowany film dla dzieci z serii *Co by było, gdyby zwierzęta mówiły?*, ukazujący postać Wojtka[17]. Niedźwiedź, przedstawiony jako symbol wytrwałości, inspiruje do działania w obliczu trudności i przypomina, że nawet w najciemniejszych okolicznościach można znaleźć namiastkę nadziei.

Od 2011 r. w Edynburgu działa fundacja Wojtek Memorial Trust, obecnie Wojtek Scotland, założona przez Aileen Orr, mająca na celu utrwalenie pamięci o niedźwiedziu oraz promowanie wartości, które uosabiał[18]. Organizacja prowadzi edukacyjne projekty oraz warsztaty poszerzające wiedzę o jego historii i wpływie na życie żołnierzy.

Historia niedźwiedzia Wojtka nie traci na aktualności. Symbolizuje dążenie do zmiany na lepsze i przypomina, że każdy jest w stanie dokonywać wielkich, często niemożliwych czynów. Potencjał „dziejów" Wojtka tkwi nie tylko w jego zachowaniach, potwierdzonych serią faktów, ale również w niezmiennych i ponadczasowych wartościach, jakie reprezentował. Pomniki, tablice pamiątkowe czy książki przypominają nam o odwadze i poświęceniu tych, którzy walczyli o wolność i pokój. Niedźwiedź Wojtek, bohater i przyjaciel, pozostanie w pamięci oraz w sercach ludzi znających historię jego niecodziennej podróży – z Iranu do Szkocji.

LITERATURA CYTOWANA

IPN, Miś Wojtek, https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/materialy-edukacyjne/gry/gry-planszow/82248,Mis-Wojtek.html.
Lasocki W.A., *Wojtek spod Monte Cassino. Opowieść o niezwykłym niedźwiedziu*, Warszawa 2012.
Malinowska A., *Wszystkie pomniki niedźwiedzia Wojtka w Polsce i na świecie*, 2019, https://www.polacywewloszech.com/2019/10/02/wszystkie-pomniki-niedzwiedzia-wojtka-w-polsce-i-na-swiecie.
Miklaszewska M., *Wojtek z Armii Andersa*, Warszawa 2007.
Orr A., *Niedźwiedź Wojtek. Niezwykły żołnierz Armii Andersa*, Poznań 2011.
Piotrowska E., *Wojtek, żołnierz bez munduru*, Poznań 2017.
Wańkowicz M., *Bitwa o Monte Cassino*, Warszawa 1989.
Wierzbicki Ł., *Dziadek i niedźwiadek. Historia prawdziwa*, Konstancin 2009.
https://okruchyhistorii.blogspot.com/2015/11/niedzwiedz-wojtek-kolega-z-wojska.html.
https://wojtekmemorialtrust.com.
https://wojtekscotland.org.

16 Por. Ł. Wierzbicki, *op. cit*.

17 IPN, Miś Wojtek, https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/materialy-edukacyjne/gry/gry-planszow/82248,Mis-Wojtek.html [dostęp: 2.07.2024].

18 https://wojtekscotland.org [dostęp: 2.07.2024].

Niezwykły wojownik 2. Korpusu Polskiego.
Niedźwiedź Wojtek – od gór Iranu do serc polskich żołnierzy

STRESZCZENIE: Artykuł przedstawia historię niedźwiedzia Wojtka, niezwykłego towarzysza żołnierzy 2. Korpusu Polskiego w czasie II wojny światowej. Adoptowany przez polskich żołnierzy w Iranie w 1942 r., stał się nie tylko maskotką, ale także aktywnym uczestnikiem życia wojskowego, jak również symbolem prawdziwej więzi i przyjaźni między zwierzęciem a człowiekiem. Wychowany wśród żołnierzy 22. Kompanii Zaopatrywania Artylerii wędrował z armią generała Władysława Andersa przez Bliski Wschód. Jego udział w kampanii włoskiej, w tym w bitwie pod Monte Cassino, gdzie pomagał w noszeniu skrzyń z amunicją, uczynił go postacią legendarną. Po wojnie trafił do ogrodu zoologicznego w Edynburgu, gdzie żył do 1963 r. W artykule omówiono znaczenie postaci Wojtka w kontekście historii wojennej, którą tworzył. Jest ona upamiętniona w wielu miejscach, w tym poprzez pomniki i książki, stając się częścią polskiego dziedzictwa kulturowego i wojskowego. Tekst analizuje nie tylko fakty z życia Wojtka, ale także jego rolę w budowaniu morale żołnierzy oraz pamięci kulturowej.
SŁOWA KLUCZOWE: Niedźwiedź Wojtek – Monte Cassino – żołnierze – przyjaźń – wojna – pomniki

An extraordinary warrior of the 2nd Polish Corps.
Bear Wojtek – from the mountain ridge of Iran to the hearts of the Polish soldiers

SUMMARY: The article presents a story of Wojtek the bear, an extraordinary companion of the soldiers of the 2nd Polish Corps during World War II. Adopted by the Polish soldiers in Iran in 1942, it became not only a mascot but also an active participant in the military life and a symbol of a genuine bond and friendship between humans and animals. Raised among the soldiers of the 22nd Artillery Supply Company, Wojtek traveled with General Władysław Anders' army across the Middle East. Its involvement in the Italian Campaign, including the Battle of Monte Cassino, where it helped to carry the ammunition crates, made Wojtek a legendary figure. After the war ended, the bear was relocated to the Edinburgh Zoo, where it lived until 1963. The article discusses the significance of Wojtek's portrayal in the context of the war chapter he helped to shape. Wojtek has been commemorated in many ways, including monuments and books, becoming a part of the Polish cultural and military heritage. The text both examines the facts of Wojtek's life and highlights its role in boosting the soldiers' morale and building the nation's shared values.
KEYWORDS: Bear Wojtek – Monte Cassino – soldiers – friendship – war – monuments

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

Joanna Gorzelana
Uniwersytet Zielonogórski, Zakład Językoznawstwa

JĘZYKOWY SAVOIR-VIVRE JAKO PRZEDMIOT NAUCZANIA AKADEMICKIEGO

Od roku 2013 w ofercie przedmiotów do wyboru dla studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego znajduje się *Językowy savoir-vivre w życiu publicznym*. Cieszy się on dużym zainteresowaniem wśród młodych ludzi, którzy chcą zapoznać się z zasadami etykiety – bon tonu, kindersztuby – czyli po prostu grzeczności. Najpierw zaproponowano przedmiot polonistom, a w kolejnych latach – innym filologom i dziennikarzom, co wzbudziło ogromne zainteresowanie i spowodowało utworzenie dodatkowych grup.

Skąd zainteresowanie młodzieży akademickiej XXI w. wiedzą z zakresu savoir-vivre'u? Przyczyną nie jest zapewne łatwość uzyskania zaliczenia, gdyż zgodnie z sylabusem, aby otrzymać 2 punkty ECTS, oprócz obecności, należy brać udział w dyskusji, przedstawić referat i prezentację oraz zaliczyć kolokwium. Kryterium wyboru nie zależy też raczej od osoby prowadzącej, gdyż większość wybierających ten przedmiot wcześniej nie miała z nią żadnych zajęć. Czy do udziału w zajęciach może zachęcić lapidarnie ujęta w 7 punktach tematyka ukazana w sylabusie?

Wydaje się, że zainteresowanie etykietą wynika z jej pragmatycznego charakteru. Młodzi ludzie u progu pracy zawodowej mają świadomość tego, że praktyczna znajomość zasad savoir-vivre'u może być kluczem do sukcesu nie tylko towarzyskiego, ale i zawodowego. Chęć uczestnictwa w zajęciach jest także świadectwem tego, że dzisiejszy student, wychowany w nowej rzeczywistości społecznej, jaka tworzy się w Polsce po 1989 r., przyjmuje, że własna wiedza dotycząca relacji towarzyskich – często uproszczonych – może być niedostateczna, a w efekcie może prowadzić do kompromitacji.

Tematyka prowadzonych zajęć ma przede wszystkim poszerzyć i usystematyzować zakres posiadanej już przez młodzież wiedzy na temat etykiety. Podstawy grzeczności językowej omawiane są z odwołaniem do publikacji m.in. Małgorzaty Marcjanik, Kazimierza Ożoga, Antoniny Grybosiowej, Haliny i Tadeusza Zgółków. Ujęcia teoretyczne na bieżąco są konfrontowane z doświadczeniem słuchaczy, którzy doskonale zdają sobie sprawę ze słów utrwalonych w *Panu Tadeuszu*: „Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą". Tłumacząc podstawy grzeczności językowej, podkreśla się przede wszystkim to, że jest ona przejawem edukacji społecznej i kulturowej. Przy wyznaczaniu miejsca etykiety wśród wartości zwraca się też uwagę na warunki, kiedy akt etykietalny staje się typem aktu moralnego.

Studenci przygotowują materiał teoretyczny, a następnie ćwiczą praktyczne stosowanie odpowiednich form w zainscenizowanych scenkach (z wykorzystaniem rekwizytów). Zajęciom tym zazwyczaj towarzyszy wiele emocji, co ma duży wpływ na utrwalenie omawianych treści. Podobne ćwiczenia praktyczne łączy się z omawianiem niektórych zagadnień szczegółowych, dotyczących zachowań w różnych sytuacjach społecznych związanych m.in. z komplementowaniem, życzeniami, gratulacjami, częstowaniem, toastami, składaniem wyrazów współczucia i kondolencji. Z dużym zaangażowaniem studenci przygotowują zadania na zajęcia poświęcone wulgaryzmom, przyczynom ich stosowania i pobłażliwości w społecznej ocenie tego zjawiska, zwracają też szczególną uwagę na wypowiedzi osób publicznych naznaczonych leksyką z najniższego rejestru mowy; chodzi zatem, rzecz jasna, o celebrytów, sportowców, a przede wszystkim polityków.

W kolejnych latach – w wyniku przeprowadzonej ewaluacji – rozkład zajęć zmodyfikowano tak, by dostosować go do poszczególnych grup. Dlatego – np. – na zajęciach dla grupy filologii angielskiej, która składa się z osób poruszających się na granicy języków i kultur, akcentuje się zrozumienie i porównywanie elementów polskiej etykiety z zasadami grzeczności za granicą, zwracając przy tym uwagę na funkcjonowanie elementów językowych i pozawerbalnych, aby uniknąć w przyszłości jakiegokolwiek niezamierzonego *faux pas*. Inaczej dla studentów filologii polskiej, gdzie priorytetem jest troska o dziedzictwo kulturowe i zrozumienie tradycji. Przyszli poloniści mają okazję poznać nie tylko podstawowe zasady współczesnej polskiej grzeczności i zachodzące w niej zmiany, ale również dowiadują się, jak wyglądała dawna tytulatura i co było wyznacznikiem dobrych manier w czasach do II wojny światowej na terenach Rzeczypospolitej.

Na zajęciach studenci wykorzystują tradycyjne źródła oraz informacje umieszczane w internecie. W każdej grupie prezentuje się też zagadnienie netykiety – czyli zasad grzeczności w sieci internetowej, kładąc nacisk również na cyfrowo rozpowszechniany hejt. O ile ogólne zasady etykiety, takie jak zasada autonomiczności człowieka jako osoby i zasada życzliwości względem niego, są uniwersalne, o tyle ich szczegółowe wyznaczniki są zróżnicowane. Głównym celem prowadzonych zajęć dotyczących savoir-vivre'u jest uświadomienie młodym humanistom potrzeby poznawania i szanowania etykiety społeczności, w jakiej się znajdą.

Dodać należy, iż zajęcia stały się inspiracją do podjęcia badań, a te z kolei zaowocowały powstaniem kilku prac licencjackich i jednej magisterskiej. Dyplomanci opracowali zasady etykiety przedstawione w wybranych tekstach literackich, m.in. M. Musierowicz, J. Piekary, H. Sienkiewicza i A. Sapkowskiego.

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a14

Kamil Banaszewski
Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego

BIBLIOGRAFIA LUBUSKIEJ POLONISTYKI AKADEMICKIEJ ZA ROK 2024

Eliza Batura

Dzieła Williama Szekspira w przekładach jako klucz do odbioru dramatów Cypriana Norwida, Gorzów Wielkopolski 2024, 181 s.

Wartościowanie sztuki jako komunikatu w koncepcji Cypriana Kamila Norwida, „Edukacja Dziecka" 2024, nr 8, s. 9-19.

Marian Bugajski

„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego", red. Radosław Sztyber, Marian Bugajski, Mirosława Szott, Janusz Łastowiecki, Zielona Góra 2024, nr 10, 508 s., DOI: 10.61827/fpv10.2024.

O polonistyce, zakładzie i katedrze na pięćdziesięciolecie wspomnień przygarść, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 41-53.

Wspomnienie o Stachu, [w:] *Słowo – forma, treść, użycie*, red. Magdalena Hawrysz, Magdalena Jurewicz-Nowak, Irmina Kotlarska, Zielona Góra 2024 (Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2024), s. 11-14.

Joanna Gorzelana

Biografia młodego Karola Wojtyły w rosyjskiej i rosyjskojęzycznej prasie, Anastazja Seul [współaut.], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 189-222, DOI: 10.61827/fp2024a5.

Określenia leksykalne pielgrzymek Jana Pawła II w prasie rosyjskiej jako sposób wartościowania, [w:] *Revitalizace hodnot: umění a literatura VI*, red. Josef Dohnal, Anna Agapova, Brno 2024, s. 399-411.

Opowieści jako nośnik wartości – na przykładzie historii przekazywanych przez polskich Bukowińczyków, [w:] *Studia Kresowe*, t. 3: *Proza – poezja – faktografia*, red. Katarzyna Węgorowska, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2024, s. 129-145.

„Przypadek, który się Najjaśniejszemu Królowi przytrafił?" – czyli o reporterskiej próbie opisu na łamach „Monitora", [w:] *W kręgu dawnej polszczyzny* [t. VIII], red. Ewa Horyń, Marceli Olma, Ewa Zmuda, Kraków 2024, s. 95-107.

Sprawozdanie z konferencji „Hodnoty v literatuře a umění", [w:] *Zdrowie i choroba w kontekście aksjologicznym*, red. Joanna Gorzelana, Anastazja Seul, Zielona Góra 2024 (Prace Aksjologiczne. Język – literatura – kultura, t. 4), s. 575-576.

Wyznaczniki gatunkowe recenzji w „Monitorze", [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 197-214.

Zdrowie i choroba w kontekście aksjologicznym, red. Joanna Gorzelana, Anastazja Seul, Zielona Góra 2024 (Prace Aksjologiczne. Język – literatura – kultura, t. 4), 591 s.
Zdrowie i choroba z perspektywy osoby wierzącej na przykładzie poezji Konstancji Benisławskiej, [w:] *Zdrowie i choroba w kontekście aksjologicznym*, red. Joanna Gorzelana, Anastazja Seul, Zielona Góra 2024 (Prace Aksjologiczne. Język – literatura – kultura, t. 4), s. 55-71.

Katarzyna Grabias-Banaszewska
Geranium: opowieści niedokończone, Zielona Góra 2024, 147 s.
O potrzebie zmian w edukacji, [w:] *Kreatorzy Zmian – Edycja I*, Zielona Góra 2024, s. 1-2.
Spinka, „Na Winnicy" 2024, nr 15, s. 18-21.
Studia Kresowe, t. 3: *Proza – poezja – faktografia*, red. Katarzyna Węgorowska, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2024, 200 s., DOI: 10.59444/2024MONredWeg_Gra.
Z Sambora do Zielonej Góry. Antoniny Żulik album rodzinny, [w:] *Studia Kresowe*, t. 3: *Proza – poezja – faktografia*, red. Katarzyna Węgorowska, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2024, s. 149-181.
Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2023, Julia Gwoźdź [współaut.], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 413-420.

Magdalena Hawrysz
Leksykon żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim, Magdalena Steciąg, Magdalena Hawrysz, Monika Kaczor, Piotr Kładoczny, Kaja Rostkowska-Biszczanik, Zielona Góra 2024, 101 s.
Publicystyka Wacława Nałkowskiego przeciwko Litwosowi – perspektywa retoryczna, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 215-226.
Świadomość językowa dawniej i dziś, red. Magdalena Hawrysz, Agata Hącia, Magdalena Steciąg, Warszawa 2024, 372 s.
Wartości stylu w prozie historiograficznej Zofii Bukowieckiej, „Stylistyka" 2024, t. 34, s. 65-86, DOI: 10.25167/Stylistyka34.2024.4.

Renata Janicka-Szyszko
Gwaryzmy myśliwskie w nazwach własnych kół łowieckich (na materiale rejestrów branżowych), „Forum Lingwistyczne" 2024, t. 12, z. 1, s. 1-17.
Łowiec, łowca, łowiectwo… w polszczyźnie dawnej i współczesnej (na materiale leksykograficznym), „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" 2024, t. 31, nr 2, s. 53-70.
Nazwy zwierząt leśnych w socjolekcie łowieckim (na materiale leksykograficznym), [w:] *Zwierzęta leśne w kulturach świata*, red. Wojciech Kuska, Joanna Rutkowska, Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2024, s. 189-208.
Socjolekt łowiecki w najnowszej polszczyźnie obiegowej (na materiale leksykograficznym), „Studia Neofilologiczne. Rozprawy językoznawcze" 2024, t. 20, s. 53-72.

Lechosław Jocz
Temporal acoustic features off [ɽ] and the phoneme /ɽ / in the Kashubian dialect of Bór and Jastarnia, „Die Welt der Slaven: Internationale Halbjahresschrift für Slavistik" 2024, Bd. 69, Nr. 2, s. 221-237.

Magdalena Jurewicz-Nowak

Językowe odniesienia do zmysłu wzroku w korespondencji prasowej o modzie z XIX wieku, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 227-241.

Monika Kaczor

Cnota umiarkowania (na podstawie współczesnych dyskusji publicznych dotyczących kryzysu uchodźczego), „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica" 2024, t. 58, nr 2, s. 503-514, DOI: 10.18778/0208-6077.58.2.31.

Leksykon żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim, Magdalena Steciąg, Magdalena Hawrysz, Monika Kaczor, Piotr Kładoczny, Kaja Rostkowska-Biszczanik, Zielona Góra 2024, 101 s.

Motywacje działań niemoralnych (na przykładzie rozumienia pojęcia dyskryminacja w dyskusjach publicznych), [w:] *Revitalizace hodnot: umění a literatura VI*, red. Josef Dohnal, Anna Agapova, Brno 2024, s. 189-202.

Arkadiusz Kalin

Konstrukcje tożsamości historycznej regionu w literaturze o Ziemi Lubuskiej (1945-1989), „Przegląd Zachodni" 2024, nr 1, s. 7-37.

Nowa monografia Ziemi Lubuskiej – historia niespełniona, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 2024, nr 31, s. 339-354.

Od starej do Nowej Naprawy – czarna i biała legenda wsi polskiej w literackiej polemice Antoniego Olchy z Jalu Kurkiem, [w:] *Warstwy ludu. Chłopki, chłopi i inni w literaturach regionalnych (XIX-XXI wiek)*, red. Katarzyna Sawicka-Mierzyńska, Danuta Zawadzka, Małgorzata Mikołajczak, Kraków 2024, s. 269-295.

Piotr Kładoczny

Leksykon żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim, Magdalena Steciąg, Magdalena Hawrysz, Monika Kaczor, Piotr Kładoczny, Kaja Rostkowska-Biszczanik, Zielona Góra 2024, 101 s.

Irmina Kotlarska

Dyskurs glottoedukacyjny a dyskurs glottodydaktyczny. W poszukiwaniu genus proximumi differentia specifica dyskursu dotyczącego nauki języków obcych (perspektywa lingwistyki historycznej), Joanna Przyklenk [współaut.], „Postscriptum Polonistyczne" 2024, t. 33, nr 1, s. 1-17, DOI: 10.31261/PS_P.2024.33.16.

Kilka uwag o polskim dyskursie glottodydaktycznym w okresie międzywojennym (na przykładzie nauczania języka angielskiego) – teksty i konteksty, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 243-255.

Profesor Marzanna Uździcka – badaczka sposobów używania polszczyzny, organizatorka życia naukowego i dydaktycznego zielonogórskiej szkoły językoznawczej, Magdalena Urbańska [współaut.], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 387-395.

Środki stylistyczne służące przekazywaniu wiedzy o systemie językowym w dawnych podręcznikach do nauki języka angielskiego. Przyczynek do badań nad historią polskiego dyskursu glottodydaktycznego, „Stylistyka" 2024, t. 34, s. 153-171, DOI: 10.25167/Stylistyka34.2024.8.

Sławomir Kufel

Esej o kulturach i cywilizacjach. Europa, Zielona Góra 2024, 303 s., DOI: 10.59444/2024MONaKuf.

(rec.) *Łużyce moja miłość – nowy roman Haliny Barań* [Halina Barań, *Łużyce moja miłość*, 2024], „Rozhlad. Serbski Kulturny Časopis" 2024, Januar, s. 20-21.

Dorota Kulczycka

Dialog z tradycją literacką w wierszach kresowych z tomu „De profundis" Wojciecha Wencla, [w:] *Studia Kresowe*, t. 3: *Proza – poezja – faktografia*, red. Katarzyna Węgorowska, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2024, s. 95-125, DOI: 10.59444/2024MONredWeg_Gra.

„Lekarzu ulecz samego siebie" – neo-nadnaturalizm prozy Jakuba Żulczyka, [w:] *Zdrowie i choroba w kontekście aksjologicznym*, red. Joanna Gorzelana, Anastazja Seul, Zielona Góra 2024 (Prace Aksjologiczne. Język – literatura – kultura, t. 4), s. 115-135.

Mickiewicz i jego dziedzictwo. W 200. rocznicę wydania „Ballad i romansów", red. Dorota Kulczycka, Marta Ruszczyńska, Zielona Góra 2024 (Scripta Humana. Seria Monografii Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego, vol. 18), s. 114, DOI: 10.59444/2024SERredKul_Rus.

Obecność Adama Mickiewicza w dziełach Julii Hartwig, [w:] *Mickiewicz i jego dziedzictwo. W 200. rocznicę wydania „Ballad i romansów"*, red. Dorota Kulczycka, Marta Ruszczyńska, Zielona Góra 2024 (Scripta Humana. Seria Monografii Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego, vol. 18), s. 61-73, DOI: 10.59444/2024SERredKul_Rus.

Obecność Jana Pawła II w serialach, „Media – Culture – Social Communication" 2024, nr 20, s. 213-231, DOI: 10.31648/mcsc.9416.

Propagandowe i perswazyjne przewartościowania literatury. O ostatnich powieściach Marii Nurowskiej, [w:] *Revitalizace hodnot: umění a literatura VI*, red. Josef Dohnal, Anna Agapova, Brno 2024, s. 137-150.

Wizerunek Jana Pawła II w kulturze współczesnej: „odjaniepawlenie" i „dewojtylizacja" w literaturze i najnowszych filmach, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 95-131.

Wojciech Kuska

Barwy ptaków w zbiorze rozmów Macieja Zdziarskiego pt. „Na skrzydłach. O ludziach, ptakach i radości życia", [w:] *Zwierzęta leśne w kulturach świata*, red. Wojciech Kuska, Joanna Rutkowska, Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2024, s. 133-150.

„Ksiądz ma takie same portki jak chłop" – o językowej kreacji kapłana w powieści „Kamień na kamieniu" Wiesława Myśliwskiego, „Język. Religia. Tożsamość" 2024, nr 2(30), s. 47-63, DOI: 10.5604/01.3001.0054.8699.

Zwierzęta leśne w kulturach świata, red. Wojciech Kuska, Joanna Rutkowska, Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2024, 228 s.

Janusz Łastowiecki

„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego", red. Radosław Sztyber, Marian Bugajski, Mirosława Szott, Janusz Łastowiecki, Zielona Góra 2024, nr 10, 508 s., DOI: 10.61827/fpv10.2024.

(rec.) *Ukryty w radiu* [Tomasz Lerski, *Ja to ktoś inny: wspomnienia dyrektora Teatru Polskiego Radia*, Warszawa 2023], „Teatr" 2024, nr 5, s. 86-87.

Krzysztof Maćkowiak

Pojęcie i obszary świadomości językowej. Kilka uwag porządkujących, [w:] *Świadomość językowa dawniej i dziś*, red. Magdalena Hawrysz, Agata Hącia, Magdalena Steciąg, Warszawa 2024, s. 13-24, DOI: 10.24425/151349.

Polska refleksja stylistyczna w latach 1945-1948, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 257-274.

Małgorzata Mikołajczak

„Czarny i biały Norwid". O wierszu „Pora", [w:] *Patrząc aż do zawrotu głowy: poetyka, sztuka i literacka tradycja. Wybór tekstów krytycznych o twórczości Zbigniewa Herberta*, red. Józef Maria Ruszar, t. 1, Kraków 2024 (Biblioteka Krytyki Literackiej Kwartalnika „Nowy Napis"), s. 463-472.

Dwa razy o powieści „Aktoreczka" Barbary Wysoczańskiej, „Pro Libris" 2024, nr 2(88), s. 108.

Estetyka i epifania. Wit Stwosz: Uśnięcie NMP, [w:] *Wyjście było taktowne: religia, metafizyka i historia. Wybór tekstów krytycznych o twórczości Zbigniewa Herberta*, red. Józef Maria Ruszar, t. 2, Kraków 2024 (Biblioteka Krytyki Literackiej Kwartalnika „Nowy Napis"), s. 117-127, DOI: 10.55159/9788368067132.

Ficowski, Papusza i mity cyganologii: dekonstrukcja legendy. O książce Emilii Kledzik „Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego Ficowskiego", „Ziemia Lubuska" 2024, t. 10, s. 301-307.

Literatura lubuska pod lupą młodych filologów, „Pro Libris" 2024, nr 1(87), s. 110.

Lubuski Wawrzyn Literacki 2023 w kategorii „poezja" dla Konrada Wojtyły za książkę „Scherzofrenia": (laudacja), „Pro Libris" 2024, nr 2(88), s. 104.

„Metoda" Vermeera. Holenderskie ekfrazy i poetyka Herberta, „Nowy Napis" 2024, R. 6, nr 23, s. 44-58, DOI: 10.55159/nn.32-23.

Młodzi o sobie, „Pro Libris" 2024, nr 3(89), s. 88.

„Oswajanie" i „nieswojość". Krajobraz do opowiedzenia, „Białostockie Studia Literaturoznawcze" 2024, nr 25, s. 7-16, DOI: 10.15290/bsl.2025.25.01.

Owoc granatu. O lekcji Terezjasza Janusza Szubera, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 133-139.

Regiopoetika: úvodný návrh, 2024, Małgorzata Mikołajczak, [w:] *Východné pomedzie strednej Európy (Priestory literatúry a kultúry)*, red. Peter Káša, Marek Mitka, Ivana Slivková, Prešov 2024, s. 60-70.

„Światy, cienie światów, światy z marzenia". Związki Herberta z romantyzmem, [w:] *Patrząc aż do zawrotu głowy: poetyka, sztuka i literacka tradycja. Wybór tekstów krytycznych o twórczości Zbigniewa Herberta*, red. Józef Maria Ruszar, t. 1, Kraków 2024 (Biblioteka Krytyki Literackiej Kwartalnika „Nowy Napis"), s. 419-439.

„Trud ziemi" – literatura osadnicza jako odmiana nurtu wiejskiego?, [w:] *Warstwy ludu. Chłopki, chłopi i inni w literaturach regionalnych (XIX-XXI wiek)*, red. Katarzyna Sawicka-Mierzyńska, Danuta Zawadzka, Małgorzata Mikołajczak, Kraków 2024 (Nowy Regionalizm w Badaniach Literackich, t. 13), s. 297-311.

„W cieniu heksametru", [w:] *Patrząc aż do zawrotu głowy: poetyka, sztuka i literacka tradycja. Wybór tekstów krytycznych o twórczości Zbigniewa Herberta*, red. Józef Maria Ruszar, t. 1, Kraków 2024 (Biblioteka Krytyki Literackiej Kwartalnika „Nowy Napis"), s. 21-39.

W stronę zintegrowanych badań regionalistycznych. Kilka refleksji na marginesie konferencji „Ziemia Lubuska jako przedmiot badań" (Zielona Góra, 24-25 maja 2023), „Rocznik Lubuski" 2024, t. 50, cz. 1, s. 123-132, DOI: 10.61825/rl.2024.v501.08.

Warstwy ludu. Chłopki, chłopi i inni w literaturach regionalnych (XIX-XXI wiek), red. Katarzyna Sawicka-Mierzyńska, Danuta Zawadzka, Małgorzata Mikołajczak, Kraków 2024 (Nowy Regionalizm w Badaniach Literackich, t. 13), 420 s.

Zielonogórska polonistyka a kształcenie doktorantów, Anna Wojciechowska [współaut.], [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 55-62.

Zielonogórska Pracownia Badań nad Literaturą Regionalną (2010-2019): działalność, kierunki badawcze, dokonania, Kamila Gieba [współaut.], [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 65-75.

Włodzimierz Moch

Hybrydyczna polszczyzna „milenialsów" i „zetek" w nowszych tekstach kultury, Gorzów Wielkopolski 2024, 224 s.

Stylistyka tekstów reklamujących produkty żywnościowe dla dzieci, „Język. Religia. Tożsamość" 2024, nr 1 (29), s. 55-74, DOI: 10.5604/01.3001.0054.5690.

Agnieszka A. Niekrewicz

Gry z tradycją, czyli o zastosowaniu paremii i antyparemii w hashtagach, [w:] *Dialog z tradycją*, t. 10: *Od tradycji do antytradycji*, red. Ewa Horyń, Stanisław Koziara, Ewa Młynarczyk, Magdalena Puda-Blokesz, Kraków 2024, s. 37-52.

Najnowsza leksyka polska w Wikisłowniku – problemy identyfikacji jednostek, „Poznańskie Studia Polonistyczne" 2024, t. 31, nr 2, s. 213-228.

Pobadane, postudiowane…, czyli o ekspansji pozornych imiesłowów biernych we współczesnej polszczyźnie, „Język Polski" 2024, nr 104, z. 3, s. 74-87.

Zwierzęta leśne w memach internetowych, [w:] *Zwierzęta leśne w kulturach świata*, red. Wojciech Kuska, Joanna Rutkowska, Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski, s. 151-164.

Iwona Pałucka-Czerniak

Nauczanie retoryki w szkole ponadpodstawowej – zaspokajanie potrzeb i przekraczanie oczekiwań, „Res Rhetorica: Retoryka edukacji i innowacji" 2024 (cz. 1), t. 11, nr 4, s. 137-154, DOI: 10.29107/rr2024.4.8.

Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, 349 s.

Polonistyka zielonogórska – zarys historyczny, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 9-33.

Przejawy tożsamości regionalnej i lokalnej społeczności województwa lubuskiego w materiałach dydaktycznych do nauczania języka polskiego jako obcego i pracach cudzoziemców, [w:] *Polszczyzna dla cudzoziemców – lokalność i regionalizm*, red. Piotr Garncarek, Barbara Łukaszewicz, Warszawa 2024, s. 167-188.

Relacje pomiędzy wspólnotami komunikatywnymi nierównorzędnymi (XVI-XVIII w.) na materiale dokumentów cechowych, „Forum Lingwistyczne" 2024, t. 12, nr 2, s. 1-15, DOI: 10.31261/FL.2024.12.2.02.

Upotocznienie języka jako sposób budowania narracji w biografii sportowca (na materiale biografii Roberta Lewandowskiego), „Stylistyka" 2024, t. 34, s. 391-407, DOI: 10.25167/Stylistyka34.2024.19.

W poszukiwaniu językowego pierwowzoru wizerunku czeladnika piwowarskiego, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 275-289.

Tomasz Ratajczak

Geografia i skala produkcji XIX-wiecznych modlitewników na Kresach Wschodnich, [w:] *Studia Kresowe*, t. 3: *Proza – poezja – faktografia*, red. Katarzyna Węgorowska, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2024, s. 15-38, DOI: 10.59444/2024MONredWeg_Gra.

Kaja Rostkowska-Biszczanik

Leksykon żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim, Magdalena Steciąg, Magdalena Hawrysz, Monika Kaczor, Piotr Kładoczny, Kaja Rostkowska-Biszczanik, Zielona Góra 2024, 101 s.

Marta Ruszczyńska

Intertekstualność Norwida. Przypadek jednego wiersza, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 141-155.

Mickiewicz i jego dziedzictwo. W 200. rocznicę wydania „Ballad i romansów", red. Dorota Kulczycka, Marta Ruszczyńska, Zielona Góra 2024 (Scripta Humana. Seria Monografii Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego, vol. 18), s. 114, DOI: 10.59444/2024SERredKul_Rus.

O postaci Świtezianki-Ondyny w balladzie Mickiewicza, [w:] *Mickiewicz i jego dziedzictwo. W 200. rocznicę wydania „Ballad i romansów"*, red. Dorota Kulczycka, Marta Ruszczyńska, Zielona Góra 2024 (Scripta Humana. Seria Monografii Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego, vol. 18), s. 23-35, DOI: 10.59444/2024SERredKul_Rus.

Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, 349 s.

Widma dawnej i nowej historii w powieści sensacyjnej Sławomira Siereckiego „Upiory znikają o brzasku", „Rocznik Lubuski" 2024, t. 50, cz. 1, s. 173-185, DOI: 10.61825/rl.2024.v501.11.

Wspomnienie o zielonogórskiej polonistyce, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 35-40.

Joanna Rutkowska

Kosztowności w nazwaniach Matki Bożej (na materiale „125 litanii Maryjnych" w oprac. J. Kumali, Michał Klementowicz [współaut.], „Język. Religia. Tożsamość" 2024, nr 2 (30), s. 227-242, DOI: 10.5604/01.3001.0054.8708.

Motywy roślinne i zwierzęce w nazwach biżuterii, „Język. Religia. Tożsamość" 2024, nr 1 (29), s. 121-130, DOI: 10.5604/01.3001.0054.5830.

Zwierzęta leśne w biżuterii, [w:] *Zwierzęta leśne w kulturach świata*, red. Wojciech Kuska, Joanna Rutkowska, Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2024, s. 221-228.

Zwierzęta leśne w kulturach świata, red. Wojciech Kuska, Joanna Rutkowska, Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2024, 228 s.

Joanna Rychter

„W wietrze słucham ja melodii" – nieożywiony świat dźwięków w poezji Stanisławy Plewińskiej, „Język. Religia. Tożsamość" 2024, nr 2(30), s. 137-150, DOI: 10.5604/01.3001.0054.8703.

Zwierzęta w poezji Stanisławy Plewińskiej, [w:] *Zwierzęta leśne w kulturach świata*, red. Wojciech Kuska, Joanna Rutkowska, Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2024, s. 117-132.

Krystian Saja

Teoria amalgamatów w literaturoznawstwie oraz jej zastosowanie na przykładzie powieści gotyckiej „Zamczysko w Otranto" Horacego Walpole'a, „Przestrzenie Teorii" 2024, nr 42, s. 269-288, DOI: 10.14746/pt.2024.42.13.

The decline of humanist poetics. Faces of information warfare in hybrid conflict on the example of Russia's 2022 war with Ukraine, „Wschodnioznawstwo" 2024, t. 18, s. 391-408, DOI: 10.4467/20827695WSC.24.022.20637.

Anastazja Seul

Arkadia dzieciństwa – dom na Kresach, [w:] *Studia Kresowe*, t. 3: *Proza – poezja – faktografia*, red. Katarzyna Węgorowska, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2024, s. 73-91, DOI: 10.59444/2024MONredWeg_Gra.

Biografia młodego Karola Wojtyły w rosyjskiej i rosyjskojęzycznej prasie, Joanna Gorzelana [współaut.], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 189-222, DOI: 10.61827/fp2024a5.

Drogi mistyki chrześcijańskiej. Egzemplifikacja literacka w wypowiedziach Jana Pawła II: hymny i pieśni liturgiczne, [w:] *Doświadczenie mistyczne w kulturze i nauce*, red. Marlena Krupa-Adamczyk, Tomasz Szymański, Wrocław 2024 (Acta Universitatis Wratislaviensis. Nauki o literaturze, kulturze i religii, No 4203), s. 111-123.

Wartości chrześcijańskie w odwołaniach Jana Pawła II do literatury pięknej, [w:] *Revitalizace hodnot: umění a literatura VI*, red. Josef Dohnal, Anna Agapova, Brno 2024, s. 151-162.

Zdrowie i choroba w kontekście aksjologicznym, red. Joanna Gorzelana, Anastazja Seul, Zielona Góra 2024 (Prace Aksjologiczne. Język – literatura – kultura, t. 4), 591 s.

Elżbieta Skorupska-Raczyńska

„Jak się nie wywrócisz, to się nie nauczysz…". Narciarstwo w rekreacji – vademecum, Joanna Kuriańska-Wołoszyn, Arkadiusz Wołoszyn [współaut.], Gorzów Wielkopolski 2024, 279 s.

Językowo-kulturowy obraz stołu w polszczyźnie, [w:] *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. Małgorzata Święcicka, Monika Peplińska, t. 9, Bydgoszcz 2024, s. 19-32.

Pogranicze w języku. Język na pograniczu, [w:] *Edukacja na pograniczu a pogranicza edukacji. Konteksty i współczesne wyzwania pogranicza polsko-niemieckiego*, red. Beata A. Orłowska, Grzegorz Kucharczyk, Gorzów Wielkopolski, s. 59-70.

Walory finansowe w „Dykcjonarzu" Michała Amszejewicza, „Język. Religia. Tożsamość" 2024, nr 1(29), s. 131-143, DOI: 10.5604/01.3001.0054.5831.

Zwierzęta leśne w kulturach świata, red. Wojciech Kuska, Joanna Rutkowska, Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2024, 228 s.

Zwierzęta leśne w wierszach dla dzieci (na materiale „Antologii poezji dziecięcej" Biblioteki Narodowej), [w:] *Zwierzęta leśne w kulturach świata*, red. Wojciech Kuska, Joanna Rutkowska, Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2024, s. 99-116.

Magdalena Steciąg

Leksykon żeńskich nazw stanowisk, funkcji i tytułów na Uniwersytecie Zielonogórskim, Magdalena Steciąg, Magdalena Hawrysz, Monika Kaczor, Piotr Kładoczny, Kaja Rostkowska-Biszczanik, Zielona Góra 2024, 101 s.

Zdrowie i choroba jako awers i rewers ludzkiego życia. Spotkanie biblioterapii aktywnej z autotransgresją Józefa Kozieleckiego w jego autobiograficznej opowieści „Wspomnienia z białego piekła", [w:] *Zdrowie i choroba w kontekście aksjologicznym*, red. Joanna Gorzelana, Anastazja Seul, Zielona Góra 2024 (Prace Aksjologiczne. Język – literatura – kultura, t. 4), s. 189-213.

Mirosława Szott

Anna Tokarska – zielonogórska poetka, Józef Baran [współaut.], „Akant" 2024, R. 27, nr 2, s. 32.

(rec.) *Być o krok przed nimi* [Roksana Bach, *Śliwki w czekoladzie*, Zielona Góra 2023], „Pro Libris" 2024, nr 1, s. 132-134.

Chcę poszukiwać całości w złożoności, bo poszukiwaniem samej złożoności się zmęczyłem. Z prof. Mirosławem Lachowiczem rozmawia Mirosława Szott, „Pro Libris" 2024, nr 1, s. 83-88.

(rec.) *Dar dojrzałości* [Wioletta Grzegorzewska, *Tajni dyrygenci chmur*, Warszawa 2024], „Pro Libris" 2024, nr 3, s. 142-144.

„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego", red. Radosław Sztyber, Marian Bugajski, Mirosława Szott, Janusz Łastowiecki, Zielona Góra 2024, nr 10, 508 s., DOI: 10.61827/fpv10.2024.

Jedną ręką życie, a drugą lęk (posłowie), [w:] Irena Dowgielewicz, *Milczenia słuchajcie. Wiersze zebrane*, oprac. i posłowiem opatrzyła Mirosława Szott, Zielona Góra 2024, s. 87-92.

Ks. Jan Twardowski. Z Józefem Baranem rozmawia Mirosława Szott, „Pro Libris" 2024, nr 4, s. 115-118.

Mistrz Miron i Pani Gość. Z Józefem Baranem rozmawia Mirosława Szott [zawiera wiersz *Wywiad* Mirona Białoszewskiego], „Śląsk. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny" 2024, R. 30, nr 10, s. 26-27.

Nicpan. Z Józefem Baranem rozmawia Mirosława Szott [zawiera wiersz *Grabarze* Łukasza Nicpana), „Śląsk. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny" 2024. R. 30, nr 12, s. 28-29.

Norwid i Dickinson. Z Józefem Baranem rozmawia Mirosława Szott, „Śląsk. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny" 2024, R. 30, nr 7, s. 20-21.

Opowiem wam jeszcze. Z Józefem Baranem rozmawia Mirosława Szott, „Śląsk. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny" 2024, R. 30, nr 6, s. 16-17.

„Otóż są to intymne zwierzenia moich bohaterów, a nie moje". Z Markiem Krukowskim o autofikcji, rozczarowaniach pisarskich i bohaterce najnowszej powieści rozmawia Mirosława Szott, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 399-404.

(rec.) *Pod skórę języka* [Konrad Wojtyła, *Scherzofrenia*, Mikołów 2023], „Odra" 2024, R. 64, nr 9, s. 105-107.

Rozbieranie Zagajewskiego. Z Józefem Baranem rozmawia Mirosława Szott, „Śląsk. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny" 2024, R. 30, nr 5, s. 18-19.

Świrszczyńska. Z Józefem Baranem rozmawia Mirosława Szott, „Śląsk. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny" 2024, R. 30, nr 9, s. 16-17.

Twardą ziemię dedykuję wszystkim, którym na myśli nieokreśloność [Czesław Sobkowiak, *Prozy niecodzienne*, Wrocław 2023], „Odra" 2024, R. 64, nr 3, s. 112-113.

Urszula Kozioł. Z Józefem Baranem rozmawia Mirosława Szott [zawiera wiersz *Szczęście/nieszczęście* Urszuli Kozioł], „Śląsk. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny" 2024, R. 30, nr 11, s. 24-25.

W labiryncie Dąbrowskiego. Z Józefem Baranem rozmawia Mirosława Szott, „Śląsk. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny" 2024, R. 30, nr 8, s. 20-21.

Wstęp, [w:] Czesław Sobkowiak, *Kartka na stole*, akwarele Adam W. Bagiński, Wrocław 2024, s. 5-10.

Wyprawa po dzikie (posłowie), [w:] Agnieszka Tymoszczuk, *to ciche zwierzę jakie tam w tobie,* Zielona Góra 2024, s. 70-73.

Anna Szóstak

Migracje nieoczywiste w prozie Olgi Tokarczuk, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 157-174.

Siła miękkich wartości. Triumf życia kontra triumf woli w „Łuku triumfalnym" Ericha Marii Remarque'a, „Studia Niemcoznawcze" 2024, t. 71, s. 107-123.

Radosław Sztyber

(Nie)krótka historia „Filologii Polskiej" i kilka uwag o roczniku. Pięćdziesiąt lat polonistyki akademickiej w Zielonej Górze (1971-2021), [w:] *Zdrowie i choroba w kontekście aksjologicznym*, red. Joanna Gorzelana, Anastazja Seul, Zielona Góra 2024 (Prace Aksjologiczne. Język – literatura – kultura, t. 4), s. 273-290.

Dorobek publikacyjny pracowników Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego na łamach rocznika w latach 2015-2024 (numery 1-10), Michalina Majkowska [współaut.],

„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 475-484, DOI: 10.61827/fp2024a15.

„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego", red. Radosław Sztyber, Marian Bugajski, Mirosława Szott, Janusz Łastowiecki, Zielona Góra 2024, nr 10, 508 s., DOI: 10.61827/fpv10.2024.

Katarzyna Taborska

Kreacyjny wymiar ludowości. Analiza przypadku z nowego niemiecko-polskiego pogranicza, [w:] *Warstwy ludu. Chłopki, chłopi i inni w literaturach regionalnych (XIX-XXI wiek)*, red. Katarzyna Sawicka-Mierzyńska, Danuta Zawadzka, Małgorzata Mikołajczak, Kraków 2024 (Nowy Regionalizm w Badaniach Literackich, t. 13), s. 255-267.

„Odrzania" Zbigniewa Rokity – świadectwo treści programowych polskiego szkolnictwa, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny" 2024, nr 31, s. 367-370.

Bogdan Trocha

Mythopoeiczne aspekty liryki Zbigniewa Herberta, [w:] *Wyjście było taktowne: religia, metafizyka i historia. Wybór tekstów krytycznych o twórczości Zbigniewa Herberta*, red. Józef Maria Ruszar, t. 2, Kraków 2024 (Biblioteka Krytyki Literackiej Kwartalnika „Nowy Napis"), s. 129-165, DOI: 10.55159/9788368067132.

Wieloaspektowy opis wojny rosyjsko-ukraińskiej w mediach w kontekście percepcji czytelników zagranicznych, Katarzyna Olek [współaut.], „Art Research of Ukraine" 2024, vol. 24, s. 169-176, DOI: 10.31500/2309-8155.24.2024.318915.

Halina Uchto

Akcenty polskie w biografii i twórczości Anny Achmatowej, „Język. Religia. Tożsamość" 2024, nr 1(29), s. 371-385, DOI: 10.5604/01.3001.0054.5848.

Marzanna Uździcka

Mapa jako paratekst (na materiale tekstów fikcji spekulatywnej). Ujęcie lingwistyczne, „International Journal of Slavic Studies Transgressive, Pragmatic and Speculative Horizons of Popular Literature and Culture" 2024, 6, s. 77-94, DOI: 10.61827/mvy2-sw5z.

Obraz świata wartości w dziewiętnastowiecznym czasopiśmiennictwie dla dzieci i młodzieży w ujęciu lingwistycznym, Zielona Góra 2024, 130 s.

Paratekst w badaniach lingwistycznych (rekonesans badawczy), [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 291-303.

Rola tzw. Słownika wileńskiego w upowszechnianiu XIX-wiecznej terminologii chemicznej (na marginesie monografii Bogdana Walczaka „Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii"), „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" 2024, t. 31, nr 2, 349-367, DOI: 10.14746/pspsj.2024.31.2.20.

Joanna Wawryk

Gry intertekstualne Stephena Kinga – „Baśniowa opowieść" wobec popkultury, klasyki i mitu, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 175-194.

Opowiedziane, [w:] *Geranium: opowieści niedokończone*, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2024, s. 139-147.

Prace wyróżnione przez komitet okręgowy Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Zielonej Górze (koniec edycji w 2024 r.): Michalina Jędrzejczak – Jakub Smyrak – Milena Musiał, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 421-422.

Romantyczność 2022 – rocznicowe obrachunki i wyzwania współczesności, [w:] *Mickiewicz i jego dziedzictwo. W 200. rocznicę wydania „Ballad i romansów"*, red. Dorota Kulczycka, Marta Ruszczyńska, Zielona Góra 2024 (Scripta Humana. Seria Monografii Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego, vol. 18), s. 89-110, DOI: 10.59444/2024SERredKul_Rus.

Szesnaście wierszy Janusza Koniusza, „Pro Libris" 2024, nr 1 (87), s. 103-108.

Wobec mitów i faktów. Przedstawienia kolonii trędowatych na Spinalondze we współczesnej literaturze, [w:] *Zdrowie i choroba w kontekście aksjologicznym*, red. Joanna Gorzelana, Anastazja Seul, Zielona Góra 2024 (Prace Aksjologiczne. Język – literatura – kultura, t. 4), s. 233-253.

Katarzyna Węgorowska

Ciekawostki o przyszłym wieszczu zwerbalizowane w komentarzach Emilii Kiereś do „Ballad i romansów" Adama Mickiewicza, [w:] *Mickiewicz i jego dziedzictwo. W 200. rocznicę wydania „Ballad i romansów"*, red. Dorota Kulczycka, Marta Ruszczyńska, Zielona Góra 2024 (Scripta Humana. Seria Monografii Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego, vol. 18), s. 37-47, DOI: 10.59444/2024SERredKul_Rus.

Galicyjski Lwów „ocalony" w albumie Leszka Dulika i Waldemara Golca „Kresy w fotografii Henryka Poddębskiego" (rozważania lingwokulturologa), [w:] *Studia Kresowe*, t. 3: *Proza – poezja – faktografia*, red. Katarzyna Węgorowska, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2024, s. 43-70.

Jubileuszowe refleksje o Pracowni-Laboratorium Języka i Kultury Ludowej Uniwersytetu Zielonogórskiego, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 77-91.

Prozdrowotne właściwości rodzimego miodu zwerbalizowane w wybranych opracowaniach pszczelarskich i apiterapeutycznych, [w:] *Zdrowie i choroba w kontekście aksjologicznym*, red. Joanna Gorzelana, Anastazja Seul, Zielona Góra 2024 (Prace Aksjologiczne. Język – literatura – kultura, t. 4), s. 255-271.

Radość, serdeczność, szczęście, wdzięczność, zadowolenie... Pozytywne emocje zwerbalizowane w wybranych, adresowanych do mnie, dedykacjach naukowych, [w:] *W uniwersum emocji: literatura, nauka, sztuka*, red. Ewa Tichoniuk-Wawrowicz, Małgorzata Karczewska, Zielona Góra 2024, s. 117-138.

Studia Kresowe, t. 3: *Proza – poezja – faktografia*, red. Katarzyna Węgorowska, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Zielona Góra 2024, 200 s., DOI: 10.59444/2024MONredWeg_Gra.

Wadowickie gry i zabawy przyszłego papieża Jana Pawła II zwerbalizowane w fabularyzowanej biografii Pawła Zuchniewicza „Młode lata papieża. Lolek z 2005 r.", „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny" 2024, nr 27, s. 170-181.

Wyróżniki dawnego kobiecego stroju bielskohajnowskiego zwerbalizowane w dwóch etnograficznych opracowaniach popularnonaukowych, „Acta Albaruthenica" 2024, nr 24, s. 331-347, DOI: 10.31338/2720-698Xaa.24.17.

Anna Wojciechowska

Wyznaczniki finalnego komponentu recenzji muzycznej (na materiale polskim i amerykańskim), [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 305-315.

Zielonogórska polonistyka a kształcenie doktorantów, Małgorzata Mikołajczak [współaut.], [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 55-62.

Iwona Żuraszek-Ryś

Nazwy własne Ziemi Lubuskiej jako przedmiot badań zielonogórskich językoznawców, „Rocznik Lubuski" 2024, t. 50, cz. 1, s. 187-199, DOI: 10.61825/rl.2024.v501.12.

Zagadnienia onomastyczne w dorobku zielonogórskich językoznawców, [w:] *Pięćdziesiąt lat zielonogórskiej polonistyki. Księga jubileuszowa*, red. Marta Ruszczyńska, Iwona Pałucka-Czerniak, Zielona Góra 2024, s. 333-343.

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a15

Michalina Majkowska
Uniwersytet Zielonogórski

„FILOLOGIA POLSKA. ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO" – BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI (2015-2024, NUMERY 1-10)

Prace naukowe

Dejan Ajdačić
Cena życia. Mitologiczne fantazje i psychologia w powieści „Novendilia" ukraińskiej pisarki Maryny Sokolian, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 417-426, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a24.

Małgorzata Andrejczyk
Słownictwo florystyczne w powieści poetyckiej „Jan Bielecki" Juliusza Słowackiego – klasyfikacja semantyczna, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 257-269, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a15.

Aleksandra E. Banot
Relacje matki i córki w „Jędzy" Elizy Orzeszkowej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 163-172, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a11.

Edyta Bartkowiak
Wzory myślenia o profesji nauczycielskiej w tradycji pedeutologicznej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 103-122, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a6.

Jadwiga Biernacka
Literackość zamknięta w figurze retorycznej, czyli jak wyliczają reporterzy, a jak prozaicy, poeci i dramatopisarze, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 19-46, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2023a1.

Marian Bugajski
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, 508 s., DOI: https://doi.org/10.61827/fpv10.2024.

Tadeusz Bujnicki
Sienkiewicz – interpretacyjne spory (do jubileuszowego roku 1900), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 229-243, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a12.

Katarzyna Burska
Wpływ pandemii COVID-19 na eksponowanie wartości witalnych w reklamach telewizyjnych (marzec-czerwiec 2020), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 153-170, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a8.

Małgorzata Burta
Mickiewicz od świętych (zarysy hagiograficzne), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 249-262, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a14.

Walery Butewicz
Stosunek Zbigniewa Herberta do psychoanalizy, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 73-83, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2020a4.

Igor Choruży, Joanna Gorzelana
Czy wiedźmin może nauczyć grzeczności? Elementy etykiety językowej w „Ostatnim życzeniu" Andrzeja Sapkowskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 147-167, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a8.

Małgorzata Dawidziak-Kładoczna
Schetynówką do jaroszewiczówki na Palikotówkę za kuroniówkę. Rzeczowniki z sufiksem „-ówka" motywowane nazwiskami polityków, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 95-111, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a4.

Dorota Dąbrowska
Polska (nie)gościnność we współczesnym reportażu – przybliżenia, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 47-66, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2023a2.
Poszukiwanie realności poprzez ujawnienie złożoności świata – „Wycieczka w świat daleki" Karola Irzykowskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 247-256, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a14.

Andrzej Draguła
Ognozja, czyli Olgi Tokarczuk teologia sekularna, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 81-93, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2023a4.

Katarzyna Dulko
Kobiety i sztuka w poezji Wisławy Szymborskiej (uwagi wstępne), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 95-105, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2023a5.

Jelizaweta Galicka
Specyfika nazewnictwa środków kosmetycznych: aspekt strukturalny, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 307-319, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a19.

Kamila Gieba
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, 354 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv9.2023.

Joanna Gorzelana

Cytaty biblijne w oświeceniowym czasopiśmie „Monitor", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 171-184, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a8.

„Daj Boże Oświecenie w Polsce!". Określenia Boga w pierwszym roczniku czasopisma „Monitor", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 63-76, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a4.

Elementy leksykalne z pola semantycznego religii w „Historii mego wieku…" Franciszka Karpińskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 109-124, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a8.

Literatura popularna jako źródło wiedzy specjalistycznej. Leksyka medyczna w serii „Medical Romance", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 149-165, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2020a10.

Joanna Gorzelana, Igor Choruży

Czy wiedźmin może nauczyć grzeczności? Elementy etykiety językowej w „Ostatnim życzeniu" Andrzeja Sapkowskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 147-167, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a8.

Joanna Gorzelana, Anastazja Seul

Biografia młodego Karola Wojtyły w rosyjskiej i rosyjskojęzycznej prasie, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 189-222, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a5.

Ewelina Górka

Wartości moralne w publicystyce Teresy Torańskiej na łamach paryskiej „Kultury", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 133-141, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a6.

Katarzyna Grabias-Banaszewska

Spadkobiercy „Pana Podstolego" – rzecz o wspólnej genezie „Pana Tadeusza" i „Pana Sędziego Delutego". Przyczynek do analizy zagadnienia, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 99-107, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a6.

Urywki. Rzecz o tekście zarzuconym powieści Adama Jerzego Czartoryskiego „Pan Sędzia Deluty. Sceny z pierwszych lat panowania Stanisława Augusta" (edycja nieznanego rękopisu), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 77-85, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a5.

(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, 335 s., DOI: https://doi.org/10.34768/FPv5.2019.

Beata Grochala

Ekologia jako wartość – językowe środki wartościujące w wybranych artykułach w czasopiśmie „Victor Junior", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 143-151, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a7.

Dominika Gruntkowska
Funkcje postaci diabła wobec klas podporządkowanych. O „Ojcu Hilarym", „Halce" i „Połośce" Włodzimierza Wolskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 147-167, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a10.

Tatiana Hajder
Dwie sylwetki współczesnej ukraińskiej literatury popularnej – Łada Łuzina i Maryna Sokolian, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 427-441, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a25.

Magdalena Hawrysz
Strategie komunikacyjne w służbie apoteozy przeszłości w prozie historycznej Zofii Bukowieckiej z okresu zaborów, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 33-44, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a2.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, 335 s., DOI: https://doi.org/10.34768/FPv5.2019.

Magdalena Idzikowska
„Żeby mama sobie poszła i już nigdy nie wróciła". Wizerunek rodziny i rodzicielstwa w prasie (na materiale „Wysokich Obcasów"), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 197-212, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a10.

Grzegorz Igliński
Ślady robactwa. Drobiazgi zoomorficzne w twórczości Stefana Witwickiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 235-254, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a12.

Daniela Ilnicka
Imiona chrzestne chłopców nadane w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Częstochowie w latach 1950-1955 oraz 1980-1985, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 169-190, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a9.

Dominika Izdebska-Długosz
„Zdejmij okulary różowe!" – błędy w szyku zdania w polszczyźnie studentów ukraińskojęzycznych, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 37-48, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a2.

Romuald Marek Jabłoński
Jezus Chrystus w „Kolędzie" i „Pasterce" Jerzego Lieberta, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 105-114, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a7.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, 323 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv1.2015.

Lucyna Agnieszka Jankowiak
Ocena polisemii terminologicznej w świetle rozwoju nauk, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 177-189, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2023a9.

Violetta Jaros

Leksyka związana z mówieniem w listach emigracyjnych Joachima Lelewela pisanych do przyjaciół i znajomych, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 191-212, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a10.

Nazwy własne jako nośnik wartościowania i emocjonalności w listach Joachima Lelewela, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 79-94, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a3.

Paulina Jatczak, Magdalena Pietrzak

„Ja" rekolekcjonisty w książce Adama Szustaka OP pod tytułem „Plaster miodu", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 195-207, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a13.

Leszek Jazownik

Miłosny savoir-vivre w świetle listowników dla zakochanych z końca XIX i początkowych dekad XX wieku, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 97-118, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a6.

Piotr Juckiewicz

Starotestamentalna typologia krzyża Jezusa Chrystusa, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 289-308, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a15.

Monika Kaczor

Etyczny aspekt stylu wypowiedzi w „Tygodniku Powszechnym" (na przykładzie dyskursu migracyjnego), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 185-196, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a9.

(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, 440 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv7.2021.

(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, 446 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv8.2022.

(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, 354 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv9.2023.

(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, 508 s., DOI: https://doi.org/10.61827/fpv10.2024.

Monika Kaczor, Aneta Narolska

Wspomnienie młodości. O znaczeniu przysłowia „Przypomniała baba dziewic wieczór" w utworach Elizy Orzeszkowej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 173-187, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a12.

Dorota Karkut

Nostalgiczny spacer po ulicy Nowe Miasto, czyli Kolbuszowa we wspomnieniach matki Janka Bytnara. Opisy ulicy w literaturze, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 137-146, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a8.

Piotr Kładoczny

Konceptualizacja zmysłów w twórczości Adama Mickiewicza, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 263-306, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a15.

Rama interpretacyjna dotyku w języku polskim, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 129-139, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2020a8.

Ramy interpretacyjne zmysłów we wczesnych i późnych powieściach Jerzego Pilcha, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 321-362, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a20.

(red.) „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, 508 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv2.2016.

Zdzisław Kłos

Mickiewicz u „wielkich" i „małych" Słowian (rekonesans), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 49-57, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a3.

„Posmaczki autentyczności." Elementy autobiograficzne w powieściach Michała Choromańskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 247-260, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a7.

Magdalena Kokoszka

Leśmianowska ballada o niedoskonałości, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 261-274, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a16.

Dawid Kopa

Silva rerum w jednej osobie, czyli filozof Jan Kurowicki na literackiej ścieżce, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 275-286, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a14.

Paulina Korzeniewska

Transformacja antybohatera w kinie sportowym, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 335-343, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a13.

Anastasiia Korzhova

Ukraińskie studia teatralne w pierwszych trzech dekadach XX wieku. Praca z materiałami źródłowymi, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 53-71, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2020a3.

Andrey Kotin

Czas, Pamięć, Śmierć – Vladimira Nabokova triada estetyczno-filozoficzna, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 85-97, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a6.

Prawdziwe życia Vladimira Nabokova. Trzy (auto)biografie jednego autora, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 223-246, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a6.

Irmina Kotlarska
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, 462 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv8.2022.

Danuta Kowalska
O stylu biblijnej prozy Mikołaja Reja (na podstawie „Psałterza Dawidowego"), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 209-223, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a12.

Izabela Kozłowska
Między literaturą a polityką – prywatność w prozie rozrachunków inteligenckich (1946-1948), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 119-136, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a7.

Justyna Kroczak
O obecności dzieła św. Teofana Rekluza w polskiej refleksji, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 145-158, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2023a7.

Olaf Krysowski
Słoworody – klucz do historii Słowian w prelekcjach paryskich Mickiewicza, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 23-38, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a1.

Ewa Krzywicka
Lublin Marcina Wrońskiego. Mała ojczyzna w retrokryminalnym entourage'u, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 45-58, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a3.

Janusz Królikowski
Dlaczego Augustyn napisał „Wyznania"?, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 175-187, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a4.
Dzieło translatorskie św. Hieronima i veritas hebraica, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 309-333, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a16.
Geneza kanonu Pisma Świętego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 47-65, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a1.
Początki łacińskiego tekstu Pisma Świętego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 17-38, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2020a1.
Święty Augustyn i tekst Pisma Świętego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 109-143, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2023a6.

Maciej Kubiak
Obraza muzyki i poezji. O twórczości Stanisława Staszewskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 365-376, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a21.

Wśród czerni i złota – w kręgu poetyki Stanisława Staszewskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 255-273, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a13.

Anita Kucharska-Dziedzic

Kody geopolityczne w szkicach politycznych Józefa Conrada Korzeniowskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 87-103, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a6.

Dorota Kulczycka

Książę Radziwiłł Karol Stanisław „Panie Kochanku" w twórczości Zygmunta Krasińskiego i innych romantyków. Dylematy edytora i historyka literatury, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 159-175, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a10.

Renesans… urodzin. Obyczajowy „niuans" w kontekstach kulturowych, historycznych, religijnych i literackich, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 143-160, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a10.

Agnieszka Kuniczuk-Trzcinowicz

Sienkiewicz w świecie przedmiotów – osobiste zapiski pisarza o modzie i architekturze, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 87-96, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a5.

„Słyszałam, jak pisało pióro po papierze". Wspomnienia z domu Henryka Sienkiewicza, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 301-310, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a15.

Siergiej Legeza

Alternatywna historia na obszarze postsowieckim: dwie trajektorie jednej idei, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 377-400, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a22.

Leszek Libera

Zagadka „Ucieczki", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 211-231, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a12.

Tadeusz Linkner

O poezji współczesnego poety z perspektywy baroku, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 219-233, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a12.

Ewa Lipińska, Anna Seretny

Nauczanie języka przez literaturę, a literatury przez język – o metodzie skorelowanej w pracy z uczniami polonijnymi, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 19-36, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a1.

Sławomira Lisewska

Historie anielskie. Przyczynek do recepcji twórczości Władysława Broniewskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 271-280, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a16.

Konrad Ludwicki
Próba okiełznania „ja" – poglądy Józefa Czapskiego na przykładzie „Dzienników", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 147-155, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a9.

Janusz Łastowiecki
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, 508 s., DOI: https://doi.org/10.61827/fpv10.2024.

Małgorzata Łukaszuk
Czujne istnienie w doczesności. Raz jeszcze o dominancie w poezji Bolesława Leśmiana, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 241-260, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a15.

Urszula Majdańska-Wachowicz
Incipity recenzji muzycznej – ujęcie porównawcze (wybrane zagadnienia), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 323-334, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a12.

Sylwia Majdosz
„Czym ma być dziennik? Wszystkim. Co zawierać? Tylko rzeczy niektóre". O praktyce diarystycznej Bogdana Wojdowskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 157-169, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a10.

Wiesław Mateusz Malinowski
Zamek jako metafora. Podróże po literaturze, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 191-210, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2023a10.

Bartłomiej Maliszewski
Metaforyka troski o siebie w „Żywocie człowieka poczciwego", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 225-239, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a13.

Adam Mazurkiewicz
Literackie kreacje przeszłości w nurcie kryminału retro na przełomie XX i XXI wieku, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 59-71, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a4.

Małgorzata Mikołajczak
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, 440 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv7.2021.

Marek Mikołajec
„Anaideia" i opowieść. O „Utopku" Leszka Libery, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 275-288, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a9.

Katarzyna Mróz
Wizja wieku siedemnastego według trzech autorów powieści historycznych: Henryka Sienkiewicza, Józefa Hena i Jacka Komudy, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 19-31, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a1.

Jan Musiał
Publicystyka przebrana za literaturę, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 153-168, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a7.

Aneta Narolska
Głos w sprawie publiczności teatralnej: „Siostrzana dusza. Z pamiętników dramaturga" Władysława Sabowskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 53-65, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a3.
„Nie ma terminu, który by nie nadszedł, ani długu, którego nie trzeba by spłacić". Jeszcze o Don Juanie w „Dziadach", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 125-141, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a8.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, 544 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv3.2017.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, 590 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv4.2018.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, 335 s., DOI: https://doi.org/10.34768/FPv5.2019.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, 250 s., DOI: https://doi.org/10.34768/FPv6.2020.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, 439 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv7.2021.

Aneta Narolska, Monika Kaczor
Wspomnienie młodości. O znaczeniu przysłowia „Przypomniała baba dziewic wieczór" w utworach Elizy Orzeszkowej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 173-187, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a12.

Agnieszka Niewdana
Ile jest pisarza w jego książkach? Na przykładzie wyboru z twórczości Jana Józefa Szczepańskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 261-274, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a8.

Zbigniew Ochocki
Dwanaście kroków, czyli mirakl o świętym Stanisławie, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 21-30, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a1.

Dariusz Piechota
Długie życie seriali z lat dziewięćdziesiątych XX wieku w najnowszej kulturze popularnej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 305-320, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a18.

Ekofeministyczna wizja natury w trylogii wiejskiej Elizy Orzeszkowej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 187-198, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a13.

„Ogniem i mieczem" Henryka Sienkiewicza jako prefiguracja fantasy słowiańskiej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 287-300, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a14.

Reaktywacje dystopii w najnowszej literaturze popularnej. Na marginesie lektury powieści Margaret Atwood i Ignacego Karpowicza, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 85-100, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2020a5.

Danuta Piekarz

Dobry czy piękny? Zły czy brzydki? Moralno-estetyczne rozterki polsko-włoskie, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 189-197, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a10.

Magdalena Pietrzak, Paulina Jatczak

„Ja" rekolekcjonisty w książce Adama Szustaka OP pod tytułem „Plaster miodu", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 195-207, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a13.

Kamila Pijanowska

Henryk Sienkiewicz i artyści. „Ogniem i mieczem" w interpretacji plastycznej Juliusza Kossaka i Antoniego Piotrowskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 245-285, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a13.

Życie prywatne. Malarstwo historycznej anegdoty w prasie ilustrowanej drugiej połowy XIX wieku na przykładzie dzieł sztuki o tematyce życia Zygmunta Augusta i jego romansu z Barbarą Radziwiłłówną, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 169-205, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a11.

Elżbieta Plewa

W pogoni za zrozumieniem: polskie tłumaczenia ekranizacji serii „Bridget Jones", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 185-193, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a12.

Mirosława Podhajecka

Podręcznik do nauki języka angielskiego Franciszka Kuszla w świetle jego biografii, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 61-86, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a4.

Laura Polkowska

Czy nacjonalizm może być wartością? O nacjonalizmie w słownikach i współczesnej publicystyce, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 113-132, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a5.

Piotr Prusinowski

Industrialny pejzaż dźwiękowy jako przestrzeń wewnętrzna artysty w muzyce Trenta Reznora i jego zespołu Nine Inch Nails, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 289-302, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a10.

Kobiecość i metafizyka w filmach Jeana-Claude'a Brisseau, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 321-334, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a19.

Walerian Borowczyk jako dokumentalista surrealistyczny, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 229-239, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2023a12.

Wioletta Radzijewska (obecnie: Stańczak)

„Fantastyka" (bibliografia zawartości), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 89-128, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a4.

Jakub Rawski

Kochanek ojczyzny czy kochanek Laury? Wokół kreacji tytułowego bohatera dramatu Juliusza Słowackiego „Zawisza Czarny", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 235-245, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a13.

O kreacjach bohaterek „Ballad i romansów" Adama Mickiewicza. Próba lektury feministycznej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 233-247, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a13.

Recepcja literackiej Nagrody Nobla dla Elfriede Jelinek w wybranych dziennikach i tygodnikach polskich z 2004 roku. Przyczynek do analizy zjawiska, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 77-88, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a3.

Krzysztof Rogulski

Obecność kultury szlacheckiej w Polsce XXI wieku (rekonesans), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 87-100, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a5.

Cezary Rosiński

Preposteryjność sytuacji przestrzennej w „Ziarnie prawdy" Zygmunta Miłoszewskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 101-108, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2020a6.

Kaja Rostkowska-Biszczanik

(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, 354 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv9.2023.

Maria Roszak

„Rycerze czarnego toru" – wizerunek żużlowca-rycerza utrwalony w języku i twórczości kibiców, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 131-142, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a9.

Marta Ruszczyńska

Słowiańska krucjata Mickiewicza, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 39-48, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a2.

(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, 508 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv2.2016.

Izabela Rutkowska

Gramatyka a granice wyrażalności w pismach mistyków Kościoła katolickiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 39-52, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2020a2.

Język tekstów mistycznych w języku religijnym. Propozycja klasyfikacji, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 159-174, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2023a8.

Monika Schönherr

Zdania afinitywne w ujęciu kontrastywnym i diachronicznym na podstawie wybranych fragmentów tekstu „Psałterza floriańskiego", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 305-321, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a11.

Anna Seretny, Ewa Lipińska

Nauczanie języka przez literaturę, a literatury przez język – o metodzie skorelowanej w pracy z uczniami polonijnymi, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 19-36, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a1.

Anastazja Seul

Józef Kozielecki – nauczyciel akademicki i twórca psychotransgresjonizmu. Autobiografia w literackich i edukacyjnych kontekstach, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 123-144, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a7.

Odwołania do utworów Adama Mickiewicza w wypowiedziach Jana Pawła II wygłoszonych w latach 1978-2005. W kręgu zagadnień międzytekstowych, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 177-208, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a11.

(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, 462 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv8.2022.

Anastazja Seul, Joanna Gorzelana

Biografia młodego Karola Wojtyły w rosyjskiej i rosyjskojęzycznej prasie, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 189-222, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a5.

Alfred Siama

Echa romansu tradycyjnego w twórczości literackiej Ignacego Krasickiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 215-234, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a11.

Krytyka romansu tradycyjnego w publicystyce oświeceniowej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 125-145, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a9.

Ewa Siatkowska

Kobiety z krwi i kości. (Wspomnienia), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 209-238, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a14.

Ireneusz Sikora

„Admiruję gorąco jej talent…". Eliza Orzeszkowa czyta Konopnicką. (Z badań nad epistolografią pisarki), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 199-224, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a14.

„Artysta największy". Eliza Orzeszkowa o Sienkiewiczu, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 215-228, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a11.

„Naprzód przyszedł Mikołaj Rej". O literaturze niepodległej Polski w epistolograficznej refleksji Elizy Orzeszkowej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 241-273, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a14.

Orzeszkowej dialogi z tradycją: europejska literatura dawna, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 67-86, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a4.

Wioletta Stańczak (dawniej: Radzijewska)

„W Drodze" – bibliografia zawartości czasopisma, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 121-158, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a2.

Magdalena Steciąg

(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, 323 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv1.2015.

Dorota Szagun

(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, 544 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv3.2017.

Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz

Leksem „seksualizacja" w systemie polszczyzny i dyskursie publicznym 2019 roku, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 111-128, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2020a7.

Mirosława Szott

(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, 508 s., DOI: https://doi.org/10.61827/fpv10.2024.

Radosław Sztyber

Na marginesie i wokół zagadkowego rebusu z 1621 roku, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 39-62, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a3.

„Poseł z Wołoch z obozu polskiego" – polska gazeta ulotna o batalii chocimskiej w 1621 roku (minimonografia i edycja krytyczna zabytku), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 31-58, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a1.

Śladami zapisów kaznodziei wojskowego z 1623 roku, czyli jak Dembołęcki pisał swoje „Przewagi", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 39-51, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a2.

(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, 323 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv1.2015.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, 508 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv2.2016.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, 544 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv3.2017.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, 590 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv4.2018.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, 335 s., DOI: https://doi.org/10.34768/FPv5.2019.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, 250 s., DOI: https://doi.org/10.34768/FPv6.2020.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, 440 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv7.2021.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, 462 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv8.2022.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, 354 s., DOI: https://doi.org/10.34768/fpv9.2023.
(red.), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, 508 s., DOI: https://doi.org/10.61827/fpv10.2024.

Monika Szymańska
Kontekstowe uwarunkowania wystąpień przysłówków stopnia w połączeniach z przymiotnikiem „piękny", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 171-187, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a9.

Tomasz Ślęczka
Nadawca i odbiorca w „Dzienniku wyprawy Stefana Batorego pod Psków" Jana Piotrowskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 23-37, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a1.

Richard Šípek
Gra w karty Króla Zimowego (dziesięciojęzyczna reedycja i facsimile)/Karetní partie zimního krále (desetijazyčná edice a faksimile), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 19-119, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a1.

Izabela Taraszczuk
Lob der Freiheit: Zum Leben und Schaffen des Grünberger Verlegers Wilhelm Levysohn (Pochwała wolności: Wilhelm Levysohn – życie i twórczość wydawcy z dawnego Grünbergu), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 211-227, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2023a11.

Aleksandra Tomicka
Aksjologiczny wymiar reportażu Mirosława Kuleby „Szamil Basajew. Rycerski etos a powinność żołnierska", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 67-77, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2023a3.

Początki kształtowania literackiej legendy Jakuba Jasińskiego w twórczości Adama Mickiewicza, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 109-121, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a7.

Alicja Trembowski

Wibracje prawdy – w poszukiwaniu systemu wartości w dziełach literackich i etyki u ich autorów, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 281-301, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a17.

Barbara Trygar

Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość, kai eleutheria – kai aletheia – kai agathon, Platon – Nicola Chiaromonte – Wojciech Karpiński (ontologiczno-aksjologiczne trójkąty), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 73-84, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a5.

Agnieszka Trześniewska-Nowak

Siostra miłosierdzia contra niebezpieczna morderczyni. Motyw pielęgniarki w thrillerach medycznych, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 335-348, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a20.

Magdalena Turska

Ewolucja „Lamusa" – od lokalnego periodyku o charakterze literacko-artystycznym po quasi-naukowe czasopismo specjalistyczne o zasięgu ogólnopolskim, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 159-172, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a3.

Sylwia Tyszka

Zapożyczenia w twórczości Adama Mickiewicza z lat 1818-1828, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 307-315, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a16.

Marzanna Uździcka

Rola prasy dziecięcej w kształtowaniu kompetencji literackiej najmłodszych czytelników w dobie porozbiorowej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 59-75, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a2.

Joanna Wawryk

„Zdziczenie obyczajów pośmiertnych" Bolesława Leśmiana jako dramat-synteza, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 275-290, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a17.

Katarzyna Węgorowska

Językowe i kulturologiczne wyróżniki kresowych kulinariów utrwalone w wybranych regionalnych opracowaniach o Ziemi Lubuskiej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 141-148, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2020a9.

Językoznawstwo i językoznawcy w świetle „Życia we wspomnieniach" Profesor Ewy Rzetelskiej-Feleszko (Kamińskiej), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 171-183, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a11.

„Kochom swoje wioske, bom sie w ni rodzieła…". Wilkowsko-świętokrzysko-kielecka poezja Kaśki spod Łysicy w świetle refleksji językoznawczo-kulturologicznych, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 115-130, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a8.

Marmur, morena czołowa, kamień polny, kamień reński, piaskowiec czerwony i biały, węgiel brunatny… Kamienie Zielonej Góry. Zielona Góra kamieni. Kilka lit(h)olingwistyczno-kulturologicznych uwag o kamieniach spotykanych w różnych przestrzeniach Winnego Grodu utrwalonych w wybranych współczesnych przewodnikach po Ziemi Lubuskiej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 199-215, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a11.

Od alabastronu do flakonu René Lalique'a… Kilka lingwistyczno-kulturologicznych uwag o naczyniach na wonności, pachnidła, zapachy, perfumy…, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 293-306, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a18.

Przeszłość południowokresowej rezydencji w Psarach utrwalona w archiwum ludzkiej pamięci i wybranych, współczesnych źródłach pisanych (refleksje filologiczno-lingwokulturologiczne), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 99-108, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a7.

Wileńskie miejsca Adama Mickiewicza utrwalone we współczesnych przewodnikach po Mieście wieszczów. (Refleksje językoznawcy-filologa), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 59-80, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a4.

Teresa Winek

Wpływ Mickiewicza na rozwój polskiego pamiętnikarstwa (na przykładzie „Moich wspomnień" Aleksandra Jełowickiego), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 83-97, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a5.

Anna Wojciechowska

Wisława Szymborska w roli redaktora „Poczty literackiej". Obraz nadawcy, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 141-152, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a6.

Jesica Woźniak

Mickiewicz – poeta w wierszach Józefa Ignacego Kraszewskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 143-158, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a9.

Monika Válková-Maciejewska

Jak wygląda polski dom? Adres kulturowy w polskiej literaturze współczesnej z perspektywy glottodydaktycznej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 49-59, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a3.

Jakub Zbądzki

Zaświaty – nieistniejące czy niepoznawalne? Tłumaczenie jako zysk interpretacyjny na przykładzie „Trenu X" Jana Kochanowskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 31-38, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a2.

Nataliia Zhukova
Nomadyczny projekt Dawida Foenkinosa, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 401-416, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a23.

Piotr Żelazko
Dlaczego „dzień śmierci" jest lepszy niż „dzień urodzenia"? Aksjologia Koheleta w świetle przysłów z Koh 7: 1-4, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 67-76, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a2.

Iwona Żuraszek-Ryś
Rola prasy w życiu i twórczości Teodora Tomasza Jeża, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 131-140, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a5.

Przeglądy i omówienia

Kamil Banaszewski
Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2014, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 281-294, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2015a15.
Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2021, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 429-442, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2022a17.
Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2022, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 321-328, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2023a13.
Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2023, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 465-473, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a14.
Bibliografia zawartości „Studiów i Materiałów" (seria „Filologia Polska") Wyższej Szkoły Pedagogicznej (nr 110: 1975-1999) oraz serii wydawniczej „Filologia Polska" (nr 15: 2003-2013), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 265-280.

Kamil Banaszewski, Katarzyna Bartosiak
Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2015, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 433-449, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a17.
Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2016, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 487-505, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a16.
Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2017, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 535-552, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a28.

Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2018, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 299-317, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a15.

Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2019, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 211-224, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2020a11.

Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2020, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 407-416, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a22.

Katarzyna Bartosiak, Kamil Banaszewski

Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2015, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 433-449, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2016a17.

Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2016, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 487-505, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2017a16.

Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2017, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 535-552, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a28.

Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2018, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 299-317, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2019a15.

Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2019, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 211-224 DOI: https://doi.org/10.34768/fp2020a11.

Bibliografia lubuskiej polonistyki akademickiej za rok 2020, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 407-416, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a22.

Marta J. Bąkiewicz

(rec.) *Barwny korowód artystów. Recenzja monografii Niny Nowary-Matusik, „Oblicza artystów. W kręgu narracji Eberharda Hilschera", Universitas, Kraków 2016, ss. 271*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 471-474.

Rafał Brasse

(rec.) *Refleksje o współczesnej literaturze w „Recenzjach bez cenzury" Doroty Heck (Lublin 2015)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 319-321.

Maksymillian A. Brzezicki

Podziemna walka elektronicznego psychiatry, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 377-380.

Marian Bugajski

Kilka ważnych słów, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 359-368.

O tradycji kultury języka, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 339-341.

Katarzyna Teresa Dąbrowska

(rec.) *K. Węgorowska, „Kamienie i klejnoty w języku, kulturze, sztuce", Warszawa–Zielona Góra 2012*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 237-239.

Barbara Anna Dominiak

(rec.) *To, co dalekie, spotyka się blisko (Beata Patrycja Klary, „Obiekty totemiczne", Zaułek Wydawniczy Pomyłka, Szczecin 2015)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 322-324.

Hans Ernst

Zbójcy, przeł. z niem. M. Kubiak, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 373-375.

Krzysztof Fedorowicz

Pamiętnik z mieszkania Wisławy Szymborskiej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 355-361.

Kamila Gieba

Okiem studentów (Weronika Kasowska – Adam Kwiatkowski – Natalia Wajman), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 349-359.

Sprawozdanie z konferencji „Pociąg, dworzec, poczekalnia w literaturze i refleksji humanistycznej", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 261-264.

Współczesna proza Ziemi Lubuskiej – regionalne małe ojczyzny i muzealizacja pamięci, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 509-521, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a27.

Joanna Gorzelana

(rec.) *J. Parecka, „Słownik gwary bukowińskiej z lubuskiej Brzeźnicy i jej okolic", Żagań 2019, ss. 151*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 369-372.

(rec.) *Nie tylko o Mickiewiczu… (Anastazja Seul, „Literatura polska w wypowiedziach Jana Pawła II. Sacrum. Prawda. Piękno", Poznań 2014)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 328-331.

(rec.) *Reportaż post factum. Powódź tysiąclecia po latach*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 251-254.

Profesor Krzysztof Maćkowiak, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 257-260.

Sprawozdanie z konferencji „Wartości językowe i kulturowe obecne w czasopiśmiennictwie polskim do 1989 roku", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 531-533.

Katarzyna Grabias-Banaszewska
Zielonogórskie spotkania polonistyczne (2010-2014), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 467-490.
Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2015, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 451-457.
Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2016, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 507-511.
Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2017, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 553-557.
Zielonogórskie spotkania polonistyczne w latach 2018-2019, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 225-229.

Katarzyna Grabias-Banaszewska, Julia Gwóźdź
Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2023, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 413-420.

Katarzyna Grabias-Banaszewska, Michał Szczęch
Na Zachód, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 393-396.

Waldemar Gruszczyński
Per aspera ad astra, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 417-438.

Julia Gwóźdź, Katarzyna Grabias-Banaszewska
Zielonogórskie spotkania polonistyczne w roku 2023, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 413-420.

Magdalena Hawrysz
XIII Forum Kultury Słowa w Zielonej Górze, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 269-271.
Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze – rzut oka na historię spotkań i serii wydawniczej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 483-485.

Romuald Marek Jabłoński, Mirosława Szott
(wywiad) *To jak z obłokami na pogodnym niebie (…)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 451-455.

Mateuszu Jamroz
Narożnik, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 207-209.

Leszek Jazownik, Maria Jazownik
Profesor Maria Januszewicz, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 169-178.

Maria Jazownik, Leszek Jazownik
Profesor Maria Januszewicz, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 169-178.

Barbara Judkowiak, Katarzyna Meller
Józef Tomasz Pokrzywniak (1947-2017) – nasz Profesor, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 561-567.

Monika Kaczor
Dwa słowa o historii Poradni Językowej Uniwersytetu Zielonogórskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 419-420.

Joanna Kapica-Curzytek
(rec.) *Potknięcie o próg*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 247-250.
(rec.) *„Przygotowujemy coś wyjątkowego…"*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 337-340.
Ucząc się akceptować przeszłość, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 203-206.
Ziemia ma swój los. Książka „Zaświaty" Krzysztofa Fedorowicza, wyróżniona Lubuskim Wawrzynem Literackim, pozwala przyjrzeć się Zielonej Górze i okolicom uważnie i z czułością, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 405-406.

Barbara Klimek
„Kontakty językowe w komunikowaniu" – sprawozdanie z konferencji, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 403-408.

Dorota Kogut
Kilka uwag o sztuce wystąpień publicznych w świetle konkursu retorycznego dla studentów prawa, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 429-431.

Paulina Korzeniewska-Nowakowska
„Ja nie chcę ani trochę nie istnieć" – o „Miejscach" Michała Banaszaka, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 297-298.

Irmina Kotlarska, Magdalena Urbańska
Profesor Marzanna Uździcka – badaczka sposobów używania polszczyzny, organizatorka życia naukowego i dydaktycznego zielonogórskiej szkoły językoznawczej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 387-395.

Katarzyna Krysińska
Poszukiwanie, bunt i kontemplacja. Inspiracje religijne w poezji Romualda Marka Jabłońskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 457-474.
„Ty wiesz…". Zawierzenie i służba w twórczości Jerzego Hajdugi, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 369-384.

Grzegorz Kubski
Pan Profesor Dutka – książki, studiolo i „fenotyp uczonego", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 33-43.

Dorota Kulczycka
Marzenie o heroizmie. „William Wallas". Powieść Zygmunta Krasińskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 343-349.

Danuta Künstler-Langner
[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 347-348.

Janusz Łastowiecki
Czytelnia Dramatu – kilka słów o cyklu realizowanym przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 273-278.

Jerzy Madejski
[Trzech autorów, trzy laudacje…], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 293-296.

Urszula Majdańska-Wachowicz
Sprawozdanie z konferencji naukowej „Estetyka językowa w komunikowaniu", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 523-529.

Michalina Majkowska, Radosław Sztyber
Dorobek publikacyjny pracowników Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego na łamach rocznika w latach 2015-2024 (numery 1-10), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 475-484, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a15.

Gabriela Matkowska
(rec.) *Diabelskie przeznaczenie*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 381-383.

Katarzyna Meller, Barbara Judkowiak
Józef Tomasz Pokrzywniak (1947-2017) – nasz Profesor, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 561-567.

Małgorzata Mikołajczak
Bibliografia prac Czesława Pawła Dutki (wybór), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 27-30.
(rec.) *J. Domagalski, „Szklarz. O twórczości powieściopisarskiej i aforystycznej Stefana Napierskiego", Kraków 2013*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 234-236.
(rec.) *Kordian i narodowy metajęzyk. O książce „Mit i gest" w rocznicę śmierci Profesora Czesława P. Dutki*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 351-357.

Profesor Czesław Paweł Dutka (1936-2020), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 23-25.

Beata Mirkiewicz
Polskie czasopisma elektroniczne z zakresu literaturoznawstwa – przegląd, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 379-388.

Marek Nalepa
(rec.) *„Włóczęgostwo intelektualne". O książce Jerzego Winiarskiego „W przestrzeni kulturowej poezji polskiej (pejzaże antropologiczne z wieków dawnych i współczesne). Studia i szkice", Drukarnia Eikon Plus, Kraków 2017, ss. 562*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 445-463.

Agnieszka Napierała
(wywiad) *Rozmowa ze świadkiem historii, profesorem dr. hab. inż. Józefem Korbiczem – wieloletnim prezesem Lubuskiego Towarzystwa Naukowego*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 405-411.

Anna Naplocha
Sprawozdanie z konferencji „Kultura nie tylko literacka. W kręgu myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II", „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 409-414.

Aneta Narolska
Ireneusz Sikora (1952-2016). Wspomnienie o Profesorze i bibliografia prac naukowych, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 569-574.

Aneta Narolska, Jakub Rawski
Profesor Leszek Libera. Badacz – tłumacz – pisarz, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 357-365.

Ewa Nodzyńska
Biblioteki, książki, ludzie. Druki z proweniencją żagańskiej biblioteki klasztornej w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 491-508, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2018a26.

Teresa Podemska-Abt
[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 349-354.

Piotr Prusinowski
O serii wydawniczej „Scripta Humana" i jej nowych odsłonach, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 415-418.
„Śmierć i matka." Smutna baśń Andersena w filmowej wizji Ruth Lingford, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 351-354.

Jakub Rawski, Aneta Narolska
Profesor Leszek Libera. Badacz – tłumacz – pisarz, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 357-365.

Janusz Rećko
Władysław Magnuszewski (1925-1996). Wspomnienie w dwudziestą rocznicę śmierci, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 461-465.

Kaja Rostkowska-Biszczanik
Konkurs Wiedzy o Mediach 2014/2015, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 425-427.

Maria Roszak
(rec.) *Kilka słów o książce Bożeny Taras „Agresja. Studium semantyczno-pragmatyczne" (Rzeszów 2013)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 332-335.
Przyśpiewki kibicowskie w folklorze zielonogórskich kibiców żużlowych, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 439-450.

Robert Rudiak
Formy prezentacji twórczych na łamach zielonogórskich czasopism akademickich w latach 1959-2014, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 243-260.
(rec.) *Lubuskość – czytanie poetyckiego miejsca regionu*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 341-348.
Szli na zachód literaci…, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 197-201.

Robert Rudiak, Mirosława Szott
Dwie dekady Lubuskiego Wawrzynu Literackiego (1994-2014), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 369-381.

Marta Ruszczyńska
(rec.) *Recenzja książki „Regionalizm literacki w Polsce. Zarys historyczny i wybór źródeł", red. Z. Chojnowski, M. Mikołajczak, Kraków 2016 (Universitas)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 313-316.

Krystian Saja
Legitymizacja i delegitymizacja wiedzy naukowej w mediach współczesnych, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 365-377.

Wolfgang Scheuren, Izabela Taraszczuk
Poezja Paula Petrasa z dawnego Grünbergu i literatura piękna na Ziemi Lubuskiej dzisiaj, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 263-267.

Anastazja Seul
Profesor Małgorzata Mikołajczak, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 485-488.

Czesław Sobkowiak
(rec.) *Zapisywanie śladów (Mirosława Szott, „Anna", Zielona Góra 2015, Towarzystwo Miłośników Zielonej Góry „Winnica")*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 325-327.

Czesław Sobkowiak, Mirosława Szott
Podróż do źródeł z Czesławem Sobkowiakiem (na dwa głosy), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 383-391.

Magdalena Steciąg
(rec.) *A. Kronenberg, „Geopoetyka. Związki literatury i środowiska", Łódź 2014*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 227-230.
Jubileusz Profesora Mariana Bugajskiego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 193-194.
Sprawozdanie z LXXIV Zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w Zielonej Górze, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 475-482.
Wokół Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 359-363.

Dorota Szagun
Profesor Jerzy Brzeziński (1934-2017), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 19-27.

Michał Szczęch, Katarzyna Grabias-Banaszewska
Na Zachód, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 393-396.

Marek Sznajder
O Mickiewiczu 26 listopada 2016 roku, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 397-402.

Mirosława Szott
Dyskusja na temat literatury lubuskiej i jej twórców, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 277-292.
(rec.) *Geopoetyckie otwieranie świata (Anna Kronenberg, „Geopoetyka. Związki literatury i środowiska", Łódź 2014)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 231-233.
(wywiad) *Krótko, ale rozkosznie. Rozmowa z Jackiem Uglikiem*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 195-196.
(rec.) *Obserwowanie mozaiki, czyli anatomia szczecińskości. „Literatura w Szczecinie 1945-2015. Książki siedemdziesięciolecia", red. S. Iwasiów, J. Madejski, P. Wolski, Szczecin 2016*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 317-319.
(wywiad) *„Otóż są to intymne zwierzenia moich bohaterów, a nie moje" – z Markiem Krukowskim o autofikcji, rozczarowaniach pisarskich i bohaterce najnowszej powieści rozmawia Mirosława Szott*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 399-404.
(wywiad) *„Ważne, by zostawiała niepokój" – o poezji i nie tylko z ks. profesorem Andrzejem Dragułą rozmawiała Mirosława Szott*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 399-403.

Mirosława Szott, Romuald Marek Jabłoński
(wywiad) *To jak z obłokami na pogodnym niebie (…)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 451-455.

Mirosława Szott, Robert Rudiak
Dwie dekady Lubuskiego Wawrzynu Literackiego (1994-2014), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 369-381.

Mirosława Szott, Czesław Sobkowiak
Podróż do źródeł z Czesławem Sobkowiakiem (na dwa głosy), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 383-391.

Radosław Sztyber
(rec.) *Jeszcze o „Żywocie kozaków lisowskich" (na marginesie reedycji „Józef Bartłomiej Zimorowic. Utwory młodzieńcze", oprac. R. Krzywy, Warszawa 2016)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 320-337.
Tydzień z internetową odsłoną „Gazety Lubuskiej" (4-10 stycznia 2017 r.). Tematyka – jakość – profil – strategie informacyjne – sprawstwo i źródła danych, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 389-403.
(rec.) *W. Wydra, W.R. Rzepka, „Z dziejów literatury i kultury staropolskiej. Studia o książkach i tekstach", Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2017, ss. 208*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 464-474.

Radosław Sztyber, Michalina Majkowska
Dorobek publikacyjny pracowników Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego na łamach rocznika w latach 2015-2024 (numery 1-10), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 475-484, DOI: https://doi.org/10.61827/fp2024a15.

Izabela Taraszczuk
Było sobie miasto na pięknym Śląsku – Paula Petrasa wyznanie miłosne wobec miasta Grünberg/Es war einmal die Stadt im schönen Schlesierland – Paul Petras' Liebeserklärung an Grünberg, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 381-398, DOI: https://doi.org/10.34768/fp2021a21.

Izabela Taraszczuk, Wolfgang Scheuren
Poezja Paula Petrasa z dawnego Grünbergu i literatura piękna na Ziemi Lubuskiej dzisiaj, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 263-267.

Magdalena Urbańska, Irmina Kotlarska
Profesor Marzanna Uździcka – badaczka sposobów używania polszczyzny, organizatorka życia naukowego i dydaktycznego zielonogórskiej szkoły językoznawczej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 387-395.

Marzanna Uździcka
Profesor Marian Bugajski, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 407-413.

Barbara Wauben-Czekalska

Flaki rabinowej – Hrabina Totfen – Saharyjski wiatr, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 363-372.

Joanna Wawryk

Komitet Okręgowy Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Zielonej Górze – podsumowanie kadencji w latach 2020-2022, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 385-389.

Prace wyróżnione przez Komitet Okręgowy Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Zielonej Górze (koniec edycji w 2022 roku): Karina Dranikowska – Kornelia Świdzińska – Makary Sierpiński, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 391-428.

Prace wyróżnione przez komitet okręgowy Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Zielonej Górze (koniec edycji w 2023 r.): Zofia Ścigaj – Martyna Girul – Jakub Stepaniak, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 279-320.

Prace wyróżnione przez komitet okręgowy Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Zielonej Górze (koniec edycji w 2024 r.): Michalina Jędrzejczak – Jakub Smyrak – Milena Musiał, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 421-464.

Profesor Anna Szóstak, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 179-189.

Katarzyna Węgorowska

(rec.) *Cuda, wianki… O cudownym tekście kultury Marianny Oklejak („Cuda, wianki. Polski folklor dla młodszych i starszych", Warszawa 2015). Rekomendacja dialektologa-kulturologa*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 341-353.

(rec.) *Na straży regionalnego dziedzictwa…*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 361-366.

(rec.) *Subtelny urok półsłupka… Wokół leksykograficzno-manualnej propozycji Bogumiły Husak – „Kochamy amigurumi. Pojęcia i zwroty szydełkowe w języku polskim, niemieckim, rosyjskim i angielskim", Zielona Góra 2016*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 479-481.

(rec.) *Tradycja i tożsamość w hafcie zaklęte. Kilka uwag o publikacjach autorstwa Doroty Angutek – „Haft krajeński w Więcborku. Historia i kontynuacja" (Więcbork 2019) oraz „Wzory haftu krajeńskiego ze Złotowa i Więcborka" (Złotów 2019)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 373-378.

Patryk Wiśniewski

(rec.) *Językoznawcze spojrzenie na grzech w dyskursie publicznym*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 243-245.

Anna Wojciechowska

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego – geneza, cele i obchody święta, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 421-423.

Jesica Woźniak

(rec.) *M. Ruszczyńska, „Pogranicze. Studia i szkice literackie", Zielona Góra 2015*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 354-356.

(rec.) *„Słowacki i wiek XIX. W kręgu badań postmodernistycznych", t. 2, red. M. Ruszczyńska, J. Rawski, Zielona Góra 2016*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 338-340.

Poezja i proza

Roksana Bach

Telefony, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 431-432.

Michał Banaszak

[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 579-580.

Rafał Brasse

[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 581-582.

Edward Derylak

Przybyli znikąd, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 517-524.

Elżbieta Dybalska

[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 321.

Jolanta Fainstein

[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 491.

Krzysztof Fedorowicz

Vlasta Vesna (fragment powieści), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 303-318.

Agnieszka Gadzińska-Grądkiewicz

I. *Wypalanie*; II. *Zapałki*; III. *Nie*; *W drodze do miasta*; *Tak daleko*; *papieros*; *Nie wiem czy można*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 297-299.

Agnieszka Ginko

[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 323-324.

[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 489-490.

Dorota Grzesiak
[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 419-420.
Zawilce, przylaszczki, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 427-430.

Jerzy Hajduga
[Wiersze i nie tylko], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 445-446.

Romuald Marek Jabłoński
idę idę; *szkic do piety*; *etiuda*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 493-495.

Patrycja Beata Klary
Fascykuł pierwszy; *zasada zieleni malachitowej*; *lodowaty błękit*; *czerń amidowa*; *Fascykuł drugi*; *biel cynkowa*; *fiolet krystaliczny*; *Fascykuł trzeci*; *księżyc Saturna*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 497-498.

Barbara Konarska
[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2018, nr 4, s. 577-578.

Andriej Kotin
Spowiedź wizjonera; *Modlitwa zakochanego*; *Echo*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, nr 1, s. 301-302.

Elżbieta Kościucha-Wieczorek
Stół, czyli chłopska opowieść, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2019, nr 5, s. 325-327.

Marek Krukowski
Zapiski bez znaczenia (fragment), „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 449-452.

Mirosław Kuleba
Variete Równonoc [fragmenty powieści], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 337-344.

Eugeniusz Kurzawa
[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 515-516.

Agnieszka Leśniewska
lekcja nauczania zintegrowanego; *czterej*; *bóg rozkłada ręce*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2016, nr 2, s. 499-500.
[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 331-332.

Marcin Mielcarek
Mizeria w misce z Ikei, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 237-243.

Anna Naplocha
[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 447-448.

Mieczysław Ostrowski
Pusta przestrzeń, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 345-347.

Aldona Reich
Dawca, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 493-499.

Alfred Siatecki
Chłopiec z konikiem, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2017, nr 3, s. 525-538.

Czesław Sobkowiak
[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024, nr 10, s. 487-488.

Anna Staszczuk
[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 333-334.

Izabela Taraszczuk
(tł.) *Dwa wiersze Paula Petrasa o Zielonej Górze*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2022, nr 8, s. 453-455.
Kontemplacje na zielonej górze [i] Kiedy Zielona Góra stała się Grünbergiem, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2021, nr 7, s. 421-425.

Jacek Uglik
[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 233-234.

Marek Lobo Wojciechowski
[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2023, nr 9, s. 335-336.

Konrad Wojtyła
[Wiersze], „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2020, nr 6, s. 235-236.

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

https://doi.org/10.61827/fp2025a16

Radosław Sztyber
Zakład Literaturoznawstwa, Uniwersytet Zielonogórski

AUTORZY „FILOLOGII POLSKIEJ" I SŁOWA KLUCZOWE ARTYKUŁÓW NAUKOWYCH Z LAT 2015-2024 (NUMERY 1-10). RAPORT REDAKCYJNY

W syntetycznym przeglądzie podaje się zestawienie wszystkich autorów i współtwórców[1] rocznika (230) w podziale na charakter złożonych do publikacji materiałów – prace naukowe (123 autorów, gdyż niejednokrotnie ogłosili kilka studiów), przeglądy, omówienia i recenzje (74) oraz próby twórczości literackiej (33)[2]. To segment pierwszy rejestru (I.), drugi zaś mieści informacje o słowach kluczowych (blisko 650), przedrukowanych w pierwotnym ich brzmieniu i definiujących tematykę ogłoszonych artykułów badawczych (II.).

Osobno. W ciągu dekady ogółem ukazało się 165 artykułów naukowych, 142 rozmaite przeglądy (w tym wywiady, omówienia, sprawozdania, inwentarze bibliograficzne, zapisy archiwalne), a wśród nich 29 recenzji. Ponadto 32 tytuły literackie, niekiedy złożone z kilku odrębnych tekstów[3].

I. Autorzy i redaktorzy „Filologii Polskiej"

Prace naukowe

A.
Dejan Ajdačić, Małgorzata Andrejczyk

1 W zestawieniu uwzględnia się również redaktorów naukowych poszczególnych zeszytów.

2 Szczegółowe informacje na ten temat zawiera opracowanie M. Majkowskiej, *„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" – bibliografia zawartości (2015-2024, numery 1-10)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2025 (11), s. 291-321 (https://doi.org/10.61827/fp2025a15).

3 Zob. *ibidem*. Zob. także M. Majkowska, R. Sztyber, *Dorobek publikacyjny pracowników Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego na łamach rocznika w latach 2015-2024 (numery 1-10)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024 (10), s. 474-485 (https://doi.org/10.61827/fp2024a15); I. Jabłońska, M. Majkowska, R. Sztyber, *Działalność Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego na łamach rocznika w latach 2015-2024 (numery 1-10)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2025 (11), s. 205-234 (https://doi.org/10.61827/fp2025a12); R. Sztyber, *(Nie)krótka historia „Filologii Polskiej" i kilka uwag o roczniku. Pięćdziesiąt lat polonistyki akademickiej w Zielonej Górze (1971-2021)*, [w:] *Prace aksjologiczne. Język – literatura – kultura – media*, t. 4: *Zdrowie i choroba w kontekście aksjologicznym*, red. J. Gorzelana, A. Seul, Zielona Góra 2024, s. 273-290 (https://doi.org/10.59444/2024SERredGor_Seu_PAr15).

B.
Aleksandra E. Banot, Edyta Bartkowiak, Jadwiga Biernacka, Marian Bugajski, Tadeusz Bujnicki, Katarzyna Burska, Małgorzata Burta, Walery Butewicz

C.
Igor Choruży

D.
Małgorzata Dawidziak-Kładoczna, Dorota Dąbrowska, Andrzej Draguła, Katarzyna Dulko

G.
Jelizaweta Galicka, Kamila Gieba, Joanna Gorzelana, Ewelina Górka, Katarzyna Grabias--Banaszewska, Beata Grochala, Dominika Gruntkowska

H.
Tatiana Hajder, Magdalena Hawrysz

I.
Magdalena Idzikowska, Grzegorz Igliński, Daniela Ilnicka, Dominika Izdebska-Długosz

J.
Romuald Marek Jabłoński, Lucyna Agnieszka Jankowiak, Violetta Jaros, Paulina Jatczak, Leszek Jazownik, Piotr Juckiewicz

K.
Monika Kaczor, Dorota Karkut, Piotr Kładoczny, Zdzisław Kłos, Magdalena Kokoszka, Dawid Kopa, Paulina Korzeniewska, Anastasiia Korzhova, Andrey Kotin, Irmina Kotlarska, Danuta Kowalska, Izabela Kozłowska, Justyna Kroczak, Janusz Królikowski, Olaf Krysowski, Ewa Krzywicka, Maciej Kubiak, Anita Kucharska-Dziedzic, Dorota Kulczycka, Agnieszka Kuniczuk-Trzcinowicz

L.
Siergiej Legeza, Leszek Libera, Tadeusz Linkner, Ewa Lipińska, Sławomira Lisewska, Konrad Ludwicki

Ł.
Janusz Łastowiecki, Małgorzata Łukaszuk

M.
Urszula Majdańska-Wachowicz, Sylwia Majdosz, Wiesław Mateusz Malinowski, Bartłomiej Maliszewski, Adam Mazurkiewicz, Małgorzata Mikołajczak, Marek Mikołajec, Katarzyna Mróz, Jan Musiał

N.
Aneta Narolska, Agnieszka Niewdana

O.
Zbigniew Ochocki

P.
Dariusz Piechota, Danuta Piekarz, Magdalena Pietrzak, Kamila Pijanowska, Elżbieta Plewa, Mirosława Podhajecka, Laura Polkowska, Piotr Prusinowski

R.
Wioletta Radzijewska (Stańczak), Jakub Rawski, Krzysztof Rogulski, Cezary Rosiński, Kaja Rostkowska-Biszczanik, Maria Roszak, Marta Ruszczyńska, Izabela Rutkowska

S.
Monika Schönherr, Anna Seretny, Anastazja Seul, Alfred Siama, Ewa Siatkowska, Ireneusz Sikora, Wioletta Stańczak (Radzijewska), Magdalena Steciąg, Dorota Szagun, Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz, Mirosława Szott, Radosław Sztyber, Monika Szymańska

Ś.
Tomasz Ślęczka

Š.
Richard Šípek

T.
Izabela Taraszczuk, Aleksandra Tomicka, Alicja Trembowski, Barbara Trygar, Agnieszka Trześniewska-Nowak, Magdalena Turska, Sylwia Tyszka

U.
Marzanna Uździcka

W.
Joanna Wawryk, Katarzyna Węgorowska, Teresa Winek, Anna Wojciechowska, Jesica Woźniak

V.
Monika Válková-Maciejewska

Z.
Jakub Zbądzki, Nataliia Zhukova

Ż.
Piotr Żelazko, Iwona Żuraszek-Ryś

Przeglądy, omówienia, recenzje

B.
Kamil Banaszewski, Katarzyna Bartosiak, Marta J. Bąkiewicz, Rafał Brasse, Maksymillian A. Brzezicki, Marian Bugajski

D.
Katarzyna Teresa Dąbrowska, Barbara Anna Dominiak

E.
Hans Ernst

F.
Krzysztof Fedorowicz

G.
Kamila Gieba, Joanna Gorzelana, Katarzyna Grabias-Banaszewska, Julia Gwóźdź, Waldemar Gruszczyński

H.
Magdalena Hawrysz

J.
Romuald Marek Jabłoński, Mateuszu Jamroz, Leszek Jazownik, Maria Jazownik, Barbara Judkowiak

K.
Monika Kaczor, Joanna Kapica-Curzytek, Barbara Klimek, Dorota Kogut, Paulina Korzeniewska-Nowakowska, Irmina Kotlarska, Katarzyna Krysińska, Grzegorz Kubski, Dorota Kulczycka

Ł.
Janusz Łastowiecki

M.
Jerzy Madejski, Urszula Majdańska-Wachowicz, Michalina Majkowska, Gabriela Matkowska, Katarzyna Meller, Małgorzata Mikołajczak, Beata Mirkiewicz

N.
Marek Nalepa, Agnieszka Napierała, Anna Naplocha, Aneta Narolska, Ewa Nodzyńska

P.
Piotr Prusinowski

R.
Jakub Rawski, Janusz Rećko, Kaja Rostkowska-Biszczanik, Maria Roszak, Robert Rudiak, Marta Ruszczyńska

S.
Krystian Saja, Wolfgang Scheuren, Anastazja Seul, Czesław Sobkowiak, Magdalena Steciąg, Dorota Szagun, Michał Szczęch, Marek Sznajder, Mirosława Szott, Radosław Sztyber

T.
Izabela Taraszczuk

U.
Magdalena Urbańska, Marzanna Uździcka

W.
Barbara Wauben-Czekalska, Joanna Wawryk, Katarzyna Węgorowska, Patryk Wiśniewski, Anna Wojciechowska, Jesica Woźniak

Próby literackie

B.
Roksana Bach, Michał Banaszak, Rafał Brasse

D.
Edward Derylak, Elżbieta Dybalska

F.
Jolanta Fainstein, Krzysztof Fedorowicz

G.
Agnieszka Gadzińska-Grądkiewicz (Tymoszczuk), Agnieszka Ginko, Dorota Grzesiak

H.
Jerzy Hajduga

J.
Romuald Marek Jabłoński

K.
Patrycja Beata Klary, Barbara Konarska, Andriej Kotin, Elżbieta Kościucha-Wieczorek, Marek Krukowski, Mirosław Kuleba, Danuta Künstler-Langner, Eugeniusz Kurzawa

L.
Agnieszka Leśniewska

M.
Marcin Mielcarek

N.
Anna Naplocha

O.
Mieczysław Ostrowski

P.
Teresa Podemska-Abt

R.
Aldona Reich

S.
Alfred Siatecki, Czesław Sobkowiak, Anna Staszczuk

T.
Izabela Taraszczuk, Agnieszka Tymoszczuk (Gadzińska-Grądkiewicz)

U.
Jacek Uglik

W.
Marek Lobo Wojciechowski, Konrad Wojtyła

II. Słowa kluczowe

A.
Adam Jerzy Czartoryski, Adam Mickiewicz, adres kulturowy, afinitywność, afirmacja, aksjologia, akt grzecznościowy, alegoria, Aleksander Jełowicki, Aleksander Puszkin, alternatywna historia, anaideia, analiza korpusowa, anatomiczno-topograficzny wskaźnik, Andrzej Opaliński, anima, Antoni Piotrowski, antybohater(ka), apelatywy, apokryfy, archiwum ludzkiej pamięci, Artur Maria Swinarski, artykuły, Augustyn, autentyczność, autobiografia, autobiografizm, autograf, autor, autorytet, autotematyzm

B.
badania kulturowe, ballada, *Ballada dziadowska*, ballady, bard (Minnesänger), barokowe biblioteki klasztorne, Biblia, Biblia Hebrajska, bibliografia, Biblioteka klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu, Biblioteka UZ, biografia, bitwa chocimska z 1621 roku, błędy językowe, Bogdan Wojdowski, Bogurodzica, bohater romantyczny, bohaterowie, Bolesław Leśmian, Boże Narodzenie, Bóg

C.
chaosmosis (przestrzeń chaosu), chłopi, chrzest, chrześcijaństwo, codzienność, Cyganeria Warszawska, cytat, czasopisma, czasopisma dla młodzieży, czasopisma rosyjskojęzyczne, czasopiśmiennictwo, czasopismo „Monitor", Czeczenia

D.
dawna literatura europejska, demokracja, derywaty odnazewnicze, diabeł, dialekt, dialekt śląski, dialog z kulturą, doba porozbiorowa, dobry/zły, dokument, *Don Juan*, dotyk, dramat, drukarstwo XVI-XVIII wieku, dwudziestolecie, dydaktyka, *Dynastia*, dyskryminacja, dyskurs, dystopia, *Dziady drezdeńskie*, Dzieciątko, dziennik, dziewiętnastowieczna prasa

E.
edytorstwo, ekfraza, ekofeminizm, ekokrytyka, Elfriede Jelinek, Eliza Orzeszkowa, emancypacja, emocje, emocjonalność, eon, epika, epistolografia, epoka cyfrowa, estetyka, etyka, etymologia, Ewangelie, ewolucja

F.
F.G. Troilo, faktografia, „Fantastyka", fantastyka, fantasy, Ferdynand II, figury, fikcja literacka, film, film dokumentalny, *Filokalia*, filologia polska, filozofia, folklor, forma finitywna/osobowa czasownika, fragment Muratoriego, Franciszek Kuszel, Fryderyk V

G.
Gambit królowej, gazeta, gender, genologia kontrastywna, geopolityczne kody/wizje/dyskursy, glottodydaktyka polonistyczna, glottokulturoznawstwo, gościnność, Gottfried August Bürger, gradacja, gramatyka, gramatyka kontrastywna, greka, Grünberg in Schlesien, „Grünberger Wochenblatt", grzeczność, gwara

H.
Heimatdichter, Henryk Rzewuski, Henryk Sienkiewicz, hermeneutyka, Hieronim, historia, historia Kolbuszowej, historia nauk, historia terminologii

I.
Ignacy Krasicki, ilustracja książkowa, imieniny, imię, imię męskie, incipity, insurekcja, integracja kompetencji językowych, interdyskurs reintegracyjny, interpretacja duchowa, intertekstualność, Irzykowski, istnienie, Iwan Franko

J.
Jakub Bart-Ćišinski, Jakub Jasiński, Jan Długosz, Jan Józef Szczepański, Jan Kochanowski, Jan Kurowicki, Jan Paweł II, Jan Piotrowski, Jan Pryszmont, Jerzy Liebert, Jezus Chrystus, *Jędza*, język, język angielski, język familijny, język kibiców żużlowych, język polski jako obcy, język potoczny, język religijny, język środowiskowy, językowe środki wartościowania, językowy obraz świata, językoznawcy, językoznawstwo, językoznawstwo erudycyjne, Joachim Lelewel, Józef Conrad Korzeniowski, Józef Kozielecki, Judaica, Juliusz Kossak, Juliusz Słowacki

K.
kamienie, kanon, kanon biblijny, karty do gry, kibice, kinezjologia, kino francuskie, kino polskie, kino sportowe, kobiecość, kobieta, kochanek, Kohelet, kolęda, kolokacja, kompetencja literacka, kompetencje, koncept, konceptualizacja, Konopnicka, konotacje, konserwatyzm, korespondencja, korpus, Kościół katolicki, Kraszewski, Kresy, Kresy Wschodnie, kroniki, krucjata, krytyka, krzyż, ksenofobia, Księga Eklezjastesa, kulinaria, kultura, kultura klasyczna, kultura literacka, kultura obecności, kultura obyczajowa XIX i XX wieku, kultura pamięci, „Kultura Paryska", kultura popularna, kultura starożytna, kulturologia

L.
leksyka florystyczna, leksyka związana z mówieniem, leksykografia, *Lenora*, libido, lingwakultura, lingwistyka, liryka, lisowczycy, list, listowniki, lit(h)olingwistyka, literacka Nagroda Nobla, literatura, literatura dla dzieci i młodzieży, literatura kryminalna, literatura łacińska, literatura łużycka, literatura małych ojczyzn, literatura okolicznościowa XVII w., literatura polska (do roku 1795), literatura polska, literatura popularna (masowa), literatura popularna, literatura regionalna, literatura rosyjska, literatura śląska, literatura ukraińska, literatura XIX wieku, literatura XXI wieku, literaturoznawstwo, Lublin

Ł.
łacina, łączliwość leksykalno-semantyczna, ładny/brzydki, Łużyce

M.
malarstwo, malarstwo historyczne, małe formy narracyjne, małe ojczyzny, Marcin Wroński, Maryna Sokolian, *Matka*, media, medycyna, metafizyka, metafora, metoda skorelowana, miasto, Michał Choromański, Mickiewicz, miejsce, miejsce teologiczne (locus theologicus), miejska fantasy, międzykulturowość, Mikołaj Rej, miłosny savoir-vivre, miłość, mirakl, Mirosław Kuleba, mit, mit o Antygonie, młodość, modelowanie przeszłości, modlitwa, „Monitor", monodram, moralność, morderstwo, motyw, mówca chrześcijański

N.
Nabokov, nacjonalizm, naczynie, nadawca, natchnienie biblijne, natura, nauczanie języka odziedziczonego, nauczanie języka polskiego jako obcego/drugiego, nauczyciel, nazwa, nazwa własna, nazwiska polityków, nazwy dźwięków, niepełnosprawność, niewyrażalność, nomada, nominacja wyrobów perfumeryjnokosmetycznych, Northrop Frye, nostalgia, Nowy Testament

O.
o. Adam Szustak, Oblęgorek, oddziaływanie, odpowiedź na list do redakcji, *Ogniem i mieczem*, oksymoron, okupacja, Olga Tokarczuk, onimy, ontologia, opery mydlane, opowiadanie, Orzeszkowa, osobowość, oświecenie, oświecenie polskie, owad

P.
pamięć, pamięć miejsca, pamięć vs. przemijanie, pamiętnik, pamiętnikarstwo polskie, *Pan Podstoli*, *Pan Sędzia Deluty*, *Pan Tadeusz*, pandemia, parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Częstochowie, pareneza, patriotyzm, pedeutologia, pejzaż dźwiękowy, percepcja, percepcja kulturowa, pielęgniarki, pierwsza wojna światowa, pieśń, Piotr Nikolski, pisarz, pisarz polski, Pismo Święte, piśmiennictwo osobiste, Podole, podręcznik, podświadomość, poemat dramatyczny, poemat fantastyczny, poeta, poetyka, poezja, poezja regionalna, pokora, pole semantyczne, polisemia terminologiczna,

politycy, polityka a literatura, polonistyka, polska debata publiczna, polska literatura okolicznościowa XVII wieku, polska prasa, polskie teksty mistyczne, porównania, *Portki Odyssa*, *Poseł z Wołoch z obozu polskiego*, postawa proekologiczna, postmodernizm, powieść, powieść historyczna, powieść kryminalna retro, powieść łotrzykowska, powieść pikarejska, powieść poetycka, powinności nauczycielskie, powstanie listopadowe, pozytywizm, prasa, prasa XIX wieku, prasa dziecięca, prasa ilustrowana, prawda historyczna, preposteryjność, profilowanie, projekt nomadyczny, proza biblijna, proza rozrachunkowa, przekład, przemoc, przesiedlenia, przestrzeń, przestrzeń wewnętrzna, przestrzenie, przeszłość, *Przewagi elearów polskich*, przygotowanie staurologiczne, przysłowia, przysłowie, przysłówek stopnia, *Psałterz Dawidów*, *Psałterz floriański*, psychoanaliza, psychologia, psychologia głębi, psychologia relacji matka-córka, psychotransgresjonizm, publicystyka, publiczność teatralna

Q.
quasi-sądy

R.
Radziwiłł „Panie Kochanku", rama interpretacyjna, rama semantyczna, realność, rebus, recenzja muzyczna, recepcja, redaktor, regionalne czasopismo literacko-artystyczne, reguła prawdy, reguła wiary, reklama, rekolekcje, religia, reportaż, reprodukcje dzieł sztuki, retoryka, rękopis, robactwo, robak, rock industrialny, rodzicielstwo w mediach, rodzina, rola prasy w życiu i twórczości pisarza, „Rolling Stone", romans, romans tradycyjny, romantyzm, rozwój osobisty, rycerz

S.
samotność, Samuel Łaszcz, Sapkowski, seksualizacja, selektywność, semantyka, Septuaginta, serial, Sienkiewicz, *Siostrzana dusza*, sławienie Boga, słowa kluczowe, Słowianie, słowianofilizm, słownictwo, słowotwórstwo, somatyzm, Stanisław Gostkowski, Stanisław Staszewski, starodruki, starość, starożytność, Stary Testament, Stefan Batory, Stefan Witwicki, stereotyp rycerza, stereotypy, stosowność środków językowych, strategie komunikacyjne, styl językowy, surrealizm, symbole, sytuacje przestrzenne, Szamil Basajew, szkice polityczne, sztambuch, sztuka, sztuka epistolarna, sztuka polska, szyk zdaniowy

Ś.
Śląsk, śmierć, środowisko, św. Stanisław, św. Wojciech, świadectwo, świadomość, świadomość narodowa, świadomość vs. śmierć, świat, Święty z Wyszy

T.
teatr: metodologia badawcza źródeł historycznych, teatr śmierci, tekstowa wizja świata, teksty literackie, teksty mistyczne, teksty piosenek, temporalność w literaturze, Teodor Tomasz Jeż, Teofan Rekluz, teolingwistyka, teologia prawosławna, „Teraz Rock", Teresa

Torańska, thriller medyczny, tłumacz filmowy, tłumaczenia, tłumaczenie audiowizualne, tłumaczenie filmowe, tłumaczenie lektorskie, tożsamość, tożsamość kulturowa, transformacje w dziedzinie obyczajowości, *Treny*, troska o siebie, *Twin Peaks*, twórczość artystyczna, twórczość dla dzieci

U.

Ucieczka, Ukraińcy, umiejętności zawodowe, Uniwersytet Zielonogórski, upodobnianie gatunków, urodziny, uważność

V.

vanitas, veritas hebraica, Vladimir Nabokov

W.

„W Drodze", W. Dembołęcki, walka niepodległościowa, wampir, wartości, wartości moralne, wartości w wychowaniu, wartości witalne, wartościowanie, wartość, wędrówka duchowa, wiara, wiedźmin, wiek XIX, wiersz, wiersze, Wilno, winobranie, Wisława Szymborska, witalizm, wizerunek rodziny, Władimir Peretz, Władimir Rezanow, Władysław Sabowski, Włodzimierz Wolski, włoski, Wojciech Dembołęcki, wojna, wojna chocimska 1621 roku, wojna rosyjsko-czeczeńska, wojna trzydziestoletnia, wojny polsko-moskiewskie w XVI wieku, wolnomyśliciel, wolność, wonności, wskaźnik semantyczny, wspomnienia, wspomnienia osobiste, wspólnota, *Wściekły Byk*, wychowawca, wydawca, wyliczenie, wyobraźnia poetycka, wyrazy obce, „Wysokie Obcasy", *Wyznania*, wzory korespondencji

Z.

zabory, zamek, *Zapaśnik*, zaświaty, Zawisza Czarny, zawód nauczyciela, Zbigniew Herbert, zbiory specjalne, zdania afinitywne, zdania bezczasownikowe, zdrowie, Zdzisława Rechul-Bytnar, Zielona Góra, zielonogórskie wino, Ziemia Lubuska, zmysły, Zofia Bukowiecka, Zygmunt Freud, Zygmunt Krasiński

Ż.

żołnierz, żużel, życie, Żydzi

LITERATURA CYTOWANA

Jabłońska I., Majkowska M., Sztyber R., *Działalność Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego na łamach rocznika w latach 2015-2024 (numery 1-10)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2025 (11) (https://doi.org/10.61827/fp2025a12).

Majkowska M., *„Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" – bibliografia zawartości (2015-2024, numery 1-10)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2025 (11) (https://doi.org/10.61827/fp2025a15).

Majkowska M., Sztyber R., *Dorobek publikacyjny pracowników Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego na łamach rocznika w latach 2015-2024 (numery 1-10)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2024 (10) (https://doi.org/10.61827/fp2024a15).

Sztyber R., *(Nie)krótka historia „Filologii Polskiej" i kilka uwag o roczniku. Pięćdziesiąt lat polonistyki akademickiej w Zielonej Górze (1971-2021)*, [w:] *Prace aksjologiczne. Język – literatura – kultura – media*, t. 4: *Zdrowie i choroba w kontekście aksjologicznym*, red. J. Gorzelana, A. Seul, Zielona Góra 2024 (https://doi.org/10.59444/2024SERredGor_Seu_PAr15).

Autorzy „Filologii Polskiej" i słowa kluczowe artykułów naukowych z lat 2015-2024 (numery 1-10). Raport redakcyjny

STRESZCZENIE: W syntetycznym przeglądzie zaprezentowano zestawienie wszystkich autorów i współtwórców rocznika (230) w podziale na charakter złożonych do publikacji materiałów – prace naukowe (123 autorów), przeglądy, omówienia i recenzje (74) oraz próby twórczości literackiej (33). To segment pierwszy rejestru (I.), drugi zaś mieści informacje o słowach kluczowych (blisko 650), przedrukowanych w pierwotnym ich brzmieniu i definiujących tematykę ogłoszonych artykułów badawczych (II.). W ciągu dekady ogółem ukazało się 165 artykułów naukowych, 142 rozmaite przeglądy (w tym wywiady, omówienia, sprawozdania, inwentarze bibliograficzne, zapisy archiwalne), a wśród nich 29 recenzji. Ponadto 32 tytuły literackie, niekiedy złożone z kilku tekstów.
SŁOWA KLUCZOWE: autorzy – „Filologia Polska" – rocznik – publikacje – metadane – słowa kluczowe

Authors and keywords of academic articles in „Filologia Polska" (2015-2024, issues 1-10). Editorial Report

SUMMARY: This synthetic overview presents a compiled list of all authors and co-authors featured in the annual volumes (a total of 230), categorized according to the nature of the submitted materials: scholarly articles (123 authors), reviews, overviews, and discussions (74), as well as literary works (33). This constitutes the first section of the register (section I.). The second one (section II.) provides information on nearly 650 keywords, reproduced in their original form and used to delineate the thematic scope of the published research articles. Over the past decade, the journal has published a total of 165 scholarly articles, and 142 various types of texts (including interviews, discussions, reports, bibliographic inventories, and archival records), among which 29 were book reviews. Additionally, 32 literary titles were featured, some consisting of multiple texts.
KEYWORDS: authors – "Filologia Polska" – annual journal – publications – metadata – keywords

Poezja i proza

Patrycja Mierzejewska
Grażyna Rozwadowska-Bar
Izabela Taraszczuk
Bartosz Konopnicki
Władysław Edelman

Bliźniaki
Tryptyk zimowy
Wiersz jako protest song
[Wiersze]

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

Patrycja Mierzejewska

Tryptyk zimowy

I
zmierzch rozpędza skrzydła w zaroślach
kolor chyli się, gaśnie, zanika
zapach mokrej sierści pełznie na skraj lasu
skrada się ukryte

zmierzch ośmiela zwierzęta
zostaw co ludzkie, szepczą
chodź z nami, chodź wyć w noc
tarzać się po ścierniskach

II
pilnowałam zwłok psa
kiedy styczeń przetaczał się
jedną z pierwszych śnieżyc
kobieta na alarmowym
poprawiła mnie
truchło
nie, zwłoki
truchło
przejdźmy do rzeczy
czas, miejsce, okoliczności

pilnowałam zwłok psa
przed szczeniackim wzrokiem
łaknącym widoku
precyzyjnie oskórowanego ciała
uciekali przed snopem
światła omiatającym
ich zapalczywą ciekawość

pilnowałam zwłok psa
dopóki nie nadjechał
człowiek z chłodnią
wie pani, późno już
mam trzy gminy do obskoczenia

zaczęło się od ptasiej grypy
biznes to biznes

po jednoaktowym spektaklu
z czarnym workiem
nie było nikogo do pilnowania
wracałam do domu
kruchymi kałużami
opłakiwałam głowę i ogon
których nigdy nie odnaleziono

III
księżyc znika sierpem
mróz liże mury
zwierzęta wokół
zacieśniają krąg
przez sen obnażają kły
warczą: wara
ciepłymi ciałami osłaniają
mnie przed mrokiem

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

Grażyna Rozwadowska-Bar

szafa

mamie

otwieram drewniane drzwi
twoje sukienki
od tygodni bezużyteczne
rozwieszam po kątach pokoju
światło rozplata smutek
błękit bluzki z haftem
wzrusza falą wspomnień
różowa garsonka
lubiłaś ją najbardziej
paradnie porusza się
kołysana na wietrze

na fotelu poduszka
z odciśniętym kształtem głowy
nie potrafię jej zburzyć
boję się że zniknie ostatni
dowód twojego istnienia

na stole gazeta
z datą ważniejszą
od daty urodzin

nie dotykam
choć patrzenie kaleczy mnie

z szafy wyciągam
torebkę z pomarszczoną skórą
wygładzam zagiętą kieszonkę

cztery pary butów zimowych
wszystkie obrażone nosy odwracają

płaszcz zielony z rudym lisem
trzy pary rękawic i cztery czapki
co jeszcze mam zrobić

pamiętam
w tych ścianach
mieszkało moje dzieciństwo
źródło mnie

dzisiaj w zapachu perfum
rozkleja się cisza
wilgotnieje
tusz na rzęsach

z czułością
jakiej dotąd nie znałam
uczę się mówić o tobie
byłaś sobie kiedyś

najtrudniej zrozumieć
że z każdym dniem dawniej

każdego dnia

zbierasz siebie po kawałku
z obecności odsłaniasz
nieobecność i zamyślenie
na krok przed wejściem
na pasy czarno białe
miały być bezpieczne
odślepione światłem czerwonym

tamten deszcz był wołaniem
aż ptaki nie chciały wierzyć
we własne istnienie
bo czy cień na piasku
może być dowodem

niedopita kawa w filiżance
już tak i nadgryziona łupina
orzecha staje się tropem ścieżką
aby dojść do wnętrza
gdzie każda blizna

posklejana japońską metodą
kintsugi

* * *

te kobiety na ławkach
wrosły już w konary drzew

bezradne życie
kapie im przez palce
dotyka gęstej ciszy
rozsianej na trawniku

czasami zza firanki
widzę jak pomarszczona
szeleści rozmowa

życie maleje
wolnym krokiem
wchodzi w otwartą noc

wydłubuje zapomniane słowa
nocne i dzienne

miękkie jak włóczka
ze swetrów których już nie ma

wciąż nie wiem
gdzie znika pamięć

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

Izabela Taraszczuk

Wiersz jako protest song

Prolog

Wiersz stanowi bezpośrednią reakcję poetycką na wydarzenia, które rozegrały się w Gdańsku 13 stycznia 2019 roku podczas charytatywnego koncertu zorganizowanego przez Fundację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W imprezie tej wziął wówczas udział prezydent miasta, Paweł Adamowicz (1965-2019), który w efekcie napaści nożownika zmarł w szpitalu dzień później.

Ein Gedicht als Protestsong

Prolog

Das Gedicht ist eine direkte poetische Reaktion auf Ereignisse, die sich am 14. Januar 2019 während eines von der Stiftung Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (Großes Orchester der Weihnachtshilfe) organisierten Wohltätigkeitskonzerts in Gdańsk zugetragen hatten. An der kulturellen Veranstaltung nahm damals auch der Stadtpräsident, Paweł Adamowicz (1965-2019), teil, der einen Tag später im Krankenhaus an den Folgen eines Messerangriffs starb.

A poem as a protest protest song

Prologue

The poem is a direct poetic reaction to the events that unfolded in Gdansk on January 14, 2019, during a charity concert organized by Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (the Great Orchestra of Christmas Charity Foundation). The cultural event was attended by the mayor of the city at the time, Paweł Adamowicz (1965-2019), who died in hospital a day later after a knife attack.

Pobudka!

Pragnę polewitować z *Weiserem*
Wznieść się ponad ciemne niebo
Nie widzieć więcej gasnących świateł

Pan Heweliusz spogląda na nas
Próbuje ogarnąć chłód
Trzydzieści dwa stopnie w skali
Fahrenheita

Lwy zamarły z przerażenia
Milczą, podobnie jak Bałtyk
Wracam na Ziemię

Wchodzę na scenę
Zaczynam grać z całej mocy
Na blaszanym bębenku

Gdzieś na Północy. Napisano po koncercie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 14.01.2019 roku

Macht die Augen auf!

Ich möchte mit *Weiser* levitieren
Mich über den dunklen Himmel erheben
Die erlöschenden Lichter nicht mehr sehen

Herr Hevelius schaut zu uns herunter
Er versucht die Kälte zu beherrschen
Zweiunddreißig Grad in der
Fahrenheit-Skala

Die Löwen sind vor Schreck erstarrt
Sie schweigen, genauso wie die Ostsee
Ich kehre auf die Erde zurück

Ich betrete die Bühne
Fange an mit aller Kraft zu schlagen
Auf die Blechtrommel

Irgendwo im Norden. Verfasst nach einem Konzert des Großen Orchesters der Weihnachtshilfe 14.01.2019

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

Bartosz Konopnicki

***

Kory sosen łagodnieją
tak jak ty łagodniejesz
gdy zastyga noc

wszystkie
prześwietlenia słów
zbyt nagłych ruchów

zamykasz pod powiekami
nie mówisz już nic

gdy ubierasz zimowy płaszcz
za oknem śnieg
szorstki mróz

trzaskasz bezgłośnie by tylko
dotknąć w ciemnościach
tych bruzd na drzewach

A oni ciągle

Przychodzili regularnie z wielkim bukietem kwiatów
noc w noc nie pozwalając ci spokojnie
za każdym razem zmieniał się kolor
nocne ptaki krzyczały coraz głośniej

nie mówili kiedy i czy
w ogóle nie mówili
a jednak sierść słów wisiała
choć możliwe że nie były to tylko słowa

o poranku mówiłaś że widziałaś
a on nie wierzył
odsłaniał okna i zabijał noc

teraz już nic
nie mówisz

postanowiłaś
sprawdzić

sierść słów

Elementy stałe

Przygaszony niemalże nocny dzień
w tramwaju morowe
płaszcze i szklane powierzchnie
powstają z tego memy
które jutro

szklane powierzchnie i płaszcze
także o poranku
tylko w drugą stronę
w następny taki sam dzień

raz w tygodniu zaglądam do szkatułki
z zegarkami po tym wujku
który urodził się przed wojną

przypominają mi
mechanikę

oddechu

Matowy

Znów ślizgasz się po relacjach
między miastami
w rozwleczonych pociągach
rysujesz szlaczki na gładkiej tafli

po wydartej korze ciekną soki
żywiczne
a ty zastygasz ze spojrzeniem
pełnym zniecierpliwienia

ciągle pytasz
i pytasz

w strzępach suchych liści
rozrzuconych bezładnie
matowy i szorstki głos

FILOLOGIA POLSKA 2025 (11)
ROCZNIKI NAUKOWE UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

Władysław Edelman

BLIŹNIAKI

Po raz pierwszy spotkaliśmy się przypadkowo w dość dziwnej sytuacji. Skończył się spektakl w teatrze, podszedłem do wieszaka z płaszczami i zauważyłem, że jakiś gość nakłada moją kurtkę. Na zwróconą uwagę zareagował dość obcesowo, zaczął przekonywać, że to jego, mówił coś o żonie, że kazała ją wziąć. Dziwnie to zabrzmiało, bo w teatrze był sam. Podobnie zresztą jak ja. Moja żona była na wyjeździe służbowym, a ponieważ był to ostatni spektakl w tym sezonie, zdecydowałem się pójść bez niej. Gdzie była jego żona, nie wiem. W teatrze jej nie było.

Ostatecznie oddał mi moją kurtkę po tym, jak go przekonałem, że w jej wewnętrznej kieszeni znajdują się klucze do mieszkania. Klucze oczywiście były, a facet nawet mnie nie przeprosił.

Po pewnym czasie wydarzyło się coś podobnego. Znajomi zaprosili nas do restauracji na obiad, Marek dostał jakąś nagrodę kulturalną i wraz z żoną postanowili uczcić ten sukces razem z nami. Siedzieliśmy już w głębi sali, oczekując na ich przybycie, gdy nagle usłyszałem, jak Marek mówi do kogoś: o, dlaczego zajęliście inny stolik, przecież zawsze siadamy... nagle przerwał, bo zorientował się, że podeszli do innych ludzi. Kiedy wstałem i dałem znać ręką, gdzie jesteśmy, zorientowałem się, że facet, którego Marek wziął prawdopodobnie za mnie, to ten od kurtki w teatrze.

Trochę mnie ta sytuacje zmroziła. Przez cały wieczór obserwowałem go dyskretnie. I miałem rację, bo kiedy po zapłaceniu rachunku wstał wraz ze swoją partnerką i podszedł do wieszaków, a trzeba dodać, że tu, podobnie jak w teatrze, nie było zwyczaju wydawania numerków, w pierwszej chwili zdjął mój płaszcz. Odwiesił go po tym, jak jego partnerka szepnęła mu coś do ucha. Kiedy oboje byli już gotowi do wyjścia, włożył na głowę mój kapelusz i szybkim krokiem ruszył do wyjścia. Nie wytrzymałem. Halo, co pan robi, krzyknąłem, wstając gwałtownie od stolika, aż zadzwoniły kieliszki z winem. Dogoniłem go i zerwałem mu z głowy swoją własność. Nawet na to nie zareagował.

Swobodna dotąd atmosfera prysła. Przeprosiłem naszych przyjaciół za moje zdenerwowanie i zaproponowałem ciąg dalszy wieczoru u nas w domu. Zgodzili się chętnie, co mnie ucieszyło, musiałem się odprężyć, zrelaksować przy mocniejszym trunku. Zamówiliśmy taksówkę. Kierowca prowadził dość dynamicznie, wyprzedzał inne pojazdy, nie przekraczając jednak przepisów. Po chwili stwierdziłem, że jedziemy za tą właśnie parą z restauracji. Trudno było o pomyłkę, ona miała bardzo charakterystyczną, czerwoną fryzurę, na którą już w lokalu zwróciłem uwagę. Kiedy staliśmy

przez chwilę na światłach, zauważyłem też, że na tylnej półce ich samochodu leży mój kapelusz. To znaczy taki sam jak mój, a obok niego rozrzucone kolorowe tygodniki, takie, jakie czyta moja Małgosia.

Od tego momentu jechaliśmy cały czas za nimi. Oddalili się od naszej taksówki tylko na chwilę, a kiedy byliśmy już na miejscu, obok naszego samochodu stał ich. Tej samej marki, w tym samym kolorze, z taką samą tapicerką, z niemal identyczną tablicą rejestracyjną. Różniła się tylko końcową cyfrą.

Nie mogłem trafić kluczem do zamka, drzwi otworzyła Małgosia. Weszliśmy. Nasz dom to bliźniak, który odziedziczyliśmy po rodzicach Małgorzaty, taki z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, tak się kiedyś budowało. To drugie mieszkanie jest lustrzanym odbiciem naszego. Mieszkamy tu dobre trzydzieści lat i zawsze ta jego druga połowa była niezamieszkała. A tu proszę, coś się nagle zmieniło. Cóż, pomyślałem, stał wolny, ktoś się wprowadził, nie moja sprawa.

Małgorzata sprawdziła od razu, że w swoim pokoju śpi spokojnie nasz Piotr, dzielny dwunastolatek, który nie boi się zostawać sam w domu, kiedy czasem wychodzimy. Usiedliśmy w salonie. Druga część wieczoru nie przebiegła jednak tak, jak sobie zaplanowałem. Marek opowiadał o gali, na której wręczono mu prestiżową nagrodę, o swoich planach, my podzieliliśmy się opowieściami o minionych wakacjach i planach na najbliższe. Rozmowa jednak się nie kleiła, mimo Metaxy, Jasia Wędrowniczka i dobrych zakąsek. Po północy nasi goście zamówili Bolta i pojechali do siebie.

Niedzielne poranki to w naszej rodzinie niemal święto. Celebrujemy wspólne śniadania, na które nie ma czasu w tygodniu. Pachnąca jajecznica na boczku lub jajka na miękko, czasem parówki, kawa, herbata, soki owocowe, świeże pieczywo i nasze rozmowy przy stole. Syn oczywiście zapytał, jak udało się spotkanie w restauracji. Ponieważ traktujemy go poważnie, opowiedziałem o wszystkim, co się stało. Zbladł i sięgając po coś na stole, wylał herbatę. Muszę wam coś opowiedzieć, rzekł drżącym głosem. Kilka dni temu moja wychowawczyni zapytała mnie, czy mam brata, bo tata podwoził do naszej szkoły chłopaka podobnego do mnie. Chodzi też do szóstej klasy, tylko B. Nawet dzieciaki mnie już o to pytały, bo chłopak jest nie tylko do mnie podobny, ale i ubiera się jak ja.

Zupełnie nie wiedzieliśmy, jak na to zareagować, sprawa tylko pozornie mogła wydawać się zabawna, nam nie było do śmiechu. Postanowiłem, że w poniedziałek po pracy zajdę do nowych sąsiadów. Odwiozłem syna do szkoły i po powrocie do domu zapukałem do drzwi. Nikt nie odpowiedział, chociaż stukałem i dzwoniłem dość długo. Nie mogłem nawet zajrzeć przez okna, były szczelnie pozasłaniane. Następnego dnia poszedłem do szkoły porozmawiać z wychowawczynią syna, może ona mi potrafi wyjaśnić tę sprawę. Nie potrafiła. Jest nowy uczeń, ale wie pan, ochrona danych, nic nie mogę więcej powiedzieć. Zdradziła tylko, że chyba jest chorowity, bo od dziś ma zwolnienie lekarskie i do końca szkoły już nie będzie chodził na lekcje. Sytuacja zrobiła

się patowa. Nasi bliźniaczy sąsiedzi zapadli się pod ziemię. Nie było ich samochodu, nie było ich w domu.

Przyszedł koniec roku szkolnego i zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami pojechaliśmy nad morze. Odpowiednio wcześniej wynająłem i opłaciłem na trzy tygodnie domek, do którego jeździmy prawie w każde wakacje. Właściwie piętro, parter zawsze stał pusty. Kiedy wnosiliśmy bagaże, właścicielka powiedziała, że tym razem będziemy mieli sąsiadów. Na parterze zakwaterowała się już miła rodzina. Też mają synka.

Przez kilka dni nie spotkaliśmy się, aż w któryś deszczowy dzień zamiast na plażę poszliśmy do świetlicy, w której były piłkarzyki, stół do bilarda, telewizor. Przed telewizorem siedziała jakaś para, nie widzieliśmy ich twarzy, chłopiec, pewnie ich syn, samodzielnie tłukł w piłeczkę, przechodząc raz na jedną, raz na drugą stronę stołu. Piotrek natychmiast do niego dołączył i aż do obiadu grali wspólnie. My spędziliśmy nawet dość miło czas, rozmawiając z sąsiadami na obojętne tematy czy wspominając minione wakacje. Kiedy pokazywali nam zdjęcia z Pragi, gdzie podobnie jak my byli dwa lata temu, odniosłem wrażenie, że na jednym z nich, gdzieś w tle, dostrzegłem naszą trójkę. Ale mogłem się mylić.

Po kilku kolejnych deszczowych dniach pogoda wróciła. Dzień był słoneczny, choć jednocześnie dziwnie mglisty. Postanowiliśmy pójść wspólnie na plażę, zabraliśmy niezbędny ekwipunek, koce, kremy, ręczniki itd. Chłopcy wzięli piłkę do siatkówki i biegając wokół nas, śmiejąc się, zachęcali do wspólnej zabawy.

Panie poszły przodem wybrać odpowiednie miejsce, zaczynał się tłok. I zdaje się, że wybrały jakiś zakątek, bo widziałem z daleka, jak rozkładają koce, układając na rogach torby, by wiatr ich nie porwał. Ludzi wciąż przybywało tak, że momentami traciłem je z pola widzenia. Mój sąsiad niósł zwinięty parawan, którym mieliśmy osłonić nasz grajdołek. Szedł cały czas za mną, opowiadając o samochodach, głos jego stawał się jednak wciąż słabszy, cichszy.

Obejrzałem się, nie było go. W oddali na piasku leżał porzucony parawan. Podniosłem go i za chwilę byłem już przy Małgosi, która kończyła właśnie porządkowanie ekwipunku. Kiedy osadziłem solidnie parawan, Małgorzata odkręciła termos, nalała do kubeczków herbaty, którą wypiliśmy ze smakiem. Chłopcy wciąż biegali jak szaleni, rzucali piłką, wskakiwali do wody, wychodząc, tarzali się w piasku, by znowu zanurzyć się w Bałtyku. Czasami wpadali tylko na chwilę po kanapkę czy colę. Obaj mieli nadmiar energii, udało im się nawet wciągnąć nas do wspólnej zabawy. Całą czwórką zagraliśmy w siatkówkę. Jeden Piotrek ze mną, drugi z Małgosią.

Zbliżał się czas obiadu, uznaliśmy więc, że mecz zakończył się remisem, pozbieraliśmy rzeczy i wróciliśmy do domku. To był ostatni dzień urlopu. Chłopcy koniecznie chcieli rozegrać pożegnalny mecz w piłkarzyki, po obiedzie zaszliśmy więc jeszcze z nimi do świetlicy. Kibicowaliśmy i śmialiśmy się wszyscy, zadowoleni z udanego urlopu.

Małgosia dzień wcześniej uporządkowała rzeczy, pakowanie nie trwało więc długo. Pożegnaliśmy się z gospodynią, obiecując, że za rok znów przyjedziemy. Nie czekając na kolację, wyjechaliśmy. W jednym samochodzie ja z Piotrusiem, w drugim Małgorzata z Piotrkiem.

Str. tytułowa

DECLARATIA

Abo Obiáśnienie

KART KOZACKICH.

Wielmożnie przezacnym Jch Mśćiom Pánom,
P. STANISLAWOWI RVSINOWSKIEMV,
Stawnego Woyská Cesárskiego nád Kozakami/drielnomężnemu Pułkownikowi/ré. ré. Panom Rotmistrzom/Porucznikom/Chorążym, y wszystkiemu serdecznosławnemu Żołnierstwu/v pomienionym przesławnym Pułku/o Wiarę ś. mężnie walczącemu zć.

Przez

NVCODEMA NIEBYLSKIEGO, Napnód v Wiedniu po Łácinie/á teraz znowu po Polsku przez samegoż Authorá przełożone/y naro v Druk podáne.

(rzeczka Wołżima)

Roku Páńskiego/1621.

Przedmowá

Do pomienionego Serdecznostawnego Żołnierstwá Cesárskiego.

Nyesłychana sławá: lataiąc po świećie /
O dźielnym Rycerstwie: do ucha mi plecie.
Iż goły zbroynego: łatwo Kozak zmoże /
Pludrę Niemieckiego: kiedy Bog pomóże.
Prędkolotna strzała: skryte w zbroię oczy /
Gdy kozak wymierza: znayduie y w nocy.
A szablisko iego: przez żelázny okop /
Scina Niemcom szyie: choćby naywiększy chłop.
Pysznohárde mury: działami pokryte /
Prędkośći Kozáckiey: ustępuią y te.
Okopy, y Básty, Bramy, Mosty, Wzwody,
Zátrzymać Kozaká, nie mogą y wody.
Iuż teraz Czecháczek spolnie y z Morawcem /
Między puste lásy / Swiec ućieka z Kráwcem.
Porzuciwszy Muszkiet / przeklina Frydrycha /
A płacze / iż im to spráwiłá ich pychá.

Niechże każdy przyzna / co ia mowię śmiele /
Takiego żołnierzá ná świećie nie wiele.
Bo z tych każdy drugi / wielki Alexánder /
Każdy ołoświádczony iże dobry nádler.
A tak cny Kozaku / szczerze radzę tobie /
A żebyś też kiedy / wzoły odpoczął sobie.
Pretom ia wymyślił: te nowe Karćiętá / str. 3.
Abyćie też niegdy / miłe nieborzętá
Uważáiąc sobie / dźielnie spráwy swoie
W kartách opisáne: á przytym też moie
Chęći przećiw sobie: przyięli wesoło /
Iáy nie zápomnieli: gdy czynićie koło.
Bo mamli prawdę rzec: u mnie u mieszku goło.

(rozetka wlima)

Summa Obiáśnienia nowych
Kart Kozáckich.

Przez Wino źielone: kwitnące kráiny /
Jak pred Woyną były: Cesarskie dźiedźiny.
Tu odmalowane: niechay każdy widźi /
A złość Heretyckę: niechay sobie brzydźi /

Ktora

Które ie w żáłobę; smutną ustroiłá/
Y wsze ich ućiechy: w żałość obroćiłá.
Przetoż tákich zdrayców: obrzydliwe zdrády/
Także niewstydliwe: namowy y rády.
Przećiw Pánu Bogu: Wierze, Kośćiołowi/
Także też y swemu: cnemu Cesárzowi.
Tu są wyrażone: żołtymi dzwonkámi/
Które choć okrągłe: maią pod nogami.
Przez co ~~się~~ sie wyraża: iż ná fundámencie/
Niepewney fortuny: głupstwo sie ich plećie.
Wszytek świát ná Pána swego buntowáli/
A swego obrotu: nie upátrowáli.
Czerwień zaś znaczy Cesárskie zwycięstwá/
Y jemu życzliwych: niesłycháne męstwá.
Tám sie pokazuią: zdrády krwią oblane/
Y złośći kácerskie: sowićie oddáne.
Zołądź zás nákoniec: iásnie pokázuie/
Z winnych kraiów leśne/a/ iák iuż smakuie
Nędznemu Niemcowi: Zołądź miásto chlebá:
Wierę mu iuż teraz: y wetów nie trzebá.
A żeby to wszytko lepiey sie uznało/
Uważ co sie ktorey: z tych karćiąt dostáło.

Oświáśnie –

Obiáśnienie káżdey kárty z oso-
bná, y z ich łácinskimi tytułámi.

Florens Imperium. (autykwa)

Tuz Winny znáczy się przez Orła czarnego/
Dwie głowy á w nogách: groná maiącego.
W práwey nodze/ma świat: z lilią kwitnącey,
W lewey záś miecz skryty: a nie wyniąty.

Pacificus pacificos coronat.

Krol Winny w osobie: Ferdynándá cnego/ V
Siedźi w Maiestacie a około niego
Czechowie z Węgrami: głowy náchylaią/
Przeto z ręku iego: swe korony máią/

Fidelis obedientia.

Kralka Winna tákże: w osobie wolności/
Siedźi odbieraiąc: wierne posłuszności.
Od Czech z iedney strony: á od Węgier z drugiey/
Przez podánie ręku: iako wierney sługi.

Pax delitias parit.

Wyśnik Winny znáczy: szlácheckie roskoszy/
Przeto iż záiącá: aż do winnic płoszy.

Pax

Pax nobis haec ocia fecit.

Niżnik Winny znácży: Pospolstwá zabáwy /
Gráiąc kręgle / Co im: dáł pokoy táskáwy.

Gloria Bohemiae.

Dźiewiątká záś Winna: znák Czeskiey godności /
Na wierzchu Korony / dla iey przyzacności.

Decus Ungariae.

Osmká też Winna znácży iż Węgrowie /
Przez wino szczęśliwi: przez wino pánowie.

Fertilitas Moraviae.

Siodmeczká oświadczá: Morawskie żyzności.
Gdy snop wino rodźi: bez wszelkiey trudności.

Sydus Sylesiae.

Sześćoczka zaś znaczy Slązkie obyczáie /
Gdy się ośiełkowi: gwiazda z winem dáie.
Bo, chociaż Slązaki zowią ośiełkámi /
Ale by podobniey iednochodnikami
Páná Jezu Chrystá: Przeto się im gwiazdá
Jak trzem Krolom dáła: bo to Boża iázdá.

(rustbe rostom)

Canes

Cane fsine dentibus modicum nocent.

Tuz Dzwonkowy także: przez Orła czarnego/
Znacry sie iák winny: dokładáiąc tego.
Iż poddáni iego/ v osobie psow ziádtych/
Nań sie porywáią.. Lev zás iak upadtych/
Trąbką potwierdzáiąc: herstą złośći znacry/
A Orzeł z nich szydzi: iż błaznowie tácy.
Co na gałkach stoiąc: szczęśćia niepewnego/
Chcą Orła pokąsać: tak bystrolotnego.

Ego dormio, sed cor meum vigilat.

Krol Dzwonkowy nie umiey: winnemu podobny/
Siedząc v Máiestaćie: drzymie á niezgodny.
Bethlemgabor dybie: áby z iedną stronę/
Jak y Frydrych z drugą: mogł urznąć Koronę.
O błaznowie tego świátá/ co czynićie:
Páná zwálić chcećie sámi źle stoićie.

Volenti non fit iniuria.

Kralká też Dzwonkowa wolność ludu znácry/
Tákże iák y winna: tylko to ináczey.
Iż tam wolność ślubem: posłuszeństwo trzyma.
A tu ręce dáie: y zdraycow sie ima.
Na dzwonkách stoiących: którzy iż ściągáią
Na głbę, choć gałki pod nogami máią.

Regem

Regem non habemus neq; Caesarem.
A Wyśnik Dzwonkowy: herst wszytkiego złego/
Hrabia z Turnu skoczył: do pisma świętego.
Ktorego zażywa przeciw Cesárzowi/
Zdrayca iáko Judasz/ wszakże iak y owi/
Co się iuż wspomnieli: na dzwoneczkách stoi/
A tey rany zdrady: nigdy ~~nie~~ iuż nie zgoi.

Quis noster Dominus est.

Niżnik też Dzwonkowy potwierdza tey spráwy/
Jednak y ten puścił: pod Pilznem pot krwawy.
Od Cięszkiej niewoli: ~~niewoli~~ Asz go głowa boli.

Ego regnabo.

Dźieciątka Dzwonkowa: náharc niewstydliwą
Małpę wystawiła: Panowania chciwą.
Ktora gdy w Koronę: głowę przez gwałt w tyká.
Frysdzáka Falsgrafa wżywe żadno tyka.
Te záś w kącie miasta: nád ktorymi Hiszpan
Znaczą iż iuż w iego oyczyznie inszy Pan.

Defendam sed prome.

Łakoma bestya: ten kozieł párszywy
Pod płaszczem ratunku: zdrayca niecnotliwy.
Urám beszte bizum: to iest Bydlęgabor
Obiada ~~os~~ ofmoczkę: łakomy iak dyabeł.

Pinguis

Pinguis est Panis Christi, ideo Morani
deuoranteum.

Siedmoczká Dzwonkowa: ná snopku pszenicy/
Znáczy iż Morávcy: zdráycy / piiánice.
Ktory wszystkie dobra kościelne szárpáli/
Preto sie obżártym świniom przyrownáli.

Pugnemus, vincemus.

Hardogłupi ośieł: sześćłoczkę ná głowie/
Máiąc pochyloną: pátrz każdy co powie.
Woiuymy, zwyciężem. Ot bestia licha/
Y ta sprosna niemoc: ná Cesárza kicha.

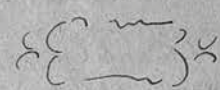
(mutha rozkwa)

Nimia patientia vertitur in furorem.

Iuż Czerwiony rownie: przez Orłá sie znácry,
Lecz rozgnieváneg: preto iuż inaczey
Nogi iego widzisz: bo co pierwey w lewey.
Skrytą szpadę trymał: to iuż teraz w práwey
Miecz dobyty wyniosł: á ná nim prebite
Serce niepryiaciol: co znacry sowite.
Pomsty nád zdraycami/ ktore Cesarz czynił/
Skoro sobie woyská z Polakow przyczynił.

B

Contra

Contra hanc protectionem, non nisi Deus.

Krol czerwienny táki śiedźi v Máiestáćie
Cesarza Baldachin / nád nim znacy máćie.
Który Monárchowie potężni trymáią /
Ci co iednym sercem v opiéce go máią.
Fides victoria nostra.

Kralka záś czerwona: przez obraz naucza /
Iż Cesarz o Wiarę: zdraycom swym dokucza.
Dulce pro Caesare mori.

Wyśnik przez trech Xiążąt wiernych Cesarzowi /
Mężną pomoc znácy przeciw rébellowi.
Fidem ex Caesarem defendo.

Niżnik też Czerwienny Pięknie pokazuje /
Co Hetman Cesárski zdraycom obiecuie.
Gladius Poloniae, penetrauit corda
Dziewiątka záś taka: Serca na Rebellioe.
Koronie /
A Kozak ná koniu / przy Boskiey ochronie.
Bieżąc szablą przeciąt: wszytko iednym ćiosem,
Aż zdraycy zostáli z powieszonym nosem.
Sagittae potentis acutae, cum carbonibus desolatoriis.

Ośmoczká Czerwienna przez Kozia sprosnego /
Ośm serc ná gałązce wysysaiącego.

znacy

Znáczy iż gdy ziemię Węgierskę pustoszył
Zdrayca Bydlęgabor / v niey sie kokoszył.
W ten czás męzny Kozak strátami go zráził,
A Neapolitan z muszkietov go pérzył.
Diuitias quas deuorauit, extraxit Deus
de ventre eius.
Siedmiocerká Czerwienna / przez snopek leżący /
Ktory Walonowie miócą y Kozacy
Morávskie dźiedźiny / znáczy wyniszczone /
Táko Kátholikom czynity też one.
Bo tam naprzod wszytko kościołom pobrano,
Za co od Polakov dobre im doprano.
Nos poma natamus.
Boże wszechmogący / prećię tá bestya /
Po przegráney bitwie proporce rozwiia..
Już nogę stráciła / uszy iey obćięto /
A prećię lud zbiera / choć mu obrok wzięto.
Przez ktory twoy upor cnę ozdobę Slązká /
Co ná głowie była, utracił do kąská.
Bo iuż u ogoná wiśi na sromotę.
A to Bog przepuścił za iego niecnotę.

B 2 Tolem

Tolem qui ante, sed non iisdem praeest.

Tuż Łotewney máści: Oneł postarenu/
Taki iáko pred tym/znácy iże swemu
Cnemu Cesárovi/ nic nie dokucyli
Zdrayey/ choć sie byli mocno nasadźili.
Lecz wszytkie ich zdrady/im ná głowe śiádły/
Skoro Polskie Woysko do ich źiemie wpádły.
Bo sie wszytko Wino w Łotądź obroćiło/
Y wsze ich Bogáctwo w nędzę przemieniło.

Fridericus cum in honore esset non intellexit, comparatus est iumentis insipientibus.

Wtey Łotędney máści: niedźwiedź w Tuźie bywał/
Lecz záwsze dźiki wieprz o to sie gniewywał.
Bo radnieyszy Łotądź nizli Niedźwiedź iedá/
Preto tu Krolwie gdy pod Dębem śniada
A iż ma ná szyi Koronę Krolewskę/
Znácy Fryderyká, co Koronę Creskę
Iako świnia głupi chćiet byt mieć na głowie/
Teraz mu w niey duszno/wszak to co żywo sie

Finis Haereticae confederationis fuga.

Ta záś nierządnicá: z siedmią głow wyzowyłh.
Ktora jest na králce: znacy iako owych
Co zdradę kowali: Polacy płoszali/
Aże drudzy w Turcech ledwie sie ostali.

Videte

Videte ne fuga vestra, fiat in hyeme! 13

Wyśnik też żołędny: znácery z Turnu Grofá:
Co pod Prágą odbiegł; wspolzdrayce Falsgrofa.
Bo gdy z jednę stronę: cne Księżę Bávárskie
Z swymi nástąpiło: á z drugę Kozackie
Chorągwie skocrzyły: polećiał z wiatrami/
Y nie obeyźrał sie aże zá Tatrámi.
Gdźie iż przez głębokie: śniegi sie dobywał/
Pomieniony tytuł: tám rospamiętywał.
Finis impiorum interitus.

Nuż Niźnik/ bezbożny: bękart (wszem wiadomo)
Mánsfelt Creski Hetman: opierał się wrzkomo
Lecz y temu przyidźie na gałąś na koniec/
Bo w táki kres trafi: każdy taki gonicc.
Sic transit gloria mundi.

Dźiewiątká żołędna: to śmieszne źwierzątko/
W Koronie ná szyi: znácery nieboźątko
Ubogie mátpisko: ucieka ná łodźi,
Pred mężnym Cesárzem: co Crechow obchodźi.
Preto go wśćiągáią: áby z nimi został/
A on sie záś boi: by więcey nie dostał.
Y ták odpowiada: áni wy áni ia/
Wiedźieć nie możemy/ gdźie moia łódź
mia.

Lec. Kazdalik
w ostatnim wersu stawestowany

B 3

Perrit

Perit memoria eius cum sonitu.

Urám Bydlęgabor: odbieżawszy Páná.
Frysárka chwycił się: prędkiego bociana.
Co do ćieplic lećiał: bo przed Polákámi/
Niewiedział ziemskiemi uciekać ślakami.
Drugą ręką ciągnie Węgry áż do Turek/
Patrzécież co zamyślał: ten Pogański Czurek.
Zá nimże co prędkey: bieśćie prędkolotni/
Przeraceni Kozacy/do bitwy ochotni.

Singularis ferus depastus est eam

Siedmóczká zotędna: w snopku rostargá-nym/
A nád nią dziki wieprz: śniádęcą rozszarpanym/
Morawcom/ktoby był: przyczyną ich szkody/
Że nie Polacy: ále ich niezgody.

Vltima est lex.

Sześćiocżká ná Gniazdźie: ućięta z ogonem
Leży/á ośiełek: po tryumphie onym/
Cisnąwszy bębenek: bieży o trzech nogach/
Bez uszu/ogoná: tłucze się po drogách.
Co záś tę bestią: wśćináją Polacy/
Ży to znak/boyćie się: Panowie Slężacy

(rostha rozłomu)

AUTORZY NUMERU

JOANNA ANDRZEJCZAK [ORCID 0009-0001-9769-7670] – nauczyciel dyplomowany z ponadtrzydziestoletnim stażem pracy, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Niedźwiedzia Wojtka w Ulimiu. Kwalifikacje uzyskała po otrzymaniu dyplomu magistra filologii polskiej na Uniwersytecie Szczecińskim. Zarazem ukończyła studia podyplomowe na kierunkach edukacja europejska, edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna, zarządzanie oświatą oraz pedagogika specjalna – edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością intelektualną (oligofrenopedagogika). Uzyskała uprawnienia egzaminatora OKE w Poznaniu. Od wielu lat z pasją angażuje się w działalność edukacyjną, promując wiedzę historyczną i wartości patriotyczne. Za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktycznej (28 tytułów laureatów, 11 tytułów finalistów w konkursach przedmiotowych z języka polskiego dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów organizowanych przez Lubuskiego Kuratora Oświaty, w Międzyszkolnych Konkursach pod patronatem Lubuskiego Kuratora Oświaty), wychowawczej i opiekuńczej otrzymała Nagrodę Prezydenta Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, Odznakę Honorową Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, Nagrodę Lubuskiego Kuratora Oświaty, Nagrodę Ministra Edukacji i Nauki oraz Złoty Medal Ministra Edukacji za Długoletnią Służbę.

KAMIL BANASZEWSKI [ORCID 0000000287451618] – absolwent historii i filologii polskiej na Uniwersytecie Zielonogórskim oraz podyplomowych studiów z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Pracownik Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się m.in. na edytorstwie, ilościowych i jakościowych metodach badawczych, antropologii organizacji. Zajmuje się również (przede wszystkim w praktyce) zagadnieniami DTP.

PAULINA BOROWCZYK [ORCID 0000-0002-6429-5667] – adiunkt w Pracowni Romanistycznej (Instytut Neofilologii) na Uniwersytecie Zielonogórskim. Działalność badawcza obejmuje dziedzinę przekładu audiowizualnego ze szczególnym uwzględnieniem sposobów tłumaczenia elementów kulturowych na przykładzie dzienników TV oraz filmów z dubbingiem.

DOROTA DĄBROWSKA [ORCID 0000-0003-4410-1930] – doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, asystent na Wydziale Nauk Humanistycznych UKSW w Warszawie, sekretarz redakcji czasopisma „Załącznik Kulturoznawczy". Zainteresowania naukowe: perswazyjność kultury artystycznej, współczesne koncepcje tożsamości polskiej, przekład intersemiotyczny.

WŁADYSŁAW EDELMAN – autor opowiadań, tekstów satyrycznych, fraszek i limeryków nagradzanych w ogólnopolskich konkursach, m.in. w Bogatyni (Turniej Łgarzy), Przemyślu (Turniej Satyry „O Złotą Szpilę"), Myślenicach (Konkurs Literacki „Fraszka Igraszka"), Zielonej Górze (Konkurs Literacki im. Anny German), Małopolskiej Nagrodzie Poetyckiej „Źródło". Publikuje także w internetowym wydawnictwie MPK – Moja Przestrzeń Kultury. Współtworzy Literacki Kabaret HALLO. Wielbiciel jazzu, Monty Pythona i Haruki Murakamiego. Mieszka w Zielonej Górze.

JOANNA GORZELANA [ORCID 0000-0001-7368-6187] – dr hab., pracuje w Zakładzie Językoznawstwa Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. W pracy naukowej skupia się na badaniach stylistycznych epoki oświecenia (poezja religijna, publicystyka). Autorka monografii *Właściwości językowo-stylistyczne poezji religijnej Franciszka Karpińskiego* (2006) i *Swoistość stylistyczno-językowa poezji religijnej okresu oświecenia* (2016). Zajmuje się także funkcjonowaniem biblizmów w różnych tekstach polskich (także tłumaczonych) oraz zagadnieniami etykiety językowej. Interesuje się również kulturą Górali Czadeckich z Bukowiny (Z. Seul, *Gwarili na Bukowinie: baśnie, legendy i historie prawdziwe*, oprac. Joanna Gorzelana, Żagań 2012).

MAGDALENA HAWRYSZ [ORCID 0000-0001-6049-635X] – dr hab., jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół dziejów używania polszczyzny (zwłaszcza w dobie średniopolskiej) wśród wspólnot różnego szczebla zdeterminowanych etnicznie, terytorialnie i socjalnie. W swoim dorobku ma także prace z zakresu współczesnego języka artystycznego i medialnego. Badania prowadzi w obszarze tekstologii, genologii lingwistycznej, stylistyki, lingwistyki kulturowej, lingwistyki pamięci, dyskursologii, retoryki. Autorka monografii *Język miejskiej wspólnoty Opola na przełomie XVII i XVIII wieku w świetle „Księgi wójtowskiej"* (Wrocław 2003) oraz *Polemiczna twórczość Marcina Czechowica w perspektywie genologii lingwistycznej* (Zielona Góra 2012).

DOMINIKA IZDEBSKA-DŁUGOSZ [ORCID 0000-0003-1603-8604] – dr, adiunkt w Instytucie Glottodydaktyki Polonistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autorka dwóch monografii autorskich oraz dwóch współautorskich, trzech podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego Słowian wschodnich oraz niemal 60 artykułów naukowych popularyzujących wyniki badań własnych zarówno z zakresu glottodydaktyki polonistycznej, jak i socjologii migracji. Wykłada na studiach magisterskich, przygotowujących do zawodu przyszłych lektorów JPJO oraz na studiach polskich dla cudzoziemców. Specjalizuje się w nauczaniu polszczyzny w środowisku wschodniosłowiańskim.

IZABELA JABŁOŃSKA [ORCID 0009-0005-0885-3715] – studentka filologii polskiej ze specjalnością edytorską na Uniwersytecie Zielonogórskim. Wśród jej zainteresowań jest czytanie książek i oglądanie różnych zawodów sportowych.

PIOTR KŁADOCZNY [ORCID 0000-0002-3204-5807] – doktor habilitowany z zakresu językoznawstwa, pracownik Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim i Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zajmuje się problemami współczesnego języka polskiego. Szczegółowe zainteresowania kieruje w stronę komunikacji językowej, semantyki, lingwistyki kulturowej oraz lingwistyki korpusowej. Jest także członkiem Poradni Językowej przy Uniwersytecie Zielonogórskim. Autor książek *Proroctwa chrześcijańskie jako gatunek mowy: na tle innych gatunków profetycznych* (2004) oraz *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim* (2012). Prywatnie miłośnik muzyki klasycznej, pływania, jazdy rowerowej i pieszych wędrówek.

ZDZISŁAW KŁOS [ORCID 0000-0001-5187-9914] – slawista (bohemista i sorabista), wieloletni kustosz w Bibliotece Instytutu Slawistyki Zachodniej i Południowej Uniwersytetu Warszawskiego. Autor książki *Spojrzenia na kulturę Serbołużyczan* (2013). Publikuje w „Zeszytach Łużyckich" (w latach 1997-2019 był członkiem redakcji), a także sporadycznie w tomach zbiorowych wydawanych przez Instytut.

BARTOSZ KONOPNICKI – ur. w 1984 r. w Nowej Soli. Absolwent Uniwersytetu Zielonogórskiego. Publikował m.in. w „Akancie", „Helikopterze", „Pro Libris", „Elewatorze" i „e-elewatorze", magazynie „Suburbia", a także na stronie internetowej „Wydawnictwa J". Jego wiersze pojawiły się w wybranych antologiach poetyckich, niektóre z nich były również czytane w audycji „Poczta Poetycka" Radia Koszalin i w Radiu Głos Literacki. Prowadzi autorski fanpage na Facebooku. Dotychczas wydał pięć tomów poetyckich: *Rozszczelnienie* (2013), *Skrawki* (2015), *Wagony do ciszy* (2019), *Jak te manekiny* (2022) i najnowszy *Zapisy promieniowania* (2024). W wolnych chwilach fotografuje i jeździ rowerem. Mieszka w Krakowie.

JANUSZ KRÓLIKOWSKI [ORCID 0000-0003-3929-6008] – ksiądz prof. dr hab., kierownik Katedry Teologii Systematycznej na Wydziale Teologicznym, Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

MACIEJ F. KUBIAK [ORCID 0000-0001-9170-6479] – filolog, badacz niezależny, absolwent Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Autor prac poświęconych twórczości słowno-muzycznej ze szczególnym uwzględnieniem muzyki metalowej oraz recepcji piosenki popularnej. Badacz twórczości Stanisława Staszewskiego. Współautor monografii poświęconej tematyce Kresów. Zainteresowania badawcze: Stanisław Staszewski, twórczość niemieckiej sceny metalowej, literatura niemieckojęzycznego obszaru językowego, muzyka popularna i poważna.

EUGENIUSZ KURZAWA – rocznik 1954. Poeta, dziennikarz, animator życia kulturalnego, edytor. Opublikował kilkanaście tomów wierszy (ostatni *Poeta pisze do nicości*, 2025), tłumaczony na język niemiecki, łużycki, litewski, estoński, białoruski, rosyjski, angielski.

Opracował Andrzeja K. Waśkiewicza *Lubuskie środowisko literackie. Szkice z lat 1963-2012* (2014) oraz *O literaturze lubuskiej (szkice, recenzje i inne teksty)* (2016), napisał reportaż biograficzny *Andrzej K. Waśkiewicz. Miejsca opuszczone* (2012), ponadto monografię *Region Kozła. Vademecum* (2018), wydał zbiór *Biała Dama z pękiem kluczy. 111 podań i legend Regionu Kozła* (2019), własną bibliografię pt. *Eugeniusz Kurzawa. Zeszyty biobibliograficzne* (2019) i pracę *Słowo zostaje. Bibliografia Regionu Kozła* (2021). W autobiograficznym nurcie twórczości mieszczą się opowieści o wybitnych ludziach spotkanych osobiście *Spis treści. 66 postaci, które…* (2020) oraz opowiadania *Rynek 11* (2024). Założyciel i redaktor czasopism. Autor prac redakcyjnych i opracowań. Nagrodzony m.in. Nagrodą Artystyczną Młodych im. Wyspiańskiego (1987), Nagrodą Kulturalną Prezydenta Zielonej Góry (1995, 2019), Medalem „Gloria Artis" – Zasłużony Kulturze (2011), Lubuskim Wawrzynem Literackim (2003) i Nagrodą im. Jarosława Iwaszkiewicza (2016). Jest członkiem Związku Literatów Polskich.

MICHALINA MAJKOWSKA [ORCID 0009-0009-1731-531X] – studentka filologii polskiej ze specjalnością edytorską na Uniwersytecie Zielonogórskim. Łączy pasję do teatru z miłością do literatury w Lubuskiej Sile Krytycznej. W przyszłości pragnie rozwinąć działalność publikacyjną.

MAŁGORZATA MIKOŁAJCZAK [ORCID 0000-0002-7570-581X] – kierownik Zakładu Literaturoznawstwa w Instytucie Filologii Polskiej UZ, kierownik zespołu badawczego „Regionalizm w badaniach literackich – tradycja i nowe orientacje", członek Komitetu Nauk o Literaturze PAN (od 2011) i Rady Uczelni Uniwersytetu Zielonogórskiego (od 2020), autorka monografii poświęconych poezji Urszuli Kozioł i Zbigniewa Herberta oraz wyboru poezji Herberta dla Biblioteki Narodowej, redaktor naukowy serii „Nowy Regionalizm w Badaniach Literackich" i „Historia Literatury Pogranicza". Jej aktualne zainteresowania badawcze skupiają się na geopoetyce i regionalizmie literackim.

DOMINIKA POROSZEWSKA [ORCID 0009-0009-7411-9606] – absolwentka Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie, ukończyła studia na kierunku dziennikarstwo i kultura mediów. Obecnie doktorantka w Szkole Doktorskiej UJD (dyscyplina językoznawstwo). Zainteresowania badawcze autorki koncentrują się na gatunkach w mediach, w tym na podcaście jako nowym gatunku medialnym.

GRAŻYNA ROZWADOWSKA-BAR – debiutowała w 1979 r. na łamach „Słowa Żarskiego". Drukowała w „Nadodrzu", „Głosie z Regionów", „Radarze", „Argumentach", „Pro Libris" oraz w antologiach poetyckich. Członkini grupy literackiej „Dziewin Młodzi". Od 1998 r. członkini ZLP. Wydała trzy książki poetyckie: *Zapraszam do domu* (1997), *Nie lubię zegarów* (2000), *Obudziłam wiersze* (2023). Mieszka w Żarach.

WIOLETTA STAŃCZAK (dawniej: Radzijewska) [ORCID 0009-0007-8689-0591] – magister filologii polskiej, absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim, Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Gdańsku i Podyplomowych Studiów w zakresie nauczania matematyki, biologii, geografii oraz oligofrenopedagogiki. Studentka czwartego roku studiów magisterskich w zakresie psychologii klinicznej i osobowości oraz studiów podyplomowych psychotraumatologii z elementami suicydologii. Od 2022 r. dyrektor Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Ciecierzycach. Autorka artykułu pt. *„W Drodze" jako przykład czasopisma literacko-politycznego czasów wojny*, *„Fantastyka" (bibliografia zawartości)*, *Żołnierz tułacz – żołnierz patriota na podstawie dwutygodnika politycznego „W Drodze"* oraz *„W Drodze" – bibliografia zawartości czasopisma*.

MIROSŁAWA SZOTT [ORCID 0000-0003-2397-3115] – poetka, krytyczka literacka, doktor nauk humanistycznych, autorka tomików poetyckich oraz monografii naukowej *Czytanie miejsca. Poezja lubuska w perspektywie geopoetyki*. Współredaktorka (razem z Małgorzatą Mikołajczak) *Antologii poezji lubuskiej 2007-2022*. Członkini redakcji „Pro Libris" w Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze. Moderuje spotkania autorskie, uczestniczy w gremiach konkursów literackich, organizuje warsztaty pisarskie. Publikowała swoje teksty m.in. w „Odrze", „Śląsku", „Frazie", „Toposie".

RADOSŁAW SZTYBER [ORCID 0000-0003-2955-1597] – autor ośmiu monografii, ponad siedemdziesięciu rozpraw naukowych, ogłoszonych w tomach zbiorowych bądź czasopismach. Wydawca kilkunastu komentowanych wznowień zabytków pisanych z XVII w. Absolwent polonistyki w Zielonej Górze (1993), gdzie od ukończenia studiów nieprzerwanie pracuje. Dyplom doktorski otrzymał w 2000 r. (Poznań), habilitacyjny zaś – w 2013 r. (Kraków). Od 2014 r. (2015) redaktor naczelny „Filologii Polskiej. Roczników Naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego".

IZABELA TARASZCZUK [ORCID 0000-0001-9163-4487] – germanistka, kulturoznawca, tłumacz języka niemieckiego i okazjonalnie poetka oraz dziennikarka. Pochodzi z Zielonej Góry (dawniej: Grünberg in Schlesien). Do 2012 r. asystentka w Instytucie Filologii Germańskiej na Uniwersytecie Zielonogórskim. Od 2012 r. mieszka na stałe w Niemczech. Autorka ponad 40 artykułów naukowych i popularnonaukowych poświęconych historii literatury XIX i XX w., kulturze krajów niemieckojęzycznych oraz historii regionalnej. Pasjonuje się Judaica, historią sztuki i filmu, dziejami Śląska oraz ceni podróże. W 2011 r. zajęła pierwsze miejsce w konkursie literackim „W języku serca"/„In der Sprache des Herzens" zorganizowanym przez mniejszość niemiecką w Opolu. Pracuje jako lektor języka niemieckiego w Bremerhaven.

JULIA WOJTYSIAK [ORCID 0009-0003-7918-9255] – absolwentka studiów licencjackich na kierunku dziennikarstwo międzynarodowe na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie obroniła

pracę poświęconą obrazowi zdrowia psychicznego w serwisie Instagram. Obecnie studentka studiów magisterskich na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Zielonogórskim, gdzie pisze pracę na temat obrazu samobójstwa w podcastach internetowych.

PAULINA ZWOLIŃSKA-PIENIĄŻEK [ORCID 0000-0001-5792-0623] – absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Łódzkim, doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania naukowe: pragmatyka językowa, język w mediach, radio, nauczanie języka polskiego jako obcego.